

PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

Tom VII



POZNAŃ 2020

PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

Komitet redakcyjny

Krzysztof Strykowski – redaktor naczelny (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Zuzanna Jaśkowska-Józefiak – redaktor prowadząca (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Piotr Józefiak – sekretarz (Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Jarosław Matysiak (Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu), Zdzisław Włodarczyk (Wieluńskie Towarzystwo Naukowe), Józef Malinowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Rada naukowa

Stanisław Jankowiak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Henryk Krystek (Archiwum Państwowe w Poznaniu), Alicja Kulecka (Uniwersytet Warszawski), Wiesława Kwiatkowska (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu), Irena Mamczak-Gadkowska (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Jin Matsuka (Otaru University of Commerce), Robert Meier (Szkoła Archiwalna w Marburgu), Krzysztof Skupieński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Peter Švorc (Uniwersytet Prešovski, Prešov), Thomas Vogtherr (Uniwersytet w Osnabrück) Zuzanna Jaśkowska-Józefiak – sekretarz (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

Wydanie publikacji współfinansowane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Archiwum Państwowe w Poznaniu



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE W POZNANIU



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Historii UAM, Poznań 2020

Redaktor: Izolda Kiec

Projekt okładki: Wojciech Nawrocki

ISBN 978-83-66355-57-6

ISSN 2391-890X

WYDZIAŁ HISTORII UAM

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań

tel. 61 829 14 64

e-mail: history@amu.edu.pl

www.historia.amu.edu.pl

DRUK: Zakład Graficzny UAM, ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań

Spis treści

ARTYKUŁY

Alina Hinc, <i>Wokół recepcji „Przymierza polsko-pruskiego” Szymona Askenazego</i>	7
Adam Konrad Bigosiński, <i>Muzyczne tajemnice Poznania – kino „Stońce” i jego wyjątkowe organy</i>	27
Michał Michalski, <i>Emigracja sezonowa do Niemiec z powiatu wieluńskiego w okresie międzywojennym (1918–1939)</i>	45
Barbara Ksit, <i>Działalność publiczna Tadeusza Staniewskiego w Swarzędzu w latach 1918–1939</i>	81
Sylwia Strykowska, <i>Wpływ II wojny światowej na poszukiwanie rozwiązań prawnych w zakresie ochrony dóbr kultury</i>	105
Jan Miłosz, <i>Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce cz. II: lata 1951–2018</i>	123
Zbigniew Bereszyński, <i>Strategia dynamicznego rozwoju i rozwój społeczno-gospodarczy Opola w latach 1971–1980</i>	149
Larysa Levchenko, <i>Archival branch of Ukraine from 1917 to 1960: reforming the structure and the management</i>	171
Krzysztof Zawacki, <i>Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1939–1945</i>	205

STUDIA I MATERIAŁY

Tymur Horbach, <i>3 історії одного фальсифікату: привілей Казимира III для панів із Бжезя</i>	225
Marcin Frąś, <i>Pisarze wielkopolskich miast szlacheckich w okresie staropolskim</i>	241
Joanna Lubierska, <i>Jak krakowski kupiec stał się wielkopolskim ekonomem</i>	265
Weronika Krajniak, <i>Co kryją spuścizny przechowywane w zasobie Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu?</i>	299

RECENZJE I OMÓWIENIA

Stanisław Kazimierz Kozuchowski, <i>Veritas quatuor causis demonstrata calamitatum regni Poloniae. Prawda o klęskach Królestwa Polskiego uzasadniona czterema przyczynami</i> , opracował i wstępem opatrzył Zbigniew Chodyła, z łaciny na język polski przełożył Dariusz Gwis przy współpracy Tomasza Stolarczyka (Robert K. Zawadzki)	321
---	-----

SYMPOZJA, ZJAZDY, KONFERENCJE, SPRAWOZDANIA NAUKOWE

<i>100-lecie polskich archiwów państwowych, Poznań, 18-19 października 2018 r. (Piotr Józefiak)</i>	323
<i>III Kongres Archiwów Społecznych, Warszawa, 12 października 2019 r. (Piotr Józefiak)</i>	329
<i>III Gala wręczenia Nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego, Poznań, 25 września 2020 r. (Rafał Kościański)</i>	332

IN MEMORIAM

<i>Ks. Prof. Leszek Wilczyński (1957–2020) (Jan Miłosz, ks. Stanisław Walewicz)</i>	341
<i>Ks. Prof. Jan Związek (1937–2020) (ks. Paweł Kostrzewski)</i>	344

Contents

ARTICLES

Alina Hinc, <i>About the reception of "Przymierze polsko-pruskie" [Polish-Prussian Alliance] by Szymon Askenazy</i>	7
Adam Konrad Bigosiński, <i>The musical mysteries of Poznań – the "Słońce" cinema and its unique organ</i>	27
Michał Michalski, <i>Seasonal emigration from Wieluń County to Germany during the interwar period (1918–1939)</i>	45
Barbara Ksit, <i>Public activity of Tadeusz Staniewski in Swarzędz in the years 1918–1939</i>	81
Sylwia Strykowska, <i>The impact of the Second World War on the process of seeking legal solutions in the field of cultural property protection</i>	105
Jan Miłosz, <i>Jehovah's Witnesses in Greater Poland – part II (years 1951–2018)</i>	123
Zbigniew Bereszyński, <i>The strategy of dynamic growth – social and economic growth in Opole in the years 1971–1980</i>	149
Larysa Levchenko, <i>Archival branch of Ukraine from 1917 to 1960: reforming the structure and the management</i>	171
Krzysztof Zawacki, <i>State Archive in Poznań in the years 1939–1945</i>	205

SOURCES AND MATERIALS

Tymur Horbach, <i>The story of one forgery: Casimir III's privilege for the landowners of Brzeź</i>	225
Marcin Frąś, <i>Town writers in private towns in Greater Poland in the Old Polish period</i>	241
Joanna Lubierska, <i>How a merchant from Krakow became a steward in Greater Poland</i>	265
Weronika Krajniak, <i>What can be found in legacies kept in the fond of the Archive of Nicolaus Copernicus University in Toruń?</i>	299

REVIEWS AND REPORTS

Stanisław Kazimierz Kożuchowski, <i>Veritas quatuor causis demonstrata calamitatum regni Poloniae. Prawda o klęskach Królestwa Polskiego uzasadniona czterema przyczynami</i> , opracował i wstępem opatrzył Zbigniew Chodyła, z łaciny na język polski przełożył Dariusz Gwis przy współpracy Tomasza Stolarczyka (Robert K. Zawadzki)	321
---	-----

MEETINGS, CONVENTIONS, CONFERENCES, SCIENTIFIC REPORTS

<i>A Century of Polish State Archives</i> , Poznań, October 18–19, 2018 (Piotr Józefiak)	323
<i>3rd Congress of Social Archives</i> , Warsaw, October 12, 2019 (Piotr Józefiak)	329
<i>3rd Award Gala for Archivists from Greater Poland</i> , Poznań, September 25, 2020 (Rafał Kościański)	332

IN MEMORIAM

Professor Leszek Wilczyński (1957–2020) (Jan Miłosz, Stanisław Walewicz)	341
Professor Jan Związek (1937–2020) (Paweł Kostrzewski)	344

ARTYKUŁY

Alina Hinc

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii)

dr, alahinc@amu.edu.pl

ORCID iD: 0000-0002-1465-4481

Wokół recepcji *Przymierza polsko-pruskiego* Szymona Askenazego

Szymon Askenazy należał do czołowych przedstawicieli nurtu neoromantycznego w historiografii polskiej z początku wieku XX, o czym pisałam już na łamach niniejszego rocznika w pierwszym jego tomie¹. Przedstawiłam wówczas postawę naukową i kształtowanie się poglądów historycznych Askenazego, które zdeterminowały w dużej mierze wybór podejmowanych przez niego tematów badawczych. Na warsztat pisarski brał bowiem zwykle zagadnienia nie tylko pasjonujące dla ówczesnego czytelnika, ale i ważne z punktu widzenia poznania dziejów XVIII i XIX w. Dbał także o to, aby odpowiadały one aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i niosły ze sobą dodatkowy, patriotyczny przekaz. Realizował w ten sposób bliską mu przez całe życie ideę służenia historiografii narodowi. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że była ona dla twórczości Askenazego często nadrzędna wobec niektórych faktów historycznych i aspektów naukowych. Miała też niewątpliwie duży wpływ na popularność dzieł badacza, który dysponował nadto świetnym piórem, oddającym ducha czasów, w których żył. Te utrwalone już w literaturze przedmiotu opinie na temat atrakcyjności twórczości naukowej Askenazego nie zostały jednak dotąd pogłębione szerszą analizą recepcji głównych jego prac, z wyjątkiem tej najbardziej rozpoznawalnej, czyli *Księcia Józefa Poniatowskiego*².

¹ A. Hinc, *Szymon Askenazy – szkic do portretu historyka neoromantycznego*, „Przeгляд Archiwalno-Historyczny” 2014, t. 1, s. 65–87.

² A. Hinc, *Z dziejów recepcji literatury historycznej w Polsce: fenomen Księcia Józefa Poniatowskiego Szymona Askenazego*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego i P. Matusika, Poznań 2002, s. 165–180.

Nie mniej ważną pracą historyka, pierwszą wydaną w języku polskim, której recepcję chciałabym omówić w tym artykule, było *Przymierze polsko-pruskie*. Książka ta, obecnie już nieco zapomniana, wywołała swego czasu spore kontrowersje i wypromowała jej autora w świecie naukowym. Pisał ją młody Askenazy w Warszawie, w 1894 r., tuż po objęciu tronu przez nowego cara Mikołaja II, z którym wiązano duże nadzieje na ogólną odwilż polityczną w Imperium Rosyjskim i złagodzenie ostrego kursu rządów jego ojca Aleksandra III. Te optymistyczne nastroje uwidoczniły się szczególnie w zaborze rosyjskim, zwłaszcza zaś w Królestwie Polskim, gdzie z wielkim entuzjazmem przyjęto możliwość zmian na lepsze. W tej sprzyjającej atmosferze zaktywizowały się w Królestwie Polskim środowiska ugodowe, które dążyły, wtedy bardziej niż kiedykolwiek, do pojednania z Rosją w zamian za uzyskanie pewnej odrębności narodowej. Szybko jednak okazało się, że wzmożone zabiegi tych środowisk o zawarcie ugody polsko-rosyjskiej spełzły na niczym, a jedynymi ustępstwami, na jakie zgodził się Mikołaj II podczas wizyty złożonej w Warszawie w 1897 r., było wystawienie w tym mieście pomnika Adama Mickiewicza i otwarcie Politechniki z językiem wykładowym rosyjskim³.

W tym samym roku rozpoczął Askenazy drukowanie w „Bibliotece Warszawskiej” poszczególnych rozdziałów swojej pracy, której celem było ponowne przebadanie i ukazanie w nowym świetle sojuszu polsko-pruskiego, zawartego 29 marca 1790 r., w czasie trwania Sejmu Wielkiego, przez przedstawicieli stronnictwa patriotycznego. Chronologicznie obejmowała ona lata 1788–1792, które przestudiował Askenazy pod kątem sytuacji międzynarodowej i polityki polskiej prowadzonej podczas Sejmu Czteroletniego, wyjaśniając okoliczności zawarcia traktatu. Podjął się także Askenazy jego oceny i dowodził, że miał on szanse powodzenia i stwarzał dla Rzeczypospolitej realne możliwości wyjścia z trudnego położenia w oparciu o Prusy. Udowadniał, że dopiero później, w wyniku zmienionej sytuacji międzynarodowej uległ ten sojusz rozpadowi i stał się dowodem pruskiej przewrotności. Podkreślał przy tym rolę stronnictwa patriotycznego na Sejmie Wielkim oraz krytykował koncepcję ugody z Rosją, nadając przez to swojej pracy aktualny wydźwięk polityczny.

Formułując takie poglądy, przeciwstawił się Askenazy Walerianowi Kalince, czołowemu reprezentantowi krakowskiej szkoły historycznej, który w trzytomowym dziele *Sejm Czteroletni*, ogłoszonym w latach 1880–1888, potępił działaczy stronnictwa patriotycznego za lekkomyślne pertraktacje

³ Więcej na ten temat pisze J. Sobczak, *Polskie fascynacje młodym cesarzem Mikołajem II. Geneza jego wizyty warszawskiej we wrześniu 1897 roku i próba polsko-rosyjskiej „ugody”*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 1, s. 5–39. W artykule tym wspomina też autor S. Askenazego, s. 6.

z Prusami i zawarcie niekorzystnego dla Rzeczypospolitej traktatu. Uważał także Kalinka, że przyczyny ostatecznego upadku Rzeczypospolitej tkwiły w błędach politycznych samych Polaków, popełnionych szczególnie w kierownictwie „obozu patriotycznego”⁴. Nie tylko zresztą Kalinka wypowiadał się krytycznie o sojuszu. Generalnie w historiografii wcześniejszej i współczesnej Askenazemu dominowały o nim negatywne opinie, podkreślające zdradzieckie intencje i wyrachowanie Prus oraz łatwowierność zwolenników tego układu w stronnictwie patriotycznym. Pozytywny obraz traktatu dała dopiero praca Szymona Askenazego, na podstawie której historyk habilitował się w 1897 r. na Uniwersytecie Lwowskim⁵.

Pierwsze wydanie książkowe *Przymierza polsko-pruskiego* ukazało się we Lwowie w 1900 r., a drugie w Warszawie w 1901 r. Oba rozeszły się bardzo szybko. Trzecie, i ostatnie dotychczas, wydanie *Przymierza* przygotowane zostało również w Warszawie, latem 1918 r., czyli pod koniec I wojny światowej, ale nie zostało ono wtedy sfinalizowane, ponieważ nie zezwoliła na nie niemiecka cenzura wojskowa, która uznała dzieło Askenazego „wobec agitującej się właśnie sprawy polsko-niemieckiego przymierza”⁶ za swego rodzaju ostrzeżenie skierowane do ludności polskiej, co miało oczywiście swoje uzasadnienie z punktu widzenia cenzora. Aby uniknąć tej przeszkody, zdecydowano przenieść druk książki do Krakowa, o czym pisał sam Askenazy w przedmowie do tego wydania⁷. Książka ukazała się ostatecznie w Warszawie, Lwowie i Krakowie w 1919 r., nie zaś, jak często się podaje, w 1918 r.⁸ Szczegółowe dane na temat wszystkich wydań *Przymierza* zawiera tabela nr 1.

⁴ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1–3, Lwów 1880–1888.

⁵ Doktorat uzyskał Askenazy na podstawie rozprawy *Die letzte polnische Königswahl*, obronionej w 1893 r. na Uniwersytecie w Getyndze i wydanej drukiem w 1894 r.

⁶ S. Askenazy, *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3 przejrzone i dopelnione, Warszawa-Lwów 1919, s. 7.

⁷ Tamże, s. 8.

⁸ Do tej pory różnie podawano w literaturze przedmiotu datę tego wydania. W bibliografii polskiej wskazywano np. dwie daty, stosując zapis: 1918 (okł. 1919), co nie było jednakże do końca precyzyjne. Zob. *Bibliografia polska 1901–1939*, pod red. J. Wilgat, t. 1, Wrocław 1986, s. 317. Taki zapis funkcjonuje także często w katalogach bibliotecznych, choć trzeba tu od razu podkreślić, że nie jest on jedyny. Czasami spotyka się opis zupełnie odwrotny typu: 1919 (okł. 1918). Zob. Katalog Biblioteki Narodowej. Dość dokładnie datę 3. wydania *Przymierza polsko-pruskiego* określił z kolei J. Łojek, pisząc w jednym ze swoich artykułów, że pojawiło się ono „w sprzedaży wkrótce po dniu 11 listopada 1918 r.” Nie podał jednak źródła tej informacji, więc trudno się na niej oprzeć. Zob. J. Łojek, *Askenazego „Przymierze polsko-pruskie”*, [w:] tegoż, *Wokół sporów i polemik. Seria druga*, Lublin 1984, s. 66. Jedno jest pewne. Opisywane tu wydanie ukazało się w przełomowej sytuacji politycznej, u progu odzyskania przez Polskę niepodległości i w związku z jego historią, przytoczoną powyżej, miało dwie okładki: jedną z datą 1918 i drugą z datą 1919, co wytlumaczyć należy w ten sposób, że wydanie było już gotowe do druku w 1918 r., ale z różnych przyczyn, nie zostało wówczas ukończone i przeszło na rok 1919. W tym też roku do-

Tabela nr 1. Zestawienie wydań *Przymierza polsko-pruskiego*

Rok wydania	Miejsce wydania	Druk i nakład	Format	Liczba stron	Cena
1900 wyd. 1.	Lwów	Nakładem Towarzystwa Wydawniczego Druk W.L. Anczyca i Spółki (Kraków)	8°	257, [2]	5 kor.
1901 wyd. 2.	Warszawa	Nakładem Gebethnera i Wolffa Druk W.L. Anczyca i Spółki (Kraków)	8°	257, [2]	1 rb. 50 kop.
1919 wyd. 3. przejrzane i dopełnione	Warszawa Lwów Kraków	Warszawa: E. Wende i Spółka Lwów: Wydawnictwo Polskie Kraków: S.A. Krzyżanowski	8°	306, [1]	30 kor.

Tabelę opracowano na podstawie *Bibliografii* K. Estreichera i *Bibliografii polskiej 1901–1939* pod red. J. Wilgat oraz poszczególnych wydań omawianej książki.

Poszczególne wydania *Przymierza* wywołały pewien ferment w polskim środowisku historycznym, z uwagi na inną niż dotychczas interpretację opisywanych wydarzeń, i wzbudziły w związku z tym spore emocje, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Doczekały się także kilku ważnych omówień prasowych.

Jednym z nich, odnoszącym się do pierwszego wydania *Przymierza*, była recenzja Tadeusza Korzona zamieszczona w „Kwartalniku Historycznym” w 1900 r.⁹ Korzon zwrócił w niej przede wszystkim uwagę na fakt, że Askenazy przeprowadził powtórne badanie traktatu polsko-pruskiego i przedstawił go zupełnie inaczej niż Walerian Kalinka. Wykorzystał przy tym – jak podkreślał Korzon – znacznie więcej materiałów źródłowych niż Kalinka i obalił ostatecznie jego twierdzenie, sprowadzające się do tego, że oparcie bezpieczeństwa Polski w 1790 r. na Prusach było wielką niedorzecznością, ponieważ nie istniała pomiędzy tymi państwami wspólnota interesów. Korzon zgodził się z nowymi tezami Askenazego i przyznał, że „w ogóle »geneza« traktatu

łożono do niego nową, zaktualizowaną okładkę, różniącą się kolorystycznie od reszty druku. Należy zatem przyjąć, że wydanie to ukazało się ostatecznie w 1919 r., o czym świadczą liczne adnotacje pt. *Tegoż autora* w późniejszych dziełach Askenazego, uwzględniające wydane już wcześniej jego prace. Podaje się w nich jednoznacznie, że 3. wydanie *Przymierza polsko-pruskiego* wyszło z datą 1919. Zob. np. S. Askenazy, *Gdańsk a Polska*, Warszawa 1919, strona nienumerowana, za tytułową; tegoż, *Uwagi*, Warszawa 1924, strona nienumerowana, za tytułową; tegoż, *Łukasiński*, t. 1, Warszawa 1929, strona nienumerowana, za tytułową.

⁹ T. Korzon, „Kwartalnik Historyczny” 1900, s. 127–138.

stała się wyraźniejszą, jaśniejszą, logiczniejszą w wykładzie p. A[skenazego], niż u X. Kalinki [...]”¹⁰.

Korzon nie omieszczał również wskazać na słabe strony pracy lwowskiego historyka, który ściągnął „na siebie podejrzenie zbytcej gorliwości w usprawiedliwianiu polityki Ignacego Potockiego i St. Małachowskiego, stawiając ich pod działaniem nieprzeartej jakoby siły stosunków międzynarodowych, kiedy właśnie ta siła okazała się bezsilną wobec anarchii okresu saskiego i nie zmusiła poprzedników do żadnego traktatu”¹¹.

Mimo tych uwag krytyczno-polemicznych pozytywna w ogólnym wydźwięku recenzja Korzona była dla młodego Askenazego bardzo ważna, ponieważ sformułowana została przez wybitnego historyka owych czasów. Zapewniała mu ona niewątpliwie dobry start w karierze naukowej i korzystną pozycję w czołówce polskiego środowiska historycznego. Zauważając nawet pewne niedociągnięcia w pracy Askenazego, Korzon niwelował je zaraz zaletami i ocenił jej autora tymi słowami: „Tymczasem zaś orzekamy, że za nadto jest wrażliwym na słowo piękne i szlachetne, a za mało uczuwa wagę czynu; stąd wynika, że się orientuje trafniej w świecie literatury i sztuki, niż w polityce, gdzie wartość wyrazów pisanych lub wymawianych oblicza się podług siły ramienia, popierającego je, a milczenie bywa nieraz skuteczniejszym od najgłośniejszego krzyku i od najwymowniejszego słowa. Atoli, jeżeli na tem miejscu kładziemy zastrzeżenie przeciwko wyrokom politycznym p. A-ego [Askenazego], to dla referatów jego wyznajemy wyjątkowe uwielbienie, nikt bowiem z piszących obecnie kolegów nie potrafi skrzętniej nagromadzić materiału, wydobyć sekretów, wytropić oszustw; nikt zręczniejszym nie zdemaskuje i dosadniej nie zożydzi niegodziwości. Takie zalety nadają też trwałe interes i ujmujący powab książce obecnej w szerokich kołach czytelników, a dla fachowego badacza nieocenioną użyteczność”¹².

O ile w osobie Korzona miał Askenazy poparcie, o tyle wszedł w poważny konflikt, m.in. na tle oceny przymierza polsko-pruskiego, z innym, znaczącym wówczas historykiem z Uniwersytetu Lwowskiego, Bronisławem Dembińskim. Początki ich konfliktu sięgają roku 1900 i związane były z III Zjazdem Historyków Polskich w Krakowie, podczas którego Dembiński wygłosił referat pt. *Stan nauki historycznej w XIX wieku*, krytycznie skomentowany przez Askenazego¹³.

¹⁰ Tamże, s. 133. Pisownia według oryginalnego zapisu autora. Dotyczy to także wszystkich innych cytatów zawartych w tekście, łącznie z pogrubionymi i zapisanymi wersalikami słowami.

¹¹ Tamże, s. 128.

¹² Tamże, s. 138.

¹³ Pisał na ten temat J. Myśliński, *W sprawie katedry dla Szymona Askenazego we Lwowie*, „Rocznik Naukowy-Dydaktyczny” 1962, z. 14, s. 210.

Nowe zarzewie sporu między obu badaczami pojawiło się na łamach „Kwartalnika Historycznego” w latach 1903–1904¹⁴. Bezpośrednią jego przyczyną było w tym wypadku dzieło Dembińskiego pt. *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*¹⁵, a konkretniej rzecz ujmując, zawarta w nim korespondencja dyplomatyczna Maksyma Maksymowicza Alopeusa, posła rosyjskiego w Berlinie, o którym pisał także Askenazy w *Przymierzu polsko-pruskim*. Dodajmy tu od razu, że Dembiński doceniał walory relacji Alopeusa, podczas gdy Askenazy deprecjonował je, formułując po raz pierwszy w swoim *Przymierzu* teorię o zdradliwym działaniu rosyjskiego posła na rzecz Prus¹⁶. Nie wchodząc w szczegóły tego sporu, który przedstawiła już interesująco Zofia Zielińska¹⁷, można sądzić, że dotyczył on także, właśnie poprzez kontrowersyjną korespondencję Alopeusa, *Przymierza polsko-pruskiego*. Tak przynajmniej ukazywano tę kwestię w dotychczasowej literaturze przedmiotu¹⁸.

Zgodnie z jej przekazem, Dembiński, w oparciu o swoje badania, doszedł do wniosku, że koncepcja sojuszu polsko-pruskiego zarysowana w *Przymierzu* przez Askenazego jest błędna. Dowodził, na podstawie analizy relacji Alopeusa z roku 1789, że Prusy od początku miały złe zamiary wobec Polski. W odpowiedzi na to Askenazy podważył wartość dowodową relacji Alopeusa, która – jak twierdził – nie była wiarygodna i służyła raczej wprowadzeniu w błąd carycy Katarzyny II¹⁹.

Te tłumaczenia nie przekonały jednak Dembińskiego, który nie przeczył, „że Alopeus »służył Prusom« oraz że Katarzyna doskonale o tym

¹⁴ Całość sporu obejmowała pięć odcinków: 1. S. Askenazy, *Metody i warunki krytyki naukowej w zakresie dziejów nowożytnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, s. 175–205; 2. B. Dembiński, *Uwagi nad metodą naukową w zakresie dziejów nowożytnych*, tamże, s. 519–529; 3. S. Askenazy, *Przyczynek do krytyki depesz M. M. Alopeusa*, tamże, s. 530–543; 4. B. Dembiński, *W sprawie krytyki korespondencji dyplomatycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, s. 32–46; 5. S. Askenazy, *Polemika*, tamże, s. 187–189.

¹⁵ *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, t. 1, *Polityka Rosji i Prus wobec Polski od początków Sejmu Czteroletniego do ogłoszenia Konstytucji Trzeciego Maja 1788–1791*, wyd. B. Dembiński, Lwów 1902.

¹⁶ Podaję za Z. Zielińską, *Polemika Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego (1903–1904)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 1, s. 6 i 8.

¹⁷ Tamże, s. 5–42.

¹⁸ Zob. np.: M. Kukiel, *Szymon Askenazy*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. 54, nr 161, s. 318–319; A. Skałkowski, *Bronisław Dembiński (1858–1939)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, s. 471. Według Z. Zielińskiej, istotą sporu między Askenazym a Dembińskim była korespondencja dyplomatyczna i wiarygodność M.M. Alopeusa, nie zaś, jak przedstawiają to niektórzy autorzy, ocena przymierza polsko-pruskiego. Zob. Z. Zielińska, dz. cyt., s. 33. Uwzględniając jednak szerszy kontekst tej polemiki, trzeba podkreślić, że nie chodziło w niej tylko o korespondencję Alopeusa. Por. S. Askenazy, *Alopeus*, [w:] tegoż, *Nowe wczasy*, Warszawa 1910, s. 115; J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958, s. 105–106; J. Myśliński, dz. cyt., s. 209–213.

¹⁹ Podaję za M. Kukiel, dz. cyt., s. 319.

wiedziała”²⁰. Mimo to dostrzegał wartość jego relacji i bronił swoich racji w następujący sposób: „Jeżeli mówiłem wogóle o świadomych fałszach, to miałem po części na myśli niektóre depesze, które autor *Przymierza polsko-pruskiego* z całą stanowczością napiętnował jako sztuczny elaborat, pełen fałszu i zdrady. Polegałem na jego argumentach, przedstawionych z absolutną pewnością, ale przekonałem się obecnie po dokładnej ich rewizji i po dalszych archiwalnych poszukiwaniach, że te twierdzenia kategoryczne nie wytrzymują krytyki [...]”²¹. Jedną z przyczyn błędnych tez Askenazego był, według Dembińskiego, fakt, że nie korzystał on przy pisaniu *Przymierza* z archiwum berlińskiego, którego zbiory mogły dostarczyć nowych i cennych informacji²².

Sporna kwestia tliła się jeszcze latami. W 1910 r. odniósł się do niej ponownie Askenazy w książce pt. *Nowe wczasy*, składającej się z publikowanych już wcześniej jego tekstów²³. Odnotował to z kolei Dembiński w dziele pt. *Polska na przełomie*, opublikowanym w 1913 r. i traktującym w dużej mierze o przymierzu polsko-pruskim, ocenianym jednakże zupełnie inaczej od Askenazego²⁴. Jedno jest pewne. Śledząc wspomniany tutaj spór Askenazego z Dembińskim, trzeba pamiętać, że był on elementem szerszej i głębszej dyskusji, jaka toczyła się między tymi dwoma wybitnymi historykami Uniwersytetu Lwowskiego.

Ciekawa sytuacja z punktu widzenia recepcji *Przymierza polsko-pruskiego* miała też miejsce w czasie I wojny światowej. Wówczas bowiem temat dzieła Askenazego stawał się znowu aktualny, zwłaszcza w kontekście aktu 5 listopada 1916 r. Właśnie w tym okresie przypomniał *Przymierze* Korzon, przedrukowując swoją opisaną powyżej recenzję z tego dzieła w trzecim tomie zbioru własnych tekstów pt. *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, wydany w Warszawie w 1916 r.²⁵ Nie był to jednak przedruk kompletny, ponieważ cenzura niemiecka usunęła z tej recenzji fragmenty, które zawierały krytykę polityki Fryderyka Wilhelma II i Prus wobec Polski w dobie Sejmu Czteroletniego²⁶. Wkrótce potem, w roku 1918, ta sama cenzura niemiecka wstrzymała w Warszawie druk proponowanego trzeciego wydania

²⁰ Cytuję za Z. Zielińska, dz. cyt., s. 6.

²¹ B. Dembiński, *W sprawie krytyki*, s. 33.

²² Por. J. Dutkiewicz, dz. cyt., s. 92.

²³ S. Askenazy, *Alopeus*, s. 113–153. Artykuł ten jest uzupełnioną wersją tekstu pt. *Przyczyniek do krytyki depesz M. M. Alopeusa*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, s. 530–543.

²⁴ B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa 1913, s. 536. Praca ta publikowana była we fragmentach już w 1906 r. na łamach „Przeglądu Polskiego”. Zob. B. Dembiński, *Przed Wielkim Sejmem. Położenie zewnętrzne. Prusy a Rosya*, „Przegląd Polski” 1906, t. 161, s. 41–84 i 301–333.

²⁵ T. Korzon, *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. 3, Warszawa 1916, s. 17–30.

²⁶ Podają za J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historyograficzne*, Warszawa 1975, s. 467.

Przymierza, obawiając się jego przesłania, które można było odczytać jako przestrożę przed niedotrzymującym zobowiązań sojusznikiem pruskim, co mogło z kolei wpłynąć negatywnie na pozyskiwanie polskiego rekruta na wojnę.

Pomijając ingerencję cenzury w plany wydania nowej edycji *Przymierza*, warto zaznaczyć, że inspirowało ono w latach wojennych dalszych badaczy. Należał do nich przykładowo Waclaw Tokarz, późniejszy znakomity historyk wojskowości, który był przez pewien czas uczestnikiem seminarium Askenazego. Kiedy w kwietniu 1917 r. w Krakowie wygłaszał on odczyt pt. *Dwa ostatnie rozbiory*, wyjaśniał, dlaczego Polska upadła i co było przyczyną drugiego i trzeciego jej rozbioru. Wskazywał, że winę za to ponosili przede wszystkim przywódcy polityczni, skupieni zarówno wokół króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jak i stronnictwa patriotycznego, którzy popełnili wiele błędów i nie potrafili wykorzystać sprzyjających okazji do ratowania państwa. Uważał, że taką dogodną okazją było właśnie przymierze polsko-pruskie z 1790 r. Powołał się przy tym na opinię Askenazego na temat tego sojuszu, stwierdzając: „W swej pięknej pracy prof. Askenazy wykazał, że przymierze to nie było a priori żadną pułapką, zastawioną na Polaków, ale decyzją polityczną, poza którą stało w Prusach jedno ze stronnictw dworskich, która miała rozwinąć się tak lub inaczej w zależności od przebiegu wypadków politycznych, od stanowiska samej Rzpltej”²⁷. Uzupełniając badania Askenazego, Tokarz dowodził, „że była chwila, w której Prusy chciały naprawdę uderzyć na Rosyę, a cofnęła się przed tem Rzplta”²⁸. To zaś doprowadziło w konsekwencji, zdaniem Tokarza, do rozkładu przymierza polsko-pruskiego i drugiego rozbioru Rzeczypospolitej.

Następne oceny dotyczące *Przymierza polsko-pruskiego* pojawiły się dopiero w latach 30. XX w. w nekrologach i wspomnieniach pośmiertnych o Askenazym. Ograniczały się one jednak zwykle do krótkich wzmianek. Jedynie Marian Kukiel i Bronisław Pawłowski pokusili się o dłuższe omówienie *Przymierza*. Zwłaszcza Pawłowski docenił wagę tej pracy, ukazując ją na tle ówczesnych kierunków panujących w polskiej historiografii. Wyjaśnił także, dlaczego właśnie traktat z 1790 r. stał się tematem książki Askenazego, któremu przyświecać miały przy jego omawianiu dwa następujące cele: „chęć przedstawienia tego faktu, potępionego przez prokuratorskie oskarżenie Kalinki – w właściwym świetle – oraz dążenie by rzecz ta, pisana w dobie złud ugodowych ze strony Prus i Rosji, okazała bodaj w części, na przykładzie, zaczerpniętym z naszej, nie tak dawnej przeszłości, istotne tendencje tych rządów w sprawie polskiej i żeby rodaków w ten sposób ostrzec i uchro-

²⁷ W. Tokarz, *Dwa ostatnie rozbiory*, [w:] *Przyczyny upadku Polski. Odczyty*, Warszawa 1918, s. 252.

²⁸ Tamże, s. 252.

nić od tej obustronnej ideologii ugodowej”²⁹. Pawłowski uważał przy tym, że nowe ujęcie zagadnienia przymierza polsko-pruskiego przez Askenazego „odznaczało się prócz wielkiej erudycji autora, przenikliwości sądów, wyborczego opanowania przedmiotu, głębokością ujęcia, również i dużą dozą odwagi cywilnej, jeżeli się zważy, że występował on z szeregiem niezachwianych dowodów, przeciw tejom powszechnie uznanym zagranicą, takich specjalistów i znawców tej epoki jak Sybel, Häusser, Herrmann i i. a w Polsce przeciw Kalince, którego autorytet był tak duży, że *Kwartalnik Historyczny* odrzucił recenzję ›Sejmu czteroletniego‹, napisaną przez Korzona, ponieważ zawierała krytyczną ocenę tego dzieła”³⁰.

Inne zdanie o *Przymierzu*, krótko po śmierci Askenazego, we wrześniu 1935 r., przedstawił na łamach poznańskiej „Awangardy”, autor zamieszczonego tam artykułu, podpisany inicjałami Z.W.³¹ Krytycznie odniósł się on do zmarłego, przypominając go przede wszystkim przez pryzmat *Przymierza polsko-pruskiego*. Mając to dzieło na myśli, pisał: „Askenazy, historyk dziejów Polski na przełomie XVIII i XIX w., nie posiada w swym dorobku naukowym przedwojennym pracy, która by dosadnie ilustrowała główny problem polityczny Polski z przełomu wieku XVIII i XIX, tj. p o t w o r n y rozrost Prus kosztem etnicznych ziem Polski. Co więcej, Askenazy znaczną część swojej sławy naukowej zawdzięcza ›Przymierzu polsko-pruskiemu‹, które ocenił jako uzasadnione w warunkach ówczesnego chwilowego układu sił, ale którego nie rzucił na tło r a k o w a t e g o rozrostu Prus, grożącego Polsce zniknięciem z karty żywych narodów Europy. Askenazy ukazał się tu w pewnej mierze rewizjonistą w stosunku do czcigodnego księdza Kalinki, który najsurowiej potępił politykę zagraniczną stronnictwa patriotycznego i a p r o b o w a ł przeciwną mu politykę Stanisława Augusta”³². Na potwierdzenie tych słów powołał się autor artykułu na opinię jednego z uczniów Askenazego, prof. Adama Skałkowskiego, który miał bronić w ostatnich latach poglądów Kalinki i „słuszność ich wszechstronnie wykazał”³³. Nie omieszkał także wspomnieć Z.W., z dużą rezerwą, o żydowskim pochodzeniu Askenazego, „na którym cała jego działalność się rysuje”³⁴. Nie pałał zatem wyraźnie sympatią ani do niego, ani do *Przymierza polsko-pruskiego*, reprezentując zresztą, utrwaloną już przed I wojną światową, myśl historyczną Endecji, szczególnie mocną w byłym zaborze pruskim.

²⁹ B. Pawłowski, *Szymon Askenazy*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, s. 547.

³⁰ Tamże, s. 547-548.

³¹ Z.W., *Z ruchu umysłowego. Dwa zgony*, „Awangarda Państwa Narodowego” 1935, nr 9, s. 128. S. Askenazy zmarł 22 czerwca 1935 r. w Warszawie.

³² Tamże, s. 128.

³³ Tamże, s. 128.

³⁴ Tamże, s. 128.

Reasumując krótko recepcję *Przymierza polsko-pruskiego* w pierwszych dekadach XX w., warto podkreślić, że było ono w kołach naukowych zauważone i wywołało dyskusję, toczoną np. z Bronisławem Dembińskim. Mogło stać się także rozpoznawalne jako przeciwstawne do *Sejmu Czteroletniego* Waleriana Kalinki. Spotkało się nadto z różnymi ocenami, zarówno pochwalnymi, jak i krytycznymi. Pochlebne wypowiedzi o tym dziele formułowali zwłaszcza uczniowie Askenazego, którzy odwoływali się do jego koncepcji i wspominali go dobrze po śmierci, czyli w 1935 r. i w latach kolejnych.

Po II wojnie światowej opinie o *Przymierzu polsko-pruskim* nadal były podzielone, choć wyraźniej zarysowały się jednak te pozytywne, wyrażane przez znanych historyków tamtych czasów. Jednym z nich był niewątpliwie Józef Dutkiewicz, autor monografii o Askenazym, wydanej w 1958 r. Zachwycił się on przede wszystkim konstrukcją *Przymierza polsko-pruskiego*, stawiając je, wśród innych dzieł Askenazego, na pierwszym miejscu „pod względem przejrzystości, jasności argumentacji, ale też dramatycznego napięcia. Z jaką pewnością siebie Askenazy podzielił dzieło, dając celowo i słusznie niektóre rozdziały zupełnie krótkie, by tym silniejsze zrobić wrażenie na czytelniku”³⁵. Oceniał więc wysoko nie tylko wartość merytoryczną, ale i walory literackie tego opracowania.

W latach 70. XX w. wypowiedzieli się w sprawie *Przymierza* dwaj inni znakomici ówczesni historycy, a mianowicie Andrzej Zahorski i Jerzy Łojek. Pierwszy z nich uczynił to w publicystycznym artykule o Askenazym, opublikowanym w warszawskiej „Kulturze” w 1972 r.³⁶ Zahorski omówił w nim *Przymierze polsko-pruskie* głównie w kontekście wyzwania, jakie rzucił Askenazy pozytywistom krakowskim, i uważał, że tocząc z nimi polemikę na temat przyczyn upadku Polski, miał niewątpliwą rację. Inaczej oceniał natomiast zasadność zawarcia sojuszu polsko-pruskiego, który z uwagi na lepszą obecnie znajomość źródeł, głównie pruskich, nieznanych wcześniej Askenazemu, gotów był uznać za chybiony, skłaniając się bardziej ku teorii widocznej od początku złej woli Prus w układach z Polską. Podkreślał jednocześnie Zahorski, że „myląc się w ocenie generalnej polityki Sejmu Czteroletniego wyświetlił jednak Askenazy mnóstwo nowych zagadnień, szczególnie dotyczących polityki rosyjskiej i austriackiej wobec Polski”³⁷.

Znacznie lepiej przedstawił *Przymierze polsko-pruskie* Jerzy Łojek, także w artykule publicystycznym, opublikowanym w „Nowych Książkach” w 1977 r.³⁸ Tematem przewodnim tego artykułu była PIW-owska seria

³⁵ J. Dutkiewicz, dz. cyt., s. 95.

³⁶ A. Zahorski, *Ostatni romantyk*, „Kultura” 1972, nr 4, s. 1, 4. Ten sam artykuł przedrukowany został pod podobnym tytułem: A. Zahorski, *Ostatni romantyk (o Szymonie Askenazym 1865–1935)*, [w:] *Wielcy humanistyki polskiej*, pod red. J. Górskiego, Wrocław 1991, s. 31–35.

³⁷ Tamże, s. 4.

³⁸ *Przypomnienia i refleksje*, „Nowe Książki” 1977, nr 21, s. 5.

„Klasyki Historiografii Polskiej”, w której ukazał się m.in. *Książę Józef Poniatowski* Askenazego. Zbierając głosy historyków o tej serii, zapytano również Łojka, jak ją ocenia i jakie pozycje warto byłoby w niej jeszcze wydać. W odpowiedzi Łojek, nawiązując do Askenazego, stwierdził, że należy go przedstawić „jednym przede wszystkim dziełem: jego znakomitym, arcywnikliwym *Przymierzem polsko-pruskim*. Nie można w ogóle zrozumieć sporów i polityki *Sejmu Czteroletniego*, jeżeli nie zna się tej niewielkiej, lecz podstawowej pracy historycznej, po dziś dzień zdumiewającej umiejętności autora dostrzeżenia problemów, które na podstawie bogatszych źródeł zostały rozwinięte dopiero w trzy czwarte wieku później. *Przymierze* zostało ominięte, bowiem wydawało się „kontrowersyjne”. A jakież to dzieła należy wydawać, jeżeli nie właśnie kontrowersyjne?”³⁹ – postulował Łojek. I dodawał: „Historia żyje dopóty, dopóki jest tematem sporów i dyskusji. Zginie, gdy utraci swoje aspekty kontrowersyjne. Z całym powodzeniem można by zamknąć serię PIW-u, gdyby miało w niej nie być miejsca na dzieła >kontrowersyjne<”⁴⁰.

Podobne zapatrywania prezentował Łojek w swoim pisarstwie. W niewielkim opracowaniu pt. *Przed Konstytucją Trzeciego Maja*, wydanym również w 1977 r., bronił koncepcji Askenazego, opisanych w *Przymierzu polsko-pruskim*. Miał bowiem świadomość, że nie zyskały one „powszechnego uznania wśród historyków polskich”⁴¹. Ubolewał, że „w latach międzywojennych opinie te podzielała raczej część społeczeństwa interesująca się historią niż badacze – specjaliści. Później tezy autora *Przymierza polsko-pruskiego* zostały całkowicie zlekceważone”⁴². Łojek twierdził nawet, że „jest chyba jedynym współczesnym historykiem badającym dzieje *Sejmu Czteroletniego*, który poparł stanowisko Askenazego w przekonaniu, iż przy wszystkich niedostatkach jego słynnego dzieła, wynikających z niedostępności w tamtych czasach wielu ważnych źródeł, jest to dotychczas najtrafniejsza i najbliższa prawdy interpretacja szans sprawy polskiej w międzynarodowej sytuacji lat 1788–1791, jaką można znaleźć w polskiej historiografii”⁴³. Przyznał, że świadomie nawiązał do dorobku badawczego Askenazego w swojej książce pt. *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792*, wydanej w 1962 r.⁴⁴, w której ukazał w nowym świetle stosunki polsko-rosyjskie i rozwój polityki peters-

³⁹ Tamże, s. 5.

⁴⁰ Tamże, s. 5.

⁴¹ J. Łojek, *Przed Konstytucją Trzeciego Maja. Z badań nad międzynarodowym położeniem Rzeczypospolitej w latach 1788–1791*, Warszawa 1977, s. 8.

⁴² Tamże, s. 8.

⁴³ Tamże, s. 8.

⁴⁴ J. Łojek, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach *Sejmu Czteroletniego**, Wrocław 1962.

burskiej wobec Polski w czasach Sejmu Czteroletniego⁴⁵. Wspominał również Łojek, w kontekście badań nad sytuacją międzynarodową Polski w tym okresie, o pracy historyka amerykańskiego Roberta Howarda Lorda pt. *The Second Partition of Poland* z 1915 r.⁴⁶, w której potwierdzone zostały ogólne poglądy Askenazego zawarte w *Przymierzu*⁴⁷. Studium Lorda, oparte na archiwach mocarstw rozbiorowych, uznał zresztą Łojek za „stanowiące po dziś dzień ostatnie słowo nauki historycznej w tej dziedzinie”⁴⁸. Warto tu nadmienić, że Łojek napisał także przedmowę do polskich wydań dzieła Lorda z 1973 r. i 1984 r.⁴⁹ Zwrócił on tam uwagę na znamieny fakt, że „w ogólnych swych wnioskach R.H. Lord przychyła się w pełni do poglądu, reprezentowanego przez tzw. >optymistyczny< kierunek badań nad dziejami Sejmu Czteroletniego, którego głównym reprezentantem był Szymon Askenazy”⁵⁰. Wchodząc w szczególności interpretacji tego dzieła, stwierdził również Łojek, że „oceniając sens i znaczenie tak kontrowersyjnego od stu już lat przymierza polsko-pruskiego z 1790 r., R.H. Lord poparł całkowicie opinie Szymona Askenazego. Zdaniem Lorda, przymierze 1790 r. nie było w założeniu jakimś makiawelskim podstępem pruskim, lecz aktem o znaczeniu realnym, w ówczesnym układzie stosunków międzynarodowych dla Polski niezbędnym, który stracił swój sens wskutek niespodziewanego załamania się dotychczasowej koniunktury międzynarodowej w 1791 r.”⁵¹. Jak wynika zatem z tych cytatów ustalenia badawcze Askenazego i Lorda bliskie były Łojkowi, który w swojej twórczości często do nich nawiązywał i sam wpisywał się w optymistyczny nurt historiografii polskiej.

Powracał też ciągle do dzieła Askenazego, które omówił po raz kolejny w osobnym szkicu, opublikowanym w piśmie społeczno-kulturalnym katolików „Kierunki” w 1978 r.⁵² Przypominając w nim okoliczności powstania *Przymierza polsko-pruskiego*, Łojek podkreślił, że ukazanie się tego dzieła we Lwowie w 1900 r. i w Warszawie w 1901 r. było wydarzeniem nauko-

⁴⁵ J. Łojek, *Przed Konstytucją*, s. 8.

⁴⁶ R.H. Lord, *The Second Partition of Poland. A Study in Diplomatic History*, Cambridge 1915.

⁴⁷ J. Łojek, *Przed Konstytucją*, s. 9.

⁴⁸ Tamże, s. 8.

⁴⁹ Książka ta miała dwa polskie wydania: R.H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, przeł. A. Jaraczewski, wstępem poprzedził J. Łojek, wyd. 1 Warszawa 1973; wyd. 2, Warszawa 1984. Wstęp J. Łojka był tej samej treści w obu wydaniach.

⁵⁰ J. Łojek, *Robert Howard Lord – uczonej niezwykły (1885–1954)*, [w:] R.H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, przeł. A. Jaraczewski, wstępem poprzedził J. Łojek, Warszawa 1973, s. 18.

⁵¹ Tamże, s. 19.

⁵² J. Łojek, *Askenazego „Przymierze polsko-pruskie”*, „Kierunki” 1978, nr 23, s. 8. Ten sam artykuł przedrukowany został w książce, będącej zbiorem opublikowanych już wcześniej tekstów badacza. Zob. J. Łojek, *Askenazego „Przymierze polsko-pruskie”*, [w:] tegoż, *Wokół sporów i polemik. Seria druga*, Lublin 1984, s. 57–67.

wym i intelektualnym, „które poruszyło głęboko umysły współczesnych”⁵³. Według Łojka stało się tak dlatego, że Askenazy obalił w *Przymierzu* „pessimistyczny i fatalistyczny pogląd, iż dzieło reformatorskie i niepodległościowe Sejmu Wielkiego było w założeniu pozbawione szans, że przymierze z Prusami było – od początku – naiwną pomyłką, że celem działania dworu berlińskiego było już od roku 1788 spowodowanie nowego rozbioru Rzeczypospolitej. [...] Dowiódł, iż w **początkach** przymierza dwór berliński liczył poważnie na współdziałanie z Polską, nie tracąc oczywiście nadziei na pewne nabytki terytorialne kosztem Rzeczypospolitej, przewidując jednakże rekompensaty dla Polski w utraconej w 1772 r. na rzecz Austrii Galicji”⁵⁴. Uważał także Łojek, że warto studiować dzieło Askenazego „dla unaocznienia, że wszelkie współdziałanie międzynarodowe uzależnione jest od realnej wspólnoty interesów dwóch państw, że trwa tak długo, póki istnieje ta wspólnota i że dla jej umocnienia trzeba podjąć czasami wyjątkowe starania i godzić się – w imię wyższych racji – na spore ofiary”⁵⁵. Interpretował przy tym Łojek dzieło Askenazego, nie bacząc na owe „spore ofiary”, jako zachętę do czynu, do podejmowania odważnych działań mogących prowadzić do celu. Dostrzegał w *Przymierzu* ważną myśl, „która owocowała następnie w programie polityki aktywistycznej czasu I wojny światowej, w czynie legionowym, w postawie tej części społeczeństwa polskiego, która umiała podjąć działanie dla realizacji największego celu: NIEPOLDEGŁOŚCI”⁵⁶. Co ciekawe, bronił Łojek tej myśli i tej interpretacji *Przymierza*, mając świadomość, że Askenazy „tuszował pewne aspekty całego złożonego zagadnienia sytuacji Polski w dobie upadku Rzeczypospolitej” oraz że jego poglądy nie odpowiadają już nowszym badaniom. Niezależnie jednak od tego podnosił bardzo wysoko znaczenie *Przymierza polsko-pruskiego* uznając je za najważniejsze dzieło w dorobku Askenazego. „Formułuję to stwierdzenie – pisał – z całym przekonaniem. Nie przemawiają bowiem do mnie opinie niektórych historyków, usiłujących podważyć sens **Przymierza** z tzw. źródłowego punktu widzenia. Dowodzą oni, jakoby nie znane były Askenazemu źródła ukazujące przewrotność polityki pruskiej wobec Rzeczypospolitej – już od roku 1787. Źródła te były mu oczywiście znane, słusznie jednak nie przywiązywał do ujawnionych potem z wielkim hukiem dokumentów pruskich większego znaczenia. Askenazy umiał bowiem – z wyjątkowym talentem – oceniać sprawy polityczne przeszłości z punktu widzenia **istoty procesu politycznego**. Pojmował **sens** każdej sytuacji – słusznie lekceważąc drobne i nie znaczące dokumenty o odmiennej treści i duchu, skoro wyrażały one poglądy ludzi

⁵³ J. Łojek, *Askenazego „Przymierze polsko-pruskie”*, s. 8.

⁵⁴ Tamże, s. 8.

⁵⁵ Tamże, s. 8.

⁵⁶ Tamże, s. 8.

pozbawionych politycznego znaczenia⁵⁷. Swoje wywody spuentował Łojek w następujący sposób: „ŻADEN podstawowy zestaw reedycji polskich klasyków historiografii nie będzie kompletny bez krytycznego, w pełni naukowego wznowienia **PRZYMIERZA POLSKO-PRUSKIEGO**”⁵⁸.

Ten obszernie cytowany tutaj szkic Łojka przypomniany został w ostatnim czasie, w wybranym fragmencie, w materiałach szkoleniowych pt. *Zmagania o niepodległość Polski do listopada 1918 r. oraz budowa struktur państwa i wojny o granice Rzeczypospolitej*, przygotowanych przez Instytut Pamięci Narodowej i Ministerstwo Edukacji Narodowej na potrzeby cyklu szkoleń dla nauczycieli przedmiotów humanistycznych, przeprowadzonych w roku szkolnym 2017/2018 i 2018/2019⁵⁹. Wybrany fragment szkicu dotyczył warstwy interpretacyjnej pracy Askenazego, postrzeganej przez Łojka jako wezwanie do czynu i działania Polaków, walczących o niepodległość. Pokrywał się on częściowo z przywołanymi powyżej cytatami. Umieszczenie rozważań Łojka na temat *Przymierza* Askenazego w materiałach szkoleniowych dla nauczycieli dostępnych na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej uznać można za pewną recepcję tego dzieła także współcześnie.

Askenazy pojawił się zresztą w tych materiałach również w innym fragmencie, wyjętym ze wspomnień Władysława Studnickiego z okresu międzywojennego⁶⁰. Głównym przesłaniem tego z kolei fragmentu było ukazanie znaczenia i wpływu twórczości Askenazego na wielu historyków tamtej doby oraz samego Studnickiego. Pominięto tam wprawdzie jego wypowiedź odnośnie do *Przymierza*, ale wiadomo z całego tekstu wspomnień, że było ono dla niego dziełem znakomitym, wpisującym się w tzn. aktywistyczny nurt w historiografii polskiej⁶¹.

Bardzo podobną opinię o *Przymierzu polsko-pruskim* wyraził także inny ceniony polski historyk, specjalizujący się w historii historiografii, Jerzy Serczyk. W artykule o Szymonie Askenazym opublikowanym w piśmie „WTK Tygodnik Katolików” w 1978 r. napisał on, że *Przymierze polsko-pruskie* jest

⁵⁷ Tamże, s. 8.

⁵⁸ Tamże, s. 8.

⁵⁹ Materiały te nie były publikowane. Dostępne są tylko na stronie internetowej IPN. Zob. Tekst nr 23. „[...] ważny jest właśnie CZYN, a nie są nic warte trwożliwe zaniechania i pasywnne oczekiwania na zmiłowanie Historii”. (J. Łojek, *Askenazego Przymierze polsko-pruskie*, [w:] tegoż, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1991), <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/szkolenia-dla-nauczycie/zmagania-o-niepodleglos/42569,I-Z-dziejow-walk-o-niepodleglosc-Polski-17681877.html> (dostęp: 30 maja 2020 r.).

⁶⁰ Zob. Tekst nr 22. *Zasługa Szymona Askenazego*. (W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny. Pisma wybrane*, t. 3, oprac. J. Gzella, Toruń 2001), <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/szkolenia-dla-nauczycie/zmagania-o-niepodleglos/42569,I-Z-dziejow-walk-o-niepodleglosc-Polski-17681877.html> (dostęp: 30 maja 2020 r.).

⁶¹ W. Studnicki, *Profesor Askenazy: Historyk i Polityk*, [w:] tegoż, *Ludzie, idee i czyny. Pisma wybrane*, t. 3, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył J. Gzella, Toruń 2000, s. 241.

jedną z najważniejszych, jeśli nie w ogóle najważniejszą pracą w twórczości Askenazego⁶². Uważał także, podobnie jak Łojek, że praca ta powstała na bardzo szerokiej podstawie źródłowej, z jakiej przed Askenazym nikt nie korzystał.

Podsumowując analizę recepcji *Przymierza polsko-pruskiego*, należy stwierdzić, że miało ono szansę, by trafić do szerokiego kręgu odbiorców. Było bowiem trzykrotnie wydane w ciągu niespełna osiemnastu lat przez największe i najbardziej prestiżowe wówczas wydawnictwa. Ponadto kolportowano je we wszystkich trzech zaborach: w Warszawie np. przez księgarnię S. Sadowskiego, w Poznaniu zaś przez księgarnię A. Cybulskiego. Dodatkowo firma Gebethnera i Wolffa, która wydała drugą edycję *Przymierza*, wykorzystwała do dystrybucji książki własne księgarnie, które mieściły się prawie we wszystkich większych miastach polskich: Warszawie, Krakowie, Łodzi i Lwowie.

Niestety, nie znamy wielkości nakładów poszczególnych wydań *Przymierza*, co uniemożliwia precyzyjne określenie skali jego sprzedaży. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że *Przymierze polsko-pruskie* dotyczyło problematyki aktualnej, zwłaszcza w przededniu I wojny światowej i w jej trakcie, można wysnuć wnioski, że było ono w owym czasie znane. Miało więc duże możliwości, by oddziaływać na Polaków tak, jak chciał tego Askenazy, czyli w sposób optymistyczny i krzepiący, ale też pouczający.

Zdecydowanie inaczej jawią się natomiast losy *Przymierza polsko-pruskiego* po II wojnie światowej, co związane było niewątpliwie z ogólnym spadkiem zainteresowania twórczością Askenazego oraz pewną jego archaicznością i trudnością w odbiorze przez współczesnego czytelnika. Jeszcze większy wpływ na osłabienie recepcji tej pracy miały zarówno wydarzenia II wojny światowej, jak i przyjęta po 1945 r. w oficjalnej historiografii PRL wykładnia prezentacji dziejów stosunków polsko-pruskich nie tylko w dobie Sejmu Czteroletniego. Wskutek tego zawarta w dziele Askenazego myśl przewodnia, zgodnie z którą głównym zagrożeniem dla niepodległości Polski była Rosja, nie mogła w żaden sposób liczyć na wyeksponowanie jej w obowiązującym wówczas oficjalnym nurcie historiografii. Tym bardziej nie dążono specjalnie do wznowienia tej pracy w czasach PRL-u, chociaż upominał się o to usilnie, aczkolwiek raczej retorycznie, Jerzy Łojek w latach 70. XX w. Mimo braku poparcia dla jego pomysłu, warto tu podkreślić, że Łojek, właśnie od lat 70. XX w., odegrał wielką rolę w propagowaniu twórczości i poglądów historycznych Askenazego. Powoływał się często na niego w swoich pracach i kontynuował w wielu punktach zapoczątkowane przez Askenazego badania. Były mu one zapewne bardzo bliskie choćby z tego względu, że wywodził się w drugim pokoleniu ze szkoły historycznej Askenazego, będąc uczniem jego ucznia, znanego historyka i dyplomaty Emila Kipy. Co ciekawe, twór-

⁶² J. Serczyk, *Przewodnik niosący otuchę*, „WTK Tygodnik Katolików” 1978, nr 10, s. 9.

czość Łojka zyskała ostatnio na aktualności i przypomniana została w trzech obszernych tomach przygotowanych i opracowanych przez Marka Kornatą⁶³. Dzięki temu przywołana została także po raz kolejny, w pośredni sposób, myśl historyczna Askenazego, której admiratorem i spadkobiercą był wspomniany Łojek. Można więc powiedzieć, że poprzez wznowienie jego prac mamy w pewnym sensie do czynienia ze współczesną recepcją Askenazego.

Warto tu także zaznaczyć, że zapatrywania obu historyków Askenazego i Łojka na zasadność i znaczenie przymierza polsko-pruskiego z 1790 r. nie znalazły poparcia w gronie czołowych przedstawicieli historiografii polskiej i niemieckiej zgromadzonych w Berlinie w 1979 r. na konferencji naukowej poświęconej Polsce i kwestii polskiej w historii monarchii Hohenzollernów w latach 1701–1871⁶⁴. W toku dyskusji na tym spotkaniu uznano, że pruskie propozycje porozumienia z Polską nie rokowały wcale najlepiej dla interesów Rzeczypospolitej, a służyły bardziej szerszej strategii Prus, dążących do dalszych rozbiorów Polski⁶⁵.

W podobnym duchu scharakteryzował ten problem Grzegorz Kucharczyk w drugim tomie najnowszej, polskiej syntezy dziejów Prus, który ukazał się w roku 2010. Kucharczyk omawiając w nim przymierze polsko-pruskie zwrócił uwagę na fakt, że nigdy nie należało ono „do strategicznych celów polityki zagranicznej Berlina. Zawsze było podporządkowane innym, ważniejszym z pruskiej perspektywy celom”⁶⁶.

Niejednoznaczne stanowisko zajął natomiast w tej sprawie znawca epoki stanisławowskiej Henryk Kocój, który na 225. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja przygotował zbiór artykułów dotyczących zabiegów dyplomatycznych wokół Sejmu Wielkiego. Ukazały się one w 2016 r. w formie książki pt. *Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja. Obraz polskiej rewolucji oczami Zachodu*. Kwestia przymierza polsko-pruskiego i jego oceny pojawiła się w niej kilkakrotnie i omawiana była przez Kocója z różnych punktów widzenia. Z jed-

⁶³ J. Łojek, *Pisma wybrane. Wiek XVIII, cz. I, Polityka zagraniczna Sejmu Wielkiego*, wybór, oprac. i wstęp M. Kornat, Kraków 2019; J. Łojek, *Pisma wybrane. Wiek XIX*, wybór, oprac. i wstęp M. Kornat, Kraków 2015; J. Łojek, *Pisma wybrane. Wiek XX*, wybór, oprac. i wstęp M. Kornat, Kraków 2014.

⁶⁴ Zob. *Polen und die polnische Frage in der Geschichte der Hohenzollernmonarchie 1701–1871. Referate einer deutsch-polnischen Historiker-Tagung vom 7. bis 10. November 1979 in Berlin-Nikolassee*. Hrsg. von K. Zernack mit Beiträgen von K. Zernack, T. Cegielski, J. Staszewski, J. Michalski, K. O. Freiherr von Aretin, M. G. Müller, L. Trzeciakowski, J. W. Borejsza, A. Tomaszewski. Mit einem Geleitwort von O. Büsch, Berlin 1982.

⁶⁵ Por. M. G. Müller, *Rozbiory Polski. Historia Polski i Europy XVIII wieku*. Tłum. M. Wrzosek-Müller, Poznań 2005, s. 56–57.

⁶⁶ G. Kucharczyk, *Polityka zagraniczna Prus w dobie rewolucji francuskiej i Napoleona*, [w:] *Historia Prus. Narodziny – mocarstwo – obumieranie*, t. 2: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, pod red. G. Kucharczyka. Oprac.: Z. Szultka, A. Kamiński, G. Kucharczyk, D. Łukasiewicz, B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 639.

nej strony reprezentował autor pogląd pozytywnego postrzegania zwolenników sojuszu, tłumacząc, że nie mieli oni innej alternatywy w poszukiwaniu sprzymierzeńca dla swoich celów, jeśli wykluczmy politykę neutralności oraz uświadomimy sobie, w jak słabym położeniu była Polska przed rokiem 1788. Dostrzegał także Kocój korzyści wynikające dla Polski z sojuszu, wśród których wymieniał „nowe perspektywy nawiązania stosunków z Anglią, Holandią, Szwecją i Turcją”⁶⁷. Z drugiej strony zastanawiał się, analizując stosunki polsko-pruskie, „skąd u Polaków było tyle łatwowierności co do pro-polskich intencji Fryderyka Wilhelma II?”⁶⁸. W innym miejscu odnosząc się bezpośrednio do dzieła Askenazego dotyczącego przymierza polsko-pruskiego stwierdził: „Nadal budzą wątpliwości sformułowane przez Szymona Askenazego tezy o tym, że przymierze polsko-pruskie w pierwszym okresie Sejmu na tle przewidywanego starcia Prus z Austrią i Rosją miało duże szanse powodzenia. Z korespondencji pruskiej z 1792 r. można wyciągnąć wniosek, że było ono skazane na niepowodzenie na długo przed zawarciem”⁶⁹.

W kontekście tych wszystkich wypowiedzi nasuwa się refleksja, że mimo upływu 120 lat od pierwszego wydania *Przymierza polsko-pruskiego* Askenazego nadal stanowi to dzieło punkt odniesienia dla wielu badaczy jako jedno z podstawowych opracowań w zakresie problematyki stosunków polsko-pruskich w dobie Sejmu Wielkiego. Wydaje się jednak, że ogólna ocena przymierza w nim zawarta nie znajduje już dzisiaj potwierdzenia w najnowszych badaniach historycznych.

Bibliografia

Opracowania

Askenazy S., *Alopeus*, [w:] tegoż, *Nowe wczasy*, Warszawa 1910, s. 113–153.

Askenazy S., *Gdańsk a Polska*, Warszawa 1919.

Askenazy S., *Łukasiński*, t. 1, Warszawa 1929.

Askenazy S., *Metody i warunki krytyki naukowej w zakresie dziejów nowożytnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, s. 175–205.

Askenazy S., *Polemika*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, s. 187–189.

Askenazy S., *Przyczynek do krytyki depesz M. M. Alopeusa*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, s. 530–543.

Askenazy S., *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 1, Lwów 1900; wyd. 2, Warszawa 1901; wyd. 3 przejrane i dopełnione, Warszawa-Lwów 1919.

Askenazy S., *Uwagi*, Warszawa 1924.

Bibliografia polska 1901–1939, pod red. J. Wilgat, t. 1, Wrocław 1986.

Dembiński B., *Polska na przelomie*, Warszawa 1913.

⁶⁷ H. Kocój, *Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja. Obraz polskiej rewolucji oczami Zachodu*, Kraków 2016, s. 53.

⁶⁸ Tamże, s. 61.

⁶⁹ Tamże, s. 259.

- Dembiński B., *Przed Wielkim Sejmem. Położenie zewnętrzne. Prusy a Rosya*, „Przegląd Polski” 1906, t. 161, s. 41–84 i 301–333.
- Dembiński B., *Uwagi nad metodą naukową w zakresie dziejów nowożytnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1903, s. 519–529.
- Dembiński B., *W sprawie krytyki korespondencji dyplomatycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, s. 32–46.
- Dutkiewicz J., *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.
- Hinc A., *Szymon Askenazy – szkic do portretu historyka neoromantycznego*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2014, t. 1, s. 65–87.
- Hinc A., *Z dziejów recepcji literatury historycznej w Polsce: fenomen Księcia Józefa Poniatowskiego Szymona Askenazego*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego i P. Matusika, Poznań 2002, s. 165–180.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 1–3, Lwów 1880–1888.
- Kocój H., *Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja. Obraz polskiej rewolucji oczami Zachodu*, Kraków 2016.
- Korzon T., [Rec. Szymon Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Lwów 1900, ss. 257] „Kwartalnik Historyczny” 1900, s. 127–138.
- Korzon T., *Listy otwarte, mowy, rozprawy, rozbiory*, t. 3, Warszawa 1916.
- Kucharczyk G., *Polityka zagraniczna Prus w dobie rewolucji francuskiej i Napoleona*, [w:] *Historia Prus. Narodziny – mocarstwo – obumieranie*, t. 2: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, pod red. G. Kucharczyka. Oprac.: Z. Szultka, A. Kamiński, G. Kucharczyk, D. Łukasiewicz, B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 631–644.
- Kukiel M., *Szymon Askenazy*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. 54, nr 161, s. 312–332.
- Lord R.H., *Drugi rozbiór Polski*, przeł. A. Jaraczewski, wstępem poprzedził J. Łojek, Warszawa 1973; wyd. 2, Warszawa 1984.
- Lord R.H., *The Second Partition of Poland. A Study in Diplomatic History*, Cambridge 1915.
- Łojek J., *Askenazego „Przymierze polsko-pruskie”*, [w:] *tegoż, Wokół sporów i polemik. Seria druga*, Lublin 1984, s. 57–67.
- Łojek J., *Askenazego „Przymierze polsko-pruskie”*, „Kierunki” 1978, nr 23, s. 8.
- Łojek J., *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1962.
- Łojek J., *Pisma wybrane. Wiek XIX*, wybór, oprac. i wstęp M. Kornat, Kraków 2015.
- Łojek J., *Pisma wybrane. Wiek XVIII*, cz. I, *Polityka zagraniczna Sejmu Wielkiego*, wybór, oprac. i wstęp M. Kornat, Kraków 2019.
- Łojek J., *Pisma wybrane. Wiek XX*, wybór, oprac. i wstęp M. Kornat, Kraków 2014.
- Łojek J., *Przed Konstytucją Trzeciego Maja. Z badań nad międzynarodowym położeniem Rzeczypospolitej w latach 1788–1791*, Warszawa 1977.
- Maternicki J., *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975.
- Müller M.G., *Rozbiory Polski. Historia Polski i Europy XVIII wieku*. Tłum. M. Wrzosek-Müller, Poznań 2005.
- Myśliński J., *W sprawie katedry dla Szymona Askenazego we Lwowie*, „Rocznik Naukowy-Dydaktyczny” 1962, z. 14, s. 209–213.
- Pawłowski B., *Szymon Askenazy*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, s. 540–559.
- Polen und die polnische Frage in der Geschichte der Hohenzollernmonarchie 1701–1871. Referate einer deutsch-polnischen Historiker-Tagung vom 7. bis 10. November 1979 in Berlin-Nikolassee*. Hrsg. von K. Zernack mit Beiträgen von K. Zernack, T. Cegielski, J. Staszewski, J. Michalski, K. O. Freiherr von Aretin, M. G. Müller, L. Trzeciakowski, J. W. Borejsza, A. Tomaszewski. Mit einem Geleitwort von O. Büsch, Berlin 1982.
- Przypomnienia i refleksje* [Jerzy Łojek], „Nowe Książki” 1977, nr 21, s. 5–6.

- Serczyk J., *Przewodnik niosący otuchę*, „WTK Tygodnik Katolików” 1978, nr 10, s. 1, 9.
- Skałkowski A., *Bronisław Dembiński (1858–1939)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, s. 469–477.
- Sobczak J., *Polskie fascynacje młodym cesarzem Mikołajem II. Geneza jego wizyty warszawskiej we wrześniu 1897 roku i próba polsko-rosyjskiej „ugody”*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 1, s. 5–39.
- Tekst nr 22. Zasluga Szymona Askenazego. (W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny. Pisma wybrane*, t. 3, oprac. J. Gzella, Toruń 2001), <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/szkolenia-dla-nauczycie/zmagania-o-niepodleglos/42569,I-Z-dziejow-walk-o-niepodleglosc-Polski-17681877.html> (dostęp: 30 maja 2020 r.).
- Tekst nr 23. „[...] ważny jest właśnie CZYN, a nie są nic warte trwożliwe zaniechania i pasywne oczekiwania na zmiłowanie Historii”. (J. Łojek, *Askenazego Przymierze polsko-pruskie*, [w:] tegoż, *Wokół sporów i polemik. Publicystyka historyczna*, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1991), <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/szkolenia-dla-nauczycie/zmagania-o-niepodleglos/42569,I-Z-dziejow-walk-o-niepodleglosc-Polski-17681877.html> (dostęp: 30 maja 2020 r.).
- Tokarz W., *Dwa ostatnie rozbiory*, [w:] *Przyczyny upadku Polski. Odczyty*, Warszawa 1918, s. 233–257.
- Z.W., *Z ruchu umysłowego. Dwa zgony*, „Awangarda Państwa Narodowego” 1935, nr 9, s. 128–129.
- Zahorski A., *Ostatni romantyk (o Szymonie Askenazym 1865–1935)*, [w:] *Wielcy humanistyki polskiej*, pod red. J. Górskiego, Wrocław 1991, s. 31–35.
- Zahorski A., *Ostatni romantyk*, „Kultura” 1972, nr 4, s. 1, 4.
- Zielińska Z., *Polemika Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego (1903–1904)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 1, s. 5–42.
- Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski, t. 1, *Polityka Rosji i Prus wobec Polski od początków Sejmu Czteroletniego do ogłoszenia Konstytucji Trzeciego Maja 1788–1791*, wyd. B. Dembiński, Lwów 1902.

Alina Hinc

Wokół recepcji Przymierza polsko-pruskiego Szymona Askenazego

Streszczenie

Twórczość naukowa Szymona Askenazego nie doczekała się jeszcze pogłębionych badań nad jej recepcją, z wyjątkiem najbardziej rozpoznawalnej pracy historyka, czyli *Księcia Józefa Poniatowskiego*. Niniejszy artykuł ma na celu wypełnić nieco tę lukę i ukazać, jak kształtowała się recepcja nie mniej ważnej pracy Askenazego, jaką było *Przymierze polsko-pruskie*. Pierwsze wydanie tego dzieła ukazało się we Lwowie w 1900 r., a drugie w Warszawie w 1901 r. Oba rozeszły się bardzo szybko. Trzecie, i ostatnie dotychczas, wydanie *Przymierza* ukazało się w Warszawie, Lwowie i Krakowie w 1919 r., a nie, jak często się podaje, w 1918 r. Poszczególne wydania *Przymierza* wywołały pewien ferment w polskim środowisku historycznym, z uwagi na inną niż dotychczas interpretację opisywanych wydarzeń i wzbudziły w związku z tym spore emocje, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Było to zwłaszcza widoczne w pierwszych dekadach XX w. Zdecydowanie inaczej jawią się natomiast losy *Przymierza polsko-pruskiego* po II wojnie światowej, co związane było z ogólnym spadkiem zainteresowania twórczością Askenazego oraz pewną jego archaicznością i trudnością w odbiorze przez współczesnego czytelnika. Jeszcze większy wpływ na osłabienie recepcji tej pracy miały zarówno wydarzenia

II wojny światowej, jak i przyjęta po 1945 r. w oficjalnej historiografii PRL wykładnia prezentacji dziejów stosunków polsko-pruskich nie tylko w dobie Sejmu Czteroletniego. Wskutek tego zawarta w dziele Askenazego myśl przewodnia, zgodnie z którą głównym zagrożeniem dla niepodległości Polski była Rosja, nie mogła w żaden sposób liczyć na wyeksponowanie jej w obowiązującym wówczas oficjalnym nurcie historiografii. Tym bardziej nie dążono specjalnie do wznowienia tej pracy w czasach PRL-u, chociaż upominał się o to usilnie Jerzy Łojek w latach 70. XX w., będąc w tamtym czasie propagatorem poglądów historycznych Askenazego. Co ciekawe, twórczość Łojka zyskała ostatnio na aktualności i przypomniana została w trzech obszernych tomach przygotowanych przez Marka Kornata. Dzięki temu przywołana została także po raz kolejny, w sposób pośredni, myśl historyczna Askenazego, której admiratorem i spadkobiercą był wspomniany Łojek. Można więc powiedzieć, że poprzez wznowienie jego prac mamy w pewnym sensie do czynienia ze współczesną recepcją Askenazego.

Słowa kluczowe: Szymon Askenazy, recepcja, Przymierze polsko-pruskie

Alina Hinc

About the reception of “Przymierze polsko-pruskie” [*Polish-Prussian Alliance*] by Szymon Askenazy

Abstract

The academic work of historian Szymon Askenazy and its influence is still waiting to be properly investigated, with the notable exception of his most famous work — *Książę Józef Poniatowski* [Prince Józef Poniatowski]. This article is an attempt to fill this void and demonstrate the evolution of reception of his equally important work, *Przymierze polsko-pruskie*. The book was first published in Lviv in the year 1900. Its second edition was published in Warsaw in 1901, and both sold out quickly. The third (and so far — the last) edition was published in Warsaw, Lviv, and Krakow in 1919 — and not in 1918, contrary to a popular claim. Each edition of the work sparked off considerable debates among Polish historians, as its interpretation of the described events was different than those presented before. The book aroused strong emotions — both negative and positive. This was particularly evident in the first decades of the 20th century. After the Second World War, the response to the book changed. This was connected with a general diminished interest in the work of Askenazy, its archaic character and the difficulties it posed to contemporary readers. The recognition of the book was further reduced by the events of the Second World War, and by the new interpretation of the history of Polish-Prussian relations (not only in the time of the Four-Year Sejm) officially adopted in the historiography of the Polish People’s Republic after 1945. As a result, the main idea of Askenazy’s work, according to which Russia remained the primary threat to the independence of Poland, could not have been effectively acknowledged in the official historiography. Thus, there were no efforts to publish another edition of this work in the period of the Polish People’s Republic, even though Jerzy Łojek actively supported this idea in the 1970s as the promoter of Askenazy’s historical views at the time. Interestingly, the work of Łojek has recently been revived and published again in three vast volumes prepared by Marek Kornat. Owing to this, the historical thought of Askenazy was brought back to life, however indirectly, by Łojek, who was his great admirer and successor. Therefore, in a way, the new edition of Łojek’s works is a source of modern reception of Askenazy’s writings.

Keywords: Szymon Askenazy, reception, Polish-Prussian Alliance

Adam Konrad Bigosiński
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
mgr; adambigosinski@gmail.com
ORCID iD: 0000-0002-9203-3947

Muzyczne tajemnice Poznania – kino Słońce i jego wyjątkowe organy

Jak powszechnie się przyjmuje, za sprawą wynalazku braci Lumière w 1895 r. rozpoczęła się era kinematografii. Rozwój sztuki filmowej wymógł stworzenie miejsc, w których mogła być ona prezentowana, stąd od 1905 r. zaczęto wznosić kina. Początkowo filmy pozbawione były ścieżki dźwiękowej (ich udźwiękowanie nastąpiło dopiero w 1922 r., pierwszy zaś dźwiękowy film powstał w 1927 r.)¹. W związku z tym narodził się problem udźwiękowania filmu na żywo. Na początku angażowano do tego pianistów, bogatsze kina mogły pozwolić sobie na zespoły muzyczne. Jednak prawdziwą rewolucję zapoczątkował angielski muzyk Robert Hope-Jones, który uważany jest za wynalazcę organów teatralnych. Według jego założeń, instrument powinien być w stanie naśladować brzmienia orkiestrowe oraz posiadać mobilny stół gry. Założona przez niego firma zdołała wyprodukować aż 246 organów, które były montowane nie tylko w obiektach rozrywkowych, ale także w kościołach². W 1914 r. prawa do budowy jego instrumentów przejęła firma Wurlitzer. Firma udoskonaliła konstrukcję oraz dodawała do instrumentów efekty akustyczne, m.in. gwizdki, dzwonki, a nawet odgłosy burzy czy strzelającej broni. Dzięki temu z fabryki wyszło niemalże 2500 instrumentów i do dziś organy teatralne kojarzone są właśnie z tą firmą³. Wynalazek ten dotarł także do Polski.

¹ I. Sowińska, *Przełom dźwiękowy*, [w:] *Historia kina*, red. T. Lubelski, t. 2, Kraków 2011, s. 24–37.

² M. Szypowska, A. Szypowski, J. Szypowski, *Niezwykłe dzieje warszawskich organów Wurlitzera*, Warszawa 2003, s. 21–41.

³ Tamże.

Pierwszy pokaz kinowy w Poznaniu miał miejsce w 1896 r.⁴ Jednak kinowy *boom* rozpoczął się po I wojnie światowej i był napędzany dzięki rywalizacjom rodzinnym. Pierwsze powojenne kino o nazwie Apollo powstało w 1921 r. dzięki inicjatywie i nakładom poznańskich kupców Jana Łuczaka i Józefa Czepczyńskiego. W przebudowanych przez siebie obiektach po Conradzie Lambercie stworzyli pasaż, w którym od 1926 r. znajdował się także kompleks kąpielowy oraz cukiernia. Następnie w 1927 r. otworzyli obok istniejącego już kina drugie o nazwie Metropolis, które miało wspólną kabinę projekcyjną z kinem Apollo. Równocześnie naprzeciw budynków zlokalizowano ekskluzywny lokal Palais de Danse. Przy jego wejściu Łuczak nakazał umieścić napis: „Daleś mi Boże w swej szcudrośliwości, dajże i temu, który mi zazdrości”. Odnosił się on do jego szwagra Stefana Kałamajskiego, który również był przedsiębiorcą i podobnie jak Łuczak widział możliwość zrobienia interesu na rozwijającej się kinematografii. W wyniku rywalizacji Kałamajski postanowił zburzyć swoje kino Pałacowe i na jego miejscu postawić zupełnie nowy obiekt. Tym sposobem w 1927 r. w Poznaniu przy Placu Wolności 6 powstało największe i najnowocześniejsze kino nazwane Słońce (określane także kinoteatrem bądź teatrem świetlnym)⁵. Jednym z symboli nowoczesności kina było umieszczenie w nim organów kinowych. Był to pierwszy tego typu instrument na ziemiach polskich, lecz nie tylko to świadczyło o jego wyjątkowości. Kolorytu przedsięwzięciu nadaje fakt, że organy te w całości wyszły z polskiej fabryki organów braci Biernackich.

Dotychczas w literaturze autorzy nie zdołali jednoznacznie przypisać autorstwa instrumentu fabryce Biernackich. Jerzy Gołos w opracowaniu *Polskie organy i muzyka organowa* stwierdził, iż organy powstałe dla kina w 1926 r. zostały zbudowane przez Biernackiego⁶. Jednak w artykule *Podzwonne dla Wurlitzera*, wydanym piętnaście lat później, zaprzeczył postawionej przez siebie tezie, wskazując jednocześnie, że firmie tej został zlecony tylko montaż instrumentu⁷. Stwierdzenie autora może dziwić, tym bardziej, że powołuje się on na rozmowę przeprowadzoną z jednym z właścicieli firmy – Dominikiem Biernackim, który jednoznacznie wskazał, że to właśnie ta firma postawiła organy w Poznaniu⁸. Pewien zamęt wprowadza także potoczne określenie organów: „organy Wurlitzera” bądź „organy wurlitzerowskie”, które zaczerpnięto od nazwy wcześniej wspomnianej firmy Wurlitzer⁹ i jest powielane w opraco-

⁴ M. Hendrykowska, *X muza w Poznaniu 1896–1939*, „Kino” 1985, nr 10, s. 19.

⁵ M. Mrugalska-Banaszak, *Poznańskie rody i rodziny – Czepczyńscy*, Poznań 2003, s. 20; M. Hendrykowska, *Miejsce kina w życiu kulturalnym Poznania (1919–1927)*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, r. 53, nr 4, s. 47–51.

⁶ J. Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1973, s. 110, 222.

⁷ Tegoż, *Podzwonne dla Wurlitzera?*, „Ruch Muzyczny” 1989, r. 33, nr 21, s. 26.

⁸ Tamże.

⁹ M.in. „Orędownik: ilustrowany dziennik narodowy” z 4 lutego 1937, nr 28, r. 67, s. 8.

waniach do dziś¹⁰. Należy zaznaczyć, że instrument ze Słońca nie został zbudowany ani zmodernizowany przez Wurlitzera, o czym świadczy m.in. spis prac, w którym nie odnotowano dzieła poznańskiego¹¹. Podobne zdanie wyrażają autorzy książki *Niezwykłe dzieje warszawskich organów Wurlitzera*, którzy skłaniają się ku wersji, że budowa instrumentu przypadła Biernackim, odrzucając jednocześnie wersję zaproponowaną przez J. Gołosa¹². Wcześniej przytoczone nazwy potoczne poznańskich organów kinowych należy uznać za błędne: choć oddają one sens i działanie tego typu instrumentu, stanowią duże uproszczenie w zakresie nomenklatury oraz nie oddają rzeczywistego producenta instrumentu. Zebrany jak dotąd materiał źródłowy bezsprzecznie pozwala stwierdzić, że pierwsze organy kinowe w Polsce zostały zbudowane w całości przez polską fabrykę organową braci Biernackich. Świadczy o tym m.in. spis wybranych prac zrealizowanych przez braci Biernackich¹³, informacja dotycząca koncertu wykonywanego na organach kina¹⁴, a także treść druku wydanego z okazji otwarcia kinoteatru Słońce, w którym autor zapisał: „Wspomnieć jeszcze wypada o najstarszej i największej w Polsce fabryce organów D. Biernacki z Włocławka, która wybudowała dla kina «Słońce» p[ri]erwsze w Polsce organy pneumatyczno-elektryczne, naśladujące wszelkie instrumenty orkiestralne i wszelkie głosy natury, niezbędnie potrzebne do ilustracji muzycznej każdego filmu. Organy te wzorowane są na modelach zagranicznych, zostały jednak ulepszone i zmodyfikowane”¹⁵. Dodatkowo w druku zamieszczono reklamę firmy, która zawiera nazwę zbudowanych przez nią organów – „Muza”. Ponadto warto zaznaczyć, że w dokumentacji kredytowej Kałamajski zaznaczył, że wpłacił zadatek na „[...] organy budujące się dla mnie w Polsce [...]”¹⁶.

Kolejną budzącą wątpliwość kwestią jest czas budowy instrumentu. Obecnie funkcjonującą w historiografii datą jest 1926 r.¹⁷ Wydaje się jednak, że ustalenie to jest niewłaściwe. W piśmie do Banku Miasta Poznania z 11 kwietnia 1927 r. S. Kałamajski wskazywał, że rozpoczęcie planowanej przez nie-

¹⁰ M.in.: M. Hendrykowska, *X muza*, s. 25; G. Krygier-Bernacka, *Wspomnienia pierwszej spikerki Radja Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” (*Banki Poznańskie*) 1997, r. 65, nr 2, s. 342.

¹¹ Spis prac firmy Wurlitzer, <http://www.theatreorgans.com/AU/opus/OPUSLIST/opus.asp?clearsession=1> (dostęp: 26 maja 2020 r.).

¹² M. Szypowska, A. Szypowski, J. Szypowski, dz. cyt., s. 57.

¹³ Za udostępnienie serdecznie dziękuje Piotrowi Matodze.

¹⁴ „Dziennik Poznański” z 4 marca 1928, r. 70, nr 53, s. 4; „Kurier Poznański” z 4 marca 1928, r. 23, nr 105, s. 4.

¹⁵ *Teatr Świetlny Słońce wita was w Poznaniu*, Poznań 1927(?), s. 8.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej cyt.: APP], sygn. 98, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Poznania, Kałamajski St. – Poznań, s. 69.

¹⁷ W.J. Brylla, *Organ Wurlitzera*, „Ruch Muzyczny” 1989, r. 33, nr 15, s. 23; L. Czacharowski, *Organ poznański w świetle badań źródłowych (XIV w. – 1945 r.)*. Obszar śródmiejski, „Kronika Miasta Poznania” (*Władze miejskie*) 1999, nr 1, s. 373.



Fot. 1. Reklama fabryki organów D. Biernackiego wraz z informacją o organach kinowych

Źródło: *Teatr Świetlny Słońce wita was w Poznaniu*, s. 33.

go inwestycji ma nastąpić w maju¹⁸. W kolejnym dokumencie skierowanym przez przedsiębiorcę do Banku 11 sierpnia 1927 r. Kałamajski zapisał, iż przekazał 20 000 złotych na poczet budujących się organów kinowych¹⁹. Dodając do tego fakt otwarcia kina w grudniu 1927 r., ostateczną datę oddania instrumentu można przesunąć właśnie na 1927 r.²⁰ Być może wcześniej trwały jedynie prace koncepcyjne, które mogły rozpocząć się już w 1926 r. We wcześniej przytoczonym piśmie z 11 kwietnia można odnaleźć informację, że prace projektowe budynku toczyły od około dwóch lat²¹. Niewykluczone zatem, że podczas projektowania kina podjęto także starania mające na celu stworzenie koncepcji organów kinowych.

Budowa organów odbiła się szerokim echem w środowisku muzycznym Poznania. Wcześniej firma Biernackich próbowała zgłosić swoją ofertę budowy instrumentu dla tutejszej katedry. Przedstawiciele poznańskiego tumu, reprezentowani głównie przez ówczesnego dyrektora chóru katedralnego ks. Wacława Gieburowskiego, negowali umiejętności zakładu, twierdząc, że

¹⁸ APP, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Poznania, sygn. 98, Kałamajski St. – Poznań, s. 71–72.

¹⁹ Tamże, s. 69–70.

²⁰ *Teatr Świetlny Słońce wita was w Poznaniu*, s. 9.

²¹ APP, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Poznania, sygn. 98, Kałamajski St. – Poznań, s. 71.

do konkurencji z innymi firmami będzie mogła stanąć za 20–30 lat, gdyż teraz jest w czasie eksperymentowania²². Eksperymentami określono zapewne zamiar zbudowania organów w poznańskim Słońcu. Inna opinia, która powstała już po zbudowaniu organów kinowych, sugeruje, że firma Biernackich była najbardziej solidną spośród działających na terenie Polski, lecz nie mogła sprostać wymaganiom najnowszej techniki budowania organów, o czym świadczyć miały organy zbudowane w poznańskim kinie²³. Stwierdzenie to zapewne również pochodziło z kręgu osób zaangażowanych w budowę organów dla katedry poznańskiej. Dalszy rozwój wypadków spowodował, że przytoczone wyżej opinie wcale się nie sprawdziły. Jak słusznie zauważył Leopold Czacharowski, firma Biernackich w omawianym okresie wzbijała się na szczyt swoich możliwości, co udowodniła organami zbudowanymi dla kina Słońce oraz na Powszechną Wystawę Krajową (zwaną skrótowo PeWuKą bądź PWK). Postawienie tych dwóch instrumentów sprawiło również, że na pomysłodawców budowy organów w katedrze poznańskiej wyłała się fala krytyki²⁴. Co więcej, dzięki tym realizacjom firma otrzymywała nowe zlecenia, m.in. ze strony poznańskiej parafii Bożego Ciała czy zgromadzenia OO. Salezjanów, u których poświęcenie nowo wybudowanych, dość niewielkich organów odbyło się z niezwykle przepychem, dobitnie pokazując pomyłkę środowiska katedralnego co do firmy Biernackich²⁵.

Poglądy części poznańskiego środowiska muzycznego zostały szybko zweryfikowane. Już kilka miesięcy po oddaniu organów, 4 marca 1928 r. zorganizowano „wielki koncert organowy” z udziałem Feliksa Nowowiejskiego oraz śpiewaczki poznańskiej opery Zofii Fedyczkowskiej. Miał być on poprzedzony prelekcją doc. dr Zielińskiego pt. „O budowie i znaczeniu organów w muzyce”. Całość musiała być zorganizowana niezwykle pompacyjnie – oprócz zaproszenia najwybitniejszych poznańskich artystów, sam program „(...) tego niezwykle interesującego koncertu, który w najwyższym stopniu zainteresował cały Poznań”, składał się z wielkich dzieł mistrzów muzyki organowej i kameralnej, m.in. Bacha, Mendelsohna, Riegera, Schuberta oraz samego wykonawcy²⁶.

²² L. Czacharowski, *Organy poznańskie w świetle badań źródłowych (XIV w. – 1945 r.)*. Ostrów Tumski, Chwałiszewo, prawobrzeżne dzielnice Poznania, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 1, s. 341.

²³ „Nowy Kurjer” 1928, r. 39, nr 217 z 20 września, s. 5.

²⁴ L. Czacharowski, *Organy poznańskie [...] Ostrów Tumski...*, s. 346. Opis perypetii związanych z budową instrumentu dla poznańskiej katedry można odnaleźć w tym samym artykule na s. 341–343.

²⁵ S. Siedlewski, *Uroczyste poświęcenie organów w kościele ks. salezjanów w Poznaniu*, „Muzyka Kościelna: miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej i liturgii” 1929, nr 12, s. 206–210.

²⁶ „Dziennik Poznański” z 4 marca 1928, r. 70, nr 53, s. 4; „Kurier Poznański” z 4 marca 1928, r. 23, nr 105 z 4 marca, s. 4; W. Gawiejnowicz, *Nowe spojrzenie na genezę i chronologię utwo-*

Niemniej to osoba Ludomira Celestyna Budzińskiego²⁷ utożsamiana jest z organami kinowymi oraz sposobem postrzegania ich w kulturze tamtych lat. Posługiwał się on jednak pseudonimem – Ludomir Szeliga, gdyż, jak wskazał Piotr Bojarski, granie w kinie nie było godnym zajęciem dla sprawozdawcy w Polskim Radiu²⁸. Według wspomnień Budzińskiego opracowanych przez Dainę Kolbuszewską, artysta miał zapoznać się z konstruktorami organów kinowych podczas PeWuKi. Na organach postawionych przez Biernackich odbywały się liczne recitale, m.in. Feliksa Nowowiejskiego czy Józefa Pawlaka²⁹. Do tak zacnego grona poznańskiej elity muzyki organowej dołączył Budziński ze zgoła odmiennym repertuarem – muzyką lekką, którą stanowiły przeboje tamtych lat, a także transkrypcje utworów znanych kompozytorów, m.in. Fryderyka Chopina. Koncerty te były transmitowane na falach poznańskiego radia³⁰. Dzięki znajomości z Kałamajskim Budziński otrzymał stanowisko konserwatora organów w Słońcu wraz z możliwością wykorzystywania instrumentu do celów koncertowych³¹. Repertuar grany na organach był różny, służyły one głównie do udźwiękowania filmu. Do przygotowywanego pokazu producent dołączał zwykle zapis nutowy, dzięki czemu opracowywano całą aranżację. Równoległe z organami w kinie istniała także orkiestra kameralna pod batutą Wincentego Kulczyńskiego, która zo-

rów organowych Feliksa Nowowiejskiego, [w:] *Organy i Muzyka Organowa*, t. 15: *W kręgu romantyzmu*, Gdańsk 2014, s. 101.

²⁷ Ludomir Celestyn Budziński (Szeliga) (1906–1998) – spiker radiowy i telewizyjny, z zamiłowania muzyk oraz pasjonat techniki radiowej. Od 1927 r. związany z poznańską rozgłośnią radiową, w której w 1929 r. przeprowadził pierwszą relację na żywo z meczu piłkarskiego. Po II wojnie światowej założył w Poznaniu laboratorium foto-filmowe. W 1954 r. wrócił do radia, w 1956 r. zaś związał się z nowo powstającym oddziałem telewizji w Poznaniu. Po przejściu na emeryturę poświęcił się pracy społecznej, lecz nadal współpracował z poznańską telewizją. Za: L. Budziński, *Początki reportażu sportowego w polskiej radiofonii (wspomnienie)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, r. 27, nr 2, s. 99–102.

²⁸ P. Bojarski, *Filmowa walka szwagrow*, <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/historia,c,8/filmowa-walka-szwagrow,135413.html> (dostęp: 1 lipca 2020 r.).

²⁹ D. Kolbuszewska, *Ludomir Budziński, komentator sportowy, filmowiec, satyryk. Człowiek-orkiestra*, [w:] *Poznaniacy. Portretów kopa i trochę*, red. R. Brzezińska, Poznań 1996, s. 35–36.

³⁰ „Tydzień Radjowy” z 30 czerwca 1929, r. 3, nr 27, s. 15. Warto w tym miejscu zaznaczyć pomyłkę powielaną w innych artykułach internetowych. Z. Beryt i J. Marciszewski do artykułu *Valentino i nieme kino*, <https://poznan.naszemiasto.pl/valentino-i-nieme-kino/ar/c13-115375> (dostęp: 1 lipca 2020 r.), dołączyli zdjęcie L. Szeligi, które mylnie podpisali, iż pochodzi ono z kina Słońce, podczas gdy faktycznie zostało ono wykonane przy kontuarze organów Biernackich wystawionych na PeWuCe. Potwierdza to m.in. ich opis oraz zachowane zdjęcia kontuaru ze Słońca, zob. K. Zieliński, *Instrumenty muzyczne na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu*, „Muzyka Kościelna: miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej i liturgii” 1929, nr 9, s. 136.

³¹ Nawet jeśli Budziński zaczął pracę w kinie tuż po zakończeniu PeWuKi, to została ona przerwana jego pobyt w jednostce wojskowej w Jarocinie od 11.08.1930 do 11.09.1931; zob. APP, Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności, sygn. 14316, s. 157.

stała rozwiązana wraz z udźwiękowieniem filmu³². Zapewne przed zatrudnieniem Budzińskiego to do jej obowiązków należało urozmaicenie projekcji filmowej odpowiednią muzyką³³. Koncerty w wykonaniu orkiestry bądź na organach odbywały się przed seansami, a także organizowane były w odebraniu od projekcji filmowej. Właśnie ta forma koncertów została przyjęta entuzjastycznie. Koncerty muzyki lekkiej wykonywane przez Budzińskiego na organach transmitowane były przez poznańskie radio, nawet w paśmie ogólnopolskim, i cieszyły się niezwykle popularnością, o czym świadczyć może notka prasowa zamieszczona w „Nowym Kurjerze”: „Ludomir Szeliga młody kompozytor poznański i wirtuoz na organach kinowych, należy do najpopularniejszych wykonawców muzyki lekkiej w rozgłośni poznańskiej a koncerty jego cieszą się dużym zainteresowaniem i uznaniem radiosłuchaczy”³⁴. Dodatkowo na temat organów kinowych oraz ich możliwości organizowano audycje, podczas których wypowiadał się sam Szeliga³⁵.

Współpraca Budzińskiego z kinem zakończyła się prawdopodobnie w czerwcu 1938 r., gdyż wtedy z programu przedrukowywanego przez poznańską gazetę „Orędownik” znikają zapowiedzi granych przez niego koncertów. Ostatni koncert Budziński miał zagrać 21 maja 1938 r.³⁶ Powodów zakończenia działalności nie sposób określić. Nieobecność Budzińskiego została także zauważona w wymiarze prowadzonych przez niego audycji sportowych, o czym donosiło czasopismo „Kultura”³⁷.

W związku z radiową działalnością Budzińskiego *vel* Szeligi starano się także odnaleźć jakiegokolwiek nagranie rejestrujące wykonany przez niego koncert bądź reportaż. Obecny stan wiedzy pozwala stwierdzić, iż z omawianego okresu nie zachowało się żadne tego typu nagranie³⁸.

Niestety, dotychczas przebadany materiał źródłowy nie pozwala na pełną specyfikację instrumentu. Najobszerniejszy opis organów pochodzi z artykułu Ludomira Szeligi (Budzińskiego) zamieszczonego w tygodniku „Ilustracja Polska” 12 sierpnia 1934 r. Autor na samym początku zaznaczył, że w ra-

³² D. Kolbuszewska, dz. cyt., s. 36.

³³ Niewykluczone jednak, że przed Budzińskim w kinie zatrudniony był inny muzyk, który grywał na organach kinowych, bądź nie były one w ogóle wykorzystywane. Do potwierdzenia tej tezy brakuje jednak materiału źródłowego.

³⁴ „Nowy Kurjer” z 31 marca 1935, r. 46, nr 76, s. 12.

³⁵ Wymienić tutaj można chociażby reportaż L. Szeligi i A. Sikorskiego *Orkiestra w jednym instrumencie* z 21 lutego 1937 r., zob. „Antena” 1937, r. 4, nr 8, s. nlb.

³⁶ „Orędownik: ilustrowany dziennik narodowy i katolicki” z 21 maja 1938, r. 68, nr 117, s. 8.

³⁷ „Kultura: tygodnik literacki, artystyczny i społeczny” z 11 czerwca 1939, r. 4, nr 24(164), s. 8.

³⁸ Na podstawie rozmów z dawnymi i obecnymi pracownikami rozgłośni poznańskiej oraz oddziału telewizji. Autor składa serdeczne podziękowanie państwu Róży Wojcie oraz Mirosławowi Kwiecińskiemu za pomoc w ustaleniu tych faktów.



Fot. 2. Ludomir Szeliga (Budziński) przy kontuarze organów kinowych.

Fot. Konrad Hoffman

Źródło: „Ilustracja Polska” z 12 sierpnia 1934, r. 7, nr 32, s. 21

mach artykułu nie można opisać instrumentu tak szczegółowo, jak na to zasługuje. Skupił się on zatem tylko na najważniejszych faktach. Początkowo Budziński opisał stół gry, który określił „mózgiem” całych organów³⁹. Składał się on z trzech manualów oraz klawiatury pedałowej. W skład kontuaru wchodziły także „urządzenia włączające lub wyłączające różne barwy głosowe piszczałek i akustyczne efekty kinowe”. Dalsza część opisu autora skupia się na wnętrzu kontuaru, które stanowił „wielki labirynt rurek pneumatycznych, kabli i tajemniczych aparatów”⁴⁰. Obecność tych wszystkich urządzeń wynikała z zastosowania elektro-pneumatycznej traktury gry i rejestrów. Powietrze do organów dostarczane było przez wentylator elektryczny. Organy wyposażone były we własny zestaw akumulato-

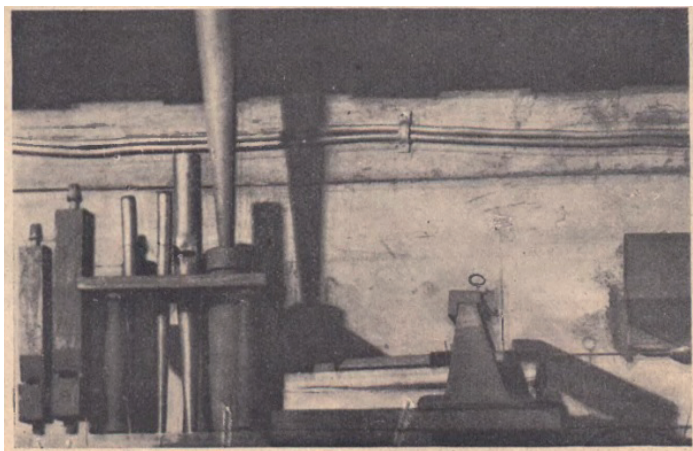
rów, które w razie przerwy w dostawie energii dostarczały prąd do zasilenia instrumentu⁴¹. W dalszych akapitach Szeliga skupił się na wnętrzu organów, które znajdowało się w osobnym pomieszczeniu z boku sceny. Całość ukryta była za złotą kratą, ozdobioną w centralnej części wizerunkiem słońca z promieniami. Instrument składał się z około 2000 piszczałek wykonanych głównie z drewna i cynku. Największa i najmniejsza piszczałka otrzymały swoje nazwy: „Goliat” mierzył prawie 4,5 m, „Dawidek” zaś niespełna 3 cm. Duże, drewniane piszczałki porównywane były do „amerykańskich niebotyków”. Inne miały przypominać i naśladować dźwiękiem saksofon⁴². W poznańskich organach kinowych zastosowano także szereg urządzeń mających na celu imitację niektórych dźwięków życia codziennego, m.in. karabin maszynowy (zbudowany z mieszka, pałeczki i rezonatora); kukułkę (dwie małe piszczałki); dzwony (płytki stalowe); świergot ptaków (26 rozstrojonych piszczałek);

³⁹ L.C. Szeliga, *2500 metrów rur. Tajemnice organów kinowych*, „Ilustracja Polska” z 12 sierpnia 1934, r. 7, nr 32, s. 20–21.

⁴⁰ Tamże, s. 21.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 21–22.



Fot. 3. Widok na urządzenia imitujące m.in. karabin maszynowy, kukułkę, czy syrenę.

Fot. Konrad Hoffman

Źródło: „Ilustracja Polska” z 12 sierpnia 1934, r. 7, nr 32, s. 21.

burzę, wicher czy syreny. Zapewne nie były to wszystkie urządzenia tego typu wykorzystywane w organach, gdyż autor wymienia je tylko jako przykładowe, a zdanie, w których są one wypisane, kończy skrótowcem itp.⁴³

Dyspozycja organów pozostaje nieznana, choć jej przypuszczalny kształt jest możliwy do ustalenia. Analizując zachowane zdjęcia kontuaru organów, można stwierdzić, że nad klawiaturą III manualu znajdowały się włączniki rejestrowe, których było ok. 45. Przy założeniu, że wśród nich znalazły się podstawowe połączenia między sekcjami (III-I, II-I, I-P, II-P, III-P), a także włączniki połączeń typu sub i super⁴⁴ (dla obliczeń można założyć, że dwa takie połączenia przypadały na każdą klawiaturę), organy mogły posiadać ok. 35 głosów. Dodatkowe przyciski ręczne zostały zlokalizowane pod klawiaturą I i III manualu, a także pod wskaźnikiem crescendona linii III manualu. Ich funkcje pozostają nieokreślone. Można jednak przypuszczać, że obsługiwały one stałe kombinacje oraz efekty dźwiękowe zamontowane w instrumencie. Dodatkowo zachowane zdjęcie kontuaru pozwala stwierdzić istnienie żaluzji oraz aparatury crescendo. Ponadto nad klawiaturą pedałową znajdowały się włączniki nożne. Pewną wskazówkę co do stylu i dyspozycji instrumentu stanowi sporządzony przez dra Kazimierza Zielińskiego opis organów wystawionych przez firmę Dominika Biernackiego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. Stwierdził on, że organy zaprezentowane na PeWuCe są nowszą i bardziej doskonałą wersją organów w porównaniu ze

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Połączenia typu super i sub – rodzaj połączenia, które łączy dany dźwięk wraz z dźwiękiem o oktawę niższym (sub) bądź wyższym (super).

starszym i mniejszym instrumentem zamontowanym w poznańskim kinie Słońce⁴⁵. Dyspozycję organów z PeWuKi przedstawiono w tabeli 1:

Tabela 1. Dyspozycja organów Biernackich z Powszechnej Wystawy Krajowej

Manual I	Manual II	Manual III	Pedał
Bourdon 16'	Dubelflet 16'	Salicet 16'	Subkontrabas 32'
Pryncypał 16'	Pryncypałflet 8'	Pryncypał skrzypcowy 8'	Subbas 16'
Pryncypał 8'	Bachflet 8'	Cremona 8'	Harmonikabas 16'
Gamba 8'	Vox humana 8'	Aeoline 8'	Violonbas 16'
Flet harmoniczny 8'	Flet 4'	Vox coelestis 8'	Kontrabas 16'
Trompet 8'	Traversflet 4'	Klarnet 8'	Puzon 16'
Oktawa 4'	Nasard 2 2/3'	Obój 8'	Kwintflet 10 2/3'
Flet 4'	Flageolet 2'	Wiolonczela 8'	Oktawbas 8'
Viola 4'	Tercflet 1 3/5'	Dolce 4'	Trompet 8'
Kwintaton 4'	Larigot 1 1/2'	Harmonika 2'	Flet 4'
Clairon 4'	Sifflet 1'	Rauszkwinta 2-chór.	Clairon 4'
Mikstura 3-5 chór.	Kornet 6-chór.		

Połączenia: III-I, III-II, II-I, III-P, II-P, I-P; połączenia suboktawowe: I-I, II-I, III-I; połączenia superoktawowe: II-I, III-I, III-II, I-I, II-II, III-III, P-P, II-P; włączniki pod klawiaturami: Automat. Ped., Wolna kombin., Połączenie generalne, Piano, Forte, Tutti, Crescendo-Decrescendo, Wyłącznik języczk., Melodja Man. II do Man. III, Prolongement Man. III; włączniki nożne: Wolna kombinacja Ped., Wolna kombinacja Man. I, Wolna kombinacja Man. II, Wolna kombinacja Man. III, Wolna kombinacja połączona, Tremolo Flet 4' Man. I, Tremolo Gamba 8' Man I, Tremolo Man. II, Ksylofon, pedały nożne: Crescendo-Decrescendo, Echo na M. II.

Źródło: K. Zieliński, *Instrumenty muzyczne na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu*, „Muzyka Kościelna: miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej i liturgii” 1929, nr 9, s. 135-136. Pisownia oryginalna. Głosy uporządkowano według wielkości stopaży.

Obraz możliwej dyspozycji nie byłby pełen, gdybyśmy nie uwzględnili specyfikacji innych organów kinowych, znajdujących się w warszawskim kinie Colosseum, które były dziełem wcześniej wspomnianej firmy Wurlitzer. Dyspozycję tego instrumentu przedstawiono w tabeli 2.

Porównanie to może być jednak obarczone pewnym błędem, gdyż instrument z Warszawy był zupełnie innej budowy niż jego poznański odpowiednik, albowiem zastosowano w nim system multiplex⁴⁶. Dodatkowe utrudnienie sprawia to, iż przytoczona wyżej dyspozycja spisana przez

⁴⁵ K. Zieliński, dz. cyt., s. 137.

⁴⁶ System multiplex – konstrukcja opierająca się na wykorzystaniu tych samych piszczałek do stworzenia większej ilości głosów poprzez rozszerzenie ich grupy o dodatkową oktawę.

Tabela 2. Dyspozycja organów kina Colosseum w Warszawie

Manual I	Manual II	Pedał
Burdon 16'	Burdon 16'	Subbas 16'
Pryncypał 8'	Pryncypał 8'	Pryncypał 8'
Gamba 8'	Viola 8'	Violon 8'
Flet kryty 8'	Burdon 8'	Burdon 8'
Flet koncertowy 8'	Flet 8'	Saksofon 8'
Vox humana 8'	Vox humana 8'	Bas chorałowy 4'
Saksofon 8'	Saksofon 8'	Flet 4'
Oktawa 4'	Pryncypał 4'	Dzwony
Viola 4'	Viola 4'	Bęben
Flet 4'	Flet 4'	
Flautino 4'	Flautino 4'	
Piccolo 2'	Kwinta 1 1/3'	
Harfa	Xylofon	
Kastaniety	Harfa	
Werbel	Dzwony	
	Triangel	
	Tamburyn	

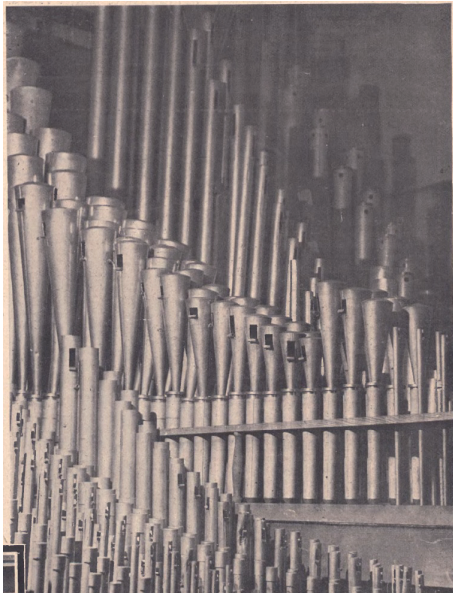
Połączenia: I-P, II-P, II-I, Super I, Sub. I, Super II, Sub. II; Tutti; Tremolo całość, Tremolo słabe, Tremolo Voxhumana (osobne dla I i II man.), Tremolo Saksofon (osobne dla I i II man.); dodatkowe efekty: deszcz, tamburyn, werbel, alarm, syrena, klakson, grzmot.

Źródło: W.J. Brylla, *Organy Wurlitzera*, „Ruch Muzyczny” 1989, r. 33, nr 15, s. s. 23–24

Cz. Kruszewskiego jest zapewne tłumaczona z języka angielskiego na polski, więc nazwy nie do końca mogły odpowiadać faktycznie wykorzystanym głosom. Niemniej widać niezwykle wyraźnie podobieństwa między dyspozycjami z Poznania i Warszawy, m.in. użycie tych samych głosów czy nawet urządzeń dodatkowych, takich jak choćby ksylofon. Dodatkowo część efektów wykorzystanych w warszawskich organach pokrywa się z tymi zamontowanymi w poznańskim Słońcu.

Jedyny potwierdzony remont instrumentu miał miejsce w 1936 r., został on wykonany przez spadkobiercę rodzinnego interesu Biernackich, Stefana Truszczyńskiego⁴⁷. Zakres przeprowadzonych prac nie jest znany, jednak z krótkiej notatki prasowej zamieszczonej w „Gazecie Powszechnej” wynika,

⁴⁷ Plakat informujący o koncercie z okazji oddania organów pochodzący ze zbiorów Piotra Matogi. Za jego udostępnienie autor składa serdeczne podziękowania.



Fot. 4. Fragment wnętrza organów.
Fot. Konrad Hoffman

Źródło: „Ilustracja Polska” z 12 sierpnia 1934, r. 7, nr 32, s. 20.

że organy miały zostać „zmodernizowane i uzupełnione nowymi głosami”⁴⁸. „Kurier Poznański” podawał, że organy zostały odnowione i udoskonalone⁴⁹. Niezmieniona pozostała traktura instrumentu, która według J. Gołosa, miała zostać przebudowana w 1932 r. na jedynie elektryczną⁵⁰.

W czasie II wojny światowej kino zostało przejęte przez niemieckiego okupanta, a jego nazwę zmieniono na Deutsche Lichtspiele. Było ono niedostępne dla społeczności polskiej⁵¹. Nie wiadomo, czy organy były wtedy wykorzystywane. Na pewno znajdowały się one w kinie, o czym świadczą sporządzone w 1943 r. spis inwentarza⁵² oraz bazująca na przedwojennym spisie wycena majątku kina z 1944 r.⁵³ W inwentarzu z 1943 r. pierwsze zostały wymienione elementy znajdujące się

w niszy orkiestrowej (*Orchesterraum*): kontuar organów (*Orgelspieltisch*) wraz z ławką (*Bank*), który był czasowo uszkodzony (*[ur] Z[e]i[tdefekt]*). Dodatkowo w nawiasie dopisano informację: „Leslauer Fabrikat”, co wskazywałoby na działającego we Włocławku (niem. Leslau) Biernackiego bądź na Stefana Truszczyńskiego, który nadal mógł opiekować się instrumentem⁵⁴. Oprócz

⁴⁸ „Gazeta Powszechna” z 21 listopada 1936, r. 19, nr 271, s. 5.

⁴⁹ „Kurier Poznański” z 27 listopada 1936, r. 31, nr 553, s. 3.

⁵⁰ APP, Urząd Powierniczy w Poznaniu [dalej cyt.: UPP], sygn. 13110 Kino „Deli” (Słońce), Posen, k. nlb; J. Gołos, *Organy*, s. 222.

⁵¹ M. i M. Hendrykowsy, *Film w Poznaniu 1896–1945*, Poznań 1990, s. 226.

⁵² APP, UPP, sygn. 13112 Wertgutachten über das zum Filmtheater Deli („Słońce”) in Posen gehörige Inventar, k. nlb.

⁵³ APP, UPP, sygn. 13110 Kino „Deli” (Słońce), Posen, k. nlb. Pozostałe jednostki, mianowicie: sygn. 13108 Betr. Deutsche Lichtspiele, Posen; sygn. 13109 Deutsches Lichtspielhaus (Kino „Słońce” Kałamajski), Posen oraz sygn. 13111 Grundstück („Słońce”) in Posen, Wilhelmplatz 6 zawierają m.in. plany budynku i powtarzające się inwentarze.

⁵⁴ APP, UPP, sygn. 13112 Wertgutachten über das zum Filmtheater Deli („Słońce”) in Posen gehörige Inventar., k. nlb. Dodatkowo Truszczyński posiadał swoją teczkę w Urzędzie Powierniczym, zob. APP, UPP, sygn. 5733 S. Truszczyński- Orgelfabrik, Leslau.

tego w niszy odnotowano także oświetlenie organów⁵⁵. Kolejne elementy instrumentu znajdowały się w dolnej części sceny (*Bühneunten*): żelazna drabina o długości 1,75m we wnętrzu organów, pięć popsutych akumulatorów przeznaczonych do zasilania instrumentu, dwa prostowniki do ładowania marki Philips oraz same organy wraz z dmuchawą⁵⁶. Tylko z tego dokumentu można wywnioskować, że instrument w wyniku uszkodzenia kontuaru nie nadawał się do użytku.

Z kolei dokument z 1944 r. w punkcie wyliczającym majątek, znajdujący się w dolnej części sceny (*Bühneunten*), odnotował obecność organów elektro-pneumatycznych w zestawie z kontuarem, ławką, silnikiem oraz drabiną⁵⁷. W spisie tym kontuar nie dość, że wzmiankowany jest w innym miejscu niż we wcześniejszym inwentarzu, to dodatkowo nie wspomniano o jego uszkodzeniu, co mogłoby wskazywać na fakt naprawy. Do remontu zapewne nie doszło, gdyż inny inwentarz stanowiący powtórzenie niniejszego spisu majątku, wskazuje na trwające nadal uszkodzenie elementów składowych organów przez wcześniejsze źle prowadzone naprawy⁵⁸. Ten sam dokument każe poddać w wątpliwość możliwość przeniesienia kontuaru, gdyż w dodatkowym spisie organy wraz z kontuarem i pozostałymi przynależnościami wzmiankowane są w punkcie opisującym niszę koncertową. Wynika z tego, że organy wraz z kontuarem potraktowano jako całość, wyceniając je na 12 000 RM⁵⁹.

Podczas działań wojennych budynek kina został uszkodzony w sześćdziesięciu procentach. Najbardziej ucierpiała część, w której znajdowała się widownia ze sceną i balkonem. Architekt Stefan Sawicki, który przeprowadził ekspertyzę zniszczonego budynku, stwierdził, że scena i mury tej części gmachu w większej części nie istnieją⁶⁰. Polski Związek Zachodni w Poznaniu dążył do odbudowy kina, w tym celu wydzierżawił nawet pozostałości kina od prawowitego właściciela Stefana Kałamajskiego, jednakże działanie władz centralnych, które również były zainteresowane odbudową kina, sprawiło, że do inwestycji nie doszło⁶¹.

O powojennych losach organów dokumenty milczą. Przebadany dotychczas materiał nie daje żadnej odpowiedzi w tej kwestii, pozwala jednak

⁵⁵ APP, UPP, sygn. 13112 Wertgutachten über das zum Filmtheater Deli („Słońce“) in Posen gehörige Inventar., k. nlb.

⁵⁶ Tamże, k. nlb. Należy tu przypomnieć, że organy znajdowały się powyżej sceny w specjalnym pomieszczeniu. Dlaczego zostały wymienione w tym miejscu – nie sposób uzasadnić.

⁵⁷ APP, UPP, sygn. 13110 Kino „Deli“ (Słońce), Posen, k. nlb.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ APP, Polski Związek Zachodni w Poznaniu, sygn. 647 Sprawa sporna ze Stefanem Kałamajskim, s. 17.

⁶¹ Tamże, s. 46, 52–53.

wysnuć pewne hipotezy. D. Kolbuszewska w komentarzu do wspomnień L. Budzińskiego stwierdziła, że wycofujący się Niemcy spalili kino wraz z organami⁶². Do pożaru kina faktycznie doszło, jednak był on efektem wybuchu pocisku, a nie celowego podpalenia⁶³. W podobnym tonie wypowiada się L. Czacharowski, który wysnuwa dodatkową tezę, że według zdobytych przez niego informacji, organy miały zostać wcześniej rozebrane, a ich elementy składowano w kinie Bałtyk⁶⁴. Informacji tych nie udało mu się potwierdzić w przekazach źródłowych⁶⁵. Twierdzenie to zweryfikowano jednak dzięki zachowanej księdze handlowej kina Bałtyk, w której znajduje się spis przedmiotów i urządzeń nabytych bądź zdobytych po II wojnie światowej – organów w niniejszym spisie nie odnaleziono⁶⁶. Wartym odnotowania jest fakt, iż części instrumentu nie znalazły się także na liście maszyn i rzeczy wymontowanych ze Słońca⁶⁷. Wskazywać by to mogło na ich brak bądź zniszczenie, gdyż wątpliwym wydaje jest, aby je pozostawiono, kiedy z kina wynoszono takie rzeczy, jak szafy garderobiane czy uszkodzone tablice rozdzielcze. Jeśli jednak organy w kinie pozostały, to ich części mogły zostać rozkradzione lub dopiero wtedy uległy zniszczeniu. O takowych incydentach Kałamajski informował Polski Związek Zachodni: „części urządzenia będące w dobrym stanie, ulegają zniszczeniu a nawet grabieży”⁶⁸. Jest to dość prawdopodobne, gdyż w poznańskim kościele OO. Franciszkanów na Górze Przemysła zostały zidentyfikowane piszczałki głosu Salicet 16', pochodzące z zakładu D. Biernackiego. Naklejona na nich karta przewozowa świadczy o tym, iż miały one trafić właśnie do Poznania⁶⁹. Taki głos, według wcześniejszych przypuszczeń, mógł zostać użyty w organach kinowych. Zgłoś odmienną tezę zaprezentowała w swoim artykule Anna Idzikowska, która w 1972 r. zasugerowała, że instrument mógł znajdować się w jednym z kościołów pod

⁶² D. Kolbuszewska, dz. cyt., s. 36.

⁶³ APP, Polski Związek Zachodni w Poznaniu, sygn. 647 Sprawa sporna ze Stefanem Kałamajskim, s. 17.

⁶⁴ L. Czacharowski, *Organy poznańskie*[...] *Obszar śródmiejski*, s. 373.

⁶⁵ Tamże. Czacharowski, niestety, nie wymienia, o jakie materiały archiwalne chodzi.

⁶⁶ Informacja ustalona dzięki p. Pawłowi Pawrowskiemu, za co autor składa serdeczne podziękowania.

⁶⁷ APP, Polski Związek Zachodni w Poznaniu, sygn. 647 Sprawa sporna ze Stefanem Kałamajskim, s. 1.

⁶⁸ Tamże, s. 51.

⁶⁹ Oględziny własne autora odbyte w lutym 2020 r. Należy jednak pamiętać, że organy kinowe to nie jedyne dzieło Biernackich w Poznaniu. Zbudowali oni organy m.in. dla kościoła Bożego Ciała czy św. Marcina. W tym pierwszym instrument został po wojnie nieznacznie zniszczony, a jego części zostały wykorzystane do budowy obecnych organów, drugie zaś zostały zniszczone doszczętnie. Dlatego organy ze Słońca są najbardziej prawdopodobnym źródłem piszczałek w organach znajdujących się w kościele św. Antoniego Padewskiego, tym bardziej, że obecnie składa się on z części pochodzących z jeszcze innych instrumentów.

Krakowem⁷⁰. J. Gołos, powołując się na A. Idzikowską, stwierdził, że organy w latach 60. zostały zakupione przez nieznaną parafię z terenu archidiecezji krakowskiej⁷¹. Informacji tych nie sposób potwierdzić. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt mnogości tego typu operacji translokacyjnych instrumentów po II wojnie światowej, a także konieczność przerobienia kontuaru instrumentu, wynikająca z jego przystosowania do potrzeb kina, nie zaś kościoła – zacierają się wówczas charakterystyczne elementy organów, które mogłyby posłużyć jako wyznacznik do stwierdzenia ich pochodzenia. Ze wszystkich wyżej przytoczonych hipotez najbardziej zasadną wydaje się ta, mówiąca o częściowym zniszczeniu instrumentu podczas wojny i późniejszym wykorzystaniu niektórych ocalałych części. Być może dalsze badania na jeszcze większej puli źródłowej dadzą bardziej precyzyjną odpowiedź na pytanie, co stało się z unikatowymi na skalę Polski organami.

20 grudnia 1927 r. zapisał się nie tylko w historii Poznania, ale przede wszystkim w polskich dziejach budownictwa instrumentów muzycznych (zwłaszcza organowego) przysłowiowymi złotymi zgłoskami. To wtedy oddano do użytku najbardziej wyjątkowe organy w historii polskiego przemysłu organowego. Zamieszczona reklama firmy wskazuje także na jeszcze jeden ważny zamiar kierownictwa fabryki. Instrument zbudowany dla poznańskiego kina miał rozpocząć seryjną produkcję tego typu organów dla kin czy teatrów. Niestety, omawiany egzemplarz stanowi jedyne tego typu dzieło firmy Biernackich. Co więcej, jak dotąd żaden inny zakład organmistrzowski w naszym kraju nie powtórzył tej realizacji. Wielka popularność organów w latach 30. XX wieku została przerwana wybuchem wojny. Dziś prawdopodobnie nie pozostał żaden ślad po tamtych wyjątkowych muzycznych chwilach, a także po najbardziej wyjątkowych polskich organach.

Można jedynie snuć dość nieśmiało plany, aby przywrócić choć na chwilę stylistykę tamtych koncertów, organizując podobne wydarzenia, które bazują na współczesnych przebojach muzyki rozrywkowej, a także transkrypcjach utworów mistrzów muzyki klasycznej. Dziś coraz większa rzesza organistów podczas koncertów wykorzystuje taki repertuar, który przyjmowany jest przez publiczność niezwykle entuzjastycznie. Niestety tego typu koncerty najczęściej organizowane są w kościołach, a artystów ogranicza jednak prawo kościelne, które zakazuje wykonywania muzyki świeckiej w murach świątyń⁷². Poznań posiada jednak kilka miejsc, w których tego typu koncert mógłby zostać zorganizowany (Aula Nova czy Aula UAM). Choć ta-

⁷⁰ A. Idzikowska, *Z powrotem do kina!*, „Gościniec” 1972, nr 37, s. 18.

⁷¹ J. Gołos, *Podzwonne dla Wurlitzera?*, s. 26. Gołos popełnia jednak dość spory błąd logiczny, twierdząc, że po II wojnie światowej kino Słońce przemianowano na kino Bałtyk, co nigdy nie miało miejsca.

⁷² Punkt 8. instrukcji Kongregacji Kultu Bożego *Lex Romae Datur*, przedrukowanej w A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 1997, s. 102–109.

kich organów kinowych, jakie znajdowały się w Poznaniu, nie znajdzie się już w żadnym innym miejscu naszego kraju, to może znajdzie się choć drugi Budziński?

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności, sygn. 14316, s. 157.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Poznania, sygn. 98 Kałamajski St. – Poznań.

Urząd Powierniczy w Poznaniu, sygn. 5733 S. Truszczynski-Orgelfabrik, Leslau, sygn. 13108 Betr. Deutsche Lichtspiele, Posen; sygn. 13109 Deutsches Lichtspielhaus (Kino „Słońce” Kałamajski), Posen, sygn. 13110 Kino „Deli” (Słońce), Posen, sygn. 13111 Grundstück („Słońce”) in Posen, Wilhelmplatz 6, sygn. 13112 Wertgutachten über das zum Filmtheater Deli („Słońce”) in Posen gehörige Inventar.

Polski Związek Zachodni w Poznaniu, sygn. 647 Sprawa sporna ze Stefanem Kałamajskim.

Źródła drukowane

„Antena” 1937, r. 4, nr 8.

„Dziennik Poznański” z 4 marca 1928, r. 70, nr 53.

„Gazeta Powszechna” z 21 listopada 1936, r. 19, nr 271.

„Ilustracja Polska” z 12 sierpnia 1934, r. 7, nr 32.

„Kultura: tygodnik literacki, artystyczny i społeczny” z 11 czerwca 1939, r. 4, nr 24(164).

„Kurier Poznański” z 4 marca 1928, r. 23, nr 105; z 27 listopada 1936, r. 31, nr 553.

„Muzyka Kościelna: miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej i liturgii” 1929, nr 9, nr 12.

„Nowy Kurjer” z 20 września 1928, r. 39, nr 217; z 31 marca 1935, r. 46, nr 76.

„Orędownik: ilustrowany dziennik narodowy” z 4 lutego 1937, r. 67, nr 28.

„Orędownik: ilustrowany dziennik narodowy i katolicki” z 21 maja 1938, r. 68, nr 117.

Teatr Świetlny Słońce wita was w Poznaniu, Poznań [ok. 1927].

„Tydzień Radjowy” z 30 czerwca 1929, r. 3, nr 27.

Opracowania

Beryt Z., Marciszewski J., *Valentino i nieme kino*, <https://poznan.naszemiasto.pl/valentino-i-nieme-kino/ar/c13-115375> (dostęp: 1 lipca 2020 r.).

Bojarski P., *Filmowa walka szwagrów*, <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/historia,c8/filmowa-walka-szwagrow,135413.html> (dostęp: 1 lipca 2020 r.).

Brylla W.J., *Organy Wurlitzera*, „Ruch Muzyczny” 1989, r.33, nr 15.

Budziński L., *Początki reportażu sportowego w polskiej radiofonii (wspomnienie)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, r. 27, nr 2.

Czacharowski L., *Organy poznańskie w świetle badań źródłowych (XIV w. – 1945 r.)*. Obszar śródmiejski, „Kronika Miasta Poznania” (Władze miejskie) 1999, nr 1.

Czacharowski L., *Organy poznańskie w świetle badań źródłowych (XIV w. – 1945 r.)*. Ostrów Tumski, Chwaliszewo, prawobrzeżne dzielnice Poznania, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 1.

Filaber A., *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 1997.

Gawiejnowicz W., *Nowe spojrzenie na genezę i chronologię utworów organowych Feliksa Nowowiejskiego*, [w:] *Organy i Muzyka Organowa*, t. 15: *W kręgu romantyzmu*, Gdańsk 2014.

Gołos. J., *Podzwonne dla Wurlitzera?*, „Ruch Muzyczny” 1989, r. 33, nr 21.

- Gołos J., *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1973.
- Hendrykowska M., *X muza w Poznaniu 1896–1939*, „Kino” 1985, nr 10.
- Hendrykowska M., *Miejsce kina w życiu kulturalnym Poznania (1919–1927)*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, r. 53, nr 4.
- Hendrykowsky M. i M., *Film w Poznaniu 1896–1945*, Poznań 1990.
- Idzikowska A., *Z powrotem do kina!*, „Gościńiec” 1972, nr 37.
- Kolbuszewska D., *Ludomir Budziński, komentator sportowy, filmowiec, satyryk. Człowiek–orkiestra*, [w:] *Poznaniacy. Portretów kopa i trochę*, red. R. Brzezińska, Poznań 1996.
- Krygier–Bernacka G., *Wspomnienia pierwszej spikerki Radja Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” (*Banki poznańskie*) 1997, r. 65, nr 2.
- Mrugalska–Banaszak M., *Poznańskie rody i rodziny – Czepczyńscy*, Poznań 2003.
- Sowińska I., *Przełom dźwiękowy*, [w:] *Historia kina*, red. T. Lubelski, t. 2, Kraków 2011.
- Szypowska M., Szypowski A., Szypowski J., *Niezwykłe dzieje warszawskich organów Wurlitzera*, Warszawa 2003.

Strony internetowe

Spis prac firmy Wurlitzer, <http://www.theatreorgans.com/AU/opus/OPUSLIST/opus.asp?clearsession=1> (dostęp: 26 maja 2020 r.).

Adam Konrad Bigosiński

Muzyczne tajemnice Poznania – kino Słońce i jego wyjątkowe organy

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest kolejnym przyczynkiem do dziejów muzycznych Poznania, a skupia się na opisie i charakterystyce najbardziej wyjątkowych w skali Polski organów „Muza”, które od 1927 r. znajdowały się w kinie Słońce. Najnowocześniejsze kino w Poznaniu mogło poszczycić się pierwszymi organami typu kinowego na terenie Polski, które w dodatku zostały zbudowane na wzór instrumentów amerykańskich przez polską firmę Dominika Biernackiego (braci Biernackich). Posiadały one szereg urządzeń imitujących odgłosy przyrody czy życia codziennego, m.in. burzę, syrenę czy kukułkę. Niestety, powojenny los organów nie jest znany, a ślad po nich zaginął. Jak dotąd, żaden inny polski zakład budowy organów nie zdołał powtórzyć tej wyjątkowej realizacji. Całość dopełniona jest krótką charakterystyką muzyki wykonywanej w Słońcu, szczególnie przez znanego poznańskiego spikera Ludomira Budzińskiego, który koncertował pod zmienionym nazwiskiem Szeliga.

Słowa kluczowe: Poznań, kino Słońce, organy, Biernacki, Budziński, Szeliga

Adam Konrad Bigosiński

The musical mysteries of Poznań – the “Słońce” cinema and its unique organ

Abstract

This article is yet another contribution to a history of music in Poznań. It focuses on the description and the story of the most exceptional organ in Poland – the “Muza” organ, which was housed in the “Słońce” cinema since 1927. The most technologically advanced cinema in Poznań was the proud owner of the first organ dedicated to cinema performances in Poland. It was made by a Polish company run by Dominik Biernacki (The Biernacki Brothers) based on the American design. It was equipped with a number of devices imitating the sounds of nature or of everyday life, such as storms, sirens, or cuckoo calls. Unfortunately, no one knows what happened to it after the Second World War. So far, no other organ manufacturer has been able to recreate this unique piece of work. The article is complemented by a short description of music performed in the “Słońce” cinema, particularly by the famous Poznań announcer Ludomir Budziński who performed under the alias – Szeliga.

Keywords: Poznań, the “Słońce” cinema, organ, Biernacki Dominik, Budziński Ludomir, Szeliga

Michał Michalski
(Wieluńskie Towarzystwo Naukowe)
dr, michalmichalski1982@wp.pl
ORCID iD: 0000-0002-5267-8150

Emigracja sezonowa do Niemiec z powiatu wieluńskiego w okresie międzywojennym (1918–1939)

Wstęp

Do połowy XIX w. w Polsce, a po rozbiorach także z ziem polskich, przeważała emigracja polityczna, a zjawisko emigracji zarobkowej miało charakter marginalny. Do lat 40. XIX stulecia znacznie częściej obserwowano imigrację na ziemie polskie niż wyjazdy w poszukiwaniu środków do życia. Pierwsze agitacje emigracyjne o charakterze zarobkowym zostały odnotowane w Królestwie Polskim w latach 20. XIX w., a mianowicie w 1824 r., gdy wśród chłopów i „pospólstwa” w województwie płockim rozeszła się pogłoska o poszukiwaniu chętnych na wyjazd do Portugalii. Z kolei w 1845 r. pojawili się pierwsi emigranci skuszeni wizją pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki, którzy po przekroczeniu granicy mieli otrzymać pomoc od władz pruskich, finansowaną przez prezydenta USA. Jednakże ostatecznie czekała na potencjalnych pracowników deportacja do Królestwa Polskiego¹.

Przeprowadzona w 1864 r. reforma uwłaszczeniowa nie rozwiązała kwestii agrarnej, a kryzys z lat 80. XIX w. pogłębił trudności samodzielnych gospodarstw, skąd rekrutowała się większość emigrantów, toteż: „Nie mogły utrzymać się bez dodatkowych zarobków karłowate gospodarstwa. Podstawowego kontyngentu wychodźców dostarczyło jednak młode pokolenie, często wywodzące się z rodzin chłopów-gospodarzy, ale nie dziedziczące ziemi. Nadwyżki siły roboczej, zwłaszcza w mniej uprzemysłowionych re-

¹ J. Kozłowski, *Emigracja okresu schyłkowego Rzeczypospolitej szlacheckiej i porozbiorowa (do 1864 r.)*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984, s. 23–119.

jonach, nie mogło wchłonąć miasto. Również spośród tych, którzy się w nim znaleźli, rekrutowali się potencjalni kandydaci do emigracji w obliczu trudności na rynku pracy. Takim rezerwuarem niewykorzystanej siły roboczej stały się również liczne miasteczka, często pozbawione praw miejskich, o rolniczym charakterze². Na to nałożyła się jeszcze eksplozja demograficzna, która rozpoczęła się w latach 50. XIX w. na zachodnich ziemiach polskich i od lat 70. XIX w. w Królestwie Polskim i w Galicji³.

Także mieszkańcy powiatu wieluńskiego wyruszali na poszukiwanie pracy za zachodnią granicą – pierwsze sporadyczne wyjazdy były w wieku XVIII, a chętni udawali się na Śląsk Opolski lub do Wrocławia⁴. Jednak największe natężenie emigracyjne przypadło na lata po 1890 r., wówczas bowiem zezwolono na zatrudnianie sezonowe pracowników bez rodzin, głównie w rolnictwie⁵.

Tabela 1. Emigracja sezonowa z powiatu wieluńskiego do II Rzeszy na tle Królestwa Polskiego w latach 1890–1912

Rok	Powiat wieluński		Królestwo Polskie
	Robotnicy	% emigracji z Królestwa Polskiego	
1890	6 590	38,15	17 275
1900	18 951	15,90	119 184
1904	24,4 tys.	≈17,72	137 701
1908	34,6 tys.	≈14,72	235 074
1912	39,5 tys.	≈12,25	322 350

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] *Emigracja z ziem...*, s. 213–217.

Charakterystyka społeczno-gospodarcza powiatu wieluńskiego

Zakończenie I wojny światowej przyniosło odzyskanie niepodległości przez Polskę. W powiecie wieluńskim, który zbyt nie ucierpiał na skutek zniszczeń wojennych, oszacowane straty bezpośrednie wyniosły bowiem tylko

² K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] tamże, s. 196. Został zachowany oryginalny zapis we wszystkich cytatach.

³ J. Kozłowski, dz. cyt., s. 99.

⁴ J. Milczarek, *Emigracja zarobkowa z wieluńskiego (1918–1939)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1977, t. 19, s. 7.

⁵ K. Groniowski, dz. cyt., s. 213–217.

41 890 rubli, przy ogólnej wartości budynków 14 344 370 rubli. (0,29 proc.), sytuacja była jednak trudna⁶. Pod względem materialnym bardziej dotknęły mieszkańców wszelakie rekwizycje dokonywane przez okupantów, którzy rekwirowali bydło, trzodę chlewną, konie, drób, ziarna zbóż i innych roślin, sprzęty domowe, papierosy, broń itd.⁷, a także „Dla zabezpieczenia na wypadek odwrotu frontu w 1915 r. Niemcy zryli pola siecią okopów wyłączając z produkcji duży obszar ziemi, który trzeba było po wyzwoleniu zniwelować, co kosztowało masę pracy. [...] Wiele rodzin odczuwało brak gospodarzy, zabranych przez Rosjan do wojska, w innych gospodarstwach brak było rąk do pracy, bo Niemcy polskich robotników zatrzymali do końca wojny”⁸.

Powiat wieluński, przedzielony w czasie Wielkiej Wojny linią demarkacyjną biegnącą rzeką Wartą pomiędzy General-Gubernatorstwo Warszawskie i General-Gubernatorstwo Lubelskie, w większości trafił pod okupację niemiecką, a pod austriacką znalazły się gminy: Działoszyn, Kielczygłów i Siemkowice oraz część gmin: Konopnica, Mierzyce i Radoszewice⁹. Po odzyskaniu niepodległości Komisarz Rządu Polskiego na Powiat Wieluński Ignacy Bąkowski na podstawie decyzji z 1 grudnia 1918 r. w skład powiatu wieluńskiego włączył gminy: Działoszyn, Kielczygłów oraz Siemkowice, a 1 stycznia 1919 r. część gminy Radoszewice wraz z częścią gminy Konopnica¹⁰.

⁶ Z. Limanowski, *Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1918, s. 33; M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Rada Główna Opiekuńcza w latach 1918–1921*, Kielce 2018, s. 17.

⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej: APŁOS), Starostwo Powiatowe Wieluńskie (dalej: SPW), sygn. 235, k. 1–106 Listy strat wojennych; J. Lewandowski, *Okupacja austriacka w Królestwie Polskim (1914–1918)*, „Dzieje Najnowsze” 1998, r. 30, nr 4, s. 29, 32–37; T. Olejnik, *Praszka w latach I wojny światowej*, [w:] *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*, pod red. T. Krzemińskiego, Łódź 1999, s. 322; J. Książek, *Życie społeczno-polityczne i gospodarcze Lututowa w latach 1914–1939*, [w:] *Sześć wieków Lututowa. Studia i materiały*, pod red. T. Olejnika, Wieluń 2007, s. 112; tegoż, *Pierwsza wojna światowa (1914–1918)*, [w:] *Monografia gminy Wierzchlas*, pod red. Z. Włodarczyka, Wierzchlas 2014, s. 257–261.

⁸ Muzeum Ziemi Wieluńskiej (dalej: MZW), Zbiory Specjalne (dalej: ZS), nr 114/sp.in, k. 5. W. Zarzycki, *Kółko rolnicze w Białej k. Wielunia – dawniej i dziś*. Ogólne straty wojenne ziem polskich nie są znane, a ich wielkość jest różnie oceniana. Zob.: E. Kołodziej, *Gospodarka wojenna w Królestwie Polskim w latach 1914–1918*, Warszawa 2018.

⁹ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 93; T. Olejnik, *Przeszość administracyjna Ziemi Wieluńskiej*, Wieluń 1996, s. 25–27; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 576.

¹⁰ *Ogłoszenie*, Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na Powiat Wieluński (dalej: DUKRPPW) 24.01.1919, nr 2, s. 21; T. Olejnik, *Przeszość administracyjna...*, s. 29. Komisarz nie wydał (lub nie opublikowano) zarządzenia dotyczącego włączenia części gminy Mierzyce oraz zniesienia gminy Nowa Wieś (powstała z połączenia części gminy Konopnica i Radoszewice spod okupacji niemieckiej), która *de facto* przestała istnieć wraz z przyłączeniem tych części gmin. Jednakże w statystyce wyborczej opracowanej dla pierwszych wyborów parlamentarnych z 26 stycznia 1919 r. funkcjonowała ona nadal. Natomiast Antoni Zaczyński, który został pisarzem gminnym gminy Nowa Wieś w kwietniu 1918 r. w kwestionariuszu osobowym

Od tego momentu Wieluńskie obejmowało miasto powiatowe Wieluń oraz Praszkę i Wieruszów (którym prawa miejskie przywrócił okupant niemiecki w 1917 r.) oraz 25 gmin wiejskich: Bolesławiec, Chotyń, Czastary, Działoszyn, Dziętkowice, Galewice, Kamionka, Kielczygłów, Konopnica, Kurów, Kuźnica Grabowska, Lututów, Mierzyce, Mokrsko, Naramice, Praszka, Radoszewice, Rudniki, Siemkowice, Skomlin, Skrzyńki, Skrzyńno, Sokolniki, Starzenice i Wydrzyn¹¹. Natomiast dekretem z 4 lutego 1919 r. prawa miejskie zostały potwierdzone dla wszystkich trzech miast¹².

Powiat wieluński liczył 2106,9 km², aczkolwiek w pierwszych opracowaniach statystycznych podawano, że było to 2101 km², co wynikało z faktu braku dokładnych pomiarów tego obszaru. W początkach dwudziestolecia określano jego wielkość na 2113 km²; podobnie było w statystyce rolniczej na początku lat 30., gdy wartość tę uściślano na 211 384 ha (2113,84 km²)¹³.

Liczba mieszkańców, według zestawienia sporządzonego przez Wydział Powiatowy w Wieluniu na potrzeby Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z 22 marca 1920 r., miała wynosić 201 282¹⁴. Natomiast w czasie pierwszego powszechnego spisu z 30 września 1921 r. powiat zamieszkiwało 181 361 osób¹⁵. W czasie drugiego powszechnego spisu z 9 grudnia 1931 r. było to już

podał, że gmina została zlikwidowana w kwietniu 1919 r., a on został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Konopnicy. Zob.: APŁOS, SPW, sygn. 2807, bp. Kwestionariusz osobowy A. Zaczyńskiego z dn. 9 IX 1919 r.

¹¹ *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne. Część I. Województwa centralne i wschodnie*, Warszawa 1933, s. 23; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. II: województwo łódzkie*, Warszawa 1925, s. 124–136; *Spis gmin miejskich i wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. przez J. Scheinkönig i J. Kowalczewskiego, Warszawa 1934, s. 84; M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995, s. 85; T. Olejnik, *Praszka w latach...*, s. 328; J. Książek, *Powiat wieluński w latach 1918–1939*, „Rocznik Wieluński” 2001, t. I, s. 113.

¹² *Dekret o samorządzie miejskim*, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 13, poz. 140; *Dekret o samorządzie miejskim*, [w:] R. Szwed, *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*, Częstochowa 2010, s. 30–43; M. Bandurka, dz. cyt., s. 92.

¹³ Właściwie 2100,95 km². Zob.: Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Urząd Wojewódzki Łódzki (dalej: UWŁ), sygn. 2704a, k. 2. Zestawienie danych statystycznych o powiatach województwa łódzkiego na dn. 30 III 1922 r.; *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/21*, r. 1, cz. 1, Warszawa 1921, s. 35; *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Gospodarstwa wiejskie: województwa centralne*, Warszawa 1928, s. XXII; *Statystyka Rolnicza 1930/1931*, „Statystyka Polski”, Serja B, z. 1, Warszawa 1932, s. 19; *Kalendarz Informator na Województwo Łódzkie na rok 1922*, Łódź [1922], s. 67, 80.

¹⁴ APŁ, UWŁ, sygn. 2645, bp. Wykaz miejscowości powiatu wieluńskiego z liczbą ludności na dn. 22 III 1920 r.

¹⁵ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie*, Warszawa 1928, s. 3; *Kalendarz Skarbowy na rok 1928*, s. 26.



Mapa nr 1. Powiat wieluński w okresie międzywojennym

Źródło: Fragment mapy: *Województwa centralne i wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej. Podział na gminy według stanu z dnia 1. IV 1933 r.*

214 299¹⁶, natomiast 1 stycznia 1939 r. – 235 470 osób¹⁷, a więc od 1921 r. przybyło 54 109 mieszkańców (+29,84 proc.).

Większość mieszkańców zamieszkiwało wieś: w 1921 r. było to 88,80 proc. mieszkańców, w 1931 – 89,17 proc., a 1 stycznia 1939 r. – 89,07 proc.¹⁸ Tym samym dominowało rolnictwo, w czasie pierwszego powszechnego spisu bowiem stanowiło ono miejsce pracy i utrzymania dla 80,39 proc. mieszkańców (razem z leśnictwem, hodowlą, ogrodnictwem i rybactwem)¹⁹. W kolejnych

¹⁶ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie bez miasta Łodzi, Warszawa 1938, s. 1.*

¹⁷ APŁOS, SPW, sygn. 861, k. 12 Powiatowa księga narodowościowa powiatu wieluńskiego z 1939 r.

¹⁸ Tamże; *Skorowidz miejscowości...*, s. 124–136; *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie...*, s. 1.

¹⁹ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo...*, s. 195–197.

latach struktura zawodowa i źródła utrzymania nie ulegały większym zmianom, bowiem 9 grudnia 1931 r. z rolnictwa utrzymywało się 79,99 proc. mieszkańców²⁰. Dane zaś na 1 stycznia 1938 r. wskazują, że rolników i robotników rolnych żyjących z tego działu było 178 418 (75,97 proc.); osobno sklasyfikowani byli bezrobotni robotnicy rolni i ich rodziny – 17 688 osób (7,53 proc.). Nie wiadomo, ilu pracowników umysłowych pracowało dla rolnictwa (np. kancelarzyści w majątkach ziemskich), jednakże nie było ich zbyt wielu²¹.

Część granicy powiatu wieluńskiego, czyli odcinek południowo-zachodni o długości 52 km, jednocześnie stanowił granicę państwową polsko-niemiecką, z czego 7 km była to granica tzw. „sucha”, a 45 km to granica biegnąca na rzece Prośnie, „która tuż przy granicy na Śląsku Pruskim bierze początek i płynie wąskim strumykiem, a dopiero od wsi Proсна w powiecie Wieluńskim przybiera na masie wodnej”²². Przy granicy państwowej leżały gminy: Chotyń, Dietrzykowice, Skomlin, Mokrsko, gmina Praszka, miasto Praszka i Rudniki, które graniczyły z powiatami: Rosenberg (Olesno) i Kreuzburg (Kluczbork) w Niemczech²³.

Specyfika, jakiej nabierał z czasem powiat wieluński i jaką utrzymał w czasie II RP, wynikała z nadgranicznego położenia: najpierw nad granicą rosyjsko-pruską (niemiecką), a następnie nad polsko-niemiecką. W 1936 r. starosta mgr Tadeusz Niżankowski stwierdzał: „Bliskość granicy ułatwia trwającą tu lat zgorą 40 emigrację sezonową do Niemiec kierując tam rokrocznie około 30.000 osób”²⁴. Jednocześnie: „Ten typ proletariatu wiejskiego zaludnił stopniowo powiat wieluński jeszcze za dawnych czasów zaboru rosyjskiego. Tutaj, jako do powiatu granicznego napływała rokrocznie masa robotników rolnych, którzy mając możliwość otrzymywania przepustek zagranicznych udawali się na letnie i jesienne roboty do ościennych Niemiec, a po ukończeniu robót powracając nie opuszczali już terenów powiatu wieluńskiego,

²⁰ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie...*, s. 67.

²¹ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 23 670, k. 3 Struktura zatrudnienia ludności powiatu wieluńskiego na dn. 1 I 1938 r.

²² APŁOS, SPW, sygn. 767, k. 83 Informacja starosty wieluńskiego (dalej: SWi) o stanie rolnictwa w powiecie wieluńskim. Podobnie: S. Borawski, *Rolnictwo w powiecie wieluńskim. Dane statystyczne i uwagi krytyczne*, „Głos Polski” z 23 lipca 1929, nr 199, s. 4. Natomiast 43 km (w tym 7 km suchej): *Ziemiaństwo – Rolnictwo – Samorzady województwa łódzkiego*, t. 1, pod red. Ż. Kotkowskiego i S. Grodzieńskiego, Łódź 1928, s. 130.

²³ APŁOS, SPW, sygn. 788, k. 4 Sprawozdanie SWi o stanie powiatu wieluńskiego za 1936 r.; *Województwa centralne i wschodnie Rzeczypospolitej Wschodniej. Podział na gminy według stanu z dnia 1. IV 1933 roku; Mapa gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Podział administracyjny według stanu z dnia 1. IV 1938 roku.*

²⁴ APŁOS, SPW, sygn. 788, k. 4 Sprawozdanie SWi o stanie powiatu wieluńskiego za 1936 r.

a spędzała dwa – trzy zimowe miesiące, by z nastaniem wiosny udać się z powrotem do Niemiec; stąd powstało chałupnictwo bezrolnych”²⁵.

Sytuacja gospodarcza, jaka panowała w powiecie wieluńskim w międzywojniu, zachęcała, ale także zmuszała do szukania pracy za granicą. Rolnictwo, będące podstawowym źródłem zatrudnienia oraz utrzymania, było dwubiegunowe i mocno rozdrobnione. W 1921 r. istniały 24 538 gospodarstwa o łącznej powierzchni 180 728 ha, przy czym gospodarstwa do 5 ha w liczbie 13 789 (56,19 proc. wszystkich) obejmowały 35 058 ha (19,40 proc. ziemi), a gospodarstwa powyżej 50 ha w liczbie 91 (0,37 proc.) miały 54 860 ha (30,36 proc.)²⁶. Przed wojną w lipcu 1939 r. w powiecie wieluńskim było 43 245 gospodarstw, w tym do 2 ha – 14 250 (32,95 proc. wszystkich); 2–5 ha – 17 440 (40,33 proc.); 5–10 ha – 9820 (22,71 proc.); 10–20 ha – 1520 (3,51 proc.); 20–50 ha 155 (0,36 proc.) i powyżej 50 ha – 60 (0,14 proc.)²⁷. Widać zatem, że struktura gospodarstw ulegała systematycznemu pogorszeniu, najwięcej bowiem przybywało najmniejszych gospodarstw, które nie były w stanie zaspokoić potrzeb gospodarza i jego rodziny, zwłaszcza że liczba ludności wiejskiej systematycznie wzrastała.

Innym problemem był brak przemysłu, który mógłby wchłonąć nadwyżki siły roboczej. Wystarczy stwierdzić, że w takim rozległym powiecie był tylko jeden duży zakład przemysłowy, a mianowicie cukrownia we wsi Niedzielsko, zatrudniająca po I wojnie ok. 40 pracowników stałych i 300 w sezonie, podczas gdy kolejne trzy największe zakłady, czyli tartaki parowe, miały tylko po kilkunastu pracowników²⁸. Natomiast pozostałe działy gospodarki były słabo rozwinięte i nie były w stanie wchłonąć nadwyżki siły roboczej²⁹.

Trudna sytuacja gospodarcza powodowała, że od zarania niepodległości pojawiło się na tym obszarze bezrobocie; już w czerwcu 1919 r. zarejestrowanych było 7580 osób, w tym największą grupę stanowili robotnicy rolni (5610) i robotnicy fabryczni (1148) oraz młodzież do lat osiemnastu: 463 osób do robót rolnych i 6 do robót fabrycznych³⁰. Zapewne faktyczna liczba bezrobotnych, nie tylko w pierwszych latach, ale i później, była wyższa niż ta

²⁵ APŁOS, SPW, sygn. 172, k. 80 Pismo SWi do MPiOS – Urząd Emigracyjny z dn. 20 V 1927 r.

²⁶ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Gospodarstwa wiejskie...*, s. 11.

²⁷ K. Rybczyński, *Charakterystyka społeczno-ekonomiczna ziemi wieluńskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *30 lat wieluńskiego rolnictwa*, Wieluń 1974, s. 12.

²⁸ APŁOS, SPW, sygn. 69, Wykaz zakładów przemysłowych; APŁOS, SPW, sygn. 70, Wykaz zakładów przemysłowych.

²⁹ M. Michalski, *Powiat wieluński w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Łódź 2017, k. 311–364. Rozprawa doktorska napisana w Katedrze Historii Polski Najnowszej Instytutu Historii UŁ pod kierunkiem prof. dr. hab. Kazimierza Badziaka; w zbiorach autora.

³⁰ 320, DUKRPPW 20 VI 1919, nr 22, s. 196–197.

zarejestrowana, część bezrobotnych bowiem nie rejestrowała się – nie rejestrowano osób, które nigdy nie pracowały (np. młodzieży) czy reemigrantów³¹. Inną kwestią było zjawisko tzw. względnego przeludnienia wsi, czyli nadmiaru ludzi w gospodarstwach chłopskich, występujące zwłaszcza w gospodarstwach karłowatych, których przez cały omawiany okres przybywało, a ich użytkownicy nie mogli się rejestrować jako bezrobotni³². Bezrobocie w różnym natężeniu występowało przez cały czas, oprócz roku 1926, gdy emigracja sezonowa do Niemiec była rekordowo najwyższa, a część mieszkańców znalazła pracę przy budowie linii kolejowej Kalety–Herby–Wieluń–Podzamcze³³. Najtrudniejsza sytuacja nastąpiła w czasie wielkiego kryzysu. I tak przykładowo 30 listopada 1933 r. było 20 511 bezrobotnych osób³⁴.

Wszystkie powyższe warunki powodowały, że obszar powiatu wieluńskiego, podobnie jak przed I wojną światową, stał się idealną bazą ludnościową dla emigracji sezonowej do zachodniego sąsiada.

Nielegalna emigracja sezonowa z lat 1918–1925

W pierwszych latach po wojnie, mimo że Niemcy oficjalnie zgłaszały zapotrzebowanie na polskich pracowników sezonowych, polskie władze zakazały wyjazdu do Republiki Weimarskiej do czasu podpisania układu emigracyj-

³¹ H. Jędruszczak, *Place robotników przemysłowych w Polsce w latach 1924–1939*, Warszawa 1963, s. 124–125; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Trudna niepodległość. Rozważania o gospodarce Polski 1918–1939*, Warszawa 1978, s. 99–100; Z. Landau, *Bezrobocie*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.: A–N*, red. naczelny A. Mączak, Warszawa 1981, s. 32–33.

³² W. Roszkowski podaje, że szacunkowe przeludnienie agrarne wynosiło: w 1921 r. – 4,5 mln, w 1931 – 4,7 mln i w 1938 – 5,5 mln; według Zdzisława Ludkiewicza: w 1921 r. – ponad 2 mln ludzi; w 1935 r. Instytut Gospodarstwa Społecznego oceniał zjawisko na 4,5 mln z tego 2,4 mln osób mogły natychmiast opuścić wieś bez wpływu na wielkość i jakość produkcji rolnej, a natomiast ekonomista Józef Poniatowski oceniał na od 6 do 9 mln osób. Według M. Drozdowskiego, w 1939 r. 5300 tys. osób zawodowo czynnych, a wraz z ludnością zawodowo bierną 8480 tys. Zob.: L. Landau, J. Pański, E. Strzelecki, *Bezrobocie wśród chłopów*, Warszawa 1939; *Wieś w liczbach w Polsce burżuazyjno-obszarniczej i w Polsce Ludowej*, Warszawa 1954, s. 96–97; M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963, s. 200; W. Ruciński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Warszawa 1963, s. 355; Z. Landau, *Gospodarka polska w latach 1918–1939*, [w:] B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 r.*, Warszawa 1965, s. 482; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Trudna niepodległość...*, s. 115; W. Roszkowski, *Rolnictwo i leśnictwo*, [w:] *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, red. K. Kozłowski, Warszawa 1989, s. 104; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 11.

³³ APŁOS, SPW, sygn. 167, k. 4 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za luty 1926 r.; *Nowa kolej na Górny Śląsk*, „Głos Ziemi Wieluńskiej” z 21 marca 1926, nr 12, s. 15.

³⁴ APŁOS, SPW, sygn. 99a, k. 85 Sprawozdanie sytuacyjne SWi z ruchu wywrotowego, zawodowego i bezpieczeństwa [dalej: RWZB] za listopad 1933 r.

nego. W tej sytuacji robotnicy wyjeżdżali nielegalnie przez zieloną granicę³⁵, co podkreślał np. burmistrz Wieruszowa Leonard Rojewski, stwierdzając, że „płakać się chce patrząc na ten tułaczy młodociany lud, skradający się cichaczem, najczęściej nocami, ażeby przemycić się przez granicę do Niemiec za zarobkiem [...]”³⁶. Tym samym dla pierwszych lat urzędowe statystyki podają tylko po kilkudziesięciu robotników sezonowych, którzy legalnie wyjechali do pracy³⁷. Natomiast liczbę emigrantów nielegalnych dla okresu 1919–1925 strona polska oceniała na około 100 000 osób rocznie, a ruch odbywał się „przy daleko posuniętej tolerancji naszych władz [...] przez zieloną granicę”³⁸. Z kolei na podstawie liczby wydawanych przez Niemiecką Centralę Robotniczą (NCR) (Deutsche Arbeiterzentrale) legitymacji wiadomo, że w 1919 r. było to 112 663 pracowników, a w kolejnych latach liczba ta oscylowała na podobnym poziomie: 1920 – 126 148; 1921 – 113 056; 1922 – 127 711; 1923 – 103 540; 1924 – 96 948; 1925 – 125 790; 1926 – 114 255 i w 1927 r. – 110 741³⁹.

Jednocześnie po stronie niemieckiej prowadzono dwutorową politykę, gdyż z jednej strony sprzeciwiano się lub ograniczano imigrację z Polski, a z drugiej – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) (Reichsministerium des Innern) Niemiec wydało np. okólnik z 21 lipca 1923 r., w którym stwierdzano: „Przekroczenie granicy przez te osoby winno się odbyć z pominięciem granicznej kontroli polskiej, gdyż rząd polski przeciwny jest wyjeżdżaniu sił roboczych do Niemiec. Wskutek tego obcy robotnicy nie muszą posiadać jakichkolwiek dowodów osobistych czy dokumentów dotyczących ich zwer-

³⁵ K. Fiedor, *Władze niemieckie wobec polskich robotników rolnych w latach 1918–1932*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1962, r. XVII, nr 2, s. 206–226; W. Spaleniak, *Prawno-polityczne aspekty emigracji sezonowej polskich robotników rolnych do Niemiec w latach 1919–1939*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lubin – Polonia” 2002, Sectio K, vol. 9, s. 48; A. Jarzyna, *Polityka emigracyjna*, Lwów 1933, s. 87. Zob. o emigracji do Niemiec: J. Tomaszewski, *Czynniki wpływające na migracje zewnętrzne ludności w Polsce 1918–1939*, [w:] *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, pod red. C. Bobińskiej, Warszawa 1976, s. 143–145; E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939: studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 105–108.

³⁶ L. Rojewski, Z Wieruszowa. *Emigracja młodzieży*, „Wielunianin” z 8 marca 1925, nr 10, s. 6.

³⁷ M. Krasocki, *Ruch emigracyjny z Polski w I-em półroczu 1926 r.*, „Przegląd Emigracyjny” 1926, nr 1, s. 6. Oficjalne dane wskazują na: 1922 – 34; 1923 – 17; 1924 – 80 i 1925 – 266. Zob.: *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/1926*, r. 4, Warszawa 1927, s. 99; M. Pankiewicz, *Problem emigracji w Polsce*, Warszawa 1935, s. 14. Dla roku 1922 występuje także wartość 41. Zob.: A. Zarychta, *Emigracja polska 1918–1931 i jej znaczenie dla państwa*, Warszawa 1933, tabela III.

³⁸ A. Jarzyna, dz. cyt., s. 92. Zob. także: M. Pankiewicz, dz. cyt., s. 12, 18. Emigracja z województwa łódzkiego w latach 1925–1929 została już opracowana, lecz w artykule nie wykorzystano podstawowej literatury, nie wspominając już o źródłach archiwalnych. Zob.: A. Rzepkowski, *Emigracja europejska i pozaeuropejska z województwa łódzkiego w 2. połowie lat 20. XX w. oraz jej skład wyznaniowy i narodowościowy*, „Rocznik Łódzki” 2014, t. 61, s. 195–205.

³⁹ A. Jarzyna, dz. cyt., s. 92.

bowania. Należy poinstruować urzędników, którym podlega kontrola granicy, że spotkanych przy przekroczeniu granicy osób, którym można uwierzyć, że zostały zwerbowane do robót polnych w Niemczech, po stwierdzeniu ich personalnych danych nie należy przekazywać władzom policyjnym, lecz najbliższemu posterunkowi granicznemu Niemieckiej Centrali Robotniczej⁴⁰.

W przypadku Wieluńskiego, emigracja w pierwszym okresie po wojnie zapewne była nieco mniejsza niż w następnych latach, co wynikało stąd, że część mężczyzn była w wojsku w związku z walkami o granice, sytuacja polityczna była niepewna, a także z faktu ożywienia gospodarczego po I wojnie światowej⁴¹. Zapewne także nielegalność przekraczania granicy powodowała, że nie każdy chciał ryzykować. Jednakże w 1923 r., kiedy gospodarka polska popadła w kryzys w związku z narastającą inflacją i hiperinflacją, wyjechało ok. 40 tysięcy osób⁴², czyli zapewne większość chętnych. Jednakże nie był to udany rok dla robotników, w Niemczech bowiem panowała hiperinflacja przekraczająca znacznie polską, tak że do Polski powracali tacy, którzy mieszkali tam po 10-12 lat, nie mogli bowiem wyżywić swoich rodzin. Części robotników nie było nawet stać na opłacenie w konsulacie przepustki na powrót do kraju⁴³, a do tego dochodziło jeszcze często trzydniowe oczekiwanie na nią, co przy hiperinflacji pochłaniało oszczędności. Bywały przypad-

⁴⁰ Cyt. za: W. Spaleniak, *Prawno-polityczne...*, s. 54–55.

⁴¹ A. Zarychta stwierdził: „Pierwsze dwa lata niepodległości (1918 i 1919) posiadają najmniejsze liczby emigrantów. Wynika to nie tylko z powodów niedostatecznie prowadzonej statystyki. Powodem i to na pewno poważniejszym była również wojna, niepewność stosunków, chaos ogólny, kształtujące się nowe organizmy społeczne i państwowe, naturalna wyczekująca postawa ludności, która z powstającym państwem łączyła nowe nadzieje, trwając na starych miejscach, na których ją nowe warunki życia zastały”. Zob.: A. Zarychta, dz. cyt., s. 11.

⁴² J. Milczarek, dz. cyt., s. 19. Kurs dolara amerykańskiego w Polsce wynoszący 31 stycznia 1923 r. 35 650 mkp spadł 31 grudnia 1923 r. do 6 375 000 mkp, a obieg pieniężny zwiększył się z 909 160 000 000 do 125 371 955 000 000 mkp! Zob.: J. Zdziechowski, *Finanse Polski w latach 1924–1925*, Warszawa 1925, s. 14–15; Z. Landau, J. Tomaszewski, *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967, s. 280; M.M. Drozdowski, *Życie gospodarcze Polski w latach 1918–1939*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1986, s. 154; M. Łapa, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002, s. 21; W. Morawski, *Od marki do złotego. Historia finansów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 76; C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936 w systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa 2013, s. 81. Tymczasem w Niemczech w maju 1923 r. dolar kosztował 50 000 mk, w początkach sierpnia 1 000 000 mk, w październiku już ponad 50 000 000 000 mk, natomiast w listopadzie 4 200 000 000 000 mk, a wprowadzona 15 listopada tzw. marka rentowa (Rentenmark) wymieniana była w relacji 1:1 000 000 000 000 mk. Zob.: A. Dudek, *Republika Weimarska – kryzys i stabilizacja*, [w:] *Historia polityczna świata XX wieku 1901–1945*, pod red. M. Bankowicza, Kraków 2004, s. 189.

⁴³ APŁOS, SPW, sygn. 99a, k. 3 Sprawozdanie informacyjno-policyjne [dalej: SIP] nr 2 SWi za sierpień 1923 r. Zob. także: T. Olejnik, *W Polsce odrodzonej (1918–1939)*, [w:] *Nad górą...*, s. 339.

ki, że robotnicy wracali „obdarci i wynędzniali”, gdyż musieli sprzedać swoją odzież na pokrycie kosztów podróży⁴⁴ lub szli na pieszo⁴⁵.

W 1924 r. na podstawie informacji zebranych przez NCR, które dotyczyły poprzedniego miejsca zamieszkania, pracowało w Niemczech 101 985 robotników rolnych, w tym z województwa łódzkiego 50 988 (50 proc. wszystkich), a z powiatu wieluńskiego 24 233 osoby (23,76 proc.), czyli prawie tyle, co z całego województwa kieleckiego – 24 425 osób, a także kilka razy więcej niż z krakowskiego (4552) czy z warszawskiego (4140)⁴⁶, a Wieluńskie ponownie, tak jak przed wojną, było największym dostarcycielem siły roboczej w skali powiatowej z Polski do Republiki Weimarskiej.

Legalna emigracja sezonowa w latach 1926–1931

Nieuregulowanie emigracji sezonowej nie mogło trwać bez końca i 12 stycznia 1926 r. zawarto pierwsze prowizoryczne porozumienie spowodowane interesami gospodarczymi obu stron⁴⁷, o którym dr Tadeusz Dalbor, radca emigracyjny przy Ambasadzie Polskiej w Berlinie, powiedział na posiedzeniu Państwowej Rady Emigracyjnej: „tymczasowe porozumienie, zawarte 12 stycznia 1926 r. dało korzystne wyniki, pozwoliło bowiem do pewnego stopnia uregulować dotychczasowy «dziki» i chaotyczny ruch emigracyjny. Na podstawie układu weszło do Niemiec legalnie 49 000 robotników sezonowych bez których, według ustalającego się coraz bardziej w Niemczech przekonania, zbiory byłyby znacznie utrudnione, a w wielu wypadkach, jak np. zbiór buraków wprost niemożliwe”⁴⁸.

⁴⁴ APŁOS, SPW, sygn. 99a, k. 11 SIP nr 4 SWi za październik 1923 r.

⁴⁵ Tamże, k. 8 SIP nr 3 SWi za wrzesień 1923 r.; k. 18 SIP nr 5 SWi za listopad 1923 r.

⁴⁶ *Ruch migracyjny, warunki pracy i produkcji w obcych krajach*, „Biuletyn Urzędu Emigracyjnego” 1925, nr 9–11, s. 38.

⁴⁷ Mianowicie Polska zgodziła się na wydanie paszportów emigracyjnych określonemu kontyngentowi sezonowców, Niemcy zaś na zredukowanie liczby przymuszonych repatriantów i powrót ich do Polski etapami. Organizacją emigracji miały się zajmować wyłącznie PUPP i NCR. Zob.: *Wychodztwo sezonowe do Niemiec*, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” marzec 1926, nr 3, s. 58; L. Kulczycki, *Prowizoryczna umowa polsko-niemiecka w sprawie emigracji*, „Przegląd Polityczny” 1927, z. 3/4, s. 123; M. Szawleski, *Kwestja emigracji w Polsce*, Warszawa 1927, s. 124; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971, s. 12; K. Groniowski *Emigracja*, [w:] *Encyklopedia historii...*, s. 162; H. Janowska, *Emigracja z Polski w latach 1918–1939*, [w:] *Emigracja z ziem...*, s. 359.

⁴⁸ *Nadzwyczajne posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej z dnia 1 września 1926 r.*, „Przegląd Emigracyjny” 1926, z. 3/4, s. 115. Zob. także: *Komunikat z dn. 23 grudnia 1926 r. w sprawie emigracji do Niemiec*, „Przegląd Emigracyjny” 1926, z. 3/4, s. 177. Zob. o problemach w negocjacjach oraz o szczegółach poszczególnych umów z 1926 i 1927 r.: E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe...*, s. 160–163.

W przełomowym 1926 r. w powiecie wieluńskim już pod koniec stycznia do starostwa zaczęli zgłaszać się pierwsi robotnicy wnioskujący o wydanie im przepustek na wyjazd do Niemiec i dowodów osobistych krajowych. Początkowo starostwo nie wydawało stosownych dokumentów, ale także strona niemiecka nie chciała przyjmować robotników sezonowych, stwierdzając, że będą oni angażowani do pracy od 1 lutego. Po tej dacie zjawili się w Zawisnej (miasto obok Praszki, po niemieckiej stronie) w poszukiwaniu robotników pierwsi gospodarze niemieccy. Ponieważ starostwo nadal nie wydawało odpowiednich dokumentów, robotnicy starali się nielegalnie przekraczać granicę⁴⁹. 8 lutego w Wieluniu i 16 lutego w Praszce otwarto ekspozytury Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (PUPP). Jednakże placówka w Praszce, składająca się zaledwie z jednego urzędnika, okazała się bezużyteczna. Natomiast Biuro Pośrednictwa Pracy w Wieluniu i zorganizowane przez starostwo biuro wydawania paszportów liczyło wówczas dziewięć osób. Do 1 marca urzędy gminne zarejestrowały 24 632 robotników chętnych do wyjazdu, paszportów zaś wydano tylko 2745. Urzędnicy starostwa przyjmowali ponad sto osób dziennie, jednakże praca była utrudniona i trwała od godziny 8.00 do 19.00, wskutek żądań strony niemieckiej, aby wydawać tylko paszporty osobom, na które wyrażono zapotrzebowanie w Niemczech. Wobec tego, że wielu pracowników kontraktowych nie przybyło na czas, zamiast 2000 zgłoszonych przez stronę niemiecką, przeszło tylko kilkudziesięciu. Dopiero po 20 lutego, zaczęli na szerszą skalę przybywać pracownicy kontraktowi i wtedy nastąpiło przyspieszenie wydawania paszportów⁵⁰. Nie brakowało od samego początku pewnych nadużyć, gdyż jak komunikował starosta: „[...] w końcu lutego i początkach marca, gdy ruch legalny robotników sezonowych był słaby, Niemcy przyjmowali przechodzących nielegalnie przez granicę robotników, a nawet zachęcali ustnie i pisemnie do przechodzenia nielegalnie granicy. Część robotników, którzy przeszli granicę Niemcy wyrzucili każąc im przejść «zieloną granicę» z powrotem (do 1000 robotników partjami do 200 osób)”⁵¹.

Natomiast ze strony polskiej doszło do innej, cennej inicjatywy dotyczącej pewnego unormowania ruchu granicznego, którą podjęto na zjeździe starostów województwa łódzkiego 14 lutego 1926 r. W wyniku przeprowadzonej dyskusji zaproponowano, by starosta wieluński zasięgał informacji u pogranicznych władz niemieckich odnośnie do liczby potrzebnych pracowników z województwa łódzkiego, a sąsiadujące z Wieluńskim starostwa stale informowały władze w Wieluniu, o liczbie zarejestrowanych u nich robotników, którzy mieli udawać się do pracy w Niemczech przez Praszkę. Takie działa-

⁴⁹ APŁOS, SPW, sygn. 167, k. 1 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za styczeń 1926 r.

⁵⁰ Tamże, k. 3 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za luty 1926 r.

⁵¹ Tamże, k. 5 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za marzec 1926 r.

nie miało na celu uniknięcie nadmiaru robotników gromadzących się na granicy, gdyby starosta wieluński miał informacje o tym, ilu faktycznie potrzeba ludzi⁵². Zaproponowany pomysł dość szybko wprowadzono w życie, gdyż już 9 kwietnia 1926 r. Wydział Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi informował starostwa powiatowe, aby wstrzymały wyjazdy pracowników sezonowych poprzez Praszkę, gdyż znajdowało się tam już 2000 osób, a Niemcy przepuszczali tylko po 200 osób dziennie⁵³.

Szczyt wydawania paszportów przypadł na okres od 1 do 20 marca, gdy wydano ich 17 200. Zwiększenie liczby wydawanych dokumentów powodowało, że stale zwiększała się liczba osób przekraczających granicę, wynosząc od 200 do nawet 2000 dziennie. Mimo tego codziennie rosła także kolejka osób czekających na przekroczenie granicy, tak że w dniach 18, 19 i 20 marca w Zawisnie czekało około 2000 osób, a w Praszce około 5000 osób. W tym samym czasie, bo 15 marca, strona niemiecka poprosiła o wstrzymanie wychodźstwa Polaków do 22 marca, a następnie do 4 kwietnia. Doszło także do kolejnej manipulacji ze strony niemieckiej, gdyż tamtejsi urzędnicy wprowadzili robotników w błąd, przyjmując po kilka osób na jedno miejsce, toteż robotnikom po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej zawarte uprzednio kontrakty unieważniano i musieli oni wracać do Polski. Łącznie w marcu granicę przekroczyło 15 021 robotników⁵⁴. W kolejnych dniach zmniejszała się liczba osób przekraczających granicę z ok. 250 osób, po 13 kwietnia do 60 osób. Starostwo wydawało paszporty tylko tym, którzy wykazywali się dokumentem potwierdzającym, że mają zagwarantowaną pracę w Niemczech. Łącznie w kwietniu granicę przekroczyło tylko 2816 osób. Tym samym przeminęła główna fala emigracyjna i można było zrobić pewne podsumowanie w stosunku do 1925 r. Otóż, okazało się, że przez granicę przeszło mniej mężczyzn, gdyż niemieccy pracodawcy zgłosili większe zapotrzebowanie na pracę kobiet. Taka sytuacja spowodowała że: „Pozostało więc w powiecie od dwóch tysięcy młodych ludzi, którzy stale wędrowali do Niemiec, ludzi zde-moralizowanych niechętnych do pracy, gorzej wynagradzanej w kraju, nie-

⁵² Tamże, k. 83 Protokół spisany w UWŁ z przebiegu i wyniku zjazdu starostów z dn. 14 II 1926 r. Odnotować należy, że także starostwo otrzymywało informację z MSW o spodziewanej liczbie osób, które będą przekraczać granicę w Praszce. I tak dla 1928 i 1929 r. przewidywano ok. 25 000 osób, w 1930 r. – 22 000 osób, a w 1931 – 9000 osób. Zob.: APŁ, UWŁ, sygn. 201, k. 4 Pismo MSW do m.in. wojewody łódzkiego [dalej: WŁ] z 5 VII 1928 r.; k. 25 Pismo MSW do WŁ. z października 1929 r.; k. 30 Pismo MSW do WŁ. z dn. 19 IX 1930; k. 68 Pismo MSW do WŁ. z dn. 22 IX 1931 r.

⁵³ APŁOS, SPW, sygn. 167, k. 107 Pismo z Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego [dalej: WBP] UWŁ do starostów województwa łódzkiego z dn. 9 IV 1926 r.

⁵⁴ Tamże, k. 5 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za marzec 1926 r.

zadowolonych i przypisujących winę swego pozostania w kraju i bezrobocia władzom rządowym”⁵⁵.

W kolejnych miesiącach 1926 r. przez granicę powiatu wieluńskiego wyjeżdżali już nieliczni robotnicy sezonowi – w maju 366 osób, w tym 258 z powiatu wieluńskiego⁵⁶; w czerwcu 1926 r. 295, w tym 242 z powiatu wieluńskiego oraz nielegalnie ok. stu robotników, którym pracę załatwiła NCR w Rosenbergu (Oleśnie)⁵⁷, w lipcu zaś, w związku ze zbliżającymi się żniwami, wyjechało 939 osób, w tym z Wieluńskiego 854⁵⁸. Wyjazdy następowały także jesienią, choćby do prac przy zbiorze buraków cukrowych. We wrześniu granicę przekroczyło 470 osób⁵⁹. Wraz z nastaniem miesiący jesiennych notowano wzmożone powroty robotników sezonowych do kraju. Brak materiałów archiwalnych nie pozwala przedstawić szczegółowo, jak wyglądała fala powrotów w tymże roku, natomiast wiadomo, że najwięcej osób powróciło w przeciągu od 25 listopada do 25 grudnia, gdy przez przejścia w Praszce i Goli dostało się do kraju 19 059 robotników sezonowych⁶⁰. Jednakże jesienią także doszło do zaniedbania ze strony niemieckiej, gdyż „[...] przy powrocie robotników polskich z Niemiec miały istotne miejsce przykre zajścia, należy to przypisać temu, że Niemcy, nie zawiadamiając wcale władz polskich o wysyłce większej liczby robotników, skierowali naraz wielkie masy do Polski, specjalnymi pociągami, które spotkały się po naszej ze zwykłym i oczywiście w tym wypadku niewystarczającym ruchem kolejowym”⁶¹.

W tymże roku dzięki prowizorycznemu porozumieniu z Wieluńskiego wyjechało ok. 40 tysięcy osób⁶². Natomiast z Polski wyemigrowało 167 509 osób, w tym do Niemiec 43 706, a do Francji 68 704. Powróciło: 55 559, z tego z Niemiec 36 304 osoby, a z Francji 6392⁶³. Dodatkowo jeszcze do Niemiec „około 8000 przekroczyło granicę, unikając kontroli władz granicznych”⁶⁴.

⁵⁵ Tamże, k. 7 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za kwiecień 1926 r.

⁵⁶ Tamże, k. 9 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za maj 1926 r.

⁵⁷ Tamże, k. 11 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za czerwiec 1926 r.

⁵⁸ Tamże, k. 18 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za lipiec 1926 r.

⁵⁹ Tamże, k. 58 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za wrzesień 1926 r.

⁶⁰ Tamże, k. 13 Sprawozdanie miesięczne SWi z ruchu zawodowego, społeczno-politycznego i narodowościowego za okres od 25 XI do 25 XII 1926 r.

⁶¹ *Sprawy emigracyjne na sejmowej rozprawie budżetowej*, „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 28.

⁶² *Ruch emigracyjny z Polski w 1926 r.*, „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 14–15. Zob. także: *W sprawie wychodźstwa robotników sezonowych do Niemiec*, „Głos Ziemi Wieluńskiej” z 14 lutego 1926, nr 7, s. 7.

⁶³ *Ruch reemigracyjny do Polski w 1926 r.*, „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 16–17. Zob. także: A. Rzepkowski, dz. cyt., s. 195–205. W przeciągu lat 1927–1938 na emigrację sezonową wyjechało 171,8 tysięcy osób (648,3 osoby na 10 000 mieszkańców), a stała 79,4 tysięcy osób (299,6). Zob.: J. Tomaszewski, *Czynniki wpływające na migracje...*, s. 150.

⁶⁴ *Uwagi do tablic*, „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 13.

Kolejnym przełomem w uregulowaniu kwestii emigracji sezonowych robotników, było zawarcie 9 grudnia 1926 r. umowy między Polską a Niemcami. Opracowano wówczas następującą procedurę emigracyjną: w okresie od połowy grudnia do Świąt Bożego Narodzenia NCR miała zawiadamiać Urząd Emigracyjny w Warszawie (UEW) o przypuszczalnym zapotrzebowaniu na robotników rolnych w poszczególnych krajach związkowych i określać te obszary Polski, z których najbardziej pożądanymi byłiby pracownicy. Następnie UEW w porozumieniu z Wydziałem Pośrednictwa Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (MPiOS) miał podawać do 15 stycznia NCR powiaty, skąd strona polska przewidywała rekrutację pracowników oraz ich liczbę. Najpóźniej do 1 lutego miało nastąpić spotkanie przedstawicieli NCR i MPiOS w celu ustalenia szczegółów, czyli wysokości kontyngentu, podziału na obwody i technicznej organizacji wyjazdów, na czas od połowy lutego do świąt wielkanocnych, przed Wielkanocą zaś miało się odbyć kolejne spotkanie, na którym zamierzano ustalić harmonogram na okres po świątach i w razie potrzeby następne. Zgodnie z planem, na spotkaniu lutowym NCR miało wysłać PUPP zapotrzebowanie na pracowników, a te miały je podać do publicznej wiadomości wraz z miejscami rekrutacji. Na PUPP został także nałożony obowiązek powiadomienia pracowników, na których niemieccy pracodawcy złożyli imienne zapotrzebowanie oraz mieli zakontraktować ich do pracy. Wyboru robotników mieli dokonywać urzędnicy NCR w obecności urzędników PUPP. Po zakwalifikowaniu do podjęcia pracy robotnik podpisywał umowę skonstruowaną przez Fachową Komisję Rolną i Leśną przy Zakładzie Rzeszy dla Pośrednictwa Pracy i Ubezpieczenia Bezrobotnych (Fachausschussfür Land- und Forstwirtschaft bei der Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung), po zapoznaniu się z nią w obecności pracownika PUPP. Czas po zakwalifikowaniu do wyjazdu nie powinien być, jak ustalono, dłuższy niż sześć tygodni. Pracownicy mieli otrzymać paszporty emigracyjne od władz polskich. Natomiast „Koszta transportu robotników od niemieckich stacji granicznych, oraz pieniądze na utrzymanie do miejsca pracy, o ile robotnicy nie zabrali ze sobą środków żywnościowych, ponosi pracodawca”⁶⁵. Była to zatem pierwsza, obejmująca tak szerokie spektrum spraw umowa, zawarta między Polską a Niemcami, która w sposób korzystny dla polskich robotników sezonowych regulowała szereg kwestii, choć strona polska zgłaszała pewne niedociągnięcia⁶⁶.

⁶⁵ Protokół rozszerzonego, prowizorycznego układu, zawartego na polsko-niemieckich rokowaniach w Berlinie 9 grudnia 1926 r. w sprawie polskiej emigracji sezonowej do Niemiec w roku 1927, „Przegląd Emigracyjny” 1926, z. 3/4, s. 148–154.

⁶⁶ Na przykład brak bezpośredniej opieki konsularnej nad pracownikami. Zob.: Posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej z dnia 26 lutego 1927 r., „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 29–30.

W 1927 r. powiatowi wieluńskiemu przyznano tylko 16,5 tysięcy miejsc, podczas gdy do końca lutego zapisało się 38 tysięcy chętnych osób⁶⁷, a wkrótce liczba ta powiększyła się do ok. 45 tysięcy robotników⁶⁸. Ostatecznie Niemcy zwiększyli zapotrzebowanie na pracowników sezonowych dla powiatu wieluńskiego do 19 tysięcy osób⁶⁹. W tymże roku z Polski do Niemiec wyjechało 69 tysięcy osób⁷⁰.

Umowę z 9 grudnia 1926 r. zastąpiono 24 listopada 1927 r. traktatem emigracyjnym, który regulował całościowo kwestie emigracyjne robotników polskich. Niezwykle ważne z punktu widzenia polskich pracowników było zrównanie ich z niemieckimi w zakresie ochrony pracy, opieki społecznej, warunków pracy, postępowania rozjemczego, sądów pracy, prawa do organizowania się zawodowego i ustawodawstwa socjalnego⁷¹. Natomiast procedura rekrutacji była podobna jak w umowie z grudnia 1926 r.. I tak w grudniu NCR miała zgłaszać przypuszczalne zapotrzebowanie na robotników w poszczególnych jednostkach administracyjnych w Niemczech oraz określała te powiaty w Polsce, z których chciałaby otrzymać pracowników. W ciągu kolejnych trzech tygodni UEW miał przekazać do wiadomości NCR informacje, z jakich powiatów i w jakiej liczbie pracowników przewiduje rekrutację. W ciągu kolejnych dwóch tygodni MPiOS i NCR miało ustalać liczbę robotników, obszar rekrutacji i szczegóły techniczne. Następnie NCR miała wysłać do PUPP informacje o zapotrzebowaniu na pracowników, terminy i miejsca rekrutacji, a te ogłaszać do publicznej wiadomości. Następnie w określonym miejscu i czasie mieli pojawić się urzędnicy NCR, którzy w porozumieniu z urzędnikami z PUPP mieli dokonywać rekrutacji do pracy w Niemczech. Wyboru na podstawie warunków fizycznych, kwalifikacji zawodowych i przy uwzględnieniu możliwości stworzenia z nich jednej grupy robotniczej mieli dokonywać wyłącznie niemieccy urzędnicy. Po przyjęciu do pracy robotnik podpisywał umowę sporządzoną przez Fachową Komisję Rolną i Leśną przy Zakładzie Rzeszy dla Pośrednictwa Pracy i Ubezpieczenia Bezrobotnych w obecności polskiego urzędnika. Następnie emigrant otrzymywał tzw. pasz-

⁶⁷ APŁOS, SPW, sygn. 228, k. 12 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za luty 1927 r.

⁶⁸ Tamże, k. 31 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za marzec 1927 r.

⁶⁹ Tamże, k. 34 Sprawozdanie tygodniowe SWi z dn. 3 V 1927 r. Zob. także: tamże, k. 37 Sprawozdanie tygodniowe nr 3 SWi z dn. 27 V 1927 r. Nie uwzględnia zwiększenia kontyngentu: W. Spaleniak, *Emigracja sezonowa polskich robotników rolnych do Niemiec (1919-1939)*, Zamość 2010, s. 199.

⁷⁰ H. Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 175.

⁷¹ *Konwencja polsko-niemiecka z dnia 24 listopada 1927 r. w sprawie polskich robotników rolnych*, [w:] *Prawo o emigracji w Polsce: teksty ustaw, rozporządzeń, instrukcyj oraz układów międzynarodowych wraz z komentarzem*, oprac. S. Iwanowski, K. Mamrot, Warszawa 1929, s. 302-319; *Porozumienie w sprawie rekrutacji, pośredniczenia i kontraktowania, jakoteż przejazdu polskich sezonowych robotników rolnych*, [w:] tamże, s. 319-328; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1999, s. 174; W. Spaleniak, *Prawno-polityczne...*, s. 57-58.

port emigracyjny sezonowy, upoważniający go do wyjazdu z Polski. W czasie rekrutacji powinien być także poinformowany o miejscu i terminie wyjazdu, przy czym koszty podróży od granicy do pracodawcy i koszty żywności, o ile nie miał swojej, pokrywał zatrudniający. Z kolei powrót powinien odbywać się w sposób uporządkowany, możliwie specjalnymi pociągami, a NCR miał zawiadamiać UEW o drogach, terminach i przejściach granicznych, do których zmierzali robotnicy. Inną grupę stanowili robotnicy, na których przychodziło imienne zapotrzebowanie z Niemiec, wówczas to polskie urzędy pośrednictwa pracy powinny jak najszybciej się z nimi skontaktować, gdy otrzymają na nich zapotrzebowanie i zakontraktować ich do pracy. Gdyby ci odmówili przyjęcia pracy w miejscach, gdzie zgłoszono na nich zapotrzebowanie, wówczas musieli przechodzić procedurę jak pozostali⁷².

W następnych latach nadeszły dla robotników ciężkie czasy. Zmniejszenie zapotrzebowania na ich pracę na zachód od Prosny spowodowało, że wielu z nich pozostawało bez zatrudnienia, a to wpływało na pogorszenie nastrojów społecznych. Wystarczy zaznaczyć, że 18 maja 1928 r. na Starym Rynku w Wieluniu zebrano ok. pięciuset robotników sezonowych, którzy chcieli wędrczyć się do starostwa, żądając wysłania ich na roboty do Niemiec. Do zgromadzonych przemówił naczelnik kancelarii starostwa Franciszek Wiśniewski, który wyjaśnił protestującym, że kontyngent na rok 1928 został wyczerpany, ale starostwo dążyło do przyznania kolejnych miejsc. Po wysłuchaniu mówcy zebrani rozeszli się⁷³.

Liczba chętnych do wyjazdu w powiecie wieluńskim była ogromna. W latach 1926–1928 PUPP zgłaszało się po 44–48 tysięcy robotników, natomiast w 1931 r. chętnych było aż 62,4 tysiące pracowników (!), a Niemcy zgłosiły zapotrzebowanie zaledwie na 8 tysięcy robotników z Wieluńskiego⁷⁴. Liczba ta oznaczała, że zgłosił się prawie co trzeci mieszkaniec, wliczając w to dzieci i starców (ok. 29 proc.). Natomiast w poprzednich latach strona niemiecka zgłaszała zapotrzebowanie na: w 1928 r. – 21 000, a w 1929 – 23 000 osób⁷⁵.

⁷² Konwencja w sprawie polskich robotników rolnych, podpisana w Warszawie dnia 24 listopada 1927 r. (zatwierdzona uchwałą Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1928 r.), Dz.U. RP 1929, nr 44, poz. 366. Zob. także: Oświadczenie Rządowe z dnia 6 czerwca 1929 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych: 1. Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie polskich robotników rolnych, wraz z Protokółem końcowym, 2. Porozumienia w sprawie rekrutacji, pośredniczenia i kontraktowania, jako też przejazdu polskich sezonowych robotników rolnych, 3. Porozumienia w sprawie polskich robotników rolnych, którzy przybyli do Niemiec przed 31 grudnia 1925 roku i tamże pozostali, podpisanych w Warszawie dnia 24 listopada 1927 roku. Dz.U. RP 1929, nr 44, poz. 367.

⁷³ APŁOS, Powiatowa Komenda Policji Państwowej w Wieluniu (dalej: PKPP), sygn. 340, k. 12 Sprawozdanie tygodniowe z ruchu zawodowego, narodowościowego, politycznego i sytuacji ogólnej komendanta powiatowego PP [dalej: STRZNPSPKPP] z dn. 23 V 1928 r.

⁷⁴ J. Tomaszewski, *Czynniki wpływające na migracje...*, s. 154; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 12–13.

⁷⁵ W. Spaleniak, *Emigracja...*, s. 199.

Natomiast wyjeżdżających nie było tak dużo, jak w rekordowym roku 1926, choć powiat wieluński był przez cały czas największym eksporterem sezonowej siły roboczej w skali powiatowej w Polsce⁷⁶.

Tabela 2. Emigracja sezonowa z powiatu wieluńskiego na tle emigracji z województwa łódzkiego i Polski do Niemiec w latach 1927–1931

Rok	Wieluńskie*	Wieluńskie**	Łódzkie bez Wieluńskiego**	Polska**
1927	b.d.			
1928	23 152			
1929	22 006	88 287	78 644	325 488
1930	19 724			
1931	8 216			
Razem	73 098	88 287	78 644	325 488
		166 931		

Źródło:

* Dane za: W. Skowron, *Kryzys i skutki emigracji sezonowej*, Warszawa 1932, s. 23. Według innych danych, w 1928 r. – 23,6 tys. Zob.: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Wielki kryzys...*, s. 12.

** Dane za: A. Zarychta, *dz. cyt.*, tabela X.

Czasy wielkiego kryzysu ekonomicznego i zakaz emigracji sezonowej 1932–1937

Wielki kryzys gospodarczy i pogorszenie się sytuacji gospodarczej w Niemczech odbił się także na zmniejszeniu liczby wyjeżdżających do pracy, co było pochodną dążenia władz niemieckich do ochrony swojego rynku

⁷⁶ Przed 1930 r. utrwałała się praktyka, że po dostaniu się do Niemiec pracodawca zgłaszał pracownika do konsulatu, a po stwierdzeniu obywatelstwa polskiego w starostwie wystawiano mu paszport. Takich przypadków, jak informował starosta, było do 4000 rocznie, natomiast po 1930 r. władze niemieckie zasadniczo nie przyjmowały robotników, którzy dostali się do pracy nielegalnie i liczba ta znacznie się zmniejszyła. Starosta wieluński wobec tego odnotowywał wzrost nielegalnych wyjazdów do Belgii. Zmieniła się także sytuacja z powrotami, przed 1929 r. bowiem robotnik wracający do kraju bez paszportu emigracyjnego po okazaniu innego dokumentu był wpuszczany do Polski. Natomiast po zaostrzeniu kontroli granicznej i nowej interpretacji artykułu 6. traktatu ryskiego, przekraczanie granicy przez robotników bez paszportu emigracyjnego od 1930 r. prawie nie występowało, także zmniejszyła się liczba robotników wracających przez zieloną granicę. Zob.: APŁ, UWŁ, sygn. 201, bp. Pismo SWi do WBP UWŁ z dn. 12 I 1931 r.; H. Janowska, *Emigracja zarobkowa...*, s. 175, 182; J. Tomaszewski, *Czynniki wpływające na migracje...*, s. 144–145. Według liczby legitymacji wydawanych przez NCR, z Polski przyjechała w kolejnych latach następująca liczba robotników rolnych: 1928 – 116 904; 1929 – 103 540; 1930 – 77 708. Zob.: A. Jarzyna, *dz. cyt.*, s. 92.

pracy przed napływem taniej siły roboczej z Polski. Taka postawa miała już miejsce w 1930 r., kiedy na posiedzeniu Komisji Rolnej Ministerstwa Rolnictwa Rzeszy, 22 października w Berlinie, na zadane pytanie, czy wobec olbrzymiego bezrobocia należy sprowadzać pracowników z Polski, wszyscy oprócz przedstawicieli z prowincji wschodnich odpowiedzieli, że nie. Wprowadzano z czasem kolejne ograniczenia na terenie Niemiec w przyjmowaniu robotników sezonowych, by ostatecznie 11 lutego 1932 r. Rada Rzeszy (Reichsrat) na wniosek Ministerstwa Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsministerium) podjęła uchwałę o zamknięciu granicy dla robotników sezonowych; wypowiedziano konwencję emigracyjną i wprowadzono przymus opuszczenia Niemiec przez pracowników z Polski oprócz posiadających Befreiungsschein (zaświadczenie uprawniające do pobytu)⁷⁷. Tym samym granica została zamknięta i przez następne pięć lat nie było legalnych wyjazdów do pracy, a sytuacja na lokalnym rynku pracy była wręcz tragiczna. Część osób ratowała się nielegalnym wychodźstwem do pracy, co wiązało się z groźbą utraty życia przy przekraczaniu granicy⁷⁸.

Zamknięcie granicy i nakładający się na to kryzys gospodarczy spowodowały, że sytuacja była niezwykle trudna, a „Obecny kryzys, stale powiększająca się liczba bezrobotnych, zatrzymanie emigracji do Niemiec stały się żarem komunistów, którzy stan ten starają się wyzyskać dla swoich celów. Masy bezrobotnych namawia się do czynnych wystąpień przed urzędami państwowymi i domagania się żywności, ewentualnie pracy. Taka próba wystąpień miała miejsce w dniu 8. III. w Żytniowie”. Tam bowiem przed lokalnym komitetem wiejskim pojawili się robotnicy, którzy próbowali usunąć jego członków, a posiadany przez instytucję chleb rozdzielić pomiędzy sobą⁷⁹. Dochodząca do tego agitacja działaczy komunistycznych powodowała, że mieszkańcy w biały dzień organizowali napady na pociągi – zatrzymywali je i kradli z nich węgiel. Tylko w marcu 1932 r. dokonano dziewiętnaście wspomnianych aktów rabunkowych⁸⁰. Sytuacja wraz z upływem czasu pogarszała się, tak że 10 kwietnia 1934 r. starosta nakazał „wystawić w godzi-

⁷⁷ W. Spaleniak, *Prawno-polityczne...*, s. 58–60. Odnotować należy, że od początku 1931 r. władze niemieckie coraz częściej chciały przekazać Polsce osoby dla nich niewygodne, najczęściej matki z kilkorgiem dzieci, żyjących w nędzy, bez dokumentów, ponieważ mówiły po polsku. Starosta, jeżeli rzeczywiście stwierdził, że miały one obywatelstwo polskie, zgadzał się na ich wypuszczenie. Zob.: APŁ, UWŁ, sygn. 201, bp. Pismo SWi do WBP UWŁ z dn. 12 I 1931 r.

⁷⁸ *Wśród gwizdów kul po pracę*, „Głos Poranny” z 7 października 1932, nr 277, s. 3. Według oficjalnych statystyk, wyjechało do Niemiec: w 1932 r. – 0,4 tys. robotników; w 1933 – 0,7 tys.; w 1934 – 0,9 tys.; w 1935 – 1,0 tys.; w 1936 – 1,1 tys. Zob.: J. Tomaszewski, *Czynniki wpływające na migracje...*, s. 145.

⁷⁹ APŁOS, SPW, sygn. 712, k. 23 Sprawozdanie sytuacyjne nr 3 SWi za marzec 1932 r.

⁸⁰ Tamże, k. 27–28 Sprawozdanie sytuacyjne nr 3 SWi za marzec 1932 r. O takiej kradzieży węgla pisze sugestywnie Aleksander Pawelec, który pochodził z Lututowa, mieszkał przed II wojną światową w Małym Kacku i tam z biedy należał do gangu złodziei węgla.

nach urzędowych stały posterunek policyjny przed gmachem Starostwa, którego zadaniem będzie niedopuszczenie do gromadzenia się grup bezrobotnych w Urzędzie Starostwa”⁸¹.

Dopiero zmiana sytuacji gospodarczej w III Rzeszy w związku z formownymi zbrojeniami spowodowała, że wkrótce odczuto brak rąk do pracy zwłaszcza w rolnictwie, toteż władze niemieckie chciały podpisać kolejne porozumienie w sprawie robotników sezonowych na 1937 r., ale negocjacje w tej sprawie przeciągły się do czerwca⁸².

W tymże czasie obszary zachodnie kraju, a częściowo województwo warszawskie i białostockie, stały się obszarem nielegalnej rekrutacji „prowadzonej bezpośrednio lub pośrednio przez władze lub innego rodzaju instytucje niemieckie”, a ponieważ taka sytuacja była szkodliwa z polskiego punktu widzenia, MSW zalecało m.in., by powracających do kraju na jesień karać tylko grzywnami finansowymi (maksymalnymi dla obywateli polskich narodowości niemieckiej, a dla Polaków stosować niższe), prowadzić rejestrację osób narodowości niemieckiej należących do organizacji hitlerowskich, a w przyszłości odmawiać „z reguły” wydawania przepustek i paszportów zagranicznych oraz umieszczać w lokalnej prasie artykuły przestrzegające ludność przed nielegalną emigracją⁸³. W powiecie wieluńskim w lutym 1937 r. stwierdzono nielegalne wyjazdy do pracy oraz to, że część niemieckiej admi-

Zob.: A. Pawelec, *Wspomnienia z lat młodości i II wojny światowej (1934–1945)*, Lututów–Gdynia-Pruszcz Gdański–Wieluń 2006, s. 17–19.

⁸¹ APŁOS, SPW, sygn. 758, k. 2 Pismo SWi do posterunku Policji Państwowej w Wieluniu z 10 IV 1934 r.

⁸² W. Spaleniak, *Prawno-polityczne...*, s. 61–62; E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe...*, s. 227–228.

⁸³ APŁ, UWŁ, sygn. 207, bp. Pismo MSW do wojewodów i starostów z dn. 30 IX 1937 r. Niekorzystną zmianą, z punktu widzenia Polaków, były ograniczenia wywozu waluty niemieckiej z 10 do 3 marek, wprowadzone 15 stycznia 1937 r. w małym ruchu granicznych. We wrześniu część osób udawała się po pieniądze za pracę do Niemiec, ograniczenia zaś spowodowały, że niektórzy musieli nawet kilkanaście razy przekraczać granicę. Sytuacja ta związana była z manewrami wojskowymi na Śląsku oraz skuteczniejszą walką z wywozem nielegalnych pieniędzy za granicę. Niemiecka Straż Graniczna skuteczniej patrolowała granicę na rowerach, uzbrojona w kbk i pistolety, a napotkane osoby nielegalnie przekraczające granicę były dokładnie rewidowane. Według nowo wprowadzonej procedury, jeżeli osoba podczas rewizji nie zgłosiła, że miała więcej niż 3 marki, a celnicy znajdowali większą kwotę, była ona konfiskowana, ta osoba zaś musiała dostarczyć zaświadczenie od pracodawcy, że pieniądze te zostały zarobione legalnie. Po dostarczeniu zaświadczenia pieniądze były przesyłane do Banku Dewizowego w Berlinie, gdzie wymieniane były na złote polskie w stosunku 1:1 i przesyłane na wskazane konto do Polski lub do tego urzędu, gdzie zostały zarekwirowane. Gdy osoba nie mogła udowodnić, skąd ma pieniądze, wówczas kwotę ponad 3 marek przesyłano do sądu, gdzie następował jej przepadek. Zob.: APŁOS, SPW, sygn. 815, k. 20 Sprawozdanie sytuacyjne nr 1 SWi RWZB za styczeń 1937 r.; k. 205–206 Sprawozdanie sytuacyjne nr 9 SWi ze stanu bezpieczeństwa za wrzesień 1937 r.; k. 256 Sprawozdanie sytuacyjne nr 11 SWi ze stanu bezpieczeństwa za listopad 1937 r.

nistracji tolerowała ten stan, a pracodawcy nielegalnych pracowników chętnie przyjmowali i ukrywali przed organami władzy⁸⁴. Natomiast w kwietniu starosta wieluński alarmował, że znacznie wzrosło zapotrzebowanie na polskich robotników, toteż wielu dążyło do nielegalnego wyjazdu. Wzrosła także liczba wydawanych przepustek legalnych do przekroczenia granicy, a osoby te nie miały żadnych problemów ze znalezieniem pracy⁸⁵. Duża emigracja nielegalna ustała pod koniec czerwca, co wiązało się z podpisaniem umowy polsko-niemieckiej, a władze niemieckie, choć nie do końca, przestały tolerować nielegalną emigrację zarobkową⁸⁶. Według danych na 18 października 1937 r. nielegalnie do Niemiec wyjechało z powiatu wieluńskiego 2508 osób⁸⁷. Wobec napiętej sytuacji politycznej władze polskie zakazywały konsułatom wydawania paszportów na pobyt za granicą i paszportów krótkoterminowych na powrót do kraju dla emigrantów nielegalnych, a ponieważ w takim wypadku robotnicy musieli wracać bez dokumentów, wszelkie wypadki miały być rejestrowane i oddawane do sądu w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej⁸⁸.

Przed wojną. Emigracja sezonowa w latach 1937–1939

17 czerwca 1937 r. obie strony podpisały umowę, która ponownie przywróciła emigrację robotników sezonowych do Niemiec. Ustalono wówczas kontyngent na 10 500 osób z siedemnastu powiatów, w tym dla 1500 robotników

⁸⁴ APŁOS, SPW, sygn. 815, k. 44 Sprawozdanie sytuacyjne SWi RWZB za luty 1937 r.

⁸⁵ Tamże, k. 78 Sprawozdanie sytuacyjne nr 4 SWi ze stanu bezpieczeństwa za kwiecień 1937 r. Niemcy wydaliли trzy grupy: 30 maja – 152 osoby, 31 maja – 34 osoby i 3 czerwca – 8 osób, ale były to osoby niezdolne do pracy lub z innych przyczyn niewygodne dla strony niemieckiej. Zob.: tamże, k. 102 Sprawozdanie sytuacyjne nr 5 SWi ze stanu bezpieczeństwa za maj 1937 r.

⁸⁶ Tamże, k. 130–131 Sprawozdanie sytuacyjne nr 6 SWi ze stanu bezpieczeństwa za czerwiec 1937 r.

⁸⁷ APŁ, UWŁ, sygn. 207, bp. Pismo SWi do Wydziału Społeczno-Politycznego [dalej: WS-P] UWŁ z dn. 18 X 1937 r. Emigracja nielegalna, według starosty, w 1937 r. miała następujące cechy: 1) robotnicy polscy byli cenieni w Niemczech, pracodawcy ukrywali ich pobyt, także władze prawdopodobnie ten stan tolerowały; 2) brak przestrzegania przepisów konwencji o małym ruchu granicznym – pobyt poza strefą 10 km od granicy nie napotykał trudności; 3) robotnicy byli wykorzystywani – gorsze warunki, mniejsze płace; 4) próby omińnięcia opłat celnych dla zarobionej gotówki; 5) występowały przypadki, gdy robotnicy pracujący na przepustkach byli przywożeni przez Niemców na furmankach w niedzielę na granicę, by podstemplować przepustkę i wracali z powrotem do pracy; 6) robotnicy z byłego zaboru pruskiego byli lepiej cenieni i niektórych zatrudniano w fabrykach. Nielegalnie pracujący za dzień pracy (12 do 16 godzin) otrzymywał w 1937 r. od 1 do 2 marek, bez możliwości samowolnego opuszczenia stanowiska pracy, w przeciwnym razie skazywany był na miesiąc aresztu. Zob.: tamże, bp. Pismo SWi do WS-P UWŁ z dn. 18 X 1937 r.; bp. Pismo starosty sieradzkiego do WS-P UWŁ z dn. 18 X 1937 r.

⁸⁸ Tamże, bp. Pismo WS-P UWŁ do SWi z grudnia 1937 r.

z Wieluńskiego. Oprócz możliwości legalnego przekraczania granicy władze niemieckie tolerowały nadal emigrację nielegalną, a niemiecki Arbeitsamt podpisywał umowy z osobami, które miały jakikolwiek dokument tożsamości⁸⁹. 5 lipca rozpoczął się nabór do pracy w Niemczech, lecz dla powiatu przyznano tylko 1500 miejsc, chociaż chętnych było kilka tysięcy⁹⁰. W lipcu granicę polsko-niemiecką na odcinku wieluńskim przekroczyły 2844 osoby na podstawie dokumentów polskich oraz 168 niemieckich, a nielegalnie 139 osób. W lipcu czterema turami do Niemiec przeszło 1500 robotników polskich. Przejście ich obserwował 9 lipca prezydent Prowincji Śląskiej Karol Ordemann z wyższymi urzędnikami⁹¹. Późną jesienią rozpoczęły się powroty, a starosta mgr T. Niżankowski stwierdzał, że powrócili wszyscy robotnicy, zazwyczaj zadowoleni, z oszczędnościami w granicach od 200 do 400 marek⁹², a „Dzisiaj przyjechali, ubrali się, mają co jeść i jakiś inny duch w tych ludzi wstąpił”⁹³. Także sklepikarze w Praszce zaobserwowali wzrost sprzedaży i spłatę starych długów, toteż byli zwolennikami emigracji⁹⁴. Łącznie z Polski wyjechało do III Rzeszy 12 159 robotników⁹⁵.

Konieczność wyjazdu do pracy była niecierpliwie oczekiwana przez samych zainteresowanych, a sołtys wsi Kowale w gminie Praszka stwierdzał po otwarciu granicy: „Bida tu, panie u tych ludzi była straszna. Jeść nie mieli co. Toteż jak tylko się ruszyło – wszystko to leciało na łeb na szyję, jakby ich jakoś gorączka ogarnęła. Przecie tu byli we wsi tacy, co już do gęby nie mieli co włożyć”⁹⁶.

⁸⁹ W. Spaleniak, *Prawno-polityczne...*, s. 62; tegoż, *Emigracja...*, s. 199-200.

⁹⁰ APŁOS, SPW, sygn. 815, k. 130-131 Sprawozdanie sytuacyjne nr 6 SWi ze stanu bezpieczeństwa za czerwiec 1937 r.

⁹¹ Tamże, k. 157-158 Sprawozdanie sytuacyjne nr 7 SWi ze stanu bezpieczeństwa za lipiec 1937 r.

⁹² Tamże, k. 294 Sprawozdanie sytuacyjne nr 12 SWi ze stanu bezpieczeństwa za grudzień 1937 r. W październiku rozpoczęły się pierwsze powroty robotników sezonowych. Często przewozili ze sobą drobne ilości różnego rodzaju towarów, jednakże władze celne umarzały przeciwko nim sprawy. Część robotników wracała w nienajlepszych humorach, skarżąc się na ciężką pracę, małe zarobki i kiepskie jedzenie; inni odwrotnie. Z kolei część pracodawców chciała zatrzymać polskich robotników na całą zimę, za mniejsze wynagrodzenie, jednakże robotnicy niezbyt chętnie wyrażali na to zgodę. Część pracodawców wypłacała także dodatkowe pieniądze przed wyjazdem i załatwiała odpowiednie formalności w kwestii wywozu pieniędzy. Zob.: tamże, k. 228-229 Sprawozdanie sytuacyjne nr 10 SWi ze stanu bezpieczeństwa za październik 1937 r.

⁹³ L. Landau, *Wychodźstwo sezonowe na Łotwę i do Niemiec w 1937 roku*, Warszawa 1966, s. 144.

⁹⁴ Tamże, s. 145.

⁹⁵ H. Janowska, *Emigracja zarobkowa...*, s. 195; A. Kicingier, *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 19. Należy zauważyć, że władze niemieckie przy biernej postawie strony polskiej ściągnęły ok. 5-6 tysięcy robotników nielegalnych. Zob.: E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe...*, s. 228.

⁹⁶ Cyt. za: L. Landau, dz. cyt., s. 143-144.

Pod koniec 1937 r. zdecydowano, że w następnym roku do Niemiec wyjedzie maksymalnie 60 tysięcy robotników z 57 powiatów z Polski, w tym z Wieluńskiego – 11 000⁹⁷. Część robotników była gotowa przekroczyć nielegalnie granicę z powodu wysokich zarobków i pewności przyjęcia do pracy⁹⁸. Natomiast w marcu 1938 r. granicę przekroczyło 600 robotników⁹⁹, w kwietniu 4730¹⁰⁰, w maju około 4000¹⁰¹, a w czerwcu 1021¹⁰², z całego kraju zaś ponad pięciokrotnie więcej niż w poprzednim roku, bo 63 611 osób¹⁰³. Mimo uruchomienia wyjazdów przyznany kontyngent był zbyt mały; w czerwcu bowiem przed lokalem gminy w Galewicach zebrało się około 150 osób, żądając wysłania ich na roboty rolne. Tłum chciał wdrzeć się do budynku gminy, wznoszono okrzyki przeciwko wójtowi, wobec czego zebranych rozpedziła policja, a siedmiu głównych sprawców ukarano czterodniowym aresztem¹⁰⁴.

Ostatnia prowizoryczna umowa polsko-niemiecka została zawarta 3 lutego 1939 r. (oparta na przepisach z 1927 r.), w której ustalono, że do Niemiec uda się 90 tysięcy polskich robotników, w tym dla powiatu wieluńskiego przeznaczono 16 000 miejsc, a więc w skali powiatowej, ponownie najwięcej w całej Polsce. Jednakże napięta sytuacja polityczna i zerwanie przez Niemcy deklaracji o niestosowaniu przemocy (28 kwietnia 1939 r.) spowodowały, że władze polskie ponownie zakazały wyjazdu robotników¹⁰⁵. Trwały za to wyjaz-

⁹⁷ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989, s. 21; W. Spaleniak, *Prawno-polityczne...*, s. 62; tegoż, *Emigracja...*, s. 199–200.

⁹⁸ APŁ, UWŁ, sygn. 2522k, k. 30 Sprawozdanie sytuacyjne WŁ ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego (dalej: SBRZW) za styczeń 1938 r.

⁹⁹ Tamże, k. 96 Sprawozdanie sytuacyjne WŁ SBRZW za marzec 1938 r.

¹⁰⁰ Tamże, k. 127 Sprawozdanie sytuacyjne WŁ SBRZW za kwiecień 1938 r.

¹⁰¹ Tamże, k. 158 Sprawozdanie sytuacyjne WŁ SBRZW za maj 1938 r.

¹⁰² Tamże, k. 188 Sprawozdanie sytuacyjne WŁ SBRZW za czerwiec 1938 r.

¹⁰³ H. Janowska, *Emigracja zarobkowa...*, s. 195; A. Kicingier, dz. cyt., s. 19. Początkowo stro-
na niemiecka chciała zatrudnić ok. 30 tysięcy robotników sezonowych, jednakże wobec słabego
napływu z innych krajów (m.in. z Włoch) zwiększyła kontyngent do 60 tysięcy osób. Według
danych niemieckich, było to 60 786 robotników. Oprócz tego udało się do III Rzeszy około 15–20
tysięcy robotników nielegalnych. Zob.: E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe...*, s. 228.

¹⁰⁴ *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wy-
wrotowego za czerwiec 1938 r.*, [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1938. Część 2: stan bezpie-
czeństwa, ruch wywrotowy i zawodowy*, red. naukowa J. Walicki, Łódź 2014, s. 213.

¹⁰⁵ P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*, [w:] *Polska Odrodzona 1918–
1939: państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1982, s. 196–197;
A. Skrzypek, *W obliczu wojny (październik 1938–sierpień 1939)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4,
pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 594; M.J. Zacharias, *Ku wojnie*, [w:] M.K. Kamiński,
M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 255;
W. Spaleniak, *Prawno-polityczne...*, s. 63; tegoż, *Emigracja...*, s. 199–200; J. Krasuski, *Polska–
Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009, s. 307; M. Wołos, *Szkic
o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestoleciu*, [w:] *Dwudziestolecie*, pod red.
K. Persaka i P. Machcewicza, Warszawa 2009, s. 265. W grudniu 1938 r. rozpoczęły się polsko-
niemieckie negocjacje, w których Niemcy wykazywały zainteresowanie 60 tysiącami robotni-

dy nielegalne, a do końca kwietnia 1939 r. wyjechało głównie z Wieluńskiego ok. 2000 osób. Mimo pierwszych pozytywnych wieści o zapotrzebowaniu na robotników, wkrótce zaczęły napływać informacje o ciężkich warunkach pracy, niskich zarobkach, o problemach z przesyłaniem pieniędzy do kraju, słabym wyżywieniu i kontrolowaniu oraz coraz liczniejszych pogłosek o zbliżającej się wojnie – w czerwcu 1939 r. emigracja nielegalna ustała¹⁰⁶.

Wokół emigracji sezonowej

W okresie międzywojennym działał szereg różnych organizacji społecznych zajmujących się pomocą prawną i materialną emigrantom¹⁰⁷, a od 1927 r. jedno z nich, czyli Polskie Towarzystwo Emigracyjne objęło opiekę nad emigrantami na granicy polsko-niemieckiej¹⁰⁸.

Omawiając emigrację sezonową, nie sposób pominąć różnorodnych nadużyć z jednej i drugiej strony, których ofiarą padali robotnicy sezonowi. Wśród nich można wskazać, że zimą 1925 i 1926 r. władze niemieckie starały się wywalić jak najwięcej robotników sezonowych, a także bezrobotnych i chorych będących ciężarem dla dobroczynności publicznej w Niemczech, a których narodowość nie mogła zostać jednoznacznie potwierdzona. Na teren Wieluńskiego w końcu stycznia 1926 r. próbowano przerzucić jedno chore na gruźlicę małżeństwo, które potrafiło mówić po polsku. Gdy polski po-

ków sezonowych oraz sugerowały zatrudnienie dla 150 tysięcy robotników przemysłowych. Później zwiększyły liczbę robotników rolnych do 90 tysięcy (negocjacje 20 stycznia – 3 lutego 1939 r.). Zob.: E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe...*, s. 229–231. W lutym 1939 r. UWŁ otrzymał informację, że polscy robotnicy legalni i nielegalni nie będą zatrudniani na pograniczu, lecz w głębi kraju, a tutaj mieli być zatrudniani robotnicy z Sudetów. Zob.: *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za luty 1939 r.*, [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1939. Część 2: stan bezpieczeństwa, ruch wywrotowy i zawodowy*, red. naukowa J. Walicki, Łódź 2014, s. 59.

¹⁰⁶ *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za kwiecień 1939 r.*, [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1939. Część 2...*, s. 127; *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za maj 1939 r.*, [w:] tamże, s. 163; *Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za czerwiec 1939 r.*, tamże, s. 193.

¹⁰⁷ J. Plewko, *Instytucjonalne formy opieki nad emigracją z ziem polskich. Zarys problematyki*, „Rocznik Nauk Społecznych” 2009, t. 1(37), s. 124–125, 129–130; A. Kicingier, dz. cyt., s. 35–39.

¹⁰⁸ Pomoc miała polegać na: „1) zorganizowanie kantyn, gdzie robotnicy będą otrzymywali pożywienie po cenie kosztów własnych, względnie bezpłatnie, jeżeli chodzi o robotników, nie posiadających środków na uiszczenie opłaty, 2) opieka moralna nad kobietami samotnymi, dziećmi i rodzinami, 3) współpraca z organami bezpieczeństwa w ochronie robotników przed wyzyskiem ze strony spekulantów, 4) dozór i zarząd emigracyjnymi domami noclegowymi”. APŁOS, SPW, sygn. 172, k. 129 Pismo Urzędu Emigracyjnego w Warszawie do SWi z dn. 29 IX 1927 r.

sterunek graniczny ich nie przyjął, Niemcy jeszcze dwukrotnie przerzucali ich nielegalnie przez zieloną granicę¹⁰⁹.

Nie brakowało także incydentów po stronie polskiej. 30 kwietnia 1928 r. aresztowano w związku z nadużyciami przy wysyłaniu robotników za granicę wójta gminy Starzenice Franciszka Parzyjagła¹¹⁰, a 7 maja tegoż roku aresztowano wójta gminy Galewice Adama Dusia oraz Marcina Dębskiego i Stanisława Szukałę – członków komisji werbunkowej, i Stanisława Kujawskiego – kancelarzystę tejże gminy¹¹¹. Odnotowane nadużycia spowodowały, że komendant powiatowy policji w 1929 r. zwracał się do starostwa, aby te w nadchodzącym sezonie prowadziło ściślejszy nadzór nad wójtami i komitetami, które przydzielały przepustki do pracy w Niemczech, gdyż „wójtowie gmin i komitety uprawnione do wydawanie przepustek dokonywały nadużyć przez pobieranie opłat za przepustki od osób zamożnych, a tem samem nieuprawnionych do wyjazdu na roboty za granicę. Skutki powyższego były takie, że wiele osób zupełnie biednych nie mających środków utrzymania, pozostało w kraju, następstwem czego były niepożądane scysje i awantury urządzane przed gmachem Starostwa”¹¹².

Oprócz legalnego przekraczania granicy, robotnicy sezonowi przechodzili granicę nielegalnie w obie strony i to nie tylko w okresie, gdy nie można było zgodnie z prawem tego robić. Otóż, mimo unormowań prawnych polskie władze w kwietniu 1926 r. stwierdzały, że nadal organizowany jest nielegalny przemyt ludzi – małymi grupkami. Emigranci mieli tłumaczyć się tym, że nie wiedzieli o bezpłatnych paszportach, przemytnicy zaś mieli to przed nimi zatajać, informując ich, że tylko drogą nielegalną mogą przekroczyć granicę. Jedną z takich grup miał przeprowadzać przez granicę mieszkaniec Częstochowy Waclaw Konieczny. Władze wojewódzkie żądały solidnego ukarania go przez władze starostwa, gdyby udało się go złapać¹¹³. Także w 1938 r. działali tutaj nielegalni pośrednicy, którzy po pobraniu dużych opłat od robotników uciekli, zostawiającich samych na granicy¹¹⁴.

Powrót do kraju wiązał się z odprawą celną. Początkowo w Praszce nie było odpowiedniego miejsca, a „rewizja celna z braku odpowiedniego lokalu musi się odbywać przed komorą celną wprost na drodze, na powietrzu otwartem, i trwa kilka godzin dziennie narażając powracających na przebywanie na zimnie i słońce, co powoduje bardzo częste zachorowania, a wie-

¹⁰⁹ APŁOS, SPW, sygn. 167, k. 1 Sprawozdanie sytuacyjne SWi za styczeń 1926 r.

¹¹⁰ APŁOS, PKPP, sygn. 340, k. 9 STRZNP SOKPPP z dn. 2 V 1928 r.

¹¹¹ Tamże, k. 10 STRZNP SOKPPP z dn. 9 V 1928 r.

¹¹² APŁOS, PKPP, sygn. 386, k. 9 STRZNP SOKPPP z dn. 6 II 1929 r.

¹¹³ APŁOS, SPW, sygn. 167, k. 112 Pismo z WS-P UWŁ do SWi z dn. 21 IV 1926 r.

¹¹⁴ *Nielegalni pośrednicy emigracyjni*, „Echo” z 14 lutego 1938, nr 45, s. 4.

lu wypadkach powoduje nawet śmierć”¹¹⁵. W związku z tym w drugiej połowie października 1926 r. Wydział Powiatowy podjął decyzję o budowie baraku na halę rewizyjną¹¹⁶. Prace przebiegły bardzo szybko, koszty opłacił Wydział, a już 4 grudnia 1926 r. starosta nakazał burmistrzowi Praszki Ignacemu Kowalczykowi przejęcie opieki nad wybudowanym budynkiem, przy czym utrzymać miał go nadal Wydział Powiatowy¹¹⁷. Koszt wyniósł 12 112 zł¹¹⁸.

Oprócz braku hali rewizyjnej nie było także odpowiedniej poczekalni dla powracających i czekających tu robotników. W 1926 r. kolejka z Praszki wyjeżdżała tylko raz dziennie do Wielunia o 13.00, natomiast odprawy celne trwały do 17.00 lub 18.00, a to powodowało, że robotnicy byli zmuszeni pozostawać na noc w Praszce, która nie mogła zapewnić odpowiedniej liczby miejsc noclegowych¹¹⁹. Starosta planował wybudować budynek parterowy o murze pruskim o wielkości 40x10x3,30 m za kwotę 25 000 zł albo o wymiarach 24x11x8,50 m – piętrowy za kwotę 50 000 zł. Ze względu na długi czas budowy i okres zimowy, który uniemożliwiał wzniesienie obiektu murowanego, starosta przystał na propozycję, aby przerobić istniejący spichlerz zbożowy należący do Adolfa Sudowicza (koszt do 3000 zł)¹²⁰. Jednak ostatecznie starosta zaproponował dwa rozwiązania: w pierwszym brano pod uwagę przebudowę istniejącego spichlerza zbożowego, która miała kosztować 4250 zł, a drugie polegało na wybudowaniu nowego lokalu za kwotę 10 400 zł (30x10x3 m). Starosta opowiadał się za wariantem droższym, co wynikało z faktu, że tymczasowo barak miał lepiej odpowiadać robotnikom, łatwiej dało się wznieść konstrukcję drewnianą, a nabycie placu nie pociągało dużych kosztów, natomiast A. Sudowicz żądał dość wygórowanej ceny – 1000 dolarów – za sprzedaż swojego spichlerza (także żądał wygórowanej ceny za jego ewentualną dzierżawę). Poza tym była to już nieodpowiednia pora na przebudowę, aby zdążyć przed wiosennym ruchem emigracyjnym¹²¹.

¹¹⁵ APŁOS, SPW, sygn. 172, k. 8 Pismo SWi do dyrektora Komory Celnej w Praszce z dn. 28 X 1926 r.

¹¹⁶ Tamże, k. 91 Pismo SWi do WŁ z dn. 7 VI 1927 r.

¹¹⁷ Tamże, k. 24 Pismo SWi do burmistrza Praszki z dn. 4 XII 1926 r. Starosta zapowiadał, że budowa zakończy się do 30 listopada 1926 r. Zob.: tamże, k. 12 Pismo SWi do WŁ z dn. 24 XI 1926 r.

¹¹⁸ APŁ, UWŁ, sygn. 2765, k. 40 Wykaz inwestycji Wieluńskiego Powiatowego Związku Komunalnego.

¹¹⁹ Sytuacja taka była w poniedziałki, środy, piątki i soboty, a w pozostałe dni o 8.15 i o 18.00, toteż starosta wnioskował, żeby uruchomić po dwa kursy pociągów od 10 listopada do 10 stycznia. Zob.: APŁOS, SPW, sygn. 172, k. 5 Pismo SWi do Wydziału Kolei Państwowych Wąskotorowych w Warszawie z dn. 25 X 1926 r.

¹²⁰ Tamże, k. 39 Pismo SWi do WŁ z dn. 28 XII 1926 r.

¹²¹ Tamże, k. 32 Pismo SWi do WBP UWŁ z dn. 13 I 1927 r.

12 lutego 1927 r. UWŁ nakazał budowę nowego lokalu, a 14 marca przysłał na ten cel 12 400 zł¹²². Wówczas „Wybudowano dom noclegowy w ryglówkę na fundamencie z pustaków cementowych. Ryglówka z obu stron obita szalówką z desek 1 cal, a od strony zewnętrznej spoiny desek zabite listewkami [...] długość 30 m, szerokość 10 mtr. wysokość 2,80 m. Budynek podzielono na dwie duże sale każda dł. 13 mtr. szer. 9,70 mtr. oraz pokoiku 5,00 mtr. dł. 4,00 mtr. szerokiego i korytarza dł. 5,00 szer. 4,00 mtr”. Koszt budowy wyniósł 18 788,67 zł¹²³. 8 września 1927 r. oba lokale zwiedzał minister pracy Stanisław Jurkiewicz, gdy wraz z dyrektorem Urzędu Emigracyjnego przyjechał do Wielunia, by zobaczyć jak wyglądają sprawy emigracji robotników, a następnie wraz ze starostą udał się do Praszki, po czym odjechał w kierunku Częstochowy¹²⁴.

W 1935 r. Wydział Powiatowy zdecydował, do czego przychyliła się Rada Powiatowa, aby sprzedać dom noclegowy i halę rewizyjną związku z brakiem emigracji i reemigracji oraz koniecznością ponoszenia kosztów utrzymania budynków. Spodziewano się za nie otrzymać 3000 zł¹²⁵.

W związku z tym, że robotnicy polscy przywożeni byli do Zawisnej, następnie przechodzili 0,5 km do polskiej komory celnej, dalej wędrowali przez Prądkę na stację kolei, czyli łącznie nieco ponad 1 km, a sama stacja była mała, o wymiarach zaledwie 15,65x4,50 m, trzech pokojach i z odkrytym peronem długości 60 m i 2 m szerokości, minister S. Jurkiewicz nakazał pobudować „bodaj najprymitywniejszy budynek na pomieszczenie Urzędu Celnego, posterunku policyjnego, sali rewizyjnej dla dopełnienia formalności celnych i poczekalni dla robotników, której obecnie przy stacji kolejki w Praszce zupełnie nie ma”¹²⁶, a także wykonać dach nad peronem¹²⁷. Działania takie były związane z przekonaniem, że kolejka niemiecka będzie przewozić robotników

¹²² Tamże, k. 92 Pismo SWi do WŁ z dn. 7 VI 1927 r. Odnotować należy, że początkowo sejmik przeznaczył na to 6000 zł, a następnie dołożył jeszcze 388,67 zł, które później prawdopodobnie zostały przez UWŁ zwrócone. Zob.: tamże, k. 22 Pismo SWi do WŁ z dn. 27 XI 1926 r.; k. 96 Pismo SWi do WŁ z dn. 4 VI 1927 r.

¹²³ Tamże, k. 96 Pismo SWi do WŁ z dn. 4 VI 1927 r.; k. 97–98 Kosztorys wykonawczy z dn. 20 IV 1927 r.; APŁ, UWŁ, sygn. 2765, k. 40 Wykaz inwestycji Wieluńskiego Powiatowego Związku Komunalnego.

¹²⁴ APŁOS, SPW, sygn. 228, k. 63–64 Sprawozdanie tygodniowe nr 20 SWi z dn. 14 IX 1927 r.; *Domy noclegowe dla obywateli na pograniczu polsko-niemieckim*, „Łódzkie Echo Wieczorne” z 13 września 1927, nr 215, s. 2.

¹²⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, sygn. 499, k. 152 Protokół z I posiedzenia Wieluńskiej Rady Powiatowej z dn. 5 III 1935 r.

¹²⁶ APŁOS, SPW, sygn. 172, k. 117 Protokół Komisji z dn. 13 IX 1927 r.

¹²⁷ „Barak stanąć ma na gruncie nienależącym do kolei, a z tyłu stacyjki i tuż obok niej na gruncie, który z rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej został wydzierżawiony długoterminową dzierżawą. Kryty peron ma stanąć na froncie tego baraku, stanowiąc z barakiem jedną całość i wybudowany być może na gruncie należącym do kolejki. Poczekalnia

do stacji w Praszce¹²⁸. Do działań przystąpiono niezwłocznie. Już 14 września 1927 r. w Wieluniu zawarto umowę dzierżawy z Józefem Kamosińskim na działkę położoną bezpośrednio przy budynku stacji kolejowej¹²⁹. Planowany koszt budowy wynosił 19 530,57 zł¹³⁰, a budowa została zakończona pod koniec listopada 1927 r.¹³¹

Powrót do kraju wiązał się także z koniecznością wymiany zarobionych pieniędzy. W pierwszych latach po wojnie na powracających Polaków czekali w Praszce i okolicznych wsiach handlarze waluty, przeważnie Żydzi. Była to ryzykowana operacja, robotnicy bowiem byli oszukiwani, gdyż nie znali bieżącego kursu walutowego. W 1925 r. pośrednicy wprowadzili sporo fałszywych pieniędzy, a poszkodowani tym procederem w obawie przed problemami na policji nie zgłaszali oszustw¹³². Takim wędrownym pośrednikiem, przemierzającym wsie w poszukiwaniu kontrahentów chcących dokonać wymiany waluty, był Żyd z Bolesławca, Abram Kon, zajmujący się początkowo handlem domokrażnym, który następnie zmienił profesję. Działalność ta zakończyła się dla niego tragicznie, gdyż został 15 grudnia 1927 r. zamordowany w okolicach Bolesławca¹³³.

W związku z występującymi oszustwami starosta zaproponował, aby utworzyć w Praszce punkt wymiany waluty Banku Polskiego Oddział w Częstochowie. Przeprowadzono specjalną akcję informacyjną, a punkt został umieszczony w magistracie praszckowskim i rozpoczął działalność 16 listopada 1926 r., a następnego dnia zaczęto wymieniać banknoty, na odpowiedzialność starosty zaś także bilon (od 22 listopada). W pierwszym dniu wymieniono już 8143, a w drugim 2240 marek niemieckich¹³⁴. Uruchomienie

ma stanąć obok istniejącej poczekalni również na gruncie do kolejki należącym”, tamże, k. 123 Pismo SWi do dyrekcji Kolei Państwowych Wąskotorowych w Warszawie z dn. 28 IX 1927 r.

¹²⁸ Niemcy mimo próśb zwlekali z przyjęciem polskich propozycji. Najpierw tłumaczono się, że most na Prośnie był zbyt słaby na transport ludzi, mimo że przewożono nim towary, a potem ostatecznie stwierdzono, że nie będzie na to zgody ze strony niemieckiej policji kryminalnej. Zob.: tamże, k. 144 Pismo SWi do landrata Rosenberga z dn. 14 XI 1927 r.; k. 65 Pismo SWi do MPiOS z dn. 26 XI 1927 r.

¹²⁹ Tamże, k. 116 Umowa z dn. 14 IX 1927 r.

¹³⁰ Tamże, k. 123 Pismo SWi do dyrekcji Kolei Państwowych Wąskotorowych w Warszawie z dn. 28 IX 1927 r.; k. 121 Pismo z Urzędu Emigracyjnego w Warszawie do SWi z dn. 20 IX 1927 r.

¹³¹ Tamże, k. 65 Pismo SWi do MPiOS z dn. 26 XI 1927 r.

¹³² Tamże, k. 2 Pismo SWi do dyrektora Oddziału Banku Polskiego w Praszce z dn. 23 X 1926 r.; k. 8 Pismo SWi do dyrektora Komory Celnej w Praszce z dn. 28 X 1926 r.

¹³³ APŁOS, SPW, sygn. 228, k. 88 Sprawozdanie sytuacyjne nr 34 SWi z dn. 21 XII 1927 r.

¹³⁴ Wynikało to z faktu, że prywatni pośrednicy wymieniali także bilon, a robotnicy, nie mogąc w punkcie wymienić monet, udawali się do nich. Zob.: APŁOS, SPW, sygn. 172, k. 12 Pismo SWi do WŁ z dn. 24 XI 1926 r.; k. 11 Pismo SWi do Konsulatu Polskiego w Berlinie i Wrocławiu z dn. 29 X 1926 r. Od 27 listopada do 23 grudnia wymieniono: 803 601,40 marek niemieckich, 44 695 franków francuskich, 10 funtów szterlingów, 425 dolarów amerykańskich,

takiego punktu nie podobało się pewnym grupom ludności, które blokowały dostęp emigrantom do punktu, także musiała interweniować policja¹³⁵. Zapewne i w następnych latach, a na pewno w 1927 r., uruchamiano taki punkt¹³⁶.

Zjawisko emigracji sezonowej do Niemiec niosło za sobą zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki.

Wobec poważnych problemów natury materialnej, z jakimi borykała się miejscowa ludność, wyjazdy dawały możliwość przede wszystkim zdobycia pracy i zarobku oraz pewne poszerzanie horyzontów intelektualnych. Także miejscowi, którzy pozostawali na miejscu, czerpali z tego korzyści, emigranci bowiem zarobione (zaoszczędzone) pieniądze wydawali na miejscu u chłopów, rzemieślników i w innych działach gospodarki¹³⁷. Ocenia się, że robotnicy przywieźli do Wieluńskiego: w 1927 r. – 10–12 mln zł; w 1928 – 13–15 mln zł; w 1929 – 14–17 mln zł; w 1930 – 12,5–15 mln zł, czyli były to znaczne ilości pieniądza¹³⁸. Tym samym „[...] po powrocie do domu (w jesieni) każdy taki robotnik czy robotnica przynosi ze sobą kilkaset zarobionych złotych, za które przeżyć może całą zimę i jako tako przyodziać się. Stokroć gorzej jest tym, którzy wyjechać nie mogą – zmarnuje bowiem drogi czas i nic zarobić nie może”¹³⁹.

Nie brakowało także negatywnych efektów, gdyż „[...] emigracja zgubnie działała na wynarodowienie wyjeżdżających, zwłaszcza nie uformowanej narodowo i nie wyrobionej życiowo młodzieży, pozbawionej opieki rodziców również źle wpływała pod względem moralnym. A w kraju gospodarstwa pozostawione słabym fizycznie dziadkom podupadały, a i dzieci

806 franków belgijskich, 45 franków szwajcarskich, 45 koron duńskich i 145 rubli. Zob.: tamże, k. 36 Wykaz wymienionych walut w Banku Polskim Oddział w Częstochowie w Praszce. W 1927 r. Bank także wymieniał walutę. Zob.: tamże, k. 145 Pismo z Oddziału Banku Polskiego w Częstochowie do SWi z dn. 2 XI 1927 r.; APŁOS, SPW, sygn. 228, k. 79 Sprawozdanie tygodniowe nr 30 SWi z dn. 23 XI 1927 r.

¹³⁵ APŁOS, SPW, sygn. 172, k. 91 Pismo SWi do WŁ z dn. 7 VI 1927 r.

¹³⁶ *Troska państwa polskiego o wychodźców sezonowych, „Górnoślązak” z 29 grudnia 1929, nr 300, s. 1.*

¹³⁷ Kwoty wpływów całkowitych dostarczanych przez emigrantów, Zob.: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1929–1979*, Warszawa 1983, s. 9.

¹³⁸ W. Skowron, *Emigracja sezonowa do Niemiec jako zagadnienie społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1931, s. 16. Według obliczeń polskiego konsulatu w Szczecinie, w latach 1928–1929 średni zarobek polskich robotników w Niemczech wyniósł na jedną osobę od 300 do 500 marek niemieckich (600–1000 zł), co było poważną kwotą. Zob.: W. Skóra, *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001, s. 84–85. Natomiast Wincenty Chmyzowski, ziemianin ze Strojca, oceniał, że kobiety przywoziły 500 zł, a mężczyźni jeszcze więcej. Zob.: APŁ, UWŁ, sygn. 2559, k. 288 Dyskusja nad referatem starosty A. Choczyńskiego o bezrobociu i emigracji sezonowej w powiecie wieluńskim wygłoszonym na konferencji o potrzebach kulturalnych i gospodarczych powiatu wieluńskiego z dn. 4 II 1939 r.

¹³⁹ A. Stasiak, *Bolączki zapadłej prowincji, „Hasło Łódzkie” z 17 lutego 1928, nr 48, s. 6.*

emigrantów pozbawione ojcowskiej ręki cierpiały pod względem nauki i wychowania. I co ciekawe ci bardzo dobrzy robotnicy, powróciwszy do swoich gospodarstw stosunkowo bardzo mało stosowali zdobycze niemieckiej kultury rolnej. Sądzę, gdyby pracowali u średniorolnych bauerów łatwiej byłoby podpatrzeć sposób ich gospodarowania, natomiast w wielkim gospodarstwie trudno było objąć całość, jedynie powierzony robotnikowi wąski dział [...]”¹⁴⁰.

Inne kierunki emigracji zarówno sezonowej, jak i stałej były dla mieszkańców powiatu wieluńskiego mało atrakcyjne. Tak więc łącznie w okresie międzywojennym (1918–1938) z Polski wyjechało do Francji 607 tys. osób, czyli 29,7 proc. emigrantów i było to państwo najczęściej wybierane¹⁴¹, to z tego obszaru w latach 1926–1929 i 1932–1938 wyjechało 1918 osób¹⁴². Kolejnym najczęściej wybieranym kierunkiem były Niemcy, a następnie USA, gdzie wyjechało na emigrację stałą 273,5 tysiąca osób¹⁴³, podczas gdy z Wieluńskiego postanowiło wyjechać 32 osoby, z czego połowa była Żydami¹⁴⁴.

Zakończenie

Emigracja sezonowa do Niemiec była charakterystycznym zjawiskiem dla powiatu wieluńskiego, skąd corocznie przez cały okres międzywojenny mniejsza lub większa liczba mieszkańców wyjeżdżała (legalnie i nielegalnie) do pracy, głównie w rolnictwie. Stąd też pochodziła największa grupa w skali powiatowej w Polsce, sięgając rekordowej liczby ok. 48 tys. osób (1926), przy czym najwięcej chętnych było w 1931 r., gdy taką deklarację złożyły 62 tysiące osób. Możliwość wyjazdów do pracy w największym stopniu zależała od polityki niemieckiej, która z wyjątkami (szczególnie wielki kryzys gospodarczy) z chęcią widziała polskich robotników, przekraczających granicę w sposób legalny i nielegalny. Także strona niemiecka decydowała o liczbie legalnie wyjeżdżających, która była zawsze mniejsza niż liczba chętnych. Trudna sytuacja gospodarcza w Polsce, zwłaszcza w rolnictwie, przekładająca się bez-

¹⁴⁰ MZW, ZS, nr 114/sp.in, k. 2, W. Zarzycki, *Kółko rolnicze w Białej k. Wielunia – dawniej i dziś*.

¹⁴¹ H. Janowska, *Emigracja zarobkowa...*, s. 203.

¹⁴² J. Milczarek, dz. cyt., s. 27. Dane przywołane przez autora mogą nieco odbiegać od rzeczywistości, starosta bowiem we wrześniu 1932 r. informował, iż PUPP zwerbował do pracy we Francji 302 kobiety, 17 mężczyzn i 2 rodziny, a wyjazd nastąpił, więc liczba osób, które wyjechały do nad Sekwanę, byłaby nieco większa, ale to i tak nie zmienia ogólnego obrazu. Dodatkowo w listopadzie zrekrutowano 45 kobiet, ale nie wiadomo, czy wyjazd się odbył. Zob.: APŁOS, SPW, sygn. 712, k. 126 Sprawozdanie sytuacyjne SWi RWZB za październik 1932 r.; k. 136 Sprawozdanie sytuacyjne SWi RWZB za listopad 1932 r.

¹⁴³ H. Janowska, *Emigracja z Polski...*, s. 367.

¹⁴⁴ J. Milczarek, dz. cyt., s. 27.

pośrednio na rolniczy powiat wieluński powodowała, że emigracja sezonowa była najszybszym i najskuteczniejszym sposobem zatrudnienia bezrobotnych i łagodzenia napięć społecznych na tym terenie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, sygn. 499.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta miasta Łodzi, sygn. 23 670.

Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 201, 207, 2522k, 2559, 2645, 2704a, 2765.

Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu

Powiatowa Komenda Policji Państwowej w Wieluniu, sygn. 340, 386.

Starostwo Powiatowe Wieluńskie, sygn. 69, 70, 99a, 167, 172, 228, 235, 712, 758, 767, 788, 815, 861, 2807.

Muzeum Ziemi Wieluńskiej

Zbiory Specjalne, nr 114/sp.in, k. 5. W. Zarzycki, *Kółko rolnicze w Białej k. Wielunia – dawniej i dziś*.

Źródła drukowane

Dekret o samorządzie miejskim, [w:] R. Szwed, *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939*.

Wybór materiałów źródłowych, Częstochowa 2010.

Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919.

Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na Powiat Wieluński 1919.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1929.

Konwencja polsko-niemiecka z dnia 24 listopada 1927 r. w sprawie polskich robotników rolnych, [w:] *Prawo o emigracji w Polsce: teksty ustaw, rozporządzeń, instrukcyj oraz układów międzynarodowych wraz z komentarzem*, oprac. S. Iwanowski, K. Mamrot, Warszawa 1929.

Porozumienie w sprawie rekrutacji, pośredniczenia i kontraktowania, jakoteż przejazdu polskich sezonowych robotników rolnych, [w:] *Prawo o emigracji w Polsce: teksty ustaw, rozporządzeń, instrukcyj oraz układów międzynarodowych wraz z komentarzem*, oprac. S. Iwanowski, K. Mamrot, Warszawa 1929.

Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za czerwiec 1938 r., [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1938. Część 2: stan bezpieczeństwa, ruch wywrotowy i zawodowy*, red. naukowy J. Walicki, Łódź 2014.

Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za luty 1939 r., [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1939. Część 2: stan bezpieczeństwa, ruch wywrotowy i zawodowy*, red. naukowy J. Walicki, Łódź 2014.

Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za kwiecień 1939 r., [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1939. Część 2: stan bezpieczeństwa, ruch wywrotowy i zawodowy*, red. naukowy J. Walicki, Łódź 2014.

Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za maj 1939 r., [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1939. Część 2: stan bezpieczeństwa, ruch wywrotowy i zawodowy*, red. naukowy J. Walicki, Łódź 2014.

Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łódzkiego ze stanu bezpieczeństwa, ruchu zawodowego i wywrotowego za czerwiec 1939 r., [w:] *Sprawozdania wojewody łódzkiego: rok 1939. Część 2: stan bezpieczeństwa, ruch wywrotowy i zawodowy*, red. naukowy J. Walicki, Łódź 2014.

Źródła statystyczne

- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie bez miasta Łodzi, Warszawa 1938.*
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Gospodarstwa wiejskie: województwa centralne, Warszawa 1928.*
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo łódzkie, Warszawa 1928.*
- Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/21, r. 1, cz.1, Warszawa 1921.*
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/1926, r. 4, Warszawa 1927.*
- Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne. Część I. Województwa centralne i wschodnie, Warszawa 1933.*
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. II: województwo łódzkie, Warszawa 1925.*
- Statystyka Rolnicza 1930/1931, „Statystyka Polski”, Serja B, z. 1, Warszawa 1932.*

Prasa

- Domy noclegowe dla obywateli na pograniczu polsko-niemieckim, „Łódzkie Echo Wieczorne” z 13 września 1927, nr 215, s. 2.*
- Komunikat z dn. 23 grudnia 1926 r. w sprawie emigracji do Niemiec, „Przegląd Emigracyjny” 1926, z. 3/4, s. 177.*
- Krasocki M., Ruch emigracyjny z Polski w I-em półroczu 1926 r., „Przegląd Emigracyjny” 1926, nr 1, s. 6.*
- Nadzwyczajne posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej z dnia 1 września 1926 r., „Przegląd Emigracyjny” 1926, z. 3/4, s. 115.*
- Nielegalni pośrednicy emigracyjni, „Echo” z 14 lutego 1938, nr 45, s. 4.*
- Nowa kolej na Górnym Śląsk, „Głos Ziemi Wieluńskiej” z 21 marca 1926, nr 12, s. 15.*
- Posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej z dnia 26 lutego 1927 r., „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 29–30.*
- Protokół rozszerzonego, prowizorycznego układu, zawartego na polsko-niemieckich rokowaniach w Berlinie 9 grudnia 1926 r. w sprawie polskiej emigracji sezonowej do Niemiec w roku 1927, „Przegląd Emigracyjny” 1926, z. 3/4. s. 148–154.*
- Rojewski L., Z Wieruszowa. Emigracja młodzieży, „Wielunianin” z 8 marca 1925, nr 10, s. 6.*
- Ruch emigracyjny z Polski w 1926 r., „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 14–15.*
- Ruch migracyjny, warunki pracy i produkcji w obcych krajach, „Biuletyn Urzędu Emigracyjnego” 1925, nr 9–11, s. 38.*
- Ruch reemigracyjny do Polski w 1926 r., „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 16–17.*
- Sprawy emigracyjne na sejmowej rozprawie budżetowej, „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 28.*
- Stasiak A., Bołaczki zapadłej prowincji, „Hasło Łódzkie” z 17 lutego 1928, nr 48, s. 6.*
- Troska państwa polskiego o wychodźców sezonowych, „Górnoślązak” z 29 grudnia 1929, nr 300, s. 1.*
- Uwagi do tablic, „Przegląd Emigracyjny” 1927, z. 1, s. 13.*
- W sprawie wychodźstwa robotników sezonowych do Niemiec, „Głos Ziemi Wieluńskiej” z 14 lutego 1926, nr 7, s. 7.*
- Wśród gwiazdów kul po pracę, „Głos Poranny” z 7 października 1932, nr 277, s. 3.*

Wspomnienia

- Pawelec A., Wspomnienia z lat młodości i II wojny światowej (1934–1945), Lututów–Gdynia–Pruszcz Gdański–Wieluń 2006.*

Mapy

Województwa centralne i wschodnie Rzeczypospolitej Wschodniej. Podział na gminy według stanu z dnia 1. IV 1933 roku.

Mapa gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Podział administracyjny według stanu z dnia 1. IV 1938 roku.

Kalendarze

Kalendarz Informator na Województwo Łódzkie na rok 1922, Łódź [1922].

Kalendarz Skarbowy na rok 1928.

Opracowania

Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.

Borawski S., *Rolnictwo w powiecie wieluńskim. Dane statystyczne i uwagi krytyczne*, „Głos Polski” z 23 lipca 1929.

Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.

Drozdowski M., *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963.

Drozdowski M.M., *Życie gospodarcze Polski w latach 1918–1939*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1986.

Dudek A., *Republika Weimarska – kryzys i stabilizacja*, [w:] *Historia polityczna świata XX wieku 1901–1945*, pod red. M. Bankowicza, Kraków 2004.

Fiedor K., *Władze niemieckie wobec polskich robotników rolnych w latach 1918–1932*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1962, r. XVII, nr 2.

Groniowski K., *Emigracja*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, A*N, Warszawa 1981.

Groniowski K., *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984.

Janowska H., *Emigracja z Polski w latach 1918–1939*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984.

Janowska H., *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981.

Jarżyna A., *Polityka emigracyjna*, Lwów 1933.

Jędruszczak H., *Płace robotników przemysłowych w Polsce w latach 1924–1939*, Warszawa 1963.

Kicingier A., *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005.

Kołodziej E., *Gospodarka wojenna w Królestwie Polskim w latach 1914–1918*, Warszawa 2018.

Kołodziej E., *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939: studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.

Kozłowski J., *Emigracja okresu schyłkowego Rzeczypospolitej szlacheckiej i porozbiorowa (do 1864 r.)*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984.

Krasuski J., *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009.

Książek J., *Pierwsza wojna światowa (1914–1918)*, [w:] *Monografia gminy Wierzchlas*, pod red. Z. Włodarczyka, Wierzchlas 2014.

Książek J., *Powiat wieluński w latach 1918–1939*, „Rocznik Wieluński” 2001, t. I.

Książek J., *Życie społeczno-polityczne i gospodarcze Lututowa w latach 1914–1939*, [w:] *Sześć wieków Lututowa. Studia i materiały*, pod red. T. Olejnika, Wieluń 2007.

Kulczycki L., *Prowizoryczna umowa polsko-niemiecka w sprawie emigracji*, „Przegląd Polityczny” 1927, z. 3/4.

Landau L., *Wychodźstwo sezonowe na Łotwę i do Niemiec w 1937 roku*, Warszawa 1966.

Landau L., Pański J., Strzelecki E., *Bezrobocie wśród chłopów*, Warszawa 1939.

Landau Z., *Bezrobocie*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*: A–N, red. naczelny A. Mączak, Warszawa 1981.

- Landau Z., *Gospodarka polska w latach 1918–1939*, [w:] B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 r.*, Warszawa 1965.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1929–1979*, Warszawa 1983.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Trudna niepodległość. Rozważania o gospodarce Polski 1918–1939*, Warszawa 1978.
- Landau Z., Tomaszewski J., *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999.
- Lewandowski J., *Okupacja austriacka w Królestwie Polskim (1914–1918)*, „Dzieje Najnowsze” 1998, r. 30, nr 4.
- Leszczyńska C., *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936 w systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa 2013.
- Limanowski Z., *Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1918.
- Łapa M., *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Łódź 2002.
- Łossowski P., *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*, [w:] *Polska Odrodzona 1918–1939: państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1982.
- Milczarek J., *Emigracja zarobkowa z wielunińskiego (1918–1939)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1977, t. 19.
- Morawski W., *Od marki do złotego. Historia finansów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Olejnik T., *Praszka w latach I wojny światowej*, [w:] *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*, pod red. T. Krzemińskiego, Łódź 1999.
- Olejnik T., *Przeszłość administracyjna Ziemi Wielunińskiej*, Wieluń 1996.
- Olejnik T., *W Polsce odrodzonej (1918–1939)*, [w:] *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*, pod red. T. Krzemińskiego, Łódź 1999.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985.
- Pankiewicz M., *Problem emigracji w Polsce*, Warszawa 1935.
- Plewko J., *Instytucjonalne formy opieki nad emigracją z ziem polskich. Zarys problematyki*, „Rocznik Nauk Społecznych” 2009, t. 1(37).
- Przeniosło M., *Przeniosło M., Rada Główna Opiekuńcza w latach 1918–1921*, Kielce 2018.
- Spis gmin miejskich i wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. przez J. Scheinkönig i J. Kowalczewskiego, Warszawa 1934.
- Roszkowski W., *Rołnictwo i leśnictwo*, [w:] *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, red. K. Kozłowski, Warszawa 1989.
- Ruciński W., *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Warszawa 1963.
- Rybczyński K., *Charakterystyka społeczno-ekonomiczna ziemi wielunińskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *30 lat wielunińskiego rolnictwa*, Wieluń 1974.
- Rzepkowski A., *Emigracja europejska i pozaeuropejska z województwa łódzkiego w 2. połowie lat 20. XX w. oraz jej skład wyznaniowy i narodowościowy*, „Rocznik Łódzki” 2014, t. 61.
- Skowron W., *Emigracja sezonowa do Niemiec jako zagadnienie społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1931.
- Skowron W., *Kryzys i skutki emigracji sezonowej*, Warszawa 1932.
- Skóra W., *Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001.
- Skrzypek A., *W obliczu wojny (październik 1938–sierpień 1939)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995.

- Spaleniak W., *Emigracja sezonowa polskich robotników rolnych do Niemiec (1919–1939)*, Zamość 2010.
- Spaleniak W., *Prawno-polityczne aspekty emigracji sezonowej polskich robotników rolnych do Niemiec w latach 1919–1939*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lubin – Polonia*” 2002, Sectio K, vol. 9.
- Szawleski M., *Kwestja emigracji w Polsce*, Warszawa 1927.
- Tomaszewski J., *Czynniki wpływające na migracje zewnętrzne ludności w Polsce 1918–1939*, [w:] *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, pod red. C. Bobińskiej, Warszawa 1976.
- Wież w liczbach w Polsce burżuazyjno-obszarniczej i w Polsce Ludowej*, Warszawa 1954.
- Wołos M., *Szkic o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestoleciu*, [w:] *Dwudziestolecie*, pod red. K. Persaka i P. Machcewicza, Warszawa 2009.
- Wychodztwo sezonowe do Niemiec*, „*Robotniczy Przegląd Gospodarczy*” marzec 1926, nr 3.
- Zacharias M.J., *Ku wojnie*, [w:] M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998.
- Zarychta A., *Emigracja polska 1918–1931 i jej znaczenie dla państwa*, Warszawa 1933.
- Zdziechowski J., *Finanse Polski w latach 1924–1925*, Warszawa 1925.
- Ziemiaństwo – Rolnictwo – Samorzady województwa łódzkiego*, t. 1, pod red. Z. Kotkowskiego i S. Grodzieńskiego, Łódź 1928.

Prace niepublikowane

- Michalski M., *Powiat wieluński w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Łódź 2017. Rozprawa doktorska napisana w Katedrze Historii Polski Najnowszej Instytutu Historii UŁ pod kierunkiem prof. dr. hab. Kazimierza Badziaka w zbiorach autora.

Michał Michalski

Emigracja sezonowa do Niemiec z powiatu wieluńskiego w okresie międzywojennym (1918–1939)

Streszczenie

Emigracja sezonowa do Niemiec była charakterystycznym zjawiskiem dla powiatu wieluńskiego od 1890 r., skąd corocznie przez cały okres międzywojenny mniejsza lub większa liczba mieszkańców wyjeżdżała (legalnie i nielegalnie) do pracy, kierując się głównie do rolnictwa. Stąd też pochodziła największa grupa w skali powiatowej w Polsce, sięgając rekordowej liczby około 48 tysięcy osób (1926), która wyjechała za Prosnę; przy czym najwięcej chętnych było w 1931 r., gdy taką deklarację złożyło aż 62 tysiące osób. Możliwość wyjazdów do pracy w największym stopniu zależała od polityki niemieckiej, która z wyjątkami (szczególnie wielki kryzys gospodarczy) z chęcią widziała polskich robotników przekraczających granicę w sposób legalny i nielegalny. Także strona niemiecka decydowała o ilości legalnie wyjeżdżających, która zawsze była mniejsza niż liczba chętnych. Ten pęd do pracy u zachodniego sąsiada wynikał z trudnej sytuacji gospodarczej w Polsce, a zwłaszcza w rolnictwie, przekładając się bezpośrednio na rolniczy powiat wieluński. Tym samym emigracja sezonowa była najszybszym i najskuteczniejszym sposobem zatrudnienia bezrobotnych i łagodzenia napięć społecznych na tym terenie.

Słowa kluczowe: II Rzeczypospolita, Niemcy, powiat wieluński, emigracja sezonowa, emigracja zarobkowa

Michał Michalski

Seasonal emigration from Wieluń County to Germany during the interwar period (1918–1939)

Summary

Seasonal emigration to Germany was a specific phenomenon taking place in Wieluń County since 1890. Every year in the interwar period, some inhabitants emigrated for work (legally or otherwise), most pursuing jobs in agriculture. It was also the county responsible for the greatest number of emigrants crossing the Prosna river in Poland. In 1926, 48,000 people temporarily moved to Germany, while the year 1931 saw a record number of seasonal emigrants – 62,000 people. The possibility of emigrating for work mostly depended on German policies, which – with certain exceptions, mainly during the great economic depression – strongly encouraged Polish workers to come there, whether they crossed the border legally or illegally. Germans also specified the number of people legally allowed in, which was always smaller than the actual numbers of those wishing to do so. The willingness to work abroad resulted from the difficult economic situation in Poland, especially in agriculture, with the rural Wieluń County being one of the most badly hit. Seasonal emigration was the quickest and the most efficient way of resolving the problem of unemployment and thus alleviating social tensions in the region.

Keywords: Second Polish Republic, Germany, Wieluń County, seasonal emigration, economic emigration

Barbara Ks i t (Swarzędz)
basiaksit@gmail.com
ORCID iD: 0000-0001-8553-1465

Działalność publiczna Tadeusza Staniewskiego w Swarzędzu w latach 1918–1939

W podpoznańskim mieście Swarzędz po raz pierwszy Polak objął stanowisko burmistrza w 1919 r. Był nim miejscowy kupiec i działacz społeczny Tadeusz Staniewski. W następnych latach aktywnie działał jako członek magistratu i przewodniczący Rady Miasta. Ponownie został wybrany burmistrzem w 1929 r. i pełnił tę funkcję nieprzerwanie do 1939 r., do wkroczenia wojsk niemieckich do Swarzędza. Aresztowany w pierwszych dniach września 1939 r., trafił do Fortu VII w Poznaniu, a później do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie zmarł 25 sierpnia 1940 r.

Rozproszone informacje dotyczące Tadeusza Staniewskiego można znaleźć w dwóch monografiach zajmujących się historią Swarzędza¹. Stał się on też bohaterem kilku artykułów² oraz okolicznościowej broszury, wydanej z okazji nadania jego imienia II Liceum Ogólnokształcącemu w Swarzędzu³. Jego biogram znalazł się w dwóch publikacjach poświęconych powstaniu wielkopolskiemu⁴. Niniejsza praca ma być próbą poszerzenia wiadomości na jego temat na podstawie kwerendy źródłowej w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz w czasopismach wielkopolskich. Zauważyć

¹ W. Białek, *Swarzędz 1638–1988*, Swarzędz 1988; *Dzieje Swarzędza: monografia (1638–1988)*, pod red. S. Nawrockiego, Poznań 1988.

² A.M. Szafran, *Tadeusz Staniewski (1873–1940), delegat Swarzędza na Polski Sejm Dzielnicowy*, „Przegląd Wielkopolski” 2007, nr 2, s. 33–36; M. Szalek, *Tadeusz Staniewski: pierwszy burmistrz Swarzędza w odrodzonej Polsce*, „Prosto z Ratusza” 2007, nr 10, s. 10–11.

³ *Tadeusz Staniewski 1873–1940*, pod red. I. Sobczyk, Swarzędz 2010.

⁴ F. Fiedler, *Powstanie Wielkopolskie: mieszkańcy Swarzędza w zwycięskim zrywem niepodległościowym 1918–1919*, Swarzędz 2007, s. 44–45; *Udział mieszkańców Swarzędza i okolic w Powstaniu Wielkopolskim 1918–1919*, Poznań 2015, pod red. A. Bartoszek, A. Małyszka, M. Pokorski, s. 78–79.

tutaj warto, że zasoby Archiwum Państwowego dotyczące historii Swarzędza w okresie międzywojennym są nierówne, znacznie bogatsze w odniesieniu do lat dwudziestych niż trzydziestych. Prasa codzienna pozostaje źródłem wiedzy o wielu wydarzeniach istotnych dla miasta, takich jak Targi Meblowe w latach 1934–1938⁵ czy strajki stolarzy w latach 1937–1938⁶.

Tadeusz Staniewski urodził się 25 października 1873 r. w Kielczewie, małej miejscowości pod Kościanem. Ojciec Stanisław (1845–1875?) był z zawodu nauczycielem, matka Stanisława (1851–1938) pochodziła z rodziny Juraszów i była siostrą Antoniego Stanisława Jurasza (1847–1923), wybitnego laryngologa polskiego. Ojciec bardzo wcześnie osierocił rodzinę, a matka przeniosła się z dziećmi do Poznania, gdzie prowadziła sklep z towarami kolonialnymi. Tadeusz Staniewski ukończył Gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu. W latach 1896–1898 odbył praktykę w aptece Zygmunta Grochowskiego w Miłosławiu, zyskując uprawnienia drogerzysty⁷. Po zawarciu w 1898 r. związku małżeńskiego osiadł w Swarzędzu, gdzie otworzył drogerię. Sklep ten, mieszczący się w kamienicy pod adresem Rynek 12, szybko uczynił go osobą powszechnie znaną w mieście. Próbował także swoich sił w innych dziedzinach, m.in. zajmował się produkcją papierosów, a w latach 30. był właścicielem autobusu dowożącego mieszkańców Swarzędza do Poznania. Pierwsze kroki w działalności publicznej stawiał już w pierwszych latach XX w. W 1906 r. Tadeusz Staniewski został wiceprezesem Rady Nadzorczej tzw. Banku Ludowego, spółki kredytowo-oszczędnościowej powołanej przez miejscowego proboszcza. W 1909 r. kandydował do Rady Miejskiej, w latach 1911–1914 był członkiem tzw. nadzoru kościelnego swarzędzkiej parafii. Był to urząd honorowy, obieralny, pełnienie tej funkcji potwierdza wysoką rangę osoby w lokalnej społeczności. Tadeusz Staniewski zyskał uznanie swarzędzan zarówno jako działacz charytatywny, jak i jako obrońca sprawy narodowej.

⁵ *Drugie Targi meblowe w Swarzędzu*, „Nowy Kurier” 1935, nr 161, s. 6; *Przed zamknięciem Targów Meblowych*, „Orędownik” 1938, nr 218, s. 5; (sd), *Swarzędz. Izba rzemieślnicza wystawcom meblowym*, „Kurier Poznański” 1935, nr 7, s. 9; *Swarzędz pod znakiem IV Targów Meblowych*, „Orędownik” 1938, nr 202, s. 4; *Szyna, Wszystkie piłki, dłuta, heble Robią meble, meble, meble...* *Miasto stolarzy – Targi Meblowe w Swarzędzu*, „Ilustracja Polska” 1934, nr 41, s. 7, 15; *W przededniu IV. Targów Meblowych w Swarzędzu*, „Nowy Kurier” 1938, nr 191, s. 9; *W sprawie Targów Meblowych w Swarzędzu*, „Orędownik” 1938, nr 263, s. 6; *Wielkie zebranie stolarzy w Swarzędzu domaga się zawieszenia zarządu Targów Meblowych*, „Kurier Poznański” 1938, nr 498 [wyd. wieczorne], s. 18.

⁶ *Czeladź stolarska postanowiła walczyć aż do zwycięstwa*, „Nowy Kurier” 1938, nr 203, s. 7; *O umowę zbiorową w przemyśle stolarskim w Swarzędzu*, „Nowy Kurier” 1938, nr 143, s. 7; *Strajk stolarzy w Swarzędzu*, „Orędownik” 1937, nr 93, s. 3; nr 94, s. 6, nr 95, s. 6.

⁷ Drogerzysta (inaczej drogista) – handlujący materiałami aptecznymi, za: *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicz, t. 1, Warszawa 1900, s. 560.

W latach 20.

Już w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej narastają w Swarzędzu konflikty społeczne, wyrażające się głównie w rywalizacji pomiędzy Towarzystwem Przemysłowców a Towarzystwem Robotników. Spory pomiędzy nimi położyły się cieniem na wynikach wyborów do Rady Miejskiej w 1909 r., kiedy sukces odnieśli tylko niemieccy kandydaci. Zrodziła się wówczas idea zbudowania Domu Katolickiego, który jako miejsce spotkań dla wszystkich polskich organizacji i stowarzyszeń miał wzmocnić pozycję rodzimych działaczy. Społeczeństwo swarzędzkie żywiło to pragnienie przez wiele lat, podejmując kolejne próby zespolenia wysiłków różnych ugrupowań. Ostatecznie zjednoczony Komitet Budowy powstał w 1914 r., ale jego działalności położył kres wybuch wojny. We wszystkich tych inicjatywach ważną rolę odgrywał Tadeusz Staniewski. Był on postrzegany jako człowiek kompromisu, obdarzony zdolnością łagodzenia sporów⁸.

Kiedy w listopadzie 1918 r., w obliczu końca wojny, w Wielkopolsce zaczęto tworzyć rady robotnicze i żołnierskie, to rewolucyjne wrzenie nie ominęło Swarzędza. Miarą zaufania, jakim mieszkańcy miasta darzyli Tadeusza Staniewskiego, jest fakt, że został on wybrany do zarządu swarzędzkiej Rady. Jak podaje czasopismo „Postęp”⁹: „W Swarzędzu utworzono 13 bm. [listopada 1918] Radę żołnierzy i robotników. W ostatniej zasiada 8 Polaków, 3 Niemców i 1 żyd; w radzie żołnierzy 4 Polaków i 4 Niemców. Ścisłejszy zarząd tworzą: ks. Janicki, Staniewski i Ignacy Mikołajewski. Wszystko w spokoju i porządku”¹⁰. Z ramienia swarzędzkiej Rady Robotniczej i Żołnierskiej Tadeusz Staniewski w listopadzie 1918 r. został wybrany delegatem do Sejmu Dzielnicowego¹¹. Według anonimowej relacji pt. *Pierwsze dni powstania 1918 r.* apteka Tadeusza Staniewskiego stała się miejscem, gdzie w tajemnicy przed władzami niemieckimi swarzędzanie spotykali się, przygotowując wybuch powstania. „29 XII 1918 przybył p. Staniewski w towarzystwie dwóch zbrojnych powstańców polskich do ówczesnego burmistrza p. Glabisza [Brunona Glabischa] na ratusz i oznajmił, że podlega władzy polskiej, ponieważ rada robotniczo-żołnierska została zniesiona. Krótco potem nadesłano p. Staniewskiemu znamienny dokument, list z tut. żandarmerji pruskiej, zatytułowany do prezidenta republiki swarzędzkiej, donosząc o poddaniu się władzy polskiej”¹².

⁸ B. Ksit, *Działalność publiczna Tadeusza Staniewskiego w Swarzędzu do roku 1918*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2018, t. 5, s. 43–61.

⁹ [Utworzenie Rady Żołnierzy i Robotników w Swarzędzu], „Postęp” 1918, nr 267, s. 3.

¹⁰ W cytatach zachowano pisownię oryginalną.

¹¹ A.M. Szafran, *Tadeusz Staniewski...*

¹² *Pierwsze dni powstania 1918 r.*, „Głos Swarzędza” 1935, nr 1, s. 1–2.

Tego samego dnia (29 grudnia) Tadeusz Staniewski objął funkcję komisarza obwodowego (po von Bodungenie)¹³. Podczas wielkiego wieceu nad swarzędzkim jeziorem proklamowano „Powstanie Polski”, stamtąd pochód przemaserował na Rynek, pod mieszkanie Tadeusza Staniewskiego. On wyniósł ufundowaną przez siebie polską chorągiew, którą entuzjastycznie obniesiono wokół Rynku, a następnie zawieszono na ratuszu¹⁴.

Na miejsce Rady Robotników i Żołnierzy powołano Radę Ludową, której przewodniczącym był najpierw Tadeusz Staniewski, później ks. Tadeusz Mroczkowski. Zamieściła ona w „Orędowniku Powiatu Poznańskiego-Wschodniego” („Kreis-Blatt des Kreises Posen-Ost”) z 24 stycznia 1919 r. *Obwieszczenie*¹⁵ następującej treści: „Na podstawie obwieszczenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 9 stycznia 1919 przejęliśmy władzę wykonawczą nad Swarzędzem miasto oraz obwodem Swarzędza i podajemy co następuje do wiadomości:

1. Celem podtrzymywania ogólnego porządku wzywamy wszystkich bez różnicy narodowości do bezwarunkowego podporządkowania się pod nasze rozkazy.
2. Wszelkie pisma oraz osobiste zapytania będą w tym języku z naszej strony załatwione, w jakim nam stawione zostały.
3. Do podejmowania rewizji domowych są tylko ci żołnierze uprawnieni, którzy białą-czerwoną przepaskę z pieczęcią Rady Ludowej mają i mogą się piśmienną, ostemplowaną legitymacją powyższej władzy wykazać.
4. Do noszenia broni są tylko te osoby upoważnione, które się w posiadaniu wykazu Rady Ludowej znajdują.
5. Polowania zbiorowe oraz polowania zwykłe są bez zezwolenia Rady Ludowej zakazane.
6. Zwraca się uwagę na to, że do każdej podróży do Poznania potrzebny jest wykaz, przy czym tylko te wykazy ważność mają, które od Rady Ludowej wystawione zostały”.

Władysław Białek zwraca uwagę, że przejście władzy w Swarzędzu odbyło się bez incydentów. Brak oporu urzędników pruskich tłumaczy tym, że powyższe zarządzenia nie dyskryminowały ludności niemieckiej¹⁶. Tymczasem w Swarzędzu przystąpiono do odtwarzania administracji miejskiej. Tymczasowy stan utrzymał się do wiosny. W kwietniu 1919 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej, na podstawie „Regulaminu dotyczącego wyborów do Rad Miejskich”, ogłoszonego przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu.

¹³ W książce *Dzieje Swarzędza: monografia...* można znaleźć dwie daty objęcia tej funkcji przez Staniewskiego. S. Nawrocki podaje – 29 grudnia, s. 109; Z. Kaczmarek – luty 1919 r., s. 113.

¹⁴ *Pierwsze dni powstania 1918 r...*

¹⁵ *Obwieszczenie Rady Ludowej w Swarzędzu*, „Orędownik Powiatu Poznańskiego-Wschodniego” 1919, nr 7, s. 8.

¹⁶ W. Białek, *Swarzędz 1638–1988...*, s. 64.

Nowo wybrana Rada Miejska zdecydowała, że burmistrzem będzie nadal Brunon Glabisch, a Tadeusz Staniewski pozostanie upoważnionym przez radę członkiem Magistratu¹⁷.

Radość z odzyskanej niepodległości nie może przesłonić faktu, że był to dla Swarzędza – podobnie jak dla całej Wielkopolski – bardzo trudny czas. Konieczność zaopatrywania walczących wojsk, ciężka zima 1918/1919 sprawiły, że w mieście brakowało węgla, a nawet podstawowych produktów spożywczych. Wielkie wyzwaniem stanowiły migracje – Niemcy wyjeżdżali do Niemiec, Polacy wracali z emigracji, jeńcy wojenni z Rosji. W 1919 r. miasto liczyło 3350 mieszkańców, w tym ok. 1700 Polaków. Drugą połowę stanowili Niemcy (34 proc.) i Żydzi (16 proc.). Według spisu powszechnego, w 1921 r. liczba mieszkańców nie zmieniła się, natomiast proporcje tak. Na 3358 mieszkańców 2753 to Polacy¹⁸. Pewien obraz tamtych czasów daje skarga, którą Tadeusz Staniewski skierował 11 marca 1922 r. „Do Województwa Poznańskiego w Poznaniu”. Jako właściciel fabryki tabaki został zaskoczony niezwykle wysoką podwyżką ceny gazu. Surowiec pochodził z gazowni miejskiej, a magistrat uzasadnił podwyżkę rosnącą ceną węgla, który gazownia musi zakupić. Nie wiedząc o podwyżce, zainteresowany wniósł opłatę po zwyczajowej cenie, co doprowadziło do wizyty komornika. Wtedy zapłacił żadaną kwotę, „nie chcąc być na wstyd narażony, po 25 latach pracy obywatelskiej w tutejszym mieście przez polskie władze niesłusznie być fantowany¹⁹. Wobec tego zakładam uroczysty protest, ponieważ w tym przypadku nadużył Magistrat swej władzy, każąc bezwzględnie fantować niesłusznie. [...] Mam nadzieję, że Prześwietne Województwo takiego bezprawia tolerować nie będzie i odpowiednie czynniki pociągnie do odpowiedzialności”²⁰.

Chociaż mieszkańcy Swarzędza energicznie podjęli wysiłek budowania odrodzonego państwa polskiego, niemniej w kolejnych latach funkcjonowanie samorządu miejskiego napotykało wiele przeszkód. Jak piszą badacze zajmujący się dziejami Swarzędza²¹, w historii miasta w okresie dwudziestolecia międzywojennego zwraca uwagę fakt, że w pierwszych latach niepodległości zachodziły tutaj częste zmiany na stanowisku burmistrza. Niemiec Brunon Glabisch był nim do 1 października 1919 r. Potwierdza to pismo zatytułowane „Do Rejencji w Poznaniu przez starostwo Poznań-Wschód. Swarzędz 30.9.1919”. Czytamy w nim: „Uchwałami Rady miasta z dnia 2.9.1919 i magi-

¹⁷ APP, Zespół: 53/4389 Akta miasta Swarzędz, Jednostka: 296, k. 5.

¹⁸ W. Białek, *Swarzędz 1638–1988...*, s. 87.

¹⁹ Fantować – robić zajęcie cudzych rzeczy na mocy wyroku, za: *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicz, t. 1, Warszawa 1900, s. 720.

²⁰ APP, Zespół: 296 Urząd Wojewódzki Poznański, Jednostka 1481: Administracja miasta Swarzędza, k. 23–24.

²¹ W. Białek, *Swarzędz 1638–1988...*; Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej*, [w:] *Dzieje Swarzędza: monografia...*

stratu 29.9.19 został – przez dawniejszą radę miejską wybrany – burmistrz tu-tejszego miasta pan Glabisch z dniem 1 października br. ze swych obowiązków zwolniony, stosownie do rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z 9 maja 1919 z powodu nieznamomości języka polskiego. Aż do nowego wyboru przejął wszelkie czynności urzędowe zatwierdzone przez Rejencję zastępca burmistrza pan Staniewski”²².

Tadeusz Staniewski przez dziewięć miesięcy pełnił tę funkcję społecznie. 26 lipca 1921 r. magistrat poprosił wojewodę poznańskiego o przysłanie burmistrza komisarycznego. W piśmie magistrat wyjaśniał, że żaden z jego członków nie czuje się na siłach objąć stanowiska ze względu na inne obowiązki. W odniesieniu do Tadeusza Staniewskiego padły słowa: „Pan Staniewski już przeszło trzy lata jest członkiem magistratu i przeszło 9 miesięcy zastępował burmistrza bezinteresownie, poniósłszy rzeczywiste straty w interesie”²³. Nie udało się ustalić, jak długo Tadeusz Staniewski zasiadał w Magistracie, ale w świetle wyżej cytowanej jego skargi można przyjąć, że w marcu 1922 r. nie był już ławnikiem.

15 kwietnia 1924 r. Rada Miejska jednogłośnie wybrała burmistrzem Hieronima Dąbrowskiego. W 1925 r. wybrano nową Radę Miejską, w której Tadeusz Staniewski objął funkcję przewodniczącego. Rozpoczął się burzliwy okres w historii miasta ze względu na konflikt pomiędzy burmistrzem i magistratem – z jednej strony, a Radą Miejską – z drugiej.

Zarówno przewodniczący Tadeusz Staniewski, jak i jego zastępca Wawrzyn Lisiecki, reprezentowali w Radzie Miejskiej Narodową Partię Robotniczą. Popularność tej partii w Swarzędzu nie dziwi, gdyż w całej Wielkopolsce cieszyła się ona największym powodzeniem w małych miastach. Partia ta powstała 23 maja 1920 r., po zjednoczeniu się Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowego Związku Robotników. Program tej partii łączył troskę o ludzi żyjących z pracy swoich rąk – nie tylko robotników fabrycznych, bo tych było niewiele w miastach pozbawionych ciężkiego przemysłu – z przywiązaniem do wartości narodowych. Wciąż idea solidarności narodowej była jej bliższa niż hasło walki klas. Głosiła potrzebę przemian społecznych i politycznych, ale drogą ewolucyjną i z poszanowaniem prawa własności. „Obóz narodowo-robotniczy miał więc spełniać w konkretnej ówczesnej rzeczywistości społecznej rolę pośrednika między opartym na materialistycznych podstawach klasowym ruchem robotniczo-zawodowym a opartym na papieskiej encyklice idealistycznym ruchem chadeckim. Dlatego też w praktycznej działalności NPR swym pośrednim stanowiskiem pragnęła pozyskać dla swej ideologii jak najszerze rzesze członkowskie, by

²² APP, Zespół: 53/4389 Akta miasta Swarzędza, Jednostka: 57, k. 200.

²³ Tamże, k. 239.

w ten sposób osłabić nie tylko klasowy ruch robotniczy, ale także rozwijającą się na terenie Wielkopolski chadecję²⁴.

Drugą pod względem popularności partią w Swarzędzu był Związek Ludowo-Narodowy (od 1928 r. – Stronnictwo Narodowe). Członkowie tej partii działali we wpływowym, cieszącym się długą tradycją organizacjach, takich jak „Sokół”, Towarzystwo Przemysłowców oraz w kołach katolickich i śpiewaczych. „Endecja prezentowała program, który na czoło wysuwał zasady solidaryzmu i nacjonalizmu, zachowania nienaruszalności własności prywatnej i uprzywilejowanej roli Kościoła katolickiego. W programie wskazywano na Niemcy, jako głównego wroga państwa polskiego. Program ten odpowiadał poważnej części społeczeństwa swarzędzkiego, stąd też około 50 proc. często głosowało na endecję²⁵.

Zwraca uwagę fakt, że sympatie polityczne były w znacznym stopniu niezależne od pochodzenia społecznego mieszkańca Swarzędza. W Aktach miasta Swarzędza zachowało się zestawienie radnych miasta, wybranych w latach 1921 i 1925. W 1921 r. czterech radnych zostało wybranych z Listy Obywatelskiej (endecja), dwóch z Listy Inwalidów, dwóch z NPR, dwóch z listy niemieckiej. Wśród nich znaleźli się: jeden fabrykant, trzech kupców, malarz, piekarz, palacz, restaurator, dwóch stolarzy. Wszyscy mieli wykształcenie elementarne. Natomiast w 1925 r. było czterech radnych z Listy Obywatelskiej, pięciu z NPR, jeden z listy niemieckiej, w tym: jeden fabrykant, trzech kupców, handlarz, dwóch stolarzy, mistrz piekarski, kolejarz, robotnik. Dziewięciu z nich miało wykształcenie elementarne, jedna osoba (czyli Tadeusz Staniewski) – średnie²⁶.

Małe miasteczko Swarzędz odtworzyło w mikroskali podziały polityczne charakterystyczne dla całej Wielkopolski. Niemniej badacze podkreślają, że w konflikcie pomiędzy burmistrzem Swarzędza a Radą Miejską ważną rolę odegrały osobowości głównych adwersarzy – autokratyczny sposób bycia burmistrza Dąbrowskiego i niespokojne, konfliktowe usposobienia radnego Wawrzyna Lisieckiego²⁷. W latach 1926–1927 Tadeusz Staniewski musiał ponownie wykazać się umiejętnością wygaszania konfliktów. Jako przewodniczący Rady Miejskiej dążył do tego, by osobiste spory urzędników nie

²⁴ Cz. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917–1937*, Warszawa–Poznań 1980, s. 102–103.

²⁵ Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 186–187.

²⁶ APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 294: Wybory do Rady Miejskiej, k. 78.

²⁷ W. Białek, *Swarzędz 1638–1988...*, s. 96–97; Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 128. Informacje na temat przebiegu tego konfliktu można znaleźć w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu, w zespole 4389 Akta miasta Swarzędza (jednostki 294–295: Wybory do Rady Miejskiej, jednostka 302: Posiedzenie Rady Miejskiej), oraz w zespole 296 Urząd Wojewódzki Poznański (jednostka 1481: Administracja miasta Swarzędza).

wpływały na funkcjonowanie całego miasta, co nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem jego oponentów.

Według Zygmunta Kaczmarka, konflikt rozpoczął się w lutym 1926 r., kiedy Rada Miejska uchwaliła wotum nieufności wobec burmistrza i nie zatwierdziła decyzji magistratu w sprawie przeznaczenia czterech tysięcy złotych na roboty publiczne w celu zatrudnienia bezrobotnych²⁸. W tych trudnych latach opóźnienia w pomocy dla bezrobotnych musiały wywołać zrozumiały niepokój. W burzliwych tygodniach po zamachu majowym Józefa Piłsudskiego burmistrz zwrócił się o poparcie do Polskiej Partii Socjalistycznej (powstała w Swarzędzu 6 czerwca 1926 r.). Zwołano wielki wiec, na którym potępiono Radę za brak troski o bezrobotnych. Kolejne posiedzenia obu władz miejskich prowadziły właściwie tylko do wzajemnego blokowania postanowień. 28 sierpnia 1926 r. Tadeusz Staniewski zawiadomił Magistrat, że następne „posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm o godz 3-ciej po południu na Sali ratuszowej. Ze względu na podburzający charakter wieca odbytego dnia 26 bm wykluczam publiczność”²⁹. Po tym posiedzeniu, w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego z 6 września 1926 r., Magistrat skarżył się na działanie Rady Miejskiej. Ostatecznie „Magistrat doszedł do przekonania, że dalsza praca z obecną Radą Miejską jest nie możliwa i stawil wniosek o jej rozwiązanie”³⁰. Wojewoda Poznański zareagował na tę skargę i upomniał Tadeusza Staniewskiego pismem z 14 września 1926 r., zatytułowanym *Do własnych rąk Przewodniczącego Rady Miejskiej Staniewskiego*. Czytamy w nim: „Stwierdzono tu, że Pan wbrew przepisowi 839 ord[ynacji] m[iejskiej] nie zwołuje posiedzenia Rady Miejskiej na żądanie Magistratu – w razie zaś zwołania posiedzenia nie umieszcza Pan na porządku obrad spraw przez Magistrat wskazanych, przez co utrudnia Pan prawidłową administrację i naraża miasto na straty”³¹. Rada Miejska postanowiła sięgnąć po pomoc prasy. W „Dzienniku Poznańskim” ukazał się artykuł, zarzucający burmistrzowi Dąbrowskiemu, że „sabotuje uchwały Rady Miejskiej bez żadnej uzasadnionej potrzeby”³². W odpowiedzi Hieronim Dąbrowski wystosował pismo do redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Poznańskiego” Stanisława Nagórskiego. Dąbrowski stanowczo odrzuca w nim wszystkie zarzuty jako kłamliwe. Ocenia, że te „stałe nieporozumienia pomiędzy Magistratem a Radą Miejską” są „powodowane złą wolą ze strony prze-

²⁸ Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 128.

²⁹ APP, Zespól 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka: 302, k. 4.

³⁰ APP, Zespól 53/296: Urząd Wojewódzki Poznański, Jednostka 1481: Administracja miasta Swarzędza, k. 68.

³¹ APP, Zespól 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka: 302, k. 7.

³² P. Komisarz rządowy w roli kacyka. *Głos obywateli m. Swarzędza*, „Dziennik Poznański” 1926, nr 222, s. 6.

wodniczącego Rady Miejskiej [Tadeusza Staniewskiego] i jego zastępcy”³³. W tej sytuacji działalność władz miejskich została sparaliżowana. Spór śledzony był uważnie przez starostę powiatowego i wojewodę poznańskiego. Ponieważ nie zdołano go rozstrzygnąć na miejscu, dotarł w końcu do Rady Ministrów. 12 grudnia 1926 r., decyzją premiera Józefa Piłsudskiego, Rada Miejska w Swarzędzu została rozwiązana³⁴.

Kolejna Rada Miejska na początku 1928 r. dokonała wyboru nowych członków magistratu (Tadeusz Staniewski został wybrany ławnikiem) i rozpisła konkurs na urząd burmistrza³⁵. Po dwóch nieudanych konkursach i burzliwych dyskusjach postanowiono wybrać na urząd burmistrza członka magistratu Tadeusza Staniewskiego. Ten wybór okazał się trafny. Wieloletnie doświadczenie w pracy samorządowej, znajomość lokalnego środowiska sprawiły, że Tadeusz Staniewski był w stanie sprawnie zarządzać miastem.

Tadeusz Staniewski jako burmistrz miasta Swarzędza (1929–1939)

W latach dwudziestolecia międzywojennego Swarzędz dzielił wszystkie trudności, z jakimi zmagало się państwo polskie. Autor artykułu w „Nowym Kurierze” z 1931 r. pt. *Swarzędz – miasto stolarzy. Drogi rozwoju, potrzeby i bolączki pracowitego sąsiada stolicy Wielkopolski*³⁶ podkreślił, jakie znaczenie dla miasta miało położenie w bliskości Poznania: „Jest to typowe miasteczko <podmiejskie>, oddychające atmosferą wielkiego sąsiada, uzależnione gospodarczo i kulturalnie od swego centrum. Ani piękne położenie miasta, ani wysiłki miejscowego samorządu, nie mogą go wyrwać z zastoju. [...] Czysty, schludny, gęsto zabudowany Swarzędz liczy obecnie 4200 mieszkańców o ludności przeważnie robotniczej i rzemieślniczej, wśród której przeważają stolarze”.

Najpoważniejsze problemy, z jakimi musiał zmierzyć się Tadeusz Staniewski, obejmując stanowisko burmistrza, to zaostrzająca się sytuacja polityczna oraz kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie. Wydaje się, że dołożył wszystkich starań, by przeprowadzić miasto przez te burzliwe lata w najlepszy możliwy sposób w danych warunkach.

³³ APP, Zespól 53/296: Urząd Wojewódzki Poznański, Jednostka 1481: Administracja miasta Swarzędza, k. 83–86.

³⁴ Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 130.

³⁵ APP, Zespól 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 294: Wybory do Rady Miejskiej, k. 183.

³⁶ *Swarzędz – miasto stolarzy. Drogi rozwoju, potrzeby i bolączki pracowitego sąsiada stolicy Wielkopolski*, „Nowy Kurier” 1931, nr 267, s. 10.

Kiedy po zamachu majowym doszło do rozłamu w szeregach Narodowej Partii Robotniczej, Tadeusz Staniewski przyłączył się do secesyjnej grupy NPR-Lewica, popierającej Józefa Piłsudskiego. Następnie stał się członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem³⁷. Później wspierał działalność Obozu Zjednoczenia Narodowego, co potwierdza następująca notatka w „Nowym Kurierze” z 1938 r.: „Pod przewodnictwem p. Walczaka odbyło się zebranie miejscowego Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale przeszło 150 osób. Referat wygłosił burmistrz Staniewski, charakteryzując sytuację międzynarodową, naszą sytuację wewnętrzną oraz omawiając sprawę wyborów. W dyskusji obecni wypowiedzieli się za solidarnym, gremialnym wzięciem udziału w wyborach do Izb Ustawodawczych. W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 odbędzie się na Rynku w Swarzędzu staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego wielki wiec w sprawie Śląska Zaolziańskiego”³⁸.

Jako urzędnik samorządowy pozostawał lojalny wobec władz sanacyjnych, być może podzielał ich opinię, że budowanie silnego, sprawnego państwa wymaga utożsamienia się pracowników państwowych wszelkiego szczebla z polityką rządu. Niemniej nie można go chyba nazwać „piłsudczykiem”, nie ma żadnego śladu na to, by osoba Marszałka odgrywała dla Tadeusza Staniewskiego rolę autorytetu, choć trudno to ocenić w sytuacji, gdy nie zachował się ani jeden tekst wystąpienia swarzędzkiego burmistrza. W początkach budowania niepodległego państwa polskiego Tadeusz Staniewski był nawet posądzony o poznański separatyzm. Anonimowy „Świadek” zamieścił w „Gońcu Wielkopolskim” z 6 maja 1922 r. opis swarzędzkich obchodów „rocznicy 3. Maja”. Po wielkim pochodzie od kościoła do ratusza członkowie towarzystw i działka szkolna zebraли się wokół mównicy. „Pierwszy mówca w wojskowym mundurze w randze oficera krótkim swem przemówieniem zainteresował słuchaczy. Drugi mówca p. Staniewski mówił dużo o przeszłości, tem mniej o teraźniejszości. Mówił bez zagrzenia ducha, bez dodania najmniejszej otuchy na przyszłość. Ani jeden ani drugi mówca nie wznosił okrzyku na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, ani na cześć Naczelnika Państwa. Toteż ospale zakończyła się uroczystość obchodu pamiątkowej rocznicy 3. Maja w Swarzędzu. Pachnie to wszystko separatyzmem”³⁹.

Inaczej było w roku 1931. W piśmie do Starosty Powiatowego Powiatu Poznańskiego z 12 listopada 1931 r. Tadeusz Staniewski donosił, że wyko-

³⁷ W odpowiedzi na wezwanie ze Starostwa Powiatowego z 8 stycznia 1932 r. Tadeusz Staniewski przesłał „imienny spis członków Magistratu i Rady Miejskiej”, w którym przy liście nazwisk znajdują się odrębne dopiski charakteryzujące przynależność partyjną. Przy jego nazwisku jako burmistrza widnieje skrót. BBWR; APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 296: Wybory członków do Rady Miejskiej, k. 21.

³⁸ „Nowy Kurier” 1938, nr 223, s. 9.

³⁹ Swarzędz [Obchody rocznicy 3 Maja], „Goniec Wielkopolski” 1922, nr 104, s. 2.

nał rozporządzenie z 4 listopada 1931 r. i urządził uroczyste obchody trzy-nastej rocznicy Niepodległości 11 listopada. Po nabożeństwie i pochodzie na rynek „niżej podpisany burmistrz wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Wojska Polskiego i Marszałka J. Piłsudskiego”⁴⁰.

W czasie kadencji Tadeusza Staniewskiego funkcjonowało w Swarzędzu ponad pięćdziesiąt⁴¹ organizacji społecznych i stowarzyszeń, z którymi władze miasta regularnie współpracowały. Staniewski szczególnie wspierał działalność Straży Pożarnej, od 1931 do 1934 r. był jej honorowym członkiem, później honorowym prezesem⁴². W przypadku Tadeusza Staniewskiego wspieranie działalności towarzystw było zapewne kontynuacją obywatelskiej postawy, jaką przejawiał od młodości. Zarazem wpisywało się w politykę ówczesnego rządu, który oczekiwał od urzędników zaangażowania we wszystkich dziedzinach życia społecznego i wychowywania obywateli swoim przykładem. Jak pisze Piotr Okulewicz: „Liderzy sanacyjni starali się przejąć kontrolę i podporządkować urzędowi centralnym wszelkie organy samorządowe. [...] Podjęto również próbę przejęcia kontroli nad wszelkimi organizacjami społecznymi, związkami kombatanów, stowarzyszeniami charytatywnymi czy sportowymi, które mogły być pomocne w podniesieniu wartości bojowej obywateli i ułatwić mobilizację w przypadku wojny. Poprawieniu zdolności mobilizacyjnej społeczeństwa służyły wreszcie różne akcje propagandowe zmierzające do podniesienia prestiżu państwa. Defilady, szumnie obchodzone rocznice wydarzeń z dalszej i bliższej historii Polski, zloty i kongresy miały podnieść w społeczeństwie poczucie identyfikacji obywateli z odrodzonym państwem”⁴³.

Zarówno Akta miasta Swarzędza, jak i artykuły w ówczesnej prasie potwierdzają, że i w małym Swarzędzu uroczyście obchodzono patriotyczne wydarzenia. Uczczono m.in. rocznice powstań: listopadowego⁴⁴, styczniowego⁴⁵ i wielkopolskiego⁴⁶, „Miesiąc Pomorza”⁴⁷, uchwalenie nowej konstytu-

⁴⁰ APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 350: Obchody świąt narodowych, k. 89.

⁴¹ S. Dytkiewicz, *Swarzędz miasto stolarzy*, Swarzędz 1936, s. 19.

⁴² W. Buczyński, *Tadeusz Staniewski jako organizator i działacz społeczny, na przykładzie ochrony przeciwpożarowej Swarzędza*, [w:] *Tadeusz Staniewski 1873–1940...*, s. 34–38.

⁴³ P. Okulewicz, *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935*, Poznań 2014, s. 67.

⁴⁴ APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 350: Obchody świąt narodowych, k. 17, 19, 30.

⁴⁵ Tamże, k. 140.

⁴⁶ Tamże, k. 232.

⁴⁷ Tamże, k. 80, 86.

cji⁴⁸, rocznicę odzyskania niepodległości⁴⁹. Tadeusz Staniewski przemawiał podczas jubileuszu Koła Śpiewackiego⁵⁰, na zlocie Młodych Polek⁵¹, z okazji otwarcia publicznej czytelnicy prasy⁵². Był przewodniczącym Komitetu Obchodu Cudu nad Wisłą⁵³, Komitetu Obchodu Zwycięstwa pod Wiedniem⁵⁴. „Nowe władze państwowe skupiły swoją uwagę również na upowszechnianiu wiedzy i umiejętności z zakresu przysposobienia wojskowego społeczeństwa”⁵⁵. Rola szczególnego autorytetu moralnego przypadła weteranom walk niepodległościowych. Kiedy w 1934 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Zew Polski Zachodniej”, w podtytule określonego jako „organ poświęcony idei kombatanckiej”, w słowie wstępnym *Do czytelników!* napisano: „[...] ruch kombatancki zachodniej Polski jedynie drzemał, aby w ostatnim czasie obudzić się do silnej akcji i obecnie jesteśmy świadkami coraz potężniej rosnącej fali ruchu niepodległościowo-kombatanckiego, a idea kombatancka, idea służenia ofiarnie Państwu i tylko Państwu, wnika w coraz szersze komórki naszego życia zbiorowego”⁵⁶. Także Tadeusz Staniewski w 1934 r. został członkiem Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej – koło Swarzędz⁵⁷. Ponadto został wybrany prezesem Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego⁵⁸. Jako przewodniczący Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Wojskowego organizował zajęcia i zawody sportowe⁵⁹. Pełnił również funkcję przewodniczącego Komitetu Budowy Stadionu (1935), współuczestniczył w budowie kortów tenisowych oraz przyczynił się do powstania klubu sportowego „Unia”⁶⁰.

Niekiedy organizowanie „państwowotwórczych” uroczystości wiązało się z licznymi trudnościami. Prześledźmy to na przykładzie prac Komitetu Obchodów Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w 1931 r. Już w lutym wystosował prezes BBWR Gurzyński pismo do podległych sobie urzędników, w którym zaznaczył, że uczczenie dziesięciolecia zwycięskie-

⁴⁸ Tamże, k. 234; *Jak uczciła Wielkopolska uchwalenie nowej konstytucji*, „Nowy Kurier” 1935, nr 73, s. 7.

⁴⁹ Swarzędz [Obchody 20-lecia niepodległości], „Orędownik” 1938, nr 263, s. 5.

⁵⁰ Jubileusz 25-letni Koła Śpiewackiego w Swarzędzu, „Nowy Kurier” 1929, nr 160, s. 12.

⁵¹ Imponujący zlot okręgowy Młodych Polek w Swarzędzu, „Nowy Kurier” 1933, nr 153, s. 10.

⁵² Wystawę książki społecznej otwarto w Swarzędzu, „Orędownik” 1937, nr 270, s. 6.

⁵³ APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 350: Obchody świąt narodowych, k. 185.

⁵⁴ Tamże, k. 203.

⁵⁵ P. Okulewicz, *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926–1935...*, s. 67.

⁵⁶ *Do czytelników!*, „Zew Polski Zachodniej” 1934, nr 1, s. 1.

⁵⁷ APP, Ewidencja członków Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej, Jednostka 53/884/0/1/44.

⁵⁸ *Z Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego*, „Głos Swarzędza” 1934, nr 23, s. 3.

⁵⁹ [Ogłoszenie o zawodach sportowych], „Głos Swarzędza” 1934, nr 20, s. 6.

⁶⁰ T. Kąkolewski, J. Kąkolewski, *Unia Swarzędz 1921–2011*, <http://swarzedz.pbp.poznan.pl/files/unia1.pdf> (dostęp: 13 kwietnia 2018 r.), s. 23.

go odparcia najazdu Rosji bolszewickiej ma być połączone ze świętowaniem imienin Marszałka⁶¹. Po zebraniu w Poznaniu 25 lutego otrzymał Tadeusz Staniewski do rozpropagowania odezwę „Do Społeczeństwa Polskiego” ogólnopolskiego Komitetu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej zachęcającą obywateli do złożenia hołdu Budowniczemu Polski Odrodzonej poprzez nabywanie nalepek na okna sklepowe oraz pocztówek, które można wysłać na podany adres na Maderze⁶².

2 marca 1931 r. Tadeusz Staniewski wysłał zaproszenie do podległych sobie urzędników (wójt, kierownik szkoły, naczelnik poczty, sierżant), w celu utworzenia Komitetu Obchodów Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego⁶³. W piśmie z 3 marca wojewoda poznański zalecił burmistrzowi zaangażować się w obchody Imienin⁶⁴. 5 marca podobne ponaglenie przysłał starosta⁶⁵. Następnie Tadeusz Staniewski rozsyłał zaproszenia do znaczących mieszkańców miasta, aby zechcieli do Komitetu wstąpić i wyrazić zgodę na umieszczenie swojego nazwiska pod odezwą Komitetu do Obywateli Swarzędza. Brak odpowiedzi miał oznaczać aprobatę, ale znaleźli się wśród swarzędzan tacy, którzy zadali sobie trud, by zaproszenie odesłać burmistrzowi z dopiskiem „odmawiam”⁶⁶. Ostatecznie powstał bogaty program obchodów Imienin⁶⁷, które w 1931 r. świętowano 18 i 19 marca. Obejmował on m.in.: capstrzyk, defiladę, akademię, występy orkiestry i chóru, deklamacje. Uroczystości nie miały spokojnego przebiegu, zakłóciła je manifestacja zorganizowana przez zwolenników Obozu Wielkiej Polski na cześć Romana Dmowskiego i Józefa Hallera. Rok później, także podczas obchodów Imienin Marszałka, członkowie OWP obrzucili osoby udające się na uroczystość surowymi jawkami. Doszło do bójki, podczas której członek OWP Czesław Jarczyński został pchnięty nożem. Obie te manifestacje znalazły swój finał w sądzie⁶⁸.

Jako burmistrz Tadeusz Staniewski odnosił się z szacunkiem do przedstawicieli ugrupowań opozycyjnych. Potwierdza to jego odpowiedź na pismo starosty powiatowego z 15 listopada 1933 r., w którym starosta domagał się, by burmistrz wysłał mu swe przewidywania co do wyniku wyborów i scharakteryzował kandydatów. Co do listy nr 1 – Narodowego Bloku Gospodarczego, na której znajdowali się członkowie i sympatycy BBWR, Tadeusz Staniewski

⁶¹ APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 350: Obchody świąt narodowych, k. 29.

⁶² Tamże, k. 31.

⁶³ Tamże, k. 32.

⁶⁴ Tamże, k. 33.

⁶⁵ Tamże, k. 36.

⁶⁶ Tamże, k. 41–55.

⁶⁷ Tamże, k. 72.

⁶⁸ Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 188.

pisał: „jest ogólne zdanie w mieście, że najpoważniejszych kandydatów ma lista nr 1”. Kandydaci z tej listy są popularni „ze względu na hojną rękę przy każdej akcji charytatywnej”. Lista nr 2 – to Niemcy, popularni w swoich kręgach. Natomiast o liście nr 3 – liście opozycyjnego Obozu Narodowego pisał: „zawiera wybitnych działaczy Stronnictwa Narodowego”. Przewidywany przez niego wynik wyborów to: BBWR – pięciu radnych, Niemcy – jeden, Stronnictwo Narodowe – sześciu⁶⁹.

Przewidywania Tadeusza Staniewskiego co do wyniku wyborów okazały się słuszne. Jednak mimo że endecja zdobyła – i zachowała – przewagę w Radzie Miasta, Tadeusz Staniewski utrzymał się na stanowisku burmistrza.

Skuteczne działanie mogła ułatwić mu reforma samorządu terytorialnego z marca 1933 r. „Ograniczyła ona zakres działania Rady Miejskiej na korzyść Zarządu Miejskiego, wprowadzonego w miejsce dotychczas istniejącego Magistratu. W zarządzie Miejskim funkcjonowało kolegium powołane do podejmowania decyzji w sprawach realizacji budżetu, ustanowienia opłat za korzystanie z urządzeń zakładów miejskich, opiniowanie i uchwalanie regulaminów oraz instrukcji dla urzędów i zakładów miejskich. W skład Magistratu, a później Zarządu Miejskiego wchodził burmistrz, wiceburmistrz i ławnicy. Poza sprawami zastrzeżonymi dla kolegium Zarządu Miejskiego burmistrz działał jednoosobowo, gdyż był przełożonym i kierownikiem całej administracji oraz gospodarki miasta”⁷⁰.

Ustawa ta umożliwiła także znaczne powiększenie powierzchni miasta poprzez włączenie w jego obszar sąsiednich gmin: Swarzędz-Wieś i Swarzędz-Dwór, które były ściśle związane z miastem życiem społeczno-gospodarczym, ale do czerwca 1934 r. stanowiły osobne jednostki administracyjne. W wyniku tych zmian powierzchnia Swarzędza powiększyła się ze 131 hektarów do 572, a liczba ludności wzrosła do 4900 osób. Arkadiusz Małyszka ocenia, że „zmiana granic miasta Swarzędza z połowy lat trzydziestych XX w., kiedy burmistrzem był Tadeusz Staniewski, zdecydowała, w dużej mierze, o jego dzisiejszym kształcie. Miasto zyskało tereny, na których w drugiej połowie XX w. powstało całe drugie miasto – osiedla północne Swarzędzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej”⁷¹.

Wraz ze wzrostem terytorialnym następował rozwój infrastruktury komunalnej miasta. Zdaniem Zygmunta Kaczmarka, „władze miejskie prowadziły racjonalną gospodarkę finansową, choć trzeba stwierdzić, że nie stroni-

⁶⁹ APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 295: Wybory do Rady Miejskiej, k. 18 – Pismo starosty; k. 19 – Odpowiedź burmistrza.

⁷⁰ W. Białek, *Swarzędz 1638–1988...*, s. 94–95.

⁷¹ A. Małyszka, *Zmiana granic Swarzędza w czasach sprawowania urzędu burmistrza przez Tadeusza Staniewskiego (1934 rok)*, [w:] *Tadeusz Staniewski 1873–1940...*, s. 25–33.

ły od zaciągania kredytów, które wykorzystywały na cele inwestycyjne. Ponadto trzeba stwierdzić, że władze niemieckie pozostawiły znaczny dług zaciągnięty na pobudowanie gazowni, rzeźni i wodociągów, który trzeba było spłacać⁷². Dzięki istnieniu rzeźni miejskiej miasto było samowystarczalne w zakresie zaopatrzenia w mięso i jego przetwory. Moce przerobowe rzeźni nie były do końca wykorzystane, dlatego zdarzało się, że przynosiła ona miastu straty. Niemniej w latach 1937–1938 zainwestowano w remont rzeźni. Natomiast znaczne dochody przynosiła gazownia, którą także stopniowo unowocześniano w latach 1934–1938. Zyskowe były także wodociągi miejskie, których sieć rozbudowano w 1934 r. i wyremontowano w latach 1938–1939. Najpoważniejsze inwestycje wiązały się z elektryfikacją miasta. 10 października 1935 r. Rada Miejska uchwaliła „powołanie miejskiego zakładu elektrycznego i postanowienie w sprawie koncesji i pożyczki”⁷³. W Aktach miasta Swarzędza znajduje się, podpisany przez Tadeusza Staniewskiego, „Plan sfinansowania zakładu elektrycznego w Swarzędzu”⁷⁴ z 24 lutego 1936 r. Wynika z niego, że majątek gminy Swarzędz wynosił wówczas 1021202,39 zł przy jednoczesnym zadłużeniu 83433,43 zł (pożyczki długoterminowe na miejskich zakładach użyteczności publicznej). Koszty budowy zakładu elektrycznego oszacowano na 40000 zł i planowano je pokryć z pożyczki zaciągniętej w wysokości 20000 zł w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu oraz z pożyczki ofiarowanej miastu przez mieszkańców. W tym planie Tadeusz Staniewski uznał, że „rentowność projektowanego zakładu elektrycznego jest zapewniona, gdyż w mieście znajduje się 128 samodzielnych przedsiębiorstw stolarskich, które niecierpliwie czekają na energię elektryczną”. 18 listopada 1937 r. do Zarządu Miasta w Swarzędzu wpłynęło zawiadomienie, że „Elektrownia Miejska w Poznaniu rozpoczyna z dniem dzisiejszym zaciąganie przewodów dla linii wysokiego napięcia Poznań–Swarzędz i odcinki budowanej linii włączone będą pod napięcie próbne na godziny wieczorne i nocne”⁷⁵.

Tadeusz Staniewski dbał nie tylko o rozwój zakładów podległych Zarządowi Miasta, ale i o poprawę standardu życia swarzędzan. Stopniowo coraz większa liczba mieszkań korzystała z dostępu do gazu i kanalizacji, wyłożono Rynek nową brukową nawierzchnią i rozpoczęto brukowanie ulic⁷⁶. Jeden z mieszkańców miasta Stefan Dytkiewicz tak napisał o Swarzędzu

⁷² Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 137.

⁷³ APP, Zespól 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 311: Uprawnienia rządowe i plany, k.11.

⁷⁴ Tamże, k. 25.

⁷⁵ APP, Zespól 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 310: Miejski Zakład Elektryczny w Swarzędzu, k. 37.

⁷⁶ Tadeusz Staniewski był konsekwentny w dbałości o czystość miasta, wdał się nawet w proces z własnym synem Witoldem po tym, jak w 1934 r. wezwał go pismem do usunięcia

w 1936 r.: „Ojcowie miasta Swarzędza sprawili, że wyróżnia się ono postępem i ładem od pozostałych miast Wielkopolski z liczbą ponad 5 tys. mieszkańców. W minionym dziesięcioleciu rozbudowano miasto wszerz i wzdłuż, uzdrawiano i uestetyzowano najmniejsze zaułki, ozdobiono peryferie zielenią i drzewami”⁷⁷.

Szczególnie należy podkreślić działalność Tadeusza Staniewskiego na rzecz najuboższych i najbardziej potrzebujących mieszkańców, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego z lat 1929–1933. Wielki kryzys dotarł do Swarzędza z pewnym opóźnieniem, gdyż wielu stolarzy swarzędzkich znalazło zatrudnienie przy Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Sytuacja załamała się w drugiej połowie 1931 r., kiedy zamknięto największy zakład produkcyjny w mieście, fabrykę mebli Antoniego Tabaki. Dokumenty, jakie zachowały się w Aktach miasta Swarzędza, potwierdzają, jak energicznie działał Tadeusz Staniewski na rzecz najuboższych i jak wytrwale mobilizował do podobnej aktywności swych obywateli. Już 7 października 1931 r. wystosował do wszystkich liczących się obywateli w mieście następujące „Zaproszenie”: „Celem utworzenia Komitetu Pomocy bezrobotnym na miasto Swarzędz zapraszam uprzejmie niżej podanych Panie i Panów do przybycia na posiedzenie, które się odbędzie w piątek dnia 9 b.m. o godz. 6 wieczorem na sali posiedzeń w ratuszu. Spodziewam się, że nikogo z zaproszonych nie zabraknie, aby dopomóc [!] ciężkiej doli bezrobotnym, obmyślić sposoby dania zatrudnienia lub niesienia pomocy bezrobotnym w nadchodzącej zimy”⁷⁸.

Na tym zebraniu najwidoczniej Komitet ukonstytuował się, gdyż już 12 października Tadeusz Staniewski rozsyłał kolejne „Zaproszenie”: „Posiedzenie Komitetu Pomocy Bezrobotnym na miasto Swarzędz odbędzie w środę dnia 14 b.m. o godz. 6 wieczorem na sali posiedzeń w ratuszu. Na porządku obrad: podział pracy komitetu i wybór poszczególnych komisji. Ze względu na ważność sprawy proszę o łaskawe bezwzględne przybycie wszystkich zaproszonych”⁷⁹. Natomiast 20 października opublikował następujące „Ogłoszenie”: „Wzywam wszystkich bezrobotnych nie pobierających zasiłku do osobistego zgłoszenia się w biurze Magistratu od poniedziałku 26 bm. począwszy do środy 28.10.31 w godzinach 8–10 przed południem celem rejestracji”⁸⁰.

nieczystości z posesji i zbudowania osobnego dołu z nakryciem do zlewania pomyj. Zob. APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 319: Drogi i place, k. 92.

⁷⁷ S. Dytkiewicz, *Swarzędz miasto stolarzy...*, s. 3.

⁷⁸ APP, Zespół 53/4389: Akta miasta Swarzędza, Jednostka 341: Pomoc dla bezrobotnych, k. 2.

⁷⁹ Tamże, k. 4.

⁸⁰ Tamże, k. 8.

Kolejne zebranie Komitetu odbyło się 19 października⁸¹. Rozsyłano listy do wszystkich towarzystw i organizacji działających na terenie miasta z prośbą o finansowe wsparcie działalności komitetu⁸². 22 października 1931 r. Tadeusz Staniewski ogłosił „Odezwę do wszystkich pp. urzędników i pracowników miejskich”: „Za przykładem wszystkich urzędów obowiązkiem jest również naszym zdeklarować pewną kwotę na rzecz pomocy bezrobotnym. Ogólnie przyjęty jest jeden procent od miesięcznych poborów. Jestem pewien, że pp. pracownicy i urzędnicy miejscy mają dostateczne społeczne zrozumienie akcji pomocy bezrobotnym i od tego zaszczytnego obowiązku ofiary dla cierpiących biedy i nędzy się nie uchylą. Celem jednolitego wykonania zarządziłem, by p. rachmistrz Kędzia przy wypłacie poborów od 1.11.31 do 1.4. 31 [?] bezpośrednio potrącał odnośne kwoty w wysokości 1%. Proszę swoim podpisem potwierdzić przystąpienie do powyższej propozycji”⁸³.

Na dwanaście nazwisk widocznych poniżej przy czterech widnieje dopisek „nie podpisuję”.

Kolejne posiedzenia Komitetu odbywały się właściwie co tydzień – 6 listopada, 14 listopada, 3 grudnia... Na zebraniach omawiano wyniki kwesty. Komitet gromadził nie tylko gotówkę, ale także węgiel i artykuły spożywcze, które rozdzielano między potrzebujących. Według pism słanych przez Tadeusza Staniewskiego do Wydziału Powiatowego, w Swarzędzu 28 października 1931 r. bezrobotnych było 75 (w tym ośmiu korzystających z zapomogi Państwowego Funduszu Bezrobotnych), według stanu z 14 listopada – 102 osoby (w tym 78 robotników niewykwalifikowanych)⁸⁴.

Na rzecz bezrobotnych zorganizowano także zabawę sylwestrową, która przyniosła 172,50 zł⁸⁵. Tadeusz Staniewski wspierał komitet również z własnych funduszy. Potwierdza to następujące „Podziękowanie”, podpisane przez skarbnika Antoniego Zieglera: „Z okazji ślubu córki swej Haliny z p. Ryszardem Millerem, który się odbędzie w wtorek dnia 29.12.1931 o godz. 5 po poł. w kościele parafialnym ofiarował w miejsce uwiadomien p. burmistrz Tadeusz Staniewski na rzecz bezrobotnych 50 zł., za co imieniem Komitetu składam szczerze podziękowanie”⁸⁶.

Niestety, środki pochodzące z kwesty były niewystarczające i szybko się wyczerpywały. Świadczy o tym „Prośba bezrobotnych do Magistratu i Rady Miejskiej” z 19 lutego 1932 r.: „Jesteśmy od kilku miesięcy bez pracy i bez środków utrzymania. Zapomogi z funduszu bezrobocia nie pobieramy, należymy do tej kategorii pracowników, którzy pracowali pojedynczo, przez co

⁸¹ Tamże, k. 10.

⁸² Tamże, k. 15.

⁸³ Tamże, k. 16.

⁸⁴ Tamże, k. 36, 42.

⁸⁵ Tamże, k. 87, 92.

⁸⁶ Tamże, k. 86.

nie mamy prawa do zapomogi. Tutejszy Komitet niesienia Pomocy bezrobotnym wyczerpał swoje fundusze, tak że my bezrobotni nie mamy dalszej drogi do życia”⁸⁷.

Jedynym skutecznym działaniem było podjęcie przez miasto prac, przy których bezrobotni znaleźliby zatrudnienie. Już wiosną 1931 r. Wydział Powiatowy udzielił swarzędzkiemu magistratowi subwencji w wysokości 1500 zł, przez co umożliwił rozpoczęcie prac przy naprawie bruków miejskich⁸⁸. Niestety, środki te szybko się skończyły, a prośba o kolejne dwa, trzy tysiące zapomogi przyniosła reprimendę Starosty: „Dalsza zapomoga nie może być udzielona. Zarazem polecam ściągnąć zaległe podatki od pp. Staniewskiego, Zębskiego, Gruszczyńskiego itp. A wówczas będzie Magistrat mógł zatrudnić tutejszych bezrobotnych z własnych funduszy”.

W latach 1934–1935 ukazywało się w Swarzędzu lokalne czasopismo pod tytułem „Głos Swarzędza”. Na jego łamach stale pamiętano o problemie bezrobotnych i nawoływano: „Oni nie chcą zapomogi, ani jałmużny, chcą pracy”. 22 listopada zaproszono mieszkańców na ogólne zebranie, celem powołania Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy⁸⁹. Pomysł ten został przychylnie przyjęty przez swarzędzan. Kolejna odezwa głosiła, że: „Dnia 23 listopada z inicjatywy burmistrza zawiązał się komitet, aby zatrudnić ludzi bez pracy przy zakładaniu kanalizacji miasta i niwelacji terenów, i pracę tę wynagradzać z datków, o które apelujemy do was, Obywatele”⁹⁰. W ciągu jednego miesiąca swarzędzanie zadeklarowali się na kwotę 2118,35 zł. Komitet Funduszu Pracy pod przewodnictwem Tadeusza Staniewskiego uchwalił podjęcie następujących prac: kanalizacja, planowanie placu pod boisko sportowe i niwelowanie ulic⁹¹. W grudniu „Głos Swarzędza” mógł donieść: „Projekty realizują się!” – pierwsze prace ziemne rozpoczęto 19 grudnia, zatrudniając 25 robotników⁹².

Niemniej, mimo pewnych sukcesów, problemu bezrobocia nie udało się do końca rozwiązać, jeszcze w lipcu 1939 r. zasiłki w Swarzędzu pobierały 274 osoby⁹³. W 1937 r. „za zasługi na polu opieki społecznej” miano odznaczyć Tadeusza Staniewskiego Złotym Krzyżem Zasługi. Do tej uroczystości jednak nie doszło. Jak czytamy w notatce podpisanej przez wojewodę poznańskiego Artura Maruszewskiego, 17 kwietnia doszło w Swarzędzu do rozruchów. Burmistrz zarządził, że bezrobotni mają otrzymać wypłatę za wypracowane przez siebie dniówki w poniedziałek 19, a nie w sobotę 17 kwietnia.

⁸⁷ Tamże, k. 133.

⁸⁸ Tamże, k. 157.

⁸⁹ *Odezwa do Obywateli*, „Głos Swarzędza” 1934, nr 23, s. 1.

⁹⁰ [Odezwa Komitetu Funduszu Pracy], „Głos Swarzędza” 1934, nr 25, s. 1.

⁹¹ *Z działalności Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy*, „Głos Swarzędza” 1934, nr 29, s. 2.

⁹² *Projekty realizują się!*, „Głos Swarzędza” 1934, nr 30, s. 1.

⁹³ Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 126.

Policja spowodowała, że sekretarz magistratu dokonał wypłaty. „Ze względu na podniecenie w Swarzędzu odznaczenie burmistrza w chwili obecnej mogłoby wywołać zły oddźwięk”⁹⁴.

Tadeusz Staniewski troszczył się o umocnienie pozycji rzemiosła, uczestniczył w wydarzeniach ważnych dla cechu stolarzy, takich jak: otwarcie Targów Meblowych, utworzenie spółdzielni „Jedność” czy budowa pawilonu wystawienniczego przy ulicy Wrzesińskiej, do dziś jednego z najbardziej rozpoznawalnych budynków miasta⁹⁵. Rozkwit swarzędzkiego meblarstwa w drugiej połowie lat 30. znacznie przyczynił się do rozwoju miasta. Temu pomyślnemu procesowi położyło kres wkroczenie wojsk niemieckich we wrześniu 1939 r. Aresztowanie Tadeusza Staniewskiego zakończyło pełnienie przez niego funkcji burmistrza.

Zakończenie

W 1936 r. mieszkaniec Swarzędza Stefan Dytkiewicz tak pisał o swoim mieście: „Mimo zaniku konsumpcji, nadmiernych obciążeń świadczeniami państwowymi i socjalnymi, wreszcie nieuczciwej konkurencji nierfachowców, Swarzędz przykładnie kroczy naprzód. Bo zmora kryzysu dotknęła również ciężko Swarzędz. Toteż <kolebka meblarstwa> stoi w obliczu wielu podstawowych trosk, zmagania i kłopotów. Swarzędz ma jednak ambicję i na szarym końcu pozostać nie myśli. W dalszym ciągu rośnie i rozbudowuje się. Miastu potrzeba pomocy i poparcia w zamierzeniach rzutkiego gospodarza p. Staniewskiego, który ze swoimi współpracownikami skutecznie pracuje i tworzy”⁹⁶.

Zawarte w powyższym cytacie określenie Tadeusza Staniewskiego: „rzutki gospodarz” wydaje się najlepszym opisem jego osoby, a charakterystyczna dla niego energia i sumienność w pełnieniu obowiązków sprzyjały rozwojowi miasta. W ciągu wielu lat jego działalności doczekał się kilku krytycznych osądów ze strony współobywateli czy zwierzchników, jednak tego rodzaju polemiki są rzeczą zwykłą w świecie politycznej rywalizacji. Wydaje się, że można zgodzić się z opiniami badaczy historii Swarzędza⁹⁷, iż w okresie, kiedy Tadeusz Staniewski był burmistrzem, miasto zaczęło powoli rozkwitać.

⁹⁴ APP, Zespół 53/296: Urząd Wojewódzki Poznański, Jednostka 167: Wnioski o odznaczenia, k. 80.

⁹⁵ *Otwarcie spółdzielni stolarskiej „Jedność” w Swarzędzu*, „Orędownik” 1937, nr 185, s. 6; *Otwarcie Targów Meblowych*, „Nowy Kurier” 1938, nr 203, s. 9; *Otwarcie Targów w Swarzędzu*, „Orędownik” 1938, nr 204, s. 2; *Otwarcie Targów w Swarzędzu. Strajk w Swarzędzu trwa*, „Gazeta Polska” 1938, nr 204, s. 1.

⁹⁶ S. Dytkiewicz, *Swarzędz miasto stolarzy...*, s. 21.

⁹⁷ Z. Kaczmarek, *W Polsce odrodzonej...*, s. 132; W. Bialek, *Swarzędz 1638-1988...*, s. 98.

Utrwalona została reputacja Swarzędza jako „stolicy polskiego meblarstwa”, która wyznaczyła kierunek rozwoju miasta także i po II wojnie światowej.

Współcześnie w Swarzędzu Tadeusz Staniewski pamiętany jest przede wszystkim jako „człowiek wielkiego serca, którego wyróżnia wrażliwość na cudzą krzywdę. Umie pomóc potrzebującym, organizuje w Swarzędzu jadłodajnię dla bezrobotnych, wspiera razem z żoną Haliną funkcjonowanie ochronki dla dzieci z biednych rodzin, często przekazuje ofiary na cele społeczne. Tadeusz Staniewski szanował ludzi i był przez nich szanowany, o czym świadczy zdarzenie opowiedziane przez jego wnuczkę Justynę Staniewską. Po wybuchu II wojny światowej został aresztowany przez Niemców za działalność patriotyczną i był przetrzymywany w Forcie VII w Poznaniu. Wtedy został rozpoznany przez współwięźnia, mieszkańca Swarzędza, który rozosił ludziom porcje chleba. Ten człowiek oddał Staniewskiemu swoją kromkę chleba, gdy rozpoznał w nim byłego burmistrza. Była to symboliczna forma podziękowania za wszystkie dobra, jakimi przysłużył się byłym burmistrz Swarzędza mieszkańcom miasta”⁹⁸.

Szczepan Pokornowski we wspomnieniach *Z działalności socjalistycznej w Swarzędzu (1930–1937)* opisuje epizod ukazujący autorytet, jakim cieszył się Tadeusz Staniewski wśród społeczności swarzędzkiej. W 1935 r. Pokornowski próbował założyć związek zawodowy wśród robotników huty szkła w Antoninku. Zebranie organizacyjne odbyło się w sali Bractwa Kurkowego w Swarzędzu, a przybyli na nie także czeladnicy stolarscy i burmistrz. Nim przewodniczący zebrania przestawił cele i zadania związku, zagłuszyli go zwolennicy Stronnictwa Narodowego obraźliwymi okrzykami. Wobec powstałego zamieszania burmistrz rozwiązał zebranie. „Wyszedłszy z Sali w kilku kroczyliśmy o kilkanaście kroków za wracającymi na rynek burmistrzem i policjantami. Robiliśmy to celowo, bowiem za nami postępowała bojówka Jarczyńskiego, zaś w krzakach rosnących na skarpie przydrożnej widzieliśmy kilkusobowe grupki zwolenników i najemników Stronnictwa Narodowego, unikających szermierki myślowej i argumentacyjnej, lecz lubujących się w kasteciarstwie i nożowniczych rękoczynach. Zamierzali oni dokonać napadu na nas, ale wobec ogólnie w mieście poważanego burmistrza i funkcjonariusza policji zrobić tego nie śmieli”⁹⁹.

Tadeusz Staniewski może być uznany za przykład wybitnego samorządowca lokalnego szczebla. Jako droga życiowa pokazuje, z jakimi trudnościami zmagali się Polacy, budując zręby społeczeństwa obywatelskiego. Najpierw, w czasach zaborów, organizowanie kasy oszczędnościowej pod

⁹⁸ Tadeusz Staniewski 1873–1940..., s. 8.

⁹⁹ S. Pokornowski, *Z działalności socjalistycznej w Swarzędzu (1930–1937)*, [w:] *Kartki robotniczych wspomnień: z życia i walki w Wielkopolsce w latach 1918–1945*, wybór i oprac. A. Czubiński i M. Olszewski, Poznań 1972, s. 334.

auspicjami księdza Piotra Wawrzyniaka, potem przygotowywanie powstania, działalność radnego, w końcu zarządzanie miastem po przewrocie majowym. W ogniu partyjnych i partykularnych sporów Tadeusz Staniewski rozwijał swoje zdolności organizacyjne i budował struktury demokratyczne, często bez wsparcia państwa

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta miasta Swarzędz, Zespół 53/4389, Jednostki serii 2.1 -2.5: Okres 20-lecia międzywojennego.

Urząd Wojewódzki Poznański, Zespół 53/296, Jednostki: 1481 Administracja miasta Swarzędza; 167 Wnioski o odznaczenia.

Związek Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, Zespół: 53/884, Jednostka 44 Ewidencja członków Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuły prasowe

Czeladź stolarska postanowiła walczyć aż do zwycięstwa, „Nowy Kurier” 1938, nr 203.

Do czytelników!, „Zew Polski Zachodniej” 1934, nr 1.

II-gie Targi meblowe w Swarzędzu, „Nowy Kurier” 1935, nr 161.

Imponujący zlot okręgowy Młodych Polek w Swarzędzu, „Nowy Kurier” 1933, nr 153.

Jak uczciła Wielkopolska uchwalenie nowej konstytucji, „Nowy Kurier” 1935, nr 73.

Jubileusz 25-letni Koła Śpiewackiego w Swarzędzu, „Nowy Kurier” 1929, nr 160, s. 12.

O umowę zbiorową w przemyśle stolarskim w Swarzędzu, „Nowy Kurier” 1938, nr 143.

Obwieszczenie Rady Ludowej w Swarzędzu, „Orędownik Powiatu Poznańskiego-Wschodniego” 1919, nr 7.

Odezwa do Obywateli, „Głos Swarzędza” 1934, nr 23.

[*Odezwa Komitetu Funduszu Pracy*], „Głos Swarzędza” 1934, nr 25.

[*Ogłoszenie o zawodach sportowych*], „Głos Swarzędza” 1934, nr 20.

Otwarcie spółdzielni stolarskiej „Jedność” w Swarzędzu, „Orędownik” 1937, nr 185.

Otwarcie Targów Meblowych, „Nowy Kurier” 1938, nr 203.

Otwarcie Targów w Swarzędzu, „Orędownik” 1938, nr 204.

Otwarcie Targów w Swarzędzu. Strajk w Swarzędzu trwa, „Gazeta Polska” 1938, nr 204.

P. Komisarz rządowy w roli kacyka. Głos obywateli m. Swarzędza, „Dziennik Poznański” 1926, nr 222.

Pierwsze dni powstania 1918 r., „Głos Swarzędza” 1934, nr 32; 1935, nr 1; 1935, nr 2; nr 4.

Projekty realizują się!, „Głos Swarzędza” 1934, nr 30.

Przed zamknięciem Targów Meblowych, „Orędownik” 1938, nr 218.

(sd), *Swarzędz. Izba rzemieślnicza wystawcom meblowym*, „Kurier Poznański” 1935, nr 7.

Strajk stolarzy w Swarzędzu, „Orędownik” 1937, nr 93; nr 94; nr 95.

Swarzędz – miasto stolarzy. Drogi rozwoju, potrzeby i bolączki pracowitego sąsiada stolicy Wielkopolski, „Nowy Kurier” 1931, nr 267.

Swarzędz [Obchody 20-lecia niepodległości], „Orędownik” 1938, nr 263.

Swarzędz [Obchody rocznicy 3 Maja], „Goniec Wielkopolski” 1922, nr 104.

Swarzędz pod znakiem IV Targów Meblowych, „Orędownik” 1938, nr 202.

Szyna, Wszystkie piłki, dtauta, heble Robią meble, meble, meble... Miasto stolarzy – Targi Meblowe w Swarzędzu, „Ilustracja Polska” 1934, nr 41.

- [Utworzenie Rady Żołnierzy i Robotników w Swarzędzu], „Postęp” 1918, nr 267.
W przededniu IV. Targów Meblowych w Swarzędzu, „Nowy Kurier” 1938, nr 191.
W sprawie Targów Meblowych w Swarzędzu, „Orędownik” 1938, nr 263.
Wielkie zebranie stolarzy w Swarzędzu domaga się zawieszenia zarządu Targów Meblowych, „Kurier Poznański” 1938, nr 498 [wyd. wieczorne].
Wystawę książki społecznej otwarto w Swarzędzu, „Orędownik” 1937, nr 270.
Z działalności Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy, „Głos Swarzędza” 1934, nr 29.
Z Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, „Głos Swarzędza” 1934, nr 23.

Opracowania

- Białek W., *Swarzędz 1638-1988*, Swarzędz 1988.
Buczynski W., *Tadeusz Staniewski jako organizator i działacz społeczny, na przykładzie ochrony przeciwpożarowej Swarzędza*, [w:] *Tadeusz Staniewski 1873-1940*, pod red. I. Sobczyk, Swarzędz 2010.
Czubiński A., *Wielkopolska w latach 1918-1939*, Poznań 2000.
Demel Cz., Krawulski J., Rzepa K., *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917-1937*, Warszawa-Poznań 1980.
Dytkiewicz S., *Swarzędz miasto stolarzy*, Swarzędz 1936.
Dzieje Swarzędza: monografia (1638-1988), pod red. S. Nawrockiego, Poznań 1988.
Fiedler F., *Powstanie Wielkopolskie: mieszkańcy Swarzędza w zwycięskim zrywie niepodległościowym 1918-1919*, Swarzędz 2007.
Kaczmarek Z. *W Polsce odrodzonej*, [w:] *Dzieje Swarzędza: monografia (1638-1988)*, pod red. S. Nawrockiego, Poznań 1988.
Kąkolewski T., Kąkolewski J., *Unia Swarzędz 1921-2011*, <http://swarzedz.pbp.poznan.pl/files/unia1.pdf> (dostęp: 6 lutego 2020 r.)
Ksit B., *Działalność publiczna Tadeusza Staniewskiego w Swarzędzu do roku 1918*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2018, t. 5.
Małyszka A., *Zmiana granic Swarzędza w czasach sprawowania urzędu burmistrza przez Tadeusza Staniewskiego (1934 rok)*, [w:] *Tadeusz Staniewski 1873-1940*, pod red. I. Sobczyk, Swarzędz 2010.
Nawrocki S., *Pod zaborem pruskim*, [w:] *Dzieje Swarzędza: monografia*, pod. red. S. Nawrockiego, Poznań 1988.
Okulewicz P., *Obóz sanacyjny w województwie poznańskim w latach 1926-1935*, Poznań 2014.
Pokornowski Sz., *Z działalności socjalistycznej w Swarzędzu (1930-1937)*, [w:] *Kartki robotniczych wspomnień: z życia i walki w Wielkopolsce w latach 1918-1945*, wybór i oprac. A. Czubiński i M. Olszewski, Poznań 1972.
Słownik języka polskiego, pod red. J. Karłowicz, t. 1, Warszawa 1900.
Szafran A.M., *Tadeusz Staniewski (1873-1940), delegat Swarzędza na Polski Sejm Dzielnicowy*, „Przegląd Wielkopolski” 2007, nr 2.
Szałek M., *Tadeusz Staniewski: pierwszy burmistrz Swarzędza w odrodzonej Polsce*, „Prosto z Ratusza” 2007, nr 10.
Tadeusz Staniewski 1873-1940, pod red. I. Sobczyk, Swarzędz 2010.
Udział mieszkańców Swarzędza i okolic w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919, pod red. A. Bartoszek, A. Małyszka, M. Pokorski, Poznań 2015.

Barbara Ks i t

Działalność publiczna Tadeusza Staniewskiego w Swarzędzu w latach 1918–1939

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma być próbą poszerzenia wiadomości na temat Tadeusza Staniewskiego (1873–1940) na podstawie zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu i wielkopolskiej prasy. W 1919 r. objął stanowisko burmistrza w podpoznańskim mieście Swarzędz. Piastował je przez 9 miesięcy. Ponownie wybrany burmistrzem w 1929 r., pełnił tę funkcję do 1939 r. Ta dekada to okres powolnego rozkwitu miasta. Swarzędz zyskał reputację „stolicy polskiego meblarstwa”. W swoim mieście Tadeusz Staniewski cieszył się uznaniem jako kupiec i człowiek oddany działalności obywatelskiej. Zwolennik Narodowej Partii Robotniczej, po zamachu majowym przyłączył się do secesyjnej grupy NPR-Lewica, popierającej Józefa Piłsudskiego. Następnie stał się członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Później wspierał działalność Obozu Zjednoczenia Narodowego. Z szacunkiem odnosił się do przedstawicieli ugrupowań opozycyjnych. Mimo, że w Radzie Miasta Swarzędza zdobyli przewagę zwolennicy endecji, Tadeusz Staniewski utrzymał się na stanowisku burmistrza. Na szczególną uwagę zasługuje jego działalność charytatywna i zaangażowanie na rzecz zwalczania bezrobocia na terenie miasta.

Słowa kluczowe: Staniewski Tadeusz, Swarzędz

Barbara Ks i t

Public activity of Tadeusz Staniewski in Swarzędz in the years 1918–1939

Abstract

The article presents the activity of Tadeusz Staniewski (1873–1940), a merchant and social activist, in the town of Swarzędz, near Poznań, in the years 1918–1939. The following sources were used for the purpose of writing this article: the collection of the State Archive in Poznań, as well as articles in Greater Poland press, mainly in periodicals. In 1919, Staniewski became the mayor of Swarzędz and held this position for nine months. In 1929, he was yet again elected mayor, but this time held this position for a decade. For the town, this was a time of a gradual rise to prosperity. Swarzędz became known as the “furniture capital of Poland”. In his town, Tadeusz Staniewski was a respected merchant and a dedicated civil servant. He was a supporter of the National Workers’ Party, and after the May coup, he joined one of its factions – the Left, which supported Józef Piłsudski. Later, he became a member the Nonpartisan Bloc for Cooperation with the Government. In subsequent years, he supported the activities of the Camp of National Unity. His attitude towards the representatives of the opposition remained respectful. Even though the representatives of the National Democracy gained majority in the Swarzędz City Council, Tadeusz Staniewski kept his position as mayor. His charitable activity and commitment towards combating unemployment in his town are particularly noteworthy.

Keywords: Staniewski Tadeusz, Swarzędz

Sylwia Strykowska
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
mgr, sylwia.strykowska@amu.edu.pl
ORCID iD: 0000-0003-0404-4935

Wpływ II wojny światowej na poszukiwanie rozwiązań prawnych w zakresie ochrony dóbr kultury

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. zastał społeczność międzynarodową nieuzbrojoną w efektywne narzędzia prawnej ochrony dóbr kultury w czasie konfliktu zbrojnego. Ograniczeniu skali strat pomóc miały spontaniczne próby organizowania ochrony *ad hoc*, poczynione już na początku konfliktu. 4 września 1939 r. Międzynarodowy Urząd Muzeów wystosował do wszystkich państw walczących komunikat z propozycją zastosowania szeregu środków ochronnych. Przygotował nawet projekt deklaracji nawołującej do współpracy w służbie dóbr kultury, która we wstępie stanowiła, że „strata dzieła sztuki jest zubożeniem duchowym nie tylko narodu, który je posiadał, ale także całej społeczności międzynarodowej”¹. Mimo słusznych założeń, Deklaracja nie miała szans powodzenia – podpisały ją tylko dwa państwa: Belgia i Holandia.

Jeszcze wcześniej, bo już 1 września 1939 r. prezydent Roosevelt wystosował do stron wojujących apel, w którym postulował zakaz bombardowania ludności cywilnej i miast nieufortyfikowanych². Wszystkie rządy, nie wyłączając rządu hitlerowskich Niemiec, odniosły się pozytywnie do posłania prezydenta. Hitler oświadczył nawet, że sformułowane przez Roosevelta postulaty „odpowiadają absolutnie” jego własnym poglądom i zapewnił o wydany rozkazie ograniczenia przez niemieckie lotnictwo działań wojennych do obiektów wojskowych³. Wyrazem poparcia dla potrzeby ochrony dzie-

¹ D. Drewniacki, *Międzynarodowa ochrona dóbr kultury w razie konfliktów zbrojnych. Materiały i komentarze*, Warszawa 2000, s. 43.

² J. Świeczyński, *Grabieżcy kultury i fałszerze sztuki*, Warszawa 1986, s. 68.

³ D. Drewniacki, dz. cyt., s. 44.

dzictwa kulturowego miał być również swoisty „dekalog”, zamieszczany w książeczkach żołnierzy Wehrmachtu, w którym znajdowały się m.in. takie przykazania: „1. Walcząc o zwycięstwo, żołnierz niemiecki będzie przestrzegał zasad rycerskości. Okrucieństwo i bezprzedmiotowe niszczenie są poniżej jego poziomu. 2. Ludność cywilna jest święta. Grabienie i rozmyślne niszczenie nie są żołnierzowi dozwolone. Zabytki o znaczeniu historycznym oraz budynki służące celom religijnym, sztuce, nauce i dobroczynności należy otaczać szczególną opieką”⁴.

Praktyka wyglądała jednak zupełnie inaczej. Planowość, zamysł, systematyczność i totalność stanowiły naczelną cechy niszczycielskiej polityki Niemiec⁵. Żaden z wcześniejszych konfliktów zbrojnych nie przyczynił się do takich strat w zakresie dóbr kultury jak II wojna światowa⁶. Ich zniszczenie było w przeważającej mierze wynikiem bombardowań lotniczych, w których niejednokrotnie niemalże równano z ziemią całe miasta. Nie można zapominać, że piętno na kulturowych zasobach podbitych narodów odcisnęły także przeprowadzane na ogromną skalę grabieże, wspomagające gospodarczy rozwój Rzeszy. Odznaczały się one przy tym znacznym stopniem zorganizowania – konfiskaty przeprowadzał powołany w tym celu urząd specjalnego pełnomocnika do spraw rejestracji i zabezpieczania dzieł sztuki i zabytków kultury na terytoriach okupowanych⁷, a poszukiwania cennych dla Niemiec dóbr kultury prowadził Sztab Operacyjny Rosenberga (EinsatzstabReichsleiter Rosenberg) – organizacja kierowana przez samego ideologa nazizmu Alfreda Rosenberga. Niektóre z nich jako własność III Rzeszy trafić miały do muzeum w Linzu, a jednym z cenniejszych nabytków organizacji był *Astronom* Jana Vermeera, skonfiskowany jako część znakomitej kolekcji Rothschilda⁸. O uprawomocnienie podobnych działań dbały liczne dekrety legalizujące konfiskatę własności „w imię dobra publicznego”, a zarząd nad skonfiskowanymi dobrami spra-

⁴ J. Świeczyński, dz. cyt., s. 68–69.

⁵ S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. I, red. S. Lorentz, Warszawa 1970, s. 24.

⁶ Nie istnieją przy tym pełne sprawozdania obrazujące całościowo ich skalę. Dysponujemy jedynie fragmentarycznymi spisami utraconych dóbr kultury. Zniszczenia i grabieże dotknęły również nigdy nieinwentaryzowane kolekcje prywatne czy zbiory należące do organizacji społecznych i kościelnych. S. Lorentz, *Wstęp*, [w:] *Walka o dobra kultury...*, s. 7. W sentencji wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego czytamy, że w okresie od marca 1941 r. do lipca 1944 do Rzeszy przewieziono 29 załadunków, w skład których wchodziło 137 wagonów towarowych przewożących 4174 skrzynie z dziełami sztuki. Patrz: *Trial of the Major War Criminals Before the International Military Tribunal, Nuremberg, 14 November 1945 – 1 October 1946*, s. 241–242.

⁷ A. Łuczak, *Instytucje i urzędy III Rzeszy dokonujące grabieży dóbr kultury na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939–1945*, [w:] *Letnia szkoła historii najnowszej*, t. I, *Referaty*, red. M. Bielak, Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 16.

⁸ F. Wynne, *To ja byłem Vermeerem. Narodziny i upadek największego fałszerza XX wieku*, przekł. E. Pankiewicz, Poznań 2018, s. 182.

wowały specjalnie w tym celu powołane urzędy powiernicze, w tym – w odniesieniu do majątku polskiego – Główny Urząd Powierniczy Wschód⁹.

Nazistowska ideologia wyższości ras wywierała przy tym bezpośredni wpływ na sposób traktowania dóbr kultury. W Europie Zachodniej, uważanej za bardziej cywilizowaną od Wschodu, masowo dokonywano ich grabieży. Na Wschodzie, zgodnie z tezą o jego cywilizacyjnej niższości, częściej dochodziło do aktów dewastacji. W Polsce zastosowanie znalazł „system pośredni”, zgodnie z którym to, co rodzime, niszczone, wszelkie zaś przejawy zachodnich wpływów grabiono¹⁰.

Wdrażanie założeń ideologii do systemów administrowania kulturą wyrażało się również w arbitralnych osądach co do tego, co można nazywać sztuką. Warto przypomnieć, że to w nazistowskich Niemczech narodziło się pojęcie „sztuki zwyrodniałej”, odnoszone do pogardzanych wówczas dzieł współczesnych, dalece niezgodnych z nazistowskimi ideałami. Reżimowa koncepcja tego, co jest, a co nie jest sztuką, wsparta była systemem sankcji groźących niepopularnym artystom. Zdecydowanie najdotkliwsze było wśród nich *Malverbot* – pozbawienie prawa malowania, konsekwentnie egzekwowane przez gestapo w drodze błyskawicznych inspekcji¹¹. Akcja „oczyszczania sztuki” przetoczyła się przez wszystkie niemalże niemieckie muzea, w tym berlińską Nationalgalerie, a jej wynikiem była konfiskata niemal szesnastu tysięcy dzieł¹². Ich los bywał różny. W najlepszym wypadku trafiały na licytacje i służyły pozyskiwaniu cennych dla III Rzeszy środków finansowych. Inne, co bardziej „obraźliwe” okazy, ukrywano w magazynach, w tym w największej przechowalni dzieł „zdegenerowanych” przy Copernicusstrasse. Wiele z nich nie uniknęło zniszczenia – według szacunków L.H. Nicholasa, 20 marca 1939 r. na dziedzińcu głównej siedziby berlińskiej straży pożarnej spalono aż 4829 eksponatów¹³. Narodowosocjalistyczna *Kulturpolitik* oznaczała w praktyce, że bezpieczeństwo dóbr kultury zależało bezpośrednio od preferencji, upodobań i wątpliwych kryteriów estetycznych uznawanych przez Hitlera i liczne grono wykonawców jego woli, zorganizowane w Izbę Kultury Rzeszy.

Warto odnotować, że problemu niszczenia dóbr kultury nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od jego aspektu psychologicznego. Istnieją bowiem

⁹ M. Sikora, *Zasady i praktyka przejęcia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) w latach 1939–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, t. 7, nr 2(13), s. 45.

¹⁰ J. Świeczyński, dz. cyt., s. 70.

¹¹ R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. II, przekł. W. Kalinowski, Warszawa 1987, s. 331.

¹² L.H. Nicholas, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, przekł. B. Sławomirska, Poznań 2016, s. 41. Co ciekawe, czystkę w świecie sztuki sankcjonowano prawnie i już w czerwcu 1938 r. przyjęto ustawę zwalniającą rząd z wypłacania jakichkolwiek rekompensat za skonfiskowane eksponaty. Tamże, s. 42.

¹³ L.H. Nicholas, dz. cyt., s. 45.

obiekty w tradycji i symbolice kraju oraz świadomości zamieszkującej go ludności na tyle ważne, że ich utracenie może się przyczynić do wykorzenia narodowej pamięci, odciskając piętno na szeroko pojętej tożsamości kulturowej narodu. Jako „dokumentacja niepodległego bytu narodu”¹⁴ mogą wręcz stanowić symboliczny przejaw historycznej legitymizacji do sprawowania władzy na określonym terytorium¹⁵. Powyższe znaczenie dóbr kultury „doceniali” zawsze ci, którym zależało na zdławieniu poczucia narodowej odrębności. Taktyka niszczenia wszelkich materialnych przejawów bytności eksterminowanego narodu była regułą w państwach totalitarnych. Podobny zamysł charakteryzował działania niemieckiego okupanta, co dobrze oddają słowa niemieckiego ministra propagandy Josepha Goebbelsa – „odbierzcie narodowi jego kulturę, a przestanie istnieć jako naród”¹⁶.

Zdarzało się, że dewastacja dorobku kulturowego stanowiła zwiastun przyszłych prześladowań (prawidłowość tę doskonale oddaje słynny cytat Henricha Heine’go, zgodnie z którym „gdy zaczynamy palić książki, skończymy, paląc ludzi”¹⁷) lub wieńczyła dzieło wyniszczania narodu. Prawdliwość tę, w odniesieniu do Polski, potwierdzono w „tezach ogólnych w sprawie rewindykacji i odszkodowań z zakresu kultury i sztuki” – broszurze wydanej w 1945 r. przez Wydział Rewindykacji i Odszkodowań przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. W jej fragmencie czytamy: „Niemcy nie mierzyli tylko w kilka pokoleń, ale w sam rdzeń historyczny narodu. Tym tylko wytłumaczyć można doszczętne zniszczenie Zamku Królewskiego w Warszawie, który był symbolem państwowości polskiej. Do tej samej kategorii zniszczeń zaliczyć trzeba spalenie po Powstaniu w r. 1944 wszystkich warszawskich archiwów i wszystkich starych druków polskich z bibliotek warszawskich, wysadzenie w powietrze prawie wszystkich pomników stolicy, burzenie zabytków architektury na terenie całego kraju”¹⁸.

W okresie powojennym zajęto się odbudową znacznej części zniszczonych obiektów, częstokroć wbrew ogólnie przyjętym zasadom rekonstrukcji i z narażeniem na zarzut fałszerstwa naukowego¹⁹. Najlepszy przykład sta-

¹⁴ Określenie S. Żaryna, *Dlaczego chronimy zabytki*, Warszawa 1966, s. 73.

¹⁵ A. Jakubowski, *The Human Dimension of State Succession to Cultural Property: The Balkan Lesson*, [w:] *Cultural Heritage, Cultural Rights, Cultural Diversity: New Developments in International Law*, red. S. Borelli, F. Lenzerini, Boston-Leiden 2012, s. 372.

¹⁶ J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury – europejskie, narodowe czy własne?*, „Ochrona zabytków” 1999, nr 4, s. 406.

¹⁷ B. Maciejewska, *Dlaczego ludzie co jakiś czas palą książki? Jedni, by bronić narodu, inni – dobrych obyczajów*, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,24768621,dlaczego-pali-sie-ksiazki-na-stosach.html> (dostęp: 12 czerwca 2020 r.).

¹⁸ S. Lorentz, *W muzeum...*, s. 24–25

¹⁹ Doktryna konserwatorska została po raz pierwszy skodyfikowana w tzw. Karcie Ateńskiej z 1931 r., która podkreślała priorytet zachowania autentyczności zabytków. Tezy te podtrzymała Karta wenecka z 1964 r., wytyczająca kierunki w zakresie ochrony i konserwacji za-

nowi tutaj spontaniczna akcja odbudowy Warszawy. Warto jednak odnotować, iż mimo że została ona przeprowadzona w znacznym stopniu wbrew naukowym poglądom, to docenił ją Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO i 2 września 1980 r. Stare Miasto w Warszawie wpisano na Listę UNESCO²⁰. Autorem nowych, dopasowanych do okoliczności wytycznych dla prac konserwatorskich był Jan Zachwatowicz – Konserwator Generalny w latach 1945–1957²¹. Rewizji zasad konserwatorskich towarzyszyło przekonanie, że „poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego co nam zniszczono, odbudowy pełnej, świadomej tragizmu popełnianego fałszu historycznego”²².

Następstwem konfliktu było również wypracowanie metod reparacyjnych, służących powetowaniu strat kulturalnych. Szczególnie bogaty był przy tym dorobek polskich ośrodków, które można uznać za przodujące w dziedzinie przygotowań mających na celu przeprowadzenie skutecznej akcji reparacyjnej szkód kulturalnych po zakończeniu II wojny światowej. Niestety, jak powszechnie wiadomo, wypracowane przez nie postulaty nie zostały w pełnym zakresie zrealizowane.

Wśród przedstawicieli polskiej doktryny jednoznacznie dominował pogląd, który najlepiej oddaje maksyma – „za straty w mieniu kulturalnym – mienie kulturalne”. O powszechnym uznaniu prymatu restytucji zastępczej najlepiej świadczą postulaty sformułowane w tym względzie w kręgach opinotwórczych (wśród konserwatorów zabytków, historyków sztuki oraz in-

bytków architektury. Na jej gruncie konserwacja zabytków zakłada obowiązek ciągłości ich należytego utrzymania (art. 4.), restauracja zaś jest zabiegiem, który ma na celu zachowanie i ujawnienie estetycznej i historycznej wartości zabytku, polegającym na poszanowaniu dawnej substancji i elementów stanowiących autentyczne dokumenty przeszłości i jako taki powinien mieć wyłącznie wyjątkowy charakter (art. 9).

²⁰ W uzasadnieniu tej decyzji czytamy: „W sierpniu 1944, w czasie Powstania Warszawskiego, przeszło 85% zabudowy Starego Miasta zostało zniszczone przez oddziały hitlerowskie. Po wojnie, z woli społeczeństwa, podjęto trwające pięć lat dzieło odbudowy, pieczołowicie restaurując kościoły, pałace oraz Rynek Starego Miasta. Jest to wyjątkowy przykład niemal całkowitej odbudowy zabytków pochodzących z nieprzerwanego ciągu historycznego, od XIII do XX wieku”. Patrz: UNESCO. Polskie obiekty na Liści Światowego Dziedzictwa, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-obiekty/> (dostęp: 12 czerwca 2020 r.).

²¹ K. Piwocki, *Uwagi o odbudowie zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, z. 1-2, s. 53.

²² J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, z. 1-2, s. 52. Podobnie K. Piwocki źródła przemiany poglądów na problem odbudowy zabytku upatrywał w przyczynach emocjonalnych (przywiązanie do dawnych obiektów, odbudowa jako zadośćuczynienie poczuciu sprawiedliwości wobec krzywdy zadanej nam przez wroga), socjalnych (problem przydatności, społecznej użyteczności, „życiowej treści” i funkcji odbudowywanego zabytku) i artystycznych (problem uwzględnienia miejsca dawnych budowli monumentalnych w nowych planach urbanistycznych). Patrz: K. Piwocki, dz. cyt., z. 1-2, s. 54-55.

telektualistów)²³. Dla przykładu S. Lorentz podkreślał, że „utrata mienia kulturalnego odszkodowana być może tylko w tych samych wartościach, a że mienie kulturalne niemieckie, pochodzące z Polski, lub z Polską zespolone może zadośćuczynić tylko w niewielkim wymiarze, wyrównanie nastąpić powinno w przechowywanym w Niemczech dorobku kulturalnym całej ludzkości. [...] Nie będziemy zabiegać o to, co jest wytworem niemieckiej twórczości – niech nadal sprawują opiekę nad dziełami niemieckiego malarstwa, rzeźby, przemysłu artystycznego. Ale żądać będziemy, by z powszechnego dorobku artystycznego i kulturalnego, stanowiącego dziś własność niemiecką wydzielono pod naszą opiekę taką część, która zadośćuczyniałaby stratom poniesionym w czasie obecnej wojny”²⁴. Ten sam autor wysuwał również śmiałą tezę podzielenia wytworów kultury europejskiej, znajdujących się na ziemiach niemieckich, między państwa poszkodowane przez Niemcy w dziedzinie kultury. Potrzebę tę motywował oczywistymi zaniedbaniami rządu niemieckiego w kwestii obchodzenia się z dobrami kultury o wyjątkowej powszechnej wartości: „Gdy rozważamy rozmiary strat w dziedzinie kultury, poniesionych przez nas i naszych sprzymierzeńców, i uzmysłowimy sobie, jak świadomie i wyrafinowanie, przeprowadzali Niemcy akcje niszczenia cudzego dorobku kulturalnego, nabieramy wątpliwości, czy w ogólne są oni godni dalszego sprawowania opieki nad dobrem kulturalnym, nie przez nich stworzonym, czy należy pozostawić ich pieczy zabytki kultury powszechnej, nieniemieckiej znajdujące się na niemieckich terytoriach! Wątpliwości takie wydają się uzasadnione, bo chyba mamy moralne podstawy odmówienia prawa stróżowania nad dobrem całej ludzkości temu, kto nie uszanował dóbr kulturalnych innych narodów. Nie wysuwamy takiej tezy tylko po to, by stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, by zbrodnie w dziedzinie kultury zostały ukarane, lecz po to, by w niezbrukane ręce przeszła opieka nad najszlachetniejszymi, najświetniejszymi przejawami ludzkiego ducha”²⁵.

Koncepcja restytucji zastępczej znalazła uznanie państw zachodnioeuropejskich. Szczególne dokonania w tym względzie przypisać należy powołanej z końcem 1942 r. Konferencji Alianckich Ministrów Oświaty (Conference of Allied Ministers of Education), będącej stałym organem konsultacyjnym Narodów Zjednoczonych utworzonym w celu instytucjonalizacji współpracy w zakresie powojennej odbudowy kulturalnej i oświatowej państw europejskich. Zakresem jej działalności objęto również zagadnienia restytucji oraz

²³ Patrz: W. Tatariewicz, *Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań*, „Prace i Materiały Wydziału Rewindykacji i Odszkodowań Ministerstwa Kultury i Sztuki” 1945, nr 3, s. 22; W. Tomkiewicz, *W sprawie restytucji polskiego dorobku w dziedzinie kultury artystycznej*, „Przegląd Historyczny” 1946, t. XXXVI, s. 61.

²⁴ S. Lorentz, *O zadośćuczynienie*, „Nowa Epoka” 1945, nr 2, s. 2 i nast. (przedruk w: W. Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994, s. 135–136).

²⁵ Tamże.

odszkodowań kulturalnych, powierzone od 1944 r. specjalnej Komisji ds. Ochrony i Restytucji Dóbr Kultury (Commission for Protection and Restitution of Cultural Material), zwanej – od nazwiska jej przewodniczącego – Komisją Vauchera²⁶. Najdonioślejszym, z punktu widzenia rozpatrywanej tematyki, dokonaniem Konferencji był Program restytucji obiektów sztuki, książek i archiwów, w którym opracowano organizacyjne formy rewindykacji dóbr kultury²⁷. Dokument określał zasady działania wyspecjalizowanej Komisji, do której kompetencji należeć miało rozpatrywanie roszczeń o przywrócenie zagrabionych, zniszczonych lub uszkodzonych dóbr kultury, które znajdowały się na europejskich terytoriach Narodów Zjednoczonych 1 września 1939 r. W przypadku zniszczeń lub uszkodzeń mienia kulturalnego w grę wchodzić miała wyłącznie restytucja zastępcza lub zaspokojenie roszczeń z zasobów artystycznych państw „osi”. Jak odnotowuje W. Kowalski: „Komisja winna była mieć stale na uwadze, że nie jest Komisją reparacyjną, a więc nie jest jej celem ustalanie odszkodowań pieniężnych. Wyceny dokonywane być miały przeto możliwie jak najrzadziej. Nigdy przy tym nie należało ich dokonywać w oparciu o kryteria komercyjne. Zasadą jaką należało przyjmować w takich przypadkach było ustalanie wycen tylko wtedy, kiedy zachodziłaby potrzeba przeprowadzenia pewnych prac restauratorskich. W najzupełniej wyjątkowych okolicznościach można było dokonywać wyceny straty bez przekazywania ekwiwalentu”²⁸.

W zakresie prawodawstwa państwa świadome, że następstwem II wojny światowej oraz postępującego rozwoju techniki wojennej były ogromne zniszczenia dóbr kultury, przystąpiły do opracowania konwencji, która w zamyśle twórców miała traktować te zagadnienia jako problem *suigeneris*, wymagający odrębnej regulacji²⁹. Prace nad przygotowaniem dokumentu trwały w ramach UNESCO od 1950 do 1954 r. W ich trakcie podnoszono częstokroć postulat stworzenia instrumentu odpowiadającego kształtem rozwiązaniom konwencji genewskich z 1949 r., dotyczących ochrony ofiar wojny. Analogie w zakresie ich celów dały asumpt do przyjęcia nieoficjalnej nazwy projektowanego dokumentu – mówiono o „Karcie Czerwonego Krzyża dla dziedzictwa kulturowego”³⁰.

Akt końcowy konferencji międzynarodowej w sprawie ochrony dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego, podpisany w 1954 r. w Hadze, poza konwencją w całości poświęconą tematyce ochrony dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego, obejmuje również regulamin wykonawczy oraz protokół.

²⁶ W. Kowalski, dz. cyt., s. 53–54.

²⁷ S. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław 1958, s. 286–287. Szerzej na ten temat patrz również: W. Kowalski, dz. cyt., s. 60 i n.

²⁸ W. Kowalski, dz. cyt., s. 64.

²⁹ S. Nahlik, dz. cyt., s. 381–383.

³⁰ D. Drewniacki, dz. cyt., s. 46.

Konwencja stanowiła pierwszy wymierny przejaw intensyfikacji współpracy międzynarodowej, jaka po II wojnie światowej nastąpiła w obszarze ochrony dóbr kultury. W rozumieniu dokumentu ochrona dóbr kultury obejmuje opiekę nad nimi oraz ich poszanowanie. Reprezentują one odpowiednio pozytywny oraz negatywny wymiar ochrony, zobowiązując do podjęcia określonych kroków lub powstrzymania się od pewnych działań. W ramach opieki państwa zobowiązane są do przedsięwzięcia już w czasie pokoju szeregu działań mających uchronić położone na ich terytorium dobra kultury przed następstwami konfliktu zbrojnego. Pozostawiono im przy tym swobodę co do wyboru środków, jakie powinny w tym celu podjąć³¹. Co ciekawe, dopiero II protokół do konwencji z 1999 r. wyszczególnia środki przygotowawcze, jakie powinny zostać implementowane w czasie pokoju dla opieki nad dobrami kulturalnymi przed dającymi się przewidzieć skutkami konfliktu zbrojnego³². Obejmują one: przygotowanie spisów inwentarza, planowanie środków

³¹ Na gruncie polskiego ustawodawstwa postanowienia konwencji haskiej dotyczące problemu opieki znalazły odzwierciedlenie w rozporządzeniu ministra kultury w sprawie organizacji i sposobu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych z 25 sierpnia 2004 r. (Dz. U. 2004, nr 212, poz. 2153). Na jego gruncie „ochrona zabytków, na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych, polega na planowaniu, przygotowaniu i realizacji przedsięwzięć zapobiegawczych, dokumentacyjnych, zabezpieczających, ratowniczych i konserwatorskich, mających na celu ich uratowanie przed zniszczeniem, uszkodzeniem lub zaginięciem. Przedsięwzięcia te realizowane są poprzez: zapobieganie i prowadzenie prac przygotowawczych – w czasie poprzedzającym wystąpienie konfliktu zbrojnego lub sytuacji kryzysowej (prace przygotowawcze obejmują w szczególności: opracowanie planów ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych oraz ich aktualizację; kontrolę i doskonalenie stanu technicznego zabytków; instalowanie i utrzymywanie w sprawności urządzeń i systemów zabezpieczenia zabytków, w tym sygnalizacji wykrywania i alarmowania; wykonywanie ewidencji i dokumentacji zabytków podlegających ochronie; projektowanie i wykonywanie inżynierijno-technicznych prac zabezpieczających przy zabytkach); podwyższenie gotowości – wprowadzanej w okresie narastania bezpośredniego zagrożenia przez właściwe organy kierowania kryzysowego (obejmuje ono następujące działania: demontaż i ukrycie najcenniejszych detali architektonicznych i elementów wyposażenia; przygotowanie i rozmieszczenie znaków rozpoznawczych; zgromadzenie i utrzymywanie w gotowości urządzeń, sprzętu, narzędzi, opakowań, materiałów niezbędnych do wykonania prac zabezpieczających i działań ratowniczych; zorganizowanie systemu monitorowania zagrożeń, alarmowania i powiadamiania; wyznaczenie i przygotowanie zespołów ludzkich do prac zabezpieczających i działań ochronnych; zorganizowanie współdziałania właścicieli, zarządców i użytkowników zabytków, organów administracji publicznej, specjalistycznych służb, jednostek i instytucji, Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wolontariatu); reagowanie – w czasie wystąpienia i trwania konfliktu zbrojnego lub sytuacji kryzysowej; zabezpieczenie i dokumentowanie – po ustąpieniu konfliktu zbrojnego lub sytuacji kryzysowej”.

³² Drugi protokół do konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze 14 maja 1954 r., Haga, 26 marca 1999 r. (Dz.U. 2012, poz. 248). Szerzej na temat dokumentu patrz: H. Schreiber, *Drugi Protokół sporządzony w Hadze dnia 26 marca 1999 r. do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r.*, [w:] *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury. Komentarz*, red. K. Zalaśńska, Warszawa

doraźnych w celu ochrony przed ogniem lub strukturalnym zniszczeniem, przygotowanie do usunięcia ruchomych dóbr kulturalnych lub zabezpieczenie odpowiedniej opieki na miejscu dla takich dóbr oraz wyznaczenie kompetentnych władz odpowiedzialnych za opiekę nad dobrami kulturalnymi.

Poszanowanie dóbr kultury, jako drugi człon ich ochrony, odnosi się do dóbr kultury położonych zarówno na własnym terytorium państwa, jak i terytorium innych umawiających się stron. W jego ramach państwa zobowiązane są do powstrzymywania się od wszelkich aktów nieprzyjacielskich oraz od używania dóbr kultury, a także ich otoczenia i środków przeznaczonych do ich ochrony do celów, które mogłyby je narażać na zniszczenie lub uszkodzenie. Poszanowanie dóbr kultury polega również na zakazie kradzieży, rabunku, bezprawnego przywłaszczenia oraz wszelkich aktów wandalizmu. Wyłączone jest również stosowanie rekwizycji wobec ruchomych dóbr kultury położonych na terytorium którejkolwiek ze stron. Dobra kultury nie mogą nadto stanowić przedmiotu represaliów.

Konwencja przewiduje dwa zakresy działań ochronnych – ogólny i specjalny, przy czym ten drugi przysługuje wyłącznie dobrom „o bardzo wielkim znaczeniu”, spełniającym warunek właściwego usytuowania (wymóg oddalenia od wielkich ośrodków przemysłowych oraz od wszelkich ważnych obiektów wojskowych stanowiących punkty wrażliwe) i nieużytkowanym do celów wojskowych. Zgodnie z brzmieniem art. 9. konwencji skutkiem przyznania dobrom kultury ochrony specjalnej jest ich „nietykalność”, oznaczająca zobowiązanie państw dopowstrzymania się od wszelkich aktów nieprzyjacielskich skierowanych przeciwko tym dobrom oraz od wszelkiego użytkowania tychże dóbr lub ich otoczenia do celów wojskowych.

Do wymienionych rodzajów ochrony II protokół z 1999 r. dodał trzeci zakres, jakim jest ochrona wzmocniona. Jej przyznanie jest możliwe w przypadku spełnienia przez dobro kultury trzech warunków: a) jest ono dziedzictwem kulturalnym o największym znaczeniu dla ludzkości; b) jest chronione na mocy odpowiednich krajowych środków prawnych i administracyjnych uznających jego wyjątkową wartość kulturalną i historyczną i zapewniających mu ochronę w najwyższym stopniu; c) nie jest wykorzystywane do celów wojskowych lub dla osłony miejsc wojskowych i strona, która sprawuje władzę nad tym dobrem kulturalnym, złożyła deklarację, potwierdzającą, że nie będzie ono w taki sposób wykorzystane. Podobnie jak w przypadku ochrony specjalnej, skutkiem objęcia dóbr ochroną wzmocnioną jest zapewnienie im przywileju nietykalności. Decyzję o przyznaniu ochrony wzmocnionej podejmuje komitet ochrony dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, utworzony na podstawie art. 24. protokołu.

Stosowne postanowienia konwencji dotyczą również terytoriów okupowanych. Na mocy jej art. 5. państwo, które okupuje w całości lub w części określone terytorium, powinno popierać wysiłki właściwych władz narodowych tegoż, których celem jest zapewnienie dobrom kulturalnym opieki i ich zachowanie. Ponadto, gdy w celu zachowania dóbr kulturalnych położonych na terytorium okupowanym konieczne jest działanie natychmiastowe, a właściwe władze narodowe nie mogą go podjąć, władze okupacyjne zobowiązane są do przedsięwzięcia koniecznych środków zachowawczych w ścisłej współpracy z władzami okupowanego państwa.

Należy odnotować, że dyrektywy dotyczące poszanowania dóbr kulturalnych w czasie wojny mogą zostać uchylone, gdy wymaga tego konieczność wojskowa. Burzliwe dyskusje nad dopuszczalnością tej klauzuli od zawsze ogniskowały się wokół dwóch stanowisk, będących wyrazem antynomii między skutecznością a humanitaryzmem. Z jednej strony dostrzega się potrzebę jej uwzględnienia z uwagi na realia wojen, z drugiej – podnosi się konieczność eliminowania jakichkolwiek usprawiedliwień aktów wandalizmu, zgodnie z przekonaniem, że interes dóbr kultury niesłusznie ustępuje za jej przyczyną wojennej racji stanu³³. Kompromisem miało być możliwie jak największe limitowanie dopuszczalności jej stosowania. W przypadku ochrony ogólnej mowa o kategorycznej konieczności wojskowej³⁴, a uściślenie pojęcia oraz zaostrenie warunków stosowania klauzuli nastąpiło w II protokole dodatkowym do konwencji haskiej. Na mocy jego art. 6. stwierdzono po pierwsze, że w celu zapewnienia poszanowania dóbr kulturalnych uchylenie na podstawie kategorycznej konieczności wojskowej może być powołane w celu skierowania ataku nieprzyjacielskiego wobec dobra kulturalnego jedynie wtedy i na tak długo, jak to dobro kulturalne poprzez swoje przeznaczenie zostało przekształcone w cel wojskowy. Po drugie, wykorzystanie dóbr kulturalnych dla celów, które prawdopodobnie narażą je na zniszczenie lub uszkodzenie jest możliwe jedynie wtedy i na tak długo, dopóki nie istnieje możliwość wyboru pomiędzy takim wykorzystaniem dóbr kulturalnych a inną praktyczną metodą uzyskania podobnej korzyści wojskowej. Po trzecie, decyzja o przywołaniu kategorycznej konieczności wojskowej jest podejmowana jedynie

³³ K. Lankosz, *Ochrona dóbr kultury, konflikty zbrojne i prawo międzynarodowe*, [w:] *Prawo – władza – społeczeństwo – polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Pateckiego*, red. M. Borucka-Arctowa i in., Toruń 2006, s. 230.

³⁴ W odniesieniu do ochrony specjalnej przewidziano natomiast, że przywilej nietykalności może być cofnięty jedynie w wypadkach nie dającej się uniknąć konieczności wojskowej i jedynie na czas jej trwania. Stwierdzić, że konieczność taka zachodzi, może przy tym jedynie dowódca jednostki odpowiadającej dywizji bądź wyższej. Tytułem uzupełnienia wskazano, że jeżeli pozwalają na to okoliczności, decyzja cofnięcia przywileju nietykalności powinna być zakomunikowana odpowiednio wcześniej stronie przeciwnej oraz Komisarzowi Generalnemu Dóbr Kulturalnych przewidzianemu w regulaminie wykonawczym.

przez oficera dowodzącego jednostką odpowiadającą batalionowi lub wyższą albo siłą mniejszą pod względem rozmiarów w sytuacji, gdy okoliczności nie pozwalają inaczej. Wreszcie po czwarte, w razie ataku, jeżeli tylko pozwalają na to okoliczności, należy ostrzec stronę przeciwną.

W ramach ogólnego katalogu zobowiązań państw wynikających z konwencji haskiej z 1954 r. wyróżnić możemy cztery ich kategorie:

1. zobowiązania zmierzające do ochrony materialnej substancji dóbr kultury;
2. zobowiązania natury wychowawczej związane z budowaniem poczucia szacunku dla dóbr kultury;
3. zobowiązania natury popularyzacyjnej związane z rozpowszechnianiem tekstu konwencji;
4. zobowiązania dotyczące dostosowania krajowych systemów prawa karnego poprzez wprowadzenie sankcji za naruszenia międzynarodowych zobowiązań z zakresu ochrony dóbr kultury.

Krytycznie ocenić należy fakt, że rozbudowanym zobowiązaniom państw nie towarzyszy skuteczny mechanizm służący ich realizacji³⁵. Deficyt w zakresie mechanizmów kontrolnych przejawia się w szczególności w braku stosownych organów monitorujących przestrzeganie konwencji. Kwestia konwencyjnej instytucjonalizacji ochrony była przedmiotem prac komitetu ekspertów trwających od 21 lipca do 14 sierpnia 1952 r., poprzedzających przyjęcie konwencji UNESCO z 1954 r.³⁶ Pod rozwagę brano trzy możliwe modele kontroli stosowania konwencji. Pierwszy z nich, związany z ustanowieniem specjalnej organizacji międzynarodowej powołanej do administrowania konwencją, odrzucono, niestety, ze względu na relatywną zawyżłość i wysokie koszty implementacji³⁷. Wydaje się, że taki model instytucjonalny, nazywany tradycyjnie modelem autonomicznym, stanowiłby najlepszą gwarancję efektywnej implementacji konwencji. Pozwoliłby on bowiem na szybkie stwierdzenie przypadków naruszeń jej postanowień, a co za tym idzie określenie ram i form ewentualnej odpowiedzialności państwa³⁸.

Odrzucono również drugi z proponowanych modeli, zakładający wykorzystanie już istniejących struktur organizacyjnych. Jak można się domyślać, celowi temu najlepiej służyć miała UNESCO. Ostatecznie, przyznane organizacji kompetencje z zakresu udzielania pomocy technicznej w zorganizowaniu ochrony dóbr kultury, nie pozwalają jej jednak traktować jako nadrzęd-

³⁵ E. Cunliffe, N. Muhesen, M. Lostal, *The Destruction of Cultural Property in the Syrian Conflict: Legal Implications and Obligations*, „International Journal of Cultural Property” 2016, issue 23, s. 16.

³⁶ UNESCO Doc. 7 C/PRG/7.

³⁷ Tamże.

³⁸ Patrz: A. Przyborowska-Klimczak, *Ochrona przyrody. Studium prawnomiędzynarodowe*, Lublin 2004, s. 287.

nego organu kontroli. Pewne kompetencje w procesie kontroli implementacji konwencji przyznano organom UNESCO. Na mocy art. 26. konwencji państwa-strony zobowiązane są do przedkładania Dyrektorowi Generalnemu UNESCO raz na cztery lata sprawozdań o środkach powziętych, przygotowanych lub zamierzonych celem wykonania konwencji i jej regulaminu wykonawczego. Niestety, organ ten nie posiada formalnego prawa do zajmowania stanowiska w kwestii realizacji zobowiązań państw.

Ostatni z modeli, który znalazł ostatecznie zastosowanie, przewidywał powołanie tzw. mocarstw opiekuńczych. Im powierzono zadanie świadczenia dobrych usług w przypadkach, gdy między stronami konfliktu powstanie różnica zdań co do stosowania lub interpretacji postanowień konwencji. Zgodnie z regulaminem wykonawczym w ramach procesu weryfikacji przestrzegania konwencji delegaci mocarstw opiekuńczych mogą stwierdzić naruszenia, zbadać ich okoliczności oraz przedstawić swoje *démarche*, aby ich zaniechano. Co istotne, model ten, odpowiadający być może realiom ówczesnych stosunków międzynarodowych, niestety, już się zdezaktualizował. Niestosowany właściwie od czasu zakończenia II wojny światowej, współcześnie jest całkowicie nieskuteczny³⁹ i wymaga rewizji.

Implementacji konwencji sprzyjać miała również możliwość zwoływania zebrań przedstawicieli państw-stron, których zadaniem jest badanie zagadnień związanych ze stosowaniem konwencji i jej regulaminu wykonawczego oraz formułowanie na ten temat zaleceń. Ponadto w regulaminie wykonawczym przewidziano funkcję komisarza generalnego ds. dóbr kulturalnych, który zajmuje się wszelkimi sprawami wiążącymi się z wykonywaniem konwencji. Za zgodą strony, przy której pełni on swoje zadania, komisarz może przeprowadzić dochodzenie, a swoje stanowisko przedstawia w *démarches* oraz sprawozdaniach dotyczących wykonywania konwencji. Powyższe rozwiązanie instytucjonalne stanowiło kompromis, godzący sprzeczne poglądy co do potrzeby utworzenia stałego ciała, które sprawowałoby kontrolę nad przestrzeganiem konwencji⁴⁰. Wydaje się jednak, że brak stałego, autonomicznego mechanizmu instytucjonalnego stanowi jej główną słabość i może być przyczyną jej niewielkiej skuteczności. Istniejące w ramach mechanizmu instytucjonalnego organy pełnią wyłącznie funkcje doradcze i operacyjne, bez realnej możliwości wpływania na postępowanie państw. Zgodnie z pierwotnym zamysłem twórców konwencji, wyposażenie ich w szerszy zakres kompetencji mogłoby odstraszyć państwa od przystępowania do trakta-

³⁹ Patrz: *Meeting of Experts on the Application and Effectiveness of the Convention for the Protection of Cultural Property in the Event of Armed Conflict*, Final Report, Hague 14 May 1954, s. 5.

⁴⁰ H. Schreiber, *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r.*, [w:] *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury*. Komentarz, red. K. Zalaśńska, Warszawa 2014, s. 80–81.

tu. Paradoksalnie więc, ta niedoskonałość konwencji wpłynęła na poszerzenie kręgu jej sygnatariuszy.

Warto zauważyć, że przyjęcie konwencji haskiej z 1954 r. stanowiło jedynie prelude do bardzo prężnej działalności UNESCO na polu ochrony dóbr kultury. Dokument stał się punktem wyjścia dla konstruowania innych aktów prawnych uszczegóławiających zasady postępowania z dziedzictwem kulturalnym. Dowodem na coraz bardziej kompleksowe pojmowanie zagadnienia jego ochrony są: konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kulturalnych z 17 listopada 1970 r.⁴¹; konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego z 16 listopada 1972 r.⁴²; konwencja o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturalnego z 2 listopada 2001 r.⁴³; konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturalnego z 17 października 2003 r.⁴⁴

Dokonując analizy wpływu II wojny światowej na kształtowanie się rozwiązań prawnych z zakresu ochrony dóbr kultury, należy zauważyć, że po zakończeniu konfliktu, na skutek wyodrębnienia trzech kategorii zbrodni, w tym zbrodni wojennej, obejmującej swym zakresem bezmyślne burzenie miast lub wsi oraz dokonywanie spustoszeń nieusprawiedliwionych koniecznością wojenną, problematyka ochrony dóbr kultury wpisana została w ramy wydzielonego reżimu traktatowego, jakim jest międzynarodowe prawo karne. Państwa, przekonane o ponadnarodowej wartości dóbr kultury i kolektywnym interesie w ich zachowaniu, zaczęły podejmować wysiłki zmierzające do penalizacji czynów przestępczych wymierzonych w dziedzictwo kulturowe. Pierwszą w historii próbą egzekwowania międzynarodowego prawa humanitarneego dotyczącego ochrony dóbr kultury był proces przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze (MTW). Jurysdykcja Trybunału w zakresie czynów przestępczych skierowanych przeciwko dobrom kultury (tj. zbrodni wojennych) wynikała z art. 6. lit. b Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, zgodnie z którym „pogwałcenia takie będą obejmowały, nie ograniczając się jednak do nich: [...] grabież mienia publicznego lub prywatnego, zbyteczne niszczenie miast, miasteczek lub wsi oraz pustoszenie kraju nie usprawiedliwione konieczno-

⁴¹ Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kulturalnych, Paryż, 17 listopada 1970 r. (Dz. U. 1974, nr 20, poz. 106.)

⁴² Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Paryż, 16 listopada 1972 r., (Dz. U. 1976, nr 32, poz. 190).

⁴³ Konwencja ta nie została jak dotąd ratyfikowana przez Polskę.

⁴⁴ Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturalnego, Paryż, 17 października 2003 r. (Dz. U. 2011, nr 172, poz. 1018).

ścią wojskową”⁴⁵. Choć w porównaniu z innymi typami zbrodni Trybunał poświęcał przypadkom grabieży i zniszczeń dóbr kultury stosunkowo niewiele miejsca, to już samo pojawienie się tych czynów w rejestrze win sądzonych zbrodniarzy było zwiastunem pozytywnej zmiany w tym zakresie. Poza koniecznością przeprowadzenia akcji rewindykacyjnych, mających służyć w możliwie najpełniejszym zakresie zaspokojeniu pretensji poszkodowanych państw, było jasne, że każdy akt barbarzyństwa musi spotkać się z indywidualną odpowiedzialnością jednostki, mimo podnoszonych przez obronę argumentów o wyłącznej odpowiedzialności państwa. Umożliwiło to pociągnięcie do odpowiedzialności m.in. takich zbrodniarzy jak Goering – sądzony za liczne akcje grabieżcze, właściciel prywatnej kolekcji sztuki, czy Rosenberg – odpowiedzialny za grabieże zarówno własności publicznej, jak i prywatnej w okupowanych krajach Europy⁴⁶.

Należy odnotować, że współcześnie egzekwowanie odpowiedzialności jednostek za szkody wyrządzone dobrom kultury jest możliwe na gruncie Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), który do zbrodni wojennych zalicza poważne naruszenia praw i zwyczajów prawa międzynarodowego, mających zastosowanie zarówno do konfliktów zbrojnych o charakterze międzynarodowym, jak i tych niemających takiego charakteru, polegające na zamierzonym kierowaniu ataków na budynki przeznaczone na cele religijne, edukacyjne, artystyczne, naukowe lub charytatywne, pomniki historyczne, szpitale oraz miejsca, gdzie gromadzeni są ranni i chorzy, pod warunkiem, że nie są one celami wojskowymi⁴⁷.

Podsumowując, można zauważyć, że system prawnej ochrony dóbr kultury nie ma długiej tradycji. Jego rozkwit przypada dopiero na XX w., przy czym to właśnie po zakończeniu II wojny światowej obserwowaliśmy znaczną intensyfikację działań społeczności międzynarodowej na tym polu. Stopniowo dochodziło przy tym do poszerzania kontekstu funkcjonowania przepisów z zakresu ochrony dóbr kultury⁴⁸. Należy odnotować, że niestety, mimo znacznego stopnia rozwoju prawa nie wyeliminowano całkowicie niechlubnego procederu niszczenia dóbr kultury. Konfrontując bogate instrumentarium prawne z liczbą zniszczonych tylko w ostatnim czasie obiektów, można dojść do smutnej konstatacji, że prawo ochrony dóbr kultury nie spełnia swojej funkcji, a potrzeba zachowania dziedzictwa kulturalnego wciąż ustępuje przed wojenną racją stanu. Ogrom zniszczeń towarzyszących kon-

⁴⁵ Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (Dz. U. 1947, nr 63, poz. 367).

⁴⁶ J. Świeczyński, dz. cyt., s. 73.

⁴⁷ Patrz: art. 8. ust. 2. lit. b(ix) oraz art. 8. ust. 2. lit. e(iv). Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego (Dz. U. 2003, nr 78, poz. 708).

⁴⁸ H. Schreiber, A. Budziszewska, *W stronę prawa do kultury?*, [w:] *Ochrona dziedzictwa kultury w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego i krajowego. 60 lat Konwencji haskiej i 15 lat jej Protokołu II*, red. E. Mikos-Skuza, K. Sałaciński, Warszawa 2015, s. 70.

fliktowi jugosłowiańskiemu, destrukcja posągów Buddy w Bamianie, agresja islamskich fundamentalistów w Timbaktu czy masowe niszczenie skarbów kultury w Iraku i Syrii dowodzą, że nawet późniejsze, bardziej szczegółowe regulacje nie stanowią w tym zakresie gwarancji bezpieczeństwa.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Drugi Protokół do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r., Haga, 26 marca 1999 r. (Dz. U. 2012, poz. 248).
- Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (Dz. U. 1947, nr 63, poz. 367).
- Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kulturalnych, Paryż, 17 listopada 1970 r. (Dz. U. 1974, nr 20, poz. 106).
- Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturalnego, Paryż, 17 października 2003 r. (Dz. U. 2011, nr 172, poz. 1018).
- Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Paryż, 16 listopada 1972 r. (Dz. U. 1976, nr 32, poz. 190).
- Meeting of Experts on the Application and Effectiveness of the Convention for the Protection of Cultural Property in the Event of Armed Conflict*, Final Report, Hague 14 May 1954.
- Rozporządzenie Ministra Kultury w sprawie organizacji i sposobu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych z dnia 25 sierpnia 2004 r. (Dz. U. 2004, nr 212, poz. 2153).
- Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego (Dz. U. 2003, nr 78, poz. 708).
- Trial of the Major War Criminals Before the International Military Tribunal*, Nuremberg, 14 November 1945 – 1 October 1946.
- UNESCO Doc. 7 C/PRG/7.

Opracowania

- Białek W., Białek-Guillemette A., *II Protokół do konwencji haskiej z 1954 r. o ochronie dóbr kulturalnych*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2000, nr 5.
- Cunliffe E., Muhesen N., Lostal M., *The Destruction of Cultural Property in the Syrian Conflict: Legal Implications and Obligations*, „International Journal of Cultural Property” 2016, issue 23.
- Drewniacki D., *Międzynarodowa ochrona dóbr kultury w razie konfliktów zbrojnych. Materiały i komentarze*, Warszawa 2000.
- Grunberger R., *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, t. II, przekł. W. Kalinowski, Warszawa 1987.
- Jakubowski A., *The Human Dimension of State Succession to Cultural Property: The Balkan Lesson*, [w:] *Cultural Heritage, Cultural Rights, Cultural Diversity: New Developments in International Law*, red. S. Borelli, F. Lenzerini, Boston–Leiden 2012.
- Kowalski W., *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994.
- Lankosz K., *Ochrona dóbr kultury, konflikty zbrojne i prawo międzynarodowe*, [w:] *Prawo – władza – społeczeństwo – polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Pateckiego*, red. M. Borucka-Arctowa i in., Toruń 2006.
- Lorentz S., *O zadośćuczynienie*, „Nowa Epoka” 1945, nr 2.
- Lorentz S., *W muzeum i gdzie indziej*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. I, red. S. Lorentz, Warszawa 1970.
- Lorentz S., *Wstęp*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. I, red. S. Lorentz, Warszawa 1970.

- Łuczak A., *Instytucje i urzędy III Rzeszy dokonujące grabieży dóbr kultury na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939–1945*, [w:] *Letnia szkoła historii najnowszej*, t. I, Referaty, red. M. Biela, Ł. Kamiński, Warszawa 2007.
- Maciejewska B., *Dlaczego ludzie co jakiś czas palą książki? Jedni, by bronić narodu, inni – dobrych obyczajów*, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,24768621,dlaczego-pali-sie-ksiazki-na-stosach.html> (dostęp: 12 czerwca 2020 r.).
- Nahlik S., *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław 1958.
- Nicholas L.H., *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, przekł. B. Sławomirska, Poznań 2016.
- Piwocki K., *Uwagi o odbudowie zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, z. 1–2.
- Pruszyński J., *Dziedzictwo kultury – europejskie, narodowe czy własne?*, „Ochrona zabytków” 1999, nr 4.
- Przyborowska-Klimczak A., *Ochrona przyrody. Studium prawnym międzynarodowe*, Lublin 2004.
- Schreiber H., Budziszewska A., *W stronę prawa do kultury?*, [w:] *Ochrona dziedzictwa kultury w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego i krajowego. 60 lat Konwencji haskiej i 15 lat jej Protokołu II*, red. E. Mikos-Skuza, K. Sałaciński, Warszawa 2015.
- Schreiber H., *Drugi Protokół sporządzony w Hadze dnia 26 marca 1999 r. do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r.*, [w:] *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury. Komentarz*, red. K. Zalaśńska, Warszawa 2014.
- Schreiber H., *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r.*, [w:] *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury. Komentarz*, red. K. Zalaśńska, Warszawa 2014.
- Sikora M., *Zasady i praktyka przejęcia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) w latach 1939–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, t. 7, nr 2(13).
- Świeczyński J., *Grabieżcy kultury i fałszerze sztuki*, Warszawa 1986.
- Tatarkiewicz W., *Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań*, „Prace i Materiały Wydziału Rewindykacji i Odszkodowań Ministerstwa Kultury i Sztuki” 1945, nr 3.
- Tomkiewicz W., *W sprawie restytucji polskiego dorobku w dziedzinie kultury artystycznej*, „Przegląd Historyczny” 1946, t. XXXVI.
- UNESCO. *Polskie obiekty na Liście Światowego Dziedzictwa*, <https://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-obiekty/> (dostęp: 12 czerwca 2020 r.).
- Wynne F., *To ja byłem Vermeerem. Narodziny i upadek największego fałszerza XX wieku*, przekł. E. Pankiewicz, Poznań 2018.
- Zachwatowicz J., *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, z. 1–2.
- Żaryn S., *Dlaczego chronimy zabytki*, Warszawa 1966.

Sylwia Strykowska

Wpływ II wojny światowej na poszukiwanie rozwiązań prawnych w zakresie ochrony dóbr kultury

Streszczenie

Artykuł ukazuje zmiany, jakie nastąpiły w systemie prawnej ochrony dóbr kultury po zakończeniu II wojny światowej. Konflikt ten przyczynił się do bezprecedensowych strat w zasobach kulturowych, by następnie stać się punktem wyjścia do prac nad narzędziami prawnej ochrony dziedzictwa kulturalnego. Ukazując proces kształtowania się rozwiązań prawnych w tym zakresie, szczególną uwagę zwrócono na Konwencję w sprawie ochrony dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego podpisaną w 1954 r. w Hadze, która stanowiła pierwszy wymierny przejaw intensyfikacji współpracy międzynarodowej, jaka po II wojnie światowej nastąpiła w obszarze ochrony dóbr kultury. Uwagę poświęcono nadto metodom reparatornym służącym powetowaniu doznanych w konflikcie strat kulturalnych.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, dobra kultury, ochrona dóbr kultury, prawo międzynarodowe publiczne

Sylwia Strykowska

The impact of the Second World War on the process of seeking legal solutions in the field of cultural property protection

Abstract

The article demonstrates changes which occurred in the system of legal protection of cultural property after the Second World War. This conflict caused unprecedented cultural losses, and became the starting point for work on solutions aiming at legal protection of cultural heritage. The importance of the 1954 Hague Convention for the Protection of Cultural Property in the Event of Armed Conflict is particularly highlighted. The convention was the first concrete evidence of intensified international cooperation that occurred after the Second World War in the area of cultural property protection. The article also presents approaches to reparations for cultural losses sustained during the conflict.

Keywords: Second World War, cultural property, cultural property protection, international public law.

Jan Miłośz

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii)

prof. UAM dr hab., j.milosz@amu.edu.pl

ORCID iD: 0000-0002-5089-575X

Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce - część II (lata 1950-2018)

Wstęp

Dla Świadców Jehowy, obecnie jednego z największych związków wyznaniowych w Polsce, kolejne cztery dekady XX w. były okresem często nazywanym najdłuższą konspiracją w dziejach PRL. Aż do końca lat osiemdziesiątych wyznanie to funkcjonowało w sposób nielegalny, a jego członkowie i zakonspirowane struktury byli cały czas rozpracowywani przez służby komunistycznego państwa. Dopiero w schyłkowym okresie ustroju komunistycznego władze rozpoczęły dialog z przedstawicielami Świadców Jehowy, chcąc nakłonić ich do legalizacji ich związku na warunkach odpowiadających oficjalnym strukturom państwowym. Upór ze strony polskich Świadców Jehowy doprowadził do tego, że w roku 1989 zalegalizowanie ich związku odbyło się na warunkach, które były dla nich, a nie dla władz, korzystne. Kolejne trzy dekady ich istnienia w już wolnej Polsce to okres szybkiego rozwoju i stabilizacji wyznania na poziomie ok. 125 tys. aktywnych członków.

Okres stalinowski 1950-1956

W końcu lipca 1950 r. Dyrektor Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Julia Brystygierowa rozesłała „instrukcję nr 29” do wszystkich szefów wojewódzkich i powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa, w której przedstawiła do realizacji plan likwidacyjny „związku [...] sieci szpiegowsko-dywersyjnej pozostającej na usługach imperializmu amerykańskiego, działającej pod przykrywką sekty Świadców Jehowy”. Zawierał on szczegółowe

rozwiązania, a uwagę zwraca w nim terytorialne zróżnicowanie całej operacji. Brystygierowa bowiem nakazywała opracowanie „planów wysiedlenia świadków Jehowy z pasów granicznych i ważnych ośrodków gospodarczych i strategicznych”¹. Na podstawie tej instrukcji z terenu miasta Poznania wysiedlano zidentyfikowanych Świadków Jehowy, mogli oni zamieszkiwać w odległości ok. 50 km od Poznania, oraz nie mogli osiedlać się w pasie przygranicznym, który ustalono dla nich na 30 km od granicy państwa².

Jak zauważa Kazimierz Urban, Świadkowie Jehowy „nadawali się” jak mało kto do pokazowego procesu udowadniającego im przede wszystkim szpiegowski charakter ich działań, a do tego sianie defetyzmu poprzez „katastroficzną doktrynę religijną” i poglądy „o nietrwałości rządów i ustrojów”, negowanie potrzeby istnienia państwa poprzez „negatywny stosunek do służby wojskowej” oraz „dystans do wielu akcji społecznych”. Dodatkowym argumentem przemawiającym za tymi oskarżeniami było i to, że wspólnota ta posiadała centralne władze w Stanach Zjednoczonych³. Trzeba jednocześnie dodać, że sami Świadkowie w kontaktach zarówno z Biurem na Europę w Bernie w Szwajcarii, jak i z Centralą w USA często korzystali z nieformalnych kontaktów, poprzez swoich wyznawców pracujących w polskich portach, lub wręcz używali szlaków przemytniczych dla przekazywania sprawozdań okresowych z działalności w Polsce. Podobna sytuacja miała miejsce także w kontaktach z wyznawcami w ZSRR. Przerzucanie przez wschodnią granicę ludzi i materiałów w postaci wydrukowanych lub ręcznie przepisanych w języku rosyjskim oraz ukraińskim egzemplarzy „Strażnicy” odbywało się za sprawą tajnych kontaktów przemytniczych⁴.

Sama akcja likwidacyjna tej wspólnoty wyznaniowej ze strony UB była ułatwiona ze względu na niechęć wobec Świadków Jehowy większości katolickiego społeczeństwa, które często pomagało w ich identyfikacji w swoim otoczeniu, wspierając w ten sposób funkcjonariuszy bądź tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa.

Z kolei sami Świadkowie Jehowy w przededniu akcji likwidującej ich organizację doszukiwali się wymierzonej w nich współpracy władz państwowych z hierarchami Kościoła rzymskokatolickiego. Świadczy o tym zapis

¹ D. Zamiatała, *Instrukcje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 5 i 18 sierpnia 1949 roku w sprawie egzekwowania dekretów rządowych*, „Archiwalia, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2002, t. 78, s. 390.

² *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. I: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 126–137. Zob. też *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, wybór i oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków–Katowice 2012.

³ K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 232–233.

⁴ AIPN Warszawa, sygn. IPN BU 0259/557 t. 8, Kwiatosz i inni.

w materiałach MBP kierowanych do KC PZPR, w którym stwierdzono, że „w środowiskach Świadków Jehowy – spodziewają się, że skutkiem umowy⁵ będzie akcja rządu przeciw nim i zawieszenie ich działalności”⁶.

W czasie przesłuchań w latach 1950–1955 śmierć poniosło co najmniej osiemnastu Świadków Jehowy⁷. Mimo to właśnie w tym okresie nielegalnej wspólnocie przybywało najwięcej konwertytów (37 tysięcy wiernych w 1955 r.), a oni sami zwiększyli wówczas swoją aktywność „chodzeniem po domach” i działalność wydawniczą (skonfiskowane powielacze zastąpiły nowoczesne maszyny offsetowe⁸). W warunkach delegalizacji i koniecznego zejścia do podziemia Świadkowie organizowali się w mniejszych aniżeli zbory jednostkach. Były to tak zwane „grupy”, skupiające od siedmiu do dziesięciu osób, i „kółka”, które liczyły zaledwie po trzy osoby⁹.

Kolejne lata były dla członków wyznania, również w Wielkopolsce, okresem w którym trwały aresztowania i śledztwa związane z nielegalną działalnością rozwiązanego Stowarzyszenia. Oskarżano ich przede wszystkim o szpiegostwo, a dowodami na ten zarzut miały być informacje zbierane przez poszczególnych głosicieli chodzących od domu do domu z akcją misyjną. Głosiciele bowiem mieli obowiązek spisywania wszystkich informacji mogących ułatwić członkom Stowarzyszenia działalność misyjną. Zapiski te, a często także szkice sytuacyjne w formie podręcznych map i planów poszczególnych rejonów, trafiały do osób będących kierownikami zborów, okręgów bądź obwodów. W trakcie aresztowań i rewizji tego typu dokumentacja stawała się dowodem na działalność szpiegowską wyznania¹⁰.

Mimo początkowego zaskoczenia i aresztowania sporej grupy wyznawców spośród kadry kierowniczej Świadków Jehowy z terenu województwa

⁵ Chodziło o tzw. porozumienie kwietniowe (14 kwietnia 1950 r.) między rządem a Kościołem rzymskokatolickim, zob. J. Krukowski, *Porozumienia pomiędzy przedstawicielami Rządu i Episkopatu Polski z 1950 i 1956 r. Znaczenie i realizacja*, [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej*, pod red. A. Mezglewskiego, P. Stanisza, M. Ordon, Warszawa 2005, s. 71–98.

⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacje z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, k. 51–55.

⁷ J. Mironczuk przyjmuje, że w czasie tortur śmierć mogło ponieść nawet czterdzieści osób, zob. J. Mironczuk, *Świadkowie Jehowy wobec władz Polski Ludowej – geneza kontestacji*, [w:] *Władze Polski Ludowej a mniejszościowe związki wyznaniowe*, pod red. T.J. Zielińskiego, Warszawa-Katowice 2010, s. 85–101. Sami Świadkowie Jehowy podają, że represjami objęto 90 proc. wyznawców (tj. ok. 15 tysięcy osób), a liczba ofiar sięgnęła kilkudziesięciu osób, zob. K. Urban, *Mniejszości religijne...*, Kraków 1994, s. 26.

⁸ „Rocznik Świadków Jehowy” 1994, s. 233.

⁹ K. Urban, *Świadkowie Jehowy w Polsce w latach 1950–1963. Przyczynek do likwidacyjnej tendencji w polityce wyznaniowej państwa*, [w:] *Przestrzeń polityki i spraw wyznaniowych (Szkice dedykowane Profesorowi Januszowi Osuchowskiemu z okazji 75-lecia urodzin)*, red. B. Górowska, Warszawa 2004., s. 232–233.

¹⁰ AIPN Poznań, sygn. IPN Po 04/1399, Akta śledcze w sprawie przynależności do zboru wyznania „Świadków Jehowy” w latach 1950–1951 – przeciwko Leśniewicz Jan.

poznańskiego udało im się przejść do głębokiej konspiracji. Zwłaszcza system podziału zborów na grupy i kółka pozwolił na lepsze ukrycie działalności religijnej. Również zmiany numeracji poszczególnych obwodów znajdujących się na terenie Wielkopolski pozwalały dodatkowo zaciemnić obraz struktury wyznania, tak by nie była prosta do rozszyfrowania przez Urząd Bezpieczeństwa¹¹.

Jednak działania aparatu bezpieczeństwa w pierwszej połowie lat 50. prowadzono dwutorowo. Z jednej strony, starano się kontrolować grupy Świadków Jehowy poprzez wprowadzanie do ich środowiska własnych agentów albo pozyskiwanie agentów spośród nich samych, z drugiej strony, podejmowano działania mające na celu obserwację i uzyskiwanie informacji od osób znajdujących się w pobliżu poszczególnych Świadków Jehowy, czy to w miejscu ich zamieszkania, czy też w miejscach ich pracy. Dodatkowo do określania zasięgu i liczebności nielegalnego wyznania wykorzystywano organizowane w tym czasie masowe akcje propagandowo-polityczne w stylu Narodowego Plebiscytu Pokoju z maja 1951 r., Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski z czerwca tego samego roku, czy też społecznymi konsultacjami przed uchwaleniem Konstytucji PRL.

W trakcie tej pierwszej kampanii odmowy podpisywania kart plebiscytowych przez Świadków Jehowy odnotowano w całym województwie poznańskim. Największe grupy udało się zidentyfikować w okolicach Poznania – w Suchym Lesie – ok. 60 osób, i w samym mieście – 150 osób. W powiatach jarocińskim, międzychodzkiem, konińskim i poznańskim liczba wyznawców, którzy nie podpisali deklaracji, sięgnęła ok. tysiąca osób. Zdarzały się nawet wypadki takich odmów wśród członków PZPR czy też pracowników Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu¹².

Nieco mniejszą skalę miały działania związane z drugą z akcji – czyli Narodową Pożyczką Rozwoju Sił Polskich. Wynikało to z rodzaju podejmowanych działań. O ile w pierwszym wypadku plebiscyt był powszechny, to deklarację wykupienia subskrypcji pożyczki składali pracownicy urzędów państwowych i przedsiębiorstw, natomiast nie musieli jej składać pracownicy zakładów prywatnych, rzemieślnicy, prywatni sklepikarze. Dodatkowymi szykanami wobec Świadków Jehowy zatrudnionych w państwowych zakładach pracy i urzędach, którzy zostali ujawnieni w takich sytuacjach, było ich zwalnianie. Do takich działań dochodziło w Zakładach im J. Stalina (obecnie H. Cegielskiego) w Poznaniu, w urzędach pocztowych – w tym na Poczcie

¹¹ Tamże, sygn. IPN Po 06/68 t. 5, Meldunki dzienne Wydziału V za okres I 1951–II 1952.

¹² Tamże, sygn. IPN Po 6/68 t. 6, Meldunki dzienne Wydziału V WUBP za okres I 1951–II 1952, k. 115–123.

Główniej w Poznaniu, czy też w warsztatach naprawczych PKP przy Dworcu Głównym w Poznaniu¹³.

Działania organów bezpieczeństwa – poza próbami rozpoznania liczebności wyznania – skupiały się także na wykrywaniu infrastruktury, jaką dysponowali Świadkowie Jehowy na terenie województwa poznańskiego: lokali kontaktowych, drukarni i systemu kolportażu czasopisma „Strażnica”. Prowadząc działania operacyjne, Sekcja IV Wydziału XI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, prowadziła w latach 1952–1954 sprawę o kryptonimie „Uciekinierzy” przeciwko kierownictwu Obwodu I w Poznaniu, które podejrzewano o ukrywanie części kierownictwa krajowego po delegalizacji. WUBP nie do końca wierzyła, że powołana w roku 1949 Komisja Centralna została rzeczywiście rozwiązana. Prowadząc tę sprawę poprzez ulokowanego w grupie Poznań-Winiary agenta o pseudonimie „Tygrys”, udało się zarówno rozpracować Obwód 1 oraz jego kierownictwo, jak i ustalić miejsce działania drukarni powielaczowej zlokalizowanej na poznańskim Junikowie, przy ul. Rzymskiej 4, w domu Jadwigi Tondery¹⁴. Kończąc tę sprawę, Urząd Bezpieczeństwa aresztował w lutym 1953 r. całość kierownictwa Obwodu 1, a w listopadzie tego roku Sąd Wojskowy w Poznaniu skazał Zbigniewa Grajka, Czesława Grześkowiaka, Stanisława Konewkę i M. Skrzypczaka na kary od roku do trzech lat więzienia. Natomiast pozostałych aresztowanych – Franciszka Dudka, Jana Strugarka, Artura Wolskiego i Feliksa Cepskiego – przekazano do Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, która w postępowaniu doroznym skazała wszystkich na dwa lata obozu pracy¹⁵.

W lutym 1953 r. Wydział XI WUBP w Poznaniu aresztował przypadkowo sługę Okręgu II i członka Zarządu Krajowego Zygryfda Adacha. W czasie rewizji w miejscu jego zatrzymania natrafiono na dokumenty naprowadzające funkcjonariuszy na kolejne grupy i funkcyjnych działaczy Świadków Jehowy. Na podstawie tych dokumentów rozpoczęto trzy sprawy operacyjne o kryptonimach: „Tymoteusz” – dotyczącą rozpracowania Zygmunta Jankego wchodzącego w skład kolejnego kierownictwa Obwodu 1¹⁶; „Paweł” – dotyczącą rozpracowania Stanisława Smyka i Leona Włodarczyka oraz gru-

¹³ Tamże, sygn. IPN Po 6/68 t. 21, Raport z pracy Sekcji III Wydziału V WUBP za okres 19–21 III 1951; sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI za miesiąc marzec 1953.

¹⁴ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdania Wydziału XI WUBP za miesiące styczeń, luty, sierpień 1953 r.; sygn. IPN Po 04/1356, Sprawa o szpiegostwo Janke Zygmunta i Holcer Zygmunta 1950–1954.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, sygn. IPN Po 04/1356, Sprawa o szpiegostwo Janke Zygmunta i Holcer Zygmunta 1950–1954; sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału XI z dnia 25 VIII 1953 r., k. 57–65.

py Świadków Jehowy w Pile¹⁷; „Stefan” – dotyczącą rozpracowania Stefana Wojdyłaka i środowiska Świadków Jehowy w Gnieźnie¹⁸.

Z początkiem 1954 r. Wydział XI WUBP zakończył śledztwa w sprawach dotyczących Obwodu 11 – w Pleszewie i Józefa Kujanka, oraz Obwodu 12a – w Koninie i Edmunda Rajewskiego¹⁹.

Świadkowie Jehowy mimo ciągłej inwigilacji i aresztowań zarówno kadry kierowniczej Okręgu I, jak i wchodzących w jego skład obwodów, starali się prowadzić bezpośrednie działania misyjne. Wprowadzono dwa nowe sposoby działalności bezpośredniej: pierwszy z nich to chodzenie od domu do domu parami i „szukanie pozostawionych w nich w latach 1949–1950 egzemplarzy Biblii”; drugą metodą było wysyłanie pocztą materiałów misyjnych i czasopism „Strażnica” do z góry wytypowanych osób, zwłaszcza do studentów poznańskich uczelni wyższych. Metoda ta została rozszyfrowana przez UB dopiero w roku 1956²⁰.

Władze bezpieczeństwa obok działań przeciw grupie kierowniczej prowadziły również działania przeciw wszystkim młodym członkom wyznania, którzy podlegali obowiązkowej służbie wojskowej. Z racji specyficznego – negatywnego – podejścia całego wyznania do wojny i wszystkiego, co jej służy, młodzi Świadkowie Jehowy uchylali się od poboru do wojska i często ukrywali się przed wezwaniami do wojskowych komend uzupełnień. W trakcie takich ucieczek młodzi byli ukrywani przez współwyznawców, a sami często pełnili wówczas funkcje pionierów specjalnych lub sług obwodów, w pełni angażując się w konspiracyjną pracę poszczególnych zborów. Przykładowo taką działalnością zajmowali się m.in. Stanisław Śniegucki jako pionier nadzwyczajny w Obwodzie 2a Leszno oraz Tadeusz Andrzejewski – sługa Obwodu 12a Konin²¹.

W przypadku Stanisława Śnieguckiego do jego rozpracowania przez leszczyńskie UB przyczynił się działający w Obwodzie 2a tajny współpracownik UB pseudonim „Krzysztof”, który uczestniczył także w rozpracowaniu kierownictwa Obwodu i pośrednio w przejęciu przez UB archiwum całego Okręgu I – obejmującego województwo poznańskie. W momencie, gdy on

¹⁷ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału XI z dnia 25 VIII 1953 r., k. 57–65; sygn. IPN Po 04/1369.

¹⁸ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału XI z dnia 25 VIII 1953 r., k. 57–65; sygn. IPN Po 04/1370, Kaczmarek, Wojdyłak, Nieszczęsny i inni 1951–1953.

¹⁹ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI za miesiąc sierpień 1954 r., k. 231–244.

²⁰ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI za miesiąc sierpień 1954 r., k. 243; sygn. IPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie Wydziału VI za I kwartał 1956 r., k. 100–103.

²¹ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI WUBP za miesiąc maj 1954 r., k. 192–202; sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI WUBP za miesiąc lutego 1954 r., k. 152–164

sam w listopadzie 1954 r. otrzymał powołanie do wojska, zniknął i zerwał kontakty z PUBP w Lesznie²².

Zanim zniknął agent „Krzysztof” 30 października 1954 r. Wydział XI WUBP zakończył sprawę agencyjną o kryptonimie „Heniek”, prowadzoną w celu rozpracowania obwodów leszczyńskiego i gorzowskiego nielegalnego wyznania. W jej wyniku aresztowano, a w kolejnym roku skazano na kary więzienia sługi obwodów i grup z tych obwodów, a wśród nich: Ludwika Królika, lat 34, z Leszna; Bolesława Grabowskiego, lat 30, ze Śmigła; Kazimierza Domagałę, lat 34, z powiatu leszczyńskiego; Mieczysława Owsianko, lat 27, sługę Obwodu 44 z Gorzowa Wlkp.; Stanisława Sułka, lat 19, sługę Obwodu 38 ze Złotoryi; Stanisława Krasieńskiego, lat 31, z Leszna; Franciszka Zeifferta, lat 52, z Leszna oraz Ignacego Skorupińskiego, lat 52, ze Starkowa w powiecie wolsztyńskim. Obok tej grupy aresztowano także Bronisława Matuszka, lat 46, z Międzychodu i Jerzego Savary’ego, lat 34, sługę Obwodu 7a zamieszkałego w Wągrowcu²³.

Aresztowanie Ignacego Skorupińskiego i Jerzego Savary stało się dla WUBP strzałem w przysłowiową dziesiątkę. Po pierwsze – w trakcie rewizji w domu pierwszego z nich odkryto zakonspirowane tu archiwum Okręgu I, które dwa miesiące wcześniej przekazał na przechowanie Skorupińskiemu Stanisław Kaczmarek, sługa Okręgu I, noszący pseudonim „Piotr”. Po drugie – UB zdawał już sobie wówczas sprawę z tego, że zarówno Skorupiński, jak Savary mogą rozpoznać Stanisława Kaczmarka, bo utrzymywali z nim kontakt. W trakcie prowadzonego wobec nich śledztwa zmuszono ich do rozpoznania „Piotra” na okazanych im zdjęciach. Umożliwiło to szybsze dotarcie do poszukiwanego Stanisława Kaczmarka i aresztowanie go w grudniu 1955 r. w Buku, gdzie wówczas mieszkał²⁴. Stanisław Kaczmarek wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z 20 lutego 1956 r. został skazany na pięć lat więzienia. W wyniku amnestii z kwietnia 1956 r. Sąd Najwyższy w maju tego roku umorzył postępowanie i nakazał zwolnienie skazanego z więzienia²⁵.

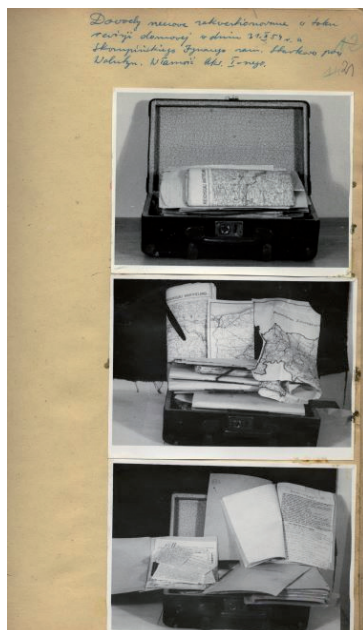
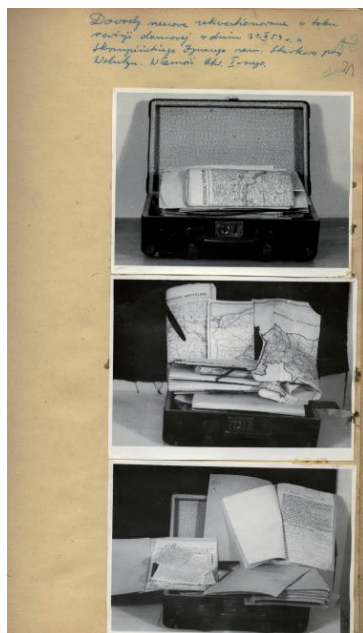
Przyglądając się dokumentacji pozostałej w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej, dotyczącej Świadków Jehowy w tym okresie, można zauważyć,

²² Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, fragment Sprawozdania Wydziału XI WUBP za miesiąc grudzień 1954 r., k. 274; sygn. IPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie Wydziału VI WUBP za miesiąc styczeń 1955 r., k. 13–22.

²³ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie wydziału VI za I kwartał 1956 r., k. 100–103.

²⁴ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie wydziału XI WUBP za miesiąc październik 1954 r. z dnia 5 XI 1954 r., k. 259–275; sygn. IPN Po 76/161, Akta Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Sprawa Stanisława Kaczmarka s. Franciszka 1955–1957.

²⁵ Tamże, sygn. IPN Po 76/161, Akta Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Sprawa Stanisława Kaczmarka s. Franciszka 1955–1957.



Zdjęcia 1.-4. Archiwum Okręgu I Świadców Jehowy znalezione w trakcie rewizji w domu Ignacego Skorupskiego 31 października 1954 r.

Źródło: AIPN Po, sygn. IPN Po 76/161, k. 22-25.

że informacje o ich działalności i strukturach organizacyjnych na terenie województwa poznańskiego Urząd Bezpieczeństwa pozyskiwał z trzech rodzajów źródeł.

Pierwsze z nich to informacje i dokumenty oficjalne napływające ze strony urzędów państwowych, władz lokalnych, rad narodowych, które w swojej działalności stykały się z grupami Świadków Jehowy zarówno w okresie 1945–1950, gdy mogli oni legalnie działać, jak i w okresie 1950–1956, gdy działali w konspiracji. Takie dokumenty pozostały w zespole akt Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego 1945–1950 i w aktach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z lat 1950–1956 oraz w aktach partii komunistycznych – PPR i PZPR.

Drugim rodzajem źródeł były źródła powstałe na podstawie własnych obserwacji i meldunków organów bezpieczeństwa oraz organów Milicji Obywatelskiej zbierającej informacje w trakcie legalnej działalności okręgów i zborów w latach 1945–1950.

Trzeci rodzaj źródeł to prowadzone przez UB sprawy obiektowego rozpracowania oraz akta śledztw prowadzonych przeciwko nielegalnemu już od roku 1950 wyznaniu. W tej ostatniej grupie można zauważyć kilka ciekawych prawidłowości.

Świadkowie Jehowy aresztowani przez UB, wobec których prowadzone były śledztwa, starali się nie łamać w czasie ich trwania podstawowych zasad swojego wyznania. Dopóki mogli, nie udzielali informacji oficerom śledczym, którzy ich przesłuchiwali. Wyraźnie podkreślali, że nie prowadzili działalności szpiegowskiej, tylko religijną, a państwo nie jest dla nich najważniejszym dobrem. W momencie jednak, gdy w wyniku działań śledczych zeznawali, można zauważyć, że udzielają istotnych wiadomości na tematy związane z własnym udziałem w strukturze wyznania oraz mówią o tym, z kim się w swojej działalności kontaktowali. Nie dziwi zatem, że w latach pięćdziesiątych zaczęto wśród Świadków Jehowy stosować pseudonimy dla lepszego zakonspirowania poszczególnych pionierów czy sług okręgów i obwodów.

Jednak po pierwszym szoku i głębokim zakonspirowaniu się struktur organizacyjnych, władze bezpieczeństwa zdawały sobie sprawę z trudności, jakie zaczęły występować w pozyskiwaniu informacji dotyczących zakonspirowanej działalności wyznania. Organy bezpieczeństwa starały się pozyskiwać agentów w szeregach wyznawców, zwłaszcza wśród zatrzymywanych głosicieli będących w młodym wieku lub bojących się o swoje zatrudnienie. Zdarzały się też przypadki wprowadzenia do grup lub zborów funkcjonariuszy bądź przygotowanych agentów spośród sympatyków wyznania i prowadzenie ich, aż zostaną pełnoprawnymi członkami wyznania. Takimi informatorami byli: agent o kryptonimie „033” oraz informator „Krawiec”,

który nawiązał znajomość z odbywającymi karę więzienia Świadkami Jehowy i otrzymał od nich adresy członków grupy Poznań-Jeżyce²⁶.

Świadkowie Jehowy, zwłaszcza w latach 1953–1956, nauczeni doświadczeniem lat wcześniejszych potrafili odpowiednio przygotować swoich wyznawców do spotkania się z aparatem bezpieczeństwa. Wydawali nawet specjalne broszury o tym, jak zachowywać się w czasie aresztowania, oraz o tym, jak rozpoznać działającą w grupach czy też zborach agenturę organów bezpieczeństwa.

Świadkowie Jehowy w okresie Gomułki 1956–1970

Przełom polityczny 1956 r. zatrzymał represje. Rozpoczęły się wówczas rozmowy na temat legalizacji wspólnoty. Nieoczekiwanie zaprotestował przeciwko temu scenariuszowi Natan H. Knorr, ówczesny przywódca centralnych struktur Świadków Jehowy w Brooklynie, który uważał, że rejestracja związku przyniesie jego ubezwłasnowolnienie. Stanowisko to podzieliło wyznawców w Polsce. Rozmowy na temat stopnia nadzoru państwa przeciągały się do sierpnia 1958 r., a wtedy Urząd ds. Wyznań ogłosił odmowę rejestracji. Powróciły represje: aresztowania, rewizje, konfiskata literatury. Ruszyły też nowe procesy (Zielona Góra, Bydgoszcz, Lublin, Wrocław)²⁷.

Kwestia rejestracji Stowarzyszenia Świadków Jehowy powróciła w 1961 r., a dokumentacja Urzędu ds. Wyznań dotycząca tej sprawy dowodzi, że N.H. Knorr nie mylił się w swoich podejrzeniach co do motywacji reżyserów polityki wyznaniowej. Pozyskali oni wówczas dwunastoosobową grupę²⁸, która złożyła wniosek o rejestrację zupełnie innego związku wyznaniowego z założeniem, że wstępować będą do niego kolejni Świadkowie Jehowy, nad którymi Urząd ds. Wyznań i Służba Bezpieczeństwa przejęłyby całkowitą kontrolę.

Władze państwowe nie mogły zaniechać jeszcze jednego sposobu, który posłużyć miał do osłabienia aktywności Świadków Jehowy. Otóż, w grupie wyznań typowanych jeszcze w latach 40. XX w. przez Ministerstwo Administracji Publicznej do szczególnego nadzoru znalazły się wszystkie wspólnoty wywodzące się z ruchu Badaczy Pisma Świętego. Spośród nich skupiono się wówczas na Świadkach Jehowy, a trzy inne wspólnoty – zapew-

²⁶ Tamże, sygn. IPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie za miesiąc luty 1955 r., k. 23–32; sygn. IPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie wydziału XI WUBP za miesiąc maj 1954 r., k. 274–275.

²⁷ K. Urban, *Świadkowie Jehowy...*, s. 236–238.

²⁸ J. Miłosz, *Już nie szpiedzy, jeszcze nielegalni – Świadkowie Jehowy w oczach wielkopolskiej SB w latach 1956–1970*, [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1956–1970*, Seria: Studia i materiały poznańskiego IPN, t. VIII, pod red. K. Białeckiego, Poznań 2009, s. 253.

ne ze względu na niewielką aktywność misyjną oraz niewielką liczebność²⁹ – znalazły się na marginesie polityki wyznaniowej władz. Wspólnoty owe to: Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które w roku 1952 liczyło zaledwie 837 wiernych, z tego w Poznaniu zaledwie 176³⁰; Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego, liczące 3108 wiernych, z tego w Poznaniu 140 wiernych³¹; Świecki Ruch Misyjny EPIFANIA z Centralą w Poznaniu, liczący w początkach lat 50. XX w. zaledwie 1419 wiernych, a w Poznaniu 325 wiernych³². Zainteresowanie władz tymi związkami zwiększyło się po 1956 r., gdy uznały one, że te małe wspólnoty działające legalnie mogą być na tyle użyteczne, że doprowadzą do zmniejszenia liczby członków wspólnoty Świadków Jehowy poprzez ich przechodzenie do innych grup wyznaniowych.

Działania te nie odniosły spodziewanych przez władze skutków. Aktywność zaś Świadków Jehowy w latach 60. nawet się nasiliła. W szczególności sytuacja taka miała miejsce w okresach letnich wakacji, kiedy członkowie wspólnoty w kilkunastoosobowych grupach wyruszali z namiotami na obozy wędrownie do wcześniej określonych w planach miejscowości, gdzie prowadzili swoją działalność misyjną, chodząc do prywatnych mieszkań i domów. Dla przykładu w czasie wakacji w 1962 r. SB w Wielkopolsce rozwiązała sześć takich obozów³³. Ale zdarzały się także sytuacje, gdy całe zbory przenosiły się do legalnie działających wspólnot Badaczy Pisma Świętego. Przykładem może być tu przejście zboru Świadków Jehowy z Obornik do Świeckiego Ruchu Misyjnego EPIFANIA, o czym wspominał w swym sprawozdaniu za rok 1963 szef Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu³⁴.

Mimo to funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Wydziału IV Sekcji III KW MO w Poznaniu, którzy zajmowali się inwigilacją mniejszości wyznaniowych, w tym nielegalnie działających Świadków Jehowy, zatrzymali w ramach profilaktycznych działań na 48 godzin czternastu Świadków Jehowy, a kolejnych dwunastu zostało przekazanych do dyspozycji prokuratur wojсковych i skazanych przez sądy garnizonowe za odmowę odbycia zasadniczej służby wojskowej.

²⁹ W materiałach MSW wielokrotnie przewija się zdanie dotyczące ruchu Badaczy Pisma Świętego (poza Świadcami Jehowy) w Polsce: „nie stanowią oni prężnej i dobrze zorganizowanej grupy”, AIPN Poznań, sygn. IPN Po 05/22, k. 42, Chrześcijańskie mniejszości wyznaniowe w Wielkopolsce [1967].

³⁰ K. Urban, *Mniejszości religijne...*, s. 37 i 52, tabele 9. i 24.

³¹ Tamże, s. 37 i 51, tabele 9. i 23.

³² Tamże, s. 37 i 52–53, tabele 9. i 25.

³³ J. Miłosz, *Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 3, s. 52.

³⁴ AIPN Poznań sygn. IPN Po 06/158 t. 6 z 7, Sprawozdania Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu z lat 1962–1970.

To właśnie odmowa odbywania służby wojskowej stała się przewodnim tematem w prowadzonych przeciw Świadkom Jehowy sprawach. W kolejnych latach aresztowania objęły: 1964 – trzy osoby, 1965 – cztery, 1966 – trzy, i do końca tego okresu utrzymywały się na tym poziomie. Mimo tych ustawicznych działań nękających, wspólnota od połowy lat 60. zaczęła odbudowywać swoje szeregi. Według sprawozdania z 1969 r., liczba jej członków w Wielkopolsce wynosiła wówczas ok. siedmiu tysięcy i zdaniem funkcjonariuszy Wydziału IV była to najliczniejsza mniejszość wyznaniowa na tym terenie³⁵.

Mimo tak znacznego wzrostu liczby wyznawców, Wydział IV i jego Sekcja III nie mogły pochwalić się w tym okresie wielkimi sukcesami w jego rozpracowaniu. Od roku 1965 znów zaczęły pojawiać się wydawane nielegalnie egzemplarze „Strażnicy”. Zarekwirowano ich wprawdzie tylko dwaście egzemplarzy, ale już w roku 1966 w ręce funkcjonariuszy Wydziału IV wpadło kolejnych 21 egzemplarzy. Wydaje się to liczbą niewielką, jednakże znając system pracy głosicieli, można wnioskować, że 21 par nauczających w terenie nie otrzymało materiałów do swojej pracy misyjnej.

W październiku 1966 r. w Sekcji III Wydziału IV rozpoczęto operacyjne rozpracowanie o kryptonimie „A-4”, mające na celu doprowadzenie do likwidacji nielegalnej drukarni oraz systemu kolportażu „Strażnicy”. Prace nad tą sprawą trwały aż do roku 1971. W roku 1967 udało się jedynie zlokalizować położenie siedmiu lokali, w których mogłaby taka drukarnia działać. Natomiast poza rozpracowaniem kilkunastu członków wspólnoty Wydział IV musiał przyznać się do porażki. Następne lata nie przyniosły przełomu w tej sprawie. W roku 1968 ustalono jedynie, że drukarnia zaopatrująca zbory Świadków Jehowy w województwie poznańskim znajduje się na terenie Dolnego Śląska. Nawet natknięcie się na punkt redakcyjny drukarni i znalezienie w nim blisko dwóch tysięcy egzemplarzy „Strażnicy” w kolejnym 1969 r. nie dało szefostwu Wydziału IV tej satysfakcji, jaką mogłaby dać likwidacja samej drukarni. Dopiero w roku 1970 zlokalizowano introligatornię i przypadkowo aresztowano w Kaliszu etatowego pracownika Świadków Jehowy, który okazał się pracownikiem drukarni. Idąc „po nitce do kłębka”, w lutym 1971 r. funkcjonariuszom udało się drukarnię zlokalizować i zlikwidować. Na przykładzie tej operacji widać, jak dobrze przygotowana była struktura wspólnoty Świadków Jehowy. Przeniknięcie do nich udawało się jedynie przypadkiem. A wśród jej członków przez cały ten okres Wydział IV posiadał jedynie dwóch tajnych współpracowników o pseudonimach „Waldek” i „Jakub”. Jak stwierdził w roku 1966 zastępca naczelnika tego Wydziału mjr Edmund Miętkiewicz „posiadany stan «t.w.» po tym za-

³⁵ Tamże, sygn. Po 06/158 t. 6 z 7, Sprawozdania Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu z lat 1962–1970.

gadnieniu sekty Św. Jehowy nie zabezpiecza Wydz[iałowi] pełnego rozpracowania i kontroli tego związku”.

Mimo tak nikłego rozeznania, Sekcja III знаła członków poszczególnych zborów z ich działalności jako głosicieli. Starano się więc poprzez kombinacje i różne przedsięwzięcia operacyjne wywoływać wśród członków tej społeczności niepokoje i zamęt, prowadząc tym samym do rozbicia struktur zarządzania tej wspólnoty.

W roku 1968 prowadzono tego typu sprawę o kryptonimie „Szczupły”, której figurantem był sługa okręgu poznańskiego Świadków Jehowy. W jej wyniku doszło do konfliktu w zarządzie okręgu poznańskiego, co zaowocowało wystąpieniem ze wspólnoty dwóch pracowników okręgu.

Inną kombinacją operacyjną była sprawa prowadzona w tym samym roku, o kryptonimie „Artemida”, w wyniku której ze wspólnoty wykluczono aktywną działaczkę i głosicielkę, której jako figurantce funkcjonariusze nadali właśnie taki pseudonim.

Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce w latach 1971–1989

Początek dekady lat 70. i podjęta przez nowe kierownictwo partyjne próba odzyskania zaufania społeczeństwa dała również Świadkom Jehowy nieco więcej swobody w ich działaniu.

Okres ten to rozpoczęcie przez komunistów stopniowego procesu łagodzenia stosunków z wyznawcami Świadków Jehowy i droga do legalizacji Stowarzyszenia.

To właśnie po przełomie grudniowym nastąpiła zasadnicza zmiana podejścia władz komunistycznych do działającej nadal nielegalnie organizacji. Nawiązane ponownie kontakty pomiędzy Komitetem Krajowym Świadków Jehowy a Urzędem ds. Wyznań doprowadziły do spotkania wiosną 1972 r. członków Komitetu – Edwarda Kwiatosza i Adama Wojtyniaka – z wicedyrektorem Urzędu Tadeuszem Dusikiem. W trakcie tego spotkania powrócono do omówienia warunków, na jakich władze mogłyby uznać Stowarzyszenie za legalnie działające na terenie PRL.

Równoległe z tymi pojedynczymi gestami SB nie zaprzestała działań operacyjnych wobec poszczególnych członków i zborów Stowarzyszenia. Najbardziej prestiżowo Sekcja III Wydziału IV poznańskiej KW MO podchodziła do wykrycia działalności wydawniczej, która zdaniem SB była podstawą działań misyjnych Świadków. To przygotowywane w podziemnych drukarniach pismo „Strażnica” było dla głosicieli działających w terenie podstawą rozpowszechnianych przez nich nauk. Należało więc przede wszystkim uderzyć w pion wydawniczy Świadków.

Początek lat 70. rozpoczął się na terenie Wielkopolski od znacznego sukcesu w działaniach przeciwko wydawnictwom Świadków Jehowy. W roku 1970 zlokalizowano introligatornię i przypadkowo aresztowano w Kaliszu etatowego pracownika Świadków Jehowy, który okazał się zatrudnionym w drukarni. Jak już wspomniano powyżej, idąc „po nitce do kłębka”, w lutym 1971 r. funkcjonariuszom udało się drukarnię zlokalizować i zlikwidować. Nie były to jakieś porażające sukcesy. Jak wynika z informacji MSW dla Urzędu ds. Wyznań, do połowy lat 70. w skali kraju SB przejęła dwadzieścia powielaczy elektrycznych należących do „Strażnicy”, ale nie była w stanie stwierdzić, ile takich urządzeń może znajdować się w rękach całej wspólnoty³⁶. Na przykładzie tej operacji widać, jak dobrze przygotowana była struktura wspólnoty Świadków Jehowy. Przeniknięcie do nich udawało się jedynie przypadkiem. A wśród jej członków w początkach lat 70. Wydział IV posiadał nadal jedynie dwóch tajnych współpracowników o pseudonimach „Waldek” i „Jakub”.

Zdając sobie sprawę z istnienia stałego zagrożenia ze strony aparatu bezpieczeństwa, wspólnota Świadków Jehowy okręgu poznańskiego starała się nie poddawać wpływowi służby bezpieczeństwa. Nadal korzystano z wypracowanych jeszcze w latach 50. metod obrony przed inwigilacją i przenikaniem do wspólnoty agentów SB.

W początkach dekady lat 70. nastąpiła reorganizacja struktury terytorialnej Świadków Jehowy. W miejsce kilkunastu działających w Okręgu I zborów utworzono dziesięć większych, a przy każdym z nich zlokalizowano ośrodki studiów biblijnych mających pogłębić wykształcenie i duchowość poszczególnych członków wspólnoty. Działania te związane były z głoszonym przez Świadków Jehowy nadchodzącym końcem świata. Jak zauważają w sprawozdaniu za 1970 r. pracownicy Sekcji III Wydziału IV, oficjalna wykładnia Świadków Jehowy mówiła, że może on nastąpić w roku 1975, a jednym z dowodów na jego bliskość miały być krwawo stłumione protesty robotników na Wybrzeżu³⁷.

Również w skali całego kraju zmieniła się struktura organizacyjna Stowarzyszenia. W miejsce 22 okręgów powołano ich zaledwie dziewięć, a jak oceniała SB – wszystkich zborów w tych okręgach było około dziewięćdziesiąt. Liczba wszystkich członków Stowarzyszenia wzrosła w połowie lat 70. do 85 tysięcy. Cała wspólnota z dobrowolnych darów pieniężnych utrzymywała podziemną Centralę oraz prawie czterystu pełnoetatowych głosicieli, którzy

³⁶ AAN, UdsW, sygn. 132/243, Świadkowie Jehowy 1984–1986, Załącznik nr 1 do informacji MSW z dnia 2 I 1984 r., k. 6.

³⁷ Tamże, UdsW, sygn. 131/465, Notatka naczelnika Wydziału Janitza – w sprawie polityki wobec Świadków Jehowy w związku z wnioskiem o zarejestrowanie Wyznania Świadków Jehowy złożonego w Urz. ds. Wyznań w dniu VI 1973 r., k. 1–22.

na co dzień pracowali jedynie w podziemnych strukturach Stowarzyszenia. Wpływy z datków zbieranych przez wspólnotę Świadców Jehowy oceniane były w końcu lat 70. na ok. 12 milionów złotych, z czego w myśl wewnętrznych unormowań na działalność Centrali, działalność wydawniczą i utrzymanie stałych pracowników przeznaczano połowę zebranych darowizn, natomiast pozostałe środki służyły do zaspokajania potrzeb organizacyjnych w okręgach, w tym utrzymania sług okręgu, starszych zborów i głosicieli pełnoetatowych działających w okręgach³⁸.

Dopiero w połowie lat 70. władze komunistyczne doszły do wniosku, że tylko polityka tolerowania i stopniowego normalizowania prawnych podstaw funkcjonowania tego wyznania zahamuje jego rozwój. Komuniści mieli nadzieję, że poprzez odebranie Świadców Jehowy otoczki męczeństwa spowodują rozplynięcie się wyznania w katolickim społeczeństwie i zmuszą Świadców Jehowy do poddania się opiece komunistycznego państwa. Data ta związana była jeszcze z jednym faktem – w roku 1975, mimo głoszonego przez Świadców Jehowy Armagedonu – świat pozostał takim, jakim znali go współcześni. Być może dlatego kierownictwo Stowarzyszenia, widząc zagrożenie we własnych szeregach i rosnącą stopniowo grupę wątpiących i odchodzących ze wspólnoty, podjęło zaproszenie wysłane przez władzę i przystąpiło do pertraktacji na temat legalizacji wyznania³⁹.

Chcąc zachęcić kierownictwo Stowarzyszenia do dalszej pracy nad takim statutem, który mógłby zostać przez władze zaakceptowany i dawałby możliwość sterowania wyznaniem przez komunistów, pozwolono nawet w 1977 r. na wyjazd Heralda Absta i Adama Wojtyniaka, członków krajowego kierownictwa, do Centrali Świadców Jehowy w Nowym Jorku. Nadzieje, jakie żywiłi komuniści na skłonienie do ugodowej postawy polskich Świadców Jehowy przez ich amerykańskich zwierzchników, rozwiały się, gdy po powrocie delegatów z USA Komitet Krajowy złożył do akceptacji w Urzędzie ds. Wyznań kolejny projekt statutu, jednakże w ocenie władz nadal niczym się on nie różnił od tego z roku 1957.

Nieudana próba skłonienia Świadców Jehowy do legalizacji na warunkach, jakie odpowiadały władzom komunistycznym, nie zniechęciła gremiów decyzyjnych w Urzędzie ds. Wyznań i w MSW. Dalej starano się realizować politykę tolerowania tego wyznania, zdając sobie sprawę, że metody siłowego dążenia do podporządkowania sobie Świadców Jehowy spowodowałyby raczej wzrost ich liczby w społeczeństwie polskim.

Kolejnym krokiem władz była zgoda na wizytę w Polsce przedstawicieli światowej Centrali tego wyznania. W roku 1978 po raz pierwszy do Polski przyjechali przedstawiciele Centrali Świadców Jehowy z Nowego Jorku.

³⁸ Tamże, k. 12.

³⁹ Tamże, k. 14.

W trakcie rozmów z władzami PRL zawarto nieformalną umowę, na podstawie której Świadkowie Jehowy zobowiązali się do nieeksportowania wyznania poza wschodnią granicę Polski. W zamian Stowarzyszenie mogło legalnie otrzymywać pomoc z Zachodu⁴⁰.

Po wyborze w październiku 1978 r. kard. Karola Wojtyły na papieża uwa- ga władz komunistycznych skierowana była na Kościół katolicki i ruchy opo- zycyjne. Stowarzyszenie Świadków Jehowy pozostawiono bez nadzoru i je- dynie Służba Bezpieczeństwa poprzez Wydziały IV komend wojewódzkich, a następnie Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych i podległe im re- feraty, prowadziły standardowe działania operacyjne⁴¹.

Powstanie „Solidarności” w 1980 r. sprawiło, że zainteresowanie władz Świadkami Jehowy stało się jeszcze bardziej marginalne, a co więcej – ekspan- sywność Świadków władza zaczęła postrzegać jako większe zagrożenie dla polskiego katolicyzmu niż dla komunizmu. Latem 1980 r. władze pozwoliły dwutysięcznej grupie Świadków Jehowy wyjechać na ich kongres do Wiednia, natomiast 5 lipca 1981 r. w gdańskiej hali Olivia odbyło się zgromadzenie skupiające prawie 6 tysięcy uczestników. W kolejnym kongresie, odbywają- cym się w Austrii w 1981 r., wzięła udział jeszcze większa, bo pięcioletnia grupa polskich Świadków. Także stan wojenny nie ograniczył działalności tej organizacji. Latem 1982 r. w całym kraju, za zgodą władz, na stadionach spor- towych odbyło się osiemdziesiąt zgromadzeń Świadków Jehowy.

Takie podejście do nielegalnego wyznania władze komunistyczne na- zwwały „rozmiękczeniem” i planowały działania liberalizujące politykę wobec nich w kolejnych latach.

Pierwszy wielki kongres w Poznaniu odbył się w roku 1983, tuż po znie- sieniu stanu wojennego, pod hasłem „Jedność dzięki Królestwu”. Wynajęto Świadkom Jehowy poznańską Arenę⁴².

W 1985 r. odbyły się w Polsce cztery wielkie międzynarodowe kongre- sy Świadków Jehowy (w Warszawie, Chorzowie, Wrocławiu i Poznaniu). Kongres, który zorganizowano w Poznaniu pod hasłem „Lud zachowujący prawość”, zgromadził delegatów z szesnastu krajów Europy Środkowej.

W tym samym czasie zaproponowano Świadkom Jehowy możliwość im- portu materiałów poligraficznych w zamian za ujawnienie podziemnych dru- karni i objęcie ich publikacji systemem cenzury. Jednak Komitet Krajowy nie

⁴⁰ Tamże, UdsW, sygn. 132/243, Notatka z narady w Urzędzie ds. Wyznań odbytej w dniu 5 IV 1985 r. – dotyczącej Świadków Jehowy – obecni – J. Klica i St[anisław] Grzelak z Wydziału Administracyjnego KC PZPR, dyr. płk Z. Baranowski i płk L. Stasikowski z IV Departamentu MSW, dyr. T. Dusik z Urzędu ds. Wyznań, k. 130–131.

⁴¹ AIPN Po, sygn. 06/158 7 z 7, Sprawozdania Wydziału IV KW MO w Poznaniu z lat 1970–1980, k. 154.

⁴² B.W. Olszewska, *Czekanie na „wielki ucisk”*, „Polityka” z 1 października 1983.

wyraził na to zgodę, a mimo to – bez większych przeszkód wspólnota mogła prowadzić swoją działalność aż do końca istnienia PRL⁴³.

W połowie lat 80. władze komunistyczne uznały eksperyment rozmiękczenia wyznania za bardzo udany. Zaowocował on tym, że w latach 1980–1985, według danych MSW, nastąpił znaczny spadek liczby Świadków Jehowy w kraju, z 89 tysięcy w roku 1980 do zaledwie 54 tysięcy członków w roku 1985. Postanowiono więc kontynuować tę politykę i w wyniku narady odbytej w Urzędzie ds. Wyznań w kwietniu 1985 r. nakazano strukturom MSW i administracji terenowej dalej tolerować działania Świadków w terenie. Jednocześnie nakreślony został plan stopniowego „oswajania” ich i doprowadzenia do legalizacji.

Pierwszym zadaniem w oczach władz było uregulowanie spraw związanych z działaniami wydawniczymi Świadków Jehowy, które, poprzez całkowity brak kontroli ze strony organów bezpieczeństwa, zawsze doprowadzały je irytacji.

Drugim zadaniem, według przyjętego planu, było doprowadzenie do przyjazdu do Polski centralnych władz Świadków Jehowy. W czasie tej wizyty chciano nakłonić polską część Świadków Jehowy do takiego zmodyfikowania statutu, by państwo komunistyczne mogło zgodzić się na pełną rejestrację Stowarzyszenia Świadków Jehowy⁴⁴.

Kilka miesięcy później, w końcu sierpnia 1985 r., po raz drugi do Polski z oficjalną wizytą przyjechała delegacja Centrali Świadków Jehowy z Miltonem G. Henszlem i Teodorem Jaraczem na czele. Sytuacja polityczna w izolowanej przez Zachód Polsce była już inna niż siedem lat wcześniej. Przedstawiciele komunistycznego reżimu wyraźnie dążyli do zawarcia konkretnego porozumienia, by móc je wykorzystać do celów propagandowych. Mogliby wówczas samych Świadków Jehowy pokazać jako grupę społeczną potrafiącą zaakceptować komunistyczny system w Polsce.

Na spotkaniu 27 sierpnia 1985 r. w Urzędzie ds. Wyznań władze zgodziły się wstępnie na utworzenie oficjalnego wydawnictwa Świadków Jehowy, ale na zasadzie spółki prawa handlowego, dając tym dowód, że znalazły furtkę do częściowego zalegalizowania Stowarzyszenia „Strażnica” jako wydawnictwa Strażnica. Jednocześnie przygotowano dla Świadków Jehowy uwagi do projektu statutu opracowane przez MSW i Urząd ds. Wyznań⁴⁵.

Od tego momentu spotkania w Urzędzie ds. Wyznań zaczęto organizować regularnie, zwłaszcza że obydwie strony tego dialogu miały nadzieję na wyciągnięcie konkretnych korzyści z tych rozmów. Widać to wyraźnie na ko-

⁴³ J. Rzędowski, *Najdłuższa konspiracja PRL?*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 3(38), s. 48–49.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ AAN, UdsW, sygn. 132/243, Notatka dotycząca spotkania ministra A. Łopatki z delegacją Centrali Światowej Świadków Jehowy, 9 IX 1985 r., k. 44–46.

lejszych etapach negocjacji. Komitet Krajowy otrzymał zgodę na prowadzenie rozmów z władzami komunistycznymi, ale nie zamierzał rezygnować z kilku podstawowych zasad wynikających z reguł wyznawanej przez Świadków Jehowy wiary – chodziło zwłaszcza o zakaz stykania się wyznawców z wszelką bronią i wynikającą z tego odmową służby wojskowej przez młodych członków Stowarzyszenia.

Równoległe z tymi rozmowami Komitet Krajowy przemianował się oficjalnie w Komitet Organizacyjny Świadków Jehowy w Polsce, co miało dać sygnał władzy, że Świadkowie Jehowy są gotowi do legalizacji.

Dwa tygodnie po spotkaniu z delegacją z USA w Urzędzie ds. Wyznań odbyła się narada przedstawicieli KC PZPR, MSW oraz Głównego Urzędu Kontroli Prasy i Widowisk w celu ustalenia wspólnej linii postępowania tych urzędów wobec Komitetu Organizacyjnego Świadków Jehowy. Z pozostałonej w dokumentach Urzędu notatki wynika, że władze, będąc zdeterminowane w swoich działaniach, poszły na częściową ugodę – zaakceptowano wnioski o objęcie więźniów będących Świadkami Jehowy posługą duszpasterską ze strony wyznania oraz wnioski o zwolnieniu z podatku od darowizn i spadków. Nadal jednak nie potrafiono zaakceptować możliwości drukowania czasopism bez działania wobec nich cenzury prewencyjnej⁴⁶.

Takie stanowisko władz spowodowało natychmiastową reakcję Komitetu Organizacyjnego. Zdając sobie sprawę ze słabości władz i ich ugodowości, już następnego dnia powiadomiono Urząd ds. Wyznań, że Komitet Organizacyjny Świadków Jehowy zaskarży do Naczelnego Sądu Administracyjnego decyzję Głównego Urzędu Kontroli Prasy i Widowisk o stosowaniu wobec ich wydawnictw cenzury prewencyjnej. Jednocześnie Komitet zastrzegł, że w przypadku uznania przez ten sąd decyzji o cenzurze prewencyjnej za prawomocną Świadkowie Jehowy rozwiążą spółkę wydawniczą i z powrotem będą drukować swoje czasopisma w zakonspirowanych drukarniach⁴⁷.

Na kolejnych spotkaniach w Urzędzie ds. Wyznań udało się jednak przełamać ten impas i w 1986 r. Stowarzyszenie przedstawiło Urzędowi projekt nowego statutu. Prace nad takim zmodyfikowaniem jego treści, by odpowiadał obydwu stronom, trwały prawie dwa lata. Dopiero na początku 1988 r. podjęto decyzję o zaakceptowaniu poprawionego statutu. Władze komunistyczne, ze swej strony idąc na ugodę ze Świadkami Jehowy, zmieniły ustawę o powszechnym obowiązku obrony PRL, wprowadzając do niej zapisy o możliwości odbywania zastępczej służby wojskowej dla obywateli, któ-

⁴⁶ Tamże, UdsW, sygn. 132/243, Notatka z narady w Urzędzie ds. Wyznań w dniu 12 XI 1985 r., k. 199–201.

⁴⁷ Tamże, UdsW, sygn. 132/243, Notatka z rozmowy telefonicznej odbytej przez dyr. T. Dusika z Urzędem ds. Wyznań z Edwardem Kwiatoszem z Komitetu Organizacyjnego Świadków Jehowy w dniu 13 XI 1985 r., k. 222–224.

rych światopogląd nie zezwala na używanie broni. Ta zmiana była wyraźnym sygnałem o liberalizacji podejścia do odmów służby wojskowej przez Świadców Jehowy⁴⁸.

Mimo tych wszystkich działań władz cmentarnych PRL do wiosny 1989 r. Służba Bezpieczeństwa prowadziła jeszcze działania operacyjne wobec Świadców Jehowy w ramach sprawy obiektowej „Babilon”, w tym również na terenie województwa poznańskiego⁴⁹.

12 maja 1989 r. państwo polskie uznało prawnie organizację pod nazwą Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe, Zarejestrowany Związek Wyznania Świadców Jehowy⁵⁰.

Działalność od momentu legalizacji

Po uznaniu pełnej legalizacji w Polsce pierwszy wielki kongres międzynarodowy, pod hasłem „Prawdziwa pobożność”, odbył się 4–6 sierpnia 1989 r. w Poznaniu, na stadionie Klubu Sportowego „Warta” na Łęgach Dębińskich. Obecnych na nim było 40 442 wyznawców – ochrzczono 1525 osób. Część programu tłumaczono jednocześnie na szesnaście języków. W Poznaniu i okolicach przygotowano wówczas noclegi dla 16 tysięcy uczestników spotkania z ponad 37 krajów⁵¹.

Kolejne kongresy odbywały się w Poznaniu na terenach MTP, na Stadionie „Olimpii” na Gołęczynie oraz nowym Stadionie Miejskim przy ul. Bułgarskiej, a poza tym kongresy organizowano w Kaliszu⁵² (1996–2002 i 2014–2017 w Arena Kalisz) i w Ostrowie Wielkopolskim (2003–2005, 2007, 2008). W 2006 r. w Poznaniu odbył się kolejny kongres międzynarodowy pod hasłem „Wyzwolenie jest blisko!”. Wkrótce zaczęły powstawać nowe Sale Królestwa (m.in. w Wągrowcu, 2018⁵³). Obecnie na terenie Wielkopolski działa piętnaście Sal Królestwa oraz ponad sto zborów⁵⁴.

W maju 2008 r. w byłym hitlerowskim obozie karno-śledczym w Żabikowie oraz w Forcie VII w Poznaniu odbyła się prezentacja wystawy *Więzieni za*

⁴⁸ J. Miłosz, *Świadkowie Jehowy w PRL – uznani, zwalczani, tolerowani*, [w:] *Człowiek i społeczeństwo*, t. XXIX, 2009, s. 135.

⁴⁹ Z. Marzec, *Metody działania i przyczyny sukcesów Świadców Jehowy*, Kraków 2008, s. 586–589.

⁵⁰ „Strażnica” 1998, nr 20, s. 2; „Rocznik Świadców Jehowy” 1994, s. 247.

⁵¹ *Prawdziwa pobożność jest użyteczna wszechstronnie*, „Strażnica Zwiastująca Królestwo Jehowy” z 15 stycznia 1990, s. 25–29.

⁵² *Świadkowie na stadionie*, „Gazeta Wyborcza Poznań” z 29 lipca 1994, s. 2.

⁵³ M. Dziuma, *Dziś odbyło się oficjalne otwarcie Sali Królestwa Świadców Jehowy w Wągrowcu*. 1.12.2018, www.wagrowiec.naszemiasto.pl, (dostęp: 2 grudnia 2018 r.).

⁵⁴ Dane według wyszukiwarki zborów na oficjalnej stronie Świadców Jehowy, www.jw.org.pl, (dostęp: 23 stycznia 2019 r.).

wiarę – *Świadkowie Jehowy a hitleryzm*, poświęconej martyrologii Świadków Jehowy w okresie nazizmu⁵⁵. Wystawa ta po raz pierwszy prezentowana była w Muzeum Obozu Koncentracyjnego w Stutthofie, a następnie również w Muzeum Obozu Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

16–19 lipca 2009 r. na terenie MTP odbył się kongres międzynarodowy „Czuwajcie!”, na którym było 20 133 wyznawców z dziesięciu krajów. Kongresy Świadków Jehowy odbywają się corocznie, jednocześnie w kilkunastu miastach w Polsce. W roku 2018 we wszystkich kongresach regionalnych, które odbyły się w 21 miastach – m.in. w Poznaniu – udział wzięło prawie 124 tysięcy Świadków Jehowy, a chrzest przyjęły 733 osoby⁵⁶.

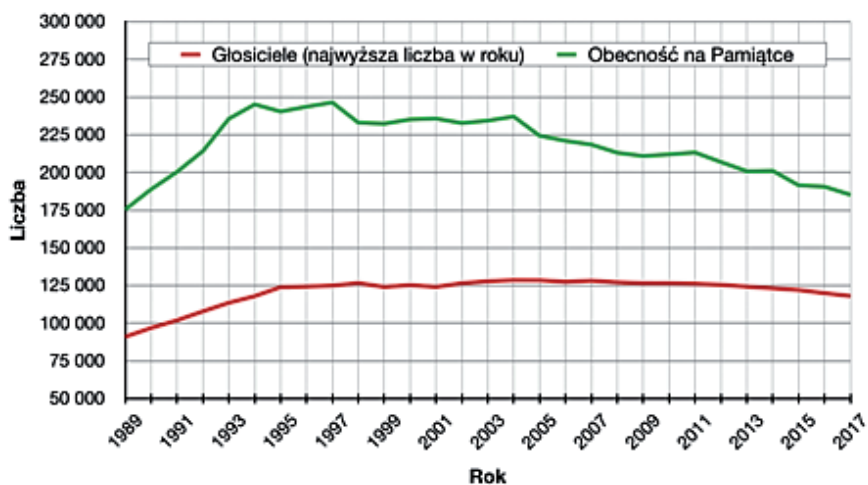
Tabela nr 1 – Świadkowie Jehowy w poszczególnych województwach – stan w roku 2011 – według Głównego Urzędu Statystycznego

Województwo	Ludność ogółem	Liczba Świadków Jehowy	Udział w ludności (w proc.)
Dolnośląskie	2 915 241	15 371	0,53
Kujawsko-pomorskie	2 097 635	6616	0,32
Lubelskie	2 175 700	10 793	0,50
Lubuskie	1 022 843	5329	0,52
Łódzkie	2 538 677	8078	0,32
Małopolskie	3 337 471	7245	0,22
Mazowieckie	5 268 660	11 817	0,22
Opolskie	1 016 212	3749	0,37
Podkarpackie	2 127 286	4030	0,19
Podlaskie	1 202 365	2450	0,20
Pomorskie	2 276 174	9406	0,41
Śląskie	4 630 366	24 084	0,52
Świętokrzyskie	1 280 721	3092	0,24
Warmińsko-mazurskie	1 452 147	4996	0,34
Wielkopolskie	3 447 441	10 530	0,31
Zachodniopomorskie	1 722 885	9724	0,56
POLSKA	38 511 824	137 308	0,36

Źródło: Główny Urząd Statystyczny, *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa 2013, s. 99.

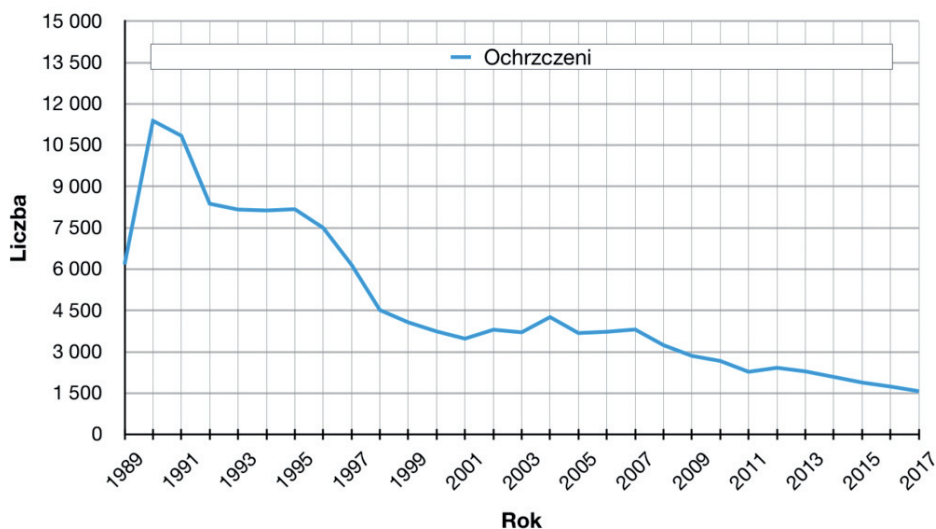
⁵⁵ *Więzieni za wiarę. Świadkowie Jehowy a hitleryzm*, zabikowo.home.pl (dostęp: 7 czerwca 2019 r.).

⁵⁶ *Kongres Świadków Jehowy 2018*, www.jw.org/pl/świadkowie-jehowy/zgromadzenia/ (dostęp: 11 lipca 2019 r.).



Wykres 1. Świadkowie Jehowy od momentu legalizacji – liczba głosicieli i liczba osób uczestniczących w obchodach Pamiętki Śmierci Jezusa (sympatycy wyznania) w latach 1989–2017

Źródło: „Roczniki Świadców Jehowy” 1990–2018,
za www.jw.org/pl/publikacje/książki/rocznik (dostęp: 21 czerwca 2019 r.)



Wykres 2. Świadkowie Jehowy od momentu legalizacji – liczba ochrzczonych wyznawców na corocznych Kongresach odbywanych w Polsce w latach 1989–2017

Źródło: „Roczniki Świadców Jehowy” 1990–2018,
za www.jw.org/pl/publikacje/książki/rocznik (dostęp: 21 czerwca 2019 r.)

Zakończenie

Świadkowie Jehowy obecni już są w Wielkopolsce od ponad stu lat. Ich losy, często bardzo tragiczne, związane były z historią regionu. Każdy z okresów z tego ostatniego stulecia pełen był różnych wydarzeń tak całej wspólnoty tego wyznania, jak i pojedynczych jego członków. Początki działalności w okresie międzywojennym prowadzili Świadkowie Jehowy częściowo jako legalne stowarzyszenie, ale też jako grupa stykająca się z niezrozumieniem i z próbami delegalizacji. Okres okupacji hitlerowskiej był pełen tragicznych losów całych grup i poszczególnych wyznawców, którzy w obozach koncentracyjnych, nosząc opaskę z fioletowym trójkątem, byli ofiarami tego systemu. Polska lat 1945–1989 to kolejny etap funkcjonowania wyznania Świadków Jehowy w Wielkopolsce, etap historii, który można podzielić na kilka etapów: legalny początek w latach 1945–1950; okres delegalizacji i stalinowskich prześladowań lat 1950–1956; nielegalna działalność w latach 60., 70.; początek drogi do legalnego istnienia w latach 80. Ostatni etap istnienia to okres legalnego działania, poczynając od roku 1989 – początku wolnej Polski. Wszystkie te etapy historii Świadków Jehowy spletają się i wpływają na ich postrzeganie w dzisiejszej rzeczywistości Wielkopolski, budującą w III Rzeczpospolitej swój los. Warto było prześledzić ich historię, bo widać w niej wyraźnie, że okresy prześladowań także w ich wypadku powodowały rozwój i wzmocnienie ich wyznania.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacje z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1954.

Urząd do spraw Wyznań

AAN, UdsW, 131/465, Notatka naczelnika Wydziału Janitza – w sprawie polityki wobec Świadków Jehowy w związku z wnioskiem o zarejestrowanie Wyznania Świadków Jehowy złożonego w Urz. ds. Wyznań w dniu VI 1973 r., k. 1–22.

AAN, UdsW, 132/243, Świadkowie Jehowy 1984–1986, Załącznik nr 1 do informacji MSW z dnia 2 I 1984 r., k. 6.

AAN, UdsW, 132/243, Notatka dotycząca spotkania ministra A. Łopatkki z delegacją Centrali Światowej Świadków Jehowy, 9 IX 1985 r., k. 44–46.

AAN, UdsW, 132/243, Notatka z narady w Urzędzie ds. Wyznań w dniu 12 XI 1985 r., k. 199–201.

AAN, UdsW, 132/243, Notatka z rozmowy telefonicznej odbytej przez dyr. T. Dusika z Urzędu ds. Wyznań z Edwardem Kwiatoszem z Komitetu Organizacyjnego Świadków Jehowy w dniu 13 XI 1985 r., k. 222–224.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

AIPN BU 0259/557 t. 8, Kwiatosz i inni.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu:

- AIPN Po 04/1399, Akta śledcze w sprawie przynależności do zboru wyznania „Świadków Jehowy” w latach 1950–1951 – przeciwko Leśniewicz Jan.
- AIPN Po 04/1356, Sprawa o szpiegostwo Janke Zygmunt i Holcer Zygmunt 1950–1954.
- AIPN Po 04/1369.
- AIPN Po 04/1370, Kaczmarek, Wojdylak, Nieszczęsny i inni 1951–1953.
- AIPN Poznań, sygn. IPN Po 05/22, k. 42, Chrześcijańskie mniejszości wyznaniowe w Wielkopolsce [1967].
- AIPN Po 06/68 t. 5, Meldunki dzienne Wydziału V za okres I 1951–II 1952.
- AIPN Po 6/68 t. 6, Meldunki dzienne Wydziału V WUBP za okres I 1951–II 1952.
- AIPN Po 6/68 t. 21, Raport z pracy Sekcji III Wydziału V WUBP za okres 19–21 III 1951.
- AIPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie Wydziału VI za I kwartał 1956 r.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI za miesiąc marzec 1953.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdania Wydziału XI WUBP za miesiące styczeń, luty, sierpień 1953 r.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału XI z dnia 25 VIII 1953 r.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI WUBP za miesiąc luty 1954 r.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI WUBP za miesiąc maj 1954 r.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI za miesiąc sierpień 1954 r.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie Wydziału XI WUBP za miesiąc grudzień 1954 r.
- AIPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie Wydziału VI WUBP za miesiąc styczeń 1955 r., k. 13–22.
- AIPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie wydziału VI za I kwartał 1956 r., k. 100–103.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie wydziału XI WUBP za miesiąc październik 1954 r. k. 259–275.
- AIPN Po 06/110 t. 9, Sprawozdanie za miesiąc luty 1955 r., k. 23–32.
- AIPN Po 06/110 t. 10, Sprawozdanie wydziału XI WUBP za miesiąc maj 1954 r., k. 274–275.
- AIPN Po 06/158 t. 6 z 7, Sprawozdania Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu z lat 1962–1970.
- AIPN Po, sygn. 06/158 7 z 7, Sprawozdania Wydziału IV KW MO w Poznaniu z lat 1970–1980, k. 154.
- AIPN Po 76/161, Akta Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Sprawa Stanisława Kaczmarka s. Franciszka 1955–1957.

Źródła drukowane

- Olszewska B. W., *Czekanie na „wielki ucisk”*, „Polityka” z 1 października 1983.
- Prawdziwa pobożność jest użyteczna wszechstronnie*, „Strażnica Zwiastująca Królestwo Jehowy” z 15 stycznia 1990, s. 25–29.
- Świadkowie na stadionie, „Gazeta Wyborcza Poznań” z 29 lipca 1994, s. 2.
- „Roczniki Świadków Jehowy” 1990–2018.

Opracowania

- Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. I: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994.
- Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektora Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, wybór i oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków–Katowice 2012.
- Krukowski J., *Porozumienia pomiędzy przedstawicielami Rządu i Episkopatu Polski z 1950 i 1956 r. Znaczenie i realizacja*, [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej*, pod red. A. Mezglewskiego, P. Stanisza, M. Ordon, Warszawa 2005, s. 71–98.

- Marzec Z., *Metody działania i przyczyny sukcesów Świadków Jehowy*, Kraków 2008.
- Miłosz J., *Już nie szpieczy, jeszcze nielegalni – Świadkowie Jehowy w oczach wielkopolskiej SB w latach 1956–1970*, [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1956–1970*, red. K. Białecki, Seria: Studia i materiały poznańskiego IPN, t. VIII, Poznań 2009.
- Miłosz J., *Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 3.
- Miłosz J., *Świadkowie Jehowy w PRL – uznani, zwalczani, tolerowani*, [w:] *Człowiek i społeczeństwo*. T. XXIX, 2009, s. 121–135.
- Mironczuk J., *Świadkowie Jehowy wobec władz Polski Ludowej – geneza kontestacji*, [w:] *Władze Polski Ludowej a mniejszościowe związki wyznaniowe*, pod red. T.J. Zielińskiego, Warszawa–Katowice 2010.
- Rzędowski J., *Najdłuższa konspiracja PRL?*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 3(38).
- Urban K., *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994.
- Urban K., *Świadkowie Jehowy w Polsce w latach 1950–1963. Przyczynek do likwidacyjnej tendencji w polityce wyznaniowej państwa*, [w:] *Przestrzeń polityki i spraw wyznaniowych (Szkice dedykowane Profesorowi Januszowi Osuchowskiemu z okazji 75-lecia urodzin)*, red. B. Górowska, Warszawa 2004.
- Zamiatała D., *Instrukcje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 5 i 18 sierpnia 1949 roku w sprawie egzekwowania dekretów rządowych*, „Archiwalia, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2002, t. 78.

Strony internetowe

Świadkowie Jehowy – oficjalny serwis internetowy, www.jw.org.pl (dostęp: 23 stycznia 2019 r.).

Jan Miłosz

Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce – część II (lata 1950–2018)

Streszczenie

Świadkowie Jehowy są obecni w Wielkopolsce od ponad stu lat. Każdy z podokresów z tego ostatniego stulecia pełen był różnych wydarzeń dotyczących zarówno całą ich wspólnotę, jak i pojedynczych jego członków. W II części artykułu przedstawiona jest ich historia w Wielkopolsce w kolejnych dekadach PRL (lata 1950–1989), w okresie delegalizacji i stalinowskich prześladowań lat 1950–1956; nielegalnej działalności w latach 60., 70. oraz w początku ich drogi do legalnego istnienia w latach 80. Ostatni etap istnienia to okres legalnej działalności w wolnej Polsce, poczynając od roku 1989 do dzisiaj. Wszystkie te etapy historii Świadków Jehowy spletają się i wpływają na ich postrzeganie w dzisiejszej rzeczywistości Wielkopolski budującej w III Rzeczpospolitej swój los.

Słowa kluczowe: Wyznania mniejszościowe, Świadkowie Jehowy, III Rzeczpospolita, PRL, delegalizacja, Komitet Krajowy, Badacze Pisma Świętego, Wolni Badacze Pisma Świętego, Epifania, Urząd ds. Wyznań, Urząd Bezpieczeństwa, Służba Bezpieczeństwa, Sługa okręgu, Sługa zboru, „Strażnica”.

Jan Miłośz

Jehovah's Witnesses in Greater Poland – part II (years 1951–2018)

Abstract

Jehovah's Witnesses have been active in Greater Poland for over a hundred years. Each sub-period of the last century was full of events affecting both the whole community and its individual members. The second part of the article presents the history of Jehovah's Witnesses in Greater Poland during the years of the Polish People's Republic (1950–1989): in the period of illegal operation and Stalinist persecution in the years 1950–1956, underground operation in the 1960s and 1970s, and in their pursuit of legalization in the 1980s. The article also discusses Jehovah's Witnesses in independent Poland, when their operation was again legal, i.e. from 1989 until now. All these periods in the history of Jehovah's Witnesses are intertwined and affect how they are now perceived in Greater Poland in the Third Polish Republic.

Keywords: religious minorities, Jehovah's Witnesses, Third Polish Republic, Polish People's Republic, ban, National Committee, Charles Taze Russell, Bible Students, Free Bible Students, Epiphany, Office for Denominational Affairs, Security Office, Security Service, district servant, assembly servant, Watchtower.

Zbigniew Bereszyński
(Instytut Śląski)
dr, zbereszynski@wp.pl
ORCID iD: : 0000-0001-9761-8701

Strategia dynamicznego rozwoju i jej realizacja na przykładzie Opola w latach 1971–1980

W 1971 r. nowe kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na czele z Edwardem Gierkiem jako I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, wdrożyło nową strategię gospodarczą, określaną jako strategia dynamicznego rozwoju. Strategia ta przewidywała w szczególności szybki rozwój potencjału przemysłowego kraju w połączeniu z wyraźną poprawą materialnych warunków życia społeczeństwa. Na obradującym w dniach 6–11 grudnia 1971 r. VI Zjeździe PZPR oficjalnie przyjęto program „dynamicznego rozwoju” i „dalszego budownictwa socjalizmu w Polsce”¹.

W realizację tego programu aktywnie włączyły się również władze polityczne i administracyjne województwa opolskiego. W latach 1971–1972 wystarały się one o znaczne zwiększenie nakładów finansowych na przyspieszony rozwój gospodarczy regionu. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w czerwcu 1972 r., nakłady na inwestycje przemysłowe w województwie opolskim miały wynieść łącznie ponad 23 mld zł, co oznaczało wzrost o 118 proc. w stosunku do poprzedniej pięcioletki (analogiczny wzrost w latach 1966–1970 wyniósł 9,5 proc.)².

¹ A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 384; P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2017, s. 33.

² Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) w Opolu, 106, Sprawozdanie z realizacji zaleceń Sekretariatu KC PZPR w sprawie inicjatyw Opolskiej Organizacji Partyjnej w dziedzinie przyspieszenia i usprawnienia procesów gospodarczych, społecznych i politycznych województwa, 28 grudnia 1972 r.; tamże, Postęp techniczny i usprawnienie gospodarki materiałowej w przemyśle województwa opolskiego (materiał na Plenum KW PZPR), marzec 1973 r.; APO, KW PZPR w Opolu, 107, Postęp techniczny i usprawnienie gospodarki materiałowej w przemyśle województwa opolskiego (materiał na Plenum KW PZPR), marzec 1973 r. Zob. Z. Bereszyński, *Pod*

Szczególnie ważne miejsce w planach dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego regionu zajmowała od początku stolica województwa. Działania podejmowane począwszy od 1971 r. zmierzały w sposób dość konsekwentny do znacznego wzmocnienia pozycji zajmowanej przez Opole w życiu społecznym regionu, ze szczególnym uwzględnieniem życia gospodarczego, kultury i nauki.

Kluczowe decyzje w tym zakresie były podejmowane przez ówczesne władze polityczne województwa, reprezentowane przez Komitet Wojewódzki PZPR z jego Egzekutywą i Sekretariatem. W praktyce najczęściej zależało od woli kolejnych osób na stanowisku I sekretarza KW PZPR. W latach 1971–1980 funkcję tę sprawowali w województwie opolskim kolejno: Józef Kardys (od lutego 1971 r.), Andrzej Żabiński (od marca 1973 r.) i Józef Masny (od lutego 1980 r.)³.

Decyzje ówczesnych decydentów politycznych na szczeblu wojewódzkim w większym lub mniejszym stopniu wpisywały się w strategię obraną przez centralne kierownictwo partii. W znacznej mierze wpływały jednak również z osobistych i środowiskowych ambicji przedstawicieli lokalnego aparatu władzy. Mechanizm taki przejawiał się w sposób szczególnie jaskrawy w okresie, gdy I sekretarzem KW PZPR w Opolu był A. Żabiński.

W przypadku stolicy województwa znacznie mniej do powiedzenia miały władze partyjne szczebla miejskiego i powiatowego. Do czasu likwidacji powiatów w 1975 r. były one reprezentowane przez Komitet Miejsko-Powiatowy PZPR w Opolu, a w późniejszym czasie przez Komitet Miejski PZPR. Władze te mogły podejmować decyzje w sprawach mniejszej rangi, nie obejmujących kluczowych przedsięwzięć inwestycyjnych. Ich wpływ na kształtowanie się sytuacji w mieście wzrósł nieco po 1975 r., gdy sprawy miejskie zostały oddzielone od spraw byłego powiatu opolskiego. Nadal jednak był to wpływ niewielki w porównaniu z zakresem władzy i zainteresowań Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Ważną rolę we wdrażaniu nowej strategii gospodarczej odgrywały również miejscowe władze administracyjne, reprezentowane do listopada 1973 r. przez prezydium wojewódzkiej i miejskiej rady narodowej, a następnie, po gruntownej reorganizacji struktur administracji państwowej w Polsce, przez wojewodę opolskiego i prezydenta miasta Opola wraz z podległymi im urzędami. Władze te spełniały jednak funkcję służebną w stosunku do władz politycznych. Ich rola polegała w głównej mierze na przygotowywaniu mate-

znakiem „dynamicznego rozwoju”. *Strategia gospodarcza PZPR po Grudniu '70 i jej realizacja na przykładzie województwa opolskiego – od optymistycznych prognoz i deklaracji po pierwsze oznaki kryzysu*, „Studia Śląskie” 2016, t. 78, s. 80.

³ M. Sroka, *I sekretarze Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu w latach 1950–1990*, „Studia Śląskie” 2016, t. 78, s. 27–64.

riałów niezbędnych do podejmowania ważnych strategicznie decyzji przez właściwe władze PZPR i na spełnianiu funkcji wykonawczych w odniesieniu do podejmowanych w takim trybie ustaleń.

U progu dekady 1971–1980 Opole, mimo wysokiej rangi administracyjno-politycznej, było miastem średniej wielkości, liczącym się jako ważny węzeł komunikacji w sieci dróg kołowych, kolejowych i wodnych, ale pozbawionym wielkiego przemysłu. W 1970 r. obejmowało ono obszar 52 km², zamieszkiwany przez 86 900 osób⁴. Jednym dużym zakładem pracy na terenie miasta były w tym czasie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Opole”, zatrudniające wówczas około 2400 osób, nie licząc 500 uczniów przyzakładowej szkoły zawodowej⁵. Swoistą „wizytówkę” miejscowego przemysłu stanowiły cztery cementownie: „Odra”, „Piaś”, „Bolko” i Groszowice”. Zatrudniały one jednak stosunkowo niedużą liczbę osób, a ich działalność była bardzo uciążliwa dla mieszkańców miasta z uwagi na powodowane przez nie zapylenie. Szczególnie negatywny wpływ na sytuację w mieście miała działalność cementowni „Piaś” i „Bolko”. Pod względem stopnia uprzemysłowienia Opole pozostawało w tyle za kilkoma innymi ośrodkami miejskimi w województwie opolskim, a w szczególności za Kędzierzynom i Nysą.

Od 1954 r. działała w Opolu Wyższa Szkoła Pedagogiczna⁶. W roku akademickim 1965/66 powołano Wyższe Zawodowe Studium Techniczne, które z kolei w czerwcu 1966 r. przekształcone zostało w Wyższą Szkołę Inżynierską⁷. Baza materialna tych uczelni, ze szczególnym uwzględnieniem budynków, przedstawiała się jednak dość skromnie. Najubożej pod tym względem przedstawiała się miejscowa WSI, znajdująca się dopiero w stadium załążkowym. Pracownicy i studenci WSP uskarżali się w szczególności na brak odpowiednich pomieszczeń dla uczelnianej biblioteki. W 1957 r. reaktywowano w Opolu działalność Instytutu Śląskiego, placówki naukowej sięgającej swoimi tradycjami jeszcze okresu międzywojennego⁸. Placówka ta zatrudniała liczną kadrę naukową oraz odgrywała ważną rolę w życiu naukowym i społeczno-kulturalnym regionu. Warunki pracy w Instytucie były

⁴ APO, Urząd Miejski (dalej: UM) w Opolu, 1801, Kroniki i monografie własne. Kronika miasta Opola 1980, s. 124.

⁵ APO, Komitet Zakładowy PZPR przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Opolu, 3, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Opole” w Opolu – charakterystyka, rozwój i perspektywy, 7 maja 1969 r., bp.

⁶ Od 1994 r. Uniwersytet Opolski. Zob. S.S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2004, s. 17–19, 22–24.

⁷ Od 1996 r. Politechnika Opolska. APO, KW PZPR w Opolu, 339, Informacja w sprawie uruchomienia i rozwoju Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu, 11 X 1966 r., s. 62.

⁸ M. Lis, *Historia PIN – Instytutu Śląskiego w Opolu*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, <https://instytutslaski.pl/historia-instytutu-slaskiego/> (dostęp: 28 października 2020 r.)

jednak bardzo trudne z uwagi na brak odpowiedniej liczby pomieszczeń i panującą w nich ciasnotę.

Wszystko to przemawiało za podjęciem różnego rodzaju przedsięwzięć inwestycyjnych w celu poprawienia sytuacji w rozmaitych sferach życia społecznego na terenie Opola. Zmiany zaistniałe w kraju w 1971 r. stworzyły po temu znakomitą okazję.

Do pierwszych ważniejszych przejawów nowego kursu w sprawach dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego Opola można zaliczyć przebieg Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej, zwołanej na 6 listopada 1971 r. w ramach przygotowań do VI Zjazdu PZPR⁹. Zgodnie ze złożoną wówczas deklaracją, wojewódzkim władzom PZPR zależało na umocnieniu gospodarczej pozycji Opola jako stolicy regionu i wzmocnieniu miejscowych środowisk robotniczych, postrzeganych jeszcze wtedy – mimo doświadczeń Grudnia'70 – jako społeczna ostoja systemu „socjalistycznego”. W związku z tym zabiegano o ulokowanie w tym rejonie nowego „zakładu kluczowego, nastawionego na produkcję finalną i zatrudniającego około trzech – czterech tysięcy osób”¹⁰. Tak zaczęła się droga do powstania późniejszych Zakładów Aparatury Chemicznej „Metalchem” w Opolu.

W grudniu 1971 r. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR uznała za konieczne zbudowanie nowej siedziby Instytutu Śląskiego w Opolu. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zostało zobowiązane do „podjęcia energicznych starań w celu przyspieszenia budowy nowego lokalu” dla tej placówki naukowej, jak również do zapewnienia terminowej realizacji owej inwestycji¹¹.

Na pierwszym noworocznym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w styczniu 1972 r. zobowiązano „Wydział Ekonomiczny KW do przedstawienia koncepcji budowy w Opolu trzech nowoczesnych zakładów przemysłowych, zapewniających miastu rozwój a mieszkańcom pracę”. Sprawami związanymi z rozwojem miasta miało zająć się również Towarzystwo Przyjaciół Opola, zobowiązane do poświęcenia tej tematyce kilku „konferencji naukowych z udziałem wybitnych fachowców, urbanistów, ekonomistów”¹².

⁹ APO, KW PZPR w Opolu, 100, Uchwała Wojewódzkiej Konferencji Przedzjazdowej PZPR w Opolu (projekt), 6 listopada 1971 r., s. 352.

¹⁰ APO, KW PZPR w Opolu, 31, Referat Egzekutywy KW PZPR na Wojewódzką Konferencję Przedzjazdową w Opolu, listopad 1971 r., s. 549.

¹¹ APO, KW PZPR w Opolu, 365, Protokół nr 39/71 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, odbytego w dniu 16 grudnia 1981 r., s. 136; tamże, Uchwała Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu w sprawie Instytutu Śląskiego w Opolu – Załącznik nr 4 do Protokołu nr 39/71 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, odbytego 16 grudnia 1981 r., s. 184.

¹² APO, KW PZPR w Opolu, 366, Protokół nr 1/72 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, odbytego w dniu 8 stycznia 1972 r., s. 4–5.

Na tym samym posiedzeniu przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu, Franciszek Florkiewicz, przedstawił koncepcję rozwoju miasta, rozłożonego na trzy etapy. Etap pierwszy miał obejmować „zagospodarowanie dzielnicy Opole-Wschód w sensie rekreacyjno-wypoczynkowym, handlowo-usługowym, budowy sieci żłobków, przedszkoli, szkół”. W drugim etapie zamierzano unowocześnić Zaodrże. Przedsięwzięcie to miało jednak wiązać się z częściowym wyburzeniem dotychczasowej zabudowy dzielnicy. Etap trzeci miał nadać nowe oblicze śródmieściu. Także tutaj planowano „pewne przesunięcia ulic”. Miało powstać „wiele nowych obiektów”, jak ośmiopiętrowy hotel, centrum usługowo-handlowe oraz nowe siedziby Instytutu Śląskiego, Muzeum Śląska Opolskiego i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej¹³.

Prognozowano, że w latach 1972–1985 liczba mieszkańców Opola wzrośnie z około 90 000 do 130 000, a przy odpowiedniej „intensyfikacji inwestycji produkcyjnych, [rozwoju] ośrodka naukowo-badawczego, usług i co za tym idzie, inwestycji mieszkaniowych”, może nawet do 150 000. Przyrost ten miał być w głównej mierze, a mianowicie w 65–70 proc., efektem migracji, a tylko w 30–35 wynikać z przyrostu naturalnego. W 2000 r. Opole miało liczyć już około 200 000 mieszkańców¹⁴. Rozwój przestrzenny miasta miał obejmować w szczególności: ukształtowanie „dzielnicy przemysłowej we wschodniej części miasta” oraz „trzech dzielnic przemysłowo-składowych” we wschodniej, zachodniej i północnej części miasta (odpowiednio rejon od Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego po Goślawice, Półwieś oraz Zakrzów), uformowanie „centralnego ośrodka usługowo-dyspozycyjnego w śródmieściu”, budowę nowoczesnej dzielnicy mieszkaniowej Opole-Wschód dla około 40 000 mieszkańców, zagospodarowanie wyspy Bolko oraz terenów położonych na brzegami Odry i kanałem Ulgi, „wzbogacenie układu miejskiego o pasy zieleni na obszarze całego miasta dla celów rekreacyjnych i sportowych”, „rozbudowanie na osi ul. Oleskiej zespołu wyższych uczelni z domami studenckimi i urządzeniami towarzyszącymi”, a także wytworzenie „prawidłowego układu komunikacyjnego” na zasadzie modernizacji istniejących dróg oraz „budowy nowych arterii miejskich i przelotowych”. Po 1975 r. budownictwo mieszkaniowe miało rozwijać się w zachodniej części miasta, a przemysł w części wschodniej i ewentualnie południowej (w rejonie Groszowic). Zamierzenia te oznaczały w szczególności konieczność wybudowania około 20 000 izb mieszkalnych w okresie do 1985 r.¹⁵ W ra-

¹³ Tamże, s. 3–4.

¹⁴ Tamże, Kierunki rozwoju miasta Opola w latach 1972–1990. Załącznik nr 6 do Protokołu nr 1/72 z posiedzenia Egzekutywy KW [PZPR] odbytego 8 stycznia 1972 r., s. 28–29.

¹⁵ Tamże, s. 29–32.

mach przebudowy śródmieścia miał powstać m.in. nowy dworzec autobusowy¹⁶.

W 1972 r. rozpoczęto budowę pierwszego z trzech „deskowców” na terenie osiedla mieszkaniowego w rejonie ul. Chabrów¹⁷. W następnych latach powstawały kolejne osiedla mieszkaniowe na terenie miasta, w tym także na terenach nowo przyłączonych do Opolą, jak Gosławice, Malina czy Grotowice (w tym ostatnim przypadku chodzi o osiedle związane z Zakładami Aparatury Chemicznej „Metalchem”).

W tym czasie w budownictwie mieszkaniowym zaczęła być w coraz większym stopniu stosowana przemysłowa technologia wielkiej płyty. Już w pierwszej połowie 1972 r. władze wojewódzkie zaczęły zabiegać o zlokalizowanie tzw. fabryki domów na terenie Opolą, a także trzech połowych („poligonowych”) wytwórni wielkopłytowych elementów budowlanych w rejonie Kędzierzyna, Nysy i Raciborza. Na bazie tych zakładów miały powstać kombinaty budownictwa mieszkaniowego¹⁸. Realizacja tych zamierzeń powiodła się jednak tylko częściowo i z wielkimi trudnościami. Budowa opolskiej „fabryki domów” ruszyła w trzecim kwartale 1974 r.¹⁹ Zakład ten osią-

¹⁶ APO, KW PZPR w Opolu, 383, Plan pracy „Trybuna Opolskiej” na II kwartał 1974 r., s. 81.

¹⁷ *Rosną mury największego budynku w Opolu. Mister naszego miasta?*, „Trybuna Opolska”, 13 kwietnia 1972 r., s. 7.

¹⁸ APO, KW PZPR w Opolu, 102, Wystąpienie tow. Władysława Bilińskiego, kierownika Wydziału Budownictwa KW – Załącznik nr 5 do Protokołu z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, odbytego w dniu 13 kwietnia 1972 r., s. 66; tamże, [Wystąpienie Władysława Bilińskiego, kierownika Wydziału Budownictwa KW PZPR w Opolu, kwiecień 1972 r.], s. 243–244; tamże, Uchwała Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu w sprawie węzłowych problemów rozwoju przemysłu kluczowego [13 kwietnia 1972 r.], s. 275; APO, KW PZPR w Opolu, 544, Notatka o problemach gospodarczych województwa opolskiego wymagających rozpatrzenia i podjęcia decyzji Rządu, 3 lipca 1972 r., s. 190.

¹⁹ APO, KW PZPR w Opolu, 36, Przemówienie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR [w Opolu] na XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w dniu 24 lutego 1975 r., s. 43; APO, KW PZPR w Opolu, 111, Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu za okres między XIII a XIV Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą (marzec 1973 – luty 1975 r.), styczeń 1975 r., s. 27; APO, KW PZPR w Opolu, 390, Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu za okres między XIII a XIV Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą (marzec 1973 – luty 1975 r.), styczeń 1975 r., s. 13; APO, KW PZPR w Opolu, 392, Postanowienia nr 7/75 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, odbytego w dniu 3 kwietnia 1975 r., s. 75; tamże, Uwagi do „Informacji” o stanie realizacji Fabryk Domów w województwie opolskim, 24 marca 1975 r., s. 78–79; tamże, Notatka w sprawie podejmowanych decyzji nt. budowy fabryk domów w województwie opolskim, 24 marca 1975 r., s. 80–81; tamże, Informacja o stanie realizacji fabryk domów w Opolu i Nysie oraz przygotowania[ch] do realizacji fabryk domów w Kędzierzynie, Strzelcach Opolskich i Raciborzu na dzień 15 III 1975 r., marzec 1975 r., s. 83–95; APO, KW PZPR w Opolu, 396, Uwagi do „Informacji” o stanie realizacji fabryk domów w Opolu i Kędzierzynie, 10 lipca 1975 r., s. 45; tamże, Informacja o stanie realizacji fabryk domów w Opolu i Nysie na dzień 30 czerwca 1975 r., dokument z lipca 1975 r., s. 49–55.

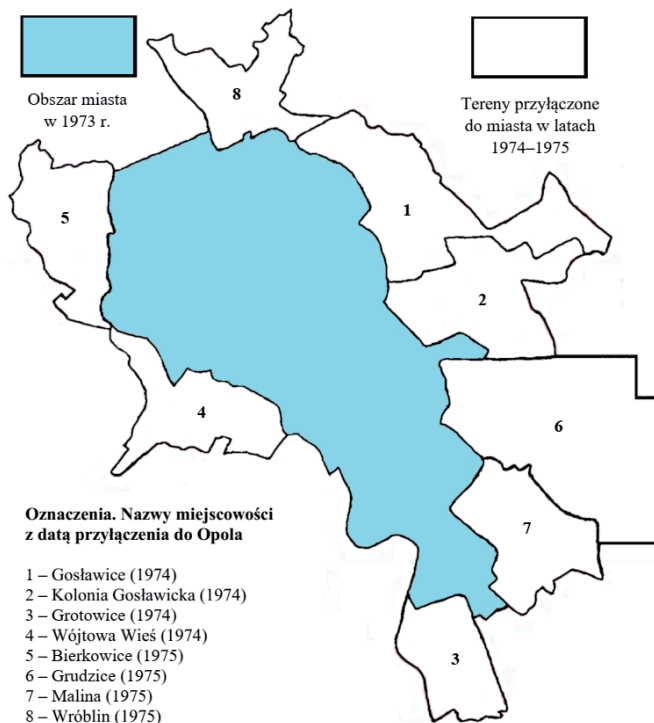
gnął zdolność produkcyjną z końcem marca 1976 r. W maju tego samego roku na ówczesnym Osiedlu Związku Walki Młodych (od 2008 r. osiedle Armii Krajowej) w dzielnicy Opole-Wschód, budowanym od 1975 r. pod patronatem Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, rozpoczęto montaż pierwszych budynków z elementów wielkopłytowych z tej wytwórni. W późniejszym czasie opolska „fabryka domów” zaopatrywała również rozpoczętą w 1976 r. budowę Osiedla Malinka²⁰. Tuż przy historycznym centrum miasta, na wschód od niego, w rejonie obecnego pl. Teatralnego, powstało osiedle „Centrum”.

Zgodnie z zatwierdzonym w 1960 r. planem zagospodarowania przestrzennego, miasto miało rozrastać się w kierunku wschodnim. Już w 1961 r. podjęto jednak sprzeczną z tym planem decyzję o rozbudowie miasta w kierunku przeciwnym, gdzie miała powstać dzielnica „Zachód”. Decyzję tę zaczęto realizować bez uprzedniego podjęcia niezbędnych zabiegów przygotowawczych na niedogodnych dla budownictwa, podmokłych terenach na dnie doliny Odry. Dopiero po negatywnych doświadczeniach, jakie przyniosła rozpoczęta w 1965 r. budowa zespołu szkół zawodowych w rejonie obecnej ul. Józefa Hallera i ul. Niemodlińskiej, odstąpiono od podjętych pochopnie decyzji, przerywając budowę osiedla „Zachód” i powracając do pierwotnych założeń planu ogólnego. Sytuacja zmieniła się jednak ponownie w latach siedemdziesiątych. Budownictwo mieszkaniowe wkroczyło wówczas szerokim frontem na dno doliny zalewowej Odry, na tereny nie tylko podmokłe i wymagające osuszenia, ale także pozbawione dostatecznej ochrony przed zagrożeniem powodziowym. Powstały wówczas nowe osiedla w rejonie ul. Szymona Koszyka i ul. Prószkowskiej oraz w rejonie ul. Łąkowej i ul. Stanisława Spychalskiego.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego na terenie Opola służył nie tylko zaspokojeniu obiektywnych potrzeb mieszkańców, ale także realizacji politycznych ambicji ówczesnych władarzy województwa, dla których poprawa sytuacji w stolicy regionu miała szczególnie duże znaczenie prestiżowe. Z tego powodu zaniedbywano inne części województwa, przeznaczając na rzecz Opola gros nakładów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe w całym regionie. W początkach 1980 r. przypadało na ten ośrodek aż 43,4 proc. łącznej liczby mieszkań przewidzianych w planie wojewódz-

²⁰ APO, KW PZPR w Opolu, 404, Uwagi do informacji na temat oceny realizacji budowy fabryk domów w Opolu, Nysie i Kędzierzynie-Koźlu, czerwiec 1976 r., s. 32; tamże, Ocena realizacji budowy „fabryk domów” w Opolu, Nysie i Kędzierzynie-Koźlu [1976 r.], s. 35-37; tamże, Informacja w sprawie rozbudowy fabryki domów w Opolu, 31 maja 1976 r., s. 40; APO, KW PZPR w Opolu, 409, Informacja o ważniejszych inwestycjach dla gospodarki kraju i województwa opolskiego, maj 1977 r., s. 256-258; APO, KW PZPR w Opolu, 595, Informacja Opolskiego Kombinatów Budowlanego o aktualnym stanie produkcji fabryk domów w Opolu i Nysie - Goświnowicach, [sierpień], s. 71.

Opole. Zmiany granic miasta w latach 1974–1975



Ryc. 1. Zmiany granic administracyjnych Opola w latach 1974–1975.

Opracowanie: Zbigniew Bereszyński

kim. Daleko w tyle znajdowały się inne ośrodki miejskie: Kędzierzyn-Koźle (9,0 proc.), Zdzeszowice (7,6 proc.), Nysa (5,7 proc.) i Brzeg (3,6 proc.). Na wszystkie pozostałe miejscowości przypadało łącznie 30,7 proc. mieszkańców²¹. Przykład ten stanowi szczególnie jaskrawą i wymowną ilustrację negatywnego wpływu czynników politycznych na bieg procesów gospodarczych w czasach PRL.

W omawianym tu okresie Opole znacznie rozwinęło się także w sensie przestrzennym. Do połowy lat siedemdziesiątych XX w. obszar miasta powiększył się o szereg okolicznych wsi. W nowych granicach administracyjnych Opola znalazły się: Gosławice, Kolonia Gosławicka, Grotowice (1974), Bierkowice, Grudzice, Malina, Wójtowa Wieś i Wróblin (1975). Powierzchnia

²¹ APO, KW PZPR w Opolu, 427, Informacja o planie budownictwa mieszkaniowego, infrastruktury technicznej i społecznej na 1980 rok w świetle wykonania zadań N[arodowego] P[lanu] S[połeczno-] G[ospodarczego] bieżącej pięcioletki, 28 stycznia 1980 r., s. 124.

miasta wzrosła w ten sposób do 96 km². W 1978 r. liczba mieszkańców Opola osiągnęła poziom 111 300 osób²². W 1985 r. przekroczyła już poziom 126 tys. osób²³.

Wzrost liczby ludności był w dużej mierze efektem ruchów migracyjnych. Stałą tendencją w życiu społecznym Opola była duża przewaga liczby osób przybywających na stałe do miasta nad liczbą osób je opuszczających²⁴. Ów pozytywny bilans migracyjny można łączyć z takimi zjawiskami jak inwestycje gospodarcze i związane z nimi wzrost liczby miejsc pracy w mieście oraz postępujący w tym samym czasie rozwój budownictwa mieszkaniowego. Zbliżony w sensie ilościowym efekt miały zmiany administracyjne, związane z powiększaniem obszaru miasta o kolejne wsie.

Lata siedemdziesiąte XX w. przyniosły znaczną rozbudowę bazy materialnej polskich uczelni wyższych. W 1973 r. oddano do użytku nowy akademik Wyższej Szkoły Inżynierskiej przy ul. Oleskiej i rozpoczęto budowę nowego, dziesięciopiętrowego akademika Wyższej Szkoły Pedagogicznej (późniejszy Dom Studencki „Kmicic”). W tymże roku ruszyła również budowa rozległego kampusu WSI przy ul. Oleskiej, obejmującego w szczególności Instytut Budowy Maszyn wraz z rektoratem. Kolejną ważną inwestycją była budowa gmachu Instytutu Chemii WSP przy ul. Oleskiej²⁵. W 1975 r. oddano do użytku m.in. nową siedzibę Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu oraz rzeźnię Opolskich Zakładów Drobiarskich²⁶. W tym samym roku rozpoczęto m.in. budowę Elektrowni „Opole” w Brzeziu koło Opola oraz Chłodni Składowej w Opolu²⁷.

²² APO, UM w Opolu, 1801, Kroniki i monografie własne. Kronika miasta Opola 1980, s. 124.

²³ Zob. Z. Bereszyński, *Opole polskie (1945–2010)*, [w:] *Opole. Dzieje i tradycja*, red. B. Linek, K. Tarka, U. Zajączkowska, Opole 2011, s. 107.

²⁴ Tak np. w latach 1971 i 1972 nadwyżka napływu nad odpływem wyniosła odpowiednio około 1100 i około 1200 osób. J. Kroszel, *Ludność*, [w:] *Opole. Monografia miasta*, red. W. Dziwulski i F. Hawranek, Opole 1975, s. 508.

²⁵ APO, KW PZPR w Opolu, 573, Informacja dot. realizacji inwestycji Szkolnictwa Wyższego i Techniki, 22 stycznia 1975 r., s. 105; K. Turwid, *Owacje i frustracje. Opolskie budowanie 1945–2005*, Opole 2006, s. 93.

²⁶ APO, KW PZPR w Opolu, 398, Informacja o realizacji Uchwały Plenum KW PZPR w Opolu z dnia 21 listopada 1973 r. w sprawie rozwoju kultury w województwie opolskim, 2 września 1975 r., s. 38; APO, KW PZPR w Opolu, 574, Postanowienia nr 8/75 z posiedzenia Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu w dniu 11 lutego 1975 r., s. 42, 43; tamże, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Opolu w sprawie terminowej realizacji inwestycji szczególnie ważnych z planu centralnego i planu terenowego, [luty 1975 r.], s. 90.

²⁷ APO, KW PZPR w Opolu, 36, [Wystąpienie Jerzego Dorawy, robotnika z Huty Małapanew, na XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, 24 lutego 1975 r.], s. 163; APO, KW PZPR w Opolu, 392, Informacja na temat bilansu robót budowlano-montażowych na 1975 r., b. d., s. 33–44; tamże, Wykaz inwestycji nowo rozpoczętych na 1975 r. na terenie wo-



Il. 1. Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu, oddany do użytku w 1975 r.
Fot. Zbigniew Bereszyński

Tymczasem w całym kraju zaczęły narastać problemy z realizacją rozpoczętych zadań inwestycyjnych. Budowano zbyt wiele obiektów naraz w stosunku do posiadanych funduszy i mocy przerobowych. W 1974 r. nie udało się zrealizować planu rocznego w przypadku trzydziestu spośród trzydziestu siedmiu zadań zaliczanych do inwestycji ważnych dla województwa opolskiego. W lutym 1975 r. Sekretariat KW PZPR w Opolu zwrócił uwagę na „niewykonywanie planu przez przedsiębiorstwa budowlane, a głównie w budownictwie mieszkaniowym”²⁸. Bardzo źle przedstawiała się również sytuacja na budowach nowej siedziby Instytutu Śląskiego oraz Instytutu Chemii WSP w Opolu, gdzie zaawansowanie robót wynosiło odpowiednio 21,0 i 21,8 proc.²⁹

[lewództwa] opolskiego (bez rolnictwa), [luty 1975 r.], s. 51–53; APO, KW PZPR w Opolu, 573, Program rozwoju Opolskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Opolu (założenia ogólne), 16 stycznia 1975 r., s. 90; APO, KW PZPR w Opolu, 583, Scenariusz uroczystego otwarcia Rzeźni Drobiu Opolskich Zakładów Drobiarskich, 4 sierpnia 1975 r., s. 96–97; APO, KW PZPR w Opolu, 590, Informacja, 10 marca 1976 r., s. 183.

²⁸ APO, KW PZPR w Opolu, 574, Postanowienia nr 5/75 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, odbytego w dniu 5 lutego 1975 r., s. 2.

²⁹ APO, KW PZPR w Opolu, 587, Realizacja ważniejszych zadań gospodarczych w okresie stycznia – październik 1975 r., 13 września 1975 r., s. 131.

Mimo to nie rezygnowano z dalszego rozszerzania frontu inwestycyjnego. Już w 1973 r. zrodziła się koncepcja budowy Spółdzielczego Domu Usług – nowoczesnego kompleksu usługowego, mającego stanowić „wizytówkę spółdzielczości pracy województwa opolskiego. Obiekt ten postanowiono ulokować przy ul. Ozimskiej, co wiązało się z koniecznością częściowego wyburzenia starej zabudowy w tym rejonie. Zmiany organizacyjne oraz zmiana koncepcji zabudowy ul. Ozimskiej spowodowały jednak przesunięcie realizacji inwestycji na lata 1979–1981³⁰. Ostatecznie w czerwcu 1979 r. na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR zapadła decyzja o rozpoczęciu budowy „Domu Rzemiosła” – późniejszego Domu Handlowego „Rzemieślnik – po przeciwległej stronie ul. Ozimskiej³¹.

W 1974 r. listę nowo budowanych zakładów przemysłowych powiększyły wówczas m.in. dwa wielkie zakłady przemysłu rolno-spożywczego z siedzibą w Opolu: Opolskie Zakłady Drobiarskie (nowa rzeźnia drobiu w Opolu oraz wylęgarnia drobiu i ferma niosek w Niemodlinie)³². W następnym roku ruszyła budowa Zakładów Aparatury Chemicznej „Metalchem” w Grotowicach, w granicach administracyjnych Opola, finansowana z kredytu dewizowego w wysokości 20 mln dolarów, udzielonego przez Międzynarodowy Bank Współpracy Ekonomicznej w Moskwie³³.

W styczniu 1975 r. Sekretariat KW PZPR postanowił „wprowadzić dodatkowo poza planem do realizacji w roku 1975 budowę” nowego centrum handlowego w rejonie ówczesnego Placu Lenina w Opolu. Z uwagi na zaliczenie

³⁰ APO, KW PZPR w Opolu, 622, Informacja o przygotowaniu do realizacji inwestycji „Dom Usług Spółdzielczych” w Opolu, [1978 r.], s. 197–198. Obiekt ten miał być zbudowany po północnej stronie ul. Ozimskiej, pomiędzy tą ulicą a ul. Studzienną.

³¹ APO, KW PZPR w Opolu, 423, Protokół nr XII/79 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Opolu, odbytego 21 czerwca 1979 r., s. 155.

³² APO, KW PZPR w Opolu, 36, Referat Egzekutywy KW PZPR [w Opolu] z dnia 15 stycznia 1975 r. o sytuacji gospodarczej Opolszczyzny, s. 353–354; APO, KW PZPR w Opolu, 110, Kierunki rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego województwa opolskiego do roku 1980, listopad 1974 r., s. 321–322; APO, KW PZPR w Opolu, 112, Ocena modernizacji przemysłu województwa opolskiego w latach 1971–1975, czerwiec 1976 r., s. 126–127; APO, KW PZPR w Opolu, 378, Opolskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, 13 sierpnia 1973 r., s. 43, 45; APO, KW PZPR w Opolu, 389, Wnioski kadrowe przedłożone na Egzekutywie KW PZPR w dniu 4 lipca 1974 r., s. 45; APO, KW PZPR w Opolu, 389, Informacja o realizacji niektórych zadań gospodarczych w 1974 r. (dane wstępne), 7 stycznia 1975 r., s. 15; APO, KW PZPR w Opolu, 588, Informacja o stanie inwestycji na dzień 31 października 1975 r., s. 17; APO, KW PZPR w Opolu, 577, Informacja z przebiegu budowy Zakładów Drobiarskich w Opolu, 10 marca 1975 r., s. 124; tamże, Informacja o przebiegu budowy Zakładów Mięsnych w Opolu, 10 marca 1975 r., s. 127; APO, KW PZPR w Opolu, 588, Informacja w sprawie realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnego pt. Kombinat Mięsny w Opolu, 27 listopada 1975 r., s. 132.

³³ APO, KW PZPR w Opolu, 42, Przemówienie [I sekretarza KW PZPR, Andrzeja Żabińskiego] wygłoszone na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Opolu w dniu 22 grudnia 1979 r., s. 27.

tego przedsięwzięcia do szczególnie ważnych zadań inwestycyjnych nadzór nad budową miał sprawować osobiście I sekretarz KW PZPR, A. Żabiński. Rzecz znamienna, uznano, że sprawa ta nie powinna być tematem „publikacji w środkach masowego przekazu”³⁴. W maju 1975 r. Rada Ministrów wykreśliła budowę centrum handlowego w Opolu z planu inwestycyjnego na tenże rok. Mimo to władze wojewódzkie postanowiły przystąpić do realizacji tego przedsięwzięcia jeszcze w 1975 r.³⁵ Zamierzano w ten sposób wykreować nowe centrum polityczne, kulturalne i handlowe województwa i jego stolicy: nowy dom towarowy miał powstać w bliskim sąsiedztwie siedziby KW PZPR i oddanej do użytku w 1975 r. nowej siedziby teatru³⁶.

31 sierpnia 1976 r. na posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR zaakceptowano projekt wyburzenia starego browaru wraz z sąsiednią zabudową w rejonie ówczesnego pl. Armii Czerwonej (obecnie pl. Mikołaja Kopernika) i zbudowania w tym miejscu olbrzymiego zespołu usługowo-handlowego wraz z zespołem administracyjnym, stanowiącego dopełnienie centralnego zespołu o podobnym charakterze w rejonie ówczesnego pl. Lenina (obecnie pl. Teatralny). Planowany obiekt miał mieć charakter wielofunkcyjny, obejmujący „handel, usługi, gastronomię, kulturę i administrację”. Na dwóch dolnych kondygnacjach obiektu miało mieścić się centrum usługowo-handlowe. Kondygnacje od trzeciej do siódmej miały być przeznaczone na część administracyjną³⁷. Zamierzenia te miały przyczynić się do „ukształtowania centralnego ośrodka usługowego, złożonego z poszczególnych elementów usługowych”, tworzących ciągi „w Rynku, przy ul. Krakowskiej, Ozimskiej, przy pl. Lenina i m.in. przy pl. Armii Czerwonej”³⁸.

Strategia dynamicznego rozwoju załamała się ostatecznie w latach 1976–1977. Brakowało środków niezbędnych do realizacji zaplanowanych wcześniej przedsięwzięć, a podaż towarów i usług nie dorównywała popytowi,

³⁴ APO, KW PZPR w Opolu, 574, Notatka, 4 II 1975 r., s. 98; APO, KW PZPR w Opolu, 572, Postanowienia nr 2/75 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu w dniu 14 stycznia 1975 r., s. 76–78; tamże, Informacja na temat budowy Centrum Handlowego w Opolu, 8 stycznia 1975 r., s. 91–94.

³⁵ APO, KW PZPR w Opolu, 396, Ważniejsze zadania inwestycyjne, które powinny być realizowane w najbliższych latach w m. Opolu, czerwiec 1975 r., s. 11; APO, KW PZPR w Opolu, 582, Informacja, 7 lipca 1975 r., s. 74.

³⁶ Zob. A. Hamada, *Opolski Biały Dom*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2005, nr 3–4, s. 48.

³⁷ APO, KW PZPR w Opolu, 595, Postanowienie nr 32/76 z posiedzenia Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, odbytego 31 sierpnia 1976 r., s. 131; tamże, Notatka w sprawie programu budowy zespołu usługowo-administracyjnego w rejonie Pl. Czerwonej Armii, 27 sierpnia 1976 r., s. 172–174. Notatkę w tej sprawie przedłożył I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu, Henryk Stachowiak.

³⁸ APO, KW PZPR w Opolu, 615, Uzasadnienie propozycji realizacji ośrodka usługowego w Opolu na terenie „po browarze” przy pl. Armii Czerwonej, [1978 r.], s. 137.

związanemu z nadmierną emisją pieniądza³⁹. Podjęta w czerwcu 1976 r. próba opanowania sytuacji gospodarczej na zasadzie podwyżki cen zakończyła się fiaskiem – władze państwowe musiały dać za wygraną w obliczu robotniczych protestów⁴⁰. W związku z tym zrodziła się konieczność przeznaczenia większych środków na przedsięwzięcia służące zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa ze szkodą dla inwestycji w sferze produkcyjnej. Władze PRL zmuszone były zastosować tzw. manewr gospodarczy, polegający w szczególności na skróceniu frontu inwestycyjnego i zmianie kierunków inwestycji⁴¹.

Konsekwencje „manewru gospodarczego” dały znać o sobie również w przypadku Opola. Część planowanych bądź podjętych już przedsięwzięć inwestycyjnych zaniechano, co w niejednym przypadku wiązało się z marnotrawstwem poniesionych nakładów. Inne realizowano z wielkimi trudnościami i znacznym opóźnieniem.

Rozpoczętej w 1975 r. budowy opolskiego „Metalchemu” nigdy nie doprowadzono do końca. W referacie wygłoszonym w lutym 1977 r. przez I sekretarza KW PZPR, A. Żabińskiego, podawano ją jako przykład szczególnie źle realizowanej inwestycji⁴². W grudniu 1979 r. znów była mowa o opóźnieniach w jej realizacji⁴³. Wznoszony dla opolskiego „Metalchemu” wieżowiec administracyjny pozostał nie ukończony i ostatecznie całkowicie go rozebrano⁴⁴.

Zapoczątkowana w tym samym czasie budowa domu handlowego „Opolanin” w centrum miasta, z uwagi na niedostatek materiałów, rąk do pracy itp., ciągnęła się aż do 1983 r., a okres, w jakim oddano do użytku nowy obiekt (niedługo po zniesieniu stanu wojennego), nie sprzyjał już propagandowemu zdyskontowaniu tego wydarzenia. Nowy dom towarowy był przestarzały już w chwili oddawania go do użytku, a wkrótce potem zaczęły się problemy z różnymi usterkami i błędami wykonania. Historia tej monumentalnej budowli zakończyła się po dwudziestu latach zamknięciem obiektu.

³⁹ M. Krajewski, *Historia gospodarcza Polski do 1989 roku. Zarys problematyki*, Włocławek 2000, s. 502.

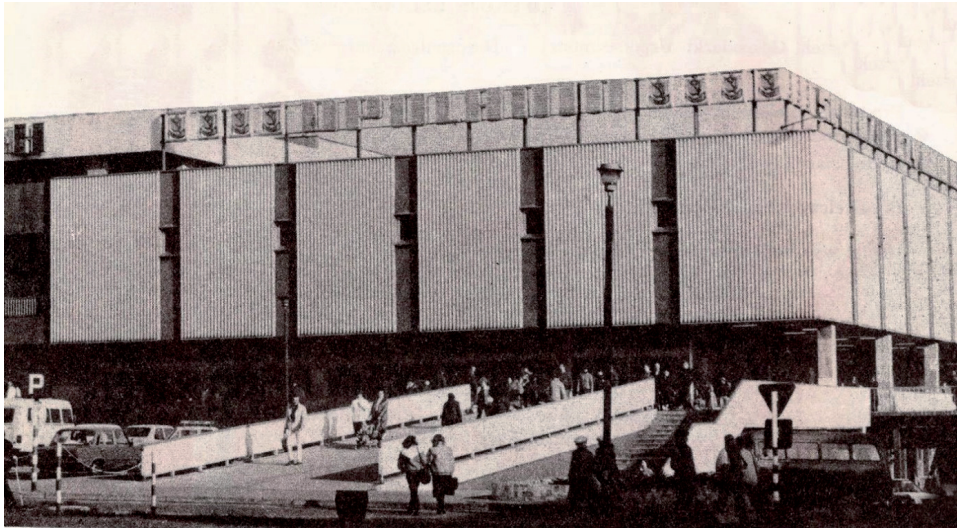
⁴⁰ Zob. P. Sasanka, dz. cyt., s. 166–261, 416–417; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 698–703; A.L. Sowa, dz. cyt., s. 407–411.

⁴¹ G. Kołodko, *Polska w świecie inflacji*, Warszawa 1987, s. 184–185; M. Krajewski, dz. cyt., s. 503–504; M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009, s. 242–243.

⁴² APO, KW PZPR w Opolu, 113, Wprowadzenie do dyskusji na posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego [PZPR] na temat „Jakość pracy i wytwarzania w gospodarce województwa opolskiego” w dn. 23 lutego 1977 r., [luty 1977 r.], s. 61.

⁴³ APO, KW PZPR w Opolu, 42, Przemówienie [I sekretarza KW PZPR, Andrzeja Żabińskiego] wygłoszone na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Opolu w dniu 22 grudnia 1979 r., s. 27.

⁴⁴ Zob. K. Turwid, dz. cyt., s. 48–49, 71, 115,



Il. 2. Dom handlowy „Opolanie”. Fotografia archiwalna.
Źródło: domena publiczna

tu, który w 2003 r. postanowiono przebudować na nowoczesną galerię handlową⁴⁵.

W lutym 1977 r. Sekretariat KW PZPR podjął decyzję o pełnym wyburzeniu dawnego browaru przy pl. Kopernika wraz z sąsiednią zabudową⁴⁶. W ten sposób doszło do zniszczenia jednego z najokazalszych zabytków budownictwa technicznego na terenie Opola. Zabrakło natomiast funduszy na planowaną budowę wielkiego zespołu usługowo-handlowo-administracyjnego w tym miejscu. W środku miasta powstała wielka, pusta przestrzeń, na której zagospodarowanie w czasach PRL nigdy już nie znaleziono środków⁴⁷. Idea zbudowania w tym miejscu wielkiego centrum usługowo-handlowego została zrealizowana dopiero w następnym tysiącleciu.

⁴⁵ *Opolanie – 20 lat minęło*, „Nowa Trybuna Opolska” z 17 października 2003 r., s. 10.

⁴⁶ APO, KW PZPR w Opolu, 601, Protokół nr 6/77 z posiedzenia Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu w dniu 8 lutego 1977 r., s. 67. I sekretarza KM PZPR uczyniono odpowiedzialnym za wykonanie tej decyzji do 15 kwietnia 1977 r., ale jeszcze w lutym Sekretariat KW przesunął termin rozpoczęcia robót rozbiórkowych na sierpień tegoż roku. Tamże, Protokół nr 8/77 z posiedzenia Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu z 22 lutego 1977 r., s. 173. Wyburzenia objęły także inne części miasta. Tylko w okresie do końca lipca 1978 r. rozebrano łącznie ponad trzydzieści obiektów. APO, KW PZPR w Opolu, 417, Realizacja postanowień z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR i KM PZPR w Opolu z 14 lipca 1978 r., dokument z sierpnia 1978 r., s. 109.

⁴⁷ Zob. E. Matuszczyk, *Z przeszłości placu Kopernika*, „Almanach miejski. Opolanie” 2001, s. 39.



Il. 3. Nowoczesna galeria handlowa „Opolanin”.
Fot. Zbigniew Bereszyński

Od listopada 1972 r. trwała budowa nowej siedziby Instytutu Śląskiego przy ul. Piastowskiej⁴⁸. Według oceny zawartej w referacie przygotowanym na wrześnieowe plenum KW PZPR w tymże roku, budowa posuwała się jednak „w złotym tempie”⁴⁹. W myśl pierwotnych planów obiekt ten, zaprojektowany jako ośmiokondygnacyjny biurowiec, miał być oddany do użytku w czerwcu 1975 r.⁵⁰ Niestety realizacja inwestycji zaczęła się opóźniać z powodu błędów w dokumentacji, a także w związku z wadliwym wykonaniem prefabrykatów budowlanych⁵¹. W marcu 1976 r. budynek w stanie surowym był gotowy w 70 proc⁵². Latem tegoż roku bliżej nieokreślone gremium zdecydowało jednak o zmianie przeznaczenia budynku, nazywanego domem

⁴⁸ APO, Akta Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w Opolu, 50/IV/66, Ocena realizacji procesu inwestycyjnego w 1973 r. na terenie miasta i powiatu opolskiego, [luty 1974 r.], b. p.

⁴⁹ APO, KW PZPR w Opolu, 104, Referat na Plenum KW PZPR o działalności ideowo-wychowawczej partii w zakładach pracy województwa opolskiego, wrzesień 1972 r., s. 160; APO, KW PZPR w Opolu, 107, Uchwała nr 10 Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu. O większą efektywność działania partyjnych szeregów w realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1973 r., 15 stycznia 1973 r., s. 98.

⁵⁰ APO, KW PZPR w Opolu, 383, Informacja o realizacji Uchwały KW [PZPR] nr 3/72 w sprawie pracy Instytutu Śląskiego w Opolu, [kwiecień 1974 r.], s. 59.

⁵¹ APO, KW PZPR w Opolu, 110, Ocena wyników działalności społeczno-gospodarczej i partyjno-politycznej w I półroczu i zadania w tych dziedzinach na II półroczu 1974 r., lipiec 1974 r., s. 33; APO, KW PZPR w Opolu, 573, Informacja dot. realizacji inwestycji Szkolnictwa Wyższego i Techniki, 22 stycznia 1975 r., s. 105.

⁵² APO, KW PZPR w Opolu, 591, Informacja o stanie realizacji inwestycji WSI, WSP i Instytutu Śląskiego w Opolu dla Sekretariatu KW PZPR, 15 marca 1976 r., s. 67.



II. 4. Browar w Opolu. Fotografia archiwalna.
Źródło: domena publiczna

społecznym, postanawiając, że będzie się w nim mieścić siedziba Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego PZPR. Pociągnęło to za sobą istotne zmiany w projekcie o charakterze rozszerzającym, wraz z koniecznością wyburzenia sąsiednich budynków⁵³. W ten sposób interesy aparatu partyjnego zostały postawione ponad potrzebami miejscowego środowiska naukowego.

Realizacja skorygowanego projektu przebiegała jednak z wielkimi trudnościami. Napotymano na takie, trudne do przewyżczenia w ówczesnych realiach gospodarczych, problemy jak np. „brak przydziału konstrukcji stalowej w ilości 400 ton”⁵⁴. Gdy w latach 1980–1981 w Instytucie Śląskim narodziła się zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność”, budowa „domu społecznego” była jeszcze w toku. Dzięki temu związkowcy, na czele ze Stanisławem Jałowieckim, we współpracy z instytutową organizacją PZPR, na czele z Januszem Sawczukiem, mogli podjąć uwieńczoną powodzeniem walkę o zagospodarowanie tego obiektu zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Oddane do użytku w 1983 r. pomieszczenia „domu społecznego” zostały zagospodarowane w większości przez Instytut Śląski (gmach główny), a częściowo przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Opolu. W pomieszczeniach tych została ulokowana m.in. Biblioteka Główna WSP, dla której

⁵³ APO, KW PZPR w Opolu, 595, Notatka, 30 sierpnia 1976 r., s. 175–177. Przywołana tu notatka została sporządzona przez Wydział Ekonomiczny i Ogólny KW PZPR w Opolu.

⁵⁴ APO, KW PZPR w Opolu, 620, Informacja o dotychczasowej realizacji przyszłych pomieszczeń dla Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR w Opolu przy ul. Piastowskiej, 16 sierpnia 1978 r., s. 27–29.



II. 5. Galeria handlowa „Solaris”, zbudowana na miejscu dawnego browaru.
Fot. Zbigniew Bereszyński

w latach siedemdziesiątych zamierzano wybudować nową siedzibę, ale brak środków nie pozwolił na realizację tych zamierzeń⁵⁵.

Odczuwalny dotkliwie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych niedostatek środków finansowych przesądził w negatywny sposób także o losach planowanej od wielu lat stałej ekspozycji archeologicznej na Ostrówku. W listopadzie 1979 r. Sekretariat KW PZPR uznał, że priorytetem jest wykonanie zadania nad sceną sąsiedniego amfiteatru⁵⁶. Do sprawy ekspozycji reliktywów grodu już więcej nie powracano, także po upadku systemu komunistycznego w Polsce⁵⁷.

Istotne miejsce w planach przebudowy Opola zajmowała sprawa modernizacji układu komunikacyjnego miasta. Przewidywano, że w związku z rozwojem motoryzacji miastu grozi „wielki korek”. Wobec tego projekto-

⁵⁵ Zob. Z. Bereszyński, *Instytut Śląski w Opolu w czasach rewolucji solidarnościowej (w świetle dokumentów sprawy obiektowej krypt. „Silesia”)*, część I, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2007, nr 9–10, s. 29.

⁵⁶ APO, KW PZPR w Opolu, 622, Protokół nr 45/78 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Opolu w dniu 14 listopada 1978 r., s. 33.

⁵⁷ „Należy mieć nadzieję, że idea ta jednak spotka się wreszcie z należyтым zrozumieniem i zostaną stworzone warunki dla jej realizacji” – pisał przed laty Bogusław Gediga. Słowa te pozostają nadal aktualne. B. Gediga, *Badania i dzieje wczesnośredniowiecznego grodu na Ostrówku w Opolu*, [w:] *Opole. Gród, miasto, stolica regionu. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w Opolu 28 maja 1993 r.*, Opole 2002, s. 18–19.



Il. 6. Gmach Instytutu Śląskiego.
Fot. Zbigniew Bereszyński

wanobudowę obwodnicy⁵⁸. W czerwcu 1978 r. Sekretariat KW PZPR „zaakceptował informację na temat realizacji drogi obwodowej miasta Opola”⁵⁹. W grudniu tegoż roku Wydział Ekonomiczny KW PZPR zaprobował przedłożoną przez wicewojewodę Mieczysława Basińskiego informację o zamierzonych przedsięwzięciach w zakresie „modernizacji układu komunikacyjnego trasy E-22, budowy obwodnicy miasta Opola i autostrady”. Przedsięwzięcia te miały obejmować w szczególności budowę dodatkowego mostu stalowego przez Odrę (obok istniejącego już mostu na przedłużeniu ul. Niemodlińskiej, celem rozdzielenia kierunków ruchu), związaną z tym budowę wiaduktu nad ul. Bończyka, poszerzenie ul. Wrocławskiej do czterech pasów ruchu (na odcinku od ul. Niemodlińskiej do ul. Domańskiego), budowę estakady

nad Rondem łącznie z przebudową ronda na osi ul. Niemodlińskiej i Nysy Łużyckiej, a także budowę estakady nad ul. Wrocławską na osi ul. Niemodlińskiej. Decydując się na budowę obwodnicy, „przyjęto koncepcję obejścia miasta od strony północnej”. Rozpoczęta w 1977 r. budowa autostrady na odcinku Gliwice – Wrocław miała być, według ówczesnych planów, ukończona w 1985 r.⁶⁰

Zamierzenia te udało się zrealizować tylko częściowo. Zbudowano nowy most przez Odrę wraz z wiaduktem nad ul. Norberta Bończyka oraz estakadę nad przebudowanym Rondem (obecnym pl. Konstytucji 3 Maja). Na zbu-

⁵⁸ APO, KW PZPR w Opolu, 383, Plan pracy „Trybuny Opolskiej” na II kwartał 1974 r., s. 81.

⁵⁹ APO, KW PZPR w Opolu, 617, Protokół nr 25/78 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Opolu w dniu 27 czerwca 1978 r., s. 166.

⁶⁰ APO, KW PZPR w Opolu, 417, Uchwała nr XLIX/78 dot. Informacji o modernizacji układu komunikacyjnego trasy E-22, budowy obwodnicy miasta Opola i autostrady, grudzień 1978 r., s. 108–109; tamże, Informacja o modernizacji układu komunikacyjnego trasy E-22, budowy obwodnicy miasta Opola i autostrady, listopad 1978 r., s. 111–115.

dowanie autostrady i obwodnicy północnej Opola trzeba było jednak czekać jeszcze około trzydziestu lat.

W latach 1977–1979 wojewódzkie władze PZPR rozważały także koncepcję wykorzystania kolei dla rozwiązania problemów komunikacyjnych w centrum Opola. Koncepcja ta przewidywała wytworzenie połączenia kolejowego pomiędzy zespołami przemysłowymi we wschodniej części miasta a terenami mieszkaniowymi w części zachodniej, po przeciwległej stronie Odry. Cel ten zamierzano osiągnąć w szczególności poprzez rozbudowę „istniejącego układu torowego w celu uzyskania zamkniętej pętli z wykorzystaniem odcinka linii średnicowej Opole Wschód”. Pętla taka miałaby połączyć ze sobą stacje Opole Wschód i Opole Zachód⁶¹. W warunkach szybko pogłębiającego się kryzysu gospodarczego w Polsce nie próbowano jednak realizować tej koncepcji.

Polityka inwestycyjna z lat 1971–1980 znacznie przeobraziła społeczno-gospodarcze oblicze stolicy województwa opolskiego. Miasto rozrosło się w sensie przestrzennym i demograficznym. Wzbogaciło się o wiele nowych mieszkań i miejsc pracy. W 1970 r. w różnych przedsiębiorstwach „gospodarki uspołecznionej” w Opolu pracowały łącznie 53 104 osoby, dziewięć lat później było ich już 17 800 więcej. Liczba lokali mieszkalnych w mieście wzrosła z 23 668 do 36 583, a łączna liczba izb w tych mieszkaniach z 73 604 do 111 710⁶².

W latach 1978–1979 warunki życia w Opolu znacznie poprawiły się w wyniku zamknięcia cementowni „Bolko” i „Piaś”, których działalność była przez wiele lat źródłem uciążliwego zapylenia. Było to możliwe dzięki rozpoczęciu działalności przez nowo zbudowane cementownie w rejonie Strzelec Opolskich i Góraźdzy⁶³.

Inwestycje zapoczątkowane w tym czasie przyniosły ostatecznie znaczną poprawę warunków działalności obu opolskich uczelni wyższych oraz

⁶¹ APO, KW PZPR w Opolu, 410, Uchwała Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu z czerwca 1977 r. w sprawie: dalszego zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie budownictwa mieszkaniowego w województwie opolskim (projekt), s. 56; APO, KW PZPR w Opolu, 605, Kierunki działania instancji i organizacji partyjnych, Urzędów Miast i Gmin oraz instytucji i zakładów pracy w sprawie maksymalnego zaspokojenia dla ludności potrzeb mieszkaniowych w województwie opolskim do roku 1980 zgodnie z Uchwałami VIII Plenum KC PZPR, [czerwiec 1977 r.], s. 187; APO, KW PZPR w Opolu, 629, Informacja o możliwościach rozwoju szybkiej komunikacji zbiorowej w miastach: Opole, Kędzierzyn-Koźle, Nysa, wrzesień 1979 r., s. 253–254, 257.

⁶² APO, UM w Opolu, 1801, Kroniki i monografie własne. Kronika miasta Opola 1980, s. 124.

⁶³ APO, KW PZPR w Opolu, 38, [Referat wygłoszony przez I sekretarza KW PZPR. Andrzeja Żabińskiego, na XVI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Opolu, 21 stycznia 1978 r.], s. 71–72; APO, KW PZPR w Opolu, 612, Projekt uchwały [Egzekutywy KW PZPR w Opolu], 24 listopada 1977 r., s. 69.

Instytutu Śląskiego. Trwałą zdobyczą miasta stał się również nowoczesny budynek Teatru im. Jana Kochanowskiego, wykorzystywany z powodzeniem do chwili obecnej. W skali regionalnej ogromne znaczenie pozytywne miała m.in. doprowadzona ostatecznie do szczęśliwego końca budowa nowoczesnego szpitala wojewódzkiego. To samo można powiedzieć o ciągnącej się przez wiele lat budowie Elektrowni „Opole”.

Rozwój społeczno-gospodarczy Opola⁶⁴ był jednak wybitnie nierównomierny, co było zresztą zjawiskiem charakterystycznym dla całego procesu przemian związanych z realizacją strategii dynamicznego rozwoju kraju. Tak np. szybkiemu wzrostowi liczby mieszkańców i samochodów⁶⁵ nie dorównywał rozwój sieci drogowej w granicach miasta, ze szczególnym uwzględnieniem przepraw przez Odrę. Znaczna część nowych osiedli mieszkaniowych powstała w zachodniej części miasta, na terenach lewobrzeżnych, natomiast nowe miejsca pracy powstawały głównie na terenach prawobrzeżnych. Zdecydowanie zbyt mało zrobiono jednak dla ułatwienia komunikacji pomiędzy terenami leżącymi po przeciwległych stronach rzeki. Zbudowano wprawdzie nowe mosty nad Odrą oraz nad Kanałem Ulgi, biegnącym równoległe do rzeki po jej zachodniej stronie, ale liczba prowadzących przez Odrę ciągów komunikacyjnych dla ruchu kołowego pozostała bez zmian (tylko dwa takie ciągi w granicach miasta). Konsekwencją tych zaniedbań stały się występujące po dziś dzień ogromne problemy komunikacyjne.

W latach 1971–1980 i później zmarnowano ogromną ilość środków finansowych i materialnych na przedsięwzięcia, których nigdy w pełni nie sfinalizowano bądź doprowadzono do końca z dużym opóźnieniem. Podobne konsekwencje miała konieczność usuwania różnego rodzaju usterek związanych nieprawidłową realizacją poszczególnych inwestycji.

Z upływem czasu w dotkliwy sposób zemścił się woluntaryzm cechujący część decyzji związanych z inwestycjami na terenie miasta. Tak np. w wyniku wielkiej powodzi w lipcu 1997 r. znacznie ucierpiały osiedla mieszkaniowe wzniesione dwie dekady wcześniej na terenach zalewowych po zachodniej stronie Odry⁶⁶.

Jak widać na tych przykładach, inwestycje z lat 1971–1980, oprócz oczywistych korzyści dla miasta, zrodziły również szereg poważnych problemów społecznych. Dziedzictwo to w niejednym przypadku nadal jeszcze bardzo ciąży miastu i jego mieszkańcom.

⁶⁴ Pod pojęciem rozwoju rozumiem postępujący stopniowo proces przemian służących coraz lepszemu zaspokojeniu potrzeb społecznych.

⁶⁵ W 1970 r. krążyły po Opolu 2433 samochody osobowe. W 1980 r. szacowano ich liczbę już na dziesięć do trzydziestu tysięcy. APO, UM w Opolu, 1801, Kroniki i monografie własne. Kronika miasta Opola 1980, s. 125.

⁶⁶ Zob. Z. Bereszyński, *Opole polskie...*, s. 174–176.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Opolu

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu, sygn. 45/2579/0

Urząd Miejski w Opolu, sygn. 45/1501/0

Komitet Zakładowy PZPR przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Opolu, sygn. 45/23490/0

Prasa

„Opolanin – 20 lat minęło, „Nowa Trybuna Opolska” z 17 października 2003 r., s. 10.

Rosną mury największego budynku w Opolu. Mister naszego miasta?, „Trybuna Opolska” z 13 kwietnia 1972 r., s. 7.

Opracowania

Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009.

Bereszyński Z., *Instytut Śląski w Opolu w czasach rewolucji solidarnościowej (w świetle dokumentów sprawy obiektowej krypt. „Silesia”)*, część I, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2007, nr 9–10, s. 26–32.

Bereszyński Z., *Opole polskie (1945–2010)*, [w:] *Opole. Dzieje i tradycja*, red. B. Linek, K. Tarka, U. Zajączkowska, Opole 2011, s. 141–178.

Bereszyński Z., *Pod znakiem „dynamicznego rozwoju”. Strategia gospodarcza PZPR po Grudniu ’70 i jej realizacja na przykładzie województwa opolskiego – od optymistycznych prognoz i deklaracji po pierwsze oznaki kryzysu*, „Studia Śląskie” 2016, t. 78, s. 65–100.

Gediga B., *Badania i dzieje wczesnośredniowiecznego grodu na Ostrówku w Opolu*, [w:] *Opole. Gród, miasto, stolica regionu. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w Opolu 28 maja 1993 r.*, Opole 2002, s. 11–19.

Hamada A., *Opolski Biały Dom*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2005, nr 3–4, s. 47–48.

Kołodko G., *Polska w świecie inflacji*, Warszawa 1987.

Krajewski M., *Historia gospodarcza Polski do 1989 roku. Zarys problematyki*, Włocławek 2000.

Kroszel J., *Ludność*, [w:] *Opole. Monografia miasta*, red. W. Dziewulski i F. Hawranek, Opole 1975, s. 505–510.

Lis M., *Historia PIN – Instytutu Śląskiego w Opolu*, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, <https://instytutslaski.pl/historia-instytutu-slaskiego/> (dostęp: 28 października 2020 r.)

Matuszczyk E., *Z przeszłości placu Kopernika*, „Almanach miejski. Opolanin” 2001, s. 39.

Nicieja S.S., *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2004.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003.

Sasanka P., *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2017.

Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.

Sroka M., *I sekretarze Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu w latach 1950–1990*, „Studia Śląskie”, t. 78, Opole 2016, s. 27–64.

Turwid K., *Owacje i frustracje. Opolskie budowanie 1945–2005*, Opole 2006.

Zbigniew Bereszyński

Strategia dynamicznego rozwoju i jej realizacja na przykładzie Opola w latach 1971–1980

Streszczenie

W 1971 r. władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wdrożyły nową strategię gospodarczą, określaną jako strategia dynamicznego rozwoju. Strategia ta, przewidująca szybki rozwój potencjału przemysłowego kraju w połączeniu z poprawą materialnych warunków życia społeczeństwa, zaowocowała również społeczno-gospodarczym rozwojem Opola. Miasto rozrosło się w sensie przestrzennym i demograficznym. Wzbogaciło się o nowe mieszkania i miejsca pracy. Rozwój miasta był jednak wybitnie nierównomierny. W latach 1971–1980 i później zmarnowano ogromną ilość środków finansowych i materialnych na przedsięwzięcia, których nigdy w pełni nie sfinalizowano bądź doprowadzono do końca z dużym opóźnieniem. Niektóre decyzje w sprawie nowych inwestycji okazały się z czasem źle pomyślane. Inwestycje z lat 1971–1980, oprócz oczywistych korzyści dla miasta, zrodziły również szereg poważnych problemów społecznych. Dziedzictwo to w niejednym przypadku nadal jeszcze bardzo ciąży miastu i jego mieszkańcom.

Słowa kluczowe: Opole, gospodarka, strategia dynamicznego rozwoju, inwestycje, rozwój

Zbigniew Bereszyński

The strategy of dynamic growth – social and economic growth in Opole in the years 1971–1980

Abstract

In 1971 the authorities of the Polish People's Republic implemented a new economic strategy, referred to as the strategy of dynamic growth. The strategy, which assumed rapid industrial growth in combination with an improvement in the living conditions for the general society, resulted in social and economic development, also in the city of Opole. The city grew both in territorial and demographic terms, gaining more housing resources and more jobs. However, this growth was extremely uneven. In the years 1971–1980 and later, enormous amounts of money and materials were wasted on ventures which were significantly delayed or never completed. In hindsight, some decisions regarding new investments turned out to be misguided. On the one hand, investments from the years 1971–1980 benefited the city, but on the other, they caused a number of serious social problems. In many cases, this legacy is still an enormous burden for the city and its residents.

Keywords: Opole, economy, strategy of dynamic growth, investments, development.

Larysa Levchenko
(State Archival Service of Ukraine)
Doctor of historical sciences, Professor, loralewch@gmail.com
ORCID iD: 0000-0001-9097-7373

The archival branch of Ukraine from 1917 to 1960: Structural and management reforms

For Ukraine, the period of 2017-2021 is the centennial commemoration of the Ukrainian Revolution (1917-1921) during which the State of Ukraine first appeared on maps of the World¹. That period in the history of Ukraine was clearly a dynamic one, and included the creation of the National Archival Service and an archival branch of government in general. In the archival historiography of the Soviet period, the dominant belief was that the Ukrainian State Archival Service had been established through Vladimir Lenin's Decree 'On Reorganization and Centralization of Archival Affairs in the Russian Socialist Federated Soviet Republic' (June 1, 1918)². However, modern historians in Ukraine claim that the history of the National Archival Service and the archival branch began in September 1917 after establishing the Library and Archival Division which was a part of the Department of Arts operated under the General Secretariat on Education of the Ukrainian Central

¹ From November 22, 1917 – the Ukrainian People's Republic was an autonomous part of the Russian Republic; from January 22, 1918 to April 29, 1918 – the Independent State of the Ukrainian People's Republic headed by the Ukrainian Central Council; from April 29, 1918 – to December 14, 1918 – the Ukrainian State (Hetmanate) headed by Hetman Pavlo Skoropadskyi; from December 14, 1918 to November 10, 1920 – the Ukrainian People's Republic, headed by the Directory.

² В.К. Нікітін, *Архівне законодавство СРСР і архівна справа в СРСР. Лекція 1. Одеса-Харків 1931*, р. 9; *Ленінський декрет у дії*, [in:] *Архівознавчий збірник*, Київ 1938, р. 3-10; С.Д. Пількевич, *40 років радянського архівного будівництва на Україні*, [in:] *З історії архівного будівництва на Україні. Збірник статей, присвячений 40-річчю радянського архівного будівництва на Україні*, Харків 1958, р. 9; О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні (1917-1973)*, Київ 1975, р. 5.

Council³. Frequently recurring reorganizations of the State Archival Service and the archival branch during the last century depended on the Communist Party policy, the reforms of public authorities, and administrative-territorial divisions in the Soviet Union and Independent Ukraine, as well as pervading attitudes to the place and role of archives in society. The reorganizations concerned both the management of the archival branch in general and its internal structure. At the beginning of twenty-first century, the State Archival Service and the archival branch of Ukraine was faced with the possibility of yet another reorganization due to next circle of reforms taking place in Ukraine.

Scientific works devoted to various aspects of archival branch history in Ukraine have been published by M. Dubyk, I. Khomych, V. Kuzmenko, I. Matiash, O. Mitiukov, N. Moskovchenko, R. Pyrih, T. Sebta, D. Shchedryna, A. Chaikovskiyi and other Ukrainian authors⁴. The works of these scholars are almost unknown to the world scientific community. Unfortunately, there are

³ І. Матяш, *Архівна справа в Україні 1917–1921 рр.: особи, події, здобутки*, 'Пам'ятки' 1998, vol. 1, р. 4–10; *Архівна та бібліотечна справа в Україні доби визвольних змагань (1917 – 1921 рр.): Збірник наукових праць*, ред. В.С. Лозицький, Київ 1998, р. 1–276; Г. Борзяк, І. Матяш, *Формування системи архівних установ та розвиток української архівістики*, [in:] *Архівні установи України. Довідник*, vol. 1, Київ 2005, р. 11–25; Л. Андрієвська, *Відзначення 90-річчя створення в Україні системи державних архівних установ*, 'Архіви України' 2008, vol. 1–2(260), січень-квітень, р. 7–12.

⁴ О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні...*, р. 1–272; Idem, *Радянське архівне будівництво на Україні в 1923–1925 рр. Створення Єдиного державного архівного фонду УРСР*, 'Архіви України' 1974, vol. 3, р. 3–12; Idem, *Радянське архівне будівництво на Україні в 1925–1930 рр. і I-й Всеукраїнський з'їзд архівних працівників*, 'Архіви України' 1974, vol. 4, р. 10–24; idem, *60 років архівній справі в Українській РСР*, 'Архіви України' 1978, vol. 3, р. 20–34; idem, *Радянське архівне будівництво на Україні в 1932–1937 рр.*, 'Архіви України' 1975, vol. 1, р. 12–23; idem, *Радянське архівне будівництво в західних областях Української РСР*, 'Архіви України' 1979, vol. 5, р. 15–25; В. Кузьменко, *Державні архіви в Україні за роки радянської влади*, 'Український історичний журнал' 1978, vol. 5, р. 53–61; Д.С. Щедрина, *3 історії встановлення і розвитку партійних архівів на Україні*, 'Український історичний журнал' 1978, vol. 5, р. 45–52; Р.Я. Пиріг, *Документальна спадщина Компартії України: проблеми інтеграції в систему державної архівної служби*, 'Константи: Альманах соціальних досліджень' 1996, vol. 2(5), р. 5–10; М. Дубик, *Архівна справа в окупованій Україні* [автореф. дис. ... канд. іст. наук], Київ 1997, р. 1–22; Н. Московченко, *3 історії створення центральних та місцевих архівів України*, 'Студії з архівної справи та документознавства' 2003, vol. 9, р. 7–11; eadem, *Правові засади розвитку архівної справи в Україні (1919–1932 рр.)*, 'Студії з архівної справи та документознавства' 2004, vol. 11, р. 5–13; eadem, *Розвиток архівної справи в Україні (1919–1932 рр.)* [дисертація канд. іст. наук: НАН України; Інститут української археографії та джерелознавства ім. М. С. Грушевського], Київ 2003, р. 1–176; І. Матяш, *Проекти архівної реформи: основні положення та спроби втілення*, 'Архіви України' 2008, vol. 1–2(260), р. 22–38; Т. Себта, *Крайове управління архівів, бібліотек і музеїв при райхскомісарі України: історичний нарис*, 'Архіви України' 2009, vol. 3–4(264): травень-серпень, р. 111–127; І. Хомич, *Історія архівної справи в Україні у другій половині 1960-х–2010 рр. (історіографія)*, 'Студії з архівної справи та документознавства' 2012, vol. 20, р. 44–50; А.С. Чайковський, *Архівна справа в Україні у 1938–1960 рр.*, 'Архіви України' 2014, vol. 6(294): листопад-грудень, р. 74–91.

still many unexplored fields in the history of the Ukrainian archives, so more in-depth scientific studies and publications are required.

The history of the State Archival Service and the archival branch of Ukraine can be divided into the following periods:

- the pre-revolutionary period until 1917 (archives of ministries and departments; archives of government authorities (for example, the offices of governors) and courts; provincial, city, uyezd and volost self-governing bodies archives; universities and scientific and historical societies archives; private archives; as well as provincial scholarly archival commissions and three historical archives – in Lviv, Kyiv and Kharkiv – which had already functioned on the territory of Ukraine by 1917. At the same time there was no unified archival legislative and any central body to manage these archives;

- 1917–1921 is characterized by attempts to found a central administrative body to manage archival affairs on the territory which was under the control of the Ukrainian authorities as well as by efforts to implement archival reforms in Ukraine. During this period, Soviet archival bodies were also established in Kharkiv and in the provincial centers. The end of this period, and in fact all of the following years until 1938, were marked by the massive destruction of documents created by the instruments of the Russian Empire, as well as compulsory requisitioning and transfer of the most valuable documents to the central archives of Moscow and Leningrad;

- during 1921–1928 the archival branch of Ukraine operated under the New Economic Policy of the Bolsheviks; the Ukrtsentrarkhiv was able to pursue a relatively independent archival policy and protect the interests of Ukraine at the all-USSR level;

- 1929–1938 was marked by the integration of the archival system of Ukraine into the pan-USSR archival system, the strengthening of administrative and command trends in the management of archives, and repressions of archivists. A system of Communist Party archives was formed in parallel to the state archives system;

- during the period from 1938 to the end of the 1960s, the archival branch of Ukraine was subordinated to the People's Commissariat of Internal Affairs (NKVS, from 1946 – the Ministry of Internal Affairs). At that time, the archives functioned in conditions of increased levels of secrecy. On the eve of the Second World War, the archival branch of the UkrRSR⁵ increased due to the addition of archives of Western Ukraine, Bukovina and a part of Bessarabia, but these archives were not fully integrated into the archival system of the UkrRSR

⁵ Ukrainian Socialist Soviet Republic (*Ukrainska Sotsialistychna Radianska Respublika* (in Ukrainian transliteration), UkrSRR – from March 6–10, 1919 – to 1937), Ukrainian Soviet Socialist Republic (*Ukrainska Radianska Sotsialistychna Respublika* (in Ukrainian transliteration), UkrRSR – after 1937).

before the war. During the Second World War, the archives of Ukraine were only partially evacuated beyond the Urals. Most of the archives remained on Nazi-occupied territory and operated under the Nazi archival administration suffering significantly as a result. In fact, almost all the records created by institutions in the decade before the war were destroyed. By the end of the period, the decision had been made to transfer control of the archival branch to the Council of Ministers of the UkrRSR;

- during 1960-1991 the archival branch of the UkrRSR developed rapidly: buildings for archives were erected in some central cities of regions, archival theory and practical methods were improved, international cooperation was initiated. The archival repositories acquired new complexes of historical documents including photographs, audiovisual records, and manuscripts. Much attention was given to the professionalization of archive staff, microfilming of the most valuable archival documents, and creating of archival guidebooks and catalogs;

- the period of Independence (from 1992) in the archival field began with the merger of state and party archival systems into a single unit, the partial transfer of archival fonds from the archives of the Security Service of Ukraine to the state archives, and the adoption of the Law 'On the National Archival Fonds and Archival Institutions' by the Verkhovna Rada of Ukraine. Significant steps were taken in expanding of the network of archival institutions (two central archives, ministerial archives and almost 2000 labor archives for the storing of liquidated institutions records were created), improving regulatory and normative functioning in the archival field, creating search aids, introducing information technologies in archives, and developing international cooperation. However, in the second half of the 2000s, the archival branch of Ukraine gradually entered into a crisis and ceased to respond adequately to challenges of our time and society. The reasons for this were the growing political influence on archives, the removal of highly qualified professionals from the management of the State Archival Service, massive downsizing of archival staff (including a reduction in the number of archive staff with special archival education to fewer than 2 % of employees), and the decrease in funding for archives from the State Budget. Today the archival branch of Ukraine has faced the issue of reforming.

Give the above historical outline, the aim of this article is to review changes in the management and the structure of the archival branch in Ukraine from 1917 to 1960.

The Library and Archival Division of the Arts Department of the General Secretariat on Education of the Ukrainian Central Council was headed by Olexander Hrushevskyyi (1877-1943) - an outstanding historian, ethnographer and literary critic - who was brother of the President of the Central Council, Mykhailo Hrushevskyyi (1866-1934). There were two sections in the Division:

an archival section and a library section. The Division developed a plan to create the National Archives of Ukraine in which records of national value were to be concentrated. In order to register historical records moved from Ukraine to Russia in different periods of Ukrainian history the Division began working on the 'Archival Ukrainika' project and identifying original Ukrainian records and manuscripts held in both Russian state archives and private collections⁶. In their practical activities, the Library and Archival Division focused on establishing links with the provincial scholarly archival commissions in Katerynoslav, Poltava, Tavria, Chernihiv as well as with local organizations of the Ukrainian society 'Prosvita'. The Division sent questionnaires to local archival institutions with the aim of conducting an archival survey; it also attempted to found a central archive for storing records of the liquidated provincial and district agencies of the Ministry of Internal Affairs. The prospects for establishing a research institute with a view to archivists training and publishing of the archeographic yearbook 'Pamiatky' were likewise outlined. On January 9, 1918 the Archival and Library Division (by that time its name had been changed frequently) was subordinated to the Arts Department of the Ministry of Public Education of the Ukrainian People's Republic.

On April 29, 1918, Pavlo Skoropadskyi (1873–1945) became the Hetman of Ukraine. After that, the Library and Archival Division was subordinated to the Main Administration of Arts and National Culture of the Ministry of People Education. In the early days of the Hetmanate, the Division had two independent leaders. The Library section was headed by the former leader of the Division, Olexander Hrushevskyi, whilst Vadim Modzalevskyi (1882–1920), a well-known historian from Chernihiv, became the head of the Archival section. On April 12, 1918 V. Modzalevskyi took control of the unified Archival and Library Division. On May 11, 1918 Modzalevskyi's colleague and follower – the noted historian and archivist Prof. Volodymyr Miyakovskyi (1888–1972) – joined the Division. During Modzalevskyi's leadership an apolitical, non-party spirit and orientation toward the national idea became dominant in the Archival and Library Division as well as in archival institutions in general. The Division considered its main task as being to fundamentally reform the archival branch in Ukraine. A draft of archival reforms was proposed by a member of the Archival section, Ivan Kamanin (1850–1921). It was planned that a Main Archival Department, a National Archives (or the Main State Archives), an Archaeographic Commission, and an Archaeological Institute would be established in Ukraine. The Main

⁶ The Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine (TsDAVO of Ukraine), Fond (F.) 2581 'People's Ministry of Education of Ukrainian People's Republic, Kyiv, 1917–1918', Opys (Op.) 1, Sprava (Spr.) 12, Arkush (Ark.) 21–22.

State Archives had to concentrate and keep the records of supreme bodies of state power as well as the administrative and judicial agencies whose authorities had been extended to the whole territory of Ukraine. The regional central archives were to be founded in Kyiv, Kharkiv, and Odessa for storing historical documents and manuscripts for the period up to the end of the eighteenth century. In a well-structured archival network, the provincial concentrated archives would have been positioned at the third level, the county assembled archives – at the fourth. The provincial archives were aimed at keeping and maintaining the historical records of the nineteenth century. The county archives charged with collecting records of local institutions for 25 years and then to hand them over to the provincial archives. In turn, after 50 years of storing them, the provincial archives would to select historical records of national importance and transfer them to the regional archives. Scientific archival commissions, whose tasks included an appraisal of records in provincial, county and rural institutions for transferring them to the provincial and county archives, were to be created as elements of the archive system⁷. On September 18, 1918 V. Modzalevskiy sent the Memorandum on archival reform to the Ministry of People Education; the archival reform was based on the idea of extending public ownership ‘represented on behalf of the Main Administration of Arts and National Culture, the National Archives of the Ukrainian State and provincial archives and commissions’ of archival records of all departments⁸. Realizing the complexity of the potential reform, V. Modzalevskiy suggested establishing a ten-year transition period, during which the archival commissions were to appraise the records in various departments and identify complexes of valuable historical records that would either be deposited in the National Archives or stored in regional or provincial archives. As well as the archival system other changes were proposed and begun. One of the most important was the opening on November 3, 1918, of the Kyiv Archaeological Institute for training future librarians, archivists, and archeologists. The famous historian, Prof. Mytrofan Dovnar-Zapolskyi (1867–1934) became the director of the Institute. Unfortunately, the government of Hetman P. Skoropadskyi did not have the opportunity to implement the planned archival reforms before it’s time in power came to an end. Likewise, the Institute failed, with its students not even able to finish the first semester.

The period of the Hetmanate was also marked by events of extreme importance to the day. The Ukrainian delegation headed by Prof. Sergij Shelukhin (1864–1938), Petro Stebnytskyi (1862–1923), and the Archival Committee

⁷ The Central State Historical Archives of Ukraine (Kyiv), F. 1235 ‘Hrushevskies, 1830–1958’, Op. 1, Spr. 1056, Ark. 81–82.

⁸ TsDAVO of Ukraine, F. 2201 ‘The Ministry of Education of Ukrainian State, Kyiv, 1918–1919’, Op. 4, Spr. 2, Ark. 4.

headed by Petro Kholodnyi (1876–1930) discussed the issue of the repatriation of the Ukrainian archival fonds with the Russian delegation at the peace talks in Brest-Litovsk during May–October 1918. Ukraine demanded repatriation of archival documents belonging to the Ukrainian people which were kept in the Moscow Archives of the Ministry of Justice, the Archives of the Ministry of Foreign Affairs and Ministry of Internal Affairs, the Archives of the Holy Synod and the Senate, in Rumiantsev and Historical museums in Moscow, the Public Library, and the Library of the Academy of Science and so on. The activity of the Ukrainian archival mission in the negotiations with Russia was unsuccessful, but it was the first time when the world community paid attention to the problem of returning the national archival heritage to Ukraine which the Russian colonial authorities had been seizing and appropriating illegally since the sixteenth century⁹. Russia returned only a small amount of captured historical documentary heritage to Ukraine in the 1920s and from the 1930s the transfer of archival fonds from Ukraine to Russia reached such a large quantity that today millions of Ukrainian documents are still kept in the archives of Russia, and Ukraine has no hope of having them returned.

The next draft of the archival reform was submitted to the Government of the Directory by V. Modzalevskyi on January 11, 1919. In addition to the previously proposed measures, the new project also dealt with the preservation of landlord and private archives¹⁰.

On January 6, 1919, the Bolsheviks proclaimed the Ukrainian Socialist Soviet Republic in Kharkiv, and on January 29, 1919, they approved the Council of People's Commissars. On February 3, 1919, the All-Ukrainian Committee for Ancient Monuments and Arts Protection (VUKOPYS – in Russian, VUKOPMYS – in Ukrainian transliteration) was created as a part of the People's Commissariat on Education. The Archival and Library Section which operated under the VUKOPYS was founded on February 8, 1919. The famous historian-archivist, a Privatdozent from Kharkiv University Victor Barvinskyi (1885–1940), was the leader of this section until April 1919. After the Bolshevik government had moved from Kharkiv to Kyiv, the Archival section was headed by V. Modzalevskyi. On April 1, 1919, the Council of People's Commissars vested the People's Commissariat on Education with greater powers in the area of historical monuments and artworks. According to the Decree of the Council of People's Commissars dated April 1, 1919, no agencies could destroy their records without the permission of the People's Commissariat

⁹ С.І. Кот, О.О. Нестуля, *Українські культурні цінності в Росії: перша спроба повернення, 1917–1918*, Київ 1996, р. 1–300.

¹⁰ TsDAVO of Ukraine, F. 3689 'The Main Administration on Arts and National Culture of Ukrainian People's Republic, 1918–1920', Op. 1, Spr. 17, Ark. 2–3.

on Education¹¹. Indeed, it is this fact that inspired V. Modzalevskiy to present his new project for archival reform to the Bolshevik government¹². Firstly, he proposed entrusting the supervision of archival institutions to the VOKOPYS, to establish 'integrated archival fonds', and to create the Central All-Ukrainian Main Archives in Kyiv and provincial and county archives in provincial and county cities. Secondly, V. Modzalevskiy suggested establishing a Central Archival Administration under the People's Commissariat on Education and founding provincial archival offices in provincial centers. These archival organs were to implement the archival reform in the country. It was a new idea, and one that the Bolsheviks warmed to. On July 18, 1919, the People's Commissariat on Education issued the Decree on the reorganization of the Archival section of the VUKOPYS into the Main Archival Administration subordinated to the Out-of-school Division of this Commissariat¹³. In July 1919, V. Modzalevskiy sent the Memorandum on the management of state archives in Ukraine to the People's Commissariat on Education in which he explained how the management on archives should be organized¹⁴. According to the Memorandum, the People's Commissariat on Education was supposed to determine the main directions of the archival policy and to control the archival institutions' activity in the country. The Director of the All-Ukrainian Archival Fonds was to be assigned to manage the archival branch directly. Simultaneously, the Director was to be the head of the Main Archival Council and to run the Main Archival Administration and the All-Ukrainian Main Archives. Directors of the Provincial Archival Fonds were to be entrusted with governing of the Provincial Archival Offices and the Provincial General Archives; also they were to be heads of the Provincial Archival Councils. Furthermore, V. Modzalevskiy addressed a letter to the Out-of-school Division in which he highlighted the inconsistency of the directives of the People's Commissariat on Education and expressed regret at their failures even in Kyiv, not to mention all of Ukraine.

On July 30, 1919, the staff of the Main Archival Administration started operating, and the employees even were going to receive mandates. V. Modzalevskiy was appointed as the Chief of the Main Archival Administration. However, a Decree on staff reduction was issued, a result of military events: the Bolshevik government prepared to evacuate and the VOKOPYS stopped

¹¹ The State Archives of Mykolaiv region (DAMO), F. R-98 'The Mykolaiv provincial division of people education, 1920-1923', Op. 1, Spr. 20, Ark. 101.

¹² TsDAVO of Ukraine, F. 166 'The Ministry of Education of Ukraine, 1917-2000', Op. 1, Spr. 680, Ark. 6-7; TsDAVO of Ukraine, F. 166, Op. 1, Spr. 709, Ark. 25-27; TsDAVO of Ukraine, F. 14 'The Main Archival Administration under the Council of Ministers of Ukrainian RSR, 1918-1993', Op. 1, Spr. 6, Ark. 11-12.

¹³ TsDAVO of Ukraine, F. 166, Op. 1, Spr. 512, Ark. 25.

¹⁴ TsDAVO of Ukraine, F. 166, Op. 1, Spr. 709, Ark. 22-24.

its activities. On August 11, 1919, V. Modzalevskiy protested against the dismissals. He insisted on non-political and non-party aspects of the Main Archival Administration activity as he had done previously¹⁵. On August 17, 1919, troops of the Ukrainian People's Republic under the command of Symon Petliura (1879–1926) entered the capital of Ukraine, and the next day the Volunteer Army of General Anton Denikin (1872–1947) appeared in Kyiv as well. The staff of the Main Archival Administration had not left Kyiv together with the Bolsheviks. Moreover, the employees continued their work until October 15, 1919, after which according to an order of the Head of the Kyiv educational district the door of the archival office was sealed and all employees were finally dismissed. V. Modzalevskiy wrote about this fact later:

The fading Archival Administration established in September 1917 under the General Secretariat of Ukraine had different names and eventually became the Main Archival Administration. It was almost exclusively engaged in saving archives which were being destroyed everywhere during the times of ruin and putting in order the items that were saved. So the Archival Administration activity was divided into two parts: the struggle for the preservation of archives and the organizational work aimed at implementing the fundamental archival reform in Ukraine. Of course, it is arguable whether the Archival Administration understood its tasks correctly; whether the principles that formed the basis of its activity were appropriate; whether it was able to separate the primary issues from the secondary ones, and so on. However, there is no doubt that the Archival Administration pursued only archival purposes and its activities were apolitical. Therefore, it is not surprising that this entity seemed useful and necessary to all the governments in Ukraine. The necessity and usefulness of a special body that protects archival materials from destruction in such a tumultuous and chaotic period of history as we have been experiencing were clear to the General Secretariat of the Ukrainian Central Council, the Hetmanate, the Directory, the Soviet powers, and only nowadays has the existence of the Archival Administration been deemed absolutely unnecessary, and been destroyed. Why? Perhaps its nature has changed, life may have regained normality and archives are safe, accommodated, and accessible to every researcher. Unfortunately, that is not true...¹⁶.

After the Volunteer Army had entered Kyiv the Historical Monuments and Arts Protection Committee began functioning at the Ukrainian Academy of Sciences initially and at the University of St. Volodymyr subsequently. The Committee was headed by Prof. M. Dovnar-Zapolskiy. V. Modzalevskiy wrote that the Committee was to take the place of the VUKOPYS, but instead of that it became 'an arena for settling private and national scores'. The member of the Committee Mykhailo Yasynskiy (1862–1935) inspected the

¹⁵ TsDAVO of Ukraine, F. 166, Op. 1, Spr. 709, Ark. 28.

¹⁶ The Institute of Manuscript of the Vernadsky National Library of Ukraine, F. XXIX, Spr. 1823, Ark. 1–4.

Archival Administration and prepared a report for the Committee. After the announcement of this report, the Committee decided to liquidate the Archival Administration and to establish the Archives for keeping the records of liquidated state organs.

V. Modzalevskyi and his adherent V. Miyakovskyi were accused of Bolshevism. On this occasion, V. Modzalevskyi said to M. Dovnar-Zapolskyi that he had cooperated with the Bolsheviks himself and therefore he had no right 'to throw stones at us and sling mud at us'. V. Modzalevskyi argued that as the head of the archival branch in Ukraine he had attempted to implement archival reforms, to save archives from the destruction, to look for sources of funding, and to increase the number of archival staff. The Committee created various barriers to this activity, so V. Modzalevskyi was forced to leave the organization. In fact, the Archival Administration's activities were never widened to encompass the whole territory of Ukraine; the climate for the stability-oriented archival reforms was not appropriate because of the political processes taking place in Ukraine, and the war.

Having based itself in Kyiv, the Directory created the Arts and National Culture Main Administration as a part of the Ministry of Education and Culture. The Kyiv archives of Ancient Acts at the University of St. Volodymyr, the Kyiv, Poltava, Chernihiv, and Katerynoslav scientific archival commissions were subordinated to this Administration. A Commission headed by Prof. Pylyp Klymenko (1887–1955) was founded with the aim of drafting a Statute on the future National Archives of Ukraine. Another Archival Commission personally headed by the Minister was also established with a special purpose in the Ministry of Education. Its tasks included the appraisal, collection, and preservation of historical documents on the struggle of the Ukrainian people for Independence. The storage for these materials was to be arranged in the Museum-Archives of Ukraine's liberation. The Directory left Kyiv on February 2, 1919, and moved to Vinnytsia. The location of the Directory changed depending on the military situation: Proskuriv (now Chmelnyckyj city), then Rivne, and finally Kamianets-Podilskyi. In July 1919 the activity of the Directory in the archival field was based at the Kamianets-Podilskyi University, the rector of which was the Minister of Education Ivan Ohienko (1882–1972). The staff of the 'educational and research archives' at the University drafted law on archives, tried to establish a network of archival institutions, and a 'graduate archaeological school' for archivists training. Along with the Decrees on the preservation of the archival documents, the Directory made a decision about transferring archival records for reprocessing at paper mills. In this regard on September 24, 1919, the Head of the Book Chamber Yuriy Ivanov-Mezhenko (1892–1969) demanded a stop to the destruction of archival records. After he left Kamianets-Podilskyi, the Preservation Antiquities and Arts Commission (J. Pelenskyi, P. Klymenko, A. Sereda, M. Obidnyi and others) provided care

of archives. Its competence included control over the reprocessing paper mills in particular. The Commission began publishing the 'Ukrainian Antiquities' yearbook, but only one issue was ever printed¹⁷.

Considering the projects of archival reforms in Ukraine that took place during the period 1917–1920 the doctor of historical sciences Iryna Matiash concluded that their conceptions were the basic theoretical achievement of Ukrainian governmental organs in this period. The authors of reform projects (O. Hrushevskyi, I. Kamanin, V. Modzalevskyi, and others) tried to look for optimal models for the State Archival Service in order to save and maintain national archival treasures. As stated above, the projects of archival reforms comprised: the declaration of public ownership of archival records, the centralization of archives management, the creation of a structured network of archival institutions, the concentration of national archival records in the National Archives (the Main State Archives) of Ukraine, the development of a scientific basis for using archival information, and the foundation of an educational system for archivist training. Although none of those projects were implemented, they had a direct impact on the further development of the archival system in modern Ukraine¹⁸.

In late October 1919, Bolshevik troops launched the offensive actions against Ukraine: on December 12, 1919 they occupied Kharkiv, on December 16, 1919 – Kyiv. The Soviet government renewed its operations in Kharkiv which became the capital of Ukrainian SRR from 1919 until 1934. The Soviet archival 'construction' (the term of Soviet times) began in Ukraine after the Bolshevik power had been established. Among other government agencies, the All-Ukrainian Arts and Antiquities Protection Committee (VUKOPMYS) began working under the ruling People's Commissariat on Education. On January 8, 1920 a meeting of the Archival section of the VUKOPMYS took place on the improvement of the archival sphere. However, the VUKOPMYS did not remain active for long on this matter, and was essentially devoted to its reorganization.

On December 11, 1919, the All-Ukrainian Revolutionary Committee was established and Hrygoriyi Petrovskyi (1878–1958) became its Head. The Committee issued 'immunity charters' prohibiting requisitions of archival buildings and archival records without its permission¹⁹. However, on February 7, 1920 the All-Ukrainian Revolutionary Committee established a special agency – the Special All-Ukrainian Archival Commission (OVAK) – to register

¹⁷ Передача архівів Університету, 12 листопада 1919. Газета «Боротьба», 12 листопада 1919.

¹⁸ І. Матяш, *Проекти архівної реформи...*

¹⁹ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 9, Ark. 4.

archives and supply the paper industry with secondary raw materials²⁰. On April 24, 1920, the provincial offices of the OVAK were founded by the Decree 'On the Establishment of Provincial Commissions for Withdrawal and Disposal of Unnecessary Archival Materials'. In such a way, on the one hand, the Bolsheviks solved the problem of the paper crisis. On the other hand, to create a communist society the Bolsheviks needed new Soviet populations with communist consciousness, so they destroyed historical documents of the Imperial period to erase the memory of the past. The Ukrainian scholars and archivists O. Vodolazhchenko and V. Barvinskyi wrote in 1925 that the archival sections under provincial departments on education fought with the provincial organs of the OVAK to preserve archival materials. If archivists did not manage to seize valuable archival records, the OVAK transferred them to recycling paper-mills of the 'South-paper' trust without any appraisal and the archivists' protests were not taken into account²¹. For example, in just the first quarter of 1921 the OVAK organs disposed of 23,441 poods²² (the equivalent 393,808 kg) of archival materials including 8,820 in the Poltava province, 6,504 in the Katerynoslav province, in the Kharkiv province - 4,483, and in the Kyiv province - 3,634 poods. 13,851 poods were transferred to paper mills for recycling. 9,588 poods consisted of the records which had texts only on one side of each sheet of paper so they were transferred to new soviet organizations to make documents on the blank pieces of paper²³. In Kherson city the leader of the local OVAK O. Shmatov initiated a program of total utilization of archival records to solve the paper deficit problem, a move the Political Executive Committee approved²⁴. The short report about the OVAK activity revealed that 11 provincial organs of the Commission transferred 128,062 poods (2 151 441,6 kg) to the 'South-paper' trust during the winter of 1920 and 1921²⁵. It was a tragedy for Ukrainian archives and although the OVAK was liquidated on January 13, 1922²⁶, archival records utilization continued until the end of the 1930s.

²⁰ DAMO, F. R-97 'The Mykolaiv provincial archival commission on withdrawal and utilization of archival materials, 1920-1922', Op. 1, Spr. 3, Ark. 4.

²¹ О. Водолажченко, В. Барвінський, *Короткий нарис історії архівної справи на Україні та діяльності Укрцентрархіва за 1924 рік*, 'Архівна справа' 1925, vol. 1, p. 46-47.

²² 1 pood is the equivalent of 16,8 kg.

²³ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 18, Ark. 10.

²⁴ О. Макієнко, *Роль Особливої Всеукраїнської архівної комісії та її місцевих інституцій у розвитку архівної справи в регіонах України*, 'Студії з архівної справи та документознавства', vol. 22-23, Київ 2015, p. 39.

²⁵ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 18, Ark. 1-3.

²⁶ *О ликвидации деятельности ОВАК, губернских архивных комиссий и архивных секций Губисполкома*, [in:] 'Собрание узаконений и распоряжений Рабоче-Крестьянского Правительства Украины', 1-18 января 1922, vol. 1, p. 21.

On March 9, 1920, the People's Commissariat on Education adopted the 'Interim Regulations on Archival Affairs' according to which all archives – including private archival collections, church and monastery archives were declared public property and transferred under the control of the archival sections of provincial education divisions²⁷. One of the first acts which determined the state archival policy in Soviet Ukraine was the decision of the Council of People's Commissars of UkrSRR, dated April 20, 1920, and signed by Chrystian Rakovskyi (1873–1941)²⁸. The basic points of the previous act were duplicated in it and based on these acts the archival sections operated in provinces. On April 6, 1921 the All-Ukrainian Central Executive Committee made a decision to establish the Commission on the history of Ukrainian Revolution and Communist Party ('Istpart') which laid the foundations for the Communist Party's archival system²⁹.

In Kharkiv, on April 28, 1921, a panel of the People's Commissariat on Education heard a suggestion by the Chief of the VUKOPMYS Levko Kovaliv for extracting the Main Archival Administration from the VUKOPMYS, linking it with the 'Istpart', and creating another panel to manage this entity consisting of an adherent of the Ukrainian Republic's Independence and the cultural Ukrainization in Soviet Ukraine Mykola Skrypnyk (1872–1933), the Deputy People's Commissar on Foreign Affairs Levko Kovaliv (1894–1937) and Stanislaw Kosior (1889–1939)³⁰. The next panel, moderated by the Deputy People's Commissar on Education Yan Riappo (1880–1958), was held on August 24, 1921. Yan Riappo was a historian and had been involved in archival affairs since 1917, when he had created an archival commission in Mykolaiv. He signed a decision to approve the Statute, the staff schedule, and the composition of the Main Archival Administration (Holovarkh) panel. M. Skrypnyk was the first Chairman of this panel; his deputy was an outstanding Ukrainian historian and academician, Dmytro Bahalei (1857–1932); members included – scholars Petro Halperin (1902–1988), M. Dovnar-Zapolskyi, and Vasyl Veretennikov (1880–1942)³¹. In addition to the Main Archival Administration in Kharkiv, the central and historical archives, as well as the central archives of revolution, were founded in Kharkiv and Kyiv and the provincial centers of Ukraine. The control over archival affairs in provinces was assumed by provincial archival administrations (gubarkhs) under which provincial

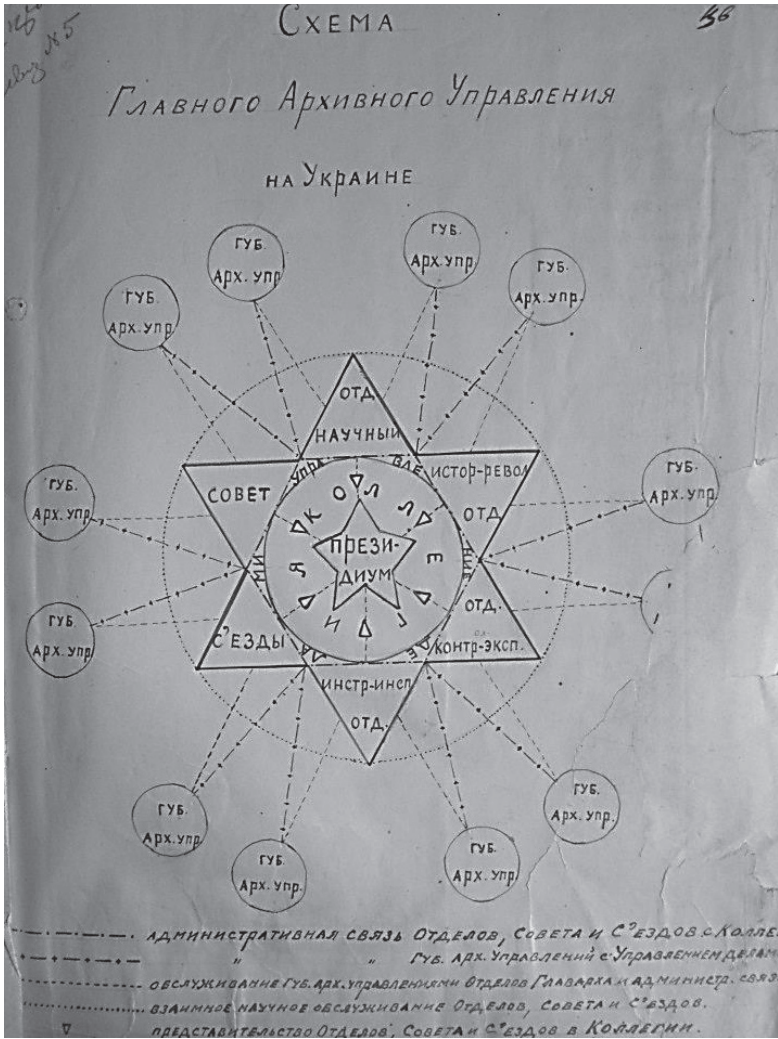
²⁷ TsDAVO of Ukraine, F. 2 'The Cabinet of Ministers of Ukraine, 1918–1999', Op. 1, Spr. 591, Ark. 124.

²⁸ DAMO, F. R-97, Op. 1, Spr. 3, Ark. 6.

²⁹ *Постанова Всеукраїнського Центрального Виконавчого Комітету 'Положення про комісію при ВУЦВК з історії Української Революції і Комуністичної Партії', [in:] 'Культурне будівництво в Українській РСР', Київ 1959, p. 112–113.*

³⁰ TsDAVO of Ukraine, F. 166, Op. 2, Spr. 16, Ark. 22.

³¹ TsDAVO of Ukraine, F. 166, Op. 2, Spr. 16, Ark. 75.



Pattern 1. The scheme of the Main Archival Administration structure
 (TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 21, Ark. 36)

historical archives and archives of revolution operated³². The Holovarkh was entrusted to implement the 'Interim regulations on archival affairs'. It consisted of the following divisions: scientific, historical-revolutionary, instructor-inspectorate, supervisory-operational. The archival sections were liquidated and all their functions were assumed by the gubarkhs, whose temporary compositions (liquidation committees) consisted of former archival

³² TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 22, Ark. 13.

section chairmen and one of their members. The permanent compositions were formed from responsible officials: chairmen, secretaries, and members. The county archival sections came under the control of the gubarkhs³³.

The Decree of the Council of People's Commissars of the UkrSRR 'On the Archives Protection' dated October 31, 1922, proclaimed the creation of the United State Archival Fonds (EDAF). In accordance with it, all archival documents were deemed to be the EDAFs and control over them belonged to the Holovarkh. But there were exceptions to this rule: firstly – the 'Istpart' kept its own records; and secondly – all military documents had to be transferred to the military-scientific archives of the Russian Federation in Moscow. All state organizations had to register their archives, assign record keepers in their offices, and transfer archival records to state archives every three years. The organizations could not destroy their records without permission from the Holovarkh or its local organs. In addition, nobody was allowed to transfer archival documents abroad except the People's Commissariat of Foreign Affairs and in cases of international agreements³⁴. Although the principle of archival branch centralization had been to liberate the archives from bureaucratic control, in the 1920s, administrative-supervisory aspects of the centralization were foregrounded, and party and political interests prevailed over scientific ones.

In January 1923, the All-Ukrainian Central Executive Committee (VUTsVK) approved the 'Regulations on the Central Archival Administration', according to which the Holovarkh under the People's Commissariat on Education was reorganized into the Ukrainian Central Archival Administration (Ukrtsentrarkhiv) under the VUTsVK. The Ukrtsentrarkhiv carried out the general management of the archival field in the Republic. The local organs of the Ukrtsentrarkhiv were the gubarkhs, working under Presidium of the Province Executive Committees. The gubarkhs directed the activity of provincial historical archives which were created to store and use local archival materials.

On April 12, 1923, the VUTsVK adopted the Decree on the new division of the territory of the UkrSRR into counties and districts. The further improvement of the administrative-territorial division was connected with the liquidation of provinces which, after the replacement of volosts and uyezds by counties and districts, became unnecessary elements of the local state administration system. The plenum of the Central Committee of the Communist Party of

³³ Инструкция Главного Архивного Управления 'О порядке открытия Губархов и ликвидации губернских архивных комиссий и архивных секций Губкомписов', 30 ноября 1921, [in:] 'Пам'ятки', vol. 1, Київ 1998, p. 201–202.

³⁴ Постанова Ради Народних Комісарів 'Про охорону архівів', [in:] 'Збірник узаконень та розпоряджень Робітничо-Селянського уряду України', 1922, vol. 46, Art. 681.

the Bolsheviks which took place in October 1924 decided to liquidate the provinces and implement the three-level system of governance. On June 3, 1925 the VUTsVK adopted the Decree 'On the Liquidation of Provinces and the Implementation the Three-level System of Governance' according to which the whole territory of Ukraine was divided into 41 counties, 600 districts, more than 10000 rural councils, including 12 national districts and more than 500 national rural councils. The transition to the three-level system of governance required radical reorganization of the network of archival institutions. As such, the gubarkhs were liquidated, and in their place county archival administrations (okrarkhs) were created. In order to liquidate the gubarkhs, temporary archival commissions were established. The gubarkhs had to transfer collected archival documents to historical archives, revolutionary divisions, and repositories of county archives³⁵. On June 10, 1925 the Council of People's Commissars approved the structure and the staffing of the Central Archival Administration and county archival administrations. The Revolutionary Central Archives, the Central Historical Archives (Kharkiv and Kyiv branches) and the Ancient Acts Archives were subordinated to the Ukrtsentrarkhiv³⁶.

On July 25, 1925, the Ukrtsentrarkhiv approved a special instruction regulating the main activities of okrarkhs. There were three groups of the okrarkhs. The choice of the group depended on the size and importance of the county. The first group was assigned such tasks as: organization and control over archival affairs within the county; management of the county historical archives; preliminary appraisal of the EDAF's documents and transferring them to the Kyiv Central Historical Archives, the Kharkiv Central Historical Archives (depending on distance) and the Kharkiv Central Archives of the Revolution (materials on the history of the Revolution). Under the first group of okrarkhs permanent expert-verification commissions and county historical archives were created. As a rule county historical archives had two divisions: general history and history of the Revolution. Control over archival affairs in the counties, transferring archival materials from organizations to archives, storing records in reserve archival repositories prior to their division into records with permanent terms, and selecting records which could be to destroy belonged to duties of the county archival administrations of the second and third groups. The evaluation of documents in the repositories of the second

³⁵ Інструкція Центральної Комісії трьохступеневої системи управління про порядок ліквідації Губерніяльних Архівних Управлінь, [in:] 'Бюлетень Укрцентрархіву', vol. 1-2, Харків 1925, p. 9-11.

³⁶ О структуре и штатах Центрального Архивного Управления УССР, его учреждений и окружных архивных управлений, [in:] 'Собрание узаконений и распоряжений Рабоче-Крестьянского Правительства Украины', vol. 31, Part 1, 26 июня 1925, Art. 243, p. 455-457.

and third group okrarkhs was carried out by permanent expert-verification commissions of the okrarkhs of the first group³⁷.

Because of the changes in the network of archival institutions, on November 4, 1925 the VUTsVK and the Council of People's Commissars of the UkrSSR approved new Regulations on the Central Archival Administration of the UkrSSR (Ukrtsentrarkhiv) and its local organs, according to which the Ukrtsentrarkhiv assumed the general management of archival affairs in the Republic, solved problems of record concentration in archival repositories, and organized the publication of archival documents. The Revolutionary Central Archives, Central Historical Archives and the Central Labor Archives (in Kharkiv); and the department of the Central Historical Archives – with two subdivisions ancient acts and historical ones (in Kyiv) were subordinated to the Ukrtsentrarkhiv directly. The new Regulations determined the relationships of the Ukrtsentrarkhiv with the 'Istpart' and the Commission for the Study of the Professional Movement History ('Istprof'). The tasks of these bodies in the fields of identification, systematization and scientific processing of documents were carried out by the archival institutions operating under the Ukrtsentrarkhiv³⁸.

On December 16, 1925, the VUTsVK and the Council of People's Commissars of the UkrSRR adopted the Decree 'On the United State Archival Fonds of the Ukrainian SRR' and abolished the Decree 'On the Archives Protection'. The United State Archival Fonds of the UkrSRR was an abstract concept which meant the completed files, documents and correspondence of all liquidated and existing state and public institutions, were kept in the archival repositories of the Central Archival Administration as well as outside them. Military archival documents were one of few exceptions³⁹.

At the beginning of 1926, the network of county archival administrations in the UkrSRR was finally completed and the following okrarkhs were created: Artemivsk, Berdychiv, Bila Tserkva, Vinnytsia, Hlukhiv, Zhytomyr, Zaporizhia, Zinovievsk, Izium, Kamianets-Podilskyi, Katerynoslav, Kyiv, Konotop, Korosten, Kremenchuk, Kryvyi Rih, Kupiansk, Lubensk, Luhansk, Mariupol, Melitopol, Mykolaiv, Mohyliv-Podilskyi, Nizhyn, Odesa, Pavlograd, Pervomaisk (Pershotravensk), Poltava, Pryluky, Proskuriv, Stalin, Starobilsk, Sumy, Tulchin, Uman, Kharkiv, Kherson, Chernihiv, Shepetovka, and the Holovarkhiv of Autonomous Moldavian SRR (in Balta).

³⁷ *Загальна інструкція Окрархам, 25 липня 1925, vol. 1-2, Харків 1925, р. 34-35.*

³⁸ *Положення про Центральне Архівне Управління УСРР (Укрцентрархів) та його місцеві органи, 4 листопада 1925, [in:] 'Збірник узаконень, розпоряджень і інструкцій в архівній справі', vol. 1, Iss. 2, Харків 1927, р. 8-15.*

³⁹ *Постановление Всеукраинского Центрального Исполнительного Комитета и Совета Народных Комиссаров УССР 'О Едином Государственном Архивном Фонде УССР', [in:] 'Бюлетень Укрцентрархіва', vol. 1(3), Харків 1926, р. 2-4.*

The historians and archivists, united around the Archeographical Commission of the All-Ukrainian Academy of Sciences (VUAN) and headed by M.S. Hrushevskiy (the former President of the Ukrainian Central Council), increasingly felt the party and political pressure on the archives and tried taking steps to decentralize the archival branch management, withdraw archival institutions from the subordination to the VUTsVK, and expand access to archival documents. Under the influence of the Archeographical Commission's point of view, in September 1926 the People's Commissariat on Education presented its own conclusions on the organization of the archival branch in Ukraine and impeached Lenin's Decree of June 1, 1918 'On Reorganization and Centralization of Archival Affairs in the Russian Socialist Federated Soviet Republic' as well as the idea of the archival affair centralization in general. It was noticed that archival institutions had previously been closely joined with research activity.

Subsequently, the People's Commissariat on Education put forward its own project of archival branch reformation consisted of three variants for the archival institutions' management reorganizing. According to the first variant, central archives and krai historical archives in matters of scientific research and technical work were to be subordinated to the Main Department of Science (Ukrnauka) of the People's Commissariat on Education and the Archaeographic Commission of the VUAN. In accordance with the second variant they were to be transmitted to the Ukrnauka, and the only control on archival and administrative work would come from the Ukrtsentrarkhiv. The third variant involved restoring the authority of the People's Commissariat on Education in the archival sphere, as it had been before 1923. In this case, the organizational division of the VUTsVK was to be vested with administrative control over the departmental archives and records management in the People's Commissariats's departments. This project was categorically rejected by the 'Istpart' and the Ukrtsentrarkhiv, and subsequently by the VUTsVK, which called it a hidden attempt by Ukrainian nationalists to break the principle of archival branch centralization that had been enshrined in the Soviet archival legislation and to reduce Soviet state control over archival document use. On May 8-13, 1926, the First All-Ukrainian Congress of Archivists took place in Kharkiv, where party leaders did everything to denounce the tendencies towards the archival management decentralization⁴⁰. Though the old school of Ukrainian historians and archivists had received a damaging blow at the Congress - in March of 1927 the Secretariat of the Central Committee of Communist Party recognized the utility of strengthening the archival organs with Communist Party' members - the influence of this school's representatives was still strong until the beginning of 1930s. At that point, the

⁴⁰ О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні в 1925-1930...*, p. 14-15.

Ukrtsentrarkhiv's position was strong enough to object to the creation of the Central Archival Administration of the USSR, and dispute the questions of identifying the fonds of all-Soviet Union value and military archival fonds.

On December 30, 1922, the First Congress of Soviets of the USSR passed the Declaration of the creation of the USSR and the Treaty on the creation of the USSR. The Treaty established the Council of People's Commissars and a few the USSR People's Commissariats, notably: in foreign affairs, military and naval affairs, foreign trade, means of communication, Post and Telegraph, workers' and peasants' inspectorate, labor, foodstuffs, finances and the Supreme Soviet of the People's Economy. Nothing was mentioned about archives in this Treaty, but in 1923 the RSFSR Tsentrarkhiv submitted a draft regulation to the Council of People's Commissars on establishing the Central Archival Administration (the Tsentrarkhiv) of the USSR which was sent to the Council of People's Commissars of the UkrSRR for consideration. On January 26, 1924, the Second Congress of Soviets of the USSR adopted the First Constitution of the Soviet Union. It determined a sphere of matters which belonged to the competences of the Soviet Union's supreme organs of power. Among those competencies was: foreign policy, borders, military forces, transport, and communications, economic planning, war, and peace announcement. Although every Republic had obtained the right to be free from the Union, the USSR started to turn into a highly centralized, unitary state.

On March 28, 1924, the Small Council of People's Commissars of the UkrSRR issued a decree which stated: '...the Council of People's Commissars of the UkrSRR found it unacceptable to subordinate the Tsentrarkhivs of Soviet Republics to the Central Archival Administration of the USSR, but at the same time had no objection to establishing an archival organ under the Central Executive Committee of the Union which would manage the archival affairs of the People's Commissariats and central entities of the USSR...'⁴¹.

In May 1925 the accession process of Ukraine to the USSR was completed. However, during the New Economic Policy, the total abolition of Ukrainian people's achievements had not happened yet, and Ukraine tried to save the attributes of statehood. Thus, the previously mentioned First All-Ukrainian Congress of Archivists (1926) adopted a resolution condemning the creation of the Tsentrarkhiv of the USSR⁴². The participants of the Congress suggested convening periodic meetings to coordinate activities of the archives of the

⁴¹ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 161, Ark. 42.

⁴² Резолюція I-го Всеукраїнського з'їзду архівних робітників по докладу М.А. Рубача, *Діяльність Центрального Архівного Управління й чергові завдання архівного будівництва*, [in:] *Бюлетень Укрцентрархіву* 1926, vol. 9-10(11-12), 5 червня, р. 5.

All-Union departments and make decisions on special scientific and archival issues⁴³.

In the Tsentrarkhiv of the UkrSRR's conclusion to the next draft regulation on the establishment of the Central Archival Administration of the USSR, – which was submitted by the People's Commissariat of Foreign Affairs in July 1926 to be considered by the Council of People's Commissars of the USSR, – there was the following remark:

The question of establishing the Tsentrarkhiv of the USSR is not only a special archival issue, but it is also basically a constitutional one. Art. 1 of the Constitution of the Soviet Union exhaustively defined competencies of the organs of the USSR, but it gave no directives on whether the organs of the USSR are able to regulate archival affairs and determine procedures of transferring and storing archival materials which lost their importance for office activities etc. According to Art. 3 of the Constitution of the USSR every Union Republic carries out the authority on its own excluding the functions determined in the Art. 1 of the Constitution. Consequently, there are no all-Union organs for the management of archival affairs and every Union Republic has its own legislation in the field of archival 'construction'. Thus, the creation of the Tsentrarkhiv of the USSR limits the constitutional rights of the Union Republics⁴⁴.

The draft prepared by the People's Commissariat of Foreign Affairs was appealed by the Permanent Mission of the UkrSRR on June 26, 1928⁴⁵. The Ukrtsentrarkhiv insisted on the inconsistency of the draft of the People's Commissariat of Foreign Affairs and the Constitution of the UkrSRR in the Memorandum sent to the Presidium of the VUTsVK on July 3, 1928. The Ukrtsentrarkhiv drafted its own project, which would make it possible to create the Central Archives of the USSR (not the Central Archival Administration of the USSR) and regulate some questions of storing the archival materials of the All-Union organs of power in the archives of the Union Republics. On October 10, 1928, the Ukrtsentrarkhiv's project was sent to the Central Executive Committee of the USSR on behalf of the government of Soviet Ukraine⁴⁶.

As a result, the Central Executive Committee of the USSR decided to create the Central Archival Administration of the USSR, but also agreed to convene an Ad Hoc Committee composed of seven representatives to resolve all the points at issue. The outstanding Marxist historian Mykhailo Pokrovskiy (1868–1932) headed this Committee; Mykhailo Rubatch (1899–1980) as the Chief of the Ukrtsentrarkhiv, represented Ukraine. Representatives from other Union Republics were not included in the Committee.

⁴³ В.В. Максаков, *История и организация архивного дела в СССР (1917–1945)*, Москва 1969, p. 228.

⁴⁴ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 161, Ark. 43.

⁴⁵ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 161, Ark. 70.

⁴⁶ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 161, Ark. 104–105.

The VUTsVK perceived 'too broad an expansion of the concept of archival fonds of all-Union value' as the main disadvantage of the People's Commissariat of Foreign Affairs' draft. The first meeting of the Committee was held on November 24, 1928. On December 8, 1928, M. Rubatch wrote a letter to M. Pokrovskiy in which he raised the issue of the inaccuracy in the Minutes of the meeting and demanded amendments. Soon, a comparative table of the main points of the 'Central Archival Administration Authority Ordinance' was sent to Ukraine. However, only minor amendments were introduced, and the final text was provided according to the People's Commissariat of Foreign Affairs' draft. The Belarusian and the Transcaucasian Republics (Armenia, Azerbaijan, and Georgia) supported Ukraine and proposed their own projects as well⁴⁷. Despite the protests of Union Republics, on April 10, 1929 the Central Executive Committee of the USSR and the Council of the People's Commissars of the USSR approved a mutual Ordinance to create the Central Archival Administration of the USSR⁴⁸ in which Art. 2 determined the concept of archival fonds of all-Union value. This concept covered a long abstract list of archival materials, including those belonging to the Congress of Soviets, the Central Executive Committee, the Council of People's Commissars of the USSR, People's Commissariats, and other all-Union bodies; archival materials of the period of the February revolution of 1917; all materials related to the establishment of Soviet power on the territory of the USSR; as well as documents on the Red Army history and the Civil War; the archives of the central government entities which had functioned until October 1917 and public organizations whose the activities had extended on the whole territory of the state; and all other relevant materials which could have been recognized having an all-Union value in accordance with the decisions of the Central Executive Committee of the USSR. The Central Archival Administration of the USSR had the rights to dispose of them at its discretion⁴⁹. A huge number of valuable historical documents were removed from the territories of the Union Republics to the central archives of the Russian Federation and have still yet to be returned. In 1928–1930, the New Economic Policy was drawing to a close to be replaced by collectivization, industrialization, the dispossession of kulaks, and a search for class enemies. Thus, the period of 1925–1929 was the only one in the history of the Soviet Ukraine archives when they could develop more or less freely. Indeed, Ukraine lost the battle for the independence of its archival branch and the consequences of this were tragic.

⁴⁷ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 161, Ark. 117–124, 130–131.

⁴⁸ Постановление от 10 апреля 1929 г. 'О Центральном архивном управлении Союза ССР'. From electronic resources 'Библиотека нормативно-правовых актов Союза Советских Социалистических Республик'. http://www.libussr.ru/doc_ussr/ussr_3567.htm

⁴⁹ Архивное дело. Iss. II(19), Москва 1929, p. 111–112.

In accordance with the 'Regulations on the Party Archives' in May 1928 the Ukrtsentrarkhiv ordered the county archival administrations to accept the Communist Party's archival materials for storing. For this purpose, the Party Sections were formed in the okrarks. They concentrated the archival materials from Party cells, city, county and rural Committees of the Communist Party. The archival documents of former uyezd and provincial Party Committees were transferred to the krai historical archives.

After the Institute of the Party History and the October Revolution which operated under the Central Committee of the Communist Party had been established, in August 1929 the United Party Archives was created as a special unit. It administrated the Party Sections in the historical archives of the counties. Subsequently, the United Party Archives became an independent unit - the Central Party Archives of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine. The Party Archives were created in all regions under the Regional Committees of the Communist Party. By 1959, Party Archives were already present in all oblasts of the UkrSRR. The Party Archives on the level of oblasts were subordinated to the Regional Committees of the Communist Party, and at the general Republican level - to the Archives of the Central Committee of the Communist Party of Ukraine. From 1966 to 1991 the activity of Party Archives and the functioning of the Party Archival Fonds were regulated by the 'Regulations on the Archival Fonds of the Communist Party'.

On January 25, 1928, the VUTsVK and the Council of People's Commissars of the Ukrainian SRR adopted the Decree 'On the Central Archival Administration of the Ukrainian SSR (Ukrtsentrarkhiv), the Institutions which are operated under it's, and its Local Organs'⁵⁰. The Ukrtsentrarkhiv was subordinated to the Presidium of the All-Ukrainian Central Executive Committee. The central archives and the krai historical archives were subordinated to the Ukrtsentrarkhiv directly. They based operations upon the Ukrtsentrarkhiv's rules, directives and instructions and received appropriations from the State Budget which the Central Executive Committee had assigned to the Ukrtsentrarkhiv. The Decree for the first time legislatively determined the structure and the profile of central and krai historical archives, including the Central Archives of the Revolution, the Central Historical Archives and the Central Labor Archives (in Kharkiv); the Central Historical Archives and the Central Archives of Ancient Acts (in Kyiv); krai (inter-regional) historical archives in the cities of Kharkiv, Odessa, Dnipropetrovsk, Poltava, and Chernihiv. These archives were recognized as scientifically-

⁵⁰ Положення 'Про Центральне Архівне управління УСРР (Укрцентрархів), установи, що є при ньому, та його місцеві органи', [in:] Збірник законень, розпоряджень і інструкцій в архівній справі, Iss. II, Харків 1928, p. 3-16.

organized repositories of archival materials. In such a way for the first time, the scientific nature of archives activity had been emphasized. In order to solve scientific-organizational and archival-technical issues, the permanent councils headed by the chiefs of archives were founded in the central and krai historical archives. The local archival institutions were divided into two groups. The first group included Kharkiv, Kyiv, Odesa, Dnipropetrovsk, Chernihiv, Poltava, Kamianets-Podilskyi, Zhytomyr, Artemivsk, Vinnytsia, Kremenchuk, Mykolaiv, Luhansk, Kherson and Zaporizhia okrarks. All other okrarks belonged to the second group. The Decree clarified the composition of the Ukrtsentrarkhiv's Council. It included the department chiefs of archival studies and administrative-organizational activity, the representative of the People's Commissariat on Education, the Chief of the 'Istpart', and the representative of the 'Istprof'.

On April 5, 1930, the VUTsVK and the Council of People's Commissars of the UkrSRR approved the newly revised Decree 'On the United State Archival Fonds of the Ukrainian SRR (EDAF)' which provided the Ukrtsentrarkhiv with the rights of control on the archival divisions of all scientific institutions, museums and libraries in the Republic and the acquisition of their historical documents for storage in the state archives. A 10-year period of record storing in the archives of institutions and organizations was established. This was one of the last independent decisions of the Ukrtsentrarkhiv.

On September 12, 1930, the Council of People's Commissars of the UkrSRR adopted an amendment to Art. 7 of the Decree 'On the United State Archival Fonds of the Ukrainian SRR'. The archival fonds of the All-Union value were placed under the general control of Ukrtsentrarkhiv, but from then on the Ukrtsentrarkhiv was subordinated to the Central Archival Administration of the USSR. The concentration, organization, and use of these archival fonds were carried out by the local archival authorities of the Republic in accordance with the general rules approved by the Central Executive Committee of the USSR.

The formation of administrative divisions of Ukraine (oblasts and districts) began in 1932. Because of it, a new reorganization of the archival institutions' network took place: oblast (region), city, and district archives were created. The new archival network was introduced according to the Decree of the Central Executive Committee and the Council of People's Commissars of the UkrSRR dated June 20, 1932 'On the Central Archival Administration of the Ukrainian SRR, its Local Organs, and Institutions which are under them'. The Decree determined that the main task of archival institutions was 'the scientific work aimed at servicing the class struggle of the proletariat. In the area of theoretical sciences, in particular, in the field of historical science, this struggle is considered as a fight for the bolshevization of science and educating of broad masses of working people on the basis of historical documents in the spirit of

Marxism Leninism⁵¹. Thus, central, oblast, and state historical archives were recognized as scientific archival institutions that preserved, systematized, and scientifically used the archival materials of historical value.

The Decree defined the new structure of the apparatus of the Central Archival Administration of the UkrSRR (TsAU of the UkrSRR) and modified the central state archives network. The All-Ukrainian Central Archives of Ancient Acts was created on the basis of the Kharkiv Central Historical Archives; the Kyiv Oblast Historical Archives was founded on the basis of the Kyiv Central Historical Archives; and in September 1931 the All-Ukrainian Central Photo Archives was created.

The Main Archival Administration of the Moldavian ASSR including the Moldavian State Historical Archives, oblast archival administrations operating under presidiums of oblast executive committees; district and city archives, which first appeared in the structure of executive committees of district and city councils, as well as in the general network of archival institutions of Ukraine in 1932, became the local organs of the Central Archival Administration of UkrSRR. The primary efforts of the oblast archival administrations were focused on governing archival 'construction' on the territory of oblasts, districts, or cities including the control of archival affairs in district executive committees, city, or rural councils, state and public institutions, organizations and enterprises etc. Oblast, district, and city archives received appropriations from the local (oblast, city, or district) budgets. These archives started their activities in difficult conditions which can be illustrated with the help of the letter written by the archivist of Bashtanka district (Mykolaiv oblast) Vekla Hanopolska: '...I am a new official servant and I need strong support in my working... the building is going to ruin and soon the ceiling is going to crash down on my head. Everything is very aged, but no money is appropriated from our district budget to build a new house for the district archives...' (March 31, 1938)⁵².

In the 1930's command and repressive methods for archives governing were strengthened. A result of this was the campaign for 'cleaning up' archives (paper campaigns) and archival staff purging. The logical continuation of the course on politicization and subordination of archives to the Communist Party interests became the transition of them under control of the People's Commissariat of Internal Affairs of the USSR (NKVS) in 1938. In Stalinist time the NKVS was the main repressive organ in the USSR. In March 1939 the Main Archival Division was created within the structure of the NKVS of the UkrRSR to govern archives in the Republic. In June 1941 it was reorganized

⁵¹ О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні в 1925-1930...*

⁵² DAMO, F. R-1002 'The Archival Division under Administration of the Executive Committee of the Mykolaiv Oblast Council of People Deputy, 1932-1988', Op. 1, Spr. 11, Ark. 4-5.

into the Archival Department of the NKVS of the UkrRSR and the central archives were subordinated to the Archival Department of the NKVS directly. Respectively the oblast archives were under the control of the chiefs of the NKVS in the oblasts, city and district archives were subordinated to the chiefs of the city and district NKVS. One result of including archives in the NKVS system was strict centralization and secrecy. Moreover, the transferring of archives to the NKVS had a negative impact on the district archives and moreover caused their liquidation in some oblasts. The reason for this was the disinclination of the district authorities to fund those archives which were not subordinated to them. The financial conditions were improved by issuing the Council of People's Commissars' ordinance 'On the transferring state archives, oblast archival divisions, municipal and district archives from local budgets to Republican Budget' (on January 10, 1941)⁵³. In 1939-1940 the management of archives in Western Ukraine, Bukovina and a part of Bessarabia was rebuilt upon the model of Soviet archival system⁵⁴.

First of all, the Internal Regulations which characterized by increased control over employees was introduced in the archives. They had no rights to talk to each other during the working day, nor to leave working places without permission of the chiefs, etc. The main prohibition concerned the content of archival documents: 'All data on the number, content as well as places, methods, and conditions of maintaining archival materials which are kept in archival repositories are not subject to disclosure'. Every month, the NKVS administration was provided with information on workers who had violated the requirements of the Decree of the Presidium of the Supreme Soviet of the USSR, dated June 26, 1940 'On the transition to an eight-hour day, a seven-day working week, and the prohibition to employees to leave the workplace at enterprises and in organizations without permission'⁵⁵.

Secondly, the Rules for researchers attending the reading rooms of the state archives were issued and approved by the Chief of the Archival Department of the NKVS of the USSR major Nikitynskyi on September 19, 1941. According to the Rules, a researcher who had finished his work in the reading room was obliged to submit extracts copied out from archival documents during the day to the manager of the reading room. These materials were available to the researcher only after the director's inspection⁵⁶.

⁵³ О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні (1917–1973....*

⁵⁴ Зміцнення командно-адміністративної системи управління архівами та їх підпорядкування НКВС, [in:] 'Архівознавство: Підручник для студентів вищих навчальних закладів' [Під ред. Я. С. Калакура], Київ 1998, p. 50.

⁵⁵ ДАМО, Ф. R-1002, Оп. 1, Spr. 14, Ark. 9.

⁵⁶ Правила для посетителей читальных залов государственных архивов СССР, 19 сентября 1945 г. ДАМО, the scientific library, Nr. 902-P, 941.

It is a pity to have to write this, but today it is important to recognize that archives were an important factor in the implementation of the Stalinist policies of repression. The archivists were forced to investigate archival documents for operational NKVS purposes, bluntly speaking to search information about persons who had nobleman or merchant origin, worked in state institutions at Imperial times, were prosecutors, judges, policemen, served in gendarmeries, prisons, customs, the Tsar Army, were deputies of city councils, governors, directors of gymnasiums and banks, owners of private industrial and trading enterprises, members of political parties (the Polish party, the United Social Democratic Labour Party, the Bund, the Poale Zion, the Ukrainian National Association, the Monarchists, the Borotbists, the Octobrists, the Trudoviks, the Mensheviks, the Socialist-Revolutionaries, the Anarchists, the members of the Union of the Russian People, and the People's Freedom Party, the Ukrainian Society of 'Prosvita'), as well as the participants of revolts against Soviet power, the White Guardsmen, the Makhnovists, the Trotskyists, the adherents of Petliura and Hetman P. Skoropadskyi, ministers of religious worships, sectarians, foreign colonists, and representatives of foreign governments, etc. The NKVS were provided with information cards on all these people and their relatives. The cards were sent monthly to the Second Division of the NKVS. It was a secret-political department created specifically for the fight against political enemies of the Communist regime. Unfortunately, the author of this article does not possess the data from all the archives of Ukraine, however, 'information about the investigation of archival materials for operational NKVS purposes' obtained in the State Archives of the Mykolaiv region is no less disturbing⁵⁷.

For example, on November 1, 1940 information was sent from this archives to the NKVD for 2,841 persons, December 24, 1940 - for 906, February 4, 1941 - for 125, February 26, 1941 - for 4,550, March 5, 1941 - for 4614, March 22, 1941 - for 4747, April 21, 1941 - for 5120, May 5, 1941 - for 5,254, May 20, 1941 - for 5,311, June 6, 1941 - for 5,683, and June 23, 1941 - for 5,133 persons⁵⁸. The archival fonds which contained information on these individuals were classified and transferred to the security divisions of archives. At the beginning of the Second World War, these fonds were either destroyed or evacuated for further research. To date, no one has yet compared the names on these cards with the names of those ones who died in Stalin's concentration camps. The archivists found themselves among the first who were repressed.

⁵⁷ Типовой список архивных материалов, выделяемых в отделы секретных фондов центральных, республиканских, краевых и областных государственных архивов, Москва 1939, p. 1-5.

⁵⁸ DAMO, F. R-1002, Op. 2, Spr. 16, Ark. 1-47; F. R-1002, Op. 2, Spr. 12, Ark. 1-4.

From May 25 to June 1, 1929, the Second Congress of archival workers of the RSFSR was held in Moscow. In that year the Soviet Union celebrated the 50th anniversary of J. Stalin (1878–1953) and this event determined to a certain extent the fate of archives and archivists in the USSR. After this Congress, meetings of archivists in the USSR were no longer held. Tetiana Khorkhordina calls 1929 - the year of the 'great turning point' which spearheaded the period of totalitarianism triumph, and which led by 1938 to the transfer of archives to the control of the NKVS. T. Khorkhordina stated that during the decade 1929–1938 a 'militarization' of the archives occurred. The remnants of archivists' scientific independence were annihilated, and a rigid system of their subordination to the party-state dictatorship was established. T. Khorkhordina emphasized that at that Congress 'voices of those who soon were repressed in the course of processes that began in 1930 and finished in 1938–1939 had been heard for the last time'. She concluded that it was a 'Congress of doomed ones'. Even M. Pokrovskiy who was the first Chief of the Tsentrarkhiv of the USSR deplored the creation of this Union-wide archival organ. T. Khorkhordina believed that he had kept in mind the People's Commissariat of Foreign Affairs which sought to dispose of its archives on its own. Unfortunately, M. Pokrovskiy was the one who played a significant role in the case of the Academy of Sciences (1929–1931) when more than one hundred historians and archivists became the first victims of repressions. In that year J. Stalin compared archivists to 'archival rats', 'putrid liberals', 'frauds-pettifoggers'. It could be said that M. Pokrovskiy was lucky because he died of natural causes in April 1932⁵⁹. The next Chief of the Tsentrarkhiv of the USSR, Jan Berzin, was killed during the Great Purge in August 1938. Despite his arrest, M. Rubach was able to avoid being shot, but the next Chief of the Ukrtsentrarkhiv Semen Semko was killed in 1938. The wave of repressions caused the deaths thousands of scholars, local historians and archivists.

On the eve of the Second World War, on March 29, 1941, the Council of the People's Commissars of the USSR approved the Regulations 'On the State Archival Fonds of the USSR and the Network of the State Archives of the USSR'. The State Archival Fonds was determined as a complex of documents that had scientific, political, and practical values regardless of date, content, appearance, technique, and method of reproduction. The Regulations highlighted the unity of the State Archival Fonds and didn't divide it into the Fonds of the Union Republics⁶⁰. The network of the state archives was not reformed on account of the beginning of the War, and as before it consisted

⁵⁹ Т. Хорхордина, *История Отечества и архивы, 1917–1980-е гг.*, Москва 1994, р. 139, 143, 147, 151, 175–178.

⁶⁰ О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні (1917–1973...)*, р. 126–127.

of seven central Republican archives including the Central State Historical Archives, the Central Archives of the Revolution, the Central Archives of Labour, the Central Archives of Ancient Acts (in Kharkiv), the Central Archives of Ancient Acts, the Central photocinemaarchives (in Kyiv), and the Central Archives of Ancient Acts (in Lviv). The network of archives also included 23 oblast state archives, 2 military-historical archives, and 21 affiliates of oblast state archives. In districts and cities, there were 746 district archives and 65 city archives. The general length of archival shelves reached to 183831 running meters⁶¹.

The author of this article does not pay attention to the structure of the archival branch and the work of archives during the Nazi occupation, when the Ukrainian archives were operated under the occupational authorities, firstly because in this context we cannot discuss the subordination of archives to the Ukrainian government in general, and secondly, this topic, as well as the theme of archives work in the conditions of evacuation in the Urals, require special consideration. After the Nazi occupiers were expelled from Kyiv and from some oblasts, on April 23, 1943, the NKVS issued the Instruction to organize the work of organs of the NKVS's Archival Department in the regions of Ukraine freed from Nazi occupation. It defined the main tasks for resuming the work of archives⁶². On August 12, 1943, the NKVS ordered to create the collection of documentary materials on the history of the Great Patriotic War (the term of the Soviet times), as well as the materials of Nazi occupational organs of power. Soon, the special workgroups which collected and examined the documents of the wartime period started activities in the archives of oblast centers and the capital of Ukraine. They helped the Republican Commission that investigated Nazi crimes on the territory of Ukraine⁶³. After the Second World War considerable efforts were made to return archival documents removed by the Nazis from occupied regions of Ukraine.

The Archival Department of the NKVS started its operation in the second half of 1943. On December 1, 1943, an order was issued to create the Central State Archives of the October Revolution and Socialistic Construction of the UkrRSR (TsDAZhR of the UkrRSR), and the Central State Historical Archives of the UkrRSR (TsDIA of the UkrRSR), the Central State Archives of cinemaphotophonodocuments of the UkrRSR (in Kyiv). Affiliates of the TsDAZhR of the UkrRSR and the TsDIA of the UkrRSR were established in Kharkiv, and an affiliate of the TsDIA of the UkrRSR was created in Lviv. The archival fonds of the Central State Historical Archives and the Central State Archives of Labour were transferred to the affiliate of the TsDAZhR of

⁶¹ Ibidem, p. 133.

⁶² TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 1, Spr. 2335, Ark. 2-6.

⁶³ TsDAVO of Ukraine, F. 14, Op. 2, Spr. 6, Ark. 12.

the UkrRSR, the fonds of the Central State Archives of the Revolution were conveyed to the TsDIA of the UkrRSR, and the fonds of the central archives of ancient acts of Kyiv, Lviv and Kharkiv were inserted in the fonds' composition of the TsDIA of the UkrRSR and its affiliates in Lviv and Kharkiv⁶⁴. In January 1946 the archival division of the NKVS, the oblast state archives (Uzhhorod) and its affiliate in Mukachevo, 4 city archives, and 13 county archives were created on the territory of Zakarpattia oblast⁶⁵. The oblast state archives renewed working and some of them acquired new buildings. Only 636 of the 828 city and district archives were able to begin working by the end of 1946. The NKVS proposed the idea to liquidate the city and district archive network and establish a state inspector's position to control record-keeping and archival affairs in organizations of cities and districts, but ultimately this idea was not implemented. On July 5, 1946, the conjoint Ordinance to better the accommodation of state archives in the oblasts of the UkrRSR was issued by the Central Committee of the Communist Party and the Council of Ministers of the UkrRSR⁶⁶. It helped to save a great amount of documents and developing archival affairs on the level of cities and districts. In 1954 on the basis of the Decree of the Presidium of the Supreme Soviet of the USSR the Crimean oblast was transferred to Ukraine, and consequently, the State Archives of Crimean oblast appeared in the structure of the archival network of the UkrRSR. At the same time, the State Archives of the Cherkasy oblast was created on the basis of the affiliate of the State Archives of Kyiv oblast.

The 20th Congress of the Communist Party of the USSR (held in 1956) denounced the personality cult and dictatorship of J. Stalin. The same year the Council of Ministers of the USSR adopted the Ordinance 'On Measures to Improve the Regime of Storing and Using Archival Materials in Ministries and Departments'. Subsequently, the same ordinance was passed by the Council of Ministers of the UkrRSR⁶⁷. It was admitted that the archives in the Republic were in an unsatisfactory state and did not possess the facilities to store documents. Furthermore, access for researchers to documents was too difficult, archivists had no rights to the scientific investigation of archival documents, new technologies had been introduced in archives too slowly, and the authorities had not paid enough attention to archival problems. It was decided to make urgent efforts to improve the archival affairs in the Republic.

⁶⁴ О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні (1917-1973...)*, р. 147.

⁶⁵ *Ibidem*, р. 154.

⁶⁶ Науково-інформаційний бюлетень ФН УРСР, vol. 2(32), 1958, р. 6-7.

⁶⁷ Збірник постанов і розпоряджень Уряду Української Радянської Республіки, vol. 7-8, 1956, Art. 73, nr. 408.

On August 13, 1958, the Council of Ministers of the USSR approved the new Regulations 'On the State Archival Fonds of the USSR', in which the scientific-research tasks of central state archives of the USSR, the Union and Autonomous Republics, and state archives of oblasts were highlighted⁶⁸. On the basis of the new regulations, in 1958 the Council of Ministers of the UkrRSR approved a new network of state archives in the Republic, but the changes were insignificant. The affiliate of the TsDAZhR of the UkrRSR in Lviv was reorganized into the Central State Historical Archives of the UkrRSR. In Kyiv, Kharkiv, and Sevastopol former municipal archives of varying compositions of documents were reorganized into archives of permanent storage of documents. In the same year, the construction of the archival complex on Solomenska' street in Kyiv was begun. On January 3, 1959, the Council of Ministers of the UkrRSR approved the Regulations 'On District and City State Archives with Variable Composition of Documentary Materials'⁶⁹. District and city archives were subordinated to the executive committees of district and city councils, but the methodological management of their activities was entrusted to the archival divisions of the NKVS. During the period of 1956-1960, 407 city and district archives received new or additional facilities and both – the number of employees and budgets of these archives were significantly increased.

In his book 'Soviet archival construction in Ukraine (1917-1973)', O. Mitiukov concluded that despite the considerable improvement of archives state in the Republic during Khrushchev Thaw, further development of archival affairs had been retarded by their subordination to the Ministry of Internal Affairs (formerly – the NKVS). O. Mitiukov emphasized that in the period when the state archives had being subordinated to the NKVS (1938-1960) they had moved away from science, departmental interests had dramatically impacted the activities of archives, the creative nature of the archival work had received no sufficient support⁷⁰. On August 10, 1960, the Central Committee of the Communist Party and the Council of Ministers of the UkrRSR adopted a Decree to delegate the function of archives management from the Ministry of Internal Affairs of UkrRSR to the Archival Administration under the Council of Ministers of the UkrRSR, ushering in a new history of Ukrainian archives.

Thus, in the years 1917-1960, the archives of Ukraine survived in harsh conditions. The Revolution, the loss of national independence, social and economic decline in the interwar period, the Holodomor massacre, Stalinist repressions, the Second World War, political and departmental interests, and changes of the administrative-territorial division all had significant impact

⁶⁸ Собрание Постановлений Правительства Союза Советских Социалистических Республик, vol. 14, 1958, Art. 112.

⁶⁹ ЗП УРСР 1959, vol. 1, Art. 4, nr. 20.

⁷⁰ О.Г. Мітюков, *Радянське архівне будівництво на Україні (1917-1973...)*, p. 186.

on the formation of the archival branch of Ukraine. It is hard to believe that in those circumstances the archives of Ukraine were able to not only survive but also to develop. Obviously, this development was promoted by the great will of the Ukrainian people to preserve its national history and archival documents, in anticipation of transferring them to future generations.

Bibliography

Archival sources

- The Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine
People's Ministry of Education of Ukrainian People's Republic, Kyiv, 1917–1918, fond 2581, opys 1, sprava 12.
- The Ministry of Education of Ukrainian State, Kyiv, 1918–1919, fond 2201, opys 4, sprava 2.
- The Main Administration on Arts and National Culture of Ukrainian People's Republic, 1918–1920, fond 3689, opys 1, sprava 17.
- The Ministry of Education of Ukraine, 1917–2000, fond 166, opys 1, sprava 512, 680, 709; opys 2, sprava 16.
- The Main Archival Administration under the Council of Ministers of Ukrainian RSR, 1918–1993, fond 14, opys 1, sprava 6, 9, 18, 21, 22, 161, 2335; opys 2, sprava 6.
- The Cabinet of Ministers of Ukraine, 1918–1999, fond 2, opys 1, sprava 591.
- The Central State Historical Archives of Ukraine
Hrushevskies, 1830–1958, fond 1235, opys 1, sprava 1056.
- The Institute of Manuscript of the Vernadsky National Library of Ukraine
Fond XXIX, sprava 1823.
- The State Archives of Mykolaiv region
The Mykolaiv provincial division of people education, 1920–1923, fond R-98, opys 1, sprava 20.
- The Mykolaiv provincial archival commission on withdrawal and utilization of archival materials, 1920–1922, fond R-97, opys 1, sprava 3.
- The Archival Division under Administration of the Executive Committee of the Mykolaiv Oblast Council of People Deputy, 1932–1988, fond R-1002, opys 1, sprava 11, 14; opys 2, sprava 12, 16.

Printed sources

- 'Arhivnoedelo', iss. II(19), Moscow 1929.
- 'Bûleten' Ukrcentrarhîva', t. 1(3), Kharkiv 1926.
- 'Bûleten' Ukrcentrarhîva', t. 1–2, Kharkiv 1925
- 'Bûleten' Ukrcentrarhîva', t. 9–10(11–12), Kharkiv, June 25, 1926
- 'Zbîrnik postanov i rozporâdžen' Urâdu Ukraïns'koï Radâns'koï Respubliki', t. 7–8, 1956.
- 'Zbîrnik uzakonen' ta rozporâdžen' Robitničo-Selâns'kogo urâdu Ukraïni', t. 46, 1922.
- 'Zbîrnik uzakonen', rozporâdžen' i instrukcij v arhivnij spravi', t. 1, iss. 2, Kharkiv 1927.
- 'Zbîrnik uzakonen', rozporâdžen' i instrukcij v arhivnij spravi', iss. II, Kharkiv 1928.
- 'Naukovo-informacijnij bûleten' FN URSR', t. 2(32), 1958.
- 'Pam'âtki'', t. 1, Kyiv 1998.
- 'Praviladlâ posetitelej čital'nyh zalov gosudarstvennyh arhivov SSSR', September 19, 1945.
- 'Praviladlâ posetitelej čital'nyh zalov gosudarstvennyh arhivov SSSR', September 19, 1945.

- ‘Sobranieuzakonenij i rasporáženij Raboče-Krest’ánskogo Pravitel’stva Ukrainy’, t. 1, January 1–18, 1922.
- ‘Sobranieuzakonenij i rasporáženij Raboče-Krest’ánskogo Pravitel’stva Ukrainy’, t. 31, Part 1, June 26, 1925.
- ‘Tipovoj spisok arhivnyh materialov, vydelaemyh v otdely sekretnyh fondov central’nyh, respublikanskih, kraevyih i oblastnyh gosudarstvennyh arhivov’, Moscow 1939.

REFERENCES

- Andriévs’ka L., *Vidznačennâ 90-riččâ stvorennâ v Ukraïni sistemi deržavnyh arhivnyh ustanov*, ‘Arhivi Ukraïni’ 2008, vol. 1–2(260), sičen’-kviten’, p. 7–12.
- Arhivna ta bibliotečna sprava v Ukraïni dobi vizvol’nih zmaganiâ (1917 – 1921 rr.): Zbîrnik naukovih prac’*, red. V.S. Lozic’kij, Kiïv 1998, p. 1–276.
- Borâk G., Matâš Ĺ., *Formuvannâ sistemi arhivnyh ustanov ta rozvitok ukraïns’koï arhivîstiki*, [in:] *Arhivni ustanovi Ukraïni. Dovidnik*, vol. 1, Kiïv 2005, p. 11–25;
- Čajkovs’kij A.S., *Arhivna sprava v Ukraïni u 1938–1960 rr.*, ‘Arhivi Ukraïni’ 2014, vol. 6(294): listopad-gruden’, p. 74–91.
- Dubik M., *Arhivna sprava v okupovanij Ukraïni* [avtoref. dis. ... kand. ist. nauk], Kiïv 1997, p. 1–2.
- Homič Ĺ., *Istoriâ arhivnoï spravi v Ukraïni u drugij polovini 1960-h–2010 rr. (istoriografîâ)*, ‘Studii z arhivnoï spravi ta dokumentoznavstva’ 2012, vol. 20, p. 44–50.
- Horhordina T., *Istoriâ Otečestva i arhivy, 1917–1980-e gg.*, Moskva 1994.
- Kuz’menko V., *Deržavniarhivi na Ukraïni za roki radâns’koï vladi*, ‘Ukraïns’kij istoričnij žurnal’ 1978, vol. 5, p. 53–61.
- Kot S.Ĺ., Nestulâ O.O., *Ukraïns’ki kul’turničinnosti v Rosii: perša sprobâ povernennâ, 1917–1918*, Kiïv 1996.
- Makienko O., *Rol’ osoblivoï Vseukraïns’koï arhivnoï komisii ta ii miscevih institucij u rozvitku arhivnoï spravi v regionah Ukraïni*, ‘Studii z arhivnoï spravi ta dokumentoznavstva’ 2015, vol. 22–23.
- Matâš Ĺ., *Arhivna sprava v Ukraïni 1917–1921 rr.: osobi, podii, zdobutki*, ‘Pam’âtki’ 1998, vol. 1, p. 4–10.
- Matâš Ĺ., *Proekti arhivnoï reformi: osnovni položennâ ta sprobî vtilennâ*, ‘Arhivi Ukraïni’ 2008, vol. 1–2(260), p. 22–38.
- Mitûkov O.G., *Radâns’ke arhivne budivnictvo na Ukraïni (1917–1973)*, Kiïv 1975.
- Mitûkov O.G., *Radâns’ke arhivne budivnictvo na Ukraïni v 1923–1925 rr. Stvorennâ Êdinogo deržavnogo arhivnogo fondu URSSR*, ‘Arhivi Ukraïni’ 1974, vol. 3, p. 3–12.
- Mitûkov O.G., *Radâns’ke arhivne budivnictvo na Ukraïni v 1925–1930 rr. i Ĺ-j Vseukraïns’kij z’îzd arhivnyh pracivnikiv*, ‘Arhivi Ukraïni’ 1974, vol. 4, p. 10–24.
- Mitûkov O.G., *Radâns’ke arhivne budivnictvo na Ukraïni v 1932–1937 rr.*, ‘Arhiviukraïni’ 1975, vol. 1, p. 12–2.
- Mitûkov O.G., *Radâns’ke arhivne budivnictvo v zahidnih Oblastâhukraïns’koï RSR*, ‘Arhiviukraïni’ 1979, vol. 5, p. 15–25.
- Mitûkov O.G., *60 rokiv arhivnij spravi v Ukraïns’kij RSR*, ‘Arhivi Ukraïni’ 1978, vol. 3, p. 20–34.
- Maksakov V.V., *Istoriâ i organizaciâ arhivnogo dela VSSSR (1917–1945)*, Moskva 1969.
- Moskovčenko N., *Pravovi zasadi rozvitku arhivnoï spravi v Ukraïni (1919–1932 rr.)*, ‘Studii z arhivnoï spravi ta dokumentoznavstva’ 2004, vol. 11, p. 5–13
- Moskovčenko N., *Rozvitok arhivnoï spravi v Ukraïni (1919–1932 rr.)* [disertaciâ kand. ist. nauk: NAN Ukraïni; Institut ukraïns’koï arheografii ta džereloznavstvaïm. M.S. Gruševs’kogo], Kiïv 2003, p. 1–176.
- Moskovčenko N., *Z istorii stvorennâ central’nih tamiscevih arhiviv Ukraïni*, ‘Studii z arhivnoï spravi ta dokumentoznavstva’ 2003, vol. 9, p. 7–11.
- Nikitin V.K., *Arhivne zakonodavstvo SRSR i arhivna sprava v SRSR. Lekciâ 1*, Odesa-Harkiv 1931.

- Pil'kevič S.D., *40 rokiv radânskogo arhivnogo budivnictva na Ukraïni*, [in:] *Z istorii arhivnogo budivnictva na Ukraïni. Zbîrnik statej, prisvâčenij 40-riččû radânskogo arhivnogo budivnictva na Ukraïni*, Harkiv 1958.
- Pirig R.Â., *Dokumental'na spadšina Kompartiiukraïni: problemi integracii v sistemu deržavnoi arhivnoi službi*, 'Konstanti: Al'manah social'nih doslidžen' 1996, vol. 2(5), p. 5–10.
- Rubača M.A., *Diâl'nist' Central'nogo Arhivnogo Upravlinnâ j čergovizavdannâ arhivnogo budivnictva*, 'Bûleten' Ukrcentrarhivu' 1926, vol. 9–10(11–12), 5 červnâ 1926, p. 5.
- Sebta T., *Krajoveupravlinnâ arhivov, bibliotek i muzeiv pri rajhskomisarî Ukraïni: istoričnij naris*, 'Arhivi Ukraïni' 2009, vol. 3–4(264): traven'-serpen', p. 111–127.
- Šedrina D.S., *Z istorii vstanovlennâ i rozvitku partijniharhivov na Ukraïni*, 'Ukraïns'kij istoričnij žurnal' 1978, vol. 5, p. 45–52.
- Vodolažčenko O., Barvins'kij V., *Korotkij narisistorii arhivnoi spravi na Ukraïni ta diâl'nosti Ukrcentrarhivova 1924 rik*, 'Arhivnasprava' 1925, vol. 1, p. 46–47.

Larysa Levchenko

The archival branch of ukraine from 1917 to 1960: Structural and management reforms

Abstract

In this article, the changes in the structure and the management of the archival branch of Ukraine during 1917–1960 are considered. The Archival service and archival branch of independent Ukraine began its history in September 1917 after the Library and Archival Division of the Ukrainian Central Council had been established, a date confirmed by a number of Ukrainian scholars, and one that allows us to state that the archival branch of Ukraine has a 100-year history. Changes in the structure of the archival branch and its management depended on the policy of the Communist Party, reforming the administrative and territorial division and public authorities' structure, and also on the evolution of views on the role and place of archives in society. The history of the archival branch during the period of 1917–1960 can be divided into the following stages: in 1917–1921 the archivists of Ukraine proposed projects for the creation of a centralized archival system of Ukraine; in 1921–1928 the organs for governing of the archives of Soviet Ukraine were formed, and conducted a relatively independent policy in the archival sphere; the period of 1929–1938 marked by the struggle of Ukrainian archivists for independence from the archival organs of the RSFSR and the USSR, the integration of the Ukrainian archives into the archival system of the USSR, the beginning of repressions and the removal of documents from the archives of Ukraine to the central archives of the RSFSR. During this period the modern structure of the archival branch of Ukraine was divided into central, regional, district and city archives, and acquired its present framework, and a system of party archives was likewise formed; in 1938–1960 the archives of Ukraine were subordinated to the NKVS (the Ministry of Internal Affairs), archival documents were used for operational NKVS purposes, and many archivists were repressed. Only during the Khrushchev Thaw (1960) were the archives of Ukraine saved from the NKVS and a new stage of their history began.

Keywords: archives of Ukraine, history of Ukrainian archives, archival reforms in Ukraine, State Archival Service of Ukraine

Ключевые слова: архивы Украины, история украинских архивов, архивные реформы в Украине, Государственная архивная служба Украины

Larysa Levchenko

Sieć archiwów ukraińskich od 1917 do 1960 r.: reformy w strukturze i zarządzaniu

Streszczenie

Artykuł omawia zmiany w strukturze i zarządzaniu archiwalną siecią Ukrainy w latach 1917–1960. Służba archiwalna i sieć archiwów niepodległej Ukrainy rozpoczęła swoją historię we wrześniu 1917 roku po utworzeniu Oddziału Archiwalno-Bibliotecznego w Departamencie sztuki Sekretariatu Generalnego; jest to data potwierdzona przez wielu ukraińskich uczonych, która pozwala nam stwierdzić, że sieć archiwów Ukrainy ma 100-letnią historię. Zmiany w strukturze sieci archiwalnej i jej kierownictwie zależały od polityki partii komunistycznej, reformy podziału administracyjnego i terytorialnego oraz struktury władz publicznych, a także od ewolucji poglądów na temat roli i miejsca archiwów w społeczeństwie. Historię sieci archiwalnej w latach 1917–1960 można podzielić na następujące etapy: w latach 1917–1921 archiwiści Ukrainy zaproponowali projekt stworzenia scentralizowanej sieci archiwów Ukrainy; w latach 1921–1928 utworzono organy zarządzające archiwami Sowieckiej Ukrainy, które prowadziły stosunkowo niezależną politykę w sferze archiwalnej; dla okresu 1929–1938 charakterystyczna jest walka ukraińskich archiwistów o niezależność od organów archiwalnych RFSSR i ZSRR, włączenie ukraińskich archiwów do systemu archiwów ZSRR, początek represji i przemieszczanie dokumentów z archiwów Ukrainy do centralnych archiwów RSFSR. W omawianym okresie powstała nowoczesna struktura ukraińskiej sieci archiwalnej, podzielona na archiwa centralne, regionalne, okręgowe i miejskie, powstał także system archiwów partyjnych; w latach 1938–1960 archiwa Ukrainy były podporządkowane NKVS (Ministerstwu Spraw Wewnętrznych), dokumenty archiwalne wykorzystywano do celów operacyjnych NKVS, a wielu archiwistów było represjonowanych. Dopiero podczas Odwilży Chruszczowa (1960) archiwa Ukrainy uniezależniły się od NKVS, rozpoczynając nowy etap ich historii.

Słowa kluczowe: archiwa na Ukrainie, historia archiwów ukraińskich, reformy archiwalne na Ukrainie, państwowa służba archiwalna Ukrainy

Krzysztof Zawacki
(Archiwum Państwowe w Poznaniu)
mgr, kzawacki@poznan.ap.gov.pl
ORCID iD: 0000-0001-9547-7490

Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1939-1945¹

1. Organizacja

Po wkroczeniu do Poznania armii niemieckiej 10 września 1939 r. zarząd nad Archiwum Państwowym w Poznaniu przejął dr Alfred Lattermann, który w okresie okupacji hitlerowskiej sprawował funkcję dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej. Szybko jednak nastąpiła zmiana opiekuna poznańskiej placówki. Został nim, z upoważnienia Wehrmachtu, wojskowy radca archiwalny (*Heeresarchivrat*) Danz z Berlina, który wydał rozkaz zewidencjonowania akt dotyczących b. pruskiego Generalkommando V w Poznaniu, a następnie wywiezienia około 7500 jednostek do Archiwum Wojskowego (*Heeresarchiv*) w Berlinie².

Pod koniec września 1939 r. do Poznania powrócili dyrektor Kazimierz Kaczmarczyk oraz kustosz Adam Kaletka. Natychmiast zostali oni skierowani na przesłuchanie do miejscowego Gestapo, a następnie aresztowani i osadzeni w więzieniu przy ulicy Młyńskiej. Wielokrotnie przesłuchiwani w obecności obersturmführera Hardera i wojskowego radcę archiwalnego Danza. W końcu 2 października 1939 r. zostali zwolnieni, ale w zamian za to musieli wypakować ze skrzyń archiwalia, których nie wywieziono przed rozpoczęciem wojny, oraz przygotować wykaz ewakuowanych akt³.

¹ Artykuł jest częścią pracy magisterskiej Krzysztofa Zawackiego pt. „Reichsarchiv Posen w latach 1939-1945” napisanej pod kierunkiem prof. Krzysztofa Strykowski, która została obroniona w 2017 r.

² K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 86.

³ Tenże, *Adam Henryk Kaletka (1887-1956)*, „Archeion” 1956, t. 26, s. 322.

17 października 1939 r. do Archiwum Państwowego w Poznaniu przybyli asesor archiwalny dr Hans Götting i dyrektor Archiwum Państwowego we Wrocławiu dr Erich Randt, którzy byli reprezentantami Generalnej Dyrekcji Pruskich Archiwów Państwowych. W obecności wojskowego radcy archiwalnego Danza, dyrektora Kaczmarczyka oraz kustosza Kaletki sporządzili protokół z kontroli stanu poznańskiej placówki archiwalnej oraz dokumentów wywiezionych na początku września w głąb kraju. W raporcie tym ustalono, że budynek archiwum nie uległ zniszczeniu podczas prowadzonych działań wojennych. Kazimierz Kaczmarczyk stwierdził, iż poza trzynastoma skrzyniami z archiwaliami i repertoriami nie wywieziono żadnej dokumentacji do innych urzędów, archiwów czy osób prywatnych. Poza tym zdecydowano się umieścić tymczasowo w magazynach dokumenty, akta, mapy i książki, które pozostały na miejscu, a także tę część materiałów, które – deportowane we wrześniu 1939 r. – miały wrócić do Poznania. Podjęto decyzję o przekazaniu kluczy do budynku archiwum wojskowemu radcy archiwalnemu Danzowi, ale tylko do czasu przybycia nowego niemieckiego kierownika tej instytucji. Wszystkie pomieszczenia służbowe i magazynowe miały zostać zamknięte, oprócz tych, które wykorzystano do skatalogowania akt wojskowych przeznaczonych do ewakuacji w głąb Rzeszy. Natomiast polskim pracownikom poznańskiego archiwum zakomunikowano, że otrzymają wynagrodzenia za swoją pracę, ale tylko do 30 września 1939 r., tłumacząc zaistniałą sytuację brakiem pieniędzy⁴.

Zadaniem dr. Hansa Göttinga oraz dr. Eicha Randta była organizacja niemieckiej służby archiwalnej na obszarach włączonych do Rzeszy. W ramach wypracowanego planu przewidziano m.in. wyznaczenie niemieckich archiwistów na kierowników poszczególnych placówek archiwalnych. Generalny Dyrektor Pruskich Archiwów Państwowych i dyrektor Archiwum Rzeszy w Poczdamie dr Ernst Zipfel wysunął kandydaturę dr. Hermanna Golluba, radcę archiwalnego (*Archivrat*) z Wrocławia, na stanowisko kierownika Archiwum Państwowego w Poznaniu. W stolicy Wielkopolski tenże pojawił się 27 października 1939 r., wraz z oddelegowanym do pracy w tu-tejszym Archiwum dr. Kurtem Forstreuterem z Archiwum Państwowego w Królewcu, który po krótkim okresie działalności powrócił do Królewca⁵. Na początku stycznia 1940 r. na jego miejsce przybył inny pracownik Archiwum Państwowego z Królewca, radca archiwalny dr Erich Sandow⁶, który 1 kwietnia 1940 r. został kierownikiem Archiwum Państwowego w Poznaniu, po

⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań (dalej: RSH), sygn. 756, s. 4–5.

⁵ D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury: od czasów nowożytnych do czasów współczesnych*, t. 1, Kraków 2006, s. 339.

⁶ AP Poznań, Archiwum Rzeszy w Poznaniu (dalej: Archiwum Rzeszy), sygn. 210, s. 5.

tym jak dr. Hermanna Golluba przeniesiono do Szczecina⁷. Swoją funkcję pełnił do końca stycznia 1942 r., ponieważ od 1 lutego 1942 r. zastąpił go na tym stanowisku wyższy radca archiwalny (*Oberarchivrat*) dr Erich Weise pełniący obowiązki kierownika archiwum do zakończenia okresu okupacji⁸.

W tym miejscu należałoby dodać, że przełożony Archiwum w Poznaniu nosił tytuł kierownika, a nie – jak w innych niemieckich instytucjach tego typu – dyrektora. Dr Hermann Gollub, gdy zauważył powyższy problem, 24 marca 1941 r. złożył na ręce Namiestnika Rzeszy Kraju Warty (Reichsstatthalter Wartheland) pismo, przedstawiając w nim argumenty za przywróceniem funkcji dyrektora. Odwołał się m.in. do historii, a konkretnie do czasów pruskich, kiedy Archiwum Państwowe w Poznaniu znajdowało się pod niemieckim zarządzeniem, a jego przełożonym był wtedy dyrektor. Zwrócił również uwagę na zmniejszenie renomy placówki, która – podobnie jak inne archiwa znajdujące się pod jurysdykcją niemiecką – reprezentuje władzę Trzeciej Rzeszy, oraz na fakt, iż w Poznaniu na czele instytucji tego samego rodzaju, takich jak np. Stadtbücherei czy Universitätsbibliothek, stoją dyrektorzy⁹. Jego prośba nie została najprawdopodobniej w ogóle rozpatrzona, gdyż po kilku dniach od dostarczenia tego dokumentu pozbawiono go funkcji kierownika poznańskiego ośrodka archiwalnego¹⁰. Niewykluczone, że wysłanie takiego właśnie pisma do namiestnika Rzeszy było jedną z przyczyn jego odwołania.

Jeśli chodzi o podporządkowanie państwowej służby archiwalnej w jednostkach terytorialnych, jakimi były okręgi Rzeszy, to w pierwszych tygodniach po likwidacji zarządu wojskowego na tych terenach kwestia ta nie została rozstrzygnięta. Archiwa w Poznaniu oraz w Gdańsku określano mianem archiwów państwowych (*Staatsarchive*), chociaż podlegały bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Rzeszy (RMdI), co świadczy o ich związku ze służbą archiwalną Rzeszy, a konkretnie z Generalnym Dyrektorem Pruskich Archiwów Państwowych i dyrektorem Archiwum Rzeszy w Poczdamie. Wkrótce dr Zipfel jako dyrektor Archiwum w Poczdamie wystosował do RMdI postulat dotyczący rozwiązania kwestii związanej z podporządkowaniem tych instytucji odpowiednim organom. Zaproponował, aby archiwa w Poznaniu oraz Gdańsku zmieniły nazwę na Archiwa Rzeszy, odpowiedni namiestnik Rzeszy miał objąć nadzór nad tymi instytucjami, a kierownictwo sprawowałby dyrektor Archiwum Rzeszy w Poczdamie, choć ministrowi spraw wewnętrznych pozostawiono możliwość wydawania werdyktów w niektórych sporach. Poza tym w piśmie umieszczono zapis o wydatkach

⁷ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Warszawa–Łódź 1991, s. 73.

⁸ *Archiwum Państwowe miasta Poznania i województwa poznańskiego oraz jego archiwa terenowe. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, red. C. Skopowski, Warszawa 1969, s. 16.

⁹ AP Poznań, RSH, sygn. 4946, s. 149–150.

¹⁰ Tamże, s. 153.

i wypłatach dla personelu. Pensje pracowników pomocniczych oraz koszty związane z podróżami pokrywałyby urząd namiestnika Rzeszy, natomiast archiwiści i urzędnicy oddelegowani do pracy w tych archiwach z innych placówek mieli otrzymywać wynagrodzenie od władz, którym pierwotnie podlegali¹¹.

Wiadomo, że zaproponowany przez dr. Zipfela projekt wszedł w życie, jednak z uwagi na braki źródłowe nie można ustalić, kiedy to dokładnie nastąpiło. Nie ulega wątpliwości, że obie instytucje zmieniły swoją nazwę na *Reichsarchiv*. Jeśli chodzi o poznańskie archiwum to zmiana nazwy tej placówki musiała nastąpić pomiędzy grudniem 1939 r. a styczniem 1940 r., gdyż w piśmie z 5 grudnia 1939 r.¹² używano jeszcze określenia *Staatsarchiv*. Był to ostatni zachowany w źródłach dokument, w którym takie nazewnictwo występuje. Natomiast w tym okresie prawdopodobnie nie używano jeszcze nazwy Archiwum Rzeszy. W styczniu 1940 r. funkcjonowało już tylko określenie *Reichsarchiv*. Znalazło się ono w piśmie skierowanym do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 31 stycznia 1940 r.¹³ oraz sprawozdaniu dla dyrektora Archiwum Rzeszy w Poczdamie dotyczącym wszelkiego rodzaju działalności tej instytucji archiwalnej. W sprawozdaniu tym odniesiono się do dokumentu z 18 stycznia 1940 r., gdzie przy znaku pisma pojawił się symbol RA (*Reichsarchiv*), który świadczy o wprowadzeniu nowej nazwy funkcjonującej już z pewnością od kilku bądź kilkunastu dni¹⁴.

Poznańska placówka archiwalna po zmianie nazwy na Archiwum Rzeszy była jedynym archiwum państwowym znajdującym się na obszarze Okręgu Rzeszy Kraj Warty. W zaistniałej sytuacji kierownik tego archiwum podlegał namiestnikowi Rzeszy, co sprawiło, że służba archiwalna na tym terytorium była podporządkowana dwóm władzom (podobny model występował również w Okręgu Rzeszy Gdańsk Prusy-Zachodnie). W sprawach związanych z badaniami naukowymi bądź w kwestiach merytorycznych podlegała dyrektorowi Archiwum Rzeszy w Poczdamie, administracyjnie zaś Arthurowi Greiserowi jako namiestnikowi Rzeszy. Przy urzędzie namiestnika (*Reichsstatthaltere*) utworzono osobny referat archiwalny (Referat 16 – *Archivwesen*), którego siedziba znajdowała się w gmachu archiwalnym na Górze Przemysła, a którego szefem mianowano kierownika Archiwum Rzeszy w Poznaniu. Podpisywał on wszystkie dokumenty wystawiane przez referat I/16. W niektórych sytuacjach inny pracownik poznańskiego archiwum w zastępstwie kierownika składał swój podpis¹⁵.

¹¹ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 51–52.

¹² AP Poznań, RSH, sygn. 904, s. 44.

¹³ Tamże, s. 89.

¹⁴ AP Poznań, Archiwum Rzeszy, sygn. 210, s. 14.

¹⁵ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 54–55.

Niestety, z powodu niedostatecznej ilości źródeł nie można szczegółowo ustalić związku pomiędzy Archiwum w Poznaniu a urzędem namiestnika Rzeszy. Wiadomo jednak, że zgodnie z zarządzeniem namiestnika Rzeszy z 6 maja 1942 r. zaczęto przy korespondencji z władzami oraz innymi publiczno-prawnymi urzędami do tytułu „Der Reichsstatthalter in Warthegau” dodawać określenie „Reichsarchiv Wartheland”¹⁶. Na podstawie tego rozporządzenia można wywnioskować, iż poznańskie Archiwum było podporządkowane w kwestiach organizacyjnych namiestnikowi Rzeszy. Jeżeli chodzi o sprawy personalne pracowników, to sytuacja wygląda bardzo podobnie, gdyż były one załatwiane w urzędzie namiestnika, co ma swoje odzwierciedlenie w zachowanych źródłach¹⁷. Najprawdopodobniej również częściowe opłacanie działalności Archiwum leżało w gestii władz lokalnych.

Po zakończeniu działań wojennych na terenach włączonych do Rzeszy niemiecka służba archiwalna najpierw zajęła się przejęciem kontroli nad państwowym zasobem archiwalnym, a dopiero później podjęła próbę zorganizowania systemu opieki archiwalnej (*Archivpflege*) dla niepaństwowego zasobu archiwalnego, w skład którego wchodziły archiwa: miejskie, gminne, prywatne, gospodarcze, cechów oraz stowarzyszeń. System ten polegał na utworzeniu tzw. poradni archiwalnych (*Archivberatungsstelle*) oraz przydzieleniu do konkretnego obszaru opiekunów archiwalnych (*Archivpfleger*). Funkcję opiekunów piastowali zazwyczaj inspektorzy szkolni, nauczyciele oraz urzędnicy posiadający wyższe wykształcenie, którzy musieli wcześniej ukończyć kurs prowadzony przez profesjonalnych archiwistów. Model ten został zaczerpnięty z systemu wytworzonego w Prusach, który funkcjonował od 4 sierpnia 1937 r., kiedy weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy¹⁸.

Kraj Warty jako jednostka administracyjna posiadał także swój system opieki archiwalnej, który został oparty na wzorcu pruskim z 1937 r. Jednak tutaj musiał on zostać stworzony od podstaw w przeciwieństwie do terenów włączonych do prowincji pruskich. Organizację tego modelu powierzono lokalnym władzom archiwalnym, które przy tworzeniu tych placówek zakładały, że będą one funkcjonować w ramach władz samorządowych okręgu, czyli tzw. *Gauselbstverwaltung*¹⁹. Próby utworzenia systemu opieki archiwalnej w tym okręgu podjęto w połowie 1940 r., o czym świadczy sprawozdanie dr. Sandowa z 22 czerwca 1940 r., dotyczące Archiwum Rzeszy w Poznaniu. Autor wyjaśnia w nim, że z polecenia zwierzchnika władzy samorządowej

¹⁶ AP Poznań, RSH, sygn. 756, s. 12.

¹⁷ Tamże, sygn. 1020, s. 441; sygn. 1025, s. 23.

¹⁸ A. Staszaków, *Archiwa prywatne w prowincji Górnośląska (1939-1945)*, „Archeion” 1981, t. 72, s. 79; D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury...*, s. 341.

¹⁹ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 65-66.

okręgu (*Gauhauptmann*) rozpoczął organizowanie opieki archiwalnej oraz poradni archiwalnej. Przygotowując ten projekt, opierał się na modelu śląskim, do którego wprowadził kilka zmian dostosowanych do lokalnych warunków. Niestety, nie podał, o jakie różnice chodziło, lecz wspomniał, że w niedalekiej przyszłości poinformuje o szczegółach swojego planu²⁰. Na postawie jego spostrzeżeń można zaryzykować stwierdzenie, iż poradnia archiwalna znajdowała się na terenie miasta Poznania, a osobą odpowiedzialną za jej prowadzenie był kierownik Reichsarchiv.

Według Kazimierza Kaczmarczyka, to właśnie Archiwum Rzeszy zajmowało się prowadzeniem poradni archiwalnej, o czym badacz wspomina w jednej ze swoich prac. Pisał w niej, że na czele poradni stał kierownik tego archiwum dr Weise, któremu pomagali pastor Sterlak oraz panna Bojenka. Jednak placówkę powołano dopiero w 1942 r., co nie uchroniło kościelnych, miejskich i prywatnych archiwaliów od zniszczenia i grabieży²¹.

Na dodatek wiadomo, że w poszczególnych rejencjach Okręgu Rzeszy Kraj Warty prowadzili swoją działalność opiekunowie archiwalni. Można to wywnioskować na podstawie zachowanej listy powiatowych „Archivpflegerów”, zawierającej nazwiska, adresy i wykonywany przez nich zawód. Według istniejącego wykazu, w rejencji poznańskiej na osiemnaście regionów przypadało trzydziestu opiekunów, w rejencji inowrocławskiej w piętnastu okręgach było trzydziestu czterech opiekunów, a w rejencji łódzkiej utworzono jedenaście regionów, na które przypadało dwudziestu opiekunów²².

2. Działalność

Reprezentanci niemieckiej służby archiwalnej na terenach Kraju Warty już od samego początku swojej działalności podjęli próby odzyskania akt ewakuowanych przez poznańskie władze archiwalne. Efektem tych działań było sprowadzenie szesnastu skrzyń z najstarszymi i najcenniejszymi dokumentami, które zostały przejęte w połowie września 1939 r. przez wojsko niemieckie i odesłane do Berlina. Stamtąd trafiły do poznańskiego archiwum w kwietniu 1940 r.²³ Poza tym udało się również odzyskać ewakuowane do Lubartowa akta kościelne z Gniezna i Poznania, które zostały najpierw zare-

²⁰ AP Poznań, Archiwum Rzeszy, sygn. 210, s. 15.

²¹ K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe...*, s. 90.

²² AP Poznań, RSH, sygn. 1075, s. 1-5.

²³ K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe...*, s. 85; A. Stebelski, *Losy archiwów polskich w latach wojny 1939-1945*, „Rocznik Warszawski” 1963, t. 4, s. 176.

kwirowane przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, a następnie przekazane do Archiwum Rzeszy w Poznaniu²⁴.

Poza wyżej wymienionymi dokumentami służba archiwalna interesowała się wywiezionymi archiwami prywatnymi. W związku z tym poznańskie Archiwum podjęło próbę odnalezienia ewakuowanego przed wybuchem II wojny światowej zbioru hrabiego Skórzewskiego z Czarniejewa. W zaistniałej sytuacji zwrócono się do Urzędu Archiwalnego w Lublinie, który oznajmił, że akta te (według ich danych) uległy zniszczeniu w wyniku bombardowania w okolicach Dębłina²⁵.

Dokumentem odnoszącym się do zabezpieczenia polskich archiwaliów przez niemieckie władze okupacyjne było rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy wydane 13 listopada 1939 r. Zawarte w nim postulaty dotyczyły ustalenia zakresu działalności dla ewakuowanych, z ziem włączonych do Rzeszy, akt polskich władz i urzędów. W każdym z okręgów Rzeszy i we wszystkich prowincjach Prus, w których znalazły się ziemie państwa polskiego, ustanowiono po jednej placówce odpowiedzialnej za sprowadzenie rozproszonej dokumentacji wszystkich instytucji z obszaru jego działania. Jednostki te miały nosić nazwę Centrala dla Sprowadzenia Wywiezionej Dokumentacji Urzędowej²⁶.

W okręgu Poznań (od 29 stycznia 1940 r. zmienionego na Kraj Warty) realizację postanowień zawartych w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy zlecono namiestnikowi, a konkretnie jego urzędowi. Ten w pierwszej kolejności, 23 listopada 1939 r., wystosował pismo do podległych mu placówek, w którym powołał się na tekst rozporządzenia RMdI. Ponadto wyznaczył prezydenta rejencji poznańskiej jako osobę odpowiedzialną za wydanie decyzji w sprawie utworzenia Centrali²⁷. W dalszej kolejności, na podstawie pisma z 29 listopada 1939 r., podał do informacji prezydentów rejencji w Ciechanowie i Katowicach, że Centrala dla poznańskiego okręgu została utworzona przy prezydencie rejencji w Poznaniu²⁸. Nowo powstała instytucja miała nawiązać współpracę z Archiwum Rzeszy w Poznaniu w celu zabezpieczenia dokumentacji niepotrzebnej do bieżącego użytku²⁹. Zgodnie z raportem sporządzonym 7 marca 1940 r. przez Zentralstelle można stwierdzić, że zaangażowanie służby archiwalnej wpłynęło na organizację poznańskiej Centrali. Autor wspomina w nim o jakimś rozporządzeniu namiestnika Rzeszy w Poznaniu z 8 lutego 1940 r., które nie zachowało się do

²⁴ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 90.

²⁵ Tamże.

²⁶ AP Poznań, RSH, sygn. 904, s. 29-31.

²⁷ Tamże, s. 35-36.

²⁸ Tamże, s. 42.

²⁹ Tamże, s. 89.

dziś, a które rozesłano do podporządkowanych mu władz³⁰. Według Marka Stażewskiego, zarządzenie to zawierało informacje systematyzujące kwestie organizacyjne poznańskiej Centrali zgodnie z projektem wydanym wcześniej przez Archiwum Rzeszy³¹. Bardzo możliwe, że kierownikiem Zentralstelle był nadradca stanu dr Blume, ponieważ to właśnie jego nazwisko widnieje w raportach z działalności poznańskiej Centrali z lat 1939–1940³².

Archiwum Rzeszy w Poznaniu stanęło przed ważnym zadaniem związanym z aktami instytucji i urzędów, które zakończyły swoją działalność. Większość z nich znajdowała się w posiadaniu administracyjnych władz okupacyjnych, dlatego poznańska placówka archiwalna musiała zapewnić im ochronę przed niewłaściwym działaniem ze strony jej powierników. Poza wprowadzonymi przez władze okupacyjne zarządzeniami w sprawie postępowania z przejętymi i zabezpieczonymi urzędowymi dokumentami (m.in. rozporządzenie z 13 listopada 1939 r.) podjęto próby ratowania zagrożonych materiałów archiwalnych, które na skutek złego traktowania mogły ulec zniszczeniu. Jednym z tego typu działań było wprowadzenie zakazu oddawania na makulaturę oraz niszczenia archiwaliów, co często bez zgody służby archiwalnej praktykowały niemieckie urzędy³³.

Do kompetencji poznańskiej placówki archiwalnej należało przejmowanie archiwaliów z registratur byłych polskich urzędów, organizacji i instytucji. Pomimo zachowanych w niewielkim stopniu materiałów źródłowych można stwierdzić, że na początku działalności niemieckiej służby archiwalnej na tych terenach w zasobie Archiwum Rzeszy znalazły się akta Komisji Kolonizacyjnej³⁴ oraz dawnego Urzędu Wojewódzkiego³⁵.

Oprócz wyżej wymienionej dokumentacji w skład zasobu zostały włączone najprawdopodobniej inne akta polskich urzędów i instytucji, przechowywane wcześniej w składnicach akt. Świadczyć o tym może okólnik wydany 28 lipca 1942 r. przez Referat I/16, działający przy urzędzie namiestnika w Poznaniu, zaadresowany do prezydentów rejencji w Poznaniu, Inowrocławiu i Łodzi oraz landratów, komisarzy obwodowych oraz nadburmistrzów pełniących swoje obowiązki na terenie Kraju Warty. Dokument ten zawierał wytyczne dotyczące materiałów archiwalnych o znaczeniu politycznym, wojskowych, a także starych rękopisów i dokumentów, które należało przesłać do Archiwum Rzeszy w Poznaniu³⁶.

³⁰ Tamże, s. 121–122.

³¹ M. Stażewski, *Poszukiwanie ewakuowanych akt polskich...*, s. 217.

³² AP Poznań, RSH, sygn. 904, s. 43, 141, 162, 173, 176.

³³ Tamże, sygn. 1020, s. 318.

³⁴ Tamże, s. 317.

³⁵ Tamże, sygn. 904, s. 100.

³⁶ Tamże, s. 193.

Do okólnika z 28 lipca 1942 r. dołączono pismo, w którym ustalono podział na dwie kategorie akt, jakie następnie miały zostać niezwłocznie przewiezione do poznańskiego archiwum. Do pierwszej z nich przydzielono: materiały polskiego wywiadu i kontrwywiadu, akta natury wojskowej zawierające informacje o niemieckości w Kraju Warty, a dotyczące wojskowego przeszkolenia, akta procesów politycznych oraz akta dotyczące kwestii żywienia, mostów, dróg wodnych i lądowych. Natomiast materiały archiwalne zakwalifikowane do drugiej grupy to: dokumenty pergaminowe, zabytkowe rękopisy, akta pochodzące sprzed 1806 r., akta instytucji centralnych takich jak: nadprezydium prowincji, rejencji, komisji generalnych, komisji kolonizacyjnych i akta kuratoriów szkolnych, urzędu wojewódzkiego, szkolnych władz nadzorczych oraz instytucji kościelnych z czasów polskiego zarządu³⁷. Założono, że ekspertyzę archiwalną tego zasobu wykonają opiekunowie archiwalni, jednak w związku z brakiem informacji o efektach ich prac nie można ustalić, na jaką skalę dokonywała się akcja zabezpieczenia archiwaliów w Kraju Warty.

Po zajęciu Wielkopolski przez wojska niemieckie władze archiwalne przystąpiły do konfiskaty archiwaliów kościelnych. 4 października 1939 r., po dokonaniu rewizji i przesłuchaniu pracowników, opieczętowano główny magazyn Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, co rozpoczęło proces likwidacji placówki. Pod koniec 1939 r. losy tej instytucji były już praktycznie przesądzone, gdyż przybyli do Poznania Niemcy bałtyccy, którzy uzyskali poparcie Himmlera, wybrali budynek archiwum na miejsce przechowywania swoich zbiorów. Jeszcze dr Hermann Gollub podjął próby ratowania placówki, ale ostatecznie pod koniec września 1940 r. rozpoczęto wywożenie akt kościelnych z gmachu archiwalnego do pomieszczeń magazynowych Archiwum Rzeszy w Poznaniu oraz kościoła farnego, który został zamieniony na magazyn archiwalny³⁸.

W ramach swojej działalności poznańskie Archiwum zabezpieczyło akta innych kościelnych instytucji archiwalnych. Na początku listopada 1939 r. podjęto decyzję o zamknięciu katedry we Włocławku, a wraz z nim tamtejszego archiwum. Archiwalia związane z kurią diecezjalną i z sądem kościelnym postanowiono przewieźć w czerwcu i lipcu 1942 r. do magazynów Archiwum Rzeszy w Poznaniu³⁹. Podobna sytuacja miała miejsce z aktami Archiwum

³⁷ Tamże, s. 194–197.

³⁸ J. Nowacki, *Losy wojenne Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1945/1946, t. 13, s. 45.

³⁹ S. Librowski, *Sprawozdanie z działalności Archiwum Diecezjalnego we Włocławku 1945–1958*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1959, t. 1, z. 1, s. 145.

Archidiecezjalnego w Gnieźnie, które po zamknięciu katedry w listopadzie 1939 r. zostały po paru miesiącach przetransportowane do Poznania⁴⁰.

Za konfiskatą archiwów diecezjalnych, kapitularnych oraz związanych z parafiami na terytorium Kraju Warty stały władze policyjne, a niemiecka służba archiwalna musiała się temu podporządkować oraz udzielić pomocy przy rekwizycji materiałów archiwalnych. Na tej płaszczyźnie swoją działalność prowadził także dr Gollub, który angażował się w proces przejmowania archiwaliów z kościołów parafialnych, a co za tym idzie – zabezpieczał zagrożone dokumenty. W związku z tym, że duża liczba parafii pozostawała bez proboszczów, a dokumentacja znajdująca się w nich została pozbawiona opieki, przetransportowanie tych akt do poznańskiego Archiwum miało zapobiec ich zniszczeniu oraz dewastacji⁴¹.

Nie można dokładnie oszacować, jaka część materiałów archiwalnych i akt kościelnych została przejęta przez niemiecką służbę archiwalną z poszczególnych parafii i dekanatów. Na podstawie sprawozdania Adama Kaletki dla Wydziału Archiwów Państwowych można jedynie wywnioskować, że do zasobu Archiwum Rzeszy w Poznaniu przyłączono znaczną liczbę akt parafialnych i dekanalnych⁴². Wiele z tych archiwaliów przechwyliła niemiecka policja, która wykorzystywała je do własnych celów, a następnie, dopiero po wnikliwej analizie, przekazywała je dalej do archiwów państwowych.

Ważną częścią archiwaliów kościelnych były księgi metrykalne, które już w początkowej fazie okupacji hitlerowskiej trafiły w ręce Tajnej Policji Państwowej (Gestapo). W akcję konfiskowania i gromadzenia ksiąg metrykalnych z terytorium Kraju Warty zaangażowano również poznańskie Archiwum, które z polecenia namiestnika Rzeszy przejmowało, ewidencjonowało, i sprawowało opiekę nad tymi księgami⁴³. Na miejsce przechowywania wyznaczono kościół św. Michała w Poznaniu, gdzie stworzono odpowiednie warunki do magazynowania tego rodzaju akt. Zgromadzone księgi metrykalne znajdowały się tam zapewne do lipca 1940 r., kiedy Archiwum Rzeszy w Poznaniu przestało pełnić funkcję opiekuna ksiąg metrykalnych i przekazało je nowo powstałemu Urzędowi do Spraw Genealogicznych w Poznaniu (Gausippenamt Posen)⁴⁴, którego zadaniem było gromadzenie ksiąg kościelnych służących do badań genealogicznych dla pozyskania dowodów na czystość rasy niemieckiej.

Państwowa służba archiwalna była zainteresowana zabezpieczeniem dokumentacji zgromadzonej w archiwach miast i gmin, dlatego często jej przed-

⁴⁰ K. Śmigiel, *Losy archiwów, bibliotek i muzeów kościelnych pod rządami A. Greisera (1939–1945)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1976, t. 32, s. 276.

⁴¹ AP Poznań, Akta własne, sygn. 633, s. 33–34v.

⁴² Tamże, s. 11.

⁴³ Tamże, Archiwum Rzeszy, sygn. 210, s. 13.

⁴⁴ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 121.

stawiciele namawiali władze miejskie do oddawania w depozyt najstarszych i najcenniejszych archiwaliów. Takie działania argumentowano potrzebą odpowiedniego zabezpieczenia, opracowania i udostępniania tej dokumentacji. Wiele archiwów miejskich decydowało się na zdeponowanie swojego zasobu w archiwach o zasobie historycznym. Na terytorium Wielkopolski spora część archiwaliów miast została przekazana jako depozyt jeszcze w XIX w., a na początku II wojny światowej przechowywano je w Archiwum Rzeszy w Poznaniu. Dopiero pod koniec 1943 r. Archiwum Miejskie w Poznaniu włączyło do swojego zasobu akta staropolskie, pozostawiając nadal dziewiętnastowieczną dokumentację w budynku na Górze Przemysła⁴⁵. Wiadomo, że Archiwum Miejskie w Poznaniu w okresie okupacji posiadało księgi urzędów stanu cywilnego od 1874 r.⁴⁶

Ponadto niemiecka służba archiwalna od samego początku okupacji interesowała się zbiorami prywatnymi. Świadczy o tym m.in. relacja Mariana Swinarskiego, którego zatrudnił ówczesny kierownik Archiwum Rzeszy w Poznaniu dr Hermann Gollub w charakterze osoby zajmującej się zbieraniem zagrożonych oraz niezidentyfikowanych archiwaliów prywatnych i przewożeniem ich do poznańskiej palcówki archiwalnej⁴⁷.

Przejmowane archiwalia bardzo często trafiały do Archiwum Rzeszy w Poznaniu w formie depozytu, podobnie jak to miało miejsce z aktami miejskimi. Wyżej wymieniony dr Gollub przyczynił się do uratowania wielu prywatnych bibliotek i zbiorów, w tym biblioteki Zygmunta Wojciechowskiego, którą przejął i przekazał do poznańskiego archiwum jako Depositum Wojciechowski⁴⁸. Poza samą biblioteką, która zawierała oprócz książek również czasopisma i broszury, przekazano mu spis liczący 2595 pozycji⁴⁹.

Niemieccy archiwiści liczyli, że uda im się zebrać jak największą liczbę najcenniejszej dokumentacji z polskich archiwów prywatnych, którą później wykorzystają do własnych celów. Już po kilku miesiącach swojej aktywności w tej dziedzinie okazało się to niemożliwe, gdyż w większości przypadków zasób ten był ewakuowany albo uległ zniszczeniu. Za całkowicie zdevastowane archiwum znajdujące się na terenie Wielkopolski należy uznać archiwum Radziwiłłów w Antoninie. Natomiast częściowemu zniszczeniu uległy archiwa Raczyńskich z Rogalina oraz hrabiego Mycielskiego z podpoznańskiej miejscowości Kobyle Pole.

⁴⁵ M.J. Mika, *Dzieje Archiwum Miejskiego w Poznaniu*, Warszawa 1975, s. 33.

⁴⁶ AP Poznań, Akta miasta Poznania, sygn. 16244, s. 59.

⁴⁷ Tamże, Akta własne, sygn. 633, s. 33-34v.

⁴⁸ L. Adamczewski, P. Piątkiewicz, *Podziemny skarbiec Rzeszy. Tajemnice fortyfikacji międzyrzeckich*, Zakrzewo 2009, s. 19.

⁴⁹ M. Wojciechowski, *Wojenne losy biblioteki Zygmunta Wojciechowskiego*, [w:] *W kręgu polityki, dyplomacji i historii XX wieku*, red. B. Rakowski, A. Skrzypek, Łódź 2000, s. 270.

Wszystkie odnalezione szczątki archiwów prywatnych zostały zarekwirowane i przeniesione do Reichsarchiv Posen. Instytucja ta zabiegała o archiwalia polskich rodzin magnackich będących częścią zbioru biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Za pośrednictwem miejscowego Gestapo starania przyniosły oczekiwany efekt, w lipcu 1940 r. bowiem przekazano je poznańskiej placówce archiwalnej⁵⁰. Dodatkowo, jak wynika z raportu Adama Kaletki, do Archiwum Rzeszy w Poznaniu trafiły archiwalia rodzin takich jak: Szczanieccy, Chłapowscy czy Skórzewscy⁵¹.

W zakresie działalności archiwów mieści się opracowanie materiałów archiwalnych, które należy wykonać, aby w następnej kolejności można było udostępniać je dla celów naukowych w postaci uporządkowanych akt. Pojęcie opracowanie w czasie okupacji nabiera nieco innego znaczenia niż we współczesnej archiwistyce. Obejmuje swoim zakresem szereg czynności, które niemiecka służba archiwalna miała wykonywać w celu przechowywania w magazynach archiwalnych, a następnie udostępniania w formie umożliwiającej sprawne korzystanie z zabezpieczonego zasobu. W skład prac podejmowanych w ramach opracowania materiałów archiwalnych wchodzi takie działania jak: segregacja i selekcja akt, spisywanie dokumentów, wydzielanie i brakowanie dokumentacji, nadawanie układu określonym zespołom archiwalnym oraz przygotowywanie dla nich pomocy ewidencyjnych i informacyjnych. Do wymienionych czynności należałoby dodać rozlokowanie materiałów archiwalnych w magazynach według określonego porządku. W normalnych warunkach prace, takie jak: spisywanie, brakowanie, segregowanie, należą do zadań placówek wytwarzających poszczególną dokumentację, a nie służby archiwalnej⁵².

W Archiwum Rzeszy w Poznaniu wykonywanie jakichkolwiek prac wewnętrznych było początkowo bardzo utrudnione. Wynikało to z braku inwentarzy archiwalnych, które na początku września 1939 r. zostały ewakuowane w głąb kraju. Z uwagi na problemy dotyczące korzystania z zasobu archiwalnego postanowiono przygotować spis zgromadzonej w magazynach dokumentacji wraz z rozmieszczeniem jej na półkach. Działania te przyniosły spodziewany efekt, gdyż umożliwiły sprawne korzystanie ze zgromadzonego zasobu. Prace te były wykonywane w bardzo trudnych warunkach, ponieważ z powodu siarczystego mrozu większość pomieszczeń znajdujących się na Górze Przemysła była niedogrzana⁵³.

Największy problem przy opracowaniu zasobu, z jakim spotkała się niemiecka służba archiwalna, dotyczył dokumentacji, która w wyniku wojny

⁵⁰ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 132–133.

⁵¹ AP, Poznań, Akta własne, sygn. 633, s. 11.

⁵² M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 169.

⁵³ AP Poznań, Archiwum Rzeszy, sygn. 210, s. 8–9.

uległa przyspieszonemu procesowi archiwizacji. Akta tego rodzaju cieszyły się największym zainteresowaniem niemieckich urzędów i instytucji naukowych w związku z prowadzeniem przez te placówki badań, dlatego takie materiały opracowywano zazwyczaj w pierwszej kolejności.

Wobec dużej ilości dokumentacji, która w ciągu krótkiego czasu trafiła do poznańskiej placówki archiwalnej, do porządkowania wybierano zespoły najbardziej przydatne okupacyjnym władzom. Nie zachowały się akta świadczące o tym, które zespoły w pierwszej kolejności zostały poddane procesowi opracowania. Jednak wiadomo, że pierwotnie nie podjęto się opracowania akt Urzędu Wojewódzkiego, pomimo że cieszyły się dużą popularnością wśród użytkowników. Dopiero po interwencji namiestnika Rzeszy Arthura Greisera zdecydowano się zapewne na rozpoczęcie prac obejmujących porządkowanie tych akt, pomimo problemu z miejscem, w którym można byłoby je przeprowadzić⁵⁴.

Przy opracowaniu zespołów archiwalnych o dużej objętości, takich jak zespół Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, prace wykonywano w kilku etapach. Na początku przeprowadzano selekcję i brakowanie, które odbywały się na poziomie instytucji wytwarzających dane akta. Takie rozwiązanie wybrano zapewne ze względu na trudną sytuację lokalową w archiwach oraz koszty, jakie wiązały się z transportem materiałów archiwalnych. Następnie, po wyselekcjonowaniu wartościowych akt, przewożono je do odpowiedniego archiwum historycznego, gdzie rejestrowano je i nadawano im odpowiedni układ. Na tym etapie odbywała się również właściwa selekcja, po czym przygotowywano repertoria i umieszczano archiwalia w magazynach.

W kolejnych latach przejmowano znacznie mniejszą ilość dokumentacji, co w konsekwencji wpłynęło na bardziej dokładne opracowanie zasobu. Rozpoczęto opracowywać zespoły, które dotychczas pomijano lub przejmowano na bieżąco z poszczególnych instytucji. Warunki pracy w archiwach praktycznie nie uległy zmianie w porównaniu z pierwszym okresem okupacji. Niemiecka służba archiwalna w tym czasie podejmowała prace w zakresie opracowania zespołów archiwalnych w pierwszej kolejności dla instytucji państwowych, a następnie dla indywidualnych petentów prowadzących badania naukowe⁵⁵.

Prace wykonywane przez personel Archiwum Rzeszy w Poznaniu nie były zawsze starannie realizowane. Niefachowy personel często pracował w mało efektywny sposób, a wartość jego opracowań była mierna. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w braku kontroli nad osobami zatrudnionymi przez kierownictwo Archiwum oraz w złej organizacji pracy. Na dodatek świeżo przyjęci pracownicy nie otrzymywali od swoich prze-

⁵⁴ Tamże, RSH, sygn. 904, s. 100.

⁵⁵ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 174-175.

łożonych żadnych wytycznych dotyczących wykonywanych obowiązków. Najlepszym przykładem złego zarządzania był fakt, iż każdy kierownik tej placówki wprowadził inny system sygnowania nowo przejętej dokumentacji, co znacznie utrudniło korzystanie z akt i przeprowadzanie kwerend archiwalnych⁵⁶.

W kwestii selekcji i brakowania dokumentacji polegano głównie na umiejętnościach archiwistów niemieckich. Z powodu braku jednolitych kryteriów postępowania z tego typu dokumentacją do procesu brakowania wyznaczano te materiały, które niemiecka służba archiwalna uważała za bezużyteczne. Najczęściej przed zniszczeniem chroniono archiwalia mającą praktyczne znaczenia dla władz niemieckich, które posługiwały się nią głównie do celów politycznych, policyjnych, propagandowych i gospodarczych. Do tej grupy trzeba zakwalifikować również akta o dużym znaczeniu historycznym, szczególnie te, które powstały na skutek działalności niemieckich instytucji lub osób pochodzenia niemieckiego, a mające związek z niemieckimi sprawami.

Archiwiści niemieccy działający na terenie Poznania, według relacji Kazimierza Kaczmarczyka, dopuszczali się masowego brakowania akt, nie stosując się przy tym do zasad archiwistyki, na co wpływ miał z pewnością brak kontroli⁵⁷. Zdarzały się sytuacje, w których materiały archiwalne o dużej wartości zostały poddane przez pomyłkę brakowaniu. Jako przykład można podać akta zarządu dóbr Thurn-Taxis z XIX w., które przez lekkomyślność archiwistów trafiły do fabryki papieru⁵⁸.

Prowadzone przez niemiecką służbę archiwalną czynności selekcji i brakowania miały negatywne skutki dla polskich akt, a co za tym idzie – także polskiej nauki. W okresie okupacji doszło do utraty znacznej części cennych materiałów archiwalnych, chociaż trudno dzisiaj ustalić dokładnie, jaka liczba akt została zniszczona w wyniku błędnie przeprowadzonego procesu brakowania⁵⁹.

Ostatni z etapów opracowania, czyli sporządzanie pomocy archiwalnych, ograniczyło się do wykonywania spisów i inwentarzy kartkowych uporządkowanych zespołów. Wynikało to z warunków, jakie panowały w okresie okupacji hitlerowskiej, oraz z braku czasu, który należałoby poświęcić, aby wykonać pomoce archiwalne wyższego rzędu. W związku z tym większość sporządzonych wtedy pomocy archiwalnych miała charakter przejściowy, ponieważ zakładano w późniejszym okresie ich weryfikację i powtórne opracowanie.

⁵⁶ AP Poznań, Akta własne, sygn. 633, s. 9v–10.

⁵⁷ K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe...*, s. 88–89.

⁵⁸ Tamże, s. 92.

⁵⁹ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 181.

Obok gromadzenia i opracowania archiwaliów bardzo ważną funkcją archiwów, wynikającą z dwóch poprzednich, jest udostępnianie. W okresie II wojny światowej w każdej placówce archiwalnej kwestia udostępniania wyglądała nieco inaczej. Wynikało to przede wszystkim z: liczby opracowanych jednostek, zasięgu terytorialnego działalności placówek archiwalnych oraz spraw lokalowych, osobowych i technicznych.

Zasady udostępniania materiałów archiwalnych w poszczególnych archiwach były określone oddzielnymi przepisami (regulaminem i taryfą opłat) dla każdej państwowej instytucji archiwalnej w danym okręgu. Udostępnianie akt miało miejsce także w Reichsarchiv, gdzie w pierwszej kolejności prawo do korzystania z zasobu miały instytucje władz państwowych, a głównymi użytkownikami były osoby pochodzenia niemieckiego oraz obcokrajowcy, którzy musieli otrzymać pozwolenie na korzystanie z archiwaliów drogą dyplomatyczną. Udostępnianie materiałów archiwalnych dla celów naukowych i urzędowych było z reguły bezpłatne, lecz za użytkowanie akt w interesie prywatnym należało zapłacić zgodnie z taryfikatorem opłat⁶⁰.

Dla Archiwum Rzeszy w Poznaniu zachował się regulamin korzystania z zasobu archiwalnego. Jest to jeden z nielicznych dokumentów, który ilustruje przepisy, jakie obowiązywały użytkowników w niemieckich archiwach na okupowanych ziemiach polskich. Usystematyzował on takie kwestie jak: uzyskanie pozwolenia na użytkowanie akt, zasady korzystania z archiwaliów, proces wypożyczenia akt innym niemieckim placówkom. W regulaminie zamieszczono harmonogram otwarcia czytelni, która w dni robocze była czynna od godziny 8.00 do 17.00, a w sobotę do godziny 13.00. Użytkownicy mieli obowiązek stosować się do poleceń wydawanych przez dyżurującego urzędnika. Należało dbać o akta oraz nie wolno było nanosić żadnych adnotacji i zapisków na wypożyczoną dokumentację. Jeśli osoba korzystająca z akt naruszała wydane przepisy dotyczące postępowania z archiwaliami, mogła zostać przez dyżurującego pozbawiona możliwości użytkowania dokumentów, jednocześnie przeciwko takiemu użytkownikowi wszczynano postępowanie karne. Przy Archiwum Rzeszy w Poznaniu funkcjonowała biblioteka, z której poza pracownikami mogli korzystać petenci, ale tylko pod warunkiem wydania zgody przez dyżurującego, natomiast wypożyczenie książek na zewnątrz było zakazane. Powołując się na ustawę o obywatelstwie Rzeszy, regulamin wykluczał z grona korzystających ludność pochodzenia żydowskiego. Warto dodać, że według instrukcji użytkowania nie wolno było m.in.: jeść posiłków w pracowni naukowej, wnosić archiwaliów, repertoriów i książek poza czytelnię, przeszkadzać innym użytkownikom. Za tego typu naruszenia

⁶⁰ Tamże, s. 182.

użytkownik mógł zostać pozbawiony praw do korzystania z materiałów archiwalnych⁶¹.

Dla poznańskiej instytucji archiwalnej nie zachowały się żadne dane statystyczne przedstawiające liczbę osób korzystających z udostępnianego zasobu. Wiadomo jedynie, że największy procent prowadzonych kwerend prywatnych dotyczył genealogii, a konkretnie poszukiwania informacji poświadczających przynależność danej osoby do rasy aryjskiej. Według Kazimierza Kaczmarczyka, liczba użytkowników pochodzenia niemieckiego, którzy szukali dowodów potwierdzających swoją niemieckość, znacznie zmalała w stosunku do badaczy prowadzących poszukiwania przed wojną⁶².

W 1943 r. ograniczono udostępnianie zasobu archiwalnego we wszystkich archiwach na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy. Było to spowodowane prowadzeniem tzw. wojny totalnej, co skutkowało utrudnieniami polegającymi na zmniejszeniu zakresu działań związanych z udostępnianiem materiałów archiwalnych. W zaistniałej sytuacji Archiwum Rzeszy w Poznaniu postanowiło 18 stycznia 1943 r. zamknąć pracownię naukową dla osób korzystających z niej osobiście, a kwerendy wykonywano tylko i wyłącznie poprzez wysłanie pisemnego wniosku, jeżeli te nie wymagały bardziej dokładnych poszukiwań. Ponadto sporządzono listę spraw, które w pierwszej kolejności powinny być załatwiane poprzez udostępnianie odpowiedniej dokumentacji. Podzielono je na trzy grupy: sprawy decydujące dla prowadzenia wojny (wyżywienie i rolnictwo, kwestie leśnictwa, udział w pracy i postawa podczas wykonywanej pracy), ważne dla prowadzenia wojny (obywatelstwo, historia niemieckości w Kraju Warty, prześladowania polskiego ruchu oporu i Niemców na obczyźnie, herby i nazwy miejscowości) oraz te związane z prowadzeniem działań wojennych (struktura administracyjna, wymiana archiwalna z Generalnym Gubernatorstwem, zmiana nazwisk osób oraz sprawy finansowe)⁶³.

Wraz z coraz bardziej skomplikowaną sytuacją na froncie wschodnim wprowadzano większe ograniczenia dostępu do archiwaliów. Najpierw na podstawie zarządzenia z 27 lipca 1944 r. zaostrzono przepisy odnoszące się do załatwiania kwerend. Bezwzględnie przeprowadzano tylko te, które były bardzo pilne, a pozostałe odłożono w czasie, aż do momentu ustabilizowania się sytuacji na froncie. Kolejne rozporządzenie Generalnego Dyrektora Pruskich Archiwów Państwowych z 11 września 1944 r. dotyczyło całkowitego zakazu udostępniania materiałów archiwalnych dla celów prywatnych. Opierając się na tym zarządzeniu, można wywnioskować, że władze w ostatnim okresie wojny dążyły do zamknięcia archiwów oraz redukcji personelu

⁶¹ AP Poznań, Archiwum Rzeszy, sygn. 210, s. 39–47.

⁶² K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe...*, s. 93.

⁶³ AP Poznań, RSH, sygn. 182, s. 16–18.

archiwalnego. Same archiwa starały się hamować poczynania przełożonych w takim stopniu, w jakim było to możliwe⁶⁴.

Przedstawiając proces udostępniania archiwaliów w okresie okupacji hitlerowskiej, warto zastanowić się nad tym, kto najczęściej sięgał po dokumentację archiwalną oraz w jakim celu była ona wykorzystywana.

Jeżeli chodzi o „użytkowników instytucjonalnych”, w pierwszej kolejności należy wymienić różnego rodzaju władze policyjne, którym obowiązkowo udostępniano materiały archiwalne zawierające cenne informacje. W materiałach źródłowych zachowały się akta potwierdzające współpracę Archiwum Rzeszy w Poznaniu ze Służbą Bezpieczeństwa Reichsführera SS (*Sicherheitsdienst des Reichsführer SS-SD*), które dotyczyły informowania władz policyjnych o znalezionych dokumentach o charakterze politycznym, w zamian za co oczekiwano, iż SD będzie zwracało się o poradę w kwestiach archiwalnych⁶⁵. Z uwagi na brak dokładniejszych danych na ten temat, nie można zobrazować, jak wyglądała dalsza współpraca.

Poza placówkami policyjnymi z poznańskiego Archiwum korzystały instytucje wojskowe. Wojskowa służba archiwalna przybyła do Poznaniu już w pierwszych dniach po zakończeniu działań wojennych prowadzonych w Wielkopolsce. Często w późniejszym okresie dostarczano placówkom wojskowym dane, które znajdowały się w aktach, a zdarzały się przypadki wypożyczenia tej dokumentacji na zewnątrz. Część akt, dotyczących m.in. powstań wielopolskiego i śląskiego, została przejęta przez Archiwum Wojskowe w Oliwie.

Niejednokrotnie władze administracyjne wykorzystywały archiwalia przechowywane w magazynach Archiwum Rzeszy w Poznaniu. Obiektem zainteresowania tych instytucji były głównie akta gospodarcze, prawne, administracyjne i dokumentacja osobowa.

Udostępnianie materiałów archiwalnych osobom prywatnym polegało głównie na wyszukiwaniu w zasobie informacji o charakterze genealogicznym, a następnie wydawaniu zaświadczeń i odpisów dokumentacji, którą uważano za przydatną w celach osobistych. Jak już wcześniej wspomniałem, liczba prowadzonych badań naukowych znacznie zmalała w okresie okupacji. Było to związane z całkowitym ograniczeniem dostępu do zasobu dla obywateli polskich oraz z warunkami, jakie panowały podczas okupacji. Nie należy jednak pominąć grupy naukowców niemieckich, którzy korzystali z archiwaliów. Przypuszczalnie byli to lokalni badacze zajmujący się historią regionalną⁶⁶.

⁶⁴ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 185.

⁶⁵ AP Poznań, Archiwum Rzeszy, sygn. 210, s. 10.

⁶⁶ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 188–189.

Ostatnią grupą korzystającą z materiałów archiwalnych byli pracownicy Reichsarchiv Posen, którzy wykonywali kwerendy w celach zawodowych. Prowadzili oni głównie badania w zakresie tzw. programu wschodniego (*Ostprogramm*). Opracowaniem tematu, jaki w ramach tego projektu zlecono Archiwum, dotyczącym burmistrzów, rajców i ławników na terenach wschodnich poza granicą dawnej Rzeszy do około 1400 r., zajął się zapewne jeden z dwóch pracujących tam wtedy niemieckich archiwistów. Nie wiadomo, jak wyglądał dokładny przebieg prac. Jediną informacją jest to, że w spisie wszystkich tematów dotyczących programu wschodniego z marca 1941 r. został umieszczony ten właśnie, przeznaczony dla Archiwum Rzeszy w Poznaniu. Może świadczyć to o tym, że był on opracowany. Nie ma również informacji, który z zatrudnionych wtedy archiwistów, dr Gollub czy dr Böhm, podjął się tego zadania. W sprawozdaniu z 24 maja 1940 r. dr Böhm nie wspominał o badaniach związanych z tym tematem, napisał natomiast, że przygotował wstępne materiały do pracy o „Osadnictwie wiejskim w Wielkopolsce na podstawie prawa niemieckiego”⁶⁷. Dr Gollub także interesował się osadnictwem niemieckim w Wielkopolsce, a w szczególności tym zlokalizowanym na pograniczu Śląska⁶⁸.

3. Podsumowanie

Wybuch II wojny światowej miał znaczący wpływ na dalsze dzieje Archiwum Państwowego w Poznaniu. Od tej pory przez następnych kilka lat znalazło się ono pod niemieckim zarządem archiwalnym, co oznaczało zmianę organizacji tej instytucji. Wprowadzono niemieckie prawo archiwalne, które obowiązywało na całym obszarze włączonym do Rzeszy, zmieniono nazwę Archiwum na Reichsarchiv Posen, nadzór nad zasobem powierzono niemieckim urzędnikom archiwalnym oraz wdrożono nowy system opieki archiwalnej. Wszystkie te działania doprowadziły do przekształcenia polskiej placówki historycznej w niemiecki urząd archiwalny.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta miasta Poznania, sygn. 16244.

Akta własne, sygn. 633.

⁶⁷ AP Poznań, RSH, sygn. 1020, s. 322.

⁶⁸ Tamże, Akta własne, sygn. 633, s. 10.

Archiwum Rzeszy w Poznaniu, sygn. 210.

Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań, sygn. 182, 756, 904, 1020, 1025, 1075, 4946.

Opracowania

Adamczewski L., Piątkiewicz P., *Podziemny skarbiec Rzeszy. Tajemnice fortyfikacji międzyrzeckich*, Zakrzewo 2009.

Archiwum Państwowe miasta Poznania i województwa poznańskiego oraz jego archiwa terenowe. Przewodnik po zasobie archiwalnym, red. C. Skopowski, Warszawa 1969.

Kaczmarczyk K., *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1948, t. 17.

Kaczmarczyk K., *Adam Henryk Kaletka (1887–1956)*, „Archeion” 1956, t. 26.

Librowski S., *Sprawozdanie z działalności Archiwum Diecezjalnego we Włocławku 1945–1958*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1959, t. 1, z. 1.

Matelski D., *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury: od czasów nowożytnych do czasów współczesnych*, t. 1, Kraków 2006.

Mika M.J., *Dzieje Archiwum Miejskiego w Poznaniu*, Warszawa 1975.

Nowacki J., *Losy wojenne Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1945/1946, t. 13.

Staszaków A., *Archiwa prywatne w prowincji Górnego Śląska (1939–1945)*, „Archeion” 1981, t. 72.

Stażewski M., *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Warszawa-Łódź 1991.

Stebelski A., *Losy archiwów polskich w latach wojny 1939–1945*, „Rocznik Warszawski” 1963, t. 4.

Śmigiel K., *Losy archiwów, bibliotek i muzeów kościelnych pod rządami A. Greisera (1939–1945)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1976, t. 32.

Wojciechowski M., *Wojenne losy biblioteki Zygmunta Wojciechowskiego*, [w:] *W kręgu polityki, dyplomacji i historii XX wieku*, red. B. Rakowski, A. Skrzypek, Łódź 2000.

Krzysztof Zawacki

Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1939–1945

Streszczenie

W niniejszym artykule przedstawiono kwestie związane z organizacją i działalnością Archiwum Państwowego w Poznaniu w latach 1939–1945. W pierwszych akapitach pokazano proces przejmowania poznańskiej placówki przez niemieckie władze archiwalne, do którego należy zaliczyć: zmianę nazewnictwa instytucji na Archiwum Rzeszy w Poznaniu, wymianę kadr, przejście kontroli nad państwowym zasobem archiwalnym oraz wprowadzenie systemu opieki archiwalnej. W dalszej części tekstu poruszono wątek związany z zabezpieczeniem i odzyskaniem akt wywiezionych przed rozpoczęciem działań wojennych oraz przejmowaniem dokumentacji instytucji i urzędów, które zakończyły swoją działalność. Niemiecka służba archiwalna interesowała się również archiwami kościelnymi, zbiorami prywatnymi oraz aktami zgromadzonymi w archiwach miast i gmin. Poza tym omówiono etapy opracowania materiałów archiwalnych, które nieco odbiegają od współczesnych, a także problemy związane z udostępnianiem dokumentacji archiwalnej.

Słowa kluczowe: Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Rzeszy w Poznaniu, Reichsarchiv, materiały archiwalne, okupacja hitlerowska

Krzysztof Zawacki

State Archive in Poznań in the years 1939–1945

Abstract

The article presents the history, organization and operation of the State Archive in Poznań in the years 1939–1945. In the first part, the author describes how German archival organization took control over the Poznań archive. This process involved several elements: changing the name of the institution to the Reich Archive in Poznań, dismissal of the previous staff, taking control over the state archival fond, and the introduction of a system of archival supervision. Subsequent sections highlight the problem of securing and recovering files removed from the archive before the start of hostilities, as well as collecting documentation belonging to institutions and offices that had been shut down. The German archival service was also interested in church archives, private collections or files collected in the municipal or communal archives. The article also discusses the stages of preparing archival materials, which differ slightly from the modern methods, as well as problems related to accessing and sharing archival documents.

Keywords: State Archive in Poznań, Reich Archive in Poznań, Reichsarchiv, archive materials, Nazi occupation

STUDIA I MATERIAŁY

Тимур Горбач

(Інститут рукопису Національної бібліотеки України
імені В. І. Вернадського, Київ)

канд. іст. наук, tamerlangorbach@gmail.com

ORCID iD: 0000-0002-2769-5768

З історії одного фальсифікату: привілей Казимира III для панів із Бжезя

У фондах Інституту рукопису Національної бібліотеки України імені В. І. Вернадського зберігається близько сотні пергаменних документів XIV–XVIII ст., що мають польське походження. Левова частка з них належить до зібрання Львівської греко-католицької митрополичої консисторії¹. Водночас існує невелика група документів, яка входить до архіву Одеського товариства історії та старожитностей². Ідеться передусім про грамоти польських королів: Казимира III, Стефана Баторія, Владислава IV, Станіслава Августа Понятовського.

З-поміж документів, що вийшли з придворних канцелярій цих монархів, на особливу увагу заслуговує привілей Казимира III, виставлений у Пшедбужі (*Predborie*) 7 вересня 1370 р.

Зміст документа можна умовно розділити на дві частини. У першій – Казимир III підтверджує привілей імператора Карла IV від 1355 р. для братів Збігнева та Станіслава із Бжезя. За вірну службу імператор надав обом шляхтичам титули графів Священної Римської імперії (*Sacri Imperii Romani comites*), а також герб, відмінний від того, який носить решта представників роду Пломінь (*Plomien*)³. У другій частині король дарує Пшедбору та Пакославу, синам покійного Збігнева, місто Влодзіслав/

¹ Київ, Інститут рукопису Національної бібліотеки України імені В. І. Вернадського [далі: ІР НБУВ], ф. XVIII; Є. Чернухін, *Колекція рукописів та архів митрополита Андрія Шептицького. Каталог фонду XVIII Інституту рукопису Національної бібліотеки України імені В. І. Вернадського*, Київ 2011.

² ІР НБУВ, ф. V.

³ До герба Пломінь (у блакитному полі срібна голова лева, що вивергає полум'я) імператор додав золотого коронованого орла (див. текст документа).

Водзіслав (*oppidum nostrum Wlodziaw/Wodziaw*) з прилеглими селами, як нагороду за заслуги їхнього батька.

Текст привілею з оригіналу ніколи не друкувався. Свого часу Францішек Пекосінський опублікував його *per oblatum* у першому томі „Дипломатичного кодексу Малопольщі” із застереженням, що документ є фальсифікатом⁴. На підтвердження цього дослідник навів кілька аргументів. Почав з того, що уряд гетьмана польного (*exercituum campiductor*), з’явився в Польському королівстві лише наприкінці XV або на початку XVI ст.⁵ Вказав також на наявність у тексті й низки інших анахронізмів, як наприклад, уживання титулів „*aulici et clientes nostri*”, „*secretarius*” – нехарактерних для того часу. Далі автор, розмірковуючи над питанням: чому Казимир III п’ятнадцять років зволивав із затвердженням привілею для Збігнева із Бжезя, наданого йому імператором Карлом IV ще 1355 р., і вчинив це вже після смерті самого Збігнева, дійшов висновку, що імператорський привілей також сфальшовано. Насамкінець Ф. Пекосінський піддав критиці тестаційну частину документа, зазначивши водночас, що імена п’яťох із дев’яти свідків не зустрічаються в тогочасних джерелах⁶.

Коментуючи другу частину привілею, у якій король надає синам Збігнева місто Влодзіслав, Ф. Пекосінський мусив визнати, що „*rzecz ta, choć mylnie przedstawiona, jest jednak na fakcie prawdziwym oparta*”, бо описана також у хроніці Яна із Чарнкова⁷. Однак у свідченнях обох джерел є певні розбіжності. Перша стосується датування. Привілей видано у Пшедбужі *in vigilia Nativitatis beate Marie virginis*, тобто 7 вересня. За переказом Яна із Чарнкова, Казимир III на початку вересня 1370 р. дійсно прибув зі своїм двором до містечка Пшедбуж, аби звідти, за звичаєм, вирушити на лови. На Різдво Пресвятої Богородиці (8 вересня), король, не зважаючи на вмовляння й перестороги деяких вельмож, поїхав до лісу

⁴ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* [далі: *KDM*], [t. 1]: 1178–1386, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, s. 369–371.

⁵ За часів Казимира III основу польського війська становило посполите рушення (*expeditio generalis*), на чолі якого, зазвичай, стояв сам король, і лише зрідка обов’язки управління військом покладалися на його заступників – старост або інших урядників (S. M. Kuczyński, *Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1965, t. 11, cz. 2, s. 25–32, 40). Початки ж гетьманства в Польщі сягають середини XV ст. і тісно пов’язані з поступовим утвердженням нової організаційної моделі коронного війська, відповідно до якої суттєво зросла роль найманих контингентів. Керівництво найманцями здійснювали спеціально призначені для цього гетьмани (*campiductores*). Першим з них був Петро Дунін, який згадується на цій посаді під 1461 р. (Z. Spieralski, *Geneza i początki hetmaństwa w Polsce*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1960, t. 5, cz. 1, s. 297–298, 312).

⁶ *KDM*, t. 1, s. 372.

⁷ *Ibidem*, s. 371.

на згубне для себе полювання. Зранку наступного дня, переслідуючи оленя, він впав разом із конем і поранив ліву голілку. Рана спричинила лихоманку, що майже не відпускала короля впродовж кількох останніх місяців його життя. Наприкінці жовтня хворого Казимира привезли до Кракова, де 1-го листопада він, усвідомлюючи, що недуга може бути смертельною, розпорядився запитати в лікарів „чи, бува, не вбачають у ньому якихось ознак смерті”, хотів бо подбати про спасіння душі й виголосити останню волю. На світанку 3-го листопада король звелів скласти тестамент, у якому відписав своїм підданам чимало майна та спадкових володінь. Деяким із них, а саме: *Sbigneo, Predborio et Pacossio fratrum dictis Sbigneoviczi opidum Wlodziaw dictum cum suis adjacentiis legavit*⁸. Отже, за Яном із Чарнкова привілей для Збігневичів разом з іншими було написано 3-го листопада. Таке неузгодження в датах можна пояснити тогочасною практикою королівської канцелярії, відповідно до якої між моментом виголошення волі монарха на видання документа та його написанням часто траплявся хронологічний розрив. Простіше кажучи, безпосереднє написання, оформлення, відтак виставлення документа („datum”) з об’єктивних причин могло відбутися лише через деякий час після правового акту („actum”), але найчастіше з хронологічною та географічною прив’язкою до нього⁹. Зважаючи на це, можна припустити, що Казимир III розпорядився виставити привілей для панів із Бжезя 7-го вересня в Пшедбужі, а підготовлено його було 3-го листопада в Кракові, проте із зазначенням дати й місця правового акту. Друга розбіжність стосується переліку реципієнтів королівського надання. На відміну від хроніки, серед обдарованих королем синів Збігнева названо лише Пшедбора та Пакослава, ім’я ж Збігнева Збігневича – пропущено. На цю обставину вказав ще Ф. Пекосінський. Однак відтоді оригінальний текст документа зазнав певних змін. До двох названих Збігневичів було додано третього: над іменем Пшедбора маленькими літерами, чорним атраментом дописано ім’я „Zbigneo”. Коли було зроблено цю вставку, і хто був її автором – сказати важко. Оскільки Ф. Пекосінський для своєї публікації використав текст із Краківських актових книг, уписаний туди 1646 р., можна вважати, що принаймні на час облятування такої вставки в оригіналі документа ще не було, або ж переписувач з якоїсь причини її проігнорував.

⁸ *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, oprac. J. Szlachetowski, [w:] *Monumenta Poloniae historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 634–635.

⁹ S. Kętrzyński, *O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II*, t. 31, Kraków 1914, s. 92–178, 158–163.

У питанні неузгодженості тексту привілею з наративом Яна із Чарнкова Ф. Пекосінський уважав, що передусім слід вірити Яну з Чарнкова, оскільки він, як королівський підканцлер, майже повсякчас перебував при дворі Казимира III, а тому був добре обізнаний з усіма державними справами¹⁰.

Підсумовуючи сказане, дослідник зазначив, що автентичне надання Казимира III на користь панів із Бжезя, як і багато інших, було невдовзі скасоване Людовіком Анжуйським та його матір'ю Єлизаветою, натомість в родині залишилася лише традиція, що пізніше лягла в основу підробленого привілею¹¹. Але чи так було насправді? Щоб відповісти на це питання слід ще раз звернутися до хроніки Яна із Чарнкова.

Отже, коли хворий Казимир ще перебував на півдорозі до Кракова, у самому місті на нього вже очікували посланці від угорського короля на чолі з князем Владиславом Опольським, палатином Угорщини. Вони прибули, як оповідає хроніст, аби висловити співчуття хворому монарху, проте насправді, у разі смерті Казимира, мали забезпечити перехід Польського королівства під владу Людовіка Анжуйського¹². Саме Владислав Опольський подбав про те, аби всі привілеї та надання, що їх король перед смертю заповів своїм слугам і родичам, притримати до приїзду свого сеньйора¹³. Прибувши 7-го листопада до Кракова, Людовік спочатку наказав виконати останню волю покійного монарха, однак невдовзі, підмований своїми дорадниками, передумав. Відтак розпорядився віддати згадані привілеї на розсуд архієпископа гнєзненського Яніслава та єпископа краківського Флоріана. Ті, за словами хроніста, усе схвалили й наказали роздати (*ipsi omnia approbantes distribuere jusserunt*), окрім лише тих надань, які Казимир III відписав своєму онукові, слупському князю Казимиру IV та позашлюбним синам¹⁴. Цей ординарний, на перший погляд, пасаж свідчить про те, що в справі перегляду королівського заповіту йшлося головне про питання загальнодержавної ваги, тоді як значно скромніші дотації для шляхти не викликали заперечень. І справді, Людовіка більше непокоїло те, що згідно з волею його попередника, низка надважливих

¹⁰ KDM, t. 1, s. 371.

¹¹ З цим висновком погодилися й деякі інші дослідники: S. Gawęda, *Możliwość państwa małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku. Studia z dziejów rozwoju wielkiej własności ziemskiej*, Kraków 1966, s. 44. Деяко суперечливою натомість виглядає думка Станіслава Цинарського, який з одного боку погодився з тим, що надання Казимира III для Збігневичів було скасоване Людовіком Анжуйським, а з іншого – стверджував, що місто Влодзіслав залишилося у власності Пшедбора (S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia: od XIV do XVIII wieku: sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa 1996, s. 56–57).

¹² J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, wyd. 2, Kraków 2009, s. 148.

¹³ *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, s. 639.

¹⁴ *Ibidem*, s. 639–640.

польських князівств (Добжинське, Куявське, Серадзьке та Ленчицьке) разом із кількома замками могли опинитися в руках Казимира слупського, який мав своїх прихильників серед можновладців і теоретично навіть міг претендувати на польську корону. Тому, після всіх подальших дебатів, що точилися навколо заповіту, Людовік наполіг на зміні саме цієї його частини.

Що стосується решти надань, то тут Ян із Чарнкова чітко зазначив, що: *omnes donationes, praeterquam filiis regis naturalibus factas, fuerunt sortitae effectum*¹⁵, з чого випливає, що привілеї для шляхти було схвалено й роздано¹⁶. Серед них, найімовірніше, був і той, за яким брати Пшедбор, Пакослав та Збігнев набували права на місто Влодзіслав з околицями. Той факт, що сам Пшедбор, обіймаючи посаду маршалка, як пізніше і його син Збігнев, також маршалок Королівства, писалися „*de Wlodzislaw*”¹⁷, є промовистим доказом того, що місто залишилося у власності дідичів Бжезя.

Подальша доля привілею залишається невідомою, проте цілком ймовірно, що він ліг в основу більш пізнього фальсифікату¹⁸, тобто нашого документа. Свого часу Зигмунд Ласоцький¹⁹ встановив, що автором підробки був Станіслав Воєнський (бл. 1613–1685) архідиякон пілецький і адміністратор люблінського абатства, згодом краківський канонік, а з 1680 р. – єпископ кам'янецький. Він походив із родини Мацея Воєнського (†1648), доктора медицини, який зробив доволі успішну кар'єру: деякий час обіймав посаду бургомістра Кракова, а також був ректором Краківської академії. Станіслав, маючи добрий приклад для наслідування в особі свого батька, і собі не пас задніх. Навчався спочатку в Краківській академії, а потім продовжив студії в освітніх закладах Німеччини та Болоньї, відтак 1637 р. здобув ступінь доктора обох прав; у Римі був висвячений на пресвітера й таким чином міцно пов'язав своє життя з духовною кар'єрою. Першим вагомих здобутком С. Воєнського на цьому шляху стало призначення його в 1645 р. на посаду архідиякона пілецького. За виконання важливих дипломатичних доручень за

¹⁵ Ibidem, s. 639–640.

¹⁶ Vide: J. Luczyński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznań 1967, s. 57, 63, 154.

¹⁷ Див. напр.: *Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis* [далі: *Ant. lib.*], p. 1–2, ed. B. Ulanowski, *Starodawne prawa polskiego pomniki* [далі: *SPPP*], t. 8, [cz. 1–2], Kraków 1884–1886, nr 1857, 2487, 4252, 6192, 7401, 7479, 7937, 8402, 8418, 8467, 8547, 10397, 10418, uw. 242/57, 60, 325/64; *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku. Wyciągi z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej*, wyd. A.Z. Helcel, *SPPP*, t. 2, Kraków 1870, nr 808.

¹⁸ Vide: A. Gąsiorowski, *Donacje Kazimierza Wielkiego dla rycerstwa*, „*Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 1979, t. 13, z. 1, s. 77, прим. 28.

¹⁹ Z. Lasocki, *O fałszyfikatach w Archiwum Skarbcia Koronnego*, „*Miesięcznik Heraldyczny*” 1930, nr 9, s. 177–192.

кордоном 1660 р. С. Воєнський отримав від короля Яна II Казимира рекомендацію (відповідно до *ius praesentationis*) на вступ до краківського кафедрального капітулу. Однак тут його попервах спіткала прикра невдача, оскільки згідно з правилами для включення до складу капітулу він мусив подати на розгляд його членів докази свого шляхетного походження та представити свідків, з чим мав певні труднощі. Утім вже наступного року С. Воєнський зумів таки домогтися свого після того, як постав перед очима каноніків капітулу в оточенні свідків, що під присягою засвідчили його рицарське походження²⁰.

Важливе значення для цієї справи мали документи, які С. Воєнський надав для підтвердження древності й шляхетності свого роду. В архіві Краківського кафедрального капітулу на Вавелі деякий час зберігався кодекс під назвою „Genealogia familiae Woiesnciorum”. Він походив з 1661 р. і вмщував трансумовані привілеї польських та іноземних володарів, а також виписки з Коронної метрики, дотичні роду Воєнських²¹. Цей кодекс, що на сьогодні вважається зниклим, був тісно пов’язаний ще з двома рукописами. Один із них, розкішно оздоблений, має назву „Flamma rediviva e bustis et cineribus atavorum erumpens, olim factis, nunc exemplis Woiesnciorum a Brzezic domum collustrans, ex veterum historis, antiquis documentis, imperatorum, regum, principum privilegiis excitata anno salutis 1651” і зберігається у фондах Ягеллонської бібліотеки²². Другий рукопис під ідентичним заголовком, нині також утрачений, був датований 1652 р. Скромніше прикрашений, але більш змістовний він висвітлював генеалогію шляхетського роду герба „Zadora” *vel* „Plomien”, до якого належали магнати Лянцкоронські та менш знаний рід Воєнських. У 1662 р. документи, які С. Воєнський надав для виводу свого шляхетства, було внесено до Коронної метрики²³. Поміж ними був і привілей Казимира III від 1370 р.

За матеріалами рукопису „Flamma rediviva” засновником роду був французький рицар Задора, який близько 1060 р. оселився в Польщі. Король дарував йому землі неподалік Кракова, де він невдовзі заклав село Бжезе. Прагнучи підкреслити давнє й славетне походження своїх предків, Задора 1065 р. поклопотався у французького короля Філіпа I про диплом, у якому говорилося, що рід його за римських часів походив від губернатора Галлії, а пізніше посідав високе становище у Франції²⁴. Зміст

²⁰ K. Prokop, *Stanisława Wojeńskiego droga do biskupiej infuły. Perypetie kościelnej kariery syna rektora Akademii Krakowskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2017, r. 67, s. 86–89.

²¹ Ibidem, s. 78.

²² Biblioteka Jagiellońska, rkp. 1890.

²³ Archiwum Główne Akt Dawnych [далі: AGAD], Metryka Koronna [далі: МК] 204, fol. 62^v–87^v.

²⁴ Z. Lasocki, op. cit., s. 178.

диплому, що його С. Воєнський подав у дослівному викладі, зберігся у вигляді трансумпту в документі короля Владислава III від 1440 р.²⁵ Французьке походження Лянцкоронських, як власне й Воєнських, зрештою, було лише недолугою спробою фальсифікації²⁶. Поява цього документа була зумовлена прагненням С. Воєнського до ушляхетнення власного родоводу, задля реалізації кар'єрних амбіцій. На шляху до цієї мети він не гребував навіть відвертою містифікацією минулого своїх предків.

З документів, внесених до Коронної метрики дізнаємося, що нащадки Задори впродовж кількох наступних століть обіймали в Польщі високі церковні й світські посади. У XIV ст. за вірну службу королівської ласки добулися вже відомі нам брати Збігнев і Станіслав із Бжезя. Збігнев відзначився насамперед тим, що 1355 р. в товаристві 500 вершників супроводжував імператора Карла IV під час його коронаційної мандрівки до Риму (*ad capiendum Sacrum Imperii diadema*)²⁷. Про Станіслава ж мовиться, що він неодноразово вирушав як посол до імператора та інших правителів, а за свою посольську місію до Венеції навіть дістав прізвисько „Венецієць” (*Venetus*)²⁸. За це імператор, нібито, дарував обом братам титули графів та герб. Привілей видано в Празі 28 серпня 1355 р. *per manus* Яна з Літомишля, єпископа і придворного канцлера Карла IV. У документі не названо жодного свідка, що викликає певну підозру. Зрештою, наявність у тексті привілею вже знайомого нам титулу *exercituum regni Polonici campiductor*, яким іменовано Збігнева із Бжезя, дозволяє стверджувати, що ми маємо справу з фальсифікатом.

Доказом на користь правдивості привілею Карла IV могла б слугувати угода від 29 травня 1385 р., за якою Ян, син Станіслава відступав Пшедбору, сину Збігнева свою частку села Бжезе за 150 марок²⁹. Водночас як перший так і другий названі синами графів. Утім, та обставина, що цей документ відомий нам винятково зі списків і перебуває в одній вервечці з іншими фальсифікатами, свідчить проти його автентичності.

²⁵ ІРНБУВ, ф. 301, од. зб. 541л. [Inventarium], арк. 202 зв.; *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, literarum, diplomatum*, ed. [E. Rykaczewski], Beroloni 1862, s. 203.

²⁶ Сприятливою нагодою для цього стала інвентаризація архіву Коронного скарбу 1682 р., до якої С. Воєнський, тоді вже єпископ кам'янецький, мав безпосередній стосунок, оскільки саме йому було довірено очолити інвентарну комісію. Під час її роботи до архіву було підкладено низку фальсифікатів, серед яких і трансумпт 1440 р. (A. Kłodziński, *O Archiwum Skarba Koronnego na Zamku Krakowskim*, Kraków 1923, s. 254).

²⁷ AGAD, МК 204, fol. 72^r. Загін Збігнева нібито складався з 200 копійників („*hastatos*”) і 300 вершників у легкому озброєнні („*levioris armaturae*”).

²⁸ *Ibidem*, fol. 72^r, 79^v–80^v.

²⁹ KDM, t. 3: 1333–1386, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887, nr 944. Примітно, що упорядник збірника облікував цей документ без будь-яких застережень щодо його оригінальності.

Повертаючись до привілею Казимира III для панів із Бжезя, варто ще сказати кілька слів з приводу його зовнішніх рис. Впадає в очі відсутність лініювання пергаменного аркуша, що є характерною ознакою багатьох документів Казимира III. Зовнішній вигляд королівської печатки не викликає застережень. Шнурок, на якому її підвішено, не має видимих слідів механічного втручання (наприклад розрізів) і повторного використання. Але його забарвлення³⁰ та спосіб кріплення до пергамену – не властиві для документів, що виходили з канцелярії Казимира III. Зроблені в закладці отвори для просмикування шнурка мають форму трикутника \wedge , тоді як для тогочасних дипломів Казимира III притаманні отвори округлої, напівкруглої, або чотирикутної форми³¹. Це дає підстави вважати, що печатку було знято з якогось автентичного документа і підвішено до нашого фальсифікату без дотримання відповідних канцелярських норм Казимирового часу. Будучи очільником комісії з інвентаризації архіву Коронного скарбу, С. Воєнський мав безпосередній доступ до королівських документів, а отже й безліч нагод для того, аби заволодіти оригінальною печаткою останнього Пяста.

Отже, привілей Казимира III для Збігнева із Бжезя та його кривних можна справедливо віднести до кола фальсифікатів, виготовлених у середині XVII ст. на замовлення С. Воєнського для підтвердження його шляхетства. Водночас та частина документа, у якій йдеться про надання Збігневичам міста Влодзіслав з прилеглими селами, найімовірніше, базується на автентичному дипломі, що його польський король видав незадовго до своєї смерті³². Надання не було скасоване Людовіком Анжуйським. На це опосередковано вказує у своїй хроніці Ян із Чарнкова, а також та обставина, що Пшедбор із Бжезя, а пізніше і його син Збігнев називали себе володарями Влодзіслава.

³⁰ Пасма шовку світло-коричневого кольору, подекуди з блідо-рожевим відтінком. У косу шнурка вплетено сухозлітку.

³¹ S. Kętrzyński, *op. cit.*, s. 110–111, прим. 3.

³² З. Ласоцький вважав, що для написання цієї частини фальсифікату С. Воєнський використав нотатку Яна Длугоша (*Z. Lasocki, op. cit.*, s. 186). З цієї думкою важко погодитися, хоча б з огляду на розбіжності в датах. Длугош слідом за Яном із Чарнкова повідомляє, що Збігневичі отримали місто Влодзіслав згідно із заповітом Казимира III, складеного 3-го листопада, натомість наш привілей датовано 7-м вересня. Отож, якби С. Воєнський послуговувався працею краківського каноніка, то, напевно, запозичив би у нього й відповідну дату.

ДОКУМЕНТ

Пшедбуж, 7 вересня 1320

Король Польщі Казимир III підтверджує привілей імператора Карла IV для Збігнева із Бжезя та його брата Станіслава про надання їм титулу графів Священної Римської імперії, а також герба. Синам Збігнева Пшедбору та Пакославу король надає в спадкове володіння місто Влодзіслав із прилеглими селами.

Оригінал: Київ, Інститут рукопису Національної бібліотеки України імені В. І. Вернадського, ф. V (Одеське товариство історії та старожитностей), од. зб. 3695. Пергамен: 412×310+77 мм. Готичне письмо. Чорнило брунатне. Текст розміщено на 22 рядках без попереднього лініювання. Окремі місця в тексті підкреслено для увиразнення найважливіших положень документа. На закладці та маргіналіях містяться записи про облятування з XVIII ст. На шовковому шнурку – маєстатична печатка, відтиснута у воску натурального кольору (F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. 1, Doba Piastowska, Kraków 1899, nr 377). Стан збереженості печатки – задовільний. На звороті аркуша міститься стара сигнатура: 195 у червоному колі.

Копії: 1. Kraków, Archiwum Narodowe, Acta Castrensia Cracoviensia, sygn. 29/5/0/2/716, p. 2059–2062. Уписання (від 7 вересня 1646 р.) з оригіналу, поданого Веспасіаном Лянцукоронським, препозитом Бобровницьким та Пшедбором Лянцукоронським. Заголовок: Oblata privilegii olim divae memoriae Casimiri regis Poloniae Lanckorunskim servientis.

2. Kraków, Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ rkp. 1890, fol. 14^r–15^v. Заголовок: Privilegium Casimiri Magni. Список 1651 р. з копії 1.

3. Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. MK 204, fol. 80^r–81^r. Список 1662 р. з копії 1.

Видання: 1. KDM, t. 1, s. 369–372, на основі копії 1.

2. S. Borkiewicz, *Z przeszłości ziemi Jędrzejowskiej. Monografie miejscowości i osiedli*, [w:] Tenże, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu Jędrzejowskiego*, Kielce 1937, s. 210–211, прим. 474, на основі копії, походження якої автор не вказав.

Уваги: Текст документа публікується згідно з правилами, запропонованими: A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisaných źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, *Studia Źródłoznawcze*, 1, 1957, s. 151–181.

У 2018 р. документ було відреставровано співробітниками Центру консервації та реставрації Національної бібліотеки України імені В. І. Вернадського.

¶In nomine Domini amen¶ Quod magna regum fieri decrevit auctoritas ratum atq(ue) stabile debet p(er)petuo p(er)manere. Igitur notum sit omnibus tam presentibus quam futuris, | presentem literam inspecturis, quod nos Kazimirus Dei gra(tia) rex Polonie, n(ec)non Cracovie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiavie, Pomeranie, Russieq(ue), d(omi)nus et heres, nihil unq(ua)m | eque cupimus, q(ua)m militum nostror(um) quor(um) probatum virtutem habemus, com(m)oda prospicere, ne illorum fidelia obseq(ui)a maneant absq(ue) debita gratificatione. Proinde n(on) est in nobis extin|cta meritorum memoria strenui ac mag(nifi)ci viri comitis Zbignei de Brzezie, qui n(on) solum in diversis expeditionibus tanq(uam) validus miles p(ro) n(ost)ra totiusq(ue) regni incollumitate fortiter certavit, munusq(ue) exercituum n(ostro)rum campiductoris feliciter obivit, verum propria hac fideli(tat)e n(on) contentus, fratrem quoque suum natu minorem Stanislaum comitem n(ost)ris obseq(ui)is ita mancipavit, q(uo)d eiusdem opera sepius ad ser(eniss)imos Romanor(um) imperatores atq(ue) in causa sere(nis)imi Hungarie regis ad Venetorum dominium usi fuerim(us) tali eius dexter(ita)te, q(uo)d etiam in reditu Venetius ab omnibus fuerit appellat(us). Iure merito itaq(ue) hec utriusq(ue) gloria non solum in regno n(ost)ro floret, verum ad externos quoq(ue) principes pertransiit n(on) irremunerata, dum se(re)n(is)imus et exe(lentis)simus d(omi)nus Carolus Quartus Romano(rum) imperator eosd(em) Zbigneum et Stanislaum fratres eo(rum)q(ue) successor(es) leg(i)t(i)mos in suoset Sacri Imperii Romani comites assumpsit et extulit, omnibusq(ue) libertatibus et honoribus, q(ui)bus Romani Imperii comites utunt(ur), donavit arma quoq(ue) et insignia illorum locupletavit, dans illis auc(torita)tem ad diff(erentia)m aliorum de armis Plomien militum portandi scutum quadripartit(um), cuius area superior dextra et inferior sinistra rubea, aquilam auream corona insignitam, cauda et alis expansis versus sinistram positam habet, sinistra vero superior et dextra inferior cerulea caput leonis flammis hiantis, antiq(uum) familie decus portat. In medio horum scutum ceruleum parvum, in quo leo aureus flammam spirans, corona ornatus cauda bicipiti sursum retorta, situ quasi ad pugnam versus dextram partem compositus cernitur. Supra hec scuto insident galee due aperte cancellato ore coronis aureis ornate, e q(ui)bus fascie dependent aurei et cerulei coloris, e corona vero galee dextre eminent aquila huic similis, que in scuto cernitur, a sinistra leo pubetenus apparet gladium pede tenens, in ceteris leoni interno similis. Que quidem omnia ad decus et gloriam supramemoratorum comitum ita disposita nos quoq(ue) supranominatus Kazimirus rex in regno dominiisq(ue) nostris clementer admittimus et concedimus. Quo vero magis etiam post fata Zbignei comitis virtutem et merita gratia nostra prosequam(ur), dilectis nobis Predborio^{b2}, et Pakoslao³, eiusdem Zbignei comitis filis, aulicis et clientibus nostris, a parte suo nobis testam(en)to commendatis, damus, donamus in perpetuum iure hereditario oppidum nostrum Wlodzislaw cum suo territorio et villis pertinentibus iuxta metas an-

tiquas domini Wlodzisla(vi)ens(is) ad hoc eximimus omnes subditos tam in ipso Wodzislaw, quam in villis ad illud pertinentibus, a iurisdictione quorumcumque iudicum, sed eos prefatis Predborio et Pakoslao, eorumq(ue) successoribus subiicimus in omnibus iudicandos. Et hec omnia damus donamus admittimus et perpetuamus sigillis nostris regalibus subappensis. Actum et datum Predborie, in vigilia Nativitatis beate Marie virginis, anno D(o)m(ini) millesimo trecentesimo septuagesimo. Presentibus his testibus: Pelkone iudice Sandomiriensi⁴, Vilcico subiudice⁵, Mathia canonico Cracoviensibus⁶, Paulo de Lodzia secretario⁷, Ubislao de Kurnik⁸, Iacobo de Gay⁹, Petrko de Dambno¹⁰, Creslao de Rogienice¹¹, aulicis nostris, Ioanne decano Cracoviensi regni cancellario¹², per cuius manus datum est, et aliis quam plurimis fide dignis.

^a Ініціал заввишки 11 рядків (85 мм),

^b над цим словом іншою рукою чорним атраментом дописано слово „Zbigneo”.

¹ Збігнев із Бжезя герба Задора, син кастеляна і воеводи серадзького Збігнева із Хелма, відомий з актових документів за 1309, 1370 рр. KDM, t. 1, nr 141; s. 369–370.

² Пишедбор із Бжезя герба Задора, син Збігнева із Бжезя, підстолий краківський (1364–1370), маршалок Королівства (1376–1378; 1381–1387). *Urzednicy matorpolscy XII–XV wieku. Spisy, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1990 [далі: UM], s. 106, але також 69; Urzednicy centralni i nadworni Polski. Spisy, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1992 [далі: UCN], s. 77; J. Wyrozumski, Przedbór z Brzezia, [w:] *Polski słownik biograficzny [далі: PSB], t. 28 (1985), s. 698.**

³ Пакослав із Бжезя герба Задора, син Збігнева із Бжезя, відомий з актових документів за 1365, 1370 рр., та судових книг за 1389–1400 рр. *Zbiór dokumentów matorpolskich, cz. 1: Dokumenty z lat 1257–1420, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1962 [далі: ZDM], nr 114; KDM, t. 1, s. 369–370; Ant. lib., p. 1–2, nr 5224, 5250, 7350, iw. 95/13,18, 230/38, 242/60, 265/90, 272/39, 289/7, 311/29, 325/72.*

⁴ Пелка Зубр із Чижова герба Гриф, хорунжий краківський (1351–1361), суддя земський сандомирський (1362–1370). UM, s. 50, 209; K. Mosingiewicz, *Pelka Ząbr z Czyżowa, [w:] PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 579.*

⁵ Вільчек із Вроцимовиць, писар земський краківський (1343–1350), підсудок земський сандомирський (1359–1370). UM, s. 82, 199; J. Kurtyka, *Krąg rodowy i rodzinny Jana Pakostawica ze Stróżysk i Rzeszowa (ze studiów nad rodem Półkożiców w XIII i XIV wieku), „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1989/1990, r. 6–7, s. 25–29.*

⁶ Кілька краківських каноніків з таким іменем виступають в королівських документах того часу. Але, з огляду на відсутність відтопонімічного означення, важко сказати, про кого саме йдеться.

⁷ Не зустрічається в інших документах.

⁸ Так само.

⁹ Якуб Жешотко із Гаю, відомий з актових документів за 1375, 1385 рр. та судових книг за 1384–1398 рр. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa: 1257–1506, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 49; Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława, cz. 2: 1367–1423, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 326; ZDM, cz. 1, nr 175; Ant. lib., p. 1–2, nr 2879, 4913, 5080, 5160, 5377, 5473, iw. 124/14, 148/3,4, 151/9, 166/17, 189/21, 195/17, 199/10, 216/12, 258/21.*

¹⁰ Можливо Петро, син Петра зі Шекоцин герба Одровонж, кастеляна люблінського, власника с. Дембно, був підстолием королеви Ядвіги (1392–1394). Щоправда Петро (Молодший) почав писатися „de Dambno” лише з 1398 р., після поділу батьківського спадку. UM, s. 205; Ant. lib., p. 2, nr 7327.

¹¹ Не зустрічається в інших документах.

¹² Януш Сухивілк герба Гжимала, канцлер руський (1356), краківський (1357–1373), архієпископ гнєзненський (1374–1382). UCN, s. 52; A. Marzec, *Sapientior inter proceres Poloniae. Kariera polityczna Janusza Suchywilka herbu Grzymała (1336–1374)*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w różnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 9–53.



Фото 1. Королівський привілей для панів із Бжезя від 7 IX 1370 р.
(Foto 1. Przywilej królewski dla panów z Brzezia z 7 IX 1370 r.)



Фото 2. Маєстатична печатка короля Польщі Казимира III
(Foto 2. Pieczęć majestatyczna króla Polski Kazimierza III)

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Instytut rękopisu Nacionalnoï biblioteki Ukraïni imeni V. Ī. Vernads'kogo, Kiïv
Lwïws'ka greko-katolic'ka mitropoliča konsistoriâ, f. XVIII.
Odes'ke towaristwo istoriï ta starožitnostej, f. V, od. zb. 3695.
Cerkowno-arheologičnij muzej pri Kiïws'kij duhovnij akademii, f. 301, od. zb. 5411.
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, sygn. MK 204.
Archiwum Narodowe w Krakowie
Acta Castrensia Cracoviensia, sygn. 29/5/0/2/716, p. 2059–2062.
Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, sygn. BJ rkp. 1890.

Źródła drukowane

- Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis*, p. 1: 1374–1390, ed. B. Ulanowski, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 8, [cz. 1], Kraków 1884.
Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis, p. 2: 1394–1400, ed. B. Ulanowski, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 8, [cz. 2], Kraków 1886.
Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum, oprac. J. Szlachtowski, [w:] *Monumenta Poloniae historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 619–756.

- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, cz. 2: 1367–1423, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, [t. 1]: 1178–1386, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 3: 1333–1386, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887.
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa: 1257–1506*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879.
- Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku. Wyciągi z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi Krakowskiej*, wyd. A.Z. Helcel, *Starodawne prawa polskie pomniki*, t. 2, Kraków 1870.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 1: *Dokumenty z lat 1257–1420*, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1962.

Opracowania

- Borkiewicz S., Linowski Z., *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu Jędrzejowskiego*, Kielce 1937.
- Cynarski S., *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia: od XIV do XVIII wieku: sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa 1996.
- Černuhin Ě., *Kolekciã rukopisiv ta arhiv mitropolita Andreã Šeptic'skogo. Katalog fondu XVIII Institutu rukopisu Nacionalnoï biblioteki Ukraïni ineni V. Ī. Vernads'kogo*, Kiïv 2011.
- Dąbrowski J., *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009 (wyd. 2).
- Gawęda S., *Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku. Studia z dziejów rozwoju wielkiej własności ziemskiej*, Kraków 1966.
- Gąsiorowski A., *Donacje Kazimierza Wielkiego dla rycerstwa*, „*Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 1979, t. 13, z. 1, s. 75–82.
- Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, literarum, diplomatum*, ed. [E. Rykaczewski], Beroloni 1862.
- Kętrzyński S., *O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II*, t. 31, Kraków 1914, s. 77–178.
- Kłodziński A., *O Archiwum Skarbcia Koronnego na Zamku Krakowskim*, Kraków 1923.
- Kuczyński S.M., *Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1965, t. 11, cz. 2, s. 3–61.
- Kurtyka J., *Krąg rodowy i rodzinny Jana Pakostawica ze Stróżysk i Rzeszowa (ze studiów nad rodem Półkoźców w XIII i XIV wieku)*, „*Przemyskie Zapiski Historyczne*” 1989/1990, r. 6–7, s. 7–62.
- Lasocki Z., *O falsyfikatach w Archiwum Skarbcia Koronnego*, „*Miesięcznik Heraldyczny*” 1930, nr 9, s. 177–192.
- Luczyński J., *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznań 1967.
- Marzec A., *Sapientior inter proceres Poloniae. Kariera polityczna Janusza Suchywilka herbu Grzymała (1336–1374)*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 9–53.
- Mosingiewicz K., *Pełka Ząbr z Czyżowa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 579.
- Piekosiński F., *Pieczenie polskie wieków średnich*, cz. 1, *Doba Piastowska*, Kraków 1899.
- Prokop K., *Stanisława Wojeńskiego droga do biskupiej infuły. Perypetie kościelnej kariery syna rektora Akademii Krakowskiej*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*” 2017, r. 67, s. 77–128.
- Spieralski Z., *Geneza i początki hetmaństwa w Polsce*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1960, t. 5, cz. 1, s. 295–348.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1992.
- Urzednicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1990.
- Wyrozumski J., *Przedbór z Brzezia*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1985, s. 698–699.

Tymur Horbach

Z historii jednego falfyfikatu: przywilej Kazimierza III dla panów z Brzezia

Streszczenie

W niniejszym artykule omowino kwestiję autentyczności przywileju króla Kazimierza III dla Zbigniewa z Brzezia i jego rodziny z 7 września 1370. Dokument ten zawiera potwierdzenie wcześniejszego przywileju cesarza Karola IV dla Zbigniewa i jego brata Stanisława o nadaniu im tytułu hrabiów Rzeszy i herbu, oraz darowanie przez poskiego władcy synom Zbigniewa Przedborowi i Pakosławowi miasta Włodzisław. Podjęto próbę uzasadnić tezę, że dokonane na rzecz panów z Brzezia nadanie nie zostało skasowane przez Ludwika Węgierskiego, natomiast na nim został oparty sporządzony w połowie XVII wieku przez ks. S. Wojeńskiego falfyfiakat bogatszego w treści przywileju królewskiego. Do artykułu dołączono tekst nieznanego dotychczas oryginału tego przywileju, który obecnie przechowuje się w zbiorach archiwum Instytutu rękopisu Biblioteki Narodowej im. Włodzimierza Wiernadskiego w Kijowie.

Słowa kluczowe: Kazimierz III, przywilej, falfyfiakat, panowie z Brzezia

Tymur Horbach

The story of one forgery: Casimir III's privilege for the landowners of Brzeź

Abstract

The article discusses the issue of authenticity of a privilege granted by king Casimir III to Zbigniew of Brzeź and his family on September 7, 1370. The document confirms the earlier privilege granted by emperor Charles IV to Zbigniew and his brother Stanisław, giving them the title of counts of the Reich and a coat of arms, and also endows the sons of Zbigniew (Przedbor and Pakosław) with the Polish town of Włodzisław. The article provides evidence for the thesis that this bestowal was not canceled by Louis I of Hungary. The document was the basis for a much broader privilege, forged by father S. Wojeński in the mid-17th century. The article is supplemented by the previously unknown original text of the privilege, which is now part of the collection of the archive of the Institute of Manuscripts in the Vladimir Vernadsky National Library in Kyiv.

Keywords: Casimir III, privilege, forgery, landowners of Brzeź

Marcin Frąś

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy)

mgr, marcin-fras@wp.pl

ORCID iD: 0000-0002-0138-0274

Pisarze wielkopolskich miast szlacheckich w okresie staropolskim¹

Kancelaria miejska jako ośrodek silnie biurokratyczny, podlega bezpośrednio samorządowi miejskiemu. Od kilkunastu lat pogląd na jej temat ewoluował. Zaczęto rozpatrywać jej funkcjonowanie w aspekcie kulturotwórczej roli w życiu miast różnych epok. Z obu tych względów kancelarie miejską można, a nawet trzeba, badać również z punktu widzenia jej personelu, rozumianego jako grupa ludzi tej samej profesji, przede wszystkim umiejących samodzielnie czytać i pisać².

W kancelariach wielkopolskich miast szlacheckich przez trzy stulecia istniał zwyczaj, że zatrudniano jedną osobę jawnie pełniącą obowiązki pisarza, czyli *de facto* zwierzchnika urzędu³. Jedynie w Lesznie, największym z miast szlacheckich w Wielkopolsce, grono urzędników kancelaryjnych rozszerza się do dwóch, a czasem i trzech osób. Niemniej jednak w obu przypadkach kluczowe jest, aby nie tylko zidentyfikować, ale również poznać indywidualną przeszłość każdego z nich, w tym ich wiek w momencie rozpoczęcia przez

¹ Artykuł pozbawiony jest informacji o danych personalnych pisarzy i ich wynagrodzeniu. Powodem tego jest ograniczenie objętości tekstu.

² J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin, 1997, s. 7–8.

³ Sprawa wyglądała podobnie w kancelariach lubelskich miast szlacheckich, zob.: tamże, s. 191; A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 184; J. Tandeci, *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, pod red. T. Jurka, Warszawa 2015, s. 415.; M. Biniś-Szkopek, *Księga miejska zbąszyńska (1588–1914) – zapomniane źródło do dziejów Zbąszynia w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2018, t. 35, s. 100; Sz. T. Jaworski, *Księga wójtowska i ławnicza miasta Kórnik z lat 1580–1607*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2019, r. 36, s. 127.

nich pracy w kancelarii, zdobyte wykształcenie, a także pochodzenie społeczne i geograficzne.

Janusz Łosowski w swojej książce wskazuje, iż to właśnie pisarz miejski jest gwarantem istnienia i ciągłości funkcjonowania kancelarii miejskiej⁴. Zaprzysięgany pisarz miejski znany jest w literaturze jako zwierzchnik kancelarii miejskiej. Stąd też urząd ten wzmiankowany jest w źródłach jako: pisarz przysiężny, *notarius iuratus utriusque officii* lub po prostu *notarius iuratus*. Natomiast w Zbąszyniu istniało stanowisko „notariusza kuratorium”⁵. W Ostrorogu zaś powołano „urząd pisarstwa aktowego”⁶. W Czarnkowie pisarza określano mianem *notarius subdelegatus*⁷.

Nie są znane metody powoływania na urząd pisarzy w wielkopolskich miastach szlacheckich. Podobnie jak w przypadku miast lubelskich, o ich doborze mogło decydować pospólstwo, jednakże wybór musiał być zaakceptowany przez dziedzica⁸. Pojawienie się pisarza musiało wynikać z aktualnych potrzeb rady i ławy miejskiej. Znany jest osobliwy przypadek, w którym jego zatrudnienie wiązało się z wydaniem przywileju. Tak było m.in. w Lwówku. 20 września 1621 r. Jerzy z Ostroroga, biorąc pod uwagę prośby burmistrza i wójta tłumaczących się, że: „było i jest źle bez niego”, wydał przywilej wieczysty ustanawiający taki urząd w swoim mieście. Podobnego zdarzenia nie znajdujemy w źródłach żadnych innych miast. Chociaż podobieństwo wykazuje opisana sytuacja, w której Tobiasz Banik z woli i rozkazu właściciela został w 1763 r. „wokowany” (w tym przypadku nominowany) na urząd pisarza w Kobylinie⁹. Pisarz miejski pracę zaczynał tuż po zaprzysiężeniu, jego przysięgę przytacza w swoim dziele Barłomiej Groicki¹⁰. Znajduje ona swoje odzwierciedlenie jako wpis wzorcowy w księgach miejskich Grodziska¹¹ i Pleszewa¹².

⁴ J. Łosowski, dz. cyt. s. 7.

⁵ APP, Akta miasta Zbąszyn, sygn. I 11, k. 242.

⁶ APP, Akta miasta Ostroróg, sygn. I 5, s. 695–697.

⁷ APP, Akta miasta Czarnków, sygn. I 4, s. 907.

⁸ J. Łosowski, dz. cyt., Lublin, 1997, s. 192; B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa, 1975, s. 27.

⁹ APP, Akta miasta Kobylin, sygn. I 23, s. 170.

¹⁰ B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, t. 1, wyd. K. Koranyi, Warszawa, 1953, s. 40; J. Łosowski, dz. cyt., s. 193; I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do 1570 roku*, Warszawa 1967, s. 69; J. Łosowski, *Notarii iurati, czyli pisarze dawnej Łęcznej*, cz. 1, Jerzy Marszałka, Jan Kustro, Wojciech Marcinkowicz, „Merkuriusz Łęczyński” 1997, nr 10, s. 34.

¹¹ Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps. 1511/II, s. 143; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Varia archiwalne z Biblioteki Baworowskich, sygn. 396/260, s. 2.

¹² APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I 38, s. 28–29.

Dowodem na jednoosobowość stanowiska pisarza są coroczne składy osobowe urzędów miejskich, na których był dość często wymieniany obok innych urzędników miejskich oraz podpisy, które składał pod wpisami¹³. W tym kontekście trzeba brać pod uwagę również dukt „ręki pisarskiej”, który mógł się zmieniać podczas prowadzenia księgi (wskazuje on wielu piszących następujących po sobie, rzadziej w tym samym czasie). Pisarz swoje stanowisko pełnił do śmierci. W niewielu przypadkach kilkakrotnie powracał na stanowisko¹⁴. W tym zakresie wartym zgłębienia zagadnieniem wydaje się ścieżka kariery, tj. *cursus honorum*, która może ujawnić wiele ważnych prawidłowości. Z tego też względu niezwykle cenne są coroczne składy aktualnych urzędników miejskich. Chociażby w Koźminie pisarz, obejmując stanowisko burmistrza, dotarł do najwyższej godności miejskiej¹⁵, z której w późniejszym czasie został zdjęty w związku z rotacją na to stanowisko¹⁶. Schematy te powtarzają się również w Barcinie¹⁷. Po raz pierwszy, gdy zdegradowano ławnika do funkcji pisarza, po raz drugi, gdy pisarz awansował wprost na burmistrza¹⁸. Podobnie było w pierwszej połowie XVIII w. (1727) w Bninie. Wówczas osoba pełniąca obowiązki wójta zaczęła być wymieniana jako pisarz¹⁹. Dokładnie ta sama sytuacja miała miejsce w Żerkowie²⁰. Wart wspomnienia jest również pisarz w Łobżenicy, który był instygatorem publicznym²¹. Natomiast w Obrzycku w XVIII w. pisarz oprócz swoich zwyczajnych obowiązków pełnił jeszcze funkcje kopisty²². W tym mieście był także ławnikiem²³. Są to jednak dane poszlakowe i wymagają w przyszłości szerszej analizy.

W każdym razie nie można do końca negować braku zaangażowania w prace pisarskie osób trzecich (ta kwestia wydaje się istotna w przypadku wysokiego natężenia pracy w urzędzie). Tylko w Lesznie w latach 1723–1789 pracował *notarius* i *actuaris*, odnotowuje się również obecność kancelisty

¹³ Miało to miejsce głównie w XVIII wieku.

¹⁴ J. Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, pod red. T. Jurka, Warszawa 2015, s. 416; J. Tandecki, *Kancelarie wielkich miast pruskich jako ośrodki średniowiecznej kultury miejskiej*, [w:] *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupieńskiego, B. Trelińskiej, Lublin 2001, s. 217; E. Wólkiewicz, „*Viri docti et secretorium conscii*” personel kancelaryjny Wrocławia w późnym średniowieczu, „*Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»*” 2006, r. 61, nr 1, s. 34.

¹⁵ APP, Akta miasta Koźmin, sygn. I 15, s. 359.

¹⁶ Tamże, s. 413, 426.

¹⁷ M. Frąś, *Studia z dziejów Barcina w okresie staropolskim*, Barcin 2018, s. 81.

¹⁸ Tamże, s. 84.

¹⁹ APP, Akta miasta Bnin, sygn. I 8, s. 827.

²⁰ APP, Akta miasta Żerków, sygn. I 3, s. 138.

²¹ APB, Akta miasta Łobżenicy, sygn. 194/11, s. 77.

²² APP, Akta miasta Obrzycko, sygn. I 6, s. 61.

²³ APP, Akta miasta Obrzycko, sygn. I 4, s. 180.

i sekretarzy. Odpowiedzialni za wnoszenie wpisów mogli być również inni urzędnicy zajmujący miejsce w strukturach miejskich. Takiej praktyce stanowczo sprzeciwiał się B. Groicki, wytykając ich brak profesjonalizmu, który mógłby rzutować na błędną interpretację wprowadzanych zapisów²⁴. W praktyce okazuje się, że radzili sobie oni doskonale podczas krótkiej absencji pisarza. Podczas czteromiesięcznego braku pisarza miejskiego w Czarnkowie (od stycznia do kwietnia 1663 r.) jego funkcję pełnił jeden z ławników²⁵. W Koźminie w 1793 r. podczas zastępstwa w kancelarii zapisu składu urzędników miejskich dokonał jeden z ławników²⁶. W Chocz (Chodczu), chwilowo miejsce pisarza zajął burmistrz²⁷. Po pożarze miasta burmistrz Trzciana sporządził księgę miejską do wpisywania przyjęć do prawa miejskiego²⁸. Również w Lwówku w połowie XVIII w. pewne obowiązki pisarskie musiał przejąć wójt, skoro pod tą datą widnieje informacja o zlustrowaniu księgi pod kątem liczby zapisanych kart²⁹. Nie był to jak widać odosobniony przypadek, gdyż powtórzyło się to w kolejnej księdze³⁰. Nieprofesjonalne zastępstwo pisarza zauważono również w Zbąszyniu³¹. Czasem też pracę pisarza powierzano uczniom szkół parafialnych, jednakże był to odosobniony przypadek w Poniecu³².

Funkcji pisarza nie powinno się kojarzyć wyłącznie z jednym ośrodkiem miejskim. Nie można wykluczać faktu, że w przypadku niewielkiej odległości pomiędzy miastami pisarz mógł się przemieszczać³³. Do takich sytuacji mogło dochodzić w przypadku miast bliźniaczych jak trójmiejski Koźmin. Znana jest sytuacja, w której pisarz miejski obsługiwał kancelarie Nowego i Starego Koźmina³⁴. Nawiasem mówiąc, dość podobnie sprawa mogła wyglądać w ośrodkach pozostających w najbliższym otoczeniu: Kórniku, Bninie i Zaniemyślu. Co ciekawe, obrady sądów miasta Bnina odbywały się na ratuszu w Kórniku i odwrotnie³⁵.

²⁴ B. Groicki, dz. cyt., s. 41.

²⁵ Ł. Nowak, *Księga ławniczo-wójtowska miasta Czarnkowa 1651–1682*, „Archiwista Polski” 2016, nr 2(82), s. 93.

²⁶ APP, Akta miasta Koźmin, sygn. I 21, s. 62.

²⁷ AGAD, Fragmenty ksiąg miejskich: Chocz, sygn. 3, k. 277.

²⁸ Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim [dalej: APG], Akta miasta Trzciana, sygn. 66/241/0/1/14, s. 3.

²⁹ APP, Akta miasta Lwówek, sygn. I 10, s. 679.

³⁰ APP, Akta miasta Lwówek, sygn. I 11, s. 172.

³¹ M. Biniś-Szkopek, dz. cyt., s. 108.

³² APP, Akta miasta Poniec, sygn. I 52, s. 132.

³³ Pod tym kątem należałoby zbadać kancelarie innych miast proweniencji królewskiej i kościelnej.

³⁴ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. I 10, s. 430; APP, Akta miasta Koźmina, sygn. I 16, s. 329.

³⁵ APP, Akta miasta Bnina, sygn. I 3-4.

Pochodzenie geograficzne

Trudne do rozwikłania jest pochodzenie pisarza – geograficzne i społeczne. W tej kwestii nieocenione są księgi przyjęć do prawa miejskiego, choć tam zwykle podawane są tylko nazwiska przyjmowanych. Brakuje określeń terytorialnych i społeczno-majątkowych. W próbie zbadania zjawiska posiłkować się wreszcie można zapisami z ksiąg parafialnych, chociaż zdaje się to bardzo żmudne i nie zawsze przynosi pożądane efekty. Status pisarzy wskazuje na to, iż rekrutowali się oni ze stanu mieszczańskiego, chociaż definitywnie nie można stwierdzić, czy pojedyncze jednostki nie wywodziły się z niższego kleru bądź zubożałej szlachty³⁶. Mansjonarzy jako pisarzy miejskich zatrudniano m.in. w Pleszewie, miało to miejsce 1510 r. W tym mieście pisarzem miejskim był również rektor szkoły parafialnej³⁷. Łączenie funkcji rektora lokalnej szkoły parafialnej z funkcją pisarza wydaje się kwestią naturalną. Powtarza się m.in. w 1468r. w Poniecu³⁸ i w pierwszej połowie XVI w. w Wolsztynie³⁹. Dodatkowo w 1614 r. w tym mieście funkcję pisarza sprawował bakałarz (sytuacja podobna miała miejsce również w Barcinie)⁴⁰. Nie wyklucza się poza tym roli przygodnych pisarzy miejskich⁴¹. W Pleszewie w latach 1428–1444 i 1485–1519 odnotowano aż 45 różnych rąk pisarskich⁴². Zatrudnienie na stanowisku pisarza z pewnością mógł znaleźć autochton – rdzenie związany z danym miastem lub majątkiem⁴³. To oni w zdecydowanej większości zapewniali ciągłość funkcjonowania kancelarii miejskiej. Niemniej jednak zwierzchników kancelarii miejskiej szukano również poza murami

³⁶ Mam świadomość tego, że w momencie, kiedy przedstawiciele tych grup społecznych zamieszkiwali w mieście, stawali się mieszczanami. O zatrudnianiu szlachty na stanowisku pisarza piszą: J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich...*, s. 198–199; J. Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie...*, s. 416; E. Wólkiewicz, dz. cyt., s. 35–37; W. Chorążyczewski, *Ustrój Inowrocławia w XVI–XVIII wieku, i urzędnicy miejscy, „Ziemia Kujawska”* 2014, t. 24, s. 14.

³⁷ A. Kozak, *Pleszew w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (koniec XIV – początek XVI wieku)*, Poznań 2020, s. 80–81.

³⁸ T. Jurek, *Mikrokosmos prowincjolany. Nad najstarszą księgą miejską Ponieca z przełomu XV i XVI wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod. red. H. Manikowskiej, A. Bartoszewicz, W. Fałkowskiego, Warszawa 2000, s. 46.

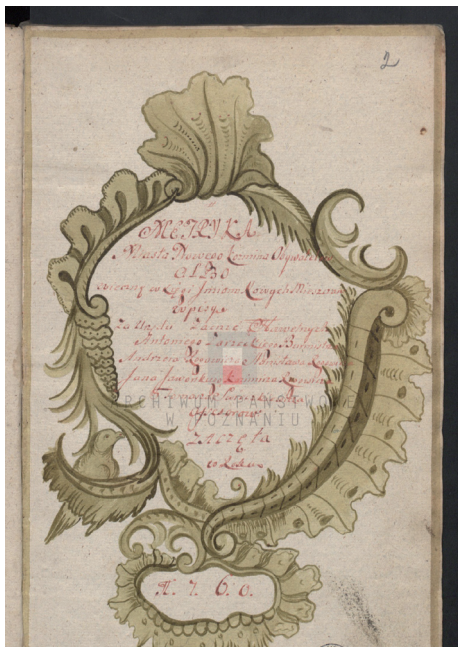
³⁹ APP, Akta miasta Wolsztyn, sygn. I 6, s. 1.

⁴⁰ Tamże, sygn. I 9, s. 2; M. Fraś, dz. cyt., s. 73.

⁴¹ J. Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie...*, s. 413, 415.

⁴² A. Kozak, *Pleszew w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (koniec XIV – początek XVI wieku)*, Poznań 2020, s. 79; *Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485–1519*, wyd. A. Kozak, Poznań 2014, s. 13–15.

⁴³ J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich...*, s. 200; A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska...*, s. 177–178



Il. 1. Karta tytułowa metryki miasta Nowego Koźmina z lat 1760-1793. Akta miasta Koźmina, sygn. I 21. Fot. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa/Archiwum Państwowe w Poznaniu



Il. 2. Karta tytułowa księgi ławniczej miasta Lwówka z lat 1558-1574. Akta miasta Lwówek, sygn. I 6. Fot. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa/Archiwum Państwowe w Poznaniu

miejskimi⁴⁴. W takiej sytuacji znalazły się chociażby w XVIII w. Łobżenica⁴⁵ oraz Ostrów Wielkopolski, którego władze pisarza miejskiego sprowadziły z Kalisza⁴⁶.

Wykształcenie

Nie było żadnych formalnych wymagań co do umiejętności wobec kandydatów na pisarzy. Kładziono nacisk raczej na cechy charakteru. Wymienia je Bartłomiej Groicki, który dość enigmatycznie mówił o osobie jawnej i godnej⁴⁷. Niemniej jednak z formuły przysięgi wynika, iż ma być to przede wszystkim osobna godna powierzenia tajemnicy urzędowej i prywatnej. Po drugie – miał wykorzystywać swoje wykształcenie, a konkretnie umiejętność

⁴⁴ A. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 178-179.

⁴⁵ APB, Akta miasta Łobżenicy, sygn. 194/39, s. 20-65.

⁴⁶ APP, Akta miasta Ostrów, sygn. I 21, s. 76.

⁴⁷ B. Groicki, dz. cyt., s. 40.

czytania i pisania, aby służyć społeczeństwu. Do jego głównych obowiązków należało⁴⁸:

1. Protokołowanie obrad urzędów (czasem w postaci notatek);
2. Tworzenie czystopisów;
3. Wnoszenie dokumentów do ksiąg (oblata);
4. Wysłuchiwanie świadków;
5. Sporządzanie testamentów;
6. Sporządzanie różnego rodzaju inwentarzy;
7. Sporządzanie ekstraktów na życzenie petentów;
8. Opieka nad kancelarią (troska o stałe uzupełnienie materiału pisarskiego);
9. Dbłość o ciągłość funkcjonowania kancelarii (sprowadzenie nowego pisarza i przygotowanie go do pracy);
10. Opieka nad archiwum miejskim;
11. Opieka nad kasą miejską (w ograniczonym zakresie, przyjmowanie opłat z przyjęć do prawa miejskiego);
12. Odbieranie i wysyłanie korespondencji;
13. Reprezentacja urzędów i miasta na zewnątrz, w tym kontakt z innymi kancelariami na tym samym i wyższym szczeblu;
14. Obecność przy wizjach lokalnych;
15. Pomoc prawna.

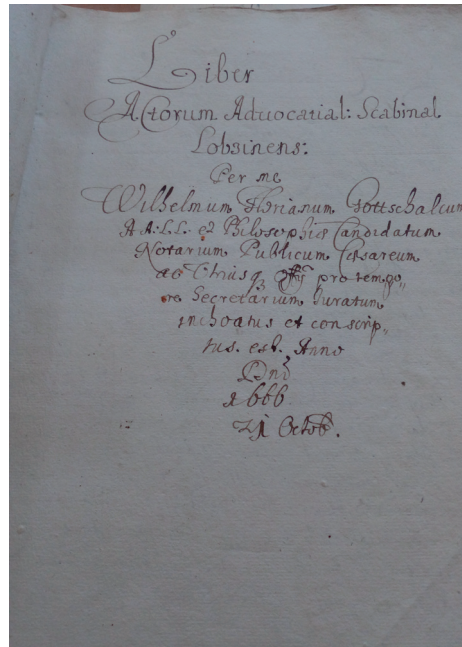
Próbie prześledzenia procesu alfabetyzacji środowiska miejskiego podjęła Agnieszka Bartoszewicz. Wskazuje ona, że nie jest to zadaniem łatwym. Z pewnością z podstawami pisania i czytania młodzi uczniowie musieli być zaznajamiani w szkołach parafialnych⁴⁹, katedralnych i kolegiackich. Tak więc wiedzę niezbędną do zarabiania piórem przekazywali im duchowni, potem

⁴⁸ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 171–172; A. Kozak, *Pleszew w późnym średniowieczu...*, s. 79; M. Stankowa, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII w.*, Warszawa 1968, s. 64–65; I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do 1570 roku*, Warszawa 1967, s. 58–62, 79–80; J. Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie...*, s. 416–417; J. Łosowski, *Notarii iurati...*, s. 34; J. Tandecki, *Kancelarie wielkich miast pruskich...*, s. 217; E. Wólkiewicz, dz. cyt., s. 29–30; J. Łosowski, *Urzednicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęcznej do r. 1810. Spisy*, Łęczna 2004, s. 20–21; M. Superczyński, *Pisarze miejscy w kancelarii chełmińskiej od XIV do XVI wieku*, „Zapiski Historyczne” 2016, t. 81, z. 3, s. 41–42; M. Starzyński, *Archiwum miejskie w średniowiecznych strategiach pamięci*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1, pod red. J. Banaszkiwicz, Warszawa 2018, s. 466–467; M. Friedberg, *Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem*, „Archeion” 1962, t. 36, s. 146, 158, 161; M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII w.*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 288–290; M. Biniaś-Szkopek, dz. cyt., s. 100; Sz. T. Jaworski, *Księga wójtowska i ławnicza miasta Kórnik z lat 1580–1607*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2019, r. 36, s. 127.

⁴⁹ Stanisław Litak podaje iż w XV w. i w pierwszej połowie XVI w. w Wielkopolsce szkoły parafialne funkcjonowały w 55 miastach. Dalej pisze, że w XVII w. ich działalność była powszechna. Zob. S. Litak, *Sieć szkół parafialnych w Rzeczypospolitej w XVI i pierwszej połowie XVII w.: próba podsumowania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1996, r. 37, s. 22, 29; S.K. Olczak, *Szkolnictwo para-*



Il. 3. Karta tytułowa książki ławniczej miasta Pleszew z lat 1720–1728. Akta miasta Pleszew, sygn. I 18. Fot. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa/Archiwum Państwowe w Poznaniu



Il. 4. Karta tytułowa książki ławniczej miasta Łobżenicy z lat 1666–1680. Akta miasta Łobżenicy, sygn. 194/27. Fot. Marcin Frańś

zaś nieliczni przedstawiciele wywodzący się z elit mieszczańskich (urzędnicy miejscy i kupcy)⁵⁰. Nauka w szkole parafialnej umożliwiała poznanie podstawowych modlitw i pieśni religijnych, kalendarza najważniejszych świąt kościelnych, alfabetu, składania liter i sylabizowania, epistolografii i nieskomplikowanych aktów urzędowych, podstaw ortografii i gramatyki oraz liczebników i działania na nich⁵¹. Wychowankom szkół parafialnych w większych miastach, oprócz wymienionych wyżej podstaw, były przedstawiane wiadomości z niższego kursu z zakresu siedmiu sztuk wyzwolonych, w tym retoryka i dialektyka⁵².

fialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku (w świetle wizytacji kościelnych), Lublin 1978; M. Pawlak, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005.

⁵⁰ A. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 35–37; J. Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie...*, s. 413.

⁵¹ A. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 43; J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich...*, s. 20; M. Stankowa, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII w.*, Warszawa 1968, s. 58;

⁵² A. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 44; H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Poznań 2017, s. 210.

Dostęp do wiedzy zapewniały również kolegia jezuickie. Jedno z nich założono w 1575 r. w Poznaniu⁵³. Ich program nauczania nie różnił się zbytnio od programu szkół parafialnych w dużych miastach⁵⁴. Sporo miejsca zajmowały: problematyka moralna, gramatyka, poetyka, historia, retoryka, prawo⁵⁵. W tym ostatnim oczywiście chodzić mogło o znajomość prawa miejskiego, głównie recepcji prawa magdeburskiego rozpowszechnionego przez dzieła Bartłomieja Groickiego⁵⁶. Uczniowie zapoznawali się również z lokalnymi zwyczajami, heraldyką i genealogią⁵⁷. Głównym celem było wychowanie pobożnego uczonego⁵⁸. Zazwyczaj wiedzę potrzebną *stricte* do pracy w urzędzie czerpali pisarze z księgozbiorów podręcznych znajdujących się w kancelariach bądź w skrzyniach archiwum miejskiego.

Językiem kursów była łacina, która zapewniała dostęp do literatury, później stanowić miała cel sam w sobie. Kontrreformacja przyczyniła się do tego, że obok łaciny zaczęto uczyć nowożytnych języków obcych, w tym polskiego.

Ukoronowaniem drogi edukacyjnej było rozpoczęcie nauki na uniwersytecie. W Koronie edukacja akademicka koncentrowała się na Akademii Krakowskiej. Tam też uczyli się studenci m.in. z: Szamotuł, Koźmin⁵⁹, Chocza, Dobrzyca, Jarocina, Kwiatkowa, Pleszewa, Żerkowa⁶⁰, Kleczewa⁶¹, Pniew⁶², Zbąszynia⁶³. Oczywiście, pewna część studentów mogła kształcić się na Akademii Lubańskiego w Poznaniu lub w XVIII w. w Collegium Nobilium pijarów w Warszawie. Ważnym kierunkiem podejmowanych studiów były zagraniczne uniwersytety. W tej grupie mogły znaleźć się wyższe uczelnie w Lipsku, do których wyjeżdżali studenci z Ponieca, ale także Frankfurt nad Odrą i Królewiec. Studenci z wielkopolskich miasteczek szlacheckich wybierali również uniwersytet w Pradze, należeli do nich studenci z: Leszna,

⁵³ Podstawową literaturę podaje J. Kochanowicz, *Źródła do dziejów oświaty jezuickiej okresu staropolskiego*, [w:] *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, pod. red. W. Szulakiewicz, Toruń 2003, s. 15–42.

⁵⁴ A. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 44.

⁵⁵ M. Nowicki, *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Pomiędzy duchowością a świeckością*, „Humaniora” 2015, nr 2(10), s. 26.

⁵⁶ J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich...*, s. 201–203.

⁵⁷ M. Nowicki, dz. cyt., s. 30.

⁵⁸ Tamże, s. 25.

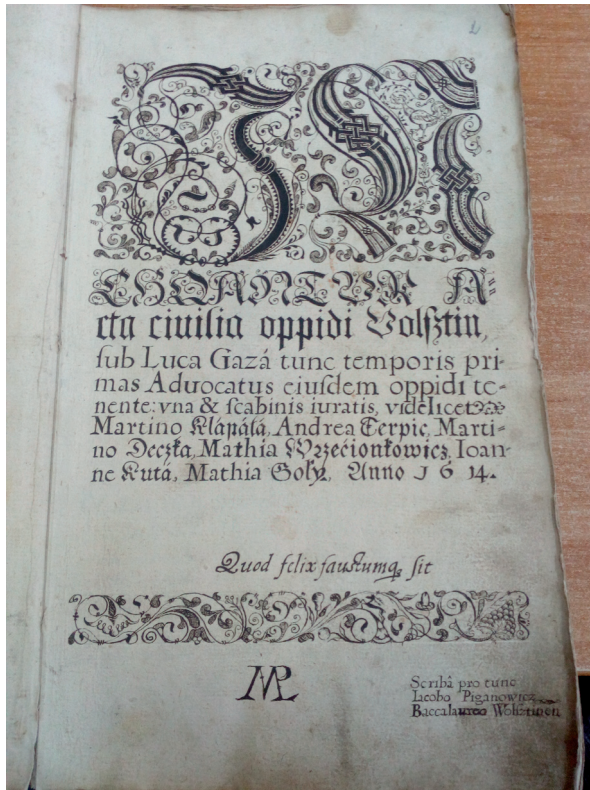
⁵⁹ A. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 47; A. Gąsiorowski, *O mieszczańskich studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV w.*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 660; A. Gąsiorowski, *Szamotulscy studenci na krakowskim uniwersytecie w XV i XVI wieku*, [w:] *Szamotuły, karty z dziejów miasta*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Szamotuły 2006, s. 66–97.

⁶⁰ A. Kozak, *Pleszew w późnym średniowieczu...*, s. 178.

⁶¹ *Dzieje Kleczewa*, pod red. J. Stępnia, Poznań-Konin 1995, s. 72–73.

⁶² *Dzieje Pniew*, pod red. B. Polaka, Poznań 1998, s. 24–25.

⁶³ *Dzieje Zbąszynia*, pod red. K. Rzepy, Poznań 2014, s. 82.



Il. 5. Karta tytułowa książki ławniczej miasta Wolsztyna z lat 1614–1632, 1646. Akta miasta Wolsztyn, sygn. 19. Fot. Marcin Frańś

Zbąszynia, Rakoniewic, Żerkowa i Bnina⁶⁴. Niemniej jednak do końca nie wiadomo, czy absolwenci zasilali kancelarie miast szlacheckich.

Szkoły prowadzili również bracia czescy. Na poziomie elementarnym uczono w Barcinie, Lesznie, Łobzenicy i Ostrorogu⁶⁵. Prowadzono także działalność w ramach szkół wyższych, które założono m.in. w Koźminku i Lesznie⁶⁶. W Lesznie uczono: języków klasycznych, języka polskiego, języka niemieckiego, historii powszechnej, geografii, matematyki⁶⁷.

⁶⁴ Pojedyncze osoby. Zob.: R.T. Tomczak, *Studenci Rzeczypospolitej na Uniwersytecie Praskim w XVII–XVIII wieku*, „Historia Slavorum Occidentis” 2016, nr 1(10), s. 109.

⁶⁵ J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835, s. 388–390; E. Callier, *Ostroróg, monografia w głównych zarysach*, Poznań 1891, s. 89; J. Dworzaczkowa, *Zbór Braci Czeskich w Ostrorogu*, [w:] *Wielkopolscy Ostrorogowicze*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Ostroróg 1998, s. 42–51.

⁶⁶ J. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 389–396.

⁶⁷ Tamże, s. 390.

Wyrazem erudycji pisarza są stosowane przez niego łacińskie sentencje. Do zdecydowanie najczęstszych należy cytaty z Owidiusza: [*Finis coronat opus*], umieszczany zwykle pod ostatnim wyrazem w księdze. Wykorzystano go w Grodzisku, Koźminie, Pleszewie i Rydzynie⁶⁸. Powyższej sentencji używano wymiennie ze zwrotem: [*Finis huius libri*]. Sentencji: [*Si finis bonus, laudabile totum*] użyto w Bninie⁶⁹ i Pleszewie⁷⁰. W Pleszewie dwukrotnie wykorzystano również inną Owidiuszowską sentencję: [*Quidquid agis, prudenter agas et respice finem*]⁷¹. Wielokrotnie, zazwyczaj przy okazji notowanych nowych składów urzędników miejskich w Obrzycku, wykorzystywano cytaty: [*Deus providebit incrementum dedit*]⁷². Niezwykle aktywni, jeśli chodzi o wybór sentencji, byli pisarze z Pleszewa. Jeden z nich umieścił nawet fragment z 61. Psalmu na karcie tytułowej nowo rozpoczętej księgi, brzmi on: [*Iusta iudicate filis hominum*]⁷³. Do innych przytaczanych słów należą: [*In iudicando criminesa est celeritas*] w Chodzieży⁷⁴, [*Natus est nobis solvatur mundi*]⁷⁵ oraz [*Tres digiti scribunt cartera membra*]⁷⁶. W innych miastach stosowano: [*Non parretum idea nihil de side natur*] w Grodzisku⁷⁷, [*Sine iustitia nec republica nec eximius hominum catus imo nec domus quidem perovo conotabit*] w Koźminie, [*Omnia que scribum comendo laudi*] w Kórniku⁷⁸, [*Omnia quae peraguntax in mundi machina, a notitia, et hominum memoria defluunt velocitex nisi scriptoriarum serie memoriaque fuerint roborata, Et memorem famam qui bene gessit habet*] w Łobżenicy⁷⁹, [*Si est boni consulis non solum videre quid agatur verum etiam providere quid futurum sit, Satis est homines in prudentia lapsos non agere; urgere vero idque entes certe est inhumanum*]⁸⁰, [*Servite domino in timore et erudimini qui iudicatis terram*]⁸¹, [*Nulla virtus abundantiones haberi videtur fructus quam iustitia*]⁸², [*In iudice nihil aliud quaerendum nisi iustitia Gravitas Homanitas Fides*]⁸³, [*Laus iustitia*

⁶⁸ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. I 8, s. 560; sygn. I 11, s. 607; sygn. I 16, s. 182; Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps. 1514/II, s. 71; APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I 14, s. 1131; sygn. I 32, s. 192; sygn. I 38, s. 233; APP, Akta miasta Rydzyna, sygn. I 47.

⁶⁹ APP, Akta miasta Bnin, sygn. I 2, wyklejka.

⁷⁰ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I 35.

⁷¹ Tamże, sygn. I 30, karta tytułowa, s. 325; sygn. I 31, s. 23.

⁷² APP, Akta miasta Obrzycko, sygn. I 3, karta tytułowa.

⁷³ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I 18, karta tytułowa.

⁷⁴ APP, Akta miasta Chodzież, sygn. I 5.

⁷⁵ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I 18, wyklejka.

⁷⁶ Tamże, sygn. I 30, karta tytułowa, s. 325; APP, sygn. I 31, s. 23.

⁷⁷ Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps. 1513/II, s. 294, 420.

⁷⁸ Tamże, s. 67.

⁷⁹ APB, Akta miasta Łobżenicy, sygn. 194/7, s. 7.

⁸⁰ APP, Akta miasta Poniec, sygn. I 24, s. 1. Cytat z mowy Cyncerona.

⁸¹ Tamże, sygn. I 30, s. 3. Psalm 2, wiersz 150.

⁸² Tamże, sygn. I 30, s. 3. S. Ambrosius.

⁸³ Tamże, sygn. I 30, s. 137. Cynceron.

ac Clementia quoti die florescit magisaemagis]⁸⁴, [Si est boni consulis non solum videre quid agatur verum etiam providere quid futurum sit]⁸⁵, [Nisi inquit talis consul eset ut omnes uigilia curas cogitationes in Reipublic salute configeret Consulem non putarem]⁸⁶, [Domini facimus hic tina tabernacula]⁸⁷, [Tam finum opus presens poscit, sit ergo laus omnipotentis Deo] w Poniecu⁸⁸, [Deo trino et uno sit sempiterna laus honor et gloria]⁸⁹, [Tribue imposterum benignus pacem toti Europa desiderabilem] w Rydzynie⁹⁰. Słowa te mogły być zaczerpnięte na różnych stopniach edukacji lub stanowić wynik samodzielnej pracy z książkami, których nie brakowało w podręcznym księgozbiornym, ulokowanym w kancelarii lub archiwum miejskim⁹¹. Oprócz dokumentacji zgromadzonej przy urzędzie przechowywano również podręczniki, głównie wykładni prawa: *Speculum Saxonum*, *Constitutio Criminalis Carolina* – w Borku, Lwówku⁹² i Zbąszyniu⁹³, *Porządek Sądów y Spraw Miejskich Prawa Maydeburgskiego w Koronie Polskiej* – w Borku, Lwówku⁹⁴ i Zbąszyniu⁹⁵, *Farrago actionum juris Magdeburgensis*, prace Mathiasa Berlichiusa (*Conclusiones Practicabiles*), Joannesa Schneidewina (komentarz do *Corpus iuris civilis*), Josta Damuderusza (*Practica rerum criminalium*) – w Lwówku⁹⁶. W Łobżeniczy przechowywano: *Boterus alias opisanie świata* (*Relationi uniuersali di Giouanni Botero Benese diuise in quattro partii*), podręczniki do arytmetyki oraz kilka kancjonałów⁹⁷.

O odebranych wykształceniu mogą świadczyć również wpisy, których nie normowały obowiązki urzędowe. Były one niczym innym jak emanacją osobistych zainteresowań i doświadczeń poszczególnych pisarzy, które przekładały się na upiększanie prowadzonych przez nich ksiąg w czasie wolnym lub podczas nużących obrad urzędów. Tak różnorodne treści nie znalazły odzwierciedlenia w żadnej typologii wpisów w księgach. A jednak należą

⁸⁴ Tamże, sygn. I 30, s. 137. Cynceron.

⁸⁵ Tamże, sygn. I 38, s. 1. Cynceron.

⁸⁶ Tamże, sygn. I 38, s. 1. Cynceron.

⁸⁷ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I 32. Koniec księgi.

⁸⁸ APP, Akta miasta Poniec, sygn. I 20. Koniec księgi.

⁸⁹ APP, Akta miasta Rydzyna, sygn. I 47.

⁹⁰ Tamże, sygn. I 28, s. 93.

⁹¹ Kwestią podręczników szkolnych zajęła się I. Jarosz, *Książki szkolne w Polsce wieku XVI, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1978, t. 21, s. 3–14.*

⁹² M. Fraś, „*Archiwa miejskie” miast prywatnych Wielkopolski w strukturze narodowego zasobu archiwalnego*, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki. Studia archiwistyczne*, pod red. P.A. Czyża i D. Magiera, Siedlce 2019, s. 171–174.

⁹³ Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Księga miejska miasta Zbąszynia, sygn. BK 01730, s. 7.

⁹⁴ M. Fraś, „*Archiwa miejskie” miast prywatnych Wielkopolski...*, s. 171–174.

⁹⁵ Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Księga miejska miasta Zbąszynia, sygn. BK 01730, k. 5.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ APB, Akta miasta Łobżeniczy, sygn. 194/31, S. 117.

stwierdzić, że pieczęłowicie zapisywane księgi miejskie z dozą sceptycyzmu traktować można jako przedmioty noszące znamiona małych dzieł sztuki. Po otwarciu ksiąg oczom ukazują się karty tytułowe. Do najczęstszych zdobień kart tytułowych należą słowa pisane w ten sposób, aby tworzyły odwróconą piramidę. Forma ta utarła się w księgach miejskich: Gostynia⁹⁸, Kórnika⁹⁹, Łobżenicy¹⁰⁰, Międzychodu¹⁰¹, Ponieca¹⁰², Ryczywołu¹⁰³ i Rydzyny¹⁰⁴. Inną formą zdobień są wyraźnie wyróżnione inicjały pierwszych słów rozpoczynających tekst. Sposób ten zastosowano m.in. w Pleszewie¹⁰⁵ i Wolsztynie¹⁰⁶. Tekst właściwy karty tytułowej nierzadko wpisywano w specjalnie zaprojektowany do tego obszar. Tak było w księgach w Poniecu¹⁰⁷, Pleszewie¹⁰⁸ oraz Lwówku¹⁰⁹. Ciekawą formą upiększenia są litery wytrawione przez kontrolowany ogień. Metodę tę zastosowano m.in. w Rakoniewicach¹¹⁰. Jednak prawdziwym arcydziełem są karty tytułowe ksiąg spisanych przez pisarza miejskiego w Koźminie, Jana Baniuszkiewicza, które zostały udekorowane zdobieniami w motywie ornamentacyjnym: rocaille. Zresztą próbował je naśladować kolejny pisarz – Józef Stęślicki. Zdobienia tego rodzaju są typowe dla koźmińskich ksiąg o sygn. 10, 16, 21, 23, 24. Alternatywą do tego są odwzorowania heraldyki miejskiej lub ich szlacheckich właścicieli¹¹¹. Herb miasta jest widocznych ociążby na kartach tytułowych dwóch ksiąg Ponieca¹¹². Natomiast herby szlacheckie widnieją w księdze Lwówka i Koźmina.

We wszystkich zdobieniach przeważają motywy roślinne, a w ramach nich różnego rodzaju kwiatony, jak m.in. w księgach Koźmina¹¹³, Pleszewa¹¹⁴ i wielu księgach Grodziska. Pojawiają się również motywy biblijne ukazujące Anioła Stróża lub hostię z inicjałami IHS. Przytoczone wyżej metody były wielokrotnie powielane i łączone ze sobą. Oprócz nich występują proste rysunki. Tutaj na uwagę zasługuje serce narysowane przez pisarza w jednej

⁹⁸ APP, Akta miasta Gostyń, sygn. I 20, 30, 37, 42,

⁹⁹ APP, Akta miasta Kórnik, sygn. 12.

¹⁰⁰ APB, Akta miasta Łobżenicy, sygn. 194/13, 27.

¹⁰¹ APP, Akta miasta Międzychodu, sygn. 7.

¹⁰² APP, Akta miasta Poniec, sygn. 26, 38.

¹⁰³ APP, Akta miasta Ryczywół, sygn. I 7.

¹⁰⁴ APP, Akta miasta Rydzyny, sygn. 49.

¹⁰⁵ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. 32.

¹⁰⁶ APP, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 5, 6, 7, 9, 11.

¹⁰⁷ APP, Akta miasta Poniec, sygn. 24, 26, 29.

¹⁰⁸ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. 17, 18, 32.

¹⁰⁹ APP, Akta miasta Lwówek, sygn. 6.

¹¹⁰ APP, Akta miasta Rakoniewice, sygn. I 3.

¹¹¹ APP, Akta miasta Koźmin, sygn. I 29, s. 143.

¹¹² APP, Akta miasta Poniec, sygn. 27, 30.

¹¹³ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. I 8, s. 370.

¹¹⁴ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. 17, 18, 32.

z wolsztyńskich ksiąg¹¹⁵, drzewa genealogiczne w księdze Rawiczu¹¹⁶, niedźwiedź z herbu miejskiego na tle murów miejskich¹¹⁷, wyobrażenie natury (bocian)¹¹⁸, budynek (ratusz)¹¹⁹. W Koźminie pisarz poszedł o krok dalej od wcześniej wymienionych zdobień i umieścił rysunek przedstawiający panoramę miasta.

Odrębną kategorię działań pisarskich stanowią treści o charakterze literackim. Wpisy prozatorskie wprowadzał m.in. poznański pisarz Błażej Winkler, co w swoim artykule udowodniła Irena Radtke¹²⁰. Autorka rozważania te powtórzyła w książce poświęconej kancelarii miasta Poznania¹²¹. Działalność na tym polu przejawiał również pisarz Sebastian Klonowic, o czym pisała Maria Stankowa¹²². O kulturotwórczej roli kancelarii wspominał również Waclaw Korta¹²³. Tą tematyką zajęła się także Maria Trojanowska, umieszczając w swojej książce próbę zebranych wpisów o charakterze lirycznym¹²⁴. Autorka znacznie pogłębiła analizę zebranych materiałów w opublikowanym rok później artykule¹²⁵. Niniejszą problematykę podjął również Witold Maisel, pisząc o *Wielkopolskich kolofonach*¹²⁶, a także Jacek Wiesiołowski¹²⁷. Również pod jego kierunkiem powstała publikacja zbierająca wpisy kronikarskie z poznańskich ksiąg miejskich¹²⁸. Do końca minionego tysiąclecia niewiele zmieniło się w tej materii. Myśl odrodziła się w 2005 r. wraz z tekstem opublikowanym przez Janusza Tandeckiego¹²⁹. Omawianą tematyką

¹¹⁵ APP, Akta miasta Wolsztyn, sygn. 1.

¹¹⁶ APP, Akta miasta Rawicz, sygn. 79.

¹¹⁷ Tamże, sygn. 87.

¹¹⁸ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. 10, s. 351.

¹¹⁹ APP, Akta miasta Pleszew, sygn. 30, s. 52–53.

¹²⁰ I. Radtke, *Błażej Winkler, pisarz i kronikarz miasta Poznania w XVI wieku (1529–1569)*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 170–171.

¹²¹ I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do 1570 r.*, Warszawa 1967, s. 143–145.

¹²² M. Stankowa, *Sebastian Klonowic, pisarz i rajca miasta Lublina (1573–1602)*, karta z dziejów lubelskich ksiąg miejskich, „Archeion” 1967, t. 46, s. 95–103.

¹²³ W. Korta, *Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii*, [w:] *Studia z dziejów kultury i ideologii: ofiarowane Ewie Maleczyńskiej w 50 rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, pod. red. R. Hecka, W. Korty, J. Leszczyńskiego, Wrocław 1968, s. 63–78.

¹²⁴ M. Trojanowska, *Staropolskie księgi miejskie: sentencje i dowcipy ze źródeł archiwalnych*, „Kamena” 1980, nr 3, s. 13.

¹²⁵ M. Trojanowska, *Wpisy epickie w księgach grodzkich lubelskich XVII–XVIII wieku*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Nauk” 1981, nr 23, s. 11–16.

¹²⁶ W. Maisel, *Kolofony wielkopolskie*, [w:] *Mente et litteris: o kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, pod red. H. Chłopockiej, Poznań 1984, s. 221–229.

¹²⁷ J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo mieszczańskie w późnym średniowieczu*, [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, pod. red. H. Chłopockiej, Poznań 1984, s. 281–298.

¹²⁸ *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 2004.

¹²⁹ J. Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, pod red. T. Jurka, Warszawa 2015, s. 418–419; tegoż, *Kancelarie wielkich miast pruskich...*, s. 218–219.

w kontekście ksiąg grodzkich zgłębił Paweł Klint¹³⁰. O wpisach kronikarskich wspomniała również Agnieszka Bartoszewicz w swojej książce¹³¹. W ostatnim czasie tematem zajął się Marcin Starzyński¹³². Kilka wpisów kronikarskich przytoczyła też Magdalena Biniś-Szkopek¹³³. W międzyczasie Janusz Łosowski zdefiniował twórczą działalność kancelistów¹³⁴.

Za Januszem Łosowskim można podzielić wpisy na kronikarskie i sentencjonalne¹³⁵. W pierwszej grupie mieszczą się noty o początku i końcu roku oraz odroczeniu terminów sądów. To właśnie dzięki nim nauczono się kontrolować upływający czas wraz z technicznym sortowaniem wpisów. Prawdziwą jednak gratką są w zasadzie pojedyncze zapisy informujące m.in.: o wydarciu karty z księgi miejskiej¹³⁶, zawaleniu się kościoła w Koźminie i budowie nowego w 1745 r.¹³⁷, przebudowie ratusza w Kórniku¹³⁸, przelocie komety nad Koźminem w 1721 r.¹³⁹ i przemarszu wojsk francuskich idących przez Koźmin na Moskwę w 1812 r.¹⁴⁰, o morowym powietrzu (które pojawiło się w Lwówku w 1600 r. i spowodowało śmierć czterech tysięcy osób¹⁴¹, w Pleszewie pojawiło się w latach 1625¹⁴² i 1708¹⁴³), pożarze w Grodzisku w 1776 r.¹⁴⁴, Zbąszyniu w 1613 r.¹⁴⁵ i Trzcielu (opisano w księdze pożar miasta będący następstwem potopu szwedzkiego, w którym spłonęły niemal wszystkie budynki, a także archiwum miejskie)¹⁴⁶. Co ciekawe, w Kórniku i Zbąszyniu wydzielono na

¹³⁰ P. Klint, „Świat na opak” w wielkopolskich księgach grodzkich XVII wieku. O humorystycznej twórczości urzędników kancelaryjnych, „Roczniki Historyczne” 2005, r. 71, s. 173–184; tegoż, *Radość tworzenia, czyli o mało poważnych rysunkach w sądowych księgach wielkopolskich z XVII w.*, [w:] *Kultura radości na ziemi wschowskiej. Obraz uroczystości, jubileuszy, wizyt gości, świąt*, pod red. P. Klinta, M. Małkus, K. Szymańskiej, Wschowa 2013, s. 51–67.

¹³¹ A. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 101.

¹³² M. Starzyński, *Archiwa miejskie w średniowiecznych strategiach pamięci*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1, pod red. J. Banaszekwicz, Warszawa, 2018, s. 470–475.

¹³³ M. Biniś-Szkopek, dz. cyt., s. 102–106.

¹³⁴ J. Łosowski, *Żart – formularz – intencja. Wpisy ludyczne w księgach kancelarii grodzkich XVII wieku*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym. Materiały IX Sympozjum Nauk Dających Poznawać Źródła Historyczne, Kazimierz Dolny, 14–15 grudnia 2000 r.*, pod red. A. Góraża, K. Skupieńskiego, Lublin 2006, s. 133–156.

¹³⁵ J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich...*, s. 148–153

¹³⁶ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. 17, s. 161.

¹³⁷ Tamże, sygn. I 19, s. 331.

¹³⁸ APP, Akta miasta Kórnik, sygn. I 9, s. 77, 142.

¹³⁹ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. I 8, s. 202.

¹⁴⁰ Tamże, sygn. I 18, s. 138.

¹⁴¹ APP, Akta miasta Lwówek, sygn. I 7, s. 284.

¹⁴² APP, Akta miasta Pleszew, sygn. I 3, s. 243; sygn. I 26, s. 124.

¹⁴³ Tamże, sygn. I 16, s. 695; sygn. I 30, s. 6.

¹⁴⁴ Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps. 1526/II, s. 133–135.

¹⁴⁵ APP, Akta miasta Zbąszyń, sygn. I 10, s. 638.

¹⁴⁶ APG Akta miasta Trzciela, sygn. 66/241/0/1/14, s. 3. Zob. A. Karpiński, *Požary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe*, Warszawa 2020, s. 31.

tego typu zapiski specjalną część księgi miejskiej¹⁴⁷. Natomiast w Koźminie pisarz miejski założył osobną księgę, aby notować swoje spostrzeżenia. Zapisywał w niej stan pogody w mieście i okolicach, wpływający na życie codzienne mieszkańców, w tym wichury, mrozy, gradobicia, przekładające się na zniszczenia, nieurodzaj i drożyznę. W kronice tej opisał również plagę szarańczy. Ciekawym wydarzeniem, w którym uczestniczył pisarz miejski, była ekshumacja krypt zmarłych właścicieli miasta¹⁴⁸.

Osobną do rozstrzygnięcia jest kwestia wpisów sentencjonalnych *quasi-poetyckich*. W księgach miast szlacheckich są one rzadkością. Pierwszy z nich znajduje się w księdze miejskiej Chodzieży. W jego treści pisarz odnosił się bezpośrednio do wójta, w następujących słowach: „gdy sędzia prędko swój dekret feruje, sam by go wszy sądził potrzebuje”¹⁴⁹. Na tym polu niezwykle aktywni byli pisarze w Poniecu. Jeden z nich część aforyzmów tłumaczył na język polski. Przytacza je Witold Maisel w artykule o wielkopolskich kolofoinach¹⁵⁰. Inny pisarz zwracał się bezpośrednio do Stwórcy, pisząc: „Boże pobłogosław lichej pracy mojej, bo bez Ciebie pracować nigdy nie przystoi”¹⁵¹. Jeszcze inny odnosił się do marności świata i przemijania¹⁵²:

Uchodzą czasy, płyną z wodą lata.
 Patrz co zabrały Przodkom fata.
 Zliczyłeś tak trudno boś ich nie znał wcale.
 Wybacz mi, Lector, żeś rzecz poufale.
 Śmiem, gdyby wszyscy z grobów się ruszyli.
 Już by się w Poniec wszyscy nie zmieścili.
 Wiele burmistrzów i rajców nie mało.
 Wójtów, ławników, dość poumieralo.
 Jedni powietrzem, drudzy w swojej chorobie.
 Szli z tego świata, Ty o tej żalobie.
 Myśl, bo i Ciebie ten termin czeka.
 Sztych nieodbity każdego człowieka.
 Minęły wieki, już to nie nowina.
 I Twoja przyjdzie ostatnia godzina.
 Lustrujesz Acta, wspomni zmarłych sobie.
 Życz wszystkim Nieba i życzą Tobie.

¹⁴⁷ M. Biniś-Szkopek, dz. cyt., s. 96; T. Karpiński, *Morowe powietrze w kronikach miejskich Wschowy i Zbąszynia w początku XVIII wieku*, „Rocznik Leszczyński” 2016, nr 16, s. 171–182.

¹⁴⁸ Muzeum Regionalne Ziemi Koźmińskiej w Koźminie, obiekt bez sygnatury inwentarzowej.

¹⁴⁹ APP, Akta miasta Chodzież, sygn. I 3.

¹⁵⁰ W. Maisel, dz. cyt., s. 225–226.

¹⁵¹ APP, Akta miasta Poniec, sygn. I 44, s. 503.

¹⁵² Tamże, sygn. I 46, s. 217.

Ostatni z ponieckich wierszy widnieje na karcie tytułowej wraz z rysunkiem baszt pochodzących z herbu miasta. Napis pod nim brzmi¹⁵³:

Dwie wieże są Ponieca basztami mocnymi.
Od wszelkich niebezpieczeństw miasto broniącymi.
I owszem to nam każdemu wiedzieć potrzeba,
że otwartymi stoją bramami do nieba.

Pamiętkę darowaną miastu w 1784 r. zostawił po sobie nieznanymi pisarz z Trzciela¹⁵⁴:

Nie byłby Rzym tak wiele krajów odziedziczył.
Gdyby nie był tak wiele mieszczan w sobie liczył.
Którzy jak stal żelaza prawa się trzymali.
I nad klejnoty wolność miejską szacowali.
Trzciel, nie Rzym, bo się z żadnym nieprzyjaznym bije.
Albowiem pod obroną panów swoich żyje.
Od których wolność miejska i prawo pochodzi.
Które też konserwować mieszczanom się godzi.
Wielki to dla miast wszelki zaszczyt jest i sława.
Kiedy się przymnażają do miejskiego prawa.
I miłość, wierność, jedność między nimi słynie.
Takowy miejski związek nie łatwo zaginie.
Więc życzę aby zawsze trzcielanie tak żyli.
Aby Boga i zwierchność i prawa swe czcili.
Aby i sprawiedliwość słyęła w urzędzie.
Kto to czyni i w niebie mieszczaninem będzie.

Natomiast pisarz koźmiński przy zakończeniu jednej z ksiąg napisał, że przez siedemnaście lat pracował nad nią. Dodał przy tym: „Więc, który ręki mojej czytasz dzieło, nie łaj mnie ale spojrzuj na mnie miło. A ten co po mnie tę książkę odbierze, za duszę Jana niech zmówi pacierze”¹⁵⁵.

W jednym z dekretów w sprawie kryminalnej pisarz Koźmina pokusił się o kilka poetyckich strof¹⁵⁶:

Najgorzej się odważyć na jeden grzech mały.
Taż się dziurą i wielkie będą napierały

oraz

W swej złości ludzka chciwość nigdy nieżyta,
Która miasta poprawy gorsze środki chwyta

¹⁵³ Tamże, sygn. 30, s. 1

¹⁵⁴ APG, Akta miasta Trzciela, sygn. 66/241/0/1/14, s. 2.

¹⁵⁵ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. 17, s. 560.

¹⁵⁶ Tamże, sygn. I 9, s. 476.

oraz

A jako ziarno, które wyżej jest w nadmiarze
Ze przesyłało miarę człek strychnulcem zbierze.

W związku z opatrzeniem przez pisarza księgi w indeks rzeczowy. Tak zwracał się do czytelnika¹⁵⁷:

Wskroś całą księgę co by miała w sobie.
Umyślniem czytał, przecież to zarobię.
W zysku za pracę, iż Bóg w czasie zdarzy.
Zdrowaś Maryja, że każdy z pisarzy.
Zmówi za Jana, który zregestował.
Księgę by pisarz mni głowy turbował.
Łatwiej mi pacierz zmówić za przysługi.
Niż czas nad księgą tracić nader długi.
Psuć marnie oczy, tym się nie wzbogaci.
Co od kwerendy weźmie, a wzrok utraci.
Mniejszem w tej księdze przyciężkie czytanie.
Tam gdzie styl ludzki i z tyklem pisanie.
I styl łaciński sprawi utrudnienie.
Tu już masz wszystko autora pragnienie.
Jedno za księgi tej zregestrowanie.
Wieczny spoczynek Janowi daj Panie.

Spod ręki tego samego pisarza miejskiego wyszły słowa¹⁵⁸:

Cegły na ołów, sadź fundament ze stali.
Załóż przecież to lada wiatr obwali.
Coś wymurował z niesprawiedliwego.
Nabycia, wnuka nie doczeka Twego.
Gdzie ludzka krzywda albo chciwe zbiory.
Zachodzą, Jego Twój potomek utory.
Ledwo dotrzyma ale dziedzic trzeci.
Chociaż co weźmie, z ręką mu wyleci.
Przebacysz słowu, co wspomnę po prostu.
Trwalsza jest data, Matuzala z chrustu.
Niżli pałacae, kamienice, domy.
Które wiatr zwali, z gruntu spalą gromy.
Nawet się ziemia mieni urodzaje.
Chociaż przy pracy pożytku nie daje.
Jeżeli się z krzywdą, ukradną cudze grosze.
To wszystko wkrótce zniszczeje po trosze.
Dobrze nabyta z chwałą Boża praca.
Przymnaża fortun i życia nie skraca.

¹⁵⁷ Tamże, sygn. I 11, s. 2.

¹⁵⁸ Tamże, sygn. I 16, s. 2.

Więc kto w tej księdze zapis swój mieć życzy.
Niech sprawiedliwy grosz za dobra liczy.
Tak w setne lata posesją trwałą.
Zostawi dzieciom z wieczną Bożą chwałą.
Jan zaś który Ci wszego dobra życzy.
Niech jako zdrowaś ma za to w zdobyczy.

Autorem tych dzieł był Jan Józef Baniuszkiewicz, osiemnastowieczny pisarz miejski Koźmina. Jego sylwetka doczekała się gruntownego opracowania¹⁵⁹.

Niezależnie od wszelkiego rodzaju upiększeń należy zwrócić uwagę na jakość wprowadzanego tekstu, będącą przejawem fachowości duktu. Przedmiotem szczególnego zainteresowania jest umiejętność kaligraficznego, a więc starannego i estetycznego budowania tekstu, które niekiedy ozdabiano. Pismo kaligraficzne jest bardzo charakterystyczne dla okresu od XV w. do drugiej połowy XVII w. Jednakże i w tym okresie ćwiczenie ręki da się zaobserwować dzięki zapiskom na przednich i tylnych wyklejkach ksiąg opatrzonych słowami: *probatio calami atramenti*¹⁶⁰. Wyrazem wysokiej staranności o zapis są poziome linie i marginesy ułatwiające lepsze rozłożenie tekstu. Praktykę tę stosowano w Borku¹⁶¹, Ostrorogu¹⁶², Ostrowie Wlkp.¹⁶³ i Nowym Koźminie¹⁶⁴. Później nastąpił powolny odpadek kultury kancelaryjnej. Być może rozwój i upowszechnienie się pisma, a także – co za tym idzie – konieczność umieszczania w księgach coraz większej ilości wpisów i coraz dłuższych przekazów wpłynęła negatywnie na ich jakość. Wyjątkiem potwierdzającym regułę są niemal wszystkie osiemnastowieczne księgi Ostrowa Wielkopolskiego i Leszna.

Konstatacją wynikającą z przedstawionych wyżej przykładów jest fakt, iż pisarz miejski obok swoich *stricte* urzędowych czynności często podejmował inicjatywy mające wydźwięk *pro memoria*. Jawi się przez to jako osoba barwna i ciekawa, skora zarówno do zachowania powagi, jak i do figli. Notowane przez niego zapisy uwieczniają w czasie jego myśli i świat wartości, które skłoniły go do napisania takiej, a nie innej treści. Dzięki nabytym umiejętnościom, którym dawał upust na kartach ksiąg, umacniał swój wizerunek i prestiż, chociaż pełnił najniższe stanowisko w hierarchii urzędów miejskich. Dziś

¹⁵⁹ M. Dąbrowolska, *Jan Józef Baniuszkiewicz jako poeta i pisarz miejski*, „Szkice Koźmińskie” 2016, t. 58, s. 3–39. W tekście gruntownie zbadano jego pochodzenie i wykształcenie oraz zebrano jego prace.

¹⁶⁰ APB, Akta miasta Łobzenicy, sygn. 194/15, s. 234.

¹⁶¹ APP, Akta miasta Borek, sygn. I 8.

¹⁶² APP, Akta miasta Ostroróg, sygn. I 6, s. 993.

¹⁶³ APP, Akta miasta Ostrów, sygn. I 19.

¹⁶⁴ APP, Akta miasta Koźmina, sygn. I 24.

postawa pisarza miejskiego daje nam podstawy do dywagowania o kulturotwórczej roli kancelarii miejskiej.

Z literatury oraz z danych cząstkowych zaczerpniętych ze źródeł można przypuszczać, że stanowisko pisarza powierzano rektorowi lokalnej szkoły parafialnej. Pisarz dzięki swojej wiedzy i inteligencji przewyższał pozostałych urzędników miejskich. Warto w tym miejscu dodać, że zdobyta wiedza dawała mu również możliwość objęcia pracy w kancelarii grodzkiej¹⁶⁵.

Kwestią, której nie rozstrzygnięto w tym opracowaniu, jest wcześniejsza kariera pisarzy wielkopolskich miast szlacheckich, czyli odpowiedź na pytanie, czy w przeszłości kierowali oni innymi kancelariami bądź nabierali doświadczenia na dworze dziedzica.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Fragmety ksiąg miejskich: Chocz, sygn. 3.

Varia archiwalne z Biblioteki Baworowskich, sygn. 396/260.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy:

Akta miasta Łobżenicy, sygn. 194/7, 11, 13, 15, 39.

Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim:

Akta miasta Trzciela, sygn. 66/241/0/1/14.

Archiwum Państwowe w Poznaniu:

Akta miasta Bnin, sygn. I 2, 8.

Akta miasta Borek, sygn. I 8.

Akta miasta Chodzież, sygn. I 3, 5.

Akta miasta Czarnków, sygn. I 4.

Akta miasta Gostyń, sygn. I 20, 30, 37, 42.

Akta miasta Kobylin, sygn. I 23.

Akta miasta Koźmin, sygn. I 8, 9, 10, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 24, 29.

Akta miasta Kórnik, sygn. 9, 12.

Akta miasta Lwówek, sygn. 6, 7, 10, 11.

Akta miasta Międzychodu, sygn. 7.

Akta miasta Obrzycko, sygn. I 3, 4, 6.

Akta miasta Ostroróg, sygn. I 5, 6.

Akta miasta Ostrów, sygn. I 19, 21.

Akta miasta Pleszew, sygn. 3, 14, 16, 17, 18, 26, 30, 31, 32, 35, 38.44, 46, 52.

Akta miasta Poniec, sygn. 20, 24, 26, 27, 29, 30, 37, 38.

Akta miasta Rakoniewice, sygn. I 3.

Akta miasta Rawicz, sygn. 79, 87.

Akta miasta Ryczywołu, sygn. I 7

Akta miasta Rydzyna, sygn. I 28, 47, 49.

¹⁶⁵ R. Jop, *Środowisko urzędnicze kancelarii grodzkich w Chełmnie, Lublinie i Krasnymstawie w drugiej połowie XVII wieku*, Lublin 2003, s. 81.

- Akta miasta Wolsztyn, sygn. 1, 5, 6, 7, 9, 11.
Akta miasta Zbąszyń, sygn. I 10, 11.
Akta miasta Żerków, sygn. I 3.
Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku:
Księga miejska miasta Zbąszynia, sygn. BK 01730.
Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu:
Księgi miejskie Grodziska Wielkopolskiego, Rkps. 1511/II, 1513/II, 1514/II, 1526/II.
Muzeum Regionalne Ziemi Koźmińskiej w Koźminie
Metryka miasta Koźmina, obiekt bez sygnatury.

Opracowania

- Baranowski B., *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975.
Bartoszewicz A., *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
Biniaś-Szkopek M., *Księga miejska zbąszyńska (1588–1914) – zapomniane źródło do dziejów Zbąszynia w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2018, t. 35, s. 93–118.
Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
Chorażyczewski W., *Ustrój Inowrocławia w XVI–XVIII wieku, i urzędnicy miejscy*, „Ziemia Kujawska” 2014, t. 24, s. 61–94.
Dąbrowska M., *Jan Józef Baniuszkiwicz jako poeta i pisarz miejski*, „Szkice Koźmińskie” 2016, t. 58, s. 3–39.
Dzieje Kleczewa, pod red. J. Stępnia, Poznań-Konin 1995.
Dzieje Pniew, pod red. B. Polaka, Poznań 1998.
Dzieje Zbąszynia, pod red. K. Rzepy, Poznań 2014.
Fraś M., „Archiwa miejskie” miast prywatnych Wielkopolski w strukturze narodowego zasobu archiwalnego, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki. Studia archiwistyczne*, pod red. P.A. Czyża i D. Magiera, Siedlce 2019, s. 159–174.
Fraś M., *Studia z dziejów Barcina w okresie staropolskim*, Barcin 2018.
Friedberg M., *Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem*, „Archeion” 1962, t. 36, s. 137–170.
Friedberg M., *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII w.*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 277–304.
Gąsiorowski A., *O mieszczańach studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV w.*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin.*, pod. red. H. Manikowskiej, A. Bartoszewicz, W. Falkowskiego, Warszawa 2000, s. 653–663.
Gąsiorowski A., *Szamatulscy studenci na krakowskim uniwersytecie w XV i XVI wieku*, [w:] *Szamatuly, karty z dziejów miasta*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Szamatuly 2006, s. 66–97.
Groicki B., *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, t. 1, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953.
Jarosz I., *Książki szkolne w Polsce wieku XVI*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1978, t. 21, s. 3–14.
Jaworski Sz.T., *Księga wójtowska i ławnicza miasta Kórnika z lat 1580–1607*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2019, r. 36, s. 123–140.
Jop R., *Środowisko urzędnicze kancelarii grodzkich w Chełmnie, Lublinie i Krasnymstawie w drugiej połowie XVII wieku*, Lublin 2003.
Jurek T., *Mikrokosmos prowincjolany. Nad najstarszą księgą miejską Ponieca z przełomu XV i XVI wieku*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod. red. H. Manikowskiej, A. Bartoszewicz, W. Falkowskiego, Warszawa 2000, s. 42–56.
Karpieński A., *Pozary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe*, Warszawa 2020.

- Karpiński T., *Morowe powietrze w kronikach miejskich Wschowy i Zbąszynia w początku XVIII wieku*, „Rocznik Leszczyński” 2016, nr 16, s. 171–182.
- Klint P., „Świat na opak” w wielkopolskich księgach grodzkich XVII wieku. O humorystycznej twórczości urzędników kancelaryjnych, „Roczniki Historyczne” 2005, r. 71, s. 173–184.
- Klint P., *Radość tworzenia, czyli o mało poważnych rysunkach w sądowych księgach wielkopolskich z XVII w.*, [w:] *Kultura radości na ziemi wschowskiej. Obraz uroczystości, jubileuszy, wizyt gości, świąt*, pod red. P. Klinta, M. Małkus, i K. Szymańskiej, Wschowa 2013, s. 51–67.
- Kochanowicz J., *Źródła do dziejów oświaty jezuickiej okresu staropolskiego*, [w:] *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, pod red. W. Szulakiewicza, Toruń 2003, s. 15–42.
- Korta W., *Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii*, [w:] *Studia z dziejów kultury i ideologii: ofiarowane Ewie Maleczyńskiej w 50 rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, pod. red. R. Hecka, W. Korty, J. Leszczyńskiego, Wrocław 1968, s. 63–78.
- Kozak A., *Pleszew w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (koniec XIV – początek XVI wieku)*, Poznań 2020.
- Kronika poznańskich pisarzy miejskich*, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 2004.
- Litak S., *Sieć szkół parafialnych w Rzeczypospolitej w XVI i pierwszej połowie XVII w.: próba podsumowania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1996, r. 37, s. 21–35.
- Łosowski J., *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997.
- Łosowski J., *Notarii iurati, czyli pisarze dawnej Łęcznej*, cz. 1, Jerzy Marszałka, Jan Kustro, Wojciech Marcinkowicz, „Merkuriusz Łęczyński” 1997, nr 10, s. 34–36.
- Łosowski J., *Urzędnicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęcznej do r. 1810. Spisy*, Łęczna 2004.
- Łosowski J., *Żart – formularz – intencja. Wpisy ludyczne w księgach kancelarii grodzkich XVII wieku*, [w:] *Formuła, archetyp, konwencja w źródle historycznym. Materiały IX Sympozjum Nauk Dających Poznawać Źródła Historyczne, Kazimierz Dolny, 14–15 grudnia 2000 r.*, pod. red. A. Górnika, K. Skupieńskiego, Lublin 2006, s. 133–156.
- Łukaszewicz J., *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835.
- Maisel W., *Kolofony wielkopolskie*, [w:] *Mente et litteris: o kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, pod red. H. Chłopockiej, Poznań 1984, s. 221–229.
- Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485–1519*, wyd. A. Kozak, Poznań 2014.
- Nowak Ł., *Księga ławniczo-wójtowska miasta Czarnkowa 1651–1682*, „Archiwista Polski” 2016, nr 2(82), s. 77–95.
- Nowicki M., *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Pomiędzy duchowością a świeckością*, „Humaniora” 2015, nr 2(10), s. 23–33.
- Olczak S.K., *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku (w świetle wizytacji kościelnych)*, Lublin 1978
- Pawlak M., *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005.
- Radtke I., *Błażej Winkler, pisarz i kronikarz miasta Poznania w XVI wieku (1529–1569)*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 153–172.
- Radtke I., *Kancelaria miasta Poznania do 1570 r.*, Warszawa 1967.
- Samsonowicz H., *Życie miasta średniowiecznego*, Poznań 2017.
- Stankowa M., *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII w.*, Warszawa 1968.
- Stankowa M., *Sebastian Klonowicz, pisarz i rajca miasta Lublina (1573–1602), karta z dziejów lubelskich ksiąg miejskich*, „Archeion” 1967, t.46, s. 95–103.
- Starzyński M., *Archiwa miejskie w średniowiecznych strategiach pamięci*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1, podred. J. Banaszekiewicz, Warszawa 2018, s. 447–475.
- Superczyński M., *Pisarze miejscy w kancelarii chełmińskiej od XIV do XVI wieku*, „Zapiski Historyczne” 2016, t. 81, z. 3, s. 37–58.
- Tandeciński J., *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, pod red. T. Jurka, Warszawa 2015, s. 406–447.

- Tandecki J., *Kancelarie wielkich miast pruskich jako ośrodki średniowiecznej kultury miejskiej*, [w:] *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupieńskiego, B. Trelińskiej, Lublin 2001, s. 213–226.
- Tomczak R.T., *Studenci Rzeczypospolitej na Uniwersytecie Praskim w XVII–XVIII wieku*, „*Historia Slavorum Occidentis*” 2016, nr 1(10), s. 103–138.
- Trojanowska M., *Staropolskie księgi miejskie: sentencje i dowcipy ze źródeł archiwalnych*, „*Kamena*” 1980, nr 3, s. 13.
- Trojanowska M., *Wpisy epickie w księgach grodzkich lubelskich XVII–XVIII wieku*, „*Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Nauk*” 1981, nr 23, s. 11–16.
- Wiesiołowski J., *Polskie dziejopisarstwo mieszczańskie w późnym średniowieczu*, [w:] *Mente et literis. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 281–298.
- Wólkiewicz E., „*Viri docti et secretorium conscii*” *personel kancelaryjny Wrocławia w późnym średniowieczu*, „*Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»*” 2006, r. 61, nr 1, s. 21–44.

Marcin Frąś

Pisarze wielkopolskich miast szlacheckich w okresie staropolskim

Streszczenie

Niniejsze opracowanie zostało poświęcone pisarzowi miejskiemu w miastach szlacheckich Wielkopolski. Punktem wyjścia jest uwikłanie pracy kancelarii, a przede wszystkim jego zwierzchnika w życie publiczne miast, związanych z działalnością samorządu miejskiego. Kluczowe jest zagadnienie wyłonienia się funkcji pisarza i jego zaprzysiężenie oraz zatrudnienie, które wynikało z aktualnych potrzeb miejskich. W dalszej części tekstu zainteresowanie autora skoncentrowało się wokół wykształcenia pisarza. Poziom zdobytej przez niego wiedzy i umiejętności jest analizowany w oparciu o czynności realizowane w ramach pracy zawodowej. Wiele o nim mówi kancelaryjna postać wytworzonej i zachowanej do dziś dokumentacji w postaci ksiąg miejskich. Do poruszanych treści należy również pochodzenie pisarzy, rozpatrywane w kontekście geograficznym i społecznym.

Słowa kluczowe: Pisarz miejski, kancelaria miejska, Wielkopolska, okres staropolski, wykształcenie i pochodzenie

Marcin Frąś

Town writers in private towns in Greater Poland in the Old Polish period

Abstract

This study is devoted to the problem of town writers in private towns in Greater Poland. The starting point is the involvement of the town writer's office, and primarily the head of the office, in the public life of towns and their governments. The key issue here is the emergence of this po-

sition and appointment of town writers, which resulted from ongoing needs of the town. The next part of the article focuses on town writers' education. The required expertise and skills are analyzed based on responsibilities involved in the job, as well as the documents preserved to this day in the form of municipal books. The article also discusses issues such as the origin and social background of town writers.

Keywords: town writer, writing office, Greater Poland, Old Polish period, education, origin

Joanna Lubierska
(Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”
Stowarzyszenie Polscy Profesjonalni Genealodzy)
joanna.lubierska@gmail.com
ORCID iD: 0000-0001-7422-7724

Jak krakowski kupiec stał się wielkopolskim ekonomem

Poszukiwania genealogiczne mogą być nie tylko pasjonującą przygodą w przeszłość. Mogą stać się początkiem odnowienia zerwanych niegdyś relacji rodzinnych, okazją do wspólnych spotkań, opowieści i wzruszeń. Jeżeli przyjmiemy założenie, że genealogia dostarcza tylko pozytywnych wrażeń, możemy się rozczarować, ponieważ historia rodzinna to także informacje, które nie każdy zechce przyjąć do wiadomości i się z nimi pogodzić. Podpisane volkslisty, wiarołomni małżonkowie, oszuści i złodzieje, majątki przegrane w karty, fałszywe wywody przed Heroldią Królestwa Polskiego, nieślubne dzieci, zakłady obłąkanych, samobójstwa, mezalianse i inne skandale – na każdą z tych ewentualności trzeba być przygotowanym, jeśli podjęło się decyzję o zagłębieniu w rodzinne tajemnice.

Celem artykułu jest przedstawienie jednego z takich trudniejszych i nieoczywistych przypadków, pod kątem warsztatu pracy genealoga, jako fascynującej pracy, mającej niewątpliwie detektywistyczny charakter. Chodzi tu nie tylko o wyszczególnienie wykorzystanych źródeł, dość szablonowych w przypadku opisywanej niżej sprawy, ale o upór i dociekliwość w dochodzeniu prawdy, znajomość źródeł, konieczność potwierdzania faktów różnymi dokumentami, o pewną wszechstronność, przyjmowanie założeń i wyjście poza schematyczne myślenie. To także zwrócenie uwagi, aby w kwerendzie korzystać z zasobów wielu archiwów, to także chęć pokazania, jak dokumenty archiwalne oraz internetowe bazy indeksacyjne, tworzone przez amatorów genealogii, wzajemnie się uzupełniają i pomagają w odkrywaniu historii życia tych, którzy dawno już przeminęli.

Poniższy tekst nie jest ułożony chronologicznie, tylko w sposób odkrywania kolejnych elementów „układanki”. Przyjęłam metodę „krok po kroku” czyli pokazania Czytelnikom od jakich podstawowych dokumentów

rozpoczęłam poszukiwania, jakie sobie stawiałam pytania, jakie towarzyszyły temu przemyślenia i jak wyglądała analiza wiadomości. Dla potrzeb tego przypadku wykorzystywałam głównie księgi metrykalne oraz akta USC, karty i księgi meldunkowe, księgi adresowe, akta spadkowe, prasę, listy gończe oraz publikacje książkowe. Poza źródłami archiwalnymi pochodzącymi z siedmiu archiwów państwowych i dwóch archidiecezjalnych, przełomowe dla tej sprawy okazały się wspomniane internetowe bazy indeksacyjne (zarówno wielkopolskie, jak i ogólnopolskie).

Obiecujące początki¹

Pod koniec XIX w. zamieszkała w Poznaniu rodzina Władysława i Heleny Siemiątkowskich, pieczętująca się herbem Jastrzębiec. Przez kilkanaście lat Siemiątkowscy gospodarowali w różnych, niewielkich majątkach ziemskich, gdzie na świat przychodziły ich dzieci. Po jakimś czasie, być może ze względów finansowych, zdecydowali się na przeprowadzkę do miasta. Zamieszkali początkowo przy ul. Półwiejskiej, potem przy ul. Długiej, następnie w narożnikowej kamienicy u zbiegu ul. Łąkowej i ul. Kopernika.

Kwerenda, której się podjęłam, miała na celu ustalenie pełnego potomstwa tej pary i ewentualnych kolei ich losów. W zachowanej kartotece ewidencji ludności miasta Poznania były dwie karty założone dla dwóch Władysławów Siemiątkowskich². Nie byłoby w tym nic zaskakującego, ponieważ karty bywają obarczone błędami, a ponadto te same personalia mogły nosić także osoby ze sobą niespokrewnione. Zagadkowe było jednak to, że obaj panowie urodzili się w tym samym roku, w odstępnie dwóch miesięcy, w tej samej małej wiosce, a zapisani zostali z różnymi żonami i z różnymi dziećmi.

Pierwszy Władysław urodził się 8 marca 1841 r. w Dębiczu (parafia Mączniki)³, a jego żoną była Helena Sypniewska urodzona 29 lipca 1845 r. w Poznaniu przy Starym Rynku⁴ jako Helena Anna Konstancja, córka Maksymiliana i Anieli z Grisingerów Sypniewskich. Drugi Władysław urodził się 8 maja 1841 r. w Dębiczu, a za żonę miał Annę Kapałczyńską, urodzoną 12 lipca 1841 r. w Dąbrowie, w powiecie śremskim⁵, córkę Hipolita i Antoniny z Zachmannów Kapałczyńskich. Obaj w aktach występowali jako: urzędnicy, inspektorzy gospodarczy i w związku z wykonywaną pracą często się

¹ Podtytuły pochodzą od autorki.

² Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej w skrócie: APP), Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870-1931), sygn. 15030, karta 878 oraz 887.

³ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej w skrócie: AAP), Akta parafii Mączniki, sygn. 169/04.

⁴ AAP, Akta parafii św. Marii Magdaleny w Poznaniu, sygn. PM 229/22.

⁵ APP, Akta stanu cywilnego parafii Zaniemyśl, sygn. 28.

przemieszczali, co wykazała analiza kart meldunkowych i akty chrztów potomstwa.

Pierwszą czynnością było sprawdzenie księgi chrztów parafii Mączniki. Dokładnie 8 maja 1841 r. w Dębiczu przyszedł na świat Władysław Stanisław, syn wielmożnego Franciszka i Albertyny z Woydów małżonków Siemiątkowskich. Jego rodzice pobrali się w 1828 r. w podpoznańskiej parafii Żydowo⁶. Franciszek był wówczas ekonomem w Lulinie i dojrzałym, trzydziestoletnim mężczyzną, Albertyna zaś, córka Witalisa i Marianny Woydów, młodą, osiemnastoletnią panną. Początkowo rodzina Siemiątkowskich mieszkała w Lulinie, a od ok. 1831 r. w Dębiczu, który był w owych czasach własnością rodziny Wolniewiczów, najpierw Antoniego⁷, a następnie jego syna Włodzimierza Adolfa⁸.

Przeglądając księgi chrztów z Mącznik, można było zauważyć, że w marcu drugiego Władysława nie zapisano. Czy Siemiątkowscy mieli drugiego syna o tym imieniu? Niejednokrotnie spotykałam już (rzadkie co prawda, ale jednak) przypadki nadawania tego samego imienia obojgu żyjącym dzieciom tych samych rodziców: dwie Antoniny, dwóch Janów, mogło być również dwóch Władysławów. Do rozważenia była jeszcze inna możliwość: mógł Władysław mieć brata o drugim imieniu rozróżniającym, z błędnie wpisanym w kartotece rokiem urodzenia. Żeby to jednak ustalić, trzeba było odnaleźć potomstwo Franciszka i Albertyny Siemiątkowskich. Z ich związku przyszły na świat: Waleria (1829–1837), Teofila (1832)⁹, Józef (1834)¹⁰, Franciszka (1836)¹¹, Wiktoria (1837–1846), Adam Bolesław (1839)¹², Władysław Stanisław (1841), Aniela (1842), Teresa (1844–1845), Maria Teresa (1851–1873) oraz Stanisław

⁶ AAP, Akta parafii Żydowo, sygn. PM 340/03.

⁷ Antoni Wolniewicz, agronom, pułkownik Legionów Polskich we Włoszech, uczestnik powstania listopadowego oraz zbieracz książek, dzieł sztuki i monet, mąż Teresy Swinarskiej, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82odzimirz_Adolf_Wolniewicz (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁸ Włodzimierz Adolf Wolniewicz (1814–1884), agronom, publicysta, uczestnik powstań narodowych, syn Antoniego i Teresy. Od w 1839 r. gospodarował we wsi Dębicz, którą doprowadził do rozkwitu. W 1877 r. sprzedał dobra i przeniósł się do kupionego w 1865 r. majątku Żrenica, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82odzimirz_Adolf_Wolniewicz (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁹ W 1850 r. poślubiła Jana Nepomucena Dobrogoyskiego. Uwaga: w unikacie księgi ślubów imię panny młodej to Teofila, natomiast w duplikacie – Albertyna, por. AAP, Akta parafii Mączniki, sygn. PM 169/05.

¹⁰ W 1865 r. w ożenił się z Józefą Morawską, por. Archiwum Państwowe w Poznaniu – Oddział w Koninie (dalej w skrócie: APP/K), Akta parafii Cienin Kościelny (pow. słupecki), sygn. 56.

¹¹ W 1855 r. poślubiła Józefa Jakuba Krzyżanowskiego, por. APP, Akta stanu cywilnego parafii Mączniki (pow. średzki), sygn. 79.

¹² W 1866 r. ożenił się z Marią Iwaszkiewicz, por. AAP, Akta par. Czempień, sygn. 54/15.

(1856). Jak wykazała kwerenda na tym etapie, drugiego Władysława w tej rodzinie nie było.

Dwie panny młode i trzy akty ślubów

Następnym krokiem było porównanie aktów ślubów z Anną Kapałczyńską oraz z Heleną Sypniewską. Były to trzy zapisy: dwa dotyczące ślubu z Anną, jeden z Heleną.

W poznańskiej parafii św. Wojciecha pod datą 7 lutego 1871 r.¹³ czytamy, że w obecności ks. Chrustowicza zawarli związek małżeński: Władysław Stanisław Siemiątkowski, młodzian z Jaszkowa w parafii Śnieciska lat 29, syn ekonomy Franciszka i Albertyny z Wojdów, małżonków Siemiątkowskich już nieżyjących, oraz Anna Kapałczyńska, córka zmarłego Hipolita, ekonomy i Antoniny z Zachmannów małżonków Kapałczyńskich, panna ze Zbrudzewa w parafii śremskiej, lat 29. Świadkami zostali Ignacy Kapałczyński z Owińsk i Augustyn Kryszkiewicz, nauczyciel ze wsi Luciny pod Zaniemyślem. Zapis dotyczący związku małżeńskiego tej samej pary odnotowano również, w znacznie bardziej lakonicznej wersji, w księgach parafii Śrem¹⁴.

Natomiast w parafii Ludomy pod datą 28 września 1871 r.¹⁵, w obecności ks. Gintrowicza odnotowano, że pobrali się: Władysław Stanisław, syn urodzonego Franciszka i Albertyny Siemiątkowskich z Piotrkowic, kawaler lat 28 i Helena, córka Maksymiliana i Anieli Sypniewskich z Górzewa, panna lat 25. Świadkami zostali Wiktor Łakomiczki z Dąbrówki oraz Julian Sypniewski z Białośliwia.

Po przejrzeniu kart meldunkowych, ksiąg chrztów oraz zapisów ślubów, można było dojść do wniosku, że Siemiątkowski to klasyczny przypadek bigamisty. Jednak z wysunięciem tak poważnego oskarżenia należało być ostrożnym, a skoro – choć wiele na to wskazywało – brakowało przekonania co do jego podwójnego życia, trzeba było szukać innych dokumentów potwierdzających lub wykluczających tę tezę. Miałam nieodparte wrażenie, że coś się w tej historii nie zgadza.

Jeden mąż dwóch żon

Po analizie potomstwa z poznańskich kart meldunkowych, ksiąg metrykalnych i aktów USC można stwierdzić tylko jedno: dzieci obu Siemiątkowskich

¹³ AAP, Akta parafii św. Wojciecha w Poznaniu, sygn. PM 236/20.

¹⁴ AAP, Akta parafii Śrem, sygn. PM 297/14.

¹⁵ AAP, Akta parafii Ludomy, sygn. PM 157/10.

rodzą się prawie na przemian, wyjątek stanowi dwójka urodzona w roku 1873. Gdyby pokusić się o zestawienie potomstwa Władysława z obydwóch związków, lista dzieci wygląda następująco:

1. Julianna Maria *19.11.1871 r. Kaleje – matka Anna Kapałczyńska
2. Zofia *22.06.1872 r. Piotrkowice – matka Helena Sypniewska
3. Maria *2.04.1873 r. Kaleje – matka Anna Kapałczyńska
4. Kazimierz *30.09.1873 r. Różagóra – matka Helena Sypniewska
5. Józef *14.01.1876 r. Kaleje¹⁶ – matka Anna Kapałczyńska
6. Zygmunt Grzegorz *24.04.1877 r. Kaleje – matka Anna Kapałczyńska
7. Bolesław *31.10.1878 r. Trzemeszno – matka Helena Sypniewska
8. Marianna *11.09.1879 r. Wielkie Jeziory – matka Anna Kapałczyńska
9. Władysława *11.06.1882 r. Zaniemyśl – matka Anna Kapałczyńska
10. Anna *4.05.1883 r. Kretków – matka Helena Sypniewska
11. Maria *6.05.1885 r. Kretków – matka Helena Sypniewska

Miejscowości, w jakich mieszkali obaj Siemiątkowscy, nie były tak daleko od siebie położone, aby móc ukryć ewentualny podwójny związek. Dębicz od Zaniemyśla dzieli niecałe dwadzieścia kilometrów, Zaniemyśl od Kretkowa to ok. trzydzieści kilometrów. Najdalej położona była Różagóra, niewielka wioska koło Żnina, znajdująca się w okręgu wiejskim Szelejewo, licząca dwa domy i dziesięciu mieszkańców¹⁷. W Kretkowie w latach 80. XIX w. gospodarowali Hipolit i Marianna z Schultzów Skórzewscy, Polwica należała do Niegolewskich, a Kaleje wchodziły w skład tzw. klucza mechlińskiego. Trzeba mieć na uwadze, że wszyscy wśród okolicznej szlachty znają się, niektórzy utrzymują stosunki towarzyskie. Czy którykolwiek ziemianin pozwoliłby sobie na zatrudnienie nieobecnego wciąż ekonomy? A co z żonami, licznym potomstwem, mieszkaniem i podwójnymi wydatkami? Czy skromny folwarczny administrator udźwignąłby ciężar finansowych zobowiązań znacznie przekraczających jego zarobki? Na te pytania wciąż trudno było znaleźć odpowiedź.

Grafologia w służbie genealogii

Sprawa Siemiątkowskich, z uwagi na swój niejednoznaczny charakter, stanowiła temat licznych rozważań na forum Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”. Drobiazgowo przyjrano się cywilnym aktom urodzenia, na których zwyczajowo widniał podpis ojca jako zgłaszającego fakt narodzin dziecka. Danuta Wojciegowska, regionalistka ziemi średzkiej,

¹⁶ Józef Siemiątkowski w kartotece zapisany z błędną datą 14.01.1875 r.

¹⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IX, red. B. Chlebowski, F. Sulmierski, Warszawa 1888, s. 851.

zaangażowana w rozwikłanie zagadki Siemiątkowskich, sporządziła interesującą analizę, którą warto przytoczyć:

Porównałam podpisy Władysława Stanisława Siemiątkowskiego złożone na aktach w USC Kretków i Żerków, w których zgłoszone były urodzenia dzieci Władysława Stanisława z Sypniewską, z podpisami złożonymi w USC Zaniemyśl ze związku z Kapalczyńską. Podpisy te są różne, sposób pisania pierwszej litery „S” każdy z pa-nów ma inny, cały podpis moim zdaniem każdego z nich również pisany jest inną ręką, innym charakterem pisma.[...]

Podpis Władysława Siemiątkowskiego [...] czyli tego, który miał za żonę Sypniewską. Imię: pisane ostrymi literami, wyraźnie widać podział na Wł_ ad_ ysł_ aw, co wskazuje że każdorazowo stawał nad literą „l” kreskę u góry by powstało „ł”. W obu zapisach imienia nie jest połączona litera „d” z literą „y”. Skrót „von” pisany przez ostre „v”. Nazwisko: pierwsza litera „S” zamknięta w obu przypadkach z prawej strony, dalej charakterystyczne połączenie liter „t” i „k” oraz dłuższa kreska przy „t”. Ostatnie „w” dalece odbiegające od wzorów poniżej.

Podpis Władysława, którego żoną była Kapalczyńska równie wypracowany jak powyżej, jednak inny. Imię: „W” pisane z charakterystycznym ogonkiem połączone z „ł” i postawiona kreska u góry, dalej razem w obu przypadkach są zapisane trzy litery „ady”, czego nie ma w pierwszym podpisie, razem również jest pisane „ław”, co dowodzi, że górna kreska nad literą „ł” została postawiona po napisaniu całego imienia, czego nie ma w pierwszych dwóch podpisach. Nazwisko: raz rozpoczęta pisownia „S” od lewej do prawej, drugi raz prosto co wyraźnie różni dwa ostatnie podpisy od dwóch pierwszych. Pisownia litery „t” oraz połączenie „tk” również wyraźnie inne niż w dwóch pierwszych podpisach¹⁸.

Nawet tak drobiazgowo przyjrzenie się autografom ojców dzieci nie przyniosło przełomu w poszukiwaniach. Trudno, aby w podpisach były rażące różnice, skoro imię i nazwisko składało się z tych samych liter. Konkluzja nasuwała się sama: to jednak dwie różne osoby i trzeba było zastanowić się, z jakich dokumentów archiwalnych skorzystać, aby to udowodnić.

W oglądanej wielokrotnie kartotece u męża Heleny Sypniewskiej czarnym atramentem wpisano, że Siemiątkowski był redaktorem, zapewne jakiejś gazety. Dalsze poszukiwania w poznańskiej prasie ujawniły, że został aresztowany przez Prusaków za artykuły wspierające polskość w „Pracy”. W 1900 r. został skazany m.in. na dwa miesiące więzienia „za podburzanie do gwałtów, zohydzanie urzędów państwowych i obrażenie”¹⁹, a w 1901 r. wraz z dwoma innymi redaktorami na półtora roku więzienia za działalność wydawniczą²⁰. Kiedy zmarł 19 października 1914 r.²¹ w jego nekrologu napisano:

¹⁸ Wątek na forum WTG „Gniazdo” pt. *Szukam informacji o rodzinie Siemiątkowskich*, źródło: <http://www.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=12&t=14932> (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

¹⁹ „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 24 czerwca 1906 r., nr 25.

²⁰ „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 31 marca 1901 r., nr 13.

²¹ „Dziennik Poznański” z 22 października 1914 r., nr 243.

Śp. Władysław Siemiątkowski zmarł dnia 19-go bm. po długich cierpieniach, przeżywszy lat 73. Nieboszczyk był w latach 1899 i 1900 odpowiedzialnym redaktorem naszego pisma, w czasie, w którym po kilku redaktorów „Pracy” odsiadywało długie kary w więzieniach w Poznaniu i we Wronkach za artykuły polityczne, zamieszczone w „Pracy”. Ten sam los spotkał także nieboszczyka, który odsiadywał dłuższą karę w więzieniu poznańskim. Cześć jego pamięci! Spokój jego duszy!²²

Redaktor Siemiątkowski prawdopodobnie zmarł w szpitalu psychiatrycznym w Owińskach²³. Jednak kościelnego aktu zgonu nie było ani w parafii Owińska (gdzie nastąpiło „chwilowe złożenie zwłok”), ani w poznańskich parafiach, na terenie których (według ksiąg adresowych) żyli małżonkowie. Po śmierci męża Helena zamieszkała na parterze kamienicy przy Piekarach. Zmarła 9 października 1916 r. w Poznaniu²⁴.

Śmierć nastąpiła, ale jak na ironię losu, aktu potwierdzającego ten fakt nie było. Rozwiązanie zagadki mógł przynieść akt zgonu drugiego Władysława. Znalezenie go było trudnym zadaniem, ponieważ rodzina opuściła Zaniemyśl, a wytypowanie miejscowości, w której osiadła, było niemożliwe, przynajmniej na tym etapie. Pozostawała więc rodzina Kapałczyńskich, której również trzeba było się przyjrzeć.

Ucieczka z Wielkiego Księstwa Poznańskiego

Kapałczyńscy okazali się równie interesującą rodziną, co Siemiątkowscy. Hipolit Kapałczyński, ojciec Anny, przyszłej pani Siemiątkowskiej, urodził się w 1801 r. w Siekowie (parafia Przemęt)²⁵ jako syn Walentego, tamtejszego kucharza dworskiego i jego żony Anny. W 1831 r. w Buku ożenił się z Antoniną Zachmann²⁶, z którą miał przynajmniej siedmioro dzieci: Franciszka (1834–1916), Agnieszkę Annę (1837), Konstantego (1839–1929), Annę (1841–1912), Jana (1843), Emilię (1846–1887) i Antoniego (1850–1898). Hipolit musiał być bystrym człowiekiem, skorym do nauki. W księgach metrykalnych określany był jako kucharz, pisarz dworski, a w końcu ekonom. Pracował w różnych majątkach i jego dzieci przychodziły na świat tam, gdzie akurat był zatrudniony. Początkowo był w Ziminie koło Wielichowa, potem w Wijewie, Niegolewie, Błociszewie, a następnie w Dąbrowie pod Śremem, gdzie w 1863 r. zmarł. Jeden z synów Hipolita, Franciszek, został księdzem, inny, Konstanty, wal-

²² „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany”, z 25 października 1914 r., nr 43.

²³ W księgach zgonów parafii Owińska były prowadzone zapisy również dla tamtejszego szpitala psychiatrycznego. Osobne księgi dla szpitala założono dopiero w 1938 r., a wcześniej-
sze zgony odnotowywane były razem z innymi wpisami, spoza szpitala.

²⁴ „Kurier Poznański” z 11 października 1916 r., nr 233.

²⁵ AAP, Akta parafii Przemęt, sygn. PM 241/06.

²⁶ Zapisywaną również w formie: Cachman(n).

czył w powstaniu styczniowym, a poprzez małżeństwo z Jadwigą Sokolnicką h. Nowina, ten syn dawnego dworskiego kucharza dostał się w szeregi szlachty. Była też i Anna, późniejsza żona ekonoma Siemiątkowskiego.

Przeglądając się kolejny raz karcie meldunkowej oraz chrztom dzieci i analizując adresy „drugich” małżonków Siemiątkowskich, zrobiłam analizę miejsc zamieszkania, która wyglądała następująco:

1. Rok 1869 – Polwica, gm. Zaniemyśl
2. Rok 1871 – Kaleje gm. Śrem
3. Rok 1877 – Poznań
4. Rok 1878 – Małe Jeziory, gm. Zaniemyśl
5. Rok 1882 – Zaniemyśl

Po 1882 r. Władysław i Anna wyprowadzają się z Zaniemyśla, w zasadzie znikają z terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Wyszukiwarki genealogiczne nie wykazują ślubów ich dzieci, nie pojawiają się nigdzie jako chrzestni, nie umierają też w tym czasie. Księgi meldunkowe z powiatu śremskiego i średzkiego nie przyniosły odpowiedzi na pytanie, dokąd odjechali. Zwyczajowo odnotowywano w nich datę i miejsce urodzenia każdej meldowanej osoby, poprzednie miejsce zamieszkania, datę zameldowania, wymeldowania oraz miejsce wyprowadzki. Dlaczego Siemiątkowscy nie zostali wpisani do żadnej księgi meldunkowej? To pytanie nadal zostawało bez odpowiedzi.

Fałszerstwa w księdze chrztów

Przełomem w dalszych poszukiwaniach okazało się skorzystanie z ogólnopolskiej wyszukiwarki genealogicznej, bez której rozwiązanie tej zagadki byłoby częściowo niemożliwe. Do ksiąg parafialnych Zduńskiej Woli wpisano zbiorczo, po kolei, sześć zagadkowych chrztów dzieci, których rodzicami byli Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska. Nie był to jednak drugi mąż Anny, tylko ukrywający się pod tymi personaliami Władysław Siemiątkowski. Pod datą 16 listopada 1891 r. znaleźć można sporządzone cyrylicą chrzty: Julii (1872), Józefa (1876), Zygmunta (1878), Marianny (1880), Władysławy (1883) oraz Tadeusza (1886)²⁷. Chrzestnymi czy też świadkami zostali bracia Anny, tj. Konstanty oraz ks. Franciszek Kapałczyński, a także matka Antonina oraz Emilia i Zuzanna Kapałczyńskie.

Z aktów tych wynikało, że Adam Piasecki urodził się ok. 1844 r., a Anna Kapałczyńska ok. 1846 r., a więc tolerancja błędu (+/-5 lat) była do przyjęcia. Wszystkie dzieci rzekomo urodziły się w Zduńskiej Woli, a „opóźnie-

²⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej w skrócie: APŁ), Akta stanu cywilnego parafii w Zduńskiej Woli, sygn. 136.

nie aktu nastąpiło z powodu nieobecności ojca". Fakt urodzenia całej szóstki w Zduńskiej Woli był nie do udowodnienia. Podstawą wpisu do ksiąg chrztów było osobiste stawiennictwo przed księdzem pełniącym jednocześnie funkcję urzędnika stanu cywilnego i zgłoszenie faktu narodzin. Prawdziwości zeznań nikt nie weryfikował. Porównanie zapisów ksiąg Zaniemyśla i Zduńskiej Woli przyniosło niewiele informacji poza stwierdzeniem, że zduńskie chrzty różniły się o jeden rok w stosunku do zaniemyskich:

1. Julianna Maria ur. 19.11.1871 r. Kaleje, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
1. Julia ur. 19.11.1872 r. Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
2. Józef ur. 14.01.1875 r. Kaleje, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
2. Józef ur. 14.01.1876 r. w Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
3. Zygmunt ur. 24.04.1877 r. Kaleje, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
3. Zygmunt ur. 24.04.1878 r. w Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
4. Marianna ur. 06.09.1879 r. w Wielkie Jeziory, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
4. Marianna ur. 07.09.1880 r. w Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
5. Władysława ur. 11.06.1882 r. w Zaniemyśl, rodzice: Władysław Siemiątkowski i Anna Kapałczyńska
5. Władysława ur. 12.06.1883 r. Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska
6. Tadeusz - brak wpisu w Zaniemyślu
6. Tadeusz ur. 15.09.1886 r. Zduńska Wola, rodzice: Adam Piasecki i Anna Kapałczyńska

W Zduńskiej Woli nie została wymieniona Marianna, urodzona 2 kwietnia 1873 r. w Kalejach, jako że dziewczynka zmarła 12 czerwca 1878 r. w Poznaniu²⁸. Przybył natomiast Tadeusz, którego nie ma w zapisach

²⁸ APP, Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870–1931), sygn. 15030, karta 887.

z Zaniemyśla. Rodzice chrzestni pięciorga najstarszych dzieci w Zduńskiej Woli i w Zaniemyślu są ci sami. Zgłoszenia aktu sześciu urodzeń dokonano więc *pro forma*, bez powtórzenia sakramentów chrztów, bo te odbyły się wcześniej w Wielkopolsce.

W tym samym dniu zgłoszono również zgon najstarszej córki Siemiątkowskich, Julii Piaseckiej. Jej ojciec Adam w zapisie zgonu nie występuje i aktu nie zgłaszał, nie widnieje na nim podpis, podczas gdy jest w aktach urodzin pozostałych dzieci. Fizycznie mógł być nieobecny w kancelarii parafialnej, a podpisy pod aktami mogły zostać spreparowane.

W zapisach chrztów dzieci występuje prawie cała familia Kapałczyńskich²⁹, co mogło wskazywać na poważne kłopoty rodziny. To prawdopodobnie wymusiło zmianę miejsca zamieszkania i tożsamości ojca, a później pozostałych krewnych. Czy mogło to mieć związek z udziałem Konstantego Kapałczyńskiego w powstaniu 1863 r.³⁰ A może przyczyną ucieczki było jakieś oszustwo, którego dopuścił się mąż Anny Siemiątkowskiej?

Nie mając punktu zaczepienia do dalszych badań, zainteresowałam się osobą ks. Franciszka Kapałczyńskiego. Wyświęcony w 1862 r., w latach 1863–1868 był wikarym w Turku, w latach 1869–1872 urzędował w Konecku, a przez rok 1872–1873 w Szadku. Po roku został proboszczem w Poczesnej (1873–1885), następnie został skierowany do Zduńskiej Woli (1885–1902), a na koniec został proboszczem w pod częstochowskich Kłomnicach (1902–1916)³¹, gdzie zmarł 2 września 1916 r.³²

Z reguły z kapłanem mieszkała najbliższa rodzina, głównie rodzice, którymi się opiekował. Ponieważ matka ks. Franciszka, Antonina Kapałczyńska, zmarła w 1892 r. jeszcze w Zduńskiej Woli³³, założyłam, że siostra Anna mogła być gospodynią u brata na plebanii. To oznaczało jedno: jej akt zgonu mógł się znajdować w Kłomnicach. Sporządzony po rosyjsku zapis dotyczący Anny Siemiątkowskiej *alias* Piaseckiej przyniósł niespodziewane informacje.

100/Kłomnice

Działo się we wsi Kłomnice 18/31 lipca 1912 r. o godzinie dziewiątej rano. Stawili się Julian Błaszczuk lat 27, miejscowy organista i Stanisław Majrzak lat 70 rolnik z Kłomnic i oświadczyli, że 16/29 lipca br. o godzinie dziesiątej rano zmarła w Kłomnicach Anna Piasecka 69 lat, urodzona w Dąbrowie szremskiego powiatu, córka Hipolita i Antoniny z domu Cachman małżonków Kapałczyńskich, wdowa po Pawle Piaseckim. Po naocz-

²⁹ W Zduńskiej Woli mieszkała również siostra Anny, Emilia (w 1885 r. poślubiła Antoniego Gwiazdzińskiego).

³⁰ J.A. Świącicki, *Weterani 1863 r. w sześćdziesiątą rocznicę powstania*, Warszawa 1923, s. 72.

³¹ K. Wójcik, *Gdzie jest grób ks. prałata Franciszka Borgiasza Kapałczyńskiego*, „Gazeta Kłomnicka” od lipca do października 2019 r., nr 241–243, s. 20–21.

³² Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej w skrócie: APCz), Akta stanu cywilnego parafii Kłomnice, sygn. 79.

³³ APŁ, Akta stanu cywilnego parafii w Zduńskiej Woli, sygn. 138.

nym przekonaniu się o zgonie Anny Piaseckiej akt niniejszy stawającym przeczytany, przez Nas i jednego świadka podpisany³⁴.

Świadkowie pomylili imię męża – Anna była wdową nie po Pawle, lecz po Adamie, który, jak wynikało z tego zapisu, musiał umrzeć przed 1912 r.

Teraz można było przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że w życiu Anny wydarzyło się coś, co zmusiło ją do zmiany miejsca zamieszkania. Na pewno bezpiecznym schronieniem wydawała się plebania u brata, który mieszkał w Zduńskiej Woli. *Pro forma* Anna „ochrzciła” też ponownie swoje dzieci, ale tylko dlatego, by w dokumentach miały nowe nazwisko, nową tożsamość. Nie było także żadnych wątpliwości, co do istnienia dwóch Władysławów Siemiątkowskich: jeden na początku XX w. mieszkał w Poznaniu, drugi w ziemi sieradzkiej, pod przybranym nazwiskiem. Jednak tożsamość tego drugiego nadal pozostawała nieodgadniona i co więcej, pomysły na dalsze poszukiwania wyczerpały się.

„Oszust dobrą wiarę obywateli wyzyskujący”?

Podobnie jak w kryminalistyce, o sukcesie poszukiwań genealogicznych decyduje zrządzenie losu, cierpliwość, a czasem odłożenie sprawy na półkę. W przypadku Siemiątkowskich był to absolutny przypadek, a prawdę ujawnił krakowski „Czas” z 1888 r.:

Przytrzymanie oszusta. Dnia wczorajszego przytrzymała tu. policja męzczyzną, lat 44 liczącego, z długą brodą hiszpanką, **mieniaćego się raz Władysławem Jastrzębic Siemiątkowskim, drugi raz Ludwikiem Bończą Bukowskim, trzeci raz Pawłem Nawrockim, czwarty raz Romanem Lubienieckimi piąty raz Czesławem hr. Lasockim**, który przybywszy w miesiącu grudniu r. z. [roku zeszłego] z Prus do Krakowa, popełnił tu kilka oszustw, za które obecnie odstawiony został do sądu karnego. Rzeczony męzczyzna posiada paszport pruski na nazwisko Władysława Siemiątkowskiego, i o ile sprawdzić można było, dotychczas był przez dłuższy czas aresztowany w Warszawie; z Kalisza przybył on przez Prusy do Krakowa³⁵.

Kolejne informacje ujrzały światło dzienne zaledwie po dwóch dniach. Zannotowano wówczas:

Przytrzymany oszust. Dowiadujemy się, iż wysledzony i przytrzymany przed kilku dniami przez tutejszą policję oszust, mieniaący się **Lasockim, Nawrockim, Siemiątkowskim, Bukowskim, Lubowieckim**, nazywa się właściwie **Leon Kabajski**, i już od roku 1877 poszukiwany jest pod nazwiskiem **Zdzisława Swierskiego** za kilka oszustw, popełnionych w Stanisławowie, oraz za zbrodnię oszustwa, popełnioną

³⁴ APCz, Akta stanu cywilnego parafii Kłomnice, sygn. 71.

³⁵ „Czas” z 2 lutego 1888 r., nr 27.

w roku 1884 w Krakowie na szkodę p. Jana Zatorskiego z Przyborowa. Kabajski zdaje się być także identycznym z oszustem, który w roku 1884 pod przybranym nazwiskiem Antoniego hr. Potockiego dopuścił się oszustwa we Lwowie. Dalsze dochodzenie za sprawkami Kabajskiego zarządzone³⁶.

Kim był zatem mąż Anny Kapałczyńskiej – ekonomem czy zwykłym oszustem? Czy żona wiedziała o jego przeszłości? Co się stało, że wybrał życie na bakier z prawem, a potem egzystował wiele lat w ukryciu? Czy dalsza kwerenda w krakowskich archiwach mogła przynieść odpowiedzi na te pytania?

Krakowska kamienica pod Murzynami i jej mieszkańcy

Podający się za Władysława Jastrzębiec-Sięmiątkowskiego, Leon Michał Tomasz Kabajski urodził się 25 grudnia 1844 r. w Krakowie przy ulicy Floriańskiej 557³⁷ jako syn Jana Kabajskiego, „kupca handlu winnego”³⁸ i tamtejszego obywatela oraz jego drugiej żony Marianny z Zawilskich. Żeby zrozumieć motywy postępowania Leona, potrzebne jest dłuższe wprowadzenie, wiele bowiem czynników miało wpływ na jego późniejsze życie. Księgi metrykalne krakowskich parafii oraz lektura zachowanych akt spadkowych po jego ojcu, Janie Kabajskim, złożyły się w zaskakującą opowieść o życiu mojego bohatera.

Dzięki korzystnemu mariażowi, ojciec Leona, Jan, stał się posiadaczem dużej kamienicy w Krakowie na rogu placu Mariackiego i ulicy Floriańskiej. Był to bardzo prestiżowy adres. Dom, w którym przyszedł na świat Leon, to kamienica pod Murzynami (zwana również Kamienicą Pod Etiopy lub Sub Aethiopicibus). Nazwa „Pod Etiopy” nawiązywała do mieszczącej się w niej w XVI w. apteki Grygiera i Jacentego Kwapińskich. Pierwsze, narożne piętro wspiera pochodząca z XVII w. płaskorzeźba przedstawiająca dwóch naturalnej wielkości Murzynów. Tą kamienicą zachwycił się Konstanty Ildefons Gałczyński w wierszu *Zaczarowana dorożka*:

Przystanęliśmy pod domem „Pod Murzynami”
(ach, dużo bym dał za ten dom)...³⁹

Ten piękny gmach z szesnastowiecznym rodowodem miał bogatą historię i bardzo wielu właścicieli. Jak to często bywa, brak jednolitego stanowiska co do wspólnych działań doprowadzał do kłótni między nimi i nie wycho-

³⁶ „Czas” z 4 lutego 1888 r., nr 28; „Gazeta Narodowa” z 5 lutego 1888 r., nr 29.

³⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej w skrócie: ANK), Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 132.

³⁸ J. Wawel-Louis, *Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, Kraków 1977, s. 261.

³⁹ K. I. Gałczyński, *Zaczarowana dorożka*, Warszawa 1948.

dził na dobre budynkowi. Czerpać pożytki chciało wielu, inwestować w kamienicę, mało który. Mnie interesowali jednak tylko właściciele mający związek z Leonem Kabajskim. Od 1819 r. kamienica pod Murzynami należała do Wojciecha i Feliksy ze Schwartzów Przybylskich. Nie była wówczas tak okazała – po dwóch latach od kupna wybuchł w jej wnętrzach ogromny pożar, co zmusiło nowych właścicieli do przebudowania i podwyższenia budynku o jedno piętro⁴⁰. Właściciele zatrudnili najlepszego architekta jak na te czasy, Francuza Szczepana (Etienne) Humberta. Efekty jego pracy możemy podziwiać współcześnie⁴¹. Od tej chwili, nie niepokojeni przykrymi doświadczeniami, małżonkowie Przybylscy żyli w sporej rozmiarów kamienicy. Mieli tylko jedną córkę, urodzoną 17 października 1817 r. w Krakowie Teresę Magdalenę Mariannę.

W latach 20. XIX w. przybył do Krakowa urodzony w podkrakowskiej wsi Sieraków w 1801 r. Jan Kabajski. Był on synem również Jana, „gospodarstwem gruntowym trudniącego się”, i Salomei ze Szczepaników. Późniejszy ojciec Leona zamieszkał przy Floriańskiej 550 i zajął się kupiectwem oraz opieką nad młodszą siostrą Marianną, urodzoną w 1809 r.

W chłodny zimowy poranek 8 lutego 1833 r. w kościele Mariackim w Krakowie Jan Kabajski poślubił siedemnastoletnią Teresę Przybylską⁴² i w ten sposób teoretycznie wżenił się w sporą kamienicę. Do notarialnego przeniesienia prawa własności brakowało kilku lat. W święta Bożego Narodzenia 26 grudnia 1834 r. Jan i Teresa Kabajscy powitali na świecie pierworodnego syna Szczepana Józefa Jana. Chłopiec nie uchował się i zmarł w dzieciństwie, a kilka lat po nim, 10 sierpnia 1841 r., odeszła i Teresa. Ponieważ Wojciech Przybylski nie miał innych dzieci i, zdaje się, żadnej bliższej rodziny, testamentem z 18 września 1841 r.⁴³ zapisał całą kamienicę byłemu zięciowi wraz z legatami na kilka krakowskich klasztorów, na które nałożył obowiązek odprawiania mszy dwa razy do roku za spokój duszy jego rodziny. Zapisał również dożywotnie pensje swojemu przyjacielowi Stanisławowi Księżkiemu oraz Joannie z Sokolnickich Bobrowskiej, dalszej krewnej i żonie malarza, któ-

⁴⁰ A. Chmiel, *Domy krakowskie: ulica Floryańska. Cz. 1, (Liczby nieparzyste 1–57)*, Kraków 1917, s. 20 i nast.

⁴¹ Szczepan Humbert (1756–1829), architekt pochodzenia francuskiego, który od 1775 r. mieszkał w Polsce, od 1788 r. był architektem Królewskiego Stołecznego miasta Krakowa. Odbudował, przebudował lub wybudował wiele znanych gmachów w Krakowie, m.in. Hotel Pod Różą, Hotel Saski, gmach siedziby Teatru Starego, Pałac Massalskich, Pałac Biskupi. Z małżeństwa z Magdaleną Baillot (1755–1812) nie zostawił potomstwa. Pochowany jest na Cmentarzu Rakowickim, źródło: http://krakow.pl/otwarty_na_swiat/195056,artykul,szczepan_humbert_krakowski_architekt_i_filantrop_znad_sekwany.html (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁴² ANK, Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 95.

⁴³ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

rą po jego śmierci miał wypłacać Kabajski. Wdowa Joanna będzie się jeszcze długo procesować o zapisane jej pieniądze.

Rok po ślubie Jana i Teresy usamodzielniała się siostra Jana, Marianna (później używająca tylko formy „Maria”), która 8 sierpnia 1835 r. w kościele Mariackim⁴⁴ poślubiła trzydziestoletniego Antoniego Baranowskiego, obywatela krakowskiego i kupca handlu winem, mieszkającego przy Floriańskiej 504. Wszyscy żyli więc w bliskim sąsiedztwie.

Po śmierci Teresy, 10 czerwca 1843 r. w krakowskim kościele Wszystkich Świętych Jan poślubił 38-letnią Mariannę Zawilską⁴⁵, pannę urodzoną w Kościelnej Wsi w Królestwie Polskim, córkę niezujących wówczas Grzegorza i Jadwigi z Filipowskich, zamieszkałą u wujostwa Michała i Tekli Filipowskich, którzy dali jej posag 12.000 złotych polskich w srebrnej monecie. Małżeństwo Jana z panną Zawilską poprzedziła intercyza. Małżonkowie Kabajscy mieli tylko jednego syna, wspomnianego już Leona, urodzonego w 1844 r. Oprócz nich, w kamienicy mieszkał jeszcze znacznie młodszy brat Jana, Franciszek, „subiekt handlowy”, który 17 lutego 1853 r. nieszczęśliwie umiera. Po jego śmierci Jan, wspólnie z szwagrem Antonim Baranowskim, przejęli administrowanie jego sklepem na Kleparzu. Jednak nie było w nim – jak zeznała matka Leona Marianna Kabajska – prawie żadnych towarów i na pokrycie długów po zmarłym nie było funduszków.

Jan umiera krótko po swoim bracie, cztery miesiące później, 20 czerwca 1853 r.⁴⁶ Sprawy spadkowe i ustanowienie kurateli nad sporym majątkiem jedynaka ciągną się miesiącami. Wielokrotnie zmieniają się administratorzy majątku małoletniego Leona. Ciosem dla dziesięcioletniego i niewykształconego jeszcze młodzieńca staje się śmierć matki, która umiera 24 marca 1863 r. w Krakowie⁴⁷.

Po jej pogrzebie dotychczasowy opiekun oświadczył Leonowi, że potrzebowałby do dalszej opieki kuratora zaznajomionego z prawem, ponieważ tego wymagał jego stan majątkowy. Na kamienicy ciążyły wierzytelności, nieopłacone podatki i procenty za kilka lat wstecz oraz inne pomniejsze długi. Przy takim stanie funduszy należało spodziewać się mogących natychmiast wyniknąć procesów, których opiekun nie był w stanie prowadzić.

⁴⁴ ANK, Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 99.

⁴⁵ ANK, Akta stanu cywilnego parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, sygn. 134.

⁴⁶ Inwentarz majątku po zmarłym Janie Kabajskim zawiera m.in.: 1) Stolarszczyznę, 2) Suknie, bieliznę i pościel, 3) Fajans, szkło i porcelana, 4) Naczynia ruchome, 5) Naczynia w piwnicy, 6) Kosztowności, 7) Wina, 8) Nieruchomości, 9) Wierzytelności, 10) Koszta urzędowe, długi masse ciężące, 11) Bilans stanu czynnego i biernego, zob. por. ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁴⁷ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858 oraz ANK, Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie (Kościół Mariacki), sygn. 176.

W piśmie kierowanym do Cesarsko-Królewskiego Sądu (w skrócie CK Sąd) z kwietnia 1863 r. jest wzmianka, że Leon Kabajski kształcił się wówczas w szkole agronomicznej w Pisarach⁴⁸ w dobrach hrabiego Potockiego i że dobrze by było, aby rozpoczęte nauki kontynuował w Dublanach⁴⁹ albo w Czernichowie⁵⁰ celem zdobycia stosownego wykształcenia. Krótco po pochowaniu matki i znalezieniu nowego administratora kamienicą pod Murzynami Leon natychmiast opuścił miasto. Latem 1863 r. odnajdujemy go we Lwowie, gdzie zatrzymał się Hotelu Angielskim, a następnie w Europejskim⁵¹. Czy jechał złożyć dokumenty do szkoły? Tego się już nie dowiemy, ale po skończeniu nauki w Pisarach na pewno został wysłany do Dublan, w których nauka kosztowała rocznie wraz „z mieszkaniem i stołem” 300 złotych⁵².

Osobą, która dbała o interesy majątkowe Leona, była ciotka Maria Baranowska, jedyna najbliższa krewna, którą miał. W październiku 1864 r. alarmowała sąd, że majątek jest niedbale administrowany, a opiekun Leona, nie mając czasu na osobiste doglądanie kamienicy, chciał ją w drodze licytacji sprzedać. Kwestie najmu i lokatorów stanowiły osobny, rozbudowany temat w korespondencji. Jeden z najemców wyprowadził się, ponieważ żądano od niego czynszu kwartalnego z góry, a nie miesięcznego. Inny lokator wyprowadził się po cichu i bez zapłaty za ostatni okres. Jeszcze inny, przenosząc się „gdzieś do Galicji”, zabrał ze sobą klucze, ponieważ nikt ich od niego nie odebrał, i od tego czasu mieszkanie stało puste. Te wszystkie przykłady wraz z konkretnymi nazwiskami przytoczyła w skardze ciotka Leona⁵³.

Ostatni dokument dotyczący kamienicy pod Murzynami jako własności Leona Kabajskiego pochodzi z 1874 r. Nie udało się ustalić, od kiedy Leon przestał być jej właścicielem i czy stało się to wskutek sprzedaży czy licytacji.

⁴⁸ Pisary – wieś w powiecie krakowskim, w gminie Zabierzów. Od 1848 r. do lat 20. XX w. należała do hrabiów Potockich z Krzeszowic.

⁴⁹ Akademia Rolnicza w Dublanach – dawna polska uczelnia powstała w 1856 r. w Dublanach koło Lwowa, której głównym założycielem był prezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, Leon Ludwik ks. Sapieha. Placówka rozpoczęła działalność 9 stycznia 1856 r. jako prywatna (średnia trzyletnia) Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, a w 1858 r. otwarto tam Wyższą Szkołę Rolniczą w Dublanach. Obecnie jest to Lwowski Narodowy Uniwersytet Rolniczy, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Akademia_Rolnicza_w_Dublanach (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁵⁰ Szkoła Rolnicza w Czernichowie – placówka powstała z inicjatywy Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego. Otwarcie szkoły nastąpiło 20 czerwca 1860 r. Jest ona najstarszą działającą bez przerwy szkołą rolniczą w Polsce. Obecnie budynki użytkowane są przez Zespół Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Franciszka Stefczyka, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp%C3%B3%C5%82_dworski_w_Czernichowie (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

⁵¹ „Gazeta Lwowska” z 30 lipca 1863 r., nr 172; „Gazeta Lwowska” z 1 sierpnia 1863 r., nr 174.

⁵² ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁵³ Tamże.

Turecki epizod z Sadykiem Paszą w tle

W maju 1866 r. ambasada Austrii w Stambule przekazała osmańskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notatkę o jakimś Leonie Kabajskim, austriackim poddanym polskiego pochodzenia. Notatka głosiła, że Kabajski opuścił swój kraj dwa lata wcześniej bez odbycia służby wojskowej. Z pewnego listu ambasada wiedziała, że Kabajski służył w pułku kozackim pod dowództwem Sadyka Paszy, a rząd austriacki zażądał dostarczenia tego Kabajskiego do ambasady, która załączyła list w języku polskim od ciotki Kabajskiego Marii Baranowskiej. Jednak zgodnie z odpowiedzią Sadyka Paszy i władz osmańskich, taka osoba nie została zarejestrowana w pułku kozackim, chyba że ukrywała się pod fałszywym nazwiskiem⁵⁴.

Korespondencja między ciotką Leona, adwokatem Biesiadeckim⁵⁵, będącym wówczas opiekunem Leona, a sądem przynosi ciekawe informacje na temat tureckiej wyprawy. Nie daje co prawda odpowiedzi na pytanie, jak Kabajski znalazł się w Turcji, pokazuje jednak nieudolność ówczesnego systemu sądowno-opiekuńczego. Prawnie wyznaczony opiekun nie miał nawet pojęcia, że jego podopieczny przestał uczęszczać do szkoły i na dodatek przebywa w Azji.

W piśmie ciotki Marii Baranowskiej z 4 października 1864 r. możemy przeczytać:

[...] tenże małoletni będąc oddanym do szkoły agronomicznej w Dublanach stamtąd uszedł i przez pięć miesięcy błąkał się we Lwowie bez żadnego zatrudnienia, a zaś od maja roku bieżącego ma zostawać bez przytułku, bez nadzoru nad sobą i utrzymania w Turcji w mieście Konstantynopolu⁵⁶. Takie bezczynne życie może go sprowadzić z drogi moralności a Wielmożny Biesiadecki, opiekun nie przedsięwziął dotąd kroków energicznych, żeby go sprowadzić na powrót do Krakowa, jako miejsca jego urodzenia.

Biesiadecki w październiku 1864 r. otrzymał list od Leona, w którym donosił mu, iż pod zmyślnym nazwiskiem „Ludwika Swirskiego” niesłuchanie bieduje w polskiej kolonii „Adamówce”⁵⁷ zwanej, pod Konstantynopolem, i błaga

⁵⁴ C. Badem, *Sadyk Pasha in the Light of the Ottoman Archives (1848–1871)*, [w:] *The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish or Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J. Borejsza, Warszawa 2011, s. 108.

⁵⁵ Stanisław Antoni Biesiadecki h. Prus (1833–?), syn Władysława i Antoniny Wilusz, krakowski adwokat.

⁵⁶ Konstantynopol od 1930 r. nosi nazwę Stambuł.

⁵⁷ Adamówka, Adampol, Czyftlik, a obecnie Polonezköy (tur. polska wieś) – turecka osada polskich imigrantów położona na obrzeżach Stambułu, założona w połowie XIX w. z inicjatywy ks. Adama Czartoryskiego. W latach 30. XIX w. w Turcji przebywało wielu byłych uczestników powstania listopadowego, którzy nie mogli wrócić do rodzin. W 1841 r. przybył nad Bosfor Michał Czajkowski (Sadyk Pasza), który na polecenie ks. Adama Czartoryskiego zakupił pod

o zasilek pieniężny na życie i powrót do kraju. Pieniądze zostały przesłane, a internuncjatura w Konstantynopolu została zobowiązana do sprawdzenia miejsca pobytu Kabajskiego oraz obmyślenia sposobu sprowadzenia go do domu. Z dalszej korespondencji wynikało, że Leon przybywał w Konstantynopolu na przedmieściu „Pero”⁵⁸, w domu niejakiego Michałowskiego.

Wiele ciekawych wiadomości o pobycie Kabajskiego w Turcji przynosi jego list adresowany do siostry, a w rzeczywistości pisany do ciotki – Kabajski był przecież jednym. Oto, co pisał:

Tak więc moja Droga, okropne nastały czasy, gorszych nie mogliśmy się nigdy spodziewać. Choć w krótkich wyrazach opiszę Ci tu koleje mojego wygnania choć krótkie teraz dosyć są, były smutne do ich przetrzymania. Zostawszy wywiezionym z Galicji, po dwutygodniowej podróży wozem lądem, zostałem z kilku ziomkami wysadzony na granicy Turcji i tam zostaliśmy porzuceni przez kapitana statku bez funduszu i znajomości języka. Tu przyszłość nasza przedstawiła się w najczarniejszych kolorach, rozpacz ukazywała nam morze otwarte za spoczynek bez trosków, lecz w końcu zdrowy rozsądek przemógł, a my sprzedawszy swoje suknie i bieliznę w portowym mieście, zostawiwszy tylko po jednej parze czystej bielizny, puściliśmy się w naszą pielgrzymkę, nie wiedząc gdzie [...] jak ci żeglarze na morzu, których kompas prowadzi do wytkniętego celu – nam zaś służył Pan Bóg za kompas, lecz wskazywał nam pielgrzymkę długą, pełną cierniów i głogów.

Tak więc dnia 13 maja puściliśmy się w drogę, która rzeczywiście była straszniejsza jak ją przedstawiam, bo po dwutygodniowym marszu zostaliśmy napadnięci przez trzech Arnantów⁵⁹ /:rozbójników;/ mając przy sobie tylko jeden rewolwer, którym potrafiliśmy chciwych łupieży napastników odstraszyć. W dniu 21 czerwca jeszcze gorsze nam niebezpieczeństwo groziło, bo głód okropny i febra niszczyły widocznie nasze siły fizyczne; zaledwie mogliśmy dociągnąć do tureckiego Czyftlika, wioski, gdzie dwóch moich towarzyszy choroba złożyła na ziemię. Tu dopiero rozpacz nasza nie miała granic, bo zostaliśmy bez chleba i żadnego możebnego środka do ocalenia chorych. Tak więc w stodole chłopskiej siedzieliśmy dni jedenaście, w których przeciągu jeden z naszych chorych wyzdrowiał zupełnie, a drugi niestety rozstał się z tym światem. Tak więc [...] z rozdartym sercem złożyliśmy zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca, który poświęcając się drogiej ojczyźnie, jak żebrak w cudzym kraju zginął. Zwał się Zdzisław Granowski, miał 22 lata z Litwy, tym więcej byłem zgry-

Stambułem nieuprawiane tereny, na których księża lazaryści zaczęli tworzyć wieś. W 1842 r. poświęcono pierwszą chatę, a osadę nazwano Adampolem na cześć księcia. Wieś stała się nie tylko miejscem azylu dla polskich emigrantów, ale także ośrodkiem działalności politycznej polskiej emigracji. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. wielu potomków osadników z Adampola powróciło do ojczyzny. Obecnie osada liczy ok. 400 mieszkańców, źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonezk%C3%B6y> (dostęp: 5 listopada 2020 r.).

⁵⁸ Pera, obecnie Galata – dzielnica Stambułu, położona w europejskiej części miasta, na północnym brzegu Złotego Rogu. Miasto tworzą trzy części: część azjatycka, półwysep po stronie europejskiej oraz dzielnica Galata z tzw. Nowym Miastem, źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stambu%C5%82> (dostęp: 5 listopada 2019 r.).

⁵⁹ Arnaut – przestarzałe o Albańczyku.

ziony, bo był moim przyjacielem, prawdziwym, walczył w oddziale Mareckiego⁶⁰ i Wierzbickiego⁶¹ – jemu tedy winien byłem życie lecz mnie Pan Bóg nie pozwolił uratować jego. O! Jak wiele [...] na krańcach świata mamy takich ofiar.

Po wspólnej naradzie i sprzedaniu ostatnich sztuk bielizny i dostawszy od naszego gospodarza po kulce chleba puściliśmy się w dalszą naszą podróż i tak szczęśliwie w dniu 28 lipca dostaliśmy się do Stambułu, w którym już mnóstwo emigracji zastaliśmy lecz każdego już resztkami gonił. Zaledwie dostaliśmy u jednego rzemieślnika Polaka stół na dni parę i mieszkanie – w przeciągu których musieliśmy się o miejsce starać. Możesz sobie Moja Droga wyobrazić jak trudno bez posiadania języka krajowego dostać tutaj miejsce w mieście napelnionym Europejczykami gdzie ciągle tysiące ludności przybywa i nawzajem ubywa, a każdy za handlem, za zarobkiem. Tak chodziliśmy po Stambule przez dni sześć lecz nie mogąc znaleźć zatrudnienia musieliśmy się wziąć do [...] murarki, gdzie nam na dzień po 3 ½ piastra płacono, to jest po 35 centów lecz te pieniądze nie mają takiego znaczenia jak u nas bo tu niesłychana drogość [...]

O ileż bolesnych westchnień co dnia z mych piersi się wydiera, a nie mam koło siebie nikogo, kto by mógł je przytłumić. Lecz ufam Bogu którego jest sprawiedliwym i pozwoli wrócić do kraju lub zamknie te piersi na wieki, by więcej nie były przez bóle wewnętrzne szarpane. W tym celu równocześnie piszę do p. Biesiadeckiego by mi pomógł w tym względzie i zechciał mi przysłać pieniądze na drogę. Jeżeli zechcesz moja Droga raz jeszcze widzieć Twego brata, to sądzę, że dołożysz swych starań u mojego opiekuna. Więcej moja Droga pisać nie mogę bo myśli mi się mącą i rozpierzchnie błędą gdzieś w dalekich krainach. Tak więc najdroższa siostrze, ściskam Cię i całuję po milion razy, wiecznie Cię kochający Twój brat

Leon⁶²

Leon miał wtedy dwadzieścia lat, a z treści listu wyłania się tęskniący za krajem, zagubiony młodzieniec, o romantycznej duszy, wrażliwy i bardzo samotny. Jednak finanse jego kamienicy były w tak złym stanie, że nie było środków, by ściągnąć go do Krakowa. Biesiadecki, opiekun Leona, pisał do sądu nieco zgryźliwie:

Może Pani Maria Baranowska, owa troskliwa ciotka małoletniego, pożyczylaby mu na powrót do kraju pieniędzy, a może Wysoki Sąd jako władza nadopieczunka ma jakie fundusze na takie wypadki. W każdym razie należy małoletniego tu sprowadzić, a następnie dom jego sprzedać by miał fundusze na utrzymanie.

⁶⁰ Michał Marecki (1833–1864), uczestnik Wiosny Ludów na Węgrzech 1848–1849, oficer armii austriackiej i tureckiej, żołnierz legionów Giuseppe Garibaldiiego i jeden z dowódców powstania styczniowego. Obszerny biogram można znaleźć w K. Jadczyk, *Szermierz wolności: rzecz o Michale Mareckim – żołnierzu armii honwedów 1848–1849, oficerze wojsk austriackich i sułtańskich, garibaldiczyku oraz wodzu powstańczym 1863–1864*, „Niepodległość i Pamięć”, 2017, t. 24, nr 1 (57).

⁶¹ Tomasz Wierzbicki (1827–1896), polski pułkownik powstania styczniowego, uczestnik powstania węgierskiego oraz wojny krymskiej.

⁶² ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

W innym piśmie natomiast wyjaśniał już spokojniej:

[...] donoszę, iż dla braku wszelkich funduszów, gdyż dochody domu pod Nrem 343k⁶³ są prawie wszystkie sekwestrem obłożone, nie tylko żadnych ugód zawierac nie mogę ale nawet funduszów nie mam, by stemple do podania niniejszego z nich opłacić.

W końcu ciotka Baranowska zobowiązała się udzielić bratankowi pożyczki, dzięki czemu bezpiecznie powrócił do kraju.

La belle Isabelle, czyli młodzieńcza miłość Leona

W liście Leona ze Stambułu, skierowanym do ciotki Baranowskiej, między wierszami opisującymi turecką wyprawę, pojawia się informacja o tajemniczej rodzinie z Przyłęku i o pozostawionym tam sercu. Pisał wówczas:

Tak więc wskutek braku funduszy i tęsknoty za krajem postanowiłem na los szczęścia powracać do Ciebie Moja Droga i do ukochanego Przyłęka – bo już serce moje niestety nie ma innego miejsca gdzie by mogło zatęsknić. Ty mi jedna pozostałaś z drogiej rodziny, zaś Przyłek stał mi się niejako drugą kolebką rodzinną – tęsknię więc za nim sercem i duszą i błagam co dzień Stwórcy, by mi choć tyle szczęścia w mym życiu zostawił, bym raz jeszcze moja Najdroższa i szanowną Przyłęku rodzinę mógł kiedyś uściskać, która stała mi się tym droższą, żem w niej serce zostawił.

Nie była to jednak dalsza rodzina Leona. Przeglądając liczącą kilkadziesiąt pism teczkę spadkową po Janie Kabajskim, zwróciłam uwagę na pismo Leona, który w 1867 r. wystąpił do sądu o „usamowolnienie”. We wniosku podkreślił dwie rzeczy: czuł się na siłach zarządzać swoim majątkiem, a ponadto miał zamiar ożenić się z niewymienioną z imienia córką Adama Szuwalskiego obywatela z Królestwa Polskiego, dokładniej z Przyłęku w powiecie miechowskim. Planował sprzedaż kamienicy i zakup za dopłatą jakiejś wioski w Królestwie Polskim⁶⁴.

Liczące ponad 2100 morgów dobra Przyłek wraz z folwarkami Babin i Okrężnica od 1812 r. pozostawały w rękach rodziny Lissowskich. Wybranką Leona była zubożała szlachcianka Izabella Teodozja Szuwalska. Korwin, urodzona 8 marca 1847 r. w Przyłęku, córka Adama, tamtejszego dzierżawcy, i Anieli Średnickiej *primo voto* Pęczkowskiej. Jej rodzice pobrali się w 1843 r. w Piotrkowicach koło Wodzisławia i mieli pięcioro dzieci, z czego tylko dwóch synów i jedna córka dożyli dorosłego wieku i założyli rodziny.

⁶³ Kamienica pod Murzynami z numerem 557 miała w drugiej połowie XIX w. zmieniony numer na 343.

⁶⁴ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

W kolejności na świat przyszli: Józef Henryk (1843–1879)⁶⁵, Izabella Teodozja (1847–po 1913), Henryk Aleksander (1848–1850), Adam Romuald (1849–1888) i Helena Marianna (1852–1852)⁶⁶.

Leon Kabajski stał się pełnoletni według prawa po osiągnięciu 24 lat, a więc z końcem 1868 r., ale starania o samodzielne zarządzaniem majątkiem rozpoczął rok wcześniej, przy poparciu ówczesnego opiekuna i ciotki Baranowskiej. Z zachowanej korespondencji nie wynika, czy po powrocie z Turcji dokończył nauki w Dublinach, co znacznie ułatwiłoby mu administrowanie zadłużoną kamienicą. Był na pewno młody i energiczny, jednak jego finanse wymagały kogoś z doskonałą wiedzą prawniczą i ogromnym doświadczeniem. Prawdopodobnie obawa Adama Szuwalskiego o los jedynej córki była powodem, dla którego do ślubu jednak nie doszło. To właśnie wtedy Leon zniknął.

Wiosną 1869 r., jadąc z Warszawy do Krakowa, zabrał się bryczką do Przyłęku, a zatem musiał mieć kontakt z Szuwalskimi i Izabellą. Zapewne latem doszło do decydującej rozmowy, która spowodowała drastyczną zmianę całego dotychczasowego życia Leona. Jesienią 1869 r. jest już pod Zaniemięszem w Wielkim Księstwie Poznańskim, a w listopadzie 1870 r. jego opiekun pisze do sądu:

[...] Leon Kabajski, a mianowicie już po złożeniu przeze mnie rachunków i po jego usamowolnieniu wziął ode mnie 150 zł na które mi skrypt dopiero miał wydać przy obrachowaniu się ze mną. Gdy ale nagle zniknął i dotychczas go odszukać nie mogę⁶⁷.

W lutym 1871 r. był już mężem Anny Kapałczyńskiej. Natomiast dawna miłość Leona 30 września 1876 r. w Piotrkowicach⁶⁸ poślubiła Jana Kowalskiego, ówczesnego ekonoma w Łysakowie, syna Kazimierza i Antoniny z Łochmanów, właścicieli Ojsławic w powiecie włoszczowskim. Mieli na pewno urodzonego we wsi i parafii Konieczno syna Zygmunta Bronisława (1883)⁶⁹. Izabella z Szuwalskich Kowalska zmarła po 1913 r.

⁶⁵ Bracia Józef Henryk i Adam Romuald Szuwalscy wylegitymowali się ze szlachectwa w 1860 r., zob. E. Sęczys, *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2007, s. 696.

⁶⁶ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej w skrócie: APKl), Akta stanu cywilnego parafii w Piotrkowicach (gm. Wodzisław), sygn. 67–140.

⁶⁷ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁶⁸ APKl, Akta stanu cywilnego parafii Piotrkowice (gm. Wodzisław), sygn. 133.

⁶⁹ Zygmunt Bronisław Kowalski, z zawodu aptekarz, w 1913 r. w Busku-Zdroju poślubił Mariannę Michalinę Przyłęcką. Jak wynika z jego aktu ślubu, oboje rodzice żyli w tym czasie, choć nie podano, w jakiej miejscowości, por. APKl, Akta stanu cywilnego parafii w Busku, sygn. 74.

Galicjanin pod pruskim zaborem

W maju 1869 r. Leon, wracając z Warszawy do Krakowa, przejazdem pojawia się w Kielcach. Postanawia zajrzeć do Przyłęku, ale w trakcie podróży zostaje okradziony. Jak wtedy wyglądał, co miał ze sobą, a także – w co był ubrany, dowiadujemy się z poniższej notatki prasowej:

Podaje do wiadomości, iż Leon Kabajski poddany Austriyacki z Krakowa i Warszawy jadąc, 13 (25) Maja r. b. w Kielcach o godzinie 8 po południu do Przyłęka poduchownego o mil 7 1/2 z Kielc zabrał się bryką o paru koniach ubranych w chomonta Krukowskie mające u wieszchu kleszczów mosiężne lby koński; właściciel koni jakby żyd był ubrany w ciemno brązowe palto, spodnie jasne, kapeluszy wysoki kortowy ciemny z binoklami (okularami) na piersiach wiszącymi z twarzy wyglądał na lat 30 życia, miał włosy na głowie brodzie i oczy czarne, furman od tych koni był żyd ubrany w spancer spodnie czapkę z uszami ciemne, lat miał około 40, oraz był trzeci jakby katolik, kołodziej wzrostu średniego w ubraniu jasnym czapce baraniej, wszyscy trzej mówili że są z Kaźmierzy gdzie jest fabryka cukru, a właściciel koni, że tam jest entrepreneurem. Wyjechawszy z Kielc przed karczmą Zielonką przystanęli gdyż furman konie w stawie poił, właściciel koni wobec katolika kołodzieja zażądał od Kabajskiego całkowitej umówionej za podróż zapłaty, Kabajski z pieniędzy w torbie podróżnej dał mu rs. 2 kop. 70, następnie porą nocną bez żadnego wypoczynku jechali, a za ostatnim lasem przy brzegu pola Przyłęka poduchownego o wiorstę od wsi o godzinie 1 po północy 14 (26) Maja r. b. Kabajski na potrzebę wysiadł z bryki, którą furman wstrzymał gdy Kabajski odszedł na bok furman brykę z końmi zwrócił, a właściciel koni i katolik kołodziej zszedłszy z bryki, Kabajskiego z tyłu za ręce i kark pochwycili, cokolwiek ku krzakom siłą odciągnęli, jeden czemś uderzył go z tyłu w głowę aż padł na ziemię bezprzytomny, poczem zabrali mu:

1. Z torby podróżnej rs. 9,710 w Biletach Banku Ruskiego 2 po 5, a reszta po rs. 100, z tych rs. 3,000 na biletach 100 rublowych z lewej strony (z tyłu) mieli cyfry B. R. W. R. Wolfa Bankiera w Krakowie, u którego Kabajski niedawno je nabył.
2. Złoty zegarek cylinder w jednej kopercie fabryki Genewskiej z łańcuszkiem złotym w ogniwnka podłużne i kluczykiem Bregietowskim⁷⁰rs. 60.
3. Kuferek tekturowy baranicą pokryty rs. 1.
4. Cztery koszul płóciennych bez żadnych znaków każda po rs. 4 kop. 50.
5. Koszule nową perkalową w paski białe i brązowers. 1 kup. 20.
6. Spodnie frak z sukna czarnego rs. 22 kop. 55.
7. Spodnie syberynowe⁷¹ popielate rs. 6.
8. Tużurek⁷² granatowy rs. 9.

⁷⁰ Kluczyk bregietowski, kluczyk do zegarka z mechanizmem ułatwiającym nakręcanie (od nazwiska wynalazcy franc. Breguet), na podst. *Słownik wyrazów obcych: 27,000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich*, Warszawa 1918.

⁷¹ Syberyna – gruba, wełniana tkanina, gładko sprasowana po prawej stronie używana dawniej na wierzchnie okrycia, na podst. W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1955–1969, źródło: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/syberyna;5502643.html> (dostęp: 6 listopada 2019 r.).

⁷² Tużurek (z fr. *toutjour* – każdy dzień), rodzaj okrycia męskiego podobnego do zakietu, o wyciętych i zaokrąglonych połach, z jednorzędowym zapięciem i wykładanym, często aksa-

9. Buty juhtowe⁷³ nowe rs. 6 kop. 60.
10. Kamaszki damskie bronzowerub. rub. sr. 3 kop. 15.
11. Spodnie jasne kortowe rs. 6 kop. 60.
12. Dwie par rękawiczek ciemnych rs. 1 kop. 20.
13. ózne drobiazgi rs. 1 kop. 80 wartości.

Wzywa przeto wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na dwóch żydów i katolika wyż opisanych baczna uwagę zwróciły, wysłdzonych przyaresztowały, u nich rewizją ścisłą czy co niemają z zabranych przedmiotów odbyły; poczem ich i rzeczy znalezione wprost do Sądu Poprawczego w Kielcach, lub najbliższego Sądu odstawiły.

Andrejew dnia 19 (31) Maja 1869 r.

Podsedek, Chłudziński. Podpisarz, Kaczkowski⁷⁴.

Właściciel zadłużonej kamienicy w znakomitej lokalizacji, ścigany przez wierzycieli, odrzucony przez pannę, względem której od kilku lat miał poważne zamiary, bez najbliższej rodziny i w dodatku okradziony, nie miał możliwości rozpoczęcia nowego życia. Opuścił więc Kraków i przyjechał do nieznanego sobie Księstwa Poznańskiego. Krajobraz tu był inny, teren płaski, pola ciągnące się po horyzont, wsie dobrze utrzymane i mentalność ludzi inna niż ta, do której przywykł. We wrześniu 1869 r. Leon zameldował się w niewielkiej Polwicy. Właścicielem wsi był wówczas Zygmunt Niegolewski (1826–1901), ordynat na Niegolewie, a Polwica i Luboniec stanowiły dobra posagowe jego żony Zofii z hr. Skórzewskich Niegolewskiej. Stał tam niewielki zgrabny dwór, w którym Leon prawdopodobnie zamieszkał.

W lipcu 1870 r. Kabajski, może wskutek wciąż niezakończonych spraw spadkowych, pojawił się w Krakowie. Wtedy też został schwytany.

Pomiędzy oszustami dobrą wiarę obywateli wyzyskującymi, zjawiał się obecnie w Krakowie jeden niby zbiegły świeżo z wojska rosyjskiego, podający się z razu za **Edmunda Sucheckiego, to znowu za Kłodzińskiego**, właściwe jego nazwisko jego jest Kabajski. Ujęty na oszustwie odstawiony został do policyi⁷⁵.

W areszcie nie spędził wiele czasu. Sądowa machina nie zdążyła się nawet dobrze rozkręcić, bo Leon natychmiast zbiegł, a doniosła o tym lokalna gazeta w krótkiej notatce:

Kabajski, znany tutejszy mieszkaniec, który udawał zbiegłego oficera rosyjskiego i odany był do sądu, umknął z aresztu śledczego⁷⁶.

mitnym kołnierzem, z wąskimi mankietami przy rękawach, zapinany na pięć guzików, źródło: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/tuzurek;5509686.html> (dostęp: 6 listopada 2019 r.).

⁷³ Buty juhtowe – buty z nieprzemakalnej skóry bydlęcej, którą używano się przeważnie na cholewki butów i do wyrobów rymarskich, na podst. J. Żurawska-Chaszczewska, *Słownik słownictwa rzemiosł skórzanycy*, Poznań 2010, s. 129.

⁷⁴ „Dziennik Warszawski” z 16 czerwca 1869 r., nr 120.

⁷⁵ „Czas” z 26 lipca 1870 r., nr 168.

⁷⁶ „Czas” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

Więcej szczegółów tego zdarzenia, odnaleźć możemy w gazecie „Kraj”, w której czytamy:

Aresztowany w niedzielę za oszustwo Kabajski, który się udawał za zbiega z wojska rosyjskiego, uciekł we środę rano z aresztu krajowego w Krakowie. Znakomity to jak słyhać z opowiadania lajdak i oszust, ale szczęśliwy dosyć, kiedy mu się udało tak prędko wywinąć. Dwóch świadków, którzy się przyczynili do jego aresztowania, wezwani zostali już post festum, na to chyba, aby podziwiać postęp ducha czasu. Bo kiedy przed paru laty jeden z tychże świadków za zbrodnią: że sprzedawał bilety loterii urządzonej na korzyść umierającego kolegi, odsiedział w ciemnicy i smrodzie na zamku miesiący 4-ry, dziś oszustów umieszczają w pokojach na 1 piętrze z oknami bez krat wychodzącymi na podworec, gdzie żywego ducha, bodaj brytana jakiego dla ich pilnowania nie postawiono. Czyż mało u nas wojska? Śnać zmordowane jeszcze po ostatnim stanie oblężenia⁷⁷.

W tym czasie, posługując się skradzionym paszportem Władysława Siemiątkowskiego, poznaje rodzinę zmarłego w 1863 r. dawnego ekonoma dworskiego Hipolita Kapalczyńskiego. Wdowa po nim, Antonina, ma do wydania za mąż trzy córki⁷⁸. Leon-Władysław wybiera średnią wiekiem Annę, zamieszkałą przy matce, z którą żeni się 7 lutego 1871 r. w Śremie. Dopiero później okazało się, że w akcie ślubu przyszły mąż Anny podał nieprawdziwe informacje o swoich rzekomych rodzicach, uśmiercając ich oboje. W roku 1871 nie żył tylko „ojciec” Franciszek Siemiątkowski, który zmarł w 1865 r. w Dębiczu⁷⁹. Po jego śmierci matka Albertyna zamieszkała z jednym ze starszych synów w Pępocinie w powiecie słupeckim i tam też zmarła w 1886 r.⁸⁰. Tego oczywiście Leon-Władysław nie mógł wiedzieć, a poza tym bezpieczniej było nie mieć jakiegokolwiek bliższej rodziny.

W lipcu 1871 r. Leon-Władysław jest już w Kalejach i pracuje w tamtejszym majątku jako ekonom. Była to mała wieś nieopodal Śremu, licząca dziesięć domów i 123 mieszkańców, natomiast folwark miał siedem domów i dziewięćdziesięciu mieszkańców. Kaleje wraz z wioskami: Dąbrowa, Grobelka, Luciny, Mateuszewo, Tesiny, należały do tzw. klucza mechlińskiego. Duży, liczący 3865 ha majątek w Mechlinie kupił w 1860 r. Mateusz Watta-Skrzydlewski.

Leon nie ukrywa się, bo nikt nie zna tu ani jego, ani jego prawdziwej tożsamości. Na świat przychodzą dzieci chrzczone w parafii Zaniemyśl. Do Krakowa nie jeździ. W piśmie z czerwca 1874 r., kierowanym do sądu jeden

⁷⁷ „Kraj” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

⁷⁸ Prawdopodobnie były tylko dwie córki: Anna i Emilia. Zwyczajowo starający się o rękę zobowiązany był ożenić się ze starszą niezamężną siostrą. Nie znalazłam aktu ślubu najstarszej siostry Agnieszki Kapalczyńskiej – może dziewczynka zmarła w dzieciństwie.

⁷⁹ APP, Akta stanu cywilnego parafii Mączniki (pow. średzki), sygn. 110.

⁸⁰ APP/K, Akta parafii Cienin Kościelny (pow. słupecki), sygn. 72.

z administratorów zeznaje, że miejsce pobytu Leona Kabajskiego jest mu nieznane⁸¹.

W październiku 1877 r., prawdopodobnie z powodu listu gończego za Kabajskim, rodzina Siemiątkowskich na krótko zamieszkuje w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej, gdzie w czerwcu 1878 r. umiera ich córka Marianna. Po dwóch miesiącach Władysław i Anna opuszczają Poznań, jednak nie wracają do Kalej. Osiadają w Jeziorach Małych, gdzie na świat przychodzą dwie ostatnie córki: Marianna (1879) i Władysława (1882).

W grudniowym wydaniu „Czasu” z roku 1879 ukazuje się ogłoszenie tamtejszego magistratu z informacją, że na głównym cmentarzu Krakowa znajduje się kilkanaście zniszczonych nagrobków. Wzywano więc

członków rodziny lub osoby które pamięć tych zmarłych obchodzi do naprawy zaniedbanych pomników, które tak się pochyliły, iż grożą zwaleniem, a tym samym i uszkodzeniem innych pomników sąsiednich⁸².

Dano na to pół roku, a po tym czasie zaniedbane pomniki miały zostać usunięte. Wśród nich był też grób Jana Kabajskiego, który nie zachował się do naszych czasów⁸³.

Prawdopodobnie w 1884 r. rodzina Leona-Władysława i Anny znikła z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W 1886 r. przychodzi na świat Tadeusz, jednak nie ustaliłam, w której parafii i pod jakim nazwiskiem sporządzono akt chrztu. Kilka lat później stryj ks. Kapałaczyński zapisze go w Zduńskiej Woli pod nazwiskiem Piasecki⁸⁴. Trzeba pamiętać, że w swoim życiu Leon-Władysław posługiwał się przynajmniej dziewięcioma nazwiskami. Występował więc jako: Ludwik Bończa-Bukowski, NN Kłodziński, Czesław hr. Lasocki⁸⁵, Roman Lubieniecki, Paweł Nawrocki, Adam Piasecki, Władysław Jastrzębiec-Siemiątkowski, Edmund Suchecki oraz Zdzisław Swierski (ew. Ludwik Swirski). Mógł użyć każdego z nich.

W niedzielny lutowy poranek 1888 r. w lwowskiej „Gazecie Narodowej” i w krakowskim „Czasie” ukazują się wiadomości o aresztowaniu Leona

⁸¹ ANK, Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

⁸² „Czas” z 3 grudnia 1879 r., nr 278.

⁸³ S. Cyrankiewicz, *Przewodnik po cmentarzach*, Kraków 1908, s. 154.

⁸⁴ Urodzony w 1886 r. rzekomo w Zduńskiej Woli, w 1913 r. w Kaliszu w parafii św. Mikołaja poślubił Marię Domicelę Wojterską, z którą miał troje dzieci. W 1947 r. para wystąpiła o rozwód, patrz: Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół: Sąd Okręgowy w Kaliszu, Sprawa Piasecki Tadeusz zam. Głucholazy c/a Piasecka Maria Domicela z d. Wojterska zam. Kalisz o rozwód, sygn. 172.

⁸⁵ Czesław Adam Felix Bronisław Lasocki h. Dołęga (1852–1891), hrabia, ziemianin, poseł do Sejmu Krajowego Galicji, właściciel Dębnik i Pychowic. Był synem Bronisława, właściciela ziemskiego, powstańca 1863, sędziego pokoju i Felicji z Wołowskich, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Czesław_82aw_Lasocki (dostęp: 6 listopada 2019 r.).

Kabajskiego. Być może jako wielokrotny recydywista nie wywinął się już wymiarowi sprawiedliwości i Anna, przeczuwając, że od tej pory jest skazana tylko na siebie, samodzielnie lub też z matką podjęła decyzję o przeprowadzce do Zduńskiej Woli. Ks. Kapałczyński udzielił siostrze schronienia, a nawet w 1891 r. w księgach metrykalnych poświadczył nieprawdę co do nazwisk i miejsc urodzenia jej dzieci. Po 1888 r. nie odnalazłam innych listów gończych za Leonem Kabajskim. Jeżeli przebywał wówczas w więzieniu, to znaczy, że podpisy Piaseckiego pod aktami chrztów zostały sfałszowane. To wszystko mogło odbić się na zdrowiu nestorki rodu, Antoniny Kapałczyńskiej, która trzy miesiące po zbiorowym chrzcie wnuków, w 1892 r. zmarła w Zduńskiej Woli. Po jej śmierci Anna przez dwadzieścia lat mieszkała z bratem i zmarła w 1912 r. w Kłomnicach.

Pozostawało jeszcze jedno ważne pytanie: czy Leon-Władysław w ogóle przebywał w Zduńskiej Woli? W tym celu należało przejrzeć zachowane skorowidze do ksiąg ludności stałej dla tego miasta z lat 1842–1931. Kwerenda zlecona w łódzkim oddziale Archiwum Państwowego w Sieradzu przyniosła wynik negatywny. Nie odnotowano ani Adama Piaseckiego, ani ks. Franciszka Kapałczyńskiego⁸⁶.

Nie udało się odnaleźć na akt zgonu Leona Kabajskiego. Po 1891 r. nie natrafiłam na jakąkolwiek wzmiankę o nim. Prawdopodobnie zmarł w więzieniu, przed 1912 r., ale nie ustaliłam, gdzie odsiadywał wyrok i czy w ogóle przebywał w więzieniu.

Najtrudniejszy w trakcie kwerendy był brak dokumentów, które zazwyczaj nie są trudne do zdobycia. Brak zapisów, czy jakichkolwiek wzmianek w księgach meldunkowych, brak aktów zgonów redaktora Siemiątkowskiego oraz Leona, brak informacji dodatkowych w aktach ślubów czy zgonów (które prawie zawsze, poza opisywanym przypadkiem, były odnotowywane) sprawiał, że trzeba było sięgać po kolejne archiwalia, rozszerzać kwerendę o dalszą rodzinę, odnajdywać kolejne powiązania, szukać kontekstu. Mimo tych wszystkich zabiegów, przez długi czas zagadka wydawała się niemożliwa do rozwiązania.

Początkowo wydawało się, że Władysław Siemiątkowski to bigamista. Wskazywały na to śluby zawarte w odstępie pół roku z dwiema różnymi kobietami, dzieci przychodzące na świat w obu związkach naprzemiennie, prawie identyczne daty urodzenia obu mężczyzn, a także status i wykonywany zawód. Dzięki porównywaniu podpisów, internetowym bazom indeksacyjnym i publikowanym w prasie listom gończym okazało się, że życie Leona-

⁸⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, Akta miasta Zduńska Wola, Skorowidz do ksiąg ludności stałej 1842–1931, sygn. 142. Skorowidz o sygn. 143 prowadzony w językach rosyjskim i polskim nie zachował się w dobrym stanie. Uszkodzenia mechaniczne w postaci rozdarć, urwanych kart uniemożliwiają odczytanie wielu nazwisk.

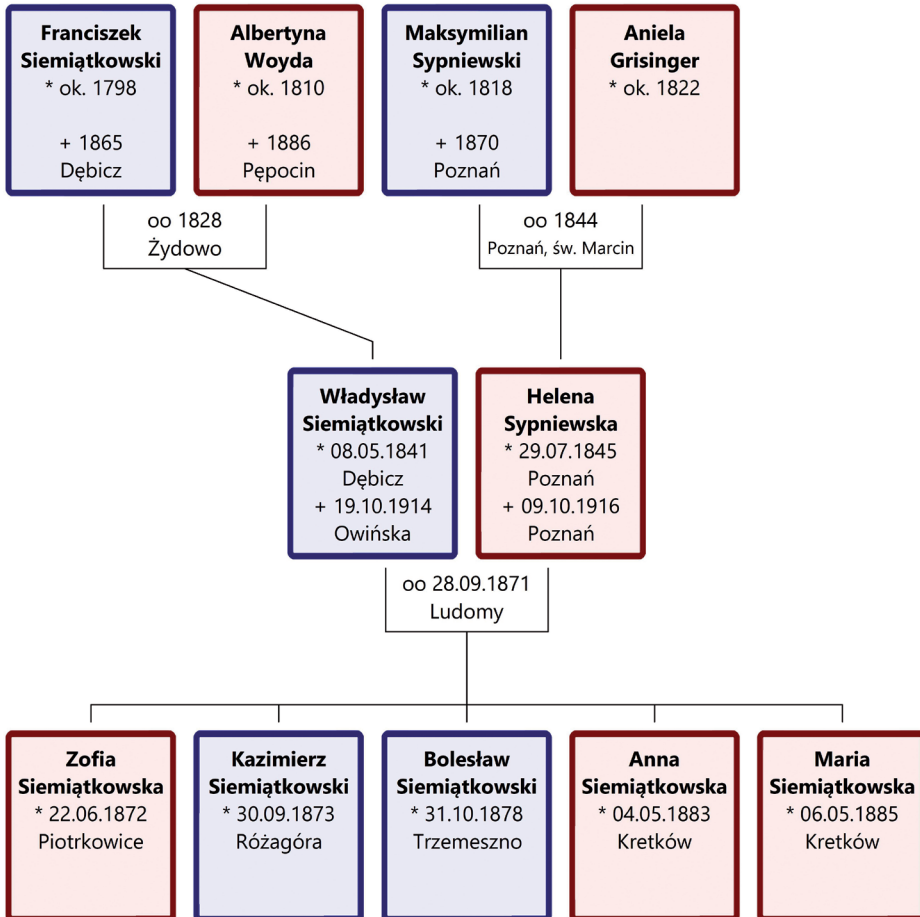
-Władysława było znacznie trudniejsze do zdefiniowania. Co istotne, udało się odtworzyć wcześniejsze lata, odkryć jego młodzieńczą miłość i ustalić, dlaczego wyjechał z Krakowa. Przyczyny, dla których oszukiwał ludzi, nadal pozostają nieodgadnione.

Jako młodzieniec miał doskonały start życiowy, czyli majątek i dobrą pozycję kupieckiego syna, co wystarczyłoby na spokojne, dostatnie życie. Ponieważ posiadał dużą i dochodową kamienicę, mariaż z nim, w wielu mieszczańskich domach Krakowa, byłby przyjęty z ukontentowaniem. Nieszczęśliwy splot wydarzeń spowodował drastyczną zmianę jego losów. Trzeba jednak przyznać Leonowi, że w miarę swoich możliwości dbał o nową rodzinę. Jako ekonom zarabiał przyzwoicie, choć majątki były nie za duże i zawsze położone na uboczu.

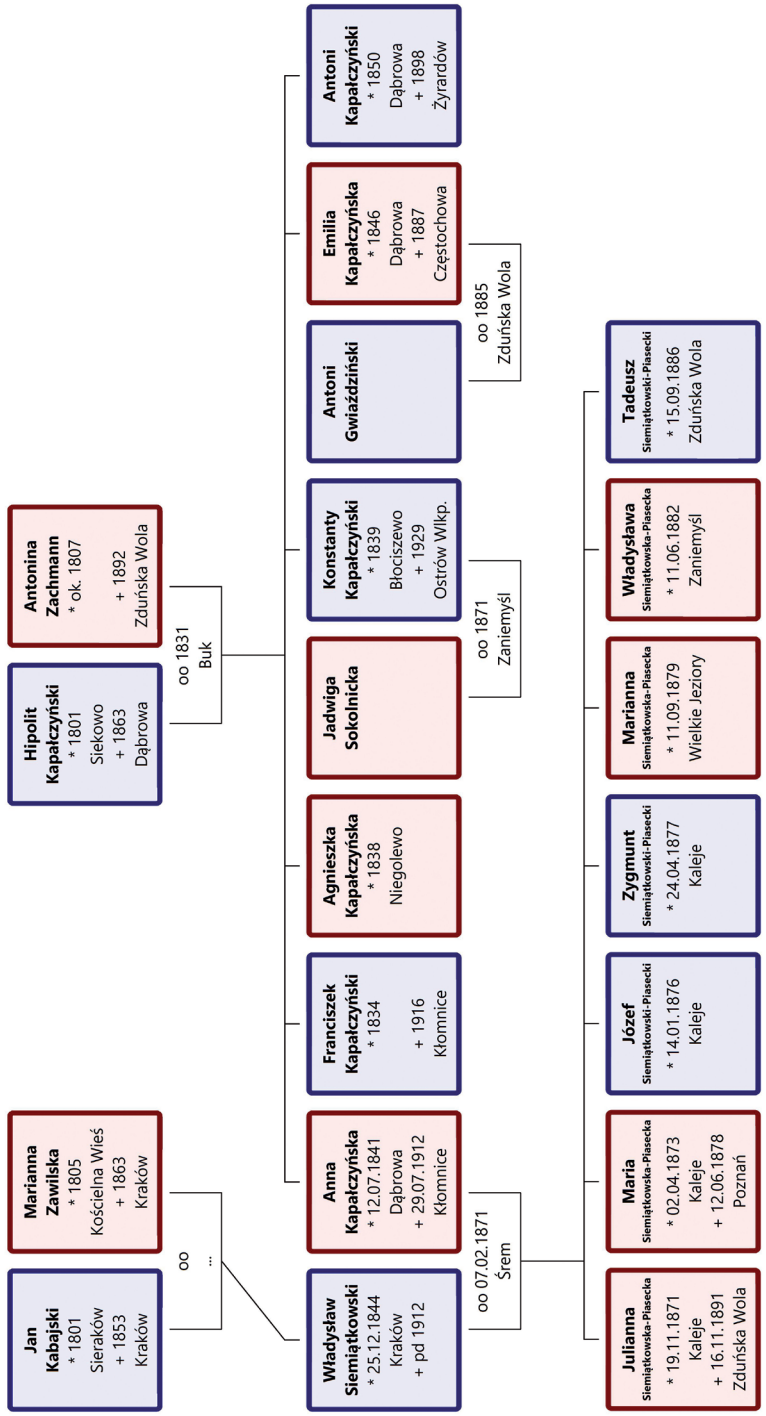
Najbardziej w pamięć zapadają bohaterowie; pozytywni lub negatywni, kolokwialnie mówiąc, hultaje albo święci. Życiorys Leona-Władysława jest tego najlepszym przykładem; losy zacnego redaktora Siemiątkowskiego, za którego się podawał, tak oddanego sprawie polskiej, nie były ani w połowie tak fascynujące, jak jego własne.

Za pomoc w przygotowaniu niniejszego tekstu składam serdeczne podziękowania Magdalenie Smolskiej-Kwincie, która wykonała kwerendę w Archiwum Narodowym w Krakowie, i Jakubowi Wojtczakowi, za tłumaczenie rosyjskich aktów metrykalnych.

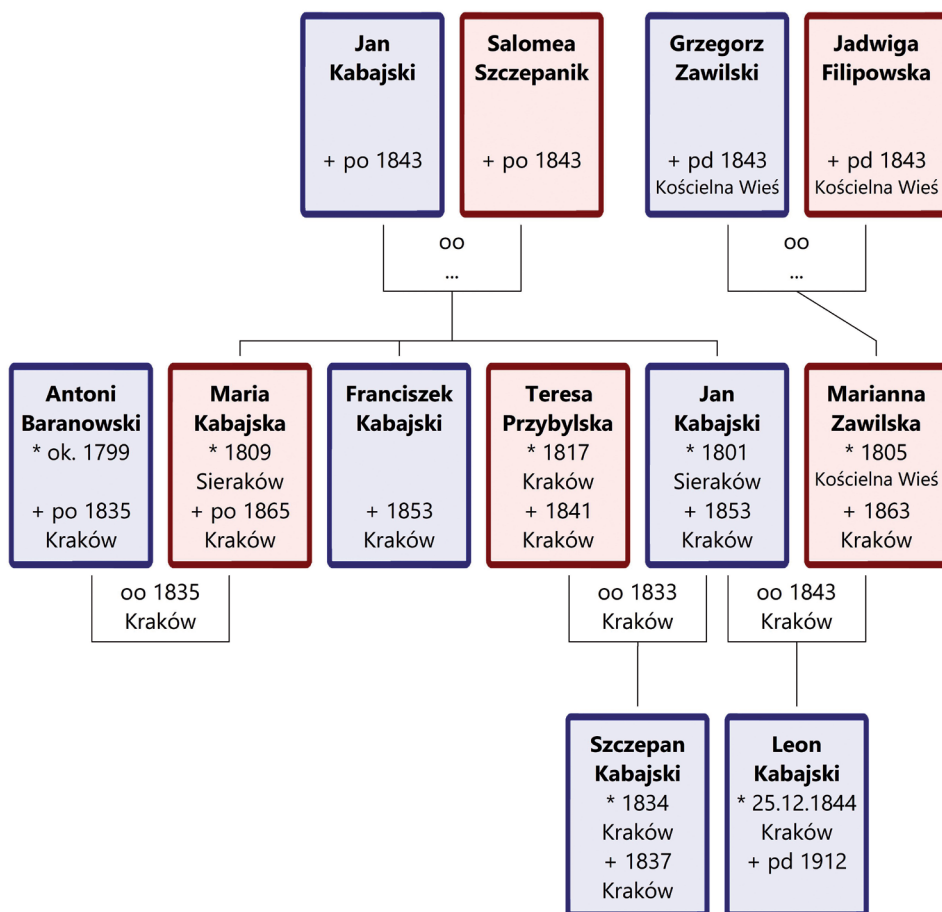
Fragment drzewa genealogicznego redaktora Władysława Siemiątkowskiego h. Jastrzębiec z Dębicza



Potomstwo i rodzice Leona Kabajskiego podającego się za Władysława Siemiątkowskiego h. Jastrzębiec z Dębicza

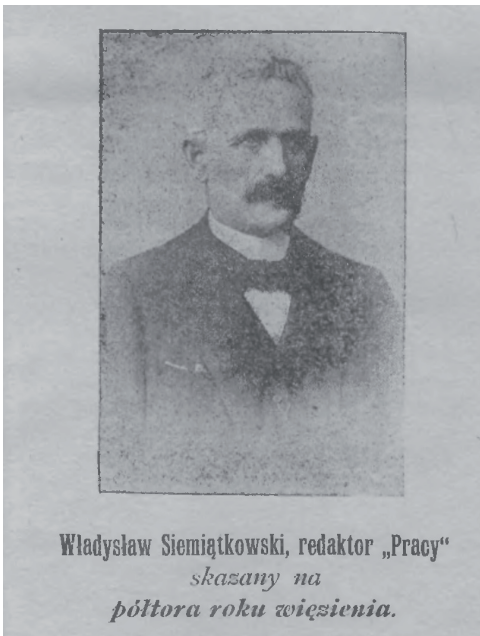


Fragment powiązań rodzinnych Leona Kabajskiego z Krakowa

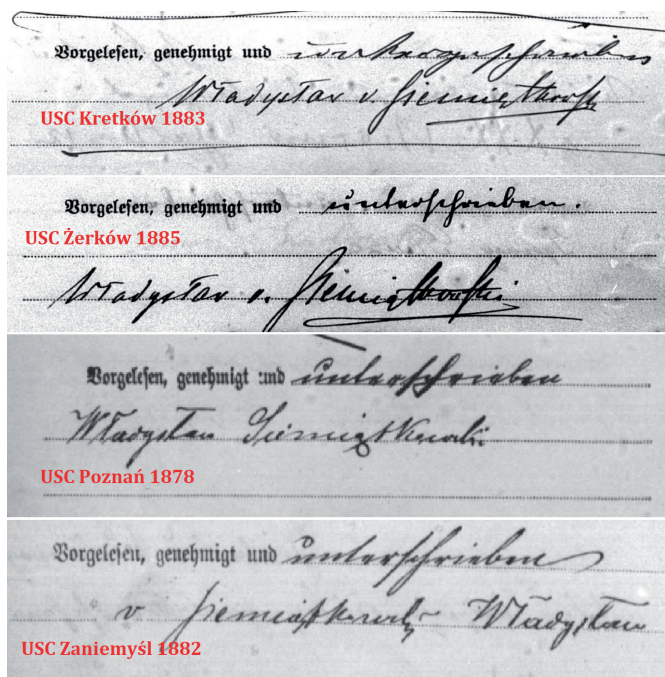




Il 1. Kamienica pod Murzynami, fot. Zygmunt Put, 2011 r.
 Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kamienica_Pod_Murzynami.



Il. 2. Władysław Siemiątkowski z Dębicza.
 Źródło: „Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 31 marca 1901 r., nr 13.



Il. 3. Analiza porównawcza podpisów pod aktami cywilnymi: dwa pierwsze należą do Władysława Siemiątkowskiego, dwa następne do Leona Kabalskiego. Opracowanie własne na podstawie akt z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu i Kaliszu.



Il. 4. Starsza część dworu w Polwicy, fot. Joanna Lubierska, 2020 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Akta parafii Czempień, sygn. PM 54/15.

Akta parafii Ludomy, sygn. PM 157/10.

Akta parafii Mączniki, sygn. PM 169/04, PM 169/05.

Akta parafii św. Marii Magdaleny w Poznaniu, sygn. PM 229/22.

Akta parafii św. Wojciecha w Poznaniu, sygn. PM 236/20.

Akta parafii Przemęt, sygn. PM 241/06.

Akta parafii Śrem, sygn. PM 297/14.

Akta parafii Żydowo, sygn. PM 340/03.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta spadkowe po Janie Kabajskim, sygn. SKC IX/140, 1858.

Akta stanu cywilnego parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie, sygn. 95, 99, 132, 176.

Akta stanu cywilnego parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, sygn. 134.

Archiwum Państwowe w Częstochowie

Akta stanu cywilnego parafii Klomnice, sygn. 71, 79.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta stanu cywilnego parafii w Zduńskiej Woli, sygn. 136, 138.

Archiwum Państwowe w Łodzi – Oddział w Sieradzu

Akta miasta Zduńska Wola, Skorowidz do ksiąg ludności stalej 1842–1931, sygn. 142, 143.

Archiwum Państwowe w Kaliszu

Sąd Okręgowy w Kaliszu, sygn. 172.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Akta stanu cywilnego parafii w Busku, sygn. 74.

Akta stanu cywilnego parafii w Piotrkowicach (gm. Wodzisław), sygn. 67–140.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870–1931), sygn. 15030.

Akta stanu cywilnego parafii Mączniki (pow. średzki), sygn. 79, 110.

Akta stanu cywilnego parafii Zaniemyśl, sygn. 28.

Archiwum Państwowe w Poznaniu – Oddział w Koninie

Akta parafii Cienin Kościelny (pow. ślupecki), sygn. 56, 72.

Źródła drukowane

„Czas” z 26 lipca 1870 r., nr 168.

„Czas” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

„Czas” z 3 grudnia 1879 r., nr 278.

„Czas” z 2 lutego 1888 r., nr 27.

„Czas” z 4 lutego 1888 r., nr 28.

„Dziennik Warszawski” z 16 czerwca 1869 r., nr 120.

„Dziennik Poznański” z 22 października 1914 r., nr 243.

„Gazeta Klomnicka” od lipca do października 2019 r., nr 241–243.

„Gazeta Lwowska” z 30 lipca 1863 r., nr 172.

„Gazeta Lwowska” z 1 sierpnia 1863 r., nr 174.

„Gazeta Narodowa” z 5 lutego 1888 r., nr 29.

„Kraj” z 29 lipca 1870 r., nr 171.

„Kurier Poznański” z 11 października 1916 r., nr 233.

„Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany” z 31 marca 1901 r., nr 13.

„Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany”, z 24 czerwca 1906 r., nr 25.

„Praca. Tygodnik Polityczny i Literacki ilustrowany”, z 25 października 1914 r., nr 43.

Opracowania

- Badem C., *Sadyk Pasha in the Light of the Ottoman Archives (1848–1871)*, [w:] *The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish or Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J. Borejsza, Warszawa 2011.
- Chmiel A., *Domy krakowskie: ulica Floryjańska. Cz. 1 (Liczby nieparzyste 1–57)*, Kraków 1917.
- The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish or Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J. Borejsza, Warszawa 2011.
- Cyrankiewicz S., *Przewodnik po cmentarzach*, Kraków 1908.
- Doroszewski W., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1955–1969.
- Gałczyński K. I., *Zaczarowana dorożka*, Warszawa 1948.
- Jadczyk K., *Szermierz wolności: rzecz o Michale Mareckim – żołnierzu armii honwedów 1848–1849, oficerze wojsk austriackich i sułtańskich, garibaldczyku oraz wodzu powstańczym 1863–1864*, „Niepodległość i Pamięć”, 2017, t. 24, nr 1 (57).
- Sęczys E., *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2007.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Tom IX, red. B. Chlebowski, F. Sulmierski, Warszawa 1888.
- Słownik wyrazów obcych: 27.000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich*, Warszawa 1918.
- Święcicki J. A., *Weterani 1863 r. w sześćdziesiątą rocznicę powstania*, Warszawa 1923.
- Wawel-Louis J., *Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, Kraków 1977.
- Żurawska-Chaszczewska J., *Słownik słownictwa rzemiosł skórzanych*, Poznań 2010.

Strony internetowe

- Szukam informacji o rodzinie Siemiątkowskich*, forum Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”, <http://www.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=12&t=14932> (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
- Szczepan Humbert – krakowski architekt i filantrop znad Sekwany* https://www.krakow.pl/otwarty_na_swiat/195056,artykul,szczepan_humbert_krakowski_architekt_i_filantrop_znad_sekwany.html (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
- Hasła z Wikipedii:
- Adamówka
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonezk%C3%B6y> (dostęp: 5 listopada 2019 r.).
 - Akademia Rolnicza w Dublanach
https://pl.wikipedia.org/wiki/Akademia_Rolnicza_w_Dublanach (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
 - Czesław Adam Felix Bronisław Lasocki
https://pl.wikipedia.org/wiki/Czes%C5%82aw_Lasocki (dostęp: 6 listopada 2019 r.).
 - Pera (Istanbul)
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Stambu%C5%82> (dostęp: 5 listopada 2019 r.).
 - Szkoła Rolnicza w Czernichowie
https://pl.wikipedia.org/wiki/Zesp%C3%B3%C5%82_dworski_w_Czernichowie (dostęp: 4 listopada 2019 r.).
 - Włodzimierz Adolf Wolniewicz
https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82odzimierz_Adolf_Wolniewicz (dostęp: 4 listopada 2019 r.).

Joanna Lubierska

Jak krakowski kupiec stał się wielkopolskim ekonomem

Streszczenie

Od wielu lat obserwujemy, że genealogia znajduje się w kręgu zainteresowań coraz szerszej grupy ludzi, bez względu na status społeczny, wykształcenie oraz wiek, a pasjonaci rodzinnej historii stanowią obecnie największy procent wśród użytkowników archiwów. Artykuł jest próbą zaprezentowania warsztatu niełatwej pracy genealoga, na przykładzie poszukiwań autentycznej osoby ściganej listem gończym, która poprzez wejście w posiadanie cudzych dokumentów całkowicie zmieniła nie tylko tożsamość swoją, ale i potomnych. Podążanie jej śladami poprzez trzy zabory w XIX w., jest zajęciem nie tylko fascynującym, ale doskonale oddającym charakter tej pracy, wymagającej wszechstronności, dociekliwości, analizy zebranego materiału oraz detektywistycznego zacięcia.

W artykule zostały wyszczególnione wykorzystane w kwerendzie źródła pochodzące w wielu różnych archiwów państwowych oraz kościelnych, z naciskiem na konieczność potwierdzania niekiedy jednego faktu różnymi dokumentami. Podkreślono też, jak archiwalia oraz internetowe bazy indeksacyjne tworzone przez pasjonatów genealogii (a więc osoby spoza środowiska archiwistycznego), wzajemnie się uzupełniają i mogą stanowić o zakończonych z sukcesem poszukiwaniach.

Słowa kluczowe: tajemnica, oszustwo, fałszerstwa w księdze metrykalnej, zmiana tożsamości, ucieczka, listy gończe, genealogia, kupiec, ekonom, kamienica pod Murzynami, Wielkopolska, Kraków, XIX w.

Joanna Lubierska

How a merchant from Krakow became a steward in Greater Poland

Abstract

For many years now, genealogy has been the subject of interest for an increasing number of individuals with different social and educational backgrounds and of different ages, and at present the largest group of archive users are people who are simply passionate about their family history. The article is an attempt to demonstrate professional geologists' methods of work and challenges they encounter, as exemplified by the search for a real person for whom an arrest warrant was issued. This person came into possession of someone else's documents, and completely changed not only their own identity, but also the identity of their descendants. Following this person all around the three partitions of 19th century Poland is not only fascinating — it also perfectly reflects the character of a geologist's profession, which requires versatility, an inquiring and analytical mind, as well as a flair for detective work.

The article details the sources used during the search, which came from multiple ecclesiastic and state archives, emphasizing the need to confirm facts by using more than one source. It has also been noted that archival documents and indexed online databases created by genealogy fans (i.e. people from outside of the archival circles) are mutually complementary and can determine the success or failure of an investigation.

Keywords: secret, fraud, forgery of vital records, change of identity, escape, arrest warrants, genealogy, merchant, steward, Sub Aethiopiibus House, Greater Poland, Krakow, 19th century

Weronika Krajniak
(Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)
mgr, krajniak@umk.pl
ORCID iD: 0000-0002-4931-1876

Co kryją spuścizny przechowywane w zasobie Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu?

Analizując dokumentację Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (dalej: Archiwum UMK), użytkownik natknie się z pewnością na archiwa osobiste pracowników naukowych i administracyjnych uczelni, a także na nieliczne spuścizny osób formalnie niezwiązanych z UMK. Mowa tu o materiałach Krystyny Porębskiej-Rożałowskiej, pracownicy Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz Henrietty i Friedricha Lange, administratorów nieruchomości przy dawnej ul. Św. Jerzego 48 (obecnie ul. K.I. Gałczyńskiego 48). Zasób dotyczący materiałów osobistych jest niezwykle ciekawy i z całą pewnością zainteresuje niejednego naukowca w aspekcie badania dziejów ich twórcy, instytucji, historii nauki, ale także zwykłego poszukiwacza ciekawostek. Dzięki dokumentom znajdującym się w spuściznach, możemy prześledzić, choć jest to możliwe tylko wtedy, gdy mamy do czynienia ze spuścizną kompletną, działalność naukową, dydaktyczną, a także społeczną danej osoby. Niekiedy napotkamy bogatą i obszerną korespondencję służbową oraz prywatną, materiały warsztatowe, w których znajdują się maszynopisy, ręcznie sporządzone notatki i dopiski.

Artykuł napisany został na marginesie prac oraz własnych przemyśleń związanych z przygotowaniem informatora o zasobie Archiwum UMK, wydanym z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia tej instytucji¹. Autorka niniejszego tekstu zajmowała się w tym projekcie rozdziałem poświęconym spuściznom pracowników i osób związanych z UMK. Podczas prac szczegółowo zapoznała się nie tylko ze spisami zdawczo-odbiorczymi i inwentarzami, ale

¹ *Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Informator o zasobie archiwalnym (Stan na dzień 31 grudnia 2017 roku)*, pod red. A Supruniuk, W. Krajniak, Toruń 2018.

także z zaciekawieniem przeglądała zawartość poszczególnych teczek, odkrywając na nowo wiele cennych materiałów. Artykuł jest także podsumowaniem wieloletniej już tradycji przejmowania spuścizn po toruńskich uczonych². Do tej pory nigdzie nie zaznaczono, poza wspomnianym już informatorem, że zasób Archiwum UMK sięga końca XVIII w. Przeoczenie wynika z faktu, że w daciej nigdy nie uwzględniano materiałów znajdujących się w spuściznach. A przecież te archiwa osobiste również tworzą zawartość magazynów.

Archiwum UMK do 2020 r. zgromadziło w swoim zasobie 82 spuścizny archiwalne po pracownikach Uniwersytetu oraz osobach związanych z uczelnią, w tym 59 spuścizn profesorów, cztery spuścizny po docentach i doktorach habilitowanych, osiem spuścizn po doktorach, dziesięć po magistrach i jedna po Henriecie i Friedrichu Lange, administratorach obiektu, o których wykształceniu nic nie wiemy. Biorąc pod uwagę ogólny profil naukowy, dominują materiały historyków (22 spuścizny), filologów/lektorów języka (11), biologów (8), prawników i geografów (po 6), artystów, astronomów i chemików (po 5). Mniejszą grupę stanowią spuścizny filozofów i matematyków (po 2) oraz pojedyncze podzespoły, m.in.: architektów, bibliotekarzy, lekarzy, dyrygentów i ekonomistów. Materiały te są wydzielonymi podzespołami kwalifikowanymi do wieczystego przechowywania. Łącznie składają się na ponad 180 metrów bieżących akt. Początki gromadzenia spuścizn w archiwum sięgają roku 1966, kiedy decyzją urzędującej kierowniczkii doc. Ireny Janosz-Biskupowej przejęto materiały po prof. Jadwidze Lechickiej, historyczce, badaczce dziejów nowożytnych, historii oświaty i metodyki nauczania historii. Pod koniec 1972 r. poza wspomnianą już spuścizną wymieniano także materiały po dr. Adamie Dygdale i prof. Tadeuszu Czeżowskim³. Na końcu arty-

² Podobnego podsumowania bibliotecznych zbiorów spuścizn dokonał ostatnio A. Mycio, *Opracowanie archiwów prywatnych w Sekcji Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 233–244. Zob. też: M. Jabłońska, B. Kierzkowska, *Spuścizny archiwalne kobiet uniwersytetu w zasobie Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Bibliotece Uniwersyteckiej*, [w:] *Niewidzialne. Kobiety i historia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, red. A. Derra, A.M. Kola, W. Piasek, Toruń 2020, s. 227–257.

³ Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (dalej: AUMK), Akta własne – kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe] (1953–2003), sygn. 2002/11, Protokół wizytacji składnicy akt, dnia 29 IX 1966 r.; tamże, Protokół wizytacji Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przeprowadzonej w dniu 13 XII 1972 r.; A. Supruniuk, W. Krajniak, *Wstęp*, [w:] *Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Informator o zasobie archiwalnym*, s. 34; więcej o zasobie i historii Archiwum UMK zob. m.in.: W. Krajniak, *Rys historyczny Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2017, t. 4, s. 153–164; H. Duczkowska-Moraczewska, *Wykaz materiałów pracowników naukowych i dydaktycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w zbiorach Archiwum i Biblioteki UMK*, [w:] *Polsko-litewskie kontakty naukowe w świetle zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, red. J. Arvaniti, A. Roszkowski, Warszawa 2004, s. 115–131; I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika (1948–1968)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1969, t. 5(36), s. 69–91.

kułu została załączona tabela z wykazem wszystkich spuścizn znajdujących się w zasobie Archiwum.

Archiwa osobiste należały przeważnie do osób już nieżyjących. Dokumenty zostały przekazane przez jednostki, w których osoby te pracowały, bądź była to decyzja rodziny zmarłego. We wcześniejszych latach sporadycznie można spotkać przypadki, gdy spadkodawcy za życia wybrali magazyny Archiwum Uniwersyteckiego na miejsce przechowania ich dorobku. Obecnie coraz częściej pracownicy Archiwum UMK spotykają się z darowizną materiałów za życia. Fakt ten głównie podyktowany jest wyborem miejsca, gdyż wiele osób uważa, że najlepszym ulokowaniem dokumentacji jest archiwum. Dominuje wreszcie chęć pozostawienia swojego dorobku w instytucji, w której nierzadko spędziło się większość swojego życia, a także troska o dokumentację, która po śmierci mogłaby zostać rozproszona lub, co gorsza, wyrzucona na makulaturę. Zdarzają się również przypadki, w których przekazujący spuściznę posiada tak obszerne archiwum osobiste, że zwyczajnie nie mieści się ono już w jego służbowym bądź domowym gabinecie. Materiały przejmowane są partiami, w formie darowizny. Tylko spuścizna Janiny Gardzielewskiej, toruńskiej fotografki została zakupiona przez Uniwersytet. Rzadko zdarzają się spuścizny kompletne, posiadające pierwotny układ nadany przez twórcę. Przykładem takich spuścizn mogą być materiały po prof. Jerzym Serczyku⁴, w których w trakcie porządkowania wprowadzono niewielkie zmiany, a także po prof. Leonie Jeśmanowiczu. W pozostałych przypadkach trudno mówić o porządku nadanym przez aktotwórcę. Dlatego też żmudna i pracochłonna praca przy porządkowaniu i opracowywaniu spuścizny powoduje, że większość z nich posiada jedynie spisy zdawczo-odbiorcze.

Pracownicy Archiwum UMK opracowują spuścizny rękopiśmienne według wytycznych Polskiej Akademii Nauk, które do dziś stanowią normę w postępowaniu z tego typu materiałami⁵, wprowadzając jednie małą zmianę dotyczącą umiejscowienia dokumentów biograficznych w serii pierwszej, a nie jak proponują wytyczne – w serii trzeciej. Zrezygnowano także z podziału na korespondencję wychodzącą i wchodzącą. Porządkowana jest ona w układzie alfabetyczno-chronologicznym. Obecnie, z uwagi na niewystarczającą ilość miejsca w magazynach, a także z powodu braku odpowiednich warunków i fizyczną postać, nie są przejmowane księgozbiory, a także wielkogabarytowe eksponaty – wyjątek stanowią najcenniejsze i najbardziej

⁴ Więcej o tej spuściznie zob.: W. Krajniak, *Jerzy Serczyk i jego materiały w zasobie Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 331–348.

⁵ Wytyczne nr 12 Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. dotyczące opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych, zob. *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelna Dyrekcję Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska, E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 732–746.

związane z twórcą. Za sugestią dyrektora Archiwum, materiały te trafiają do Biblioteki Uniwersyteckiej UMK lub Muzeum Uniwersyteckiego UMK.

Materiały osób żyjących udostępniane są tylko i wyłącznie za pisemną ich zgodą. Nieco inaczej wygląda to w przypadku osób nieżyjących. Wtedy archiwum bierze pod uwagę przepis z kodeksu cywilnego mówiący o ochronie dóbr osobistych, tzw. kulcie pamięci po osobie zmarłej, a takie prawo do ochrony tego dobra przysługuje żyjącym bliskim. W obu sytuacjach udostępnienie akt spuścizny następuje po wypełnieniu wniosku o udostępnienie materiałów archiwalnych⁶.

Spuścizny to nie tylko dokumentacja rękopiśmienna, na którą składają się materiały warsztatowe, korespondencja, dokumentacja biograficzna *etc.* To również: fotografie, nagrania audiowizualne, medale i odznaczenia, dyplomy, mapy i liczne kurioza, które niekiedy są zaskakujące. Przyjrzyjmy się zatem, co ciekawego kryją spuścizny po pracownikach UMK oraz osobach z nim związanych. Analizie zostały poddane tylko wybrane archiwa osobiste.

Materiały archiwalne ze spuścizny mgr Marii Alexandrowicz stanowią doskonale źródło do poznania jej działalności i zainteresowań turystycznych. Zachowała się bogata dokumentacja Koła Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego działającego przy UMK, w którym Alexandrowicz prężnie działała. Materiały te dotyczą wycieczek krajoznawczych organizowanych przez Towarzystwo w latach 1961–1985. Wśród nich znajdziemy opisy i mapy podróży, liczne fotografie, a także rozliczenia finansowe i sprawozdania. Alexandrowicz interesowała się czynnie życiem całego Uniwersytetu, czego odzwierciedleniem są wycinki prasowe, pieczołowicie gromadzone przez lata (1946–1983). Ponadto w spuściznie odnajdziemy listy dzieci pisane do redakcji „Małego Gryfa”, dodatku dla dzieci w „Robotniku Pomorskim”, później w „Głosie Pomorskim”, oraz wydane numery gazetki dziecięcej, w której była redaktorką. Twórczyni materiałów żywo zajmowała się teatrem, czego odbiciem są jej felietony i reportaże związane z problematyką kultury oraz afisze teatralne pochodzące z różnych krajów⁷.

W materiałach prof. Mariana Biskupa ciekawe dla badaczy średnio-wieczna wydają się kserokopie, reprodukcje i odpisy źródeł dotyczące Mikołaja Kopernika, Zakonu Krzyżackiego oraz akt Stanów Pruskich z Ordensbriefarchiv, znajdujących się w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie, i akt Prus Królewskich, a także materiały z Deutsches Orden Zentralarchiv w Wiedniu, Hauptarchiv w Monachium i Staatsarchiv

⁶ Formularz dostępny na stronie Archiwum UMK: <https://www.archiwum.umk.pl/za-sob/regulamin-udostepniania-i-formularze/> (dostęp: 1 listopada 2020 r.).

⁷ Spuścizna mgr Marii Alexandrowicz 1899–1985, AUMK sygn. 309/73; zob. też: M. Jabłońska. B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 234–235; W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu oraz osobach związanych z Uczelnią*, [w:] *Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Informator o zasobie archiwalnym*, s. 289–290; H. Duczkowska-Moraczewska, dz. cyt., s. 115–131.

w Dreźnie. Ponadto w spuściznie znajdują się źródła kartograficzne dotyczące m.in. Torunia, Bydgoszczy, Gdańska, Wilna i Inflant. Aktotwórca zgromadził obszerną korespondencję prywatną i służbową z lat 1953–2010 oraz bogatą kolekcję nadbitek artykułów z dedykacjami z lat 1947–2007, które w magazynie Archiwum UMK składają się na 42 tomy. Ponadto w spuściznie jest kilka numerów „Thorner Nachrichten” z lat 1976–2007 i „Preussenland” z lat 1963–2005 oraz „Atlas Historyczny Miast Polskich”. Ciekawy jest także zbiór medali i odznaczeń, które M. Biskup otrzymywał za swoje zasługi i działalność⁸.

Jedną z pierwszych przyjętych i największych spuścizn przechowywanych w Archiwum UMK są materiały po prof. Tadeuszu Czeżowskim, filozofie i logiku, badaczu semantyki i metodologii nauki, które zainteresować mogą m.in. badaczy wileńskich korzeni UMK oraz filozofów. Wśród materiałów biograficznych odnajdziemy szereg legitymacji, kart i zezwoleń, w tym m.in. kartę Tatarnika Polskiego Związku Alpinizmu nr 36, a także przepustkę z 1918 r. od Miejskiej Straży Obywatelskiej, zezwalającą na swobodne poruszanie się po mieście Lwowie po godzinie 22. W dokumentacji z działalności organizacyjnej, dydaktycznej i wydawniczej znajdują się książki, listy potrąceń i rozliczenia finansowe Biura Administracyjnego Uniwersytetu Stefana Batorego (dalej: USB) w Wilnie z lat 1933–1939, a także materiały Stowarzyszenia Grona Nauczycielskiego USB z lat 1924–1939, Wileńskiego (1928–1939) i Toruńskiego Towarzystwa Filozoficznego (1948–1975), Chóru Akademickiego USB (1931–1937). Ponadto znajdują się tam materiały dotyczące organizacji i funkcjonowania Koła Filozoficznego Studentów USB z lat 1922–1939 oraz Seminarium Filozoficznego UMK z lat 1946–1958. Profesor poświęcał czas także działalności społecznej, czego odzwierciedleniem są materiały aktowe i fotograficzne wileńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1923–1939). Aktotwórca był również zaangażowany w prace komitetu wydawniczego *Pism* Kazimierza Twardowskiego i *Polskiego słownika filozoficznego*. Obszerną część spuścizny stanowi korespondencja prywatna i służbowa, która została zgromadzona w latach 1914–1982. Składa się na nią aż 47 tomów! Nie sposób wymienić tu korespondencji z wszystkimi znanymi postaciami, ale warto wspomnieć o wyżej już wymienionym K. Twardowskim, a poza tym: Henryku Elzenbergu, Romanie Witoldzie Ingardenie czy Stanisławie Pigoniu. Z materiałów rodzinnych zachował się certyfikat szlachectwa, metryki członków rodziny oraz dokumenty dotyczące majątku Hryhorowicze, położonego w powiecie dziśieńskim województwa

⁸ Spuścizna prof. Mariana Biskupa 1933–2012, AUMK, sygn. 309/75; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 290–291; H. Ciechanowski, *Spuścizna prof. Mariana Biskupa znajdująca się w Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, http://www.archiwa.net/index.php?option=com_remository&Itemid=35&func=startdown&id=14 (dostęp: 30 marca 2019 r.); zob. też: materiały po Marianie Biskupie w zasobie Archiwum Państwowym w Toruniu, sygn. 69/598.

wileńskiego. Wartościowy wydaje się także zbiór map topograficznych i informatorów turystycznych. Najstarsze mapy pochodzą z 1873 r. i 1975 r., dotyczą one powiatu Neunkirchen w Austrii i Drohobyczu w Ukrainie⁹.

Kolejną interesującą spuścizną jest z pewnością archiwum prof. Władysława Dziewulskiego, w którym miłośnicy astronomii odnajdą zeszyty obserwacyjne z pierwszych lat pracy aktotwórcy, a także późniejsze, drukowane w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz w „Astronomische Nachrichten”. Ponadto zachował się skrypt z fizyki i tablice logorytmiczne z Uniwersytetu Warszawskiego oraz odczyty radiowe *Niebo zimowe* doc. Stanisława Szeligowskiego z lat 1927–1932. Na trzy tomy składają się publikacje profesora z lat 1906–1962. Najliczniejszą grupę stanowią materiały dotyczące Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMK oraz Obserwatorium Astronomicznego w Piwnicach koło Torunia. Wśród tej grupy akt znajduje się także spis wyposażenia Obserwatorium USB w Wilnie¹⁰.

W spuściźnie prof. Rajmunda Galona znajduje się pokaźna liczba fotografii, które uwieczniają wyprawy, wycieczki i wyjazdy w Polsce oraz do krajów europejskich i Ameryki Południowej, a także z różne uroczystości, w których brał udział profesor. Przykładami są albumy z nadania profesorowi doktora *honoris causa* UMK w 1983 r. oraz ze zdjęciami przedwojennego Berlina i Poczdamu. W spuściźnie znajdujemy także fotografie materiałów dydaktycznych i warsztatowych dotyczących form powierzchni ziemi, stratygrafii i chronologii zlodowacenia Wisły z 1979 r. Aktotwórca zgromadził, z racji bycia geografem, znaczną liczbę folderów, przewodników i map. Poza naukowymi dokumentami w spuściźnie znajdują się również materiały rodzinne, np. listy rodziców z 1894 r., nuty ojca Lucjana z 1937 r., a także artykuły wspomnieniowe Galona – *O życiu kulturalno-oświatowym w niektórych oficerskich obozach jenieckich w Niemczech w l. 1939–1945* oraz szkice wspomnień dotyczące Armii Poznań. W materiałach odnaleźć można również figurkę przedstawiającą profesora autorstwa Jadwigi Wilkoń-Michalskiej¹¹.

⁹ Spuścizna prof. Tadeusza Czeżowskiego 1831–2012, AUMK, sygn. 309/80, zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 295–297; H. Duczkowska-Moraczewska, dz. cyt., s. 115–131; R. Karpiesiuk, *Spuścizna rękopiśmienna Tadeusza Czeżowskiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1991, t. 25(236), s. 99–112; tejeż, *Tadeusz Czeżowski w świetle toruńskich archiwaliów*, [w:] *Tadeusz Czeżowski (1889–1981): dziedzictwo idei: logika–filozofia–etyka*, pod red. W. Tyburskiego i R. Wiśniewskiego, Toruń 2002, s. 311–317; Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, sygn. Rps. 1585-1640, 2377-2398, 4770-4774.

¹⁰ Spuścizna prof. Władysława Dziewulskiego 1898–2012, AUMK, sygn. 309/82; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 298–299; Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, sygn. Rps. 4785 oraz materiały nieopracowane.

¹¹ Spuścizna prof. Rajmunda Galona 1894–1986, AUMK, sygn. 309/83; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 300–301; Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, sygn. Rps. 2435-2463.

Przy przygotowywaniu *Informatora* wyłączono z materiałów Katedry i Zakładu Neurofizjologii i Fizjologii Porównawczej Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK spuściznę prof. Janiny Hurynowicz, przekazaną w 1982 r. przez prof. Leszka Janiszewskiego. Dokumentacja, którą wówczas przejęto jako zakładową, okazała się archiwum Hurynowicz. Wśród materiałów na uwagę zasługuje chociażby udokumentowana współpraca z Wojewódzką Przychodnią Zdrowia Psychicznego z lat 1964–1966, a także korespondencja z doc. Napoleonem Baniewiczem, ordynatorem Oddziału Neurologii Szpitala Ogólnego w Bydgoszczy z lat 1945–1966 oraz doc. Józefem Sysą z Akademii Medycznej w Łodzi (1963–1964). Ponadto cennymi materiałami okazują się dokumenty dotyczące działalności organizacyjnej Zakładu Fizjologii Zwierząt z lat 1948–1964. Podobnie jak w spuściznie R. Galona, także tu znajdujemy figurkę z podobizną Hurynowicz wykonaną przez J. Wilkoń-Michalską. Dla badaczy Wilna i okolic wartościowa będzie z pewnością okazała kolekcja fotografii¹².

Kolejną spuścizną, zasługującą na poświęcenie kilku zdań, jest archiwum prof. Romana Stanisława Ingardena, fizyka i matematyka, specjalizującego się w optyce geometrycznej i dyfrakcyjnej, często myłonego z ojcem Romanem Witoldem, filozofem. Pokażna, składająca się z 34 tomów korespondencja z lat 1953–2010, kryje w sobie listy m.in. prof. Wojciecha Rubinowicza, fizyka teoretyka. Materiały o nim odnajdziemy również w materiałach warsztatowych. Profesor interesował się kulturą Japonii, dlatego nie może dziwić, że wśród akt spuścizny znajdują się materiały do nauki języka japońskiego, fiszki z alfabetem japońskim, rozmówki audio oraz słowniki i podręczniki językowe. Wśród księgozbioru pozostawionego w spuściznie odnajdziemy książkę *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* autorstwa Jana Łukaszewicza, wydaną w Krakowie w 1910 r., a także publikację niemieckiego fizyka Wernera Heisenberga *Die Physikalischen Prinzipien der Quanten Theorie*, wydaną w Lipsku w 1944 r. Poza wymienionymi już materiałami, uwagę zwraca kolekcja identyfikatorów z konferencji, w których uczestniczył profesor (124 sztuki) oraz wywiady z prof. Kazimierzem Antonowiczem, fizykiem, i prof. L. Jeśmanowiczem, matematykiem, które Ingarden przeprowadził wspólnie z prof. Sławomirem Kalembką, historykiem, 14 i 30 listopada 1977 r.¹³

Spuścizna prof. Wilhelminy Iwanowskiej stanowi źródło do poznania jej życia i działalności naukowej, a także dydaktycznej i organizatorskiej. W ar-

¹² Spuścizna prof. Janiny Hurynowicz 1938–1971, AUMK, sygn. 309/168; zob. też: M. Jabłońska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 258; W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 307; Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, sygn. Rps. 1376-1409, 4784.

¹³ Spuścizna prof. Romana Stanisława Ingardena 1910–2010, AUMK, sygn. 309/158; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 309–310.

chiwum osobistym, przekazanym przez nią samą w 1996 r., ciekawe wydają się materiały dotyczące działalności UMK, w tym Instytutu Astronomii z lat 1967–1979, organizacji kierunku radioastronomii i Obserwatorium Astronomicznego UMK w Piwnicach koło Torunia. Warta uwagi jest „Kronika” wspomnianego już Obserwatorium z lat 1945–1995. Zachowała się również dokumentacja Komitetu Astronomii Polskiej Akademii Nauk, a także Międzynarodowej Unii Astronomicznej i Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, w których Iwanowska prężnie działała. Ponadto w spuściźnie znajdują się foldery, programy i informatory ze spotkań naukowych, w których profesor brała udział. Materiały biograficzne zawierają m.in. dokumenty autobiograficzne, wycinki prasowe, nominacje i dyplomy. Poza tym są rzeczy osobiste, np. okulary i notatniki prywatne, a także doskonale zachowany *epitage* doktora *honoris causa* UMK, który W. Iwanowska otrzymała w 1973 r., oraz Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta, otrzymany w 1995 r. Wśród fotografii odnajdujemy: album z wodowania statku Uniwersytet Toruński, którego Iwanowska była matką chrzestną, zdjęcia z okresu wileńskiego z lat 1918–1941 oraz działalności organizacyjno-naukowej z lat 1946–1997. W tej spuściźnie znajdują się także kurioza, tj. rosyjska maszyna do liczenia „Feliks” z 1958 r. oraz narty, wyprodukowane w 1932 r.¹⁴

Jedną z niewielu spuściźni przekazanych przez pracowników administracyjnych są materiały mgr Haliny Jeśman, pracownicy dziekanatu Wydziału Humanistycznego, a później kierowniczką Działu Nauczania UMK. Dokumentacja w niej zawarta sięga roku 1868. Poza materiałami biograficznym i rodzinnymi, wśród których odnajdziemy: Krzyż Kawalerski Polonia Restituta nadany Jeśman, metryki ślubu i akt zgonu, znajdują się albumy fotograficzne z pięknymi zdjęciami przedwojennego Wilna, pracowników USB, a także powojennych wyjazdów wakacyjnych. Fotografie zostały opisane przez aktotwórcę. Wartościowe wydają się poza tym dwie publikacje z 1933 r., wydane w Wilnie przez profesora okulistyki Juliusza Szymańskiego pt. *Atlasy Okulistyczne*¹⁵.

Wybitną i ciekawą postacią był z pewnością prof. Leon Jeśmanowicz, matematyk specjalizujący się w metodologii nauczania matematyki, ale także karykaturzysta. Wśród stosów materiałów, jakie po sobie zostawił, odnajdziemy dokumenty z działalności organizacyjnej m.in. dotyczące ogólnopolskich Olimpiad Matematycznych dla uczniów szkół średnich, których przewodni-

¹⁴ Spuściźnia prof. Wilhelminy Iwanowskiej 1918–2000, AUMK, sygn. 309/89; zob. też: M. Jabłońska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 239–240; W. Krajniak, *Spuściźni po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 310–311; Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, sygn. Rps. 4786 oraz materiały nieopracowane.

¹⁵ Spuściźnia mgr Haliny Jeśman 1868–1993, AUMK, sygn. 309/159; zob. też: M. Jabłońska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 242; W. Krajniak, *Spuściźni po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 314.

czącym od 6. do 41. konkursu był właśnie L. Jeśmanowicz¹⁶. Ponadto w spuściznie znajdują się dokumenty Polskiego Towarzystwa Matematycznego oraz protokoły z posiedzeń Komitetu Nauk Matematycznych PAN. Profesor poza tworzeniem rysunków i karykatur nie tylko naukowców, ale i osób ze świata kultury, pisywał także wiersze i scenariusze teatralne¹⁷. Gromadził również druki ulotne, tj. plakaty i afisze, broszury, kartki żywnościowe czy biuletyn z 1981 r. „Wolne Słowo”¹⁸.

Badacz biografii prof. Sławomira Kalembki z pewnością znajdzie materiały przydatne do jej napisania w jego spuściznie. Głównie dotyczą one przebiegu życia i pracy naukowej, działalności dydaktycznej i materiałów warsztatowych. Poza tym interesujące są: bilety kolejowe, mapy, zdjęcia i pocztówki, czasopisma i wycinki z gazet z lat 1936–2009, związane z kolejnictwem, którego profesor był pasjonatem¹⁹.

Podczas opracowywania materiału do *Informatora* odkryto, że poza spuścizną prof. Józefa Kozłowskiego Archiwum jest w posiadaniu spuścizny prof. Barbary Narębskiej-Dębskiej-Kozłowskiej, jego małżonki. Również te materiały warte są odnotowania w powyższej publikacji. Obie spuścizny stanowią jedną, nierozzerwalną całość. Ciekawą część tworzą materiały działalności naukowo-dydaktycznej jak np. informatory na temat Zakładu Kształcenia Form Plastycznych Wydziału Sztuk Pięknych UMK czy też kronika wystaw prac studentów. Ponadto w spuściznie zachowały się katalogi i foldery wystaw, fotografie m.in. mebli i ekspozycji meblowych ze Spółdzielni Artystów „Rzut”, projekty plakatów i kompozycji przestrzennych J. Kozłowskiego oraz wystaw B. Narębskiej-Dębskiej-Kozłowskiej. Oboje profesorowie zbierali również wycinki prasowe na swój temat²⁰.

Licząca niespełna dziesięć jednostek spuścizna Henrietty i Friedricha Lange, wspomnianych już wcześniej administratorów nieruchomości przy ul. K.I. Gałczyńskiego 48, obrazuje sądowy proces spadkowy z lat 1862, 1885–1944. Poza tym badacz wśród tych materiałów odnajdzie dokumentację techniczną, tj.: plany i rzuty budynku, pozwolenia na budowę, wygląd fasady. Zachowały się również dowody wpłat do kasy oszczędnościowej Starego

¹⁶ A. Schinzel, *Pięćdziesiąt lat Olimpiady Matematycznej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Seria II: Wiadomości matematyczne” 2000, t. 36, s. 155, 158.

¹⁷ A. Jędrzejczyk, *Matematyka i karykatura. Pasje Leona Jeśmanowicza (1914–1989)*, „Konteksty: polska sztuka ludowa: antropologia kultury, etnografia, sztuka”, 2020, R. 74, nr 1–2, s. 258–267.

¹⁸ Spuścizna prof. Leona Jeśmanowicza 1927–1988, AUMK, sygn. 309/93; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 314–316.

¹⁹ Spuścizna prof. Sławomira Kalembki 1936–2009, AUMK, sygn. 309/94; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 316–317; Biblioteka Główna UMK, Dział Rękopisów, sygn. Rps. 4319–4321, 4538–4580.

²⁰ Spuścizna prof. Józefa Kozłowskiego i prof. Barbary Narębskiej-Dębskiej-Kozłowskiej 1869–2010, AUMK, sygn. 309/97; zob. też: M. Jabłońska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 247; W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 318–319.

Miasta Torunia z roku 1944 oraz księgi domu z lat 1936–1937 i dokumentacja dotycząca eksmisji mieszkańców kamienicy z okresu II wojny światowej²¹.

Kolejną spuścizną należącą do artysty, ale tym razem malarza, badacza edukacji artystycznej, jest archiwum dr. Tadeusza Marciniaka. Jest to niewielka spuścizna, w której oprócz katalogów i plakatów wystaw indywidualnych z działalności artystycznej znajdują się też obrazy wykonane na płótnie przez aktotwórcę oraz dziecięce rysunki²².

Prof. Władysław Mrózek, geograf i badacz m.in. geologii, przekazując swoją spuściznę do archiwum w 1999 r., podarował głównie dokumenty osobiste, przedstawiające przebieg jego pracy zawodowej oraz działalności związkowej i społecznej. Interesujący dla badaczy wojskowości będzie dopływ spuścizny profesora przekazanej przez Instytut Geografii UMK w 2005 r. Wówczas dołączono do wcześniejszych dokumentów materiały wspomnieniowe, notatki, korespondencję oraz fotografie z niewoli niemieckiej z obozów w Sanbostel, Fürstenberg nad Odrą, Sudwalde i Delmenhorst. Ponadto wycinki prasowe i album fotograficzny z odbudowy Stacji Naukowo-Badawczej w Siemionkach z lat 1974–1976²³.

Kolejną spuścizną znajdującą się w magazynach Archiwum UMK są materiały mgr. Andrzeja Szwalbe, prawnika, a przede wszystkim działacza społecznego i kulturalnego, inicjatora budowy gmachu Filharmonii Pomorskiej oraz organizatora Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego²⁴.

Ostatnią omówioną spuścizną jest dokumentacja prof. Jana Michała Wieczorka, pedagoga, dyrygenta i kompozytora. Zawiera ona liczne materiały warsztatowe oraz prace aktotwórcy, w tym także rękopisy nut, np. *Kantaty Kopernikańskiej* oraz kantaty z okazji otwarcia Biblioteki Głównej UMK. W materiałach działalności twórcy spuścizny znajdują się również dzienniki i listy obecności z zajęć chóralnych, a także zbiór programów, plakatów i zaproszeń imiennych. Obszerna wydaje się korespondencja prywatna i służbowa m.in. z Zakładem Muzykologicznym Uniwersytetu Poznańskiego, Związkiem Kompozytorów Polskich, Polskim Radiem czy Związkiem Artystów i Kompozytorów Polskich z lat 1934–1983. W archiwum osobistym Wieczorka znajdziemy również materiały biograficzne, tj.: życiorysy i dokumenty osobiste z lat 1919–1946, dokumenty dotyczące przebiegu nauki i studiów z lat 1922–1965 oraz rodzinne z lat 1947–1951. Ponadto zachowały się w nim liczne od-

²¹ Spuścizna Henrietty I Friedricha Lange 1862–1944, AUMK, sygn. 309/180; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 320.

²² Spuścizna dr. Tadeusza Jana Marciniaka 1976–2003, AUMK, sygn. 309/164; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 323–324.

²³ Spuścizna prof. Władysława Mrózka 1920–1999, AUMK, sygn. 309/103; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 326–327.

²⁴ Spuścizna mgr. Andrzeja Szwalbe 1996–2001, AUMK, sygn. 309/217; zob. też: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 337–338.

znaczenia i medale, znaczki i plakietki, szarfy i batuty oraz albumy fotograficzne, a także wycinki prasowe z działalności z latach 1922–1937²⁵.

Podsumowując niniejszy artykuł, należy zaznaczyć, że warte prezentacji są także pozostałe spuścizny, a wymienione w tekście są tylko namiastką tego, co znajduje się w zasobie Archiwum UMK. Należy również podkreślić, że wszystkie spuścizny stanowią doskonałą bazę źródłową w procesie poznania twórczości i działalności naukowej aktotwórców, a niekiedy historii danej instytucji. Archiwalia zgromadzone w archiwach osobistych mogą zostać wykorzystane przez badaczy wielu dziedzin w różnych aspektach nauki.

²⁵ Spuścizna prof. Jana Michała Wieczorka 1904–1988, AUMK, sygn. 309/114; więcej zob. m.in.: W. Krajniak, *Spuścizny po pracownikach Uniwersytetu...*, s. 339–340.

Tabela 1. Alfabetyczny wykaz spuścizn po pracownikach UMK oraz osobach związanych z uczelnią z lat 1966-2020

Lp.	Nazwa podzespołu	Daty skrajne	Metry bieżące, ilość j.a.	Sygnatura podzespołu
1.	mgr Maria Alexandrowicz lektorka języka rosyjskiego	1899–1985	6,1 mb., 297 j.a.	309/73
2.	prof. Piotr Stanisław Balcerzyk matematyk, specjalizujący się w algebrze	1950–2003	0,1 mb., 6 j.a.	309/74
3.	prof. Marian Adam Biskup historyk mediewista	1933–2012	10,8 mb., 254 j.a.	309/75
4.	prof. Ryszard Józef Bohr biolog, rektor UMK i polityk	1955–1987	0,4 mb., 10 j.a.	309/76
5.	dr Janina Budkowska badaczka literatury polskiej, prezeska KIK-u w Toruniu	1932–1975	0,2 mb., 11 j.a.	309/77
6.	prof. Stefan Cackowski historyk, specjalizujący się w historii gospodarczej i demografii historycznej	1974–2004	0,1 mb., 6 j.a.	309/177
7.	prof. Zygmunt Churski geograf, hydrolog i badacz gospodarki wodnej	1968–2006	0,2 mb., 10 j.a.	309/138
8.	prof. Wacław Cimochowski filolog, specjalizujący się w językoznawstwie indoeuropejskim, szczególnie w alban- istycie	1950–1986	0,1 mb., 4 j.a.	309/78
9.	prof. Antoni Barnaba Czacharowski historyk mediewista, specjalizujący się w historii Pomorza i państwa krzyżackiego	1958–2002	0,9 mb., 39 j.a.	309/134
10.	dr hab. Józef Czarkowski filozof, badacz historii filozofii XX w.	1964–1991	0,5 mb., 28 j.a.	309/79
11.	prof. Swietlana Czerwononaja historyczka sztuk pięknych, etnolog	1916–2019	0,1 mb., 1 j.a.	309/190
12.	prof. Tadeusz Hipolit Czeżowski filozof, logik, badacz semantyki i metodologii nauk, etyk, doktor <i>honoris causa</i> UMK	1831–2012	9,6 mb., 260 j.a.	309/80

13.	prof. Wiesław Jerzy Domasłowski chemik oraz konserwator zabytków, głównie obiektów kamiennych, szkła i drewna	1920–2016	1,00 mb., 21 j.a.	309/136
14.	dr Adam Eugeniusz Dygdała historyk dziejów nowożytnych	1935–1962	0,8 mb., 38 j.a.	309/81
15.	prof. Władysław Dziewulski astronom i astrofizyk, doktor <i>honoris causa</i> UMK	1898–2012	1,5 mb., 86 j.a.	309/82
16.	prof. Teresa Friedel filolożka specjalizująca się w filologii słowiańskiej i językoznawstwie słowiańskim	1928–2011	1,5 mb., 45 j.a.	309/130
17.	prof. Rajmund Galon geograf, doctor <i>honoris causa</i> UMK	1894–1986	2,1 mb., 87 j.a.	309/83
18.	mgr Janina Gardzielewska artystka fotografka	1959–1979	ok. 1,00 mb., ok. 300 j.a.	309/154
19.	prof. Stanisław Gorgolewski fizyk i astronom, specjalizujący się w radioastronomii	1948–2013	7,5 mb., 216 j.a.	309/131
20.	prof. Karol Górski historyk, badacz dziejów zakonu krzyżackiego, działacz społeczny, doktor <i>honoris causa</i> UMK i UW	1951–1988	0,4 mb., 12 j.a.	309/84
21.	prof. Konrad Józef August Górski filolog, specjalizujący się w historii literatury, działacz społeczno-polityczny, doktor <i>honoris causa</i> UMK, UJ i KUL	1836–1989	0,5 mb., 11 j.a.	309/85
22.	mgr Wacław Piotr Górski fotografik, specjalizujący się w fotografii dokumentacyjnej	1965–2005	ok. 5,00 mb., 8271 j.a.	309/170
23.	prof. Wojciech Hejnosz historyk prawa polskiego, archiwista i edytor źródeł historycznych	1912–1977	0,6 mb., 49 j.a.	309/86
24.	dr Edmund Heza historyk dziejów starożytnych	1952–2019	0,3 mb., 6 j.a.	309/223
25.	prof. Stanisław Maria Hoszowski historyk, specjalizujący się w historii gospodarczej	1958–1977	0,05 mb., 2 j.a.	309/169

Lp.	Nazwa podzespołu	Daty skrajne	Metry bieżące, ilość j.a.	Sygnatura podzespołu
26.	prof. Janina Hurynowicz neurofizjolożka, lekarka specjalizująca się w neurologii i psychiatrii	1938–1971	1,4 mb., 140 j.a.	309/168
27.	prof. Artur Maria Hutnikiewicz filolog, badacz historii literatury polskiej, honorowy obywatel Torunia	1880–2005	1,5 mb., 102 j.a.	309/87
28.	prof. Roman Stanisław Ingarden fizyk i matematyk, specjalizujący się w optyce geometrycznej i dyfrakcyjnej, doktor <i>honoris causa</i> UMK	1910–2010	6,00 mb., 616 j.a.	309/158
29.	prof. Wilhelmina Iwanowska astronomka, doctor <i>honoris causa</i> UMK, University of Leicester University of Manitoba w Winnipeg, honorowa obywatelka Torunia	1918–2000	4,8 mb., 225 j.a.	309/89
30.	prof. Aleksander Jabłoński fizyk, badacz optyki atomowo-molekularnej, doktor <i>honoris causa</i> Uniwersytetu w Windsor, UMK i UG	1929–1998	1,00 mb., 52 j.a.	309/90
31.	mgr Barbara Maria Jakubowska lektorka języka łacińskiego	1966–1988	0,01 mb., 1 j.a.	309/145
32.	prof. Leszek Benon Janiszewski biolog, specjalizujący się w fizjologii zwierząt i układów nerwowych oraz mięśniowych zwierząt bezkręgowych	1962–1990	1,3 mb., 24 j.a.	309/91
33.	doc. Irena Kazimiera Janosz-Biskupowa historyczka mediewistka, specjalizująca się w historii Pomorza, archiwistka, kierowniczka Archiwum UMK	1898–2005	0,4 mb., 24 j.a.	309/92
34.	mgr Halina Jeśman pracownica administracji USB i UMK	1868–1993	0,5 mb., 14 j.a.	309/159
35.	prof. Leon (Lew) Jeśmanowicz matematyk, specjalizujący się w teorii szeregów, metodologii nauczania matematyki, karykaturzysta	1927–1988	15,00 mb., 659 j.a.	309/93

36.	prof. Sławomir Robert Kalembka historyk, specjalizujący się w historii Polski i historii powszechnej XIX i XX w., rektor UMK	1936–2009	4,8 mb., 129 j.a.	309/94
37.	doc. Stanisław Kamiński chemik	1966–1988	0,05 mb., 3 j.a.	309/95
38.	dr Roman Szczepan Kiełpiński matematyk	1969–1987	0,1 mb., 7 j.a.	309/162
39.	prof. Henryk Koneczny chemik, specjalizujący się w zakresie technik sodowych	1996	0,01 mb., 2 j.a.	309/96
40.	prof. Jan Józef Kopcewicz biolog, badacz fizjologii roślin, rektor UMK	1973–2015	1,00 mb., 25 j.a.	309/187
41.	prof. Józef Kozłowski artysta plastyk, specjalizujący się w projektowaniu wnętrza, mebli i sprzętów oraz grafice użytkowej prof. Barbara Zofia Narębska-Dębska-Kozłowska artystka plastyczka, specjalizująca się w grafice	1869–2010	0,9 mb., 51 j.a.	309/97
42.	Henriette i Friedrich Lange administratorzy obiektu	1862–1944	0,5 mb., 10 j.a.	309/180
43.	prof. Jądwiaga Lechicka historyczka, badaczka dziejów nowożytnych, historii oświaty i metodyki nauczania historii	1915–1965	0,9 mb., 41 j.a.	309/98
44.	prof. Władysław Lewandowski historyk wojskoznawstwa, badacz okresu 1914-1939	1944–1992	0,3 mb., 19 j.a.	309/99
45.	dr Cecylia Maria Łubieńska-Iwaniszewska astronomka, badaczka astronomii gwiazdowej, działaczka społeczna i popularyzator- ka nauki	1897–2016	2,5 mb., 52 j.a.	309/88
46.	prof. Witold Łukasiewicz historyk, badacz dziejów Polski XVIII i XIX w., działacz polityczny, rektor UMK, doktor <i>honoris causa</i> Uniwersytetu w Rostoku	1951–1976	2,8 mb., 122 j.a.	309/100

Lp.	Nazwa podzespołu	Daty skrajne	Metry bieżące, ilość j.a.	Sygnatura podzespołu
47.	dr Tadeusz Jan Marciniak artysta malarz, krytyk sztuki, badacz edukacji artystycznej i filozofii sztuki	1976–2003	0,3 mb., 74 j.a.	309/164
48.	prof. Stefan Piotr Melkowski eseista, filolog, historyk literatury oraz krytyk literacki	1990–2013	0,6 mb., 14 j.a.	309/165
49.	prof. Izabella Helena Mikulska biolożka, specjalizująca się w morfologii i fizjologii porównawczej, ekologii i etologii pająków prof. Józef Stanisław Mikulski hydrobiolog, badacz systematyki i rozmieszczenia jętek oraz ochrony przyrody	1900–1991	0,7 mb., 59 j.a.	309/101
50.	mgr Wiesław Mincer bibliotekarz, bibliograf, badacz historii fizyki, filozofii i nauki	1975–1991	0,4 mb., 7 j.a.	309/163
51.	dr Józef Mossakowski historyk mediewista, specjalizujący się w geografii historycznej, archiwista, kierownik Archiwum UMK	1902–1970	2,00 mb., 48 j.a.	309/102
52.	prof. Władysław Mrózek geograf, badacz geologii, morfologii i limnologii	1920–1999	0,4 mb., 18 j.a.	309/103
53.	prof. Bronisław Emilian Waclaw Nadolski filolog, specjalizujący się w historii literatury polskiej, w szczególności literatury polsko-łacińskiej i doby Odrodzenia	1913–1986	0,3 mb., 12 j.a.	309/178
54.	prof. Władysław Wiktor Namysłowski prawnik, specjalizujący się w historii prawa, w szczególności prawa serbskiego, konsul polski	1837–1957	0,2 mb., 7 j.a.	309/104
55.	prof. Mirosław Tadeusz Nesterowicz prawnik, specjalizujący się w prawie cywilnym, medycznym i turystycznym oraz ubezpieczeniach gospodarczych	1946–2016	1,00 mb., 24 j.a.	309/185
56.	prof. Eugeniusz Hubert Ochendowski prawnik, specjalizujący się w ustroju administracyjnym państwa, działacz polityczny	1951–2014	4,5 mb., 234 j.a.	309/161

57.	prof. Edward Władysław Passendorfer geolog, specjalizujący się w stratygrafii, tektonice i paleontologii	1913–1986	0,1 mb., 4 j.a	309/105
58.	prof. Ernest Pischinger chemik technolog specjalizujący się w technologii sody, rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy, działacz polityczny	1945–1981	0,02 mb., 6 j.a.	309/106
59.	dr inż. Bogdan Popławski architekt, jeden z projektantów kampusu UMK na Bielanach 1967-1973	1965–2018	0,20 mb., 23 j.a.	309/189
60.	mgr Krystyna Porębska-Rożałowska pracownica TNT, prezesa KIK w Toruniu	1910–1999	1,00 mb., 31 j.a.	309/166
61.	prof. Walerian Stanisław Preisner romanista, bibliotekarz	1815–1966	0,4 mb., 18 j.a.	309/107
62.	prof. Jan Prüffer biolog, specjalizujący się w zoologii i entomologii ogólnej i stosowanej	1929–1999	0,1 mb., 6 j.a.	309/108
63.	dr hab. Ludmiła Roszko [Rożkow] geomorfolożka, badaczka obszaru ostatniego zlodowacenia Polski, oraz historii nauk geograficznych	1938–1995	0,7 mb., 39 j.a.	309/109
64.	prof. Stanisław Antoni Salmonowicz prawnik, specjalizujący się w historii nowożytnej, historii prawa i administracji	1945–2017	6,7 mb., 405 j.a.	309/135
65.	prof. Jerzy Włodzimierz Serczyk historyk, badacz dziejów nowożytnych i husytyzmu na ziemiach polskich, historii-ografii i nauki nowożytnej	1917–2006	3,5 mb., 90 j.a.	309/110
66.	mgr Andrzej Roman Skowronski fotografik, specjalizujący się w fotografii dokumentacyjnej, członek Związków Polskich Artystów Fotografików	2002–2015	ok. 0,5 mb., ok. 4200 j.a.	309/183
67.	prof. Jacek Staszewski historyk, badacz dziejów unii polsko-saskiej	1950–2013	3,5 mb., 111 j.a.	309/186
68.	prof. Stanisław Jakub Sudol ekonomista, doktor <i>honoris causa</i> UMK	1974–2009	0,5 mb., 65 j.a.	309/167

Lp.	Nazwa podzespołu	Daty skrajne	Metry bieżące, ilość j.a.	Sygnatura podzespołu
69.	mgr Andrzej Szwalbe prawnik, działacz społeczny i kulturalny, inicjator budowy gmachu Filharmonii Pomorskiej, salonu Biura Wystaw Artystycznych i Opery, organizator Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, honorowy obywatel Bydgoszczy	1996–2001	0,3 mb., 8 j.a.	309/187
70.	prof. Wacław Władysław Szyszczkowski prawnik, specjalizujący się w prawie konstytucyjnym, działacz społeczno-polityczny, doktor <i>honoris causa</i> UMK	1943–1988	0,1 mb., 10 j.a.	309/111
71.	prof. Andrzej Tomczak (depozyt) historyk, archiwista, badacz dyplomatyki nowożytnej, geografii historycznej i kartografii	1857–2016	29,30 mb., 511 j.a.	309/112
72.	prof. Alina Ulińska chemiczka, specjalizująca się w badaniach fizykochemicznych polimerów	1871–1990	1,2 mb., 48 j.a.	309/113
73.	mgr Jan Michał Wiczorek pedagog, dyrygent i kompozytor	1904–1988	2,00 mb., 53 j.a.	309/114
74.	prof. Jadwiga Helena Wilkoń-Michalska biolożka, badaczka kflory, fitosocjologii i ekologii roślin	1975–2001	0,3 mb., 7 j.a.	309/172
75.	prof. Leon Franciszek Witkowski filolog klasyczny, badacz metodologii nauczania łaciny	1908–2003	0,2 mb., 6 j.a.	309/115
76.	prof. Tadeusz Witwicki biolog, specjalizujący się w psychologii	1918–1972	0,1 mb., 4 j.a.	309/116
77.	prof. Bronisław Adolf Włodarski historyk, specjalizujący się w historii średniowiecznej Polski i powszechnej, naukach pomocniczych historii, pierwszy kierownik Archiwum UMK	1917–1972	0,3 mb., 11 j.a.	309/117
78.	prof. Mieczysław Wojciechowski historyk, badacz Polski i powszechnej XIX i XX w., historii społecznej i politycznej miast na terenie Pomorza, Wielkopolski i Kujaw	1953–2012	2,6 mb., 119 j.a.	309/118

79.	prof. Andrzej Stefan Woszczyk astronom, specjalizujący się w astrofizyce	1943–2011	10,5 mb., 342 j.a.	309/132
80.	prof. Gabriel Eugeniusz Wójcik geograf, specjalizujący się w klimatologii regionalnej Polski i krajów polarnych oraz glaciologii	1941–2002	0,4 mb., 37 j.a.	309/133
81.	prof. Krystyna Zielińska-Melkowska historyczka, badaczka przywileju chełmińskiego i jego roli miastotwórczej, dziejów miast i elit mieszczaństwa w ziemi chełmińskiej i michałowskiej	1946–2001	0,8 mb., 32 j.a.	309/137
82.	prof. Leonid Żytkowicz historyk, badacz dziejów historii Polski i powszechnej nowożytnej, kierownik Archiwum UMK	1913–1991	10,00 mb., 353 j.a.	309/119

Opracowanie własne na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych znajdujących się w registraturze Archiwum UMK.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Toruniu

Akta profesora Mariana Biskupa, historyka z Torunia, sygn. 69/598.

Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Akta własne – kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe] (1953–2003), sygn. 2002/11.

Spuścizna mgr Marii Alexandrowicz 1899–1985, sygn. 309/73.

Spuścizna prof. Mariana Biskupa 1933–2012, sygn. 309/75.

Spuścizna prof. Tadeusza Czeżowskiego 1831–2012, sygn. 309/80.

Spuścizna prof. Władysława Dziewulskiego 1898–2012, sygn. 309/82.

Spuścizna prof. Rajmunda Galona 1894–1986, sygn. 309/83.

Spuścizna prof. Janiny Hurynowicz 1938–1971, sygn. 309/168.

Spuścizna prof. Romana Stanisława Ingardena 1910–2010, sygn. 309/158.

Spuścizna prof. Wilhelminy Iwanowskiej 1918–2000, sygn. 309/89.

Spuścizna mgr Haliny Jeśman 1868–1993, sygn. 09/159.

Spuścizna prof. Leona Jeśmanowicza 1927–1988, sygn. 309/93.

Spuścizna prof. Sławomira Kalembki 1936–2009, sygn. 309/94.

Spuścizna prof. Józefa Kozłowskiego i prof. Barbary Narębskiej-Dębskiej-Kozłowskiej 1869–2010, sygn. 309/97.

Spuścizna Henrietty i Friedricha Lange 1862–1944, sygn. 309/180.

Spuścizna dr. Tadeusza Jana Marciniaka 1976–2003, sygn. 309/164.

Spuścizna prof. Władysława Mrózka 1920–1999, sygn. 309/103.

Spuścizna mgr. Andrzeja Szwalbe 1996–2001, sygn. 309/217.

Spuścizna prof. Jana Michała Wieczorka 1904–1988, sygn. 309/114.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Spuścizna prof. Tadeusza Czeżowskiego, sygn. Rps. 1585-1640, 2377-2398, 4770-4774.

Spuścizna prof. Władysława Dziewulskiego, sygn. Rps. 4785 oraz materiały nieopracowane.

Spuścizna prof. Rajmunda Galona, sygn. Rps. 2435-2463.

Spuścizna prof. Janiny Hurynowicz, sygn. Rps. 1376-1409, 4784.

Spuścizna prof. Wilhelminy Iwanowskiej, sygn. Rps. 4786 oraz materiały nieopracowane.

Spuścizna prof. Sławomira Kalembki, sygn. Rps. 4319-4321, 4538-4580.

Opracowania

Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Informator o zasobie archiwalnym (Stan na dzień 31 grudnia 2017 roku), pod red. A. Supruniuk, W. Krajniak, Toruń 2018, ss. 503.

Ciechanowski H., *Spuścizna prof. Mariana Biskupa znajdująca się w Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, http://www.archiwa.net/index.php?option=com_remository&Itemid=35&func=startdown&id=14, (dostęp: 30 marca 2019 r.).

Duczowska-Moraczewska H., *Wykaz materiałów pracowników naukowych i dydaktycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w zbiorach Archiwum i Biblioteki UMK*, [w:] *Polsko-litewskie kontakty naukowe w świetle zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, red. J. Arvaniti, A. Roszkowski, Warszawa 2004, s. 115–131.

Jabłońska M., Kierzkowska B., *Spuścizny archiwalne kobiet uniwersytetu w zasobie Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Bibliotece Uniwersyteckiej*, [w:] *Niewidzia(!) ne. Kobiety i historia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, red. A. Derra, A.M. Kola, W. Piasek, Toruń 2020, s. 227–257.

- Janosz-Biskupowa I., *Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika (1948–1968)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1969, t. 5(36), s. 69–91.
- Jędrzejczyk A., *Matematyka i karykatura. Pasje Leona Jeśmanowicza (1914–1989)*, „Konteksty: polska sztuka ludowa: antropologia kultury, etnografia, sztuka”, 2020, R. 74, nr 1–2, s. 258–267.
- Karpiesiuk R., *Spuścizna rękopiśmienna Tadeusza Czeżowskiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1991, t. 25(236), s. 99–112.
- Karpiesiuk R., *Tadeusz Czeżowski w świetle toruńskich archiwaliów*, [w:] *Tadeusz Czeżowski (1889–1981): dziedzictwo idei: logika–filozofia–etyka*, pod red. W. Tyburskiego i R. Wiśniewskiego, Toruń 2002, s. 311–317.
- Krajniak W., *Jerzy Serczyk i jego materiały w zasobie Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 331–348.
- Krajniak W., *Rys historyczny Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2017, t. 4, s. 153–164.
- Mycio A., *Opracowanie archiwów prywatnych w Sekcji Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 233–244.
- Schinzel A., *Pięćdziesiąt lat Olimpiady Matematycznej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Seria II: Wiadomości matematyczne” 2000, t. 36, s. 155, 158.
- Wytyczne nr 12 Polskiej Akademii Nauk z 1990 r. dotyczące opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych, zob. *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelna Dyrekcję Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska, E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 732–746.

Weronika Krajniak

Co kryją spuścizny przechowywane w zasobie Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu?

Streszczenie

Artykuł jest podsumowaniem wieloletniej już tradycji przejmowania spuścizn po toruńskich uczonych do zasobu Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Do dziś Archiwum UMK zgromadziło w swoim zasobie 82 spuścizny archiwalne po pracownikach Uniwersytetu oraz osobach związanych z Uczelnią, w tym 59 spuścizn profesorów, cztery spuścizny po docentach i doktorach habilitowanych, osiem spuścizn po doktorach, dziesięć po magistrach i jedna po Henriecie i Friedrichu Lange, administratorach obiektu, o których wykształceniu nic nie wiemy. Autorka tekstu przyjrzała się bliżej wybranym spuściznom, które następnie poddała analizie. W podsumowaniu podkreśliła, że wszystkie spuścizny stanowią doskonałą bazę źródłową w procesie poznania twórczości i działalności naukowej aktotwórców, a niekiedy historii danej instytucji. Archiwalia zgromadzone w archiwach osobistych mogą zostać wykorzystane przez badaczy wielu dziedzin w różnych aspektach nauki. Do artykułu została załączona tabela z alfabetycznym wykazem spuścizn po pracownikach UMK oraz osobach związanych z uczelnią z lat 1966–2020.

Słowa kluczowe: spuścizna, archiwa osobiste, archiwa uczonych, materiały archiwalne, zasób archiwalny, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Weronika Krajniak

What can be found in legacies kept in the fond of the Archive of Nicolaus Copernicus University in Toruń?

Abstract

The article describes the long-standing tradition of Nicolaus Copernicus University in Toruń to include legacies left by Toruń scientists in the fond of the University's Archive. So far, 82 archival legacies left by the University's staff and people associated with it were incorporated into the fond of the Archive of Nicolaus Copernicus University in Toruń, including those of 59 professors, 4 docents, 8 scholars with a Ph.D. degree, 10 scholars with an MA degree, as well as one that had belonged to Henrietta and Friedrich Lange, members of the University's administrative staff, whose level of education remains unknown. The author examined the selected legacies and then performed detailed analysis. In the conclusion, she emphasized that all these legacies are an excellent source for learning about the creative and academic work of their previous owners, and sometimes even the history of the entire institution. Files collected in personal archives can be used by researchers from many disciplines for various scientific purposes. The article is supplemented by a table containing a list of legacies left by the University's staff and people associated with it in the years 1966–2020, in alphabetical order.

Keywords: legacy, personal archives, archives of scientists, archival materials, archival fond, the Archive of Nicolaus Copernicus University

RECENZJE I OMÓWIENIA

Recenzja wydawnicza książki: *Stanisław Kazimierz Kozuchowski Veritas quatuor causis demonstrata calamitatum regni Poloniae Prawda o klęskach Królestwa Polskiego uzasadniona czterema przyczynami opracował i wstępem opatrzył Zbigniew Chodyła z łaciny na język polski przełożył Dariusz Gwis przy współpracy Tomasza Stolarczyka, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Wieluń 2020, ss. 238.*

Wyżej wymieniona książka stanowi ambitną próbę rozwiązania ważnego problemu polskiej literatury barokowej, dotyczącego postaci Stanisława Kazimierza Kozuchowskiego – autora, którego twórczość ciągle jest w dużej mierze zagadką i o którym wiedzę czerpiemy głównie ze szczupłych i często już w jakimś stopniu przestarzałych ustaleń badaczy żyjących w drugiej połowie XX w.

Wypowiedzi Stefani Ochmann, wzmianki Henryka Olszewskiego, a zwłaszcza analizy Władysława Czaplńskiego dotyczące Kozuchowskiego, które stanowią wciąż podstawowe źródło dla poznania tego pisarza, nie przedstawiają w odczuciu wielu badaczy pełnego obrazu jego życia i działalności. Nie mogą być traktowane bez zastrzeżeń – jako materiał kompletny i skończony. Stały się wprawdzie podstawą naszych wyobrażeń o Kozuchowskim jako polityku i publicyście, posłużyły jako swego rodzaju próba naświetlenia kontekstu politycznego poczynań autora z Kozuchowa, sprowokowały niejednego z czytelników do zainteresowania się jego postawą i aktywnością. Ale z ustaleń tych nie wyłania się jeszcze pełny wymiar jego twórczości jako dzieła literackiego posiadającego własne cechy artystyczne, czerpiącego inspiracje z różnych źródeł, także ze starożytności. Rozumiemy jego poglądy w sprawie naprawy Rzeczypospolitej, wiemy, jakie miał zdanie o *liberum veto* i polskim Sejmie, znamy jego rolę w zawarciu pokoju andruszowskiego w 1667 r., ale zagadnienie, jak przedstawia się jego pisarstwo, na czym polega istota tego dorobku, pozostawało ciągle w sferze nieudomówień. Wynikało to, rzecz jasna, z faktu, że jedyny drukowany utwór Kozuchowskiego *Veritasquatuor causis demonstrata calamitatum Regni Poloniae* nigdy od czasów baroku nie był wznawiany, nigdy nie był tłumaczony na języki nowożytne.

Jakież więc zadanie stawiają sobie w swej publikacji Zbigniew Chodyła, Dariusz Gwis i Tomasz Stolarczyk? Pragną w stosunku do zachowanego dzieła Kozuchowskiego dokonać wspomnianej przed chwilą czynności – chcą przedstawić jego zachowane pismo prozatorskie, wydać je krytycznie, prze-

tłumaczyć na język polski, zanalizować biografię autora, pokazać najistotniejsze tematy przewijające się przez jego rozprawę, naświetlić dotychczasowy stan badań. Ambicją Zbigniewa Chodyły, Dariusza Gwisa i Tomasza Stolarczyka jest więc, by upowszechnić utwór Kożuchowskiego i w ten sposób zwiększyć zakres naszej wiedzy o autorze, którego działalność stanowi ważne wydarzenie polskiej historii i kultury. Ten cel realizują badacze w ścisłych granicach scjencyjnego rygoru i filologicznej akrybii. Już sam sposób prezentacji staropolskiego dzieła świadczy o umiejętnościach dostrzegania ważnych problemów badawczych, dowodzi sprawności podejmowania różnokierunkowych działań naukowych, gdyż książka obejmująca krytyczne tłumaczenie łacińskiego utworu stanowi także studium nad ważnymi aspektami siedemnastowiecznego parlamentaryzmu polskiego i niektórymi wydarzeniami ówczesnej polityki.

Zakres tematyczny książki jest zatem szeroki. Praca jej autorów polega nie tylko na przekładzie, lecz także dotyczy analizy ogólnohistorycznych zagadnień. Uwaga skupia się najpierw na sprawach biograficznych – z dążeniem do ujawnienia najistotniejszych cech epoki. Rozważania odnoszą się także do badaczy, którzy wcześniej zajmowali się działalnością Kożuchowskiego. Przedstawiono ponadto i wnikliwie omówiono wszystkie dostępne dzisiaj staropolskie wydania i egzemplarze utworu Kożuchowskiego. W części zaś translatorskiej obok tekstu oryginalnego i przekładu wyjaśniono w przypisach trudniejsze pojęcia, terminy, nazwy przewijające się przez dzieło. Mamy zatem w książce w zasadzie wszystko to, czego oczekuje się od nowoczesnego wydania dawnego utworu – konfrontację różnych spojrzeń badaczy na tę samą postać, analizę biograficzną, projekcję tych spraw na określone tło zewnętrzne XVII w., wreszcie przekład zaopatrzony w niezbędne eksplikacje i komentarze.

Oceniając całość publikacji, można stwierdzić, że inicjatywa Zbigniewa Chodyły, Dariusza Gwisa i Tomasza Stolarczyka jest bardzo cenna. Stworzyli książkę, która posiada dużo zalet i z pewnością spełnia swój podstawowy cel, jakim jest zapoznanie czytelnika z mało znanym staropolskim pisarzem.

Robert K. Zawadzki (Częstochowa)

SYMPOZJA, ZJAZDY, KONFERENCJE, SPRAWOZDANIA NAUKOWE

Stulecie polskich archiwów państwowych, Poznań, 18-19 października 2018 r.

W dniach 18-19 października 2018 r. w murach Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się konferencja naukowa *Stulecie polskich archiwów państwowych*, zorganizowana wspólnymi siłami przez Zakład Archiwistyki Instytutu Historii UAM, Archiwum Państwowe w Poznaniu oraz Sekcję Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Podkreślić należy, iż konferencja odbyła się pod honorowym patronatem dr. Wojciecha Woźniaka – Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Otwarcie obrad poprzedziły słowa powitania wygłoszone przez prof. Irenę Mamczak-Gadkowską kierownik Zakładu Archiwistyki UAM, skierowane do uczestników. Powitała wszystkich patronów honorowych, organizatorów, zaproszonych gości, prelegentów i uczestników konferencji. Ponadto zwróciła się do wszystkich zebranych z wprowadzeniem na temat stulecia polskich archiwów państwowych. Prof. Gadkowska zaznaczyła, iż konferencja wpisuje się również w obchody stulecia powstania Uniwersytetu Poznańskiego, którego jednym z bezpośrednich kontynuatorów jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Następnie głos zabrał dr Wojciech Woźniak, Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych, który objął konferencję patronatem honorowym. W krótkim powitaniu życzył udanych obrad oraz podkreślił, że w Poznaniu inaugurowane są obchody jubileuszowe stulecia polskich archiwów państwowych. Kolejne słowa do uczestników skierował prof. Józef Dobosz, dyrektor Instytutu Historii UAM, który zaznaczył iż rok 2018 jest rokiem wielu rocznic nie tylko w środowisku poznańskim, ale i ogólnokrajowym. Następnie zabrał głos Henryk Krystek, dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, który przywitał wszystkich uczestników oraz życzył im owocnych obrad.

Prowadzenie pierwszej części obrad powierzono prof. Krzysztofowi Skupińskiemu z UMCS. Pierwszy głos zabrał dr Wojciech Woźniak, Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych, który wygłosił referat pt. *Perspektywy rozwoju polskich archiwów państwowych*. Prelegent ukazał główne obszary funkcjonowania archiwów państwowych oraz wskazał na cztery perspektywy, w ramach których archiwa państwowe będą się rozwijać (perspektywy: in-

formatyczna, technologiczna, infrastrukturalna i organizacyjna). Poruszył też kwestie retrokonwersji oraz jej wyników.

Następnie głos zabrała prof. Irena Mamczak-Gadkowska, która w referacie pt. *Koncepcje budowy polskiej sieci archiwalnej w okresie międzywojennym* zaprezentowała rozmieszczenie sieci archiwalnej w II RP, ukazała zadania odradzającego się państwa w zakresie służby archiwalnej. Na zakończenie prof. Gadkowska wspomniała o inicjatywie utworzenia Centralnego Archiwum Państwowego. Autorstwo tego pomysłu należy przypisać prof. Józefowi Paczkowskiemu, pierwszemu Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych.

Kolejny referat, pt. *Funkcja naukowa archiwum a działalność naukowa archiwów i archiwistów w Polsce w latach 1915–1939*, wygłosił prof. Waldemar Chorążyczewski z UMK. Omówił on zadania archiwów z zakresu udostępniania, tworzenia pomocy ewidencyjnych, edycji źródeł archiwalnych. W jego ocenie, archiwa powinny być odpowiednio przygotowane dla użytkowników prowadzących szeroko zakrojone prace badawcze. Użytkowników należy odpowiednio przygotować do korzystania z materiałów archiwalnych.

Po krótkiej przerwie prowadzenie obrad powierzono prof. Waldemarowi Chorążyczewskiemu. Pierwszy głos zabrał dr hab. Marek Konstankiewicz z UMCS, który w referacie pt. *Przemiany podstaw prawnych działania polskiej administracji archiwalnej w latach 1918–2018* w sposób syntetyczny ukazał ustawodawstwo archiwalne na przestrzeni stu lat działania organu kierującego pracami archiwów państwowych. Omówił regulacje dotyczące narastającego zasobu archiwalnego.

Następnie prof. Wanda Roman z UMK w referacie pt. *Razem czy osobno? U źródeł koncepcji zarządzania archiwami w Polsce* zajęła się ukazaniem historii wyłączenia spod administracji archiwalnej archiwów wojskowych. Stwierdziła, iż zapewne wynika to z równoczesnego organizowania służby archiwalnej cywilnej i wojskowej. Podkreśliła, że archiwa wojskowe przechowują w swym zasobie materiały archiwalne dotyczące działań wojennych z lat 1915–1918 oraz akta wojskowe związane z odradzającą się po odzyskaniu niepodległości administracją wojskową.

Ostatnim referentem tej części była wypowiedź prof. dr. hab. Władysława Stępniaaka z UMK, który w wystąpieniu pt. *Archiwa polskie w kontekście międzynarodowym* omówił zagadnienie współpracy międzynarodowej archiwów, którą należy rozumieć m.in. poprzez udostępnianie materiałów archiwalnych, zabieganie o właściwy przekaz prawdy historycznej na arenie międzynarodowej. Referent poruszył również kwestie rewindykacji materiałów archiwalnych oraz udział Polski w pracach Międzynarodowej Rady Archiwów.

Następnie odbyła się krótka dyskusja nad wygłoszonymi referatami, która dotyczyła problematyki poruszanej w wystąpieniach. Głos w dyskusji za-

brali: Wojciech Woźniak, Marek Konstankiewicz, Ewa Perlakowska i Irena Mamczak-Gadkowska.

Po ożywionej dyskusji rozpoczęto kolejny panel, który prowadził prof. Rafał Galuba. Pierwszy głos zabrał mgr Hubert Mazur reprezentujący UPKEN (referat przygotował wspólnie z dr Agnieszką Rosą z UMK), który w swym wystąpieniu pt. *Uwarunkowania i rozwój prac publicznych archiwów w Polsce w XX wieku* omówił definicję pracy publicznej archiwów. Ukazał wykorzystanie materiałów archiwalnych w nauczaniu historii. Wskazane zostały również działania popularyzatorskie, organizowane przez archiwa, które mają na celu poszerzenie świadomości obywateli o działaniach placówek archiwalnych.

Dr Ewa Rosowska, reprezentująca NDAP, przedstawiła referat pt. *Dzieje zasobu dokumentacyjnego władz i urzędów z terenów województw wschodnich II Rzeczypospolitej podczas II wojny światowej i jego stan zachowania*. Omówiła przede wszystkim aspekt wykorzystania dokumentacji polskiej przez władze sowieckie po 1939 r. do represji ludności polskiej. Wskazała na ważność tworzenia kartotek ewidencyjnych, których celem było stworzenie aparatu represyjnego ludności polskiej.

Następnie głos zabrał prof. Marek Stażewski z UG, który w wystąpieniu pt. *„Archivalische Auseinandersetzung” – próba rozbioru zasobu archiwów polskich w czasie II wojny światowej*, w interesujący sposób ukazał czynności podejmowane przez okupanta na rzecz gromadzenia informacji o obywatelach niemieckich, które znajdowały się w dokumentacji proveniencji polskiej. W wyniku tych działań dochodziło do przemieszczania zasobu archiwalnego, często w niewłaściwych warunkach.

Ostatni referat, pt. *Udział Kazimierza Kaczmarczyka w ewakuacji i zabezpieczeniu archiwaliów warszawskich w klasztorze jasnogórskim w latach 1944–1945*, wygłosił dr Jarosław Matysiak z Archiwum PAN. Omówione zostały prace Kaczmarczyka, jakie podejmował w trakcie pobytu w Częstochowie, oraz losy dokumentacji przechowywanej w tym miejscu. Kaczmarczyk, prócz powyższych prac, uporządkował również archiwalia zakonu paulinów.

Prowadzenie ostatniego panelu pierwszego dnia konferencji powierzono prof. Wandzie Roman. Pierwsza głos zabrała prof. Alicja Kulecka z UW, która w referacie pt. *Archiwa ziem Rzeczypospolitej utraconych w wyniku uzgodnień mocarstw koalicyjnych w polskiej literaturze archiwalnej i historycznej (1945–1989)* zajęła się omówieniem prac, jakie były podejmowane po II wojnie światowej w zakresie kształtowania zasobu archiwalnego. Autorka wskazała na zbiory archiwów, które w wyniku zmian granic znalazły się poza Polską (Wilno, Grodno, Lwów). Zarówno zasoby, jak i historia tych archiwów zostały w latach 1945–1989 zapomniane, znaczące zaś zmiany nastąpiły po roku 1989, kiedy podjęto działania mające na celu odbudowę pamięci o archiwaliach znajdujących się poza granicami naszego kraju.

Kolejną prelegentką – Beata Waclawik z AP w Olsztynie, w referacie pt. *Kształtowanie się sieci archiwalnej na Pomorzu Wschodnim po 1945 roku* ukazała rozwój sieci archiwalnej na tym terenie wraz z organizacją administracji po zakończeniu działań wojennych. Ponadto autorka w przejrzysty sposób przedstawiła wszelkie zmiany w sieci archiwalnej, jakie miały miejsce na Pomorzu Wschodnim w ostatnich latach.

Pierwszy dzień obrad zakończyło wystąpienie prof. Roberta Degena i prof. Krzysztofa Syty z UMK, którzy przedstawili referat pt. *Archiwum Państwowe w Bydgoszczy w okresie międzywojennym – geneza, organizacja, działalność*. W krótkim, lecz treściwym referacie przedstawili historię jednostki, działania, które miały wpływ na powstanie placówki. Ukazali też strukturę organizacyjną oraz początki działalności archiwum w okresie międzywojennym. Następnie odbyła się krótka dyskusja, w której wzięli udział referenci i uczestnicy konferencji. Tradycyjnie po zakończonych obradach wszyscy udali się na spotkanie towarzyskie, w trakcie którego m.in. kontynuowali rozmowy na tematy archiwalne.

Prowadzenie pierwszej części obrad drugiego dnia powierzono dr. hab. Markowi Konstankiewiczowi z UMCS. Pierwszy głos zabrał dr Bartosz Drzewiecki z UPKEN, który referacie pt. *Środowisko polskich archiwistów w połowie XX wieku w świetle korespondencji Włodzimierza Budki*. Autor w pierwszej części wystąpienia skupił się na ukazaniu życiorysu Budki oraz jego kariery naukowej. Następnie omówił spuściznę naukową ze szczególnym uwzględnieniem korespondencji kierowanej do uczonego. Poruszano w niej m.in. problematykę wykształcenia i braku kadry archiwalnej oraz też prace redakcyjne przy wydawaniu „Archeionu”.

Następnie dr Anna Laszuk z NDAP zajęła się działalnością publikacyjną archiwów państwowych, przedstawiając najważniejsze prace wydawane przez te jednostki, m.in. opracowania dotyczące historii i dziejów archiwów. Jednak za najbardziej wartościowe należy uznać informatory o zasobie archiwalnym, przygotowywane i wydawane zgodnie ze wskazówkami NDAP.

Kolejną prelegentką była dr Magdalena Heruday-Kielczewska z UAM, która w wystąpieniu pt. *Udział polskich archiwistów w konferencjach CITRA* omówiła działania i wspólne strategie Międzynarodowej Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów. Autorka zwróciła również uwagę na tematy, jakie były przedmiotem obrad konferencji CITRA.

Kolejną część obrad prowadził dr hab. Robert Degen z UMK, który pierwszą do wygłoszenia referatu pt. *Od reskryptu do dekretu. Z dziejów archiwów krakowskich* zaprosił Iwonę Fischer z AN w Krakowie, która omówiła historię krakowskiego Archiwum w świetle zachowanych materiałów archiwalnych znajdujących w się zespole akt własnych. W sposób szczególny zajęła się analizą spraw dotyczących: sprawozdawczości, metodyki archiwalnej, pomieszczeń, udostępniania materiałów archiwalnych, polityki kadrowej.

Następnie dr Zuzanna Jaśkowska-Józefiak i mgr Piotr Józefiak z UAM w referacie pt. *Wkład archiwistów poznańskich do rozwoju archiwistyki polskiej* przedstawili działalność organizacyjną, regionalną, edukacyjną i naukową związanych z Poznaniem praktyków i teoretyków, którzy swoją pracą przyczynili się do rozwoju krajowej archiwistyki. Byli to: Józef Paczkowski (1861–1933), Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966), Franciszek Paprocki (1911–1978), Irena Radtke (1923–2014) i Stanisław Nawrocki (1925–2000).

W podobnym nurcie utrzymany był referat dr. Hadriana Ciechanowskiego z AP w Toruniu pt. *Wkład pracowników Archiwum Państwowego w Toruniu w rozwój polskiej archiwistyki 1951–2017*. Autor przedstawił tradycję toruńskiego archiwum, jednak skupił się głównie na dorobku jego pracowników w sieci archiwów państwowych. Wspomniał m.in. o Irenie Janosz-Biskupowej, Franciszku Paprockim, Karoli Ciesielskiej.

Kolejny panel obrad w roli prowadzącego otworzył dr hab. Krzysztof Syta z UMK. Pierwszy głos zabrał prof. Rafał Galuba reprezentujący UAM, który w referacie pt. *Państwowa sieć archiwalna po II wojnie światowej* zajął się ukazaniem zmian, jakie zachodziły w sieci archiwów na przestrzeni lat, poczynawszy od ustawodawstwa archiwalnego regulującego pracę jednostek archiwalnych. Autor wskazał również elementy, które wymagają – jego zdaniem – zmian, m.in.: wzmocnienie pozycji naczelnego dyrektora czy przygotowanie nowej ustawy archiwalnej.

Dr Ewa Perłakowska reprezentująca stowarzyszenie Archiwizjoner, w wystąpieniu pt. *Warto czy nie warto? Historia zmagania polskich archiwistów z selekcją twórców dokumentacji w sferze normatywnej*, omówiła uwarunkowania prawne i kryteria archiwalne selekcji. Zaznaczyła, iż jednym z kryteriów selekcji powinna być znajomość historii i uwarunkowań regionu, na którym powstała dokumentacja, jednostki zaś powinny być oceniane pod kątem selekcji już w momencie powstania. Podkreśliła, iż najważniejszym elementem w zakresie kształtowania jest odpowiednio przeprowadzona ekspertyza archiwalna.

Następnie dr hab. Hanna Krajewska z Archiwum PAN przedstawiła referat pt. *Zadania archiwów z powierzonym zasobem na przykładzie Archiwum PAN*. W ciekawy sposób została ukazana historia oraz zasób archiwum kierowanego przez referentkę. Poruszone zostały również kwestie gromadzenia spuścizn oraz prac związanych z kształtowaniem zasobu archiwalnego (każda jednostka w PAN posiada własne archiwum zakładowe). Ważnym zadaniem Archiwum PAN są działania popularyzujące zasób, jak choćby: wystawy, pogadanki czy prelekcje oraz działania wydawnicze, m.in. raz w roku wydawany jest Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

Kolejne wystąpienie, pt. *Archiwa dokumentacji specjalnej w Polsce – wybrane aspekty*, przedstawiła dr Magdalena Niedźwiecka z UPKEN. Autorka na wstępie wyjaśniła wszystkie aspekty terminologiczne dotyczące archiwów

specjalnych (powołane do gromadzenia i przechowywania dokumentacji filmowej i audiowizualnej). Następnie pokrótce omówiła wybrane archiwa specjalne, m.in. Archiwum TVP czy Archiwum Filmoteki Polskiej. Ukazała również historię tych jednostek od lat 50. XX w. aż do powołania Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Ostatni referat, pt.: *Współpraca archiwów uniwersyteckich z archiwami państwowymi na przykładzie Archiwum UAM*, wspólnie wygłosili dr Monika Sak i mgr Sebastian Wytrzyaszczak z Archiwum UAM. Ukazali oni historię tej jednostki oraz pokrótce przedstawili jej zasób. Następnie omówili współpracę z Archiwum Państwowym w Poznaniu, skupiając się na aspekcie merytorycznym, m.in. kontroli czy popularyzacji. Podkreślili, iż w sytuacjach kryzysowych zawsze mogą liczyć na pomoc ze strony pracowników AP. Taka sytuacja miała miejsce np. w 2004 r., kiedy magazyny archiwum zostały zalane. W obliczu nagłej sytuacji kryzysowej zostało udzielone natychmiastowe wsparcie.

Następnie odbyła się krótka dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Bezpośrednio po niej prof. Irena Mamczak-Gadkowska podsumowała konferencję oraz zakończyła obrady. Podziękowała wszystkim referentom za pracę włożoną w przygotowanie wystąpień, słowa podziękowania skierowała również do uczestników konferencji, którzy zechcieli przybyć do Poznania, by pochylić się nad tematyką stulecia polskich archiwów państwowych. Ponadto zaznaczyła, iż w zasobach archiwów cały czas są przechowywane materiały, które należy wykorzystywać w szeroko zakrojonych badaniach naukowych.

Piotr Józefiak

III Kongres Archiwów Społecznych, Warszawa, 12 października 2019 r.

12 października 2019 r. w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie odbył się III Kongres Archiwów Społecznych, który zgromadził liczną rzeszę archiwistów, regionalistów oraz osób, które prowadzą archiwa społeczne. Uroczystego otwarcia Kongresu dokonali Zbigniew Gluza, prezes Ośrodka Karta, oraz Katarzyna Grochola, pisarka, zaangażowana w działalność trzeciego sektora. Oboje również prowadzili Kongres. Na początku powitali wszystkich uczestników spotkania, szczególne zaś słowa skierowali do Mateusza Adamkowskiego, Dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Stefana Kołuckiego z Narodowego Instytutu Wolności oraz Wojciecha Wiśniewskiego – darczyńcy.

Następnie uczestnicy wysłuchali listu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Pawła Pietrzyka, jaki skierował on zarówno do uczestników Kongresu, jak i do osób zajmujących się prowadzeniem archiwów społecznych. Po odczytaniu listu prowadzący oddali głos Katarzynie Ziętał z Ośrodka Karta, która zaprezentowała sieć archiwów społecznych w Polsce, ukazała narzędzia do opisu materiałów przechowywanych przez te jednostki. Wskazała elementy, jakie są ważne przy tworzeniu infrastruktury tych archiwów.

Kolejnym elementem obrad była dyskusja na temat znaczenia zbiorów archiwów społecznych, w której udział wzięli: Zbigniew Gluza z Ośrodka Karta, Joanna Kordjak, kuratorka w Zachęcie Narodowej Galerii Sztuki, Małgorzata Szejnert, reportażystka, Paweł Rodak, profesor w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W trakcie dyskusji jej uczestnicy stwierdzili, iż archiwa społeczne stanowią ważny element tożsamości lokalnej. Ponadto są jednostkami aktywizującymi mieszkańców do dzielenia się swoją wiedzą, pamiątkami, fotografiami czy dokumentami obrazującymi historię danego miejsca. M. Szejnert stwierdziła, iż dzięki archiwom społecznym reportaże stają się bogatsze, wspierają je. J. Kordjak zauważyła, że w materiałach gromadzonych w archiwach społecznych możemy przyglądać się różnym grupom społecznym. P. Rodak zaznaczył, iż archiwistyka społeczna nie może istnieć bez historii uprawianej na uniwersytetach i w jednostkach naukowo-badawczych.

W panelu pt. *AS-Y społeczeństwa* swoje osiągnięcia prezentowali twórcy archiwów społecznych z różnych części naszego kraju. W trakcie swoich wystąpień omawiali historię powstania, działalność oraz plany na przyszłość. Głos kolejno zabrali: Anna Lewińska, prezes Fundacji WAŻKA z Wrocławia, Małgorzata Leszko, założycielka Archiwum Społecznego Osiedla Przyjaźń w Warszawie, Wojciech Olejniczak, prezes fundacji TRES z Zbąszynia, Anna

Miler, członek zarządu Stowarzyszenia Arteria, Mirosław Adam Supruniuk z Archiwum Emigracji w Toruniu.

Po krótkiej przerwie obrady Kongresu przeniosły się do mniejszych sal, w których odbyły się warsztaty. Pierwszy z nich, pt. *RODO w archiwach społecznych*, prowadził dr hab. Marek Konstankiewicz z Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Dotyczył on głównie ochrony i przetwarzania danych osobowych przez te archiwa. Drugi blok, pt. *Pisanie projektów na działanie archiwum społecznego* prowadziły Agnieszka Gleb i Agnieszka Świątecka z Ośrodka Karta. W jego trakcie ukazały, z jakich elementów powinny się składać wnioski grantowe dotyczące dodatkowego finansowania. Przedstawiły również wykaz konkursów, w których mogą brać udział instytucje prowadzące archiwa społeczne.

Prócz warsztatów odbyły się spotkania przy stolikach eksperckich, poświęcono je następującym zagadnieniom: *Historia mówiona. Nagrywanie świadków historii* (eksperci: Adriana Kapała z Ośrodka Karta, Mariusz Bieniuk z Białostockiego Ośrodka Kultury); *Fotografie w archiwum społecznym* (eksperci: Katarzyna Płażyńska z Ośrodka Karta, Marta Przybyło i Ewa Jadacka z Fundacji Archeologia Fotografii); *Zbiory prywatne w archiwum społecznym* (eksperci: Joanna Michałowska i Monika Harchut z Ośrodka Karta oraz Jadwiga Gnich z Centralnego Archiwum Pielęgniarstwa Polskiego im. Barbary Purtak); *OSA – system do opisu i udostępniania zbiorów archiwów społecznych* (eksperci: Wojciech Budzisz i Katarzyna Januszewska z Ośrodka Karta).

Ważnym elementem Kongresu była prezentacja działań w obszarze archiwistyki społecznej współorganizatora obrad – Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. Zagadnienie to przedstawiła Urszula Celińska-Olszewska, archiwistka z Działu Zbiorów Muzeum Polin. Zaprezentowała ona działania tej instytucji w zakresie m.in. pozyskiwania materiałów od prywatnych darczyńców oraz akcji prowadzonych w tym zakresie przez samo muzeum.

Wojciech Budzisz z Ośrodka Karta ukazał Otwarty System Archiwizacji (OSA), który stanowi bardzo proste narzędzie do ewidencjonowania i udostępniania materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach społecznych. System jest dostosowany do wszelkich standardów Międzynarodowej Rady Archiwów.

Aspekty finansowania działań archiwum społecznego omówili: Dariusz Grot, Dyrektor Departamentu Organizacji i Udostępniania w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Stefan Kołucki, Kierownik Biura Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, Narodowy Instytut Wolności, oraz Marta Mejzner, główny specjalista ds. projektów badawczych i rozwojowych w Zespole ds. Kultury Cyfrowej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przybliżyli oni możliwość składania wniosków dotyczących m.in. wspierania działań archiwalnych, jakie są prowadzone przez instytucje, które reprezentują.

Po wystąpieniu wszystkich zaproszonych gości Katarzyna Ziętał i Zbigniew Gluza z Ośrodka Karta podziękowali uczestnikom za udział w obradach oraz zaprosili ich na kolejny Kongres, który najprawdopodobniej odbędzie się w 2021 r.

III Kongresowi Archiwów Społecznych towarzyszyło również spotkanie sieci Cyfrowych Archiwów Tradycji Lokalnej, prowadził je Dominik Czapigo z Ośrodka Karta, otworzyli je Alicja Wancerz-Gluza i Katarzyna Ziętał reprezentujące Ośrodek Karta. Sieć archiwów tradycji lokalnej omówiły i zaprezentowały Katarzyna Suchecka z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Hrubieszowie oraz Dagna Mach z Gminnej Biblioteki Publicznej w Raszynie.

Należy podkreślić, iż dzięki uprzejmości dyrekcji Muzeum Historii Żydów Polskich Polin wszyscy uczestnicy Kongresu mogli we własnym zakresie zwiedzić ekspozycje prezentowane w Muzeum.

Piotr Józefiak

III Gala wręczenia nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego, Poznań, 25 września 2020 r.

W 2020 r. po raz trzeci rozdano nagrody dla archiwistów województwa wielkopolskiego. Organizatorem przedsięwzięcia jest wojewoda we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Archiwum Państwowym w Poznaniu i Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Patronem nagrody jest zasłużony archiwista i historyk, wieloletni pracownik naukowy i dydaktyczny UAM w Poznaniu, nauczyciel kilku pokoleń archiwistów oraz dyrektor poznańskiego archiwum prof. Stanisław Nawrocki.

Zgodnie z regulaminem nagrody, celem wyróżnienia „jest uhonorowanie archiwistów za wybitne osiągnięcia w pracy na terenie województwa wielkopolskiego – za całokształt zasług na polu zawodowym, za dorobek naukowy w dziedzinie archiwistyki i archiwoznawstwa, za dokonania organizacyjne torujące drogę rozwojowi archiwów”. Nagroda ma charakter pieniężny, a laureaci otrzymują również pamiątkową tablicę. Archiwiści są nagradzani w trzech kategoriach: 1) nagroda główna; 2) nagrody dla młodych archiwistów do 35. roku życia; 3) nagroda za całokształt dorobku archiwalnego.

Członkowie Kapituły nagrody zebrali się 26 listopada 2019 r. w Archiwum Państwowym w Poznaniu, aby podsumować ubiegłoroczną edycję. Prof. Irena Mamczak-Gadkowska, kończąc roczną kadencję przewodniczącej Kapituły, podziękowała członkom zespołu za dotychczasową pracę. Nową przewodniczącą jednogłośnie wybrano dr Elżbietę Olender – dyrektor Archiwum Państwowego w Lesznie. Podjęto również decyzję o ogłoszeniu III edycji nagrody. Komunikat w tej sprawie ukazał się na stronie internetowej fundatora – Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, następnie na stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych środowiska archiwalnego.

22 stycznia 2020 r. w siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu odbyło się posiedzenie Kapituły Nagród im. prof. Stanisława Nawrockiego dla archiwistów województwa wielkopolskiego. Na podstawie złożonych wniosków o uhonorowanie archiwistów za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej Kapituła nominowała do nagrody głównej prof. UAM dr hab. Magdalenę Binią-Szkopek (Wydział Historii UAM, Biblioteka Kórnicka PAN), do nagrody dla młodego archiwisty dr Zuzannę Jańskowską-Józefiak (Wydział Historii UAM), do nagrody za całokształt dorobku Aleksandrę Cylkę-Lewandowską (Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu). Ponadto Kapituła wystąpiła do Wojewody Wielkopolskiego z wnioskiem o wyróżnienie: Zofii Wojciechowskiej (Archiwum Państwowe w Poznaniu) oraz Stefana Olejniczaka (Archiwum Państwowe w Poznaniu). Uroczystość wręczenia nagród miała się odbyć 5 czerwca br. z okazji obcho-



Fot. ze zbiorów Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

dów Międzynarodowego Dnia Archiwów, jednak z powodu sytuacji epidemiologicznej została odwołana, z zapowiedzią, że nagrody zostaną wręczone w późniejszym terminie. Natomiast Wojewoda Wielkopolski Łukasz Mikołajczyk poprzez media społecznościowe wystosował list z życzeniami skierowanymi dla środowiska archiwistów, w którym zaznaczył, że praca archiwistów „w znaczący sposób przyczynia się do zwiększenia świadomości historycznej Wielkopolan, ale ma też duże znaczenie dla szybkiego udostępniania i przetwarzania informacji, wykorzystywanych między innymi w e-administracji”.

Ostatecznie uroczystość wręczenia nagród odbyła się 25 września 2020 r. w Sali Herbowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Spotkanie przedstawicieli środowiska archiwalnego oraz osób nagrodzonych odbyło się w związku z przypadającym 30 września Dniem Archiwisty. Jest to święto ustanowione przez dr. Pawła Pietrzyka, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, z okazji przypadającego w tym dniu patrona archiwistów – św. Hieronima ze Strydonu.

Uroczystość poprzedziło złożenie przez wojewodę Łukasza Mikołajczyka okolicznościowych życzeń obecnym na spotkaniu: prof. dr. hab. Tomaszowi Jasińskiemu – dyrektorowi Biblioteki Kórnickiej PAN, oraz dr. hab. Rafałowi Reczkowi – dyrektorowi IPN Oddział w Poznaniu, którzy w tym dniu obcho-



Fot. ze zbiorów Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

dzili swoje urodziny. Następnie fundator złożył życzenia wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym. Po odczytaniu przez sekretarza Kapituły dorobku naukowego i zawodowego wszystkich laureatów nastąpiło wręczenie pamiątkowych tablic. W imieniu nieobecnej Zofii Wojciechowskiej grawerowany dyplom odebrał Stefan Olejniczak.

W imieniu nagrodzonych głos zabrała prof. UAM Magdalena Biniak-Szkopek. Dziękując za docenienie pracy środowiska archiwalnego, opowiedziała na przykładach, że archiwa i archiwiści są obecni nie tylko w codziennej pracy instytucji naukowych, kulturalnych czy w urzędach, ale występują również w kulturze popularnej.

Uroczystości uświetniła okolicznościowa wystawa, którą przygotowała Aleksandra Cyłka-Lewandowska, kierownik Archiwum Oddziału Archiwum Zakładowego Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Przedstawione na wystawie dokumenty pochodziły z początku działalności Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego po zakończeniu II wojny światowej. Wówczas w jego strukturze znalazło się Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Z tego zespołu pochodziły materiały dotyczące zasłużonych nauczycieli wielkopolskich szkół, m.in.: Konstancji Swinarskiej – współzałożycielki Państwowej Uczelni Żeńskiej im. Dąbrowki w Poznaniu oraz pierwszej dyrektorki Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Klaudyny



Wystawa towarzysząca III Gali wręczenia Nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego. Fot. Aleksandra Cyłka-Lewandowska

Potockiej w Poznaniu; Gustawa Fibigera – wnuka założyciela kaliskiej Fabryki Fortepianów i Pianin, inicjatora powstania Technikum Budowy Fortepianów w Kaliszu; Stanisława Tolpy – nauczyciela oraz znanego profesora Uniwersytetu Wrocławskiego. Szczegółowa informacja o wystawie została zamieszczona w wewnętrznym e-informatorze WUW nr 5(24), IX-X 2020.

Po części oficjalnej uczestnicy spotkania zwiedzili wystawę, w kularach wymienili się doświadczeniami oraz wykonali pamiątkowe zdjęcie.

Nagroda główna

Prof. UAM dr hab. Magdalena Biniś-Szkopek ukończyła studia doktorskie przy Zakładzie Archiwistyki Wydziału Historii UAM w Poznaniu pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Józefa Dobosza. Od 2010 r. prowadzi zajęcia dla studentów archiwistyki UAM, m.in. z zakresu: rozwoju form kancelaryjnych, informacji naukowej, informacji archiwalnej, archiwów w nowoczesnym społeczeństwie, paleografii łacińskiej. Prowadzi również seminarium licencjackie i magisterskie. Od 2008 r. zatrudniona jest w Bibliotece Kórnickiej PAN. Przez pięć lat pracowała jako kierownik Działu Udostępniania i Informacji Naukowej, a od 2010 r. również jako specjalistka do spraw promocji i rozwoju naukowego tej instytucji. Magdalena Biniś-

-Szkopek jest wszechstronnie zaangażowana w rozwój polskiej archiwistyki – zarówno na polu naukowym, dydaktycznym, jak i organizacyjnym.

Od lat jako historyk pracuje na materiałach archiwalnych – średniowiecznych rękopisach i nowszych, dziewiętnastowiecznych. Jest autorką monografii opartej w pełni na księgach konsystorskich z XV w. zgromadzonych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Pracowała również w zespole zajmującym się przygotowaniem wspomnień twórców BK. Jest autorką kilkudziesięciu artykułów naukowych z zakresu archiwistyki i historii, gdzie w dużym stopniu interesują ją proces kształcenia archiwistów i funkcjonowanie archiwistyki cyfrowej oraz archiwów w instytucjach kultury. Jest też współautorką skryptu do nauki paleografii łacińskiej dla studentów archiwistyki oraz autorką pierwszego polskiego programu do nauki tej nauki pomocniczej historii (dostęp: <http://paleografia.home.amu.edu.pl/>).

W roku 2014 była wiodącą wykonawczynią w projekcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego: *Opracowanie i konserwacja zbiorów Archiwum Archidiecezji Poznańskiej: księgi konsystorza poznańskiego (1403–1420)*. W latach 2017–2019 pracowała jako specjalista ds. promocji w programie unijnym *Cyfrowe udostępnienie zasobów Polskiej Akademii Nauk – Biblioteki Kórnickiej*. W latach 2011–2013 ze strony PAN Biblioteki Kórnickiej koordynowała projekt *Najcenniejsze klejnoty kultury – spotkania kórnickie*, który był współfinansowany z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013. W latach 2013–2018 prowadziła cotygodniową, popularnonaukową audycję w radiu „Emaus”. Od roku 2013 współpracuje przy organizacji Festiwalu Nauki i Sztuki w Poznaniu oraz uczestniczy w organizacji corocznej imprezy o nazwie *Kórnickie Dni Nauki*. W latach 2017–2019 koordynowała projekt dofinansowany przez Urząd Wojewódzki w programie *Niepodległa* oraz przez Fundację Zakłady Kórnickie związany ze stworzeniem gry komputerowej *Ku zwycięstwu*, promującej wydarzenia związane z powstaniem wielkopolskim oraz odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Nagroda dla młodego archiwisty

Dr Zuzanna Jaśkowska-Józefiak jest absolwentką kierunku historia, specjalność archiwistyka i zarządzanie dokumentacją, na UAM w Poznaniu (2011). W roku akademickim 2009/2010, w ramach wymiany Socrates-Erasmus, podjęła studia na Uniwersytecie w Saragossie, podczas których odbyła półroczną praktykę w Archiwum Centralnym tamtejszego Uniwersytetu. Owocem badań była jej praca magisterska pt. *Archiwa Uniwersytetu w Saragossie: organizacja, zasób, działalność* (2011), która uzyskała II miejsce w konkursie na najlepszą pracę magisterską z zakresu archiwistyki, organizowanym przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Poznaniu (2012). Badania kontynuowała na studiach doktoranckich (2011–2015), rozszerzając je o wybrane archiwa uniwersytetów hiszpańskich, co umożliwiło przyznanie kolej-

nego stypendium programu Socrates-Erasmus (2012) oraz odbyte w kolejnych latach kwerendy. Tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii uzyskała w 2015 r. na podstawie rozprawy *Archiwa Uniwersytetów w Hiszpanii: organizacja, zasób, działalność*, napisanej pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Ireny Mamczak-Gadkowskiej. Praca ukazała się drukiem w 2019 r. Laureatka jest autorką kilkunastu artykułów z zakresu archiwistyki i międzynarodowej współpracy archiwalnej.

Pracując na stanowisku adiunkta, prowadzi zajęcia ze studentami archiwistyki m.in. z podstaw archiwistyki, metodyki opracowania dokumentacji współczesnej, archiwów zagranicznych i międzynarodowej współpracy archiwalnej oraz edukacji, popularyzacji i PR w archiwach. Była główną organizatorką XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki (2016), a także brała udział w corocznych ogólnopolskich konferencjach inicjowanych przez Zakład Archiwistyki we współpracy ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich Oddział w Poznaniu. Pełni funkcję opiekuna Sekcji Archiwalnej Studenckiego Koła Naukowego Historyków im. G. Labudy oraz Studenckiego Koła Archiwistów Sekcji Edukacji Archiwalnej SAP. Organizuje dla studentów wykłady otwarte z udziałem wybitnych archiwistów polskich i zagranicznych oraz wycieczki do instytucji archiwalnych i naukowych na terenie całego kraju. Od 2008 r. jest członkiem SAP, a od 2017 r. członkiem zarządu Sekcji Edukacji Archiwalnej SAP, pełni funkcję sekretarza redakcji „Przeglądu Archiwalno-Historycznego”.

Nagroda za całokształt dorobku archiwalnego

Aleksandra Cylka-Lewandowska jest absolwentką historii o specjalności archiwalnej na UAM w Poznaniu. Ukończyła studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu.

Pracę magisterską przygotowaną pod kierunkiem prof. Stanisława Nawrockiego obroniła w Zakładzie Archiwistyki w 1998 r. Rozprawa *Życie powojennego Gorzowa Wielkopolskiego w świetle prasy, dokumentów i wspomnień 1945–1946* została doceniona przez środowisko regionalistów gorzowskich, czego efektem było opublikowanie jej obszernej części w „Nadwarciańskim Roczniku Historyczno-Archiwalnym”. Podjęła pracę w Archiwum Państwowym w Szczecinie Oddział w Gorzowie na stanowisku archiwisty.

Zajmowała się badaniami regionalnymi, które zaowocowały dalszymi publikacjami. Jest współautorką przewodnika po gorzowskim zasobie archiwalnym.

W 2001 r. podjęła pracę w archiwum zakładowym Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, od 2009 r. na stanowisku kierownika Archiwum Zakładowego. Dzięki jej inicjatywie i zaangażowaniu niemal wszystkie pomieszczenia magazynowe, także w delegaturach Kaliszu, Koninie i Pile, w których łączenie przechowywanych jest ok. 11 km bieżących akt, zosta-

ły przystosowane do współczesnych wymogów. Wyposażono je w wygodne, przesuwne regały, ułatwiające pracę oraz rozmieszczenie zasobu, a poza tym pomieszczenia dostosowano do przepisów przeciwpożarowych i zaopatrzone w systemy antywłamaniowe.

Swoją wiedzę dzieli się z pracownikami urzędu. Od 2011 r. pełni funkcję koordynatorki czynności kancelaryjnych w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Od 2012 r. jest trenerką wewnętrzną dla pracowników będących w służbie przygotowawczej w służbie cywilnej, w zakresie przestrzegania instrukcji kancelaryjnej, instrukcji archiwalnej jednolitego rzeczowego wykazu akt oraz zasad archiwizacji dokumentów.

Bierze udział w kształceniu kolejnych pokoleń archiwistów, sprawując opiekę nad studentami, uczniami i stażystami odbywającymi praktyki studenckie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.

Angażuje się z życie społecznie środowiska archiwalnego. Od 2001 r. jest członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Za swoją pracę została odznaczona brązowym medalem za długoletnią służbę (2015).

Osoby wyróżnione

Zofia Wojciechowska, z domu Buczkowska, ukończyła historię ze specjalnością archiwalną na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu. Pracę magisterską pt. *Archiwum podworskie Turnów z Objezierza* napisała w Zakładzie Archiwistyki UAM pod kierunkiem doc. dr Ireny Radtke. W 1982 r. została zatrudniona w Archiwum Państwowym w Poznaniu na stanowisku archiwistki. Od 2006 r. pracuje na stanowisku starszej kustosz. W 1985 r. ukończyła roczny podyplomowy kurs edytorstwa źródeł historycznych na UMK w Toruniu. W 1987 r. uczestniczyła w trzymiesięcznym stażu archiwalnym w Archiwum Narodowym Francji w Paryżu. W 1988 r. brała udział w miesięcznym kursie dyplomatyki i paleografii łacińskiej w Bari we Włoszech. W latach 1999–2001 była uczestniczką cyklu międzynarodowych konferencji naukowych organizowanych przez Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie na temat źródeł do dziejów I Rzeczypospolitej. Od 1999 r. stale współpracuje z Wydawnictwem Miejskim w Poznaniu, przygotowując publikacje źródłowe i artykuły naukowe do „Kroniki Miasta Poznania”. Współpracuje też z Muzeum Narodowym w Poznaniu i Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie przy organizacji wystaw i przygotowywaniu publikacji. Wykonuje kwerendy naukowe także dla innych muzeów (np. w Malborku i Krakowie) oraz opisy katalogowe obiektów wypożyczanych na wystawy. Od 2004 r. prowadzi w Archiwum zajęcia z przedmiotu: Rozwój form kancelaryjnych w okresie średniowiecznym i nowożytnym – dla studentów historii, specjalność archiwistyka, na UAM w Poznaniu, oraz zajęcia popularyzujące zasób AP w Poznaniu i metody opracowania dokumentów i akt. Jest autorką opracowań naukowych, artykułów, publikacji źródłowych

i opisów źródeł archiwalnych, poświęconych historii Poznania i Wielkopolski. W latach 2014 i 2015 przygotowała opis archiwum i biblioteki jednoty barci czeskich, uwieńczone wpisaniem ich na listę światową UNESCO Pamięć Świata, oraz opis dokumentu z 1153 r. z zespołu Klasztor cystersów w Łeknie, uwieńczone wpisaniem go na listę krajową UNESCO Pamięć Świata. Oprócz wykonywania obowiązków służbowych również aktywnie udziela się społecznie. W uznaniu za swoją pracę została odznaczona medalem srebrnym za długoletnią służbę (2010).

Stefan Olejniczak w 1979 r. podjął studia na UAM w Poznaniu w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki, zakończone dyplomem magistra. Od września do grudnia 1983 r. pracował w Zespole Szkół Zawodowych im. Joachima Lelewela w Poznaniu na stanowisku nauczyciela przedmiotów zawodowych. W 1984 r. odbywał przeszkolenie wojskowe w Szkole Podchorążych Rezerwy. Pracę w Archiwum Państwowym w Poznaniu rozpoczął 1 lutego 1985 r. na stanowisku dokumentalisty. Od 1998 r. zatrudniony był na stanowisku kustosa, a od 2006 r. pracuje na stanowisku starszego kustosa. W 1990 r. ukończył studia podyplomowe na UMK w Toruniu z zakresu archiwistyki. Przez pierwszych dwadzieścia lat pracy w Archiwum, w pracowni naukowej zajmował się obsługą osób korzystających z zasobu archiwalnego. W tym czasie bardzo dobrze poznał zasób Archiwum, dlatego wykonywał również kwerendy oraz współpracował z wieloma jednostkami naukowymi i muzealnymi w przygotowywaniu wydawnictw źródłowych. Zajmuje się prowadzeniem warsztatów nauki czytania dokumentów sporządzonych trudnym pismem neogotyku niemieckiego oraz prowadzeniem zaawansowanych badań genealogicznych. Ekspertyza Stefana Olejniczaka w tym zakresie została wykorzystana przy opracowaniu zestawu materiałów do nauki pisma neogotyckiego. Oprócz tego jego umiejętności w biegłym posługiwaniu się niemieckim pismem neogotyckim sprawiły, iż był osobą wiodącą w trakcie zrealizowanego przez Archiwum, w latach 2013–2015, w ramach Wieloletniego Programu Rządowego „Kultura+”, projektu indeksacji kartoteki ewidencji ludności m. Poznania. Łącznie sporządzono ponad 1,1 mln haseł osobowych. Dzięki wprowadzeniu tego rozwiązania, wielokrotnie skrócił się czas wyszukiwania konkretnych osób.

Prowadził zajęcia z przedmiotów z dziedziny szeroko rozumianej archiwistyki w Zespole Szkół Zawodowych w Szamotułach (2001–2003) oraz Wyższej Szkole Bezpieczeństwa w Poznaniu (2014–2016). Od 2006 r. realizuje kwerendy dla instytucji, przedsiębiorstw, urzędów i dla osób prywatnych z zagranicy. Oprócz obowiązków służbowych udziela się społecznie, angażując się głównie w działaniach na rzecz środowiska archiwalnego. Uczestniczy w pracach Stowarzyszenia Societas Archivi Posnaniensis (jako zastępca prze-

wodniczącego). W latach 2007–2017 był członkiem Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Współpracuje z Wielkopolskim Towarzystwem Genealogicznym „Gniazdo” w Gnieźnie, Ostrowskim Towarzystwem Genealogicznym w Ostrowie Wielkopolskim, a także Towarzystwem Genealogiczno-Heraldycznym w Poznaniu.

Rafał Kościański

(opis dorobku naukowego i zawodowego opracowano na podstawie wniosków o przyznanie nagrody)

IN MEMORIAM

Ks. Kanonik prof. UAM dr hab. Leszek Wilczyński (1957–2020)

Ksiądz prof. dr hab. Leszek Wilczyński urodził się 12 maja 1957 r. w Poznaniu jako jedyny syn Michała i Janiny. Sakrament chrztu św. otrzymał w poznańskiej Farze, na Starym Mieście, gdzie wówczas mieszkali jego rodzice.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej Nr 40 w Poznaniu rozpoczął naukę w Zasadniczej Szkole Ogrodniczej w Owińskach, jednak ukończył tam tylko pierwszą klasę, po czym od roku 1973 kontynuował naukę w VI Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, gdzie w roku 1977 zdał maturę. Nie od razu rozpoczął studia teologiczne, a zanim wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu ukończył jeszcze Policealne Studium Ogrodnicze.

Drogę do kapłaństwa rozpoczął w październiku 1979 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu, a 23 maja 1985 r. otrzymał w Katedrze Poznańskiej święcenia kapłańskie z rąk ks. abp Jerzego Stroby.

Po święceniach kapłańskich pracował m.in. jako wikariusz w Mosinie i w Sulmierzycach, pomagał duszpastersko w parafii św. Małgorzaty w Gostyniu oraz w parafii św. Jadwigi w Grodzisku Wielkopolskim, a także w parafii św. Jana Apostoła w Poznaniu. Mieszkając przez pewien czas z rodzicami, posługiwał także w parafii Świętego Krzyża na poznańskim Górczynie, a następnie w parafii Matki Boskiej Pocieszenia na Podolanach i w parafii św. Wojciecha na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu. Przez rok był kapłanem Domu Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Pokrzywnie oraz tamtejszego Domu Pomocy Społecznej.

W 2011 r. został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej w Poznaniu.

Od 1 czerwca 2012 r. aż do końca życia pełnił służbę kapłańską jako Rektor kościoła Najświętszej Krwi Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej w Poznaniu i kustosz tamtejszego sanktuarium. Troszczył się o to, aby historia sanktuarium była znana nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

W różnych okresach swojego życia kapłańskiego wypełniał zadania powierzone mu przez pasterzy Archidiecezji Poznańskiej. Pracował m.in. w dwóch komisjach synodalnych, był członkiem Komisji ds. Przygotowania Wizytacji Kanonicznych, redaktorem naczelnym *Historii Archidiecezji Poznańskiej* oraz dyrektorem Instytutu Studiów Kościelnych Lubranscianum i opiekunem Instytutu Miłości Ukrzyżowanej i Zmartwychwstałej.



Ks. prof. Leszek Wilczyński w trakcie konferencji z okazji 75. rocznicy erygowania Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu w 2000 r. Fot. ze zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu

Obok drogi kapłańskiej realizował w swoim życiu także drogę naukową. Jego wielką pasją była historia Kościoła. Magisterium z teologii uzyskał w roku 1984 na ówczesnym Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu na podstawie pracy *Dzieje dobroczynności w czasopiśmie „Ruch Charytatywny”*, której promotorem był ks. prof. dr hab. Marian Banaszak.

Stopień doktora nauk teologicznych, już na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskał w roku 2000 na podstawie dysertacji *Katolickie stowarzyszenia młodzieży męskiej w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1860–1939*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Anzelma Weissa.

Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk teologicznych uzyskał 20 marca 2006 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego

na podstawie przedstawionej tam rozprawy *Młode Polki. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Wielkopolsce 1918–1939*.

W latach 1998–2002 pełnił funkcje kustosa w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, gdzie jego przełożonym był ks. dr Konrad Lutyński.

Kolejnym etapem jego naukowego życia była praca na stanowisku adiunkta w Zakładzie Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 2002–2011. Prowadził tu zajęcia z historii Kościoła i archiwistyki kościelnej dla seminarzystów w Poznaniu, Kaliszu i Gnieźnie. Od 1 września 2011 r. do 31 sierpnia 2017 r. już jako doktor habilitowany zatrudniony był na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu. Pod jego kierownictwem naukowym powstało pięć doktoratów i ponad sześćdziesiąt prac magisterskich.

Obok pracy kapłańskiej i naukowej ks. Leszek Wilczyński brał czynny udział w życiu różnych towarzystw naukowych i zawodowych. Był m.in. członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki w Poznaniu, a także Stowarzyszenia Archiwistów Polskich – gdzie przez dwie kadencje (2002–2012) pełnił funkcję człon-

ka Zarządu Oddziału w Poznaniu i przez jedną kadencję (2007–2012) funkcję członka Zarządu Głównego.

Koleżanki i koledzy ze Stowarzyszenia Archiwistów Polskich bardzo cenili jego doświadczenie zawodowe archiwisty oraz jego przymioty ducha i kapłańską troskę o innych. Stąd jego nieformalna funkcja kapelana Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów w Poznaniu. Pod jego przewodnictwem wspominaliśmy co roku naszych zmarłych, gdy odprawiał za ich dusze nabożeństwa w kościele Najświętszej Krwi Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej w Poznaniu.

Ks. prof. Leszek Wilczyński zmarł 27 października 2020 r. po krótkiej chorobie związanej z epidemią covid. Ostatnie pożegnanie i msza św. w jego intencji odprawiona została w Kościele Świętego Krzyża w Poznaniu. Przewodniczył jej ks. bp Damian Bryl. Jego doczesne szczątki złożono w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Górczyńskim.

Jego odejście do Pana, w tak trudnym dla nas wszystkich czasie pandemii, której i on stał się ofiarą, pozostawiło pustkę i smutek w naszych sercach. Pamięć o Nim i możliwość pobytu w miejscach, w których był z nami będzie nam przywoływać jego pogodną twarz i jego serdeczny uśmiech.

Bibliografia (wybrane pozycje):

- *Działalność Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej w Polsce w latach 1930–1939*, Seria: Biblioteka DIAK Poznań nr 5, Toruń 2001.
- *Katolickie organizacje młodzieży męskiej w Wielkopolsce 1816–1939*, Poznań 2001.
- *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1919–1939*, Poznań 2001.
- *Młode Polki. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Wielkopolsce 1918–1939*, Poznań 2005.
- *Sprawie służ. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Wielkopolsce. Działalność ogniw terenowych 1919–1939*, Poznań 2012.
- *ABC kancelarii i archiwum parafialnego*, Poznań 2012.
- *Dzieje archidiecezji poznańskiej w XX wieku i na początku XXI wieku*, t. IV, Poznań 2019.

prof. UAM dr hab. Jan Miłosz (Poznań)

ks. dr Stanisław Walewicz (Poznań)

**Ks. prałat prof. zw. dr hab. Jan Związek
(1937–2020)**



Urodził się 6 grudnia 1937 r. w wsi Młynki w powiecie wieluńskim w województwie łódzkim, w rodzinie Szczepana i Anastazji z domu Kiedos. Został ochrzczony w kościele parafialnym w Działoszynie 26 grudnia 1937 r. W okresie okupacji niemieckiej mieszkał u dziadków, ponieważ ojciec został wywieziony na roboty przymusowe, a matka jeszcze przed wojną wyjechała do Francji do pracy zarobkowej. Po zakończeniu działań wojennych uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Kabałach, a potem w Załęczu Małym. W 1952 r. rozpoczął naukę w zakresie szkoły średniej w Niższym Seminarium Duchownym w Częstochowie. Po czterech latach nauki uzyskał świadectwo dojrzałości w NSD i jako eks-

ternista w Liceum im. Romualda Traugutta w Częstochowie. W latach 1956–1961 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1961 r. w katedrze św. Rodziny w Częstochowie z rąk biskupa prof. dr. hab. Zdzisława Golińskiego.

Bezpośrednio po ukończeniu studiów seminaryjnych został skierowany przez władzę diecezjalną na studia specjalistyczne z zakresu historii Kościoła na Wydziale Teologicznym KUL w Lublinie. Stopień naukowy magistra teologii w zakresie historii Kościoła uzyskał 5 marca 1964 r. na podstawie pracy pt. *Kazania niedzielne Mikołaja z Wilkowiecka*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Mieczysława Żywczyńskiego. Po powrocie ze studiów pracował od lipca 1965 r. jako wychowawca w Niższym Seminarium Duchownym w Częstochowie oraz jako nauczyciel religii i propedeutyki filozofii. W latach 1966–1970 był zastępcą redaktora naczelnego „Częstochowskich Wiadomości Diecezjalnych”. W latach 1969–1970 był skarbnikiem diecezjalnym przy Kurii Diecezjalnej, a od 1969 r. kapelanem sióstr franciszkanek Rodziny Maryi w Domu Zakonnym w Częstochowie.

Stopień naukowy doktora historii Kościoła na Wydziale Teologicznym KUL uzyskał 18 czerwca 1969 r. na podstawie rozprawy pt. *Katolickie poglą-*

dy polityczno-społeczne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku w świetle kazań, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Mieczysława Żywczyńskiego. W 1969 r. rozpoczął pracę jako archiwariusz w Archiwum Diecezjalnym w Częstochowie oraz prowadził wykłady z metodologii nauk oraz patrologii w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Od 1970 r. powierzono mu także wykłady z zakresu historii Kościoła w tymże seminarium i w Instytucie Teologicznym w Częstochowie, a od 1979 r. w Wyższym Seminarium Duchownym oo. franciszkanów w Krakowie. 17 listopada 1983 r. został mianowany dyrektorem Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie.

7 czerwca 1984 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego teologii w zakresie historii Kościoła na podstawie rozprawy pt. *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, przedstawionej na Wydziale Teologicznym KUL w Lublinie.

Od początku roku akademickiego 1986/1987 został zatrudniony jako docent w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Następnie od roku akademickiego 1990/1991 prowadził wykłady z zakresu historii nowożytnej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej pełnił obowiązki prodziekana (przez dwie kadencje) oraz był członkiem Senackiej Komisji Regulaminowej. Jednocześnie prowadził wykłady z zakresu patrologii w Wyższym Seminarium Duchownym oo. paulinów i Wyższym Seminarium Duchownym oo. bernardynów w Krakowie.

Na podstawie uchwały senatu PAT w Krakowie z 17 czerwca 1991 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Historii Kościoła PAT na okres pięciu lat w wymiarze pół etatu. 16 stycznia 1992 r. został powołany na członka Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk – Oddział w Katowicach. Natomiast 23 września 1992 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym w Instytucie Filozoficzno-Historycznym WSP w Częstochowie na okres pięciu lat, gdzie jednocześnie został zatrudniony na pełnym etacie. Zarząd Towarzystwa Naukowego KUL mianował go 21 maja 1991 r. członkiem korespondentem Wydziału Teologicznego Towarzystwa Naukowego KUL. 8 maja 1995 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym historii Kościoła na Wydziale Historii Kościoła PAT w Krakowie. Na podstawie decyzji Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z 21 grudnia 1998 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych. Następnie 11 stycznia 2000 r. został mianowany profesorem zwyczajnym nauk teologicznych na Wydziale Teologicznym PAT w Krakowie. 31 grudnia 2002 r. zakończył pracę dydaktyczną na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Od 1 stycznia 2003 r. podjął pracę na pełnym pierwszym etacie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego w tej uczelni został mianowa-

ny 16 stycznia 2003 r. 1 maja 2005 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

Nadmienić należy, że w WSP ks. prof. Jan Związek od 1996 r. był przewodniczącym Komisji Uczelnianej ds. odwołań, a od 1 września 1999 r. zastępcą dyrektora Instytutu Filozoficzno-Historycznego ds. nauki.

W latach 1985–1992 pełnił funkcję rektora Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W tym czasie, 15 sierpnia 1991 r., papież Jan Paweł II dokonał poświęcenia nowego gmachu seminarium w Częstochowie. Po przeniesieniu tegoż seminarium z Krakowa do Częstochowy od początku roku akademickiego 1991/1992 starał się nawiązać kontakty naukowe z wyższymi uczelniami częstochowskimi – Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Politechniką Częstochowską.

Na dorobek naukowy ks. prof. Jana Związka składa się: piętnaście pozycji zwartych i ok. osiemset artykułów. Wypromował trzynastu doktorów i ok. 650 magistrów. Przygotował sześć recenzji profesorskich, pięć habilitacyjnych, 29 doktorskich, osiem wydawniczych. Aktywnie uczestniczył, wygłaszając referaty, w 93 sesjach i sympozjach.

Podkreślić należy, że ks. prof. Związek należał do dziewięciu towarzystw naukowych, m.in.: Polskiej Akademii Nauk – Komisji Historycznej, Towarzystwa Naukowego KUL, Polskiego Towarzystwa Teologicznego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego, Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego. 17 czerwca 2004 r. podczas zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych w Warszawie został wybrany pierwszym prezesem tej organizacji, pełniąc tę funkcję do 2008 r. 19 kwietnia 2006 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski mianował go członkiem Rady Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorzem Archiwów Państwowych na trzyletnią kadencję. Był również stałym członkiem Zespołu Doradców Wojewody Częstochowskiego.

Jest laureatem wielu nagród uczelnianych, naukowych i samorządowych. Katolicki Uniwersytet Lubelski – Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwa Polonijnego uchwałą z 9 czerwca 1992 r. przyznał mu nagrodę naukową im. Franciszka Skowry za rok akademicki 1991/1992 za pracę pt. *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*. 27 sierpnia 2000 r. otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Częstochowy za rok 2000 w dziedzinie literatury i historii za całokształt pracy twórczej. 23 października 2002 r. za wybitny dorobek wzbogacający wartość regionu i kraju otrzymał Nagrodę im. Karola Miarki, przyznaną przez Marszałka Województwa Śląskiego dr. Jana Olbrychta. 19 stycznia 2006 r. Wieluńskie Towarzystwo Naukowe na wniosek jego prezesa prof. dr. hab. Tadeusza Olejnika odznaczyło go godnością honorowego członkostwa. Otrzymał też tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Działoszyn.

29 listopada 1985 r. został odznaczony przez papieża Jana Pawła II godnością kapelana honorowego Jego Świątobliwości, a 29 grudnia 1992 r. abp Stanisław Nowak mianował go kanonikiem gremialnym kolegiackiej kapituły wieluńskiej.

Zmarł 8 lipca 2020 r. Mszy św. żałobnej 11 lipca tegoż roku w kościele seminaryjnym w Częstochowie przewodniczył bp Andrzej Przybylski. Mszy św. pogrzebowej 12 lipca w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Działoszynie przewodniczył bp senior Antoni Długosz. Ciało złożono w grobie kapłanów na cmentarzu parafialnym w Działoszynie.

Ks. dr Paweł Kostrzewski (Częstochowa)